Nowalski

O Bogu Trójcy najdokładniejsze pouczenie Str. 111.

TEOLOGIA
DOGMATYCZNA

z Autorów w Tey o Bogu y Rzeczach Boskich Umiejętności Dobrze Zasłużonych

WYIĘTA

przez

X. Ambrożego Kyriatta Z. S. B. W. Kapłana

w Seminarium Dyecezalnym Brzeskim

na Polskim Dyalekcie

DAWANA.

w WILNIE

w Drukarni XX. Bazylianow

Roku 1799.

IGNACY JOZAFAT BUŁHAK

Z zmiłowania Bożego i Swiętey Stolicy Apoſtolſkiey Błogoſławieńſtwa przez Gubernie Litewſką i Mińſką BISKUP BRŻESKI.

Księgę pod nazwiſkiem: *Teologia Dogmatyczna z Autorów w tey o Bogu, i rzeczach Boſkich umieiętności dobrze Zaſłużonych wyięta*, na Polſkim Dyalekcie dla użytku Seminarium Dyecezalnego Brzeſkiego przez JX. Ambrożego Kyriatta Bazyliana S. Teologii Doktora, i tegoż Seminarium Profeſsora złożoną; jako nie maiącą nic przeciwnego Wierze i dobrym Obyczaiom: owſzem zaſadzoną na Piśmie S. i Oyców SS. Nauce, ażeby była wydrukowaną, *Authoritate Ordinaria* approbuię. Dan 1799. Roku Auguſta 7. Dnia w Nowogródku.

JOZAFAT BISKUP. LS

Zacnać jeſt i która nigdy nie więdnieje Mądrość, a łatwie bywa obaczona od tych, którzy ią miłuią, i naleziona od tych, którzy jey ſzukaią.... Kto do niey rano wſtaie, nie będzie pracował: bo ią naydzie ſiedzącą u drzwi ſwoich.... Bo te, którzy jey ſą godni, ſama obchodzi ſzukaiąc.... i zabiega im we wſzelkim obmyslaniu. Początek albowiem jey jeſt, nayprawdziwſze pożądanie umieiętności. Staranie tedy o umieiętność jeſt miłość: a miłość jeſt zachowanie Praw jey: a zachowanie Praw jeſt upewnienie nieſkazytelności. A nieſkazytelność czyni bliſkim Bogu. Pożądanie tedy Mądrości przywodzi do wiecznego Królewſtwa. Przetoż..... miłuycie światło Mądrości, którzyście ſą nad ludem Przełożeni. Ksiąg Mądrości Rozdział 6.

PRZEDMOWA.

Od pierwiaſtkow Cerkwi Swiętey żadnego znaleść nie można czasu, w którymby ta powſzechna Matka ſwoim i Chryſtusa dzieciom ſrzodkiem Nauki duchownego nie podawała pokarmu.

Apoſtołowie prawd Wiary od ſamego Zbawiciela nauczeni, do przepowiadania onych ſzukali czasu i mieysca, gdzie liczniey ſzy lud zgromadzał ſię. Pierwiaſtkowi Paſterze, Męczeńnicy, i Wyznawcy tymże Apoſtolſkim ożywieni duchem nawet w czaſie przesladowania zgromadzali Wiernych do podziemnych Katakumb, albo na inne oſobne, lecz bespieczne mieysca, i tam wykładali prawdy objawione, Artykułow i Taiemnic Wiary nauczali.

Gdy zaś Cerkiew Swięta ſtawſzy ſię ſwobodną od przesladowania, mogła jawnie Swięte ſprawować obrzędy, zawſze do Liturgij dołączana była Nauka Wiary i obyczaiow, ſrzodkiem którey tak dalece oczyſzczał ſię duch, i poświęcały ſię pierwſzych Chrześcian obyczaie, że wielu życie przepędzało w uſtawicznym rozmyslaniu i wykonywaniu prawideł, które od Paſterzow ſłyſzeli.

Takie wychowanie, i takie Wiernych ćwiczenie w poslednieyſzych czaſiech nie tylko nie uſtało, ale owſzem wydoſkonalone było praca Oycow Swiętych, których dzieła i Homilie Boſka Opatrzność naſtępnym zachowała wiekom. W tych to Homiliach znaczenia Pisma S. wykładaiąc, Artykuły Wiary utwierdzaiąc, błędy

dy zbiiaiąc, ziaśniaiąc od Chrystusa zostawione Maxymy (przeciw którym ani siły Piekła, ani słabe ludzi rozwięzłych i zepsutych kuszenia się przemodz nie mogą) stali się wzorem Katolickiey nauki Przepowiadaczom.

Gdy więc Sobory powszechne, i Papieżow Konstytucye obowiązuią Parochow w Uroczystości i dni Niedzielne dawać ludowi prawowierną Naukę: przeto przepowiadanie nayzbawieńnieyszey Katolickiey Wiary, Ludu prawowiernego w teyże Wierze utwierdzanie i oney bronienie, jest powołaniem młodzi w Seminaryach ćwiczącey się. Lecz (według Apostoła do Rzymian w Roz: 10.) *Jako uwierzą temu, którego nie słyszeli? a jako usłyszą, oprócz przepowiadaiącego? a jako będą przepowiadać*, jesli ci sami, do których to należy, w umieiętności Wiary bedą gośćmi i Pielgrzymami? Zatym gdy z jedney strony Przewodnikom Wiernych znaiomość Wiary nieodbicie jest potrzebna: z drugiey strony (dla małey liczby, którzyby w języku Łacińskim tę umieiętność brać mogli) postanowiono w nowo zawiedzionym z wyrazney Jego Imperatorskiey Mości PAWŁA I. nayłaskawiey nam Panuiącego woli Seminarium, na kraiowym Dyalekcie potrzebne dawać nauki; przeto potrzebie doradzaiąc, i gorliwości Pasterskiey czyniąc posługę, za błogosławieństwiem tegoż Jaśnie Wielmożnego Pasterza Jozafata Bułhaka, w Polskim języku napisałem Teologią Dogmatyczną, wybieraiąc z Natalisa Alexandra Petawiusza, i Biluarta te naybarziey prawdy i nauki, które Kapłani z powołania swego, Słowa Bożego Przepowiadacze, dla uiszczenia się w swoich obowiązkach, koniecznie wiedzieć powinni, i którychby ku nauce Parochian użyć mogli.

Kwe-

Kwestye scholastyczne, także inne do Krytyki, Chronologij, i Historyi należące, a do Teologij dla obfitszey Erudycyi wprowadzane opuściwszy, o tym, co do Wiary należy, traktuię; prawd wyznania Katolickiego dowodow nie pożyczaiąc od innych umieiętności, ale one czerpaiąc w nayczystszych zrzódłach słowa Bożego pisanego i podanego, to iest: w Pismie Swiętym, i Oycow wszystkich wiekow Nauce od Apostołow podaney, i statecznie w Kościele zachowaney. Pryncypalnieysze też zarzuty rozwiązałem: nie z taką poniekąd obfitością, która w Szkolnych ćwiczeniach iest używana; z taką jednak zupełnością, któraby Osobom Cerkiewnym ku obronie prawdy była dostateczną.

Ponieważ zaś w Teologij Traktaty Dogmatyczne są następuiące: o Wierze, o Bogu, o Tróycy, o Wcieleniu Syna Bożego, i Jego Taiemnicach, o Łasce Boskiey, o Cerkwi Chrystusowey: Materye zaś tych Traktatow niemal wszystkie zawieraią się w składzie Wiary; przeto Dzieło ninieysze podzieliłem na dwie części: Pierwsza o Wierze w ogulności; Druga o Wierze w szczegulności, albo o Składzie Apostolskim, i Artykułach Wiary w tymże Składzie zawartych.

Nakoniec, że rzeczy obszernie traktowane nie każde poięcie obeymuie; nie każdy rozum umie zastanowić się tam, gdzie potrzeba; nie każdy treść rzeczy wyszukać potrafi; nadto ponieważ w każdey umieiętności dla zaczynaiących naukę wszystko iest nowym, wszystko trudnym bydź się zdaie; i przemiiaiące Nauczyciela do dalszych przechodzącego Lekcyi zjaśnienia, nie każdy rozum do porządnego poznania doprowadzić zdołaią; z tey przyczyny przez Pytania zbiór prawd Wiary z swoiemi pokrótce dowodami przydałem,

łem z nabrzeżnemi Przypiſkami, któreby na wzór drobnych naſion, albo wyroſtkow w umyſł wſiane, przez powtarzane zaſtanowienia ſię nad przyłączonemi pokrótce dowodami podhodowane, ſnadniey obięte i w pamięci zatrzymane, do pożytecznego tychże prawd obſzernie w Księdze traktowanych czytania i użycia rozum proſtowały; uczącym ſię zaś Seminarzyſtom przygotowanie ſię do Examinu ułatwiły.

Jako zaś upowſzechnienia nauki Teologiczno-Dogmatyczney, ſrzodkiem Kraiowego języka, ten był zamiar: ażeby Bóg i rzeczy do Boga odnoſzące ſię powſzechniey znane, cześć Jego Majeſtatu pomnażaiąc, ſtały ſię w ludziach obfitſzych zaſług zadatkiem; tak pracę moią, jaka jeſt, na chwałę Boſką i zbawienny Czytelnikow pożytek poświęciłem, i poświęcam.

TE-

TEOLOGII
DOGMATYCZNEY
CZĘSC I.
o Wierze w ogulności.

Według nauki Hilarego S: *od Boga uczyć się należy, co o Bogu rozumieć mamy; albowiem Bóg nie bywa poznawany, chyba gdy sam takowego poznania jest sprawcą:* w ten czas zaś poznania Boga i rzeczy Boskich od Boga uczemy się, gdy Bogu mówiącemu wierzemy. Bez przewodnictwa wiary do porządney znaiomości Boga i rzeczy Boskich rozum stworzony dóyść nie może; albowiem już to dla właściwey sobie słabości i niedostateczności, już to dla zaciągnioney przez grzech pierworodny ciemności w rozmaite omyłki i błędy wplątany bywa nawet w rzeczach przyrodzonych, cóż mówić o nadprzyrodzonych? Ztąd Apostoł Effes: 2. 12. o Mędrcach Pogańskich, którzy samym światłem przyrodzonym Boga poznali, a bez wiary będąc, nie jako Boga uwielbili, mówi: *iż bez Boga na tym świecie byli.* Ponieważ więc wiara poznania Boga, rzeczy Boskich, i całey duchowney budowy jest fundamentem, przeto od Wiary nauka Religii albo Teologia niech bierze początek.

ROZDZIAŁ I.
Co jest Wiara?

Wiarę zgodnie opisuią Teologowie, iż jest *darem Boskim, albo cnotą od Boga wlaną, którey światłem rozum ludzki oświecony przyzwala i wierzy tym wszystkim rze-*

czom, które Bóg obiawił i nam przez Cerkiew swoią do wierzenia podał, bądź te rzeczy są w Pismie S. wyrażone, bądź nie są. Takowe Wiary opisanie fundament ma na Pismie S. Apostoł albowiem do Philipensow w Roz: 1. mówi: *Wam darowano jest dla Chrystusa, byście nie tylko weń wierzyli, ale też abyście dla niego cierpieli;* w R: zaś 2. do Effezow: *Łaską zbawieni jesteście przez Wiarę, i to nie z was; bo dar Boży jest.* Ztąd herezyą Pelagianow mówiących: iż wiarę człowiek ma z siebie samego, i że własnemi siłami bez pomocy łaski Boskiey może wierzyć przepowiadaniu Ewangelii: takoż Semipelagianow nauczaiących: iż łaska wewnętrzna nie jest potrzebna do początkow Wiary, to jest: do żądania oświecenia przez Wiarę, Concilia Afrykańskie i Sobor Trydeński potępił; którego te są słowa: *Jeżeliby kto rzekł, iż bez poprzedzaiącego Ducha S. natchnienia i jego pomocy, człowiek może wierzyć, ufać, kochać, albo pokutować tak, jak potrzeba, ażeby łaski usprawiedliwiaiącey dostąpił; niech będzie przeklęty.* Sess: 6. Can: 3. Augustyn zaś S. na zbicie tych Heretykow używał dowodu zasadzonego na modlitwach Cerkwi S. która i modli się za niewiernych, ażeby się nawrócili, i za nawrócenie onych dzięki Panu Bogu oddaie. Ten dar i te światło Wiary sprawuie, że rozum ludzki mocno przyzwala tym rzeczom, które Bóg obiawił, bądź one są przeszłe, bądź teraznieysze, bądź przyszłe. Ponieważ albowiem Wiara nie na doswiadczeniu zmysłow nie na domysłach jakich, nie na dowodach i rozumowaniach ludzkich wspiera się, ale na powadzę mówiącego Boga, któren jest naywyższą i istotną prawdą, ani omylić się, ani omylić niemogącą; przeto w przyzwoleniu rzeczom obiawionym potrzebuie takiey mocności i niewzruszoności, któraby wszelką wątpliwość i wahanie się oddalała. Chociażby więc rzeczy, które nam Wiara podaie, albo zmysłom, albo rozumowi przeciwne zdawały się, wierzyć jednak bez wszelkiey wątpliwości potrzeba, pomniąc na to, iż cokolwiek Wiara mówi, to wszystko jest głosem i słowem Boskim, jak naucza Apostoł w Liście 1. do Tessalon: w Roz: 2. *Przyiowszy od nas słowo słuchania Bożego, przyieliście je nie jako słowo ludzkie, ale jako jest prawdziwie słowo Boskie.* Rozum zatym wszelki zniewalany być powinien do zupeł-

pełncy powolności powadze Boga mówiącego, któremu nie jeſt trudne, a tym barziey *niepodobne żadne ſłowo,* Lucæ 1. Takową naybarziey uwagą wſzelki rozum uzbraiać ſiebie powinien przeciwko myslom prawdę Religii w wątpliwość podaiącym. Ani ciemność rzeczy obiawionych powinna zaſtanawiać; Wiara albowiem według Apoſtoła w Liście do Zydow w Roz: 11. *Jest wywodem rzeczy niewidzialnych*, to jeſt: okazaniem i przekonaniem o tych rzeczach, których nie widziemy; albowiem one chociayże ciemne i oczewiſtości nie maiące, chociayże w przyſzłości i oczekiwaniu położone, tak jednak oczom duſznym okazuie, jakby przytomne, jakby oczyma cielesnemi oglądane, albo dowodem umieiętności ludzkiey były poięte; i ſprawuie, iż o taiemnicach od zmyſłow oddalonych, i poięcie ludzkie przewyżſzaiących tak nie wątpiemy, jak gdyby albo oczyma oglądane, albo rozumem obięte były; owſzem na powadze Boſkiego obiawienia polegaiąc, o rzeczach obiawionych pewnieyſi ſtaiemy ſię, aniżeli o tych, które zmyſłow doświadczeniem albo rozumem obeymuiemy.

Wiara zatym nie jeſt mniemaniem jakim, albo jakim widzimi ſię z boiaźnią i wątpliwością zawſze złączonym, jak niektórzy błędnie ſądzili, i dla tego od Kościoła potępieni zoſtali, ale *jest przyzwalaiącym pochwaleniem bez naymnieyſzey wątpliwości tych prawd, które darem Boſkim nam ſą podane,* mówi Bazyli S. w Mowie o prawdziwey i pobożney wierze.

Lecz nie tylko od mniemania, ale i od umieiętności różni ſię Wiara; nadprzyrodzone albowiem Wiary światło rzeczom, które wierzemy, oczewiſtości nie przynoſi; albowiem jeſt o tych rzeczach, których nie widziemy, i dla tego Apoſtoł do Koryntczykow w Roz: 13. mówi: *Widziemy teraz przez zwierciadło i przez podobieństwo, lecz w ów czas twarzą w twarz.* Grzegorz zaś W. Hom: 26. *Rzeczy, które ſą oczewiste, już nie do wiary, ale do umieiętności należą... Ani taka wiara znaydzie zaſługę, którey ludzki rozum podaie dowody.*

Które zaś rzeczy Bóg nam obiawił, te przez Cerkiew S. do wierzenia podał i podaie; Cerkwi albowiem S. powie-

rzył Wiary depozyt, o czym Apostoł pisząc do Tymot: 1. cap: 6. mówi: O! *Tymoteuszu strzeż tego, coć powierzono, waruiąc się niezbożnych nowości słów.* Zdania Cerkwi S. od wiernych za wyroki przyimowane być powinne; albowiem według Pisma, *jest filarem i stwierdzeniem prawdy* od Chrystusa, któren przyobiecał być z nią aż do skończenia świata, nieodstępnie rządzona i od Ducha Przenayś: nieprzerwanie oświecana zbłądzić nie może. Kto zatym Cerkwi S. słucha, ten Chrystusa Pana i Ducha Przenayś: przez nią mówiących słucha. Tenże albowiem Bóg, któren Hebr: 1. *Rozmaicie i wielą sposobow mówiwszy dawno Oycom przez Proroki, na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna:* teraz naukę Syna swego podaie nám przez Cerkiew S. Ktoby zatym oney nie słuchał z wyroku Chrystusowego Mat 18. miany być powinien za poganina i publikana. Jak wysoką powagę Cerkwi S. Augustyn przyznawał, daią znać następuiące słowa: *Ja zaś Ewangelii nie wierzyłbym, gdyby mnie pobudką do tego nie była Katolickiego Kościoła powaga.*

Cokolwiek Bóg obiawił i przez Cerkiew do wierzenia podał, na to wszystko przez Wiarę przystaiemy, i to wszystko przyimuiemy, bądź zawarte, bądź nie zawarte w Pismie S. z tych albowiem rzeczy, które do Artykułow Religii Katolickiey należą, niektóre w Pismie S. wyraźnie znayduią się, jako to: iż Bóg jeden co do istoty, jest w trzech Osobach, że Syn Boski stał się człowiekiem, za nas umarł, zmartwych wstał, na Niebiosa wstąpił, że umarli wszyscy zmartwychwstaną, że z wody i Ducha na Chrzcie S. odradzamy się, że cały Chrystus w Eucharystyi prawdziwie i rzeczewiście jest przytomny, i inne tym podobne Religii naszey czcigodne Taiemnice. Inne zaś rzeczy nie są wyraźnie w Pismie S. położone, które jednak tąż samą Wiarą Teologiczną albo Boską wierzyć należy. Albowiem one przez Apostolskie podanie przyiela Cerkiew S. i wiernie rzeczy od Apostołow przyiętych strzegąc swoim i Chrystusa dzieciom do wierzenia podaie. Te zaś są między innemi: Nayświętszey Maryi Matki Boskiey nigdy nienaruszone Dziewictwo, Chrzest Niemowląt, Cześć SS. Obrazow, Ksiąg Pisma S. liczba, i tychże Ksiąg prawda nieomyl-

omylna i natchnienie Boſkie, Krzyża znamie od Chrześcian pobożnie i zbawiennie używane i inne niektóre.

ROZDZIAŁ II.

Na jakich Fundamentach i Zaſadach wſpiera ſię Wiara.

Słowo Boſkie jeſt Wiary jedyną twierdzą i fundamentem tak dalece niewzruſzonym, że do prawdy Wiary żaden fałſz, żadna omyłka wkraść nie może ſię. *Albowiem nie jest Bóg, jako człowiek, ażeby kłamał*, Numer. 23. Bóg albowiem jeſt prawdomówny, *jest światłością prawdziwą*, u Jana 1. *Bydź nie może, ażeby Bóg kłamał*, do Zydow w Roz: 6. Przeto ani przez ſiebie, ani przez drugich omylić tak, jak i omylić ſię nie może.

§. I. *Dwoiaki jeſt Wiary Fundament: Pismo S. i Podanie.*

Albowiem Dwojakie jeſt ſłowo Boſkie: jedne piſane, drugie podane. Piſane zawiera ſię w Kſięgach ſtarego i nowego Teſtamentu; podane z uſt ſamego Chryſtusa od Apoſtołow przyięte, albo od Ducha S. zadyktowane, i Cerkwiom, które Apoſtołowie fundowali, zoſtawione, i jakby z ręki do ręki naſtępcom podawane, aż do nas doſzło. Piſmo S. Podania okazuie potrzebę, podanie zaś Pisma S. niezawodną prawdę dowodzi: *Wſzelkie Pismo od Boga natchnione jest pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w ſprawiedliwości*, mówi Apoſtoł do Tymoth: w Liście 1. w Roz: 3. *Iż każde Proroctwo Pisma nie dzieie ſię wykładem właſnym; albowiem wolą ludzką nigdy Proroctwo nie jest przynieſione, ale Duchem S. natchnieni mówili ludzie Swięci Boży*, mówi Piotr S. w Liście 2. w Roz: 1. *Chwalą was Bracia, iż we wſzystkim na mnie pamiętacie, a jakom wam podał rozkazania moie, trzymacie*, Paweł S. w Liście 1. do Koryntow w Roz: 11. z którego mieyſca Bazyli S. w Kſiędze o Duchu S. w Rozdziale 29. wnoſi: *iż do Apostolſkiey Nauki należy trzymać ſię podania nawet niepiſanego*, a S Ireneuſz czaſow Apoſtolſkich tykaiący ſię poświadcza: *iż Apostołowie inne rze-*

czy

czy pismem, inne zaś podaniem zostawili. Jakoż znać to można z drugiego Listu Apostolskiego do Tessalon: w Roz: 11. gdzie Paweł S. mówi: *Więc Bracia stóycie i trzymaycie podania, których nauczyliście się albo przez mowę, albo przez List nasz.* Z których Apostolskich słów S. Jan Złotousty konkluduie: *Jest podanie, nic nie szukay więcey.* O potrzebie i Powadze podania obszernie dysputuią w Szkołach przeciw dawnym i nowym Heretykom, my przestańmy na Dekrecie Soboru Trydeńskiego Sess: 4. *Sobor S. Prawosławnych Oycow przykładu nasladuiąc, wszystkie Księgi tak starego, jako i nowego Testamentu, ponieważ oboyga jeden Bóg jest Autorem, takoż Podania, już to do wiary, już to do obyczaiow odnoszące się, jako albo ustnie od Chrystusa, albo od Ducha S. dyktowane, a nieprzerwanym następstwem w Kościele Katolickim zachowane, równym pobożności czuciem i uszanowaniem przyimuie, i poważa.*

Heretycy, ażeby mogli przewrótnym tłumaczeniem używać Pisma S. na poparcie swoich błędnych nowości, stali się nieprzebłaganemi Tradycyi albo Podania nieprzyiaciołami: niektóre onych zarzuty przywodzę. Mówią nayprzód: Pismo S. w wielu mieyscach nagania Podania. Tak w Roz: 4. Ksiąg 5. Moyżeszowych napisano: *Nie przydacie do słowa, które wam mówię, ani uymiecie z onego.* w Roz: ostatnim Objawienia Jana S. *Jesliby kto przyłożył do tego, przyłoży Bóg nań plagi opisane w tych Księgach.* Do Galatow w Roz: 1. *Ale choćby my, albo Anioł z Nieba przepowiadał wam mimo to, cośmy wam przepowiadali; niech będzie przeklęty.*

Odpowiadam: W pierwszym Texcie zakazuie Moyżesz przydawać cokolwiek do słowa Bożego, które opowiada przewrótnym tłumaczeniem odmieniaiąc, i do innego znaczenia naciągaiąc; nie zakazuie zaś bynaymniey przydawać innego słowa Bożego, albo pisanego, albo podanego; inaczey odrzucaćby przyszło wszystkie Pisma S. Księgi po Deuteronomium pisane.

Na drugi Text służy taż sama odpowiedź. Nadto Jan S. jak nie odrzuca innego, prócz swoich obiawień, słowa Boskiego pisanego, tak równie nie odrzuca słowa Boskiego podanego; zatym mówić trzeba, iż zakazuie szczegulnie, ażeby nic do ob-

ja-

jawień jego nie przydawano pod jego Imienie, i nawzór części tey Kſięgi.

W trzecim Texcie Apoſtoł ſwemu przepowiadaniu przeciwną naukę wyklina tak, jak w oſtatnim Roz: Liſtu do Rzymian, gdy o fałſzywych Apoſtołach mówi: „Rozruchy i zgorſzenia, mimo nauki, któreyście ſię nauczyli, czynią. „Słowa te: *mimo nauki*, koniecznie znaczą, *przeciw nauce;* w tym więc rozumieniu i Text do Galatow brany bydź powinien, i tego ſam ciąg Rozdziału potrzebuie; tam albowiem Apoſtoł ſtrofuie Galatow, iż fałſzywym Apoſtołom dali ſię odwieść od prawdy przez ſiebie opowiadaney Gdyby zaś w rozumieniu Heretykow ten text był wzięty, przymuſzeni będą pozwolić, że Paweł S. w tym mieyscu potępił i to, co ſam posledniey piſał, i S. Jana nie tylko objawienia, ale i Ewangelią, które po liście S. Pawła do Galatow piſane były.

Mówię powtóre: doſyć jeſt Piſma, Podania ſą niepożyteczne; Apoſtoł albowiem w Liście drugim do Tymot: w Roz: 3. mówi: *Od dziecińſtwa umieſz Pisma S. które ciebie nauczyć mogą ku zbawieniu, które jest w Chrystuſie JEZUSIE; wſzelka Nauka od Boga natchnięta pożyteczna jest do nauczenia... ażeby doſkonały był człowiek Boſki, do wſzelkiego dzieła dobrego wyuczony.*

Odpowiadam: Piſma ſtarego Teſtamentu były, których od dziecińſtwa nauczył ſię Tymoteuſz; nowy albowiem Teſtament w ten czas jeſzcze nie był piſany. Niech więc wnoſzą Heretycy, że ſtary Teſtament jeſt doſtateczny do zbawienia, które jeſt w Chryſtuſie Jezuſie; a zatym nowy Teſtament ani potrzebny do zbawienia, ani pożyteczny. Przydaie Apoſtoł, iż wſzelka nauka od Boga natchnięta jeſt pożyteczna: lecz nie mówi, że jeſt doſtateczna: tak potrzebna i pożyteczna jeſt pobożność Kapłanom, mianowicie poſługą duchowną bawiącym ſię, lecz bez nauki nie jeſt do ſprawowania Urzędu doſtateczną.

Ponieważ zaś zarzut o doſtateczności Pisma S. Heretycy obſzernie popieraią niektóremi wyrażami Oycow SS. zle zrozumianemi; dorzetelnego w tey materyi Oycow SS. rozumienia naſtępuiące podaię prawidła.

I Gdy Oycowie SS. mówią, iż doſyć jeſt Piſma, albo, że w Pismie wſzyſtko zawiera ſię i tym podobnie, takowe wyrazy

albo

albo ściągaią się do pewney jakiey materyi, o którey traktuią i z Heretykami dysputuią, albo przez takowe wyrazy znaczą, iż wszystko, co wszyscy wierni wyraźnie wierzyć powinni, w Piśmie zawiera się, jako to pryncypalne wiary Taiemnice: Tróyca Przenayświętsza, Wcielenie Syna Bożego &c. nie zaś to wszystko, co Rządcy i ludzie uczeni wyraźnie z podania wierzą, jako to: iż te Księgi są Kanoniczne, że Chrzest Heretykow jest ważny, i inne tym podobne; albo nakoniec Oycowie SS. mówiąc, iż w Pismie wszystko zawiera się, Pismo S. obszernie biorą za wszelkie słowo Boże, bądź pisane, bądź podane.

II. Oycowie SS. gdy potrzebę i dostateczność Pisma S. zalecaią, nie tylko nie odrzucaią Podania, ale raczey one uchwalaią; albowiem same Pismo S. potrzebę podania ogłasza.

III. Kiedy Oycowie SS. zdaią się odrzucać Podanie, nie mogą bydź rozumiani o Podaniach Apostolskich, których zachowanie i Pismo zaleca, i sami Oycowie SS. na dowod przeciw Heretykom używaią; ale wyrazy ich rozumiane bydź maią o Podaniach fałszywych, ludzkich, w Cerkwi S. nie przyiętych.

Mówią po trzecie: Rozmaite Podania, jako to: o Miodzie i o Mleku nowo ochrzczonym dawanych, o troiakim pogrążeniu na Chrzcie, o Eucharystyi niemowlętom udzielaney, i w prywatnych domach przyimowaney, o uczestnictwie Kielicha w Kommunii Laikow zaniechane są. Także o tysiącznoletnim Chrystusa na ziemi Królestwie, i o Pokalanym Nayświętszey Panny Poczęciu już świat cały milczy; odmianie zatym Podania podlegaią, zatym nie są Słowem Bożym, ani prawidłem wiary.

Odpowiadam: Podania pierwiey wyrażone, nie były podania Boskie, i nie do wiary, ale szczegulnie do obrzędow ściągały się, i dla tego odmianie i poprawie podlegaiące. Cerkiew albowiem z assystencyi Ducha S. nieomylna w rozeznawaniu i Ksiąg Kanonicznych, i sensow Pisma S. i Podania jak nie sądziła, iż takowe obrzędy są ustawą Boską, tak powagą sobie służącą odmieniła.

Co do tysiącznoletniego Chrystusa Królestwa, i Pokalanego Nayświętszey Panny poczęcia nie było w starożytności stateczneg, pewnego, i zgodnego zdania; niektórzy tak mniemali, inni albo milczeli, albo zaprzeczali; i przeto Cerkiew

S.

S. do którey należy słowa Boskiego rozeznanie, takowych Podań za Boskie i Apostolskię nie przyieła.

Zapytasz się: Jakim sposobem, w materyi Podań świadectwo Oycow i Nauczycielow, będąc ludzkim, może bydź dostatecznym do Theologiczney o Podaniu wiary?

Odpowiadam: Wiara nasza o Podaniach wspiera się na obiawieniu Boskim, a Oycowie i Nauczyciele są tylko świadkami Boskiego obiawienia. Tak, lubo bez przepowiadaczow Wiara między niewiernemi zaszczepiona bydź nie może, według owych słów Pawła S. *Jak uwierzą, jeżeli nie będzie im przepowiadano?* Wszelako Wiara nawróconych wśpiera się na powadzę Boga, a Przepowiadacze są tylko narzędziem i świadkami nauki obiawioney.

§. II *Które są Księgi Swięte.*

Księgi Swięte i Boskie te są, które Oycowie SS. różne Sobory, a mianowicie Floreński w Instrukcyi dla Ormianow, i Trydeński w Sessyi 4. za Swięte, Boskie i niewątpliwe Pismo S. przyimuią. Nazywaią się te Księgi Kanoniczne, że służą za regułę i prawidło, jako za natchnieniem Ducha S. od Mężow Boskich pisane, i od Kościoła za takie uznane.

Jeżeliby zaś kto Księgi same całkowicie wzięte ze wszystkiemi ich częściami tak, jak w Kościele Katolickim czytać się zwykły i w starey Wulgacie Łacinskiey Edycyi znayduią się, za Swięte i Kanoniczne nie przyimował, i Podania wspomnione lekce ważył, klątwie od Soboru Trydeńskiego ferowaney podpada.

§. III. *Pisma S. tłumaczenia*

Niektóre Księgi SS. po Hebraysku, inne po Chaldeysku, po Grecku inne były pisane. Hebrayskich rozmaite wydane były tłumaczenia: nayznakomitsze na Grecki język od 70. Tłumaczow sporządzone, według tey wersyi Chrystus Pan Pismo S. cytował, pierwiastkowy Kosciol oney używał, i do tych czas Cerkiew wschodnia używa. Wszystkich też Ksiąg starego i nowego Testamentu rozmaite sporządzone były łacinskie wersye, między któremi nayznakomitsza jest owa, która wulgatą nazywa się, którey cały Kościoł Łacinski używa. Te tłuma-

czenie, które długim wiekow używaniem w Kościele doświadczone, w publicznych Lekcyach, Dysputach, przepowiadaniach i wykładach, ażeby za autentyczne było miane, Sobor Trydeńſki uſtanawia, i rozkazuie, ażeby tego tłumaczenia żaden pod żadnym pretextem odrzucać nie śmiał i nie ważył ſię. Tym jednak Dekretem Sobor Trydeńſki bynaymniey nie uymuie powagi źrzódłom Hebrayſkim i Greckim, z których i ta ſama werſya Łacińſka jeſt ſporządzona i wyięta, ale ſzczegulnie tę werſyą nazywaią, co ſię wulgata nad inne werſye Łacinſkie przekłada, za utentyczną poczyta, i oney używać zaleca.

Tenże Dekret nic nie uwłacza wykładom Piſma S. na rozmaitych językach pod dozorem Zwierzchności Kościelney ſporządzonym, a z źrzódłami Hebrayſkim, Greckim, i wulgatą zgodnym.

§. IV. *Pisma S. rozumienie.*

Heretycy nie uznaiąc powagi Kościoła nieomylney, Podania też nie przyimuiąc dla tego, iż nowościom ich ſą przeciwne, do rozumienia Pisma S. za prawidło naznaczaią właſne zdanie i duch prywatny. Chociayże tymże mieyſcom PiſmaS. nie tylko z Katolickim rozumieniem niezgodne naznaczaią znaczenia, ale też i ſami z ſobą nie zgadzaiąc ſię, każda Sekta ku właſnemu intereſsowi ſłowo Boże naciąga. Tym czaſem każdy z nich chlubi ſię, iż ma Ducha Bożego, właśnie jakby Duch S. mógł bydź ſobie ſamemu przeciwny, jednych i tychże Piſma S wyrazow przeciwne dyktuiąc rozumienia. Luteranin, Kalwiniſta, Socynianin zarówno ſobie Ducha Bożego przyznaią; jakim więc ſpoſobem prawdziwe rozumienie od fałſzywego rozeznać, jak ducha, jeżeli jeſt od Boga, doświadczyć? i kiedy będzie w nayważnieyſzych wiary ſprawach koniec? Sprawa i ſpór tu idzie o rozumienie ſłowa i Zakonu Bożego, i te rozumienie otrzymać ſię nie może, chyba od takiego Sędziego, któren do takowych ſpraw od Boga jeſt upoważniony; takim zaś Sędzią jeſt Kościoł, któremu przytomność ſwoią aż do ſkończenia wiekow Chryſtus Pan przyobiecał, przeciw któremu, według ſłów Chryſtuſowych: Bramy Piekielne nie przemogą, i któren otrzymał Ducha pocieſzyciela, Ducha prawdy, nauczaiącego wſzyſtkiego; Kościoł zatym przytomnością Chryſtu-

ſa

ſa udarowany, światłem Ducha Przenayświętſzego oświecony, w rozumieniu i wykładzie Piſma S jeſt nieomylny, duch zaś prywatny jeſt niedoſtateczny. Y zaiſte, jeżeli w żadnym towarzyſtwie nie godzi ſię żadnemu prywatnym zdaniem Praw wykładać, ale wykład wypaść mogących wątpliwości publiczną powagą czyniony bydź powinien, jakim ſpoſobem w Kościele w towarzyſtwie wiernych od Boga uſtanowionym przyznać możno tak wielką powagę duchowi prywatnemu, który jeſt naſieniem niepewności, niezgody i rozerwania? Nie w każdym mieyſcu Piſmo S jeſt jasne, nie zawſze można trudne mieyſca przez inne objaśnić, mianowicie, gdy o rozumieniu tych mieysc wątpliwość zachodzi; w takich więc zdarzeniach Kościoł, prócz Piſma S. przedſiębierze drugie także Boſkie prawidło, to jeſt: Podanie, i o kontrowerſiach wiary ſądzi według nauki, *którą wziął od Apostołow, Apostołowie od Chrystusa, Chrystus od Boga*, mówi Tertulian. Ciemne zatym mieysca przez inne jaśnieyſze, i przez Podanie wykładane bydź maią, i świątobliwie zachowany bydź powinien zakaz Soboru Trydeńſkiego Seſs: 4. *ażeby żaden przeciwko rozumieniu Kościoła, do którego wykład Piſma S należy, albo przeciw zgodnemu Oycow SS. zdaniu Pisma S. wykładać nie ważył ſię.*

§. V. *jakim ſpoſobem rozeznawać Podanie.*

Podanie Kościelne nam okazuie albo nauka Oycow SS. którzy od czasow Apoſtolſkich poczowſzy w naſtępnych czaſiech zgodnie, wyraźnie, częſto i ſtatecznie toż samo nauczali i wiernym do wierzenia podawali, albo Kościoła wyroki, z których jedne wydawane były od Stolicy Rzymſkiey Kontrowerſye wiary rozſądzaiącey: *w którey to Stolicy zawſze zachowane było, które od Apostołow pochodzi, podanie*, mówi S. Ireneuſz, drugie zaś wyroki wydawały Sobory powſzechne, w Duchu Swiętym zgromadzone, a całą wiernych powſzechność reprezentuiące. W rozwiązaniu Spraw Wiary powſzechnych Soborow, jeżeli od głowy Kościoła Papieża Rzymſkiego zwołane, pod jego Prezydencyą odprawione, i od onego będą potwierdzone, tak wielka jeſt powaga, iż S. Grzegorz Wielki wyznał: *Jako S. Ewangelij cztery Kſięgi, tak cztery Sobory przyimuię i poważam.* To S. Grzegorz o Soborach powſzechnych

po jego wiek odprawionych, to jest: o Niceńskim przeciw Aryanom, o Konstantynopolitańskim przeciw Macedonianom, o Efeskim przeciw Nestoryuszowi, o Chalcedońskim przeciw Eutychesowi i Dyoskorowi.

Wszystkich zaś w ogół powszechnych Soborow, bądź na wschodzie, bądź na zachodzie mianych, taż sama jest powaga na słowie Bożym gruntuiąca się, u Math: w Roz: 18. *Gdzie dway, albo trzey zgromadzeni będą w Imie moie, tam ja w pośrzodku ich jestem*; i Apostołowie w Jerozolimie na Sobor zgromadzeni mówią: *Podobało się Duchowi S. i nam*: w Dzieiach Apostol: w Roz: 15.

ROZDZIAŁ III.

§. I. o Potrzebie Wiary do zbawienia.

Nikt o potrzebie Wiary do zbawienia wątpić nie może; wyraźne albowiem o tym są Pisma S. wyroki: w Liście do Żydow w Roz: 2. napisano: *Bez wiary niepodobno jest spodobać się Bogu; albowiem przystępuiącemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy go szukaią*. Chrystusa też Pana wyraźny jest wyrok u Jana S. w Roz: 3. *Kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w Imie Jednorodzonego Syna Bożego*; i na innych wielu mieyscach taż sama wiary do zbawienia potrzeba wyraźnie opowiada się. Ztąd Klemens Alexandryiski wiarę nazywa *pierwszym do zbawienia przychyleniem się*, S. Cyryl Alexandryiski, *Drzwiami, i drogą żywota*, S. Heronim, *Początkiem i źrzódłem ufności i przystępu do Boga*, S. Augustyn zaś mówi: *iż Dom Boski zakłada się przez wiarę, funduie się przez nadzieię, dokonywa się przez miłość*.

Na koniec, Sobor Trydeński w Sessyi 6. w Roz: 8. słowa Apostoła, iż przez wiarę usprawiedliwiamy się, wykładaiąc mówi: *Albowiem wiara jest ludzkiego zbawienia początkiem, fundamentem i korzeniem wszelkiego usprawiedliwienia*. Sam też rozum poczuwaiący się do swoiey niedostateczności i słabości, dla którey do poznania rzeczy Boskich, jeżeli nadprzyrodzonym światłem oświecony i Boską powagą wsparty nie będzie, podnieść się nie może, o potrzebie obiawienia i wiary nas przekonywa.

§. II.

§. II. *Wiara do zbawienia potrzebna.*

Nie jeſt ſzczegulne Luterſkie zaufanie którym człowiek wierzy, iż mu grzechy ſą odpuſzczone, albo, że jeſt przeznaczonym do żywota wiecznego.

Albowiem Wiara, o którey mówiemy, jeſt mocne i niewątpliwe przyzwolenie tym wſzyſtkim rzeczom, które Bóg obiawił; póki zatym o odpuſzczeniu grzechow i przeznaczeniu do żywota wiecznego nie mamy objawienia, póty wiary o tym mieć nie możemy; a zatym takowe zaufanie nie jeſt tą wiarą, o którey potrzebie do zbawienia niedawno mówiliśmy.

Potrzeby zaufania, którymby człowiek mocno wierzył, iż mu grzechy ſą odpuſzczone, albo, że jeſt przeznaczonym do żywota wiecznego, nie tylko Pismo nie zaleca tak, jak zaleca potrzebę wiary, ale przeciwnie: ſłowo Boſkie wyraźnie naucza, ażebyśmy zbawienie naſze z bojaźnią i drżeniem ſprawowali, i że bez udzielnego objawienia o odpuſzczeniu grzechow i zbawieniu pewnemi bydź nie możemy. Tak u Eklezyaſtyka w Roz: 5. Duch S. mówi: *Za odpuſzczony grzech nie bądź bez boiaźni, ani przykładay grzechu do grzechu, i nie mów: miłoſierdzie Pańſkie wielkie jeſt, zmiłuie ſię nad mnóſtwem grzechow moich;* a na innym mieyscu: *Niewie człowiek, jeżeli miłości, albo gniewu jeſt godnym.* Paweł zaś S. w 1. Liście do Koryntow w Roz: 4. mówi: *Ani ſam ſiebie ſądzę; albowiem ſię w niczym nie czuię, ale nie w tym jeſtem uſprawiedliwion.* Zbytek zaufania i nauki tey nowość Sobor Trydeńſki potępił na Seſsyi 6. w Roz: 9. Kanonami: 12. 13. 14. 15. i 16. Mogą w prawdzie ſprawiedliwi o tym, iż ſą w ſtanie łaſki, mieć nieiaką ufność, lecz gdy takowa ufność wſpiera ſię na domyſłach i wnioſkach, nie należy do tey wiary, która wſzelką wątpliwość oddala. W tym rozumieniu brane bydź powinne naſtępuiące Apoſtoła mieyſca, do Rzymian w Roz: 8. *Ten Duch świadectwo daie duchowi naszemu, iżeśmy ſą Synami Bożemi.... Któż tedy nas odłączy od miłości Chryſtusowey? pewien jeſtem, iż ani śmierć, ani żywot, ani ſtworzenie inſze nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożey.* w Liście 2. do Koryntyan w Roz: 13. *Doświadczaycie ſami ſiebie, jesli jeſteście w wierze, ſamych ſiebie doznawaycie; albo nie*

zna-

znacie samych siebie, że w was jest Chrystus JEZUS? chyba jesli snać jesteście odrzuceni?

Owe świadectwo w pierwszym Texcie wyrażone, które Duch S. daie duchowi naszemu, że jesteśmy Synami Boskiemi, poznawać się daie niekiedy przez dobre sumnienie, i cnotliwe chęci; jeżeli sumnienie nas nie strofuie o grzech i o przywiązanie do grzechu, jeżeli mamy ufność ku Bogu: ta albowiem jest owocem dobrego summnienia według Jana S. w Liście 1. w Roz: 3. *Jesliby nas Serce nasze nie winowało, ufanie mamy ku Bogu.* Jesli mamy gorliwość chwały Boskiey, a rzeczy do Boga i zbawienia odnoszących się chętnie słuchamy, i uczemy się, jesli pokoju sumnienia doświadczcamy, i jeżeli w przyimowaniu Sakramentow, i w Modlitwie słodycz czuiemy: z tych znakow wnosić poniekąd możemy, że te skutki sprawuie Duch S. w nas przemieszkiwaiący; lecz ponieważ mniemania nasze i wnioski bywaią mylne, ponieważ podobnych poruszeń doświadczaią i ci, którzy nie są w stanie łaski, znaki takowe są oboiętne, a częstokroć zawodne; zkąd gdybyśmy pewnie wiedzieli, iż Duch S. świadectwo nam daie, że Synami Boskiemi jesteśmy, powinnibyśmy wierzyć Duchowi S. lecz gdy to nam tayno jest, wiary przykładać ani powinniśmy, ani możemy. Tak przeciwnie powinnibyśmy byli wierzyć, gdybyśmy przez obiawienie otrzymali świadectwo podobne do owego, które Pan przez Proroka obwieścił Dawidowi: *Przeniosł Pan grzech twóy od ciebie*, albo gdyby nam rzeczono tak, jak Magdalenie: *Odpuszczaią się jey grzechy wielkie*, albo na koniec, gdybyśmy usłyszeli z Paralitykiem: *Odpuszczaią się tobie grzechy twoie.*

Ten wyraz Pawła S. w Roz: 8. do Rzymian: *Pewien jestem*, nie znaczy niezawodnego przekonania, omylić niemogącego, ale tylko wielkie mniemanie i perswazyą na znakomitych znakach wspartą; albowiem tego samego wyrazu używa Paweł S. w Roz: 14. mówiąc o Rzymianach: *Pewien zaś jestem Bracia moi i ja sam o was, że i sami pełni jesteście miłości,* oczym jak objawienia, tak i nieomylney nie miał pewności, ale szczegulnie na dobrym zachowaniu się Rzymian zasadzoną perswazyą: w tym rozumieniu wyraz Pawła S wykładaią Oycowie Greccy. Jeżeli zaś według Augustyna text pomie-

mieniony nie o miłości, którą wybrani Boga kochaią, jakoby od niey odpaść nie mogli, ale o przedwieczney miłości, którą Bóg umiłował wybranych, o których w tym Rozdziale Paweł S. mówi, i z któremi ſiebie (dla znakomitych wybrania znakow łączy) ma bydź rozumiany, w ten czas rzecz jeſt niezawodna, nieomylna i naypewnieyſza, iż żadne ſtworzenie wybranych od łona Boſkiego oderwać nie może, ſprawuiąc, ażeby onych miłować poprzeſtał, i ſkutki jego miłości udaremnione zoſtały; ale w takim rozumieniu Text wzięty, nauce, którą tu podaiemy, nie jeſt przeciwny. Nakoniec Text z Liſtu do Koryntyan przywiedziony nie dowodzi, iż ſprawiedliwy pewnie wie o tym, iż jeſt Synem Boſkim, i że ma Chryſtusa w ſobie mieſzkaiącego; gdy albowiem Koryntyan upomina, ażeby ſiebie doświadczali i doznawali, jeżeli zoſtaią w Wierze, przez którąby Chryſtus w nich mieſzkał, przeto ſamo o tym pewnemi nie byli; co albowiem jeſt rzeczą pewną, to dowodow doświadczenia i doznawania nie potzebuie.

Wſzakże i po doświadczeniu nie może bydź żaden o przemieſzkiwaniu w ſobie Chryſtuſa pewnym; ale tylko z mogących zawieść znakow poweźmie mniemanie i perſwazyą, jak wyżey mówiliśmy.

ROZDZIAŁ IV.

Żaden uczynek na żywot wieczny zaſługuiący, bez wiary bydź nie może, nie wſzyſtkie jednak niewiernych uczynki są grzechem.

Ponieważ bez wiary niepodobno podobać ſię Bogu, i wiara do doſtąpienia zbawienia jeſt potrzebna, jak w poprzedzaiącym Rozdziale mówiliśmy; ztąd więc idzie, iż żaden uczynek na zbawienie zaſługuiący bez wiary bydź nie może: o niewiernych jednak trzymać należy, że nie we wſzyſtkich uczynkach grzeſzą. Jako albowiem naucza Apoſtoł w Roz: 2. Liſtu do Rzymian: *Poganie, którzy nie maią Zakonu, z przyrodzenia czynią, co Zakon ma, tacy Zakonu niemaiący, ſami ſobie są Zakonem, którzy okazuią dzieło Zakonu napisane na ſercach ſwoich.* Z tego Apoſtolſkiego świadectwa rzecz widoczna jeſt, iż niewierni niektóre Prawa Boſkiego przykazania

wy-

wykonywają, kto zaś odważy się mówić, iż uczynki, które z przykazaniem prawa są zgodne, między grzechami policzone bydź maią?

Według Augustyna niektóre niewiernych uczynki zgodnie do prawidła sprawiedliwości *słusznie odbieraią pochwałę;* więc dobre są nie tylko z pozoru zewnętrznego, ale i z namierzenia dobrego; sprawy albowiem na pozor naylepsze, złym końcem czynione, nie zasługuią pochwały. Przydaie Augustyn S. iż ledwie znaleść się mogą w niewiernych uczynki, któreby miały dobre namierzenie; więc choć rzadko, znayduią się jednak niektóre dla uczciwego, z rozumem i prawem przyrodzonym zgadzaiącego się końca czynione.

Nadto rozmaite niewiernych uczynki Pismo S pochwala w Księgach drugich Moyżeszowych, Roz: 1 pochwałę odbieraią Baby Egipskie, iż przeciw okrutnemu rozkazowi Faraona, niemowląt Żydowskich płci Męskiey nie zabijały, i przyrodzoną litością żywiły. Za którą litość, że doczesną od Boga odbierały nadgrodę, Pismo poświadcza. *Aże się bały Baby Boga, zbudował im domy.* Sprawiedliwie też mówić nie można, ażeby zgrzeszył Abimelech wracaiąc Abrahamowi Sarę Zonę jego nietkniętą, ubespieczaiąc jemu dalszą podróż, i darami opatruiąc. Ani za występek poczytać można Aswerowi, że Mardocheusza wywyższył, a Amana sprawiedliwie ukarał. Kto ludzkości uczynność od Barbarzyńcow Pawłowi S okazaną potępi, gdy oną Pismo S wysoce zaleca w Dzieiach Apostolskich, Roz: 28? Na koniec kto powie, iż niewierni grzeszą, gdy czczą Rodzicow, Przyiacioł kochaią, Braci pozdrawiaią?

Ani sprzeciwia się tey prawdzie Text Apostoła do Rzymian w Roz: 14. *Cokolwiek nie jest z wiary, grzech jest.* Przez wiarę albowiem w tym mieyscu Apostoł nie rozumie cnoty Theologiczney, przez którą wierzemy i z przyzwoleniem przyimuiemy to wszystko, co Bóg obiawił, ale imieniem wiary oznacza sumnienie, jak naprzykład, gdy mówiemy o kim, iż uczynił to albo owo dobrą wiarą, to jest: dobrym sumnieniem; w takim rozumieniu rzecz jest niewątpliwa, iż cokolwiek się czyni przeciw wierze, to jest: przeciw sumnieniu, jest grzechem; jest albowiem przeciw sprawiedliwości zadyktowaney od sumnienia, które jest wnętrznym spraw naszych prawidłem. Ta, nie

inna

inna zdaie ſię być mysl Apoſtoła; w tym albowiem mieyscu rzecz ma nie przeciw poganom wiary niemaiącym, ale przeciw ſłabym z żydowſtwa nawróconym Chrześcianom, którzy mniemali, iż nawet po ogłoſzoney Ewangelii Prawo ſtarego Zakonu co do pokarmow zachowane być powinno, i niektórych pokarmow ſtrzegli ſię jako nieczyſtych; wiara więc w tym Texcie to ſamo znaczy, co perswazya, przez którą człowiek wierzy i mniema, iż rzecz jaka jeſt godziwa; zatym ma naſtępuiące znaczenie: wſzyſtko, cokolwiek człowiek czyni bez perswazyi, iż mu to ſię godzi, ale albo mniemaiąc, iż ſię nie godzi, albo powątpiwaiąc, jeżeli ſię godzi albo nie, jeſt grzechem. Wykład ten jeſt S. Jana Złotouſtego i innych Tłumaczów Greckich, niektórych też Łacińſkich, a mianowicie Oycow na Soborze Lateraneńſkim za Innocencyuſza III. w Kanonie 41. którego te ſą ſłowa: „ Ponieważ to wſzyſtko, co nie jeſt z wiary, grzechem jeſt, „ ſądem Synodalnym ſtanowiemy, ażeby bez dobrey wiary „ żadna preſkrypcya (dawność) ważności nie miała; ta„ kowa zaś dobra wiara i w niewiernych znaleść ſię może„

Jeżeli zaś przez wiarę rozumiana ma być z Auguſtynem i innemi niektóremi, cnota Theologiczna, w ten czas ſłów Apoſtolſkich jeſt naſtępuiące rozumienie: cokolwiek nie jeſt z wiary, i pochodzi z niewierności, albo czyni ſię końcem niewierności, grzechem jeſt, nie zaś co pochodzi chociayże od niewiernego, z pobudki uczciwości zgodnie do prawideł rozumu i prawa przyrodzonego; zatym ile razy niewierny uczynek z ſiebie dobry odnosi ku czci Bałwana, albo ku innemu złemu namierza końcowi, uczynek takowy grzechem jeſt: *Cnoty albowiem nie czynnością, ale namierzeniem różnią ſię od wyſtępkow; gdy więc człowiek uczyni, w czym zdaie ſię, iż nie grzeſzy, jeżeli nie dla tego czyni, dla czego czynić powinien, tym ſamym o wyſtępek przekonywa ſię*, mówi Auguſtyn. Lecz ponieważ wſzyſtkie niewiernych ſprawy nie pochodzą z złey intencyi, ale niektóre bywaią czynione dobrym i uczciwym końcem, przeto nie wſzyſtkie ich uczynki ſą grzechem.

Wyznać jednak należy, iż te dobre uczynki, niewiernych dobremi nie czynią. Ztąd Augu: S. wolę niewiernych

 nazy-

nazywa *złym drzewem*, które według słów Zbawiciela owocow dobrych czynić nie może; albowiem dobre uczynki, które czynią niewierni, nie ich są, lecz Boskie, to jest: przypisane być maią Bogu, nie zaś złey niewiernych woli, ponieważ początek swóy biorą nie z niewierności, ale z pozostałego w naturze ludzkiey światła twarzy Boskiey, to jest: z prawideł rozumu, prawa przyrodzonego, i uczciwości: ztąd podobaią się Bogu uczynki niewiernych, nie zaś niewierni; albowiem niepodobna rzecz jest podobać się Bogu bez wiary miłością ożywioney, i działaiącey.

Idzie ztąd, że uczynki niewiernych czcze są i niepłodne: *wielki jest ich bieg, ale mimo drogi*, mówi Augustyn, albowiem do osiągnienia zbawienia są niepożyteczne.

Tey Katolickiey nauce przeciwny błąd Janseniusza i Baja potępił S. Pius V. i Grzegorz XIII.

ROZDZIAŁ V.

Wiara bez miłości być może.

Wiara, która złączoną ma miłość, nazywa się kształtną; miłość albowiem jest kształtem i wydoskonaleniem wiary, która zaś nie towarzyszy z miłością, imie nosi niekształtney. Pierwsza nazywa się *żywą*, druga *martwą*; że wiara być może bez miłości, to jest Artykuł Katolickiego wyznania Pismem S. tak jaśnie dowiedziony, iż dziwno jest: że Heretycy ninieyszych czasow tey prawdzie zaprzeczać ważą się. U Jana S. w Roz: 12. *z Xiążąt wiele ich weń uwierzyło: ale dla Faryzeuszow nie wyznawali, aby nie byli z Bożnice wyrzuceni; bo umiłowali chwałę ludzką więcey, niż chwałę Bożą.* w Liście 1. do Kor: w Roz: 13. *chociażbych miał wszystkę wiarę tak, iżbych góry przenosił, a miłościbych nie miał, nicem nie jest.* Jakób S. w Roz: 2. *Jako ciało bez Ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynkow martwa jest.* Paweł S. do Galatow w Roz: 5. *w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie co waży, ani obrzezek, ale wiara, która przez miłość działa.*

Toż samo nauczaią OO. SS. a mianowicie Augustyn: „Wiara (mówi) ściąga się do tego, ażebyś wierzył, miłość

„zaś,

„ zaś, ażebyś czynił. Jeżeli albowiem wierzyſz a miłości nie
„ maſz, nie poruſzaſz ſię do dobrego dzieła; i jeżeli ruſzaſz ſię,
„ tedy nie jako Syn, ale jako ſługa, z bojaźni kary, nie zaś
„ miłuiąc ſprawiedliwość „ Y na innym mieyscu: „ Jeżeli
„ tylko wierzyſz, a bez ufności żyieſz, albo miłości nie maſz,
„ Diabli też wierzą i drżą. Co za wielka rzecz, że wyzna-
„ jeſz Chryſtusa Synem Boſkim? to wyrzekł Piotr i uſłyſzał:
„ Błogoſławiony jeſteś Bar Jona, to rzekli Diabli, i uſły-
„ ſzeli: milczcie; toż ſamo mówią, co i Piotr, a ztym wſzyſt-
„ kim ſą wzgardzeni; też ſame ſą słowa: ale Pan korzenia
„ ſzuka, nie kwiatu... Nayprzód więc rozróżni wiarę two-
„ ią od wiary Diabłow, lecz czym oną rozróżniſz? oto: Dia-
„ bli mówili lękaiąc ſię, a Piotr miłuiąc„

Ku dowodowi tey do wiary należącey nauki, dwóch Przypowieści Ewangelicznych używaią OO. Jedna o Dzieſięciu Pannach, które oleju do lamp ſwoich nie wzieły, według OO. znaczy Chrześcian miłości i dobrych uczynkow niemaiących: druga o Człowieku na Gody weselne przybyłym a w ſuknię weselną nie obleczonym, przez którą ſuknię miłość rozumieią: ponieważ Człowiek ten na Gody Królewſkie, to jeſt: do Kościoła Chryſtusowego bez wiary wſtępu mieć nie mógł. Auguſtyn S. okazawſzy, iż ta ſuknia czyniąca różnicę między złemi i dobremi nie jeſt ani Chrzeſt, ani inne Sakramenta, ani Poſty, ani Modlitwy, ani cuda, (których czynienia moc nawet złym czasem udzielana bywa) pyta ſię nakoniec: „ jaka więc jeſt ta ſuknia Godowa„ i odpowiada:„ Ta jeſt ſuknia Godowa, która jeſt i końcem przyka-
„ zania; miłość z ſerca czyſtego, z ſumnienia dobrego i
„ wiary niezmyslonej„

Nakoniec ten Artykuł wiary utwierdza Sobor Trydeńſki Seſs: 6. w Roz: 6. i 15. w Kanonie 28. „ Jeżeliby kto mó-
„ wił, iż Człowiek tracąc łaſkę przez grzech, traci wiarę, albo,
„ iż pozoſtała wiara chociayże martwa nie jeſt prawdziwą
„ wiarą; albo, iż ten, któren ma wiarę bez miłości, nie
„ jeſt Chrześcianinem, niech będzie przeklęty.

ROZDZIAŁ VI.

Artykuły wiary ſą oczewiście wierzenia godne.

Chociayże wnętrzne Boſkie natchnienie, które nas pobudza do wierzenia rzeczom od jego objawionym, jeſt naypierwſzą i nayprincypalnieyſzą wiary przyczyną: ſą jednak niektóre zewnętrzne wsparcia, które albo drogę do wiary ścielą, albo już otrzymaną utwierdzaią; te zaś ſą nieprzełamane i oczewiſte rozumowania, które zgodnie do prawideł roztropności ludzkiey nieodbicie nam doradzaią, iż na wierzenie zaſługuie, cokolwiek od Boga i od Kościoła do wierzenia nam jeſt podano. Te zaś rozumowania, które ſzkoły nazywaią pobudkami do wierzenia, zasadzaią ſię na przepowiedzeniu Prorokow, na Cudach, na przyięciu Ewangelii od świata, na rozſzerzeniu nauki Ewangeliczney, na męſtwie Męczeńnikow, na świętości nauki Chrześciańſkiey.

Prorocy wielą wprzód Wiekami przepowiedzieli taiemnice wiary naſzey, które my zupełnie, zgodnie do ich przepowieści uiſzczone oglądamy. Proroctwo zaś, według powſzechnego zdania, od Boga ſzczegulnie (któremu jednemu przyſzłych rzeczy wiadomość ſłuży) być może. Y zaiſte: ponieważ Proroctwo jeſt opowiadanie przyſzłych rzeczy, które z przyrodzonych przyczyn przewidziane być nie mogą, ſprawca onego powinien być nadprzyrodzonym, to jeſt: Bóg. Ztąd Izaiaſz w Rozd: 41. mówi: *Oznaymcie, co ma przyiść napotym, a doznamy, żeście Bogowie.* Słuſznie zatym Hieronim S. piſze: „ Zeznaią Czarnoxiężnicy, zeznaią wróżki, „ zeznaie wſzelka umieiętność świeckiey nauki, że przewi„ dzenie rzeczy przyſzłych nie do ludzi, ale do Boga nale„ ży, co dowodem jeſt, iż Prorocy z Ducha Bożego rze„ czy przyſzłe obwieścili. „ Gdy więc ſprawdzone widziemy, które Prorocy przepowiedzieli, wiary naſzey Taiemnice, to jeſt: Narodzenie Chryſtusa Pana z Dziewicy, mękę, śmierć, Zmartwychwſtanie, Wniebowſtąpienie, Zeſłanie Ducha S. opowiadanie Ewangelii, wiary Chrześciańſkiey po całym świecie rozſzerzenie, &c. przeto, jak te, tak i inne, które jeſzcze nie ziściły ſię, za godne wierzenia ſądziemy,

jako to: przyiście Chrystusa Pana na Sąd żywych i umarłych, ciał naszych zmartwychwstanie, żywot wieczny, którego nie oglądamy, ale wierzemy i spodziewamy się.

Zarzut Poganow i odpowiedź bierzmy z Augustyna: „ Kto jest Chrystus, mówi Poganin? Odpowiadamy: którego „ przepowiedzieli Prorocy, On zaś: jacy Prorocy? wymie- „ niamy Izaiasza, Jeremiasza, i innych, którzy codziennie „ wyliczani bywaią, a którzy przepowiedzieli to, co my „ oglądamy; na to on: wy sobie pozmyslaliście, widząc, co „ się stało, jakby przyszłe rzeczy w Księgi, jak się wam po- „ dobało, wpisaliście. Tu przeciw nieprzyiaciołom Poga- „ nom pomaga nam świadectwo drugich nieprzyiacioł: bie- „ rzemy Księgi od żydow i mówiemy: i wy Poganie je- „ steście wiary naszey nieprzyjaciołami i oni: dla tego roz- „ proszeni między Narodami, ażebyśmy przekonywali je- „ dnych przez drugich nieprzyiacioł. Niech otworzą żydzi „ Księgę Izaiasza, azaliż tam nie czytam w Rozd: 53. „ *Jako owca na zabicie wiedzion będzie, a jako Baranek przed strzygącym go zamilknie, a nie otworzy ust swoich?* Otworzmy Psalmy: *Przebodli ręce moie i nogi moie, policzyli wszystkie kości moie, a oni przypatrywali się i patrzyli na mnie, rozdzielili sobie szaty moie i o suknią moię los miotali... Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie kraie ziemie, i będą się kłaniać przed Obliczem Jego wszystkie Familie Pogańskie.„* Niech się więc zawstydzi jeden nieprzyjaciel, bo „ mnie Dokumentow dostarcza drugi nieprzyiaciel. Lecz i „ ten, któren Dokumenta podał, niech nie będzie opuszczo- „ ny, niech sam okaże, czym ma być przekonany. Czytam „ innego Proroka, i znayduię Pana do żydow mówiącego „ u Malachiasza w Roz: 1.„ *Nie mam chęci do was . . . i daru nie przyimę z ręki waszey; bo od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest Imie moie między Narody, a na każdym mieyscu poświęcaią i ofiaruią imieniowi memu ofiarę czystą.* „ Nie należysz żydzie do ofiary czystey, przeko- „ nywam ciebie, iż jesteś nieczystym, to jest: razem z ofia- „ rami Starozakonnemi odrzuconym, w którym Pan nie ma „ chęci, i z ręki którego nie przyimuie daru tak, jak od

„ Na-

„ Narodow do wiary nawróconych od wschodu słońca aż do „ zachodu czystą przyimuie ofiarę.

Tym zaś, którzy bluźnić śmieią, iż Chrystus sztukami Czarnoxięskiemi Narody pociągnoł za sobą i imie swoie wsławił, odpowiada Augustyn: „ Jeżeli sztukami Czarnoxięskie- „ mi sprawił, ażeby po śmierci był czczony, azaliż był „ Czarnoxiężnikiem pierwiey, aniżeli się narodził? i jakim „ sposobem natchnoł Prorokow, ażeby o nim tylą wiekami „ przepowiedzieli takie rzeczy, jakie w Ewangelii spełnio- „ ne czytamy, i jakie na świecie teraz widziemy?„

Druga do wierzenia pobudka bierze się z Cudow. Gdy albowiem prawdziwe Cuda przewyższaią siłę całey stworzoney natury, mocą szczegulnie Boską czynione być mogą, i gdy Bóg ani omylić się, ani omylić może, niepodobna zatym, ażeby czynił Cuda na potwierdzenie fałszywey i zwodniczey nauki; niezliczone zaś czytamy cuda od samego Chrystusa Pana, od Apostołow, i tylu innych Swiętych poczynione, jako Ewangelia, Dzieje i Listy Apostolskie, inne też Pisma ludzi wiary naygodnieyszych, a częstokroć oczewistych świadkow poświadczaią. Dar cudow jeszcze trwa w Kościele, chociayże nie tak są częste, bo niepotrzebne po rozkrzewieniu i utwierdzeniu Religii Chrześciańskiey. Jeżeli zaś kto z niewiernych zaprzeczy prawdę cudow od Apostołów na potwierdzenie przepowiedzianey nauki czynionych: *Tego jednego dosyć nam jest cudu, że świat cały bez żadnych cudow uwierzył:* mówi Aug: Także: *Jeżeli kto do uwierzenia cudow potrzebuie, on sam jest cudowiskiem, że z światem wierzącym nie wierzy.* Mówi tenże Ociec.

Trzeci dowod bierze się z przyzwolenia ludzi zgodnego na Religią, która do wierzenia podaie tak wiele rzeczy zmysłom przeciwnych, rozumu poięcie przewyższaiących, którey przykazania trudne, a prawidła ludziom do roskoszy skłonnym nader twarde, jako to: miłość nieprzyiacioł, pogarda roskoszy i bogactw, ciała umartwienia.

Czwarty dowod z przepowiadania Ewangelii przez ludzi prostych, ubogich, którzy natchnieniem Boskim, i Ducha Przenayświętszego darem, naywyższą mądrość i wymowę otrzymawszy, niezliczone mnóstwo nie tylko prostych, ale

i

i nayuczeńſzych ludzi do przyięcia Religii przywiedli: o czym Paweł S. w Liście 1. do Kor: w Rozd: 1. *Wybrał Bóg głupſtwa świata, aby zawſtydził mądre: i podłe świata, i wzgardzone wybrał Bóg, i te, których nie maſz, aby zniſzczył te, które ſą, aby ſię żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło.*

Za piąty dowod ſłuży nieprzełamana Męczenników ſtateczność, którzy za wiarę naywymyslnieyſze okrucieńſtwa, męki, i naysrożſze śmierci ponieśli. Y chociayże władza światowa Wyznawcow wiary Chrześciańſkiey na śmierć przeznaczała, naykrwawſze jednak przesladowania od przyięcia Religii odſtraſzyć nie mogły ludzi oboiey płci, wſzelkiego Narodu, wieku, ſtanu, Szlachetnych, roztropnych i uczonych. Owſzem Kościoł przesladowaniem wzraſtał, Męczeńſtwami uwieńczał ſię. O czym Tertuliana ſą naſtępuiące ſłowa: „ Nic nie pomaga jakiekolwiek waſze okrucieńſtwo, owſzem jeſt przynętą Religii; ile razy nas żniecie, my licznieysi ſtaiemy ſię: krew jeſt naſieniem Chrześcian. „ To zaś wſzyſtko bez nadprzyrodzoney od Boga daney mocy ſtać ſię nie mogło.

Szóſtym dowodem jeſt nauki Chrześciańſkiey świętość: *Prawo albowiem Boſkie niepokalane, nawracaiące Duſze;* nie zewnątrz tylko zepsute obyczaie ſtrofuiąc, ale wewnętrznych nawet pożądliwości zabraniaiąc, a niewinność i świątobliwość nakazuiąc: miłość, czyſtość nie tylko ciała, ale i Duſzy: roſkoſzy i bogactw wzgardę, nieprzyiacioł miłość, dobroczynność, miłoſierdzie, pokorę, ſkromność, cichość, w przeciwnościach i umartwieniach cierpliwość zalecaiąc. „ Zkąd z żadnych bardziey znakow nie bywali poznawani „ Chrześcianie, mówi Tertulian, jak z poprawy dawnych nałogow.„

Auguſtyn też S. o teyże nauce rzecz maiąc, a do Kościoła mowę obracaiąc, wyliczywſzy, jak wſzyſtkim Stanom nauka Chrześciańſka granice ſprawiedliwości oznacza, przydaie: „ Ty pilnie uczyſz, komu należy honor, komu miłość, „ komu poſzanowanie, komu bojaźń, komu pociecha, komu „ przeſtroga, komu upomnienie, komu ſtrofowanie, komu „ kara .. Okazuiąc, iż wſzyſtkim miłość, a nikomu nie należy krzywda.„

Na

Na innym zaś mieyscu mówi: „ Wiele jest rzeczy, które
„ nayſprawiedliwiey mnie na łonie Kościoła utrzymuią: utrzy-
„ muie zgoda narodow i krajow, utrzymuie powaga cuda-
„ mi zjednana, nadzieią karmiona, miłością pomnożona,
„ dawnością utwierdzona. Trzyma mnie od ſamey Stolicy
„ Piotra Apoſtoła (któremu paſtwę owiec ſwoich po Zmar-
„ twychwſtaniu Pan poruczył) aż do dziſieyſzego Biſkup-
„ ſtwa, naſtępſtwo Kapłanow. Utrzymuie mnie nakoniec ſame
„ Kościoła Katolickim nazwanie, które nie bez przyczyny
„ między tylą Hereziami ten Kościoł tak otrzymał, iż cho-
„ ciayże wſzyscy chcą być zwani Katolikami, gdy jednak
„ przechodzień pyta ſię, gdzie jeſt Kościoł Katolicki? ża-
„ den nie śmie okazać ſwoiey Bazyliki, albo Domu. „ Te
ſą Argumenta, które ſłużą za pobudkę do wierzenia, nie ſą
jednak przyczyną przyzwolenia naſzego na Artykuły wia-
ry, ale Bóg objawiaiący jako pierwſza i naywyżſza prawda.
Rozum jeſt narzędziem, nie zaś przyczyną wiary. Zjaśniam
to przykładem: gdyby kto rozkazu Monarchy, lub jakieykol-
wiek zwierzchności ſłuchać niechcącego uſiłuiąc do powin-
ności nakłonić, wykładał pobudki, dla których Monarchy ſłu-
chać powinien, to jeſt: iż władza panuiących jeſt od Boga,
że Monarcha, gdy co rozkazuie, używa prawa ſobie ſłużą-
cego, że bezprawnie czyni, kto z poſłuſzeńſtwa ſamowolnie
wyłamuie ſię; jeżeli tym upomnieniem przekonywany niepo-
ſłuſzny obiecuie rozkazy Monarchy wypełnić, ów upomi-
nacz nie jeſt przyczyną poſłuſzeńſtwa, ale prawo Monarchy
niepoſłuſznemu wyiaśnione; tak rozum gdy Argumenta zbie-
ra z pobudek do wierzenia, któremi nakłania ſię i ſądzi, iż
roztropność każe przyzwolić na Artykuły obiawione, rozum,
mówię, nie jeſt przyczyną, dla którey umyſł przyzwala, ale
Bóg obiawiaiący, i światłem wiary umyſł oświecaiący, wolę
też, ażeby umyſłowi przyzwolenie nakazała, pobudzaiący. „ Ko-
„ mu albowiem (mówi Tertulian) prawda odkryta bez Boga?
„ od kogo Bóg bez Chryſtusa poznany? kto poznał Chryſtuſa
„ bez Ducha S? komu Duch S. udzielony bez wiary Sakra-
„ mentu „ to jeſt: bez oświecenia i natchnienia nadprzyro-
dzonego wewnątrz ſekretnie wiarę ſprawuiącego?

TEO-

TEOLOGII DOGMATYCZNEY CZĘSC II.

o Wierze w szczegulności, albo o składzie wiary i Artykułach w nim zawartych.

ROZDZIAŁ I.

Wielcraki jest skład wiary, i wiele ma Artykułow.

Trojaki skład wiary dystyngwuią Teologowie: Apostolski, Konstantynopolitański, albo Niceński, i S. Atanazego. Apostolski nazywa się nie tylko, iż wiarę i naukę Apostolską zawiera, ale też, iż jest od Apostołow podany, nie na pismie poniekąd, lecz ustnie, ażeby, jak mówi S. Piotr Chryzolog, *na sercu nie na karcie był rysowany*. Gdy albowiem Apostołowie według rozkazu Chrystusowego opowiadanie Ewangelii wszelkiemu stworzeniu przedsiębrali, formę wiary złożyć postanowili, ażeby wszyscy wiarę przyimuiący jedno rozumieli i mówili; forma ta nazwana jest *Symbolum* bądź dla tego, że się składa z różnych Artykułow od każdego z Apostołow osobnie do tego składu podanych (jak niektórzy Autorowie mniemaią) bądź dla tego, że jest znamieniem, przez któreby rozeznawać się mogli odstępcy i fałszerze od prawdziwych Apostolskich Uczniow; *Symbolum* albowiem do znaczenia tego oboyga od Grekow używane bywa.

Skład Konstantynopolitański wydany jest od powszechnego Soboru Konstantynopolitańskiego pierwszego; jak skład Soboru Niceńskiego pomnożył formę wyznania od Apostołow podaną, tak Konstantynopolitańskim Soborem skład Niceński jest rozszerzony, dla czego i Niceńskim jest na-

zwany. Gdy albowiem Sobor Niceński powiedział: „Boga „wszystkich widomych i niewidomych Twórcę„ Konstantynopolitański w tym mieyscu położył: *Stwórcę Nieba i ziemi, widomych wszystkich i niewidomych;* do wyznania też Bóstwa Syna przydał: *rodzonego przed wszystkie wieki.* Także po tych słowach Soboru Niceńskiego: *i Wcielony jest,* dodał: *przez Ducha S. z Maryi Dziewicy,* a po tych słowach: *wstąpił na Niebiosa,* dodał: *siedzi na prawicy Oyca* ... *Którego Królewstwa nie będzie końca,* o Duchu też Przenayświętszym gdy Niceński tylko powiedział: *i w Ducha S.* Konstantynopolitański przydał: *Pana i Ożywiciela, od Oyca pochodzącego, z Oycem i Synem czczonego i sławionego, który mówił przez Prorokow.* Po wielu wiekach, przydał Kościoł wyznanie o pochodzeniu Ducha Przenayświętszego *i od Syna,* tym jednak nie zgwałcone, jak Grecy zarzucaią, Efezkiego i Chalcedońskiego Soboru Dekreta zabraniaiące wszelkich do składu wiary dodatków; zabraniaią albowiem rzeczone Dekreta, ażeby nic nowego, nieobjawionego, albo wierze przeciwnego do składu wiary przydawano nie było, bynaymniey zaś nie zakazuią wykładem objawienia, i słowa Boskiego teyże wiary dodatkami objaśniać, co Kościoł czynił na Niceńskim i Konstantynopolitańskim Soborze. Gdy więc z powodu wynikłey o pochodzeniu Ducha Przenayświętszego w nauce różnicy przydano do składu Konstantynopolitańskiego: *i od Syna,* przez co ten Artykuł pochodzenia Ducha S. przy świetle innych mieysc Pisma S. nieomylnie przez Kościoł wyłożonego, bardziey się wyiaśnia (co na innym mieyscu okazano będzie;) przeto Kościoł w przydaniu tego wyrazu: *i od Syna,* użył tego Prawa, którego nie raz w podobney potrzebie używał, to jest: wyłożył i zjaśnił ten Artykuł, bynaymniey zaś wiary nie odmienił. Skład zaczynaiący się: *Ktokolwiek chce być zbawionym,* nazwany jest S. Atanazego, nie iżby był dziełem S. Atanazego (jak krytycy dowodzą) lecz, że zawiera treść wiary, którey S. Atanazy był gorliwym Nauczycielem i niespracowanym obrońcą. Wiary skład na dwanaście dzieli się części, które podobieństwem od członkow ciała wziętym, a od Oycow używanym, Artykułami nazywamy.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Wykłada pierwszy składu Apostolskiego Artykuł: Wierzę w Boga Oyca Wszechmogącego Stworzyciela Nieba i ziemi.

Ponieważ w składzie wiary nie tylko Artykuły, ale i same słowa wysokie i obszerne zamykaią znaczenia; przeto, ażeby lud wierny wyznanie wiary z bacznością dokładnieyszą rozważał, i z większą pobożnością wymawiał, każde zosobna słowo wyłożyć potrzeba.

§. I. *Jakie jest znaczenie tego słowa*: wierzę?

Wierzę na tym mieyscu nie znaczy: mniemam albo sądzę, ale gdy mówię, wierzę, jakbym mówił: bez żadney wątpliwości przyzwalam Bogu taiemnice obiawiaiącemu; chociayże są ciemne, chociayże nad zmysły i rozum, one jednak przyimuię z pewnością nieporównanie większą, aniżeli te rzeczy, które zmysłami obeymuię, albo rozumem poznawam; bez żadney ciekawości i badania się za naypewnieysze trzymam to wszystko, co Bóg objawił, i przez Kościoł swóy ludziom do wierzenia podaie, pamiętaiąc na przestrogę Pisma S. w Księgach mądrości w Roz: 1. *Rozumieycie o Panu w dobroci, i w prostości serca szukaycie go. Gdyż od tych bywa nalezion, którzy go nie kuszą, a tym się okazuie, którzy maią wiarę w nim.* Upokarzam rozum móy, i tam, gdzie Bóg mówi, na powadzę Boga mówiącego przestaiąc, dowodow i ziaśnienia nie szukam.

Y zaprawdę: jeżeli byłaby zuchwałość i nierostropność nie wierzyć człowiekowi poważnemu i rozumnemu, o rzeczy jakiey mówiącemu, ale nadto wymagać, ażeby powieść swoią dowodami, i świadectwami potwierdził; jaka zuchwałość i nierozum będzie, słysząc głos Boski, niebieską i zbawienną naukę, dowodow szukać tam, *gdzie cały dowod dzieła jest mądrość i wszechmocność działaiącego!* mówi Augustyn; dowodow szukać tam, gdzie myslić należy, iż więcey Bóg uczynić może, aniżeli my ograniczonym poięciem naszym dociec możemy: *Co za niegodziwość*, mó-

wi S. Ambroży, *wierzyć człowiekowi, gdy o drugim mówi, a Bogu, gdy o sobie mówi, nie wierzyć!* Ponieważ więc w rzeczach Religii nie na dowodach, ale na powadzę Boga nieſkończenie mądrego i prawdomównego polegać należy, rozum upokarzać ſię powinien przed tą powagą, za którey ſzczegulnie przewodnictwem do poznania rzeczy Boſkich poięcie rozumu przewyżſzaiących dóyść może: *Poznać chceſz? wierz. Bóg albowiem przez Proroka powiedział: jeżeli nie uwierzycie, nie poznacie.. Poznanie jeſt nadgrodą wiary, więc niechciey ſzperać, ażebyś wierzył, ale wierz, ażebyś poznał:* mówi Auguſtyn. Badanie ſię o tajemnicach i dziwnych ſprawach Boſkich nie już biegłemi, ale wyſtępnemi nas czyni, i karaniu podlegaiącemi, gdy Bogu obiawiaiącemu, rozkazuiącemu, albo obiecuiącemu nie wierzemy.

Obiecał Bóg ludowi Izraelſkiemu ziemię Chananeyſką: wyſłani od Moyżeſza ſzpiegowie przynieśli wiadomość, iż ta ziemia jeſt mlekiem i miodem płynąca; i gdy jeden z poſłanych od Moyżeſza na imie Chaleb zagrzewał lud do podbicia ziemi już zdawna obiecaney, niedowiarkowie trudność w oſiągieniu ziemi upatruiąc, okrzykneli: *Ziemia ta mieſzkańcow ſwoich pożera*, i przeto nagłą śmiercią ukarani zoſtali, jak świadczy Pismo S. Numer: 14.

Przeciwnie: Rahab nierządnica w oblężeniu Miaſta Jerycho ocalała. *Jozue 2.*

Czemu bezbożna nierządnica zachowana zoſtała, gdy tyle ludzi cnotliwych i Panienek od miecza Zydowſkiego pogineło? *Wiarą Rahab nierządnica nie zgineła z niewiernemi:* Mówi Apoſtoł do Zydow w Roz: 11. Zachowana jeſt w zburzeniu miaſta; albowiem zamiaſt ciekawego badania ſię, jak Zydzi nayobronnieyſze miaſta dobyć potrafią, zamiaſt mówienia: jak ci niewolnicy, zbiegowie, tułacze nas Fortecy i zbroiowni Panow przemoc zdołaią? za rzecz nie wątpliwą w umysle ſwoim osądziła, iż ci, którzy Boga maią za Wodza, zwyciężcami zoſtaną: *Wiem* (mówiła) *że Pan dał wam ziemię... bo Pan Bóg waſz, ſam jeſt Bóg na Niebie wzgórę i na ziemi niſko.*

Niech więc zamilknie rozum ludzki, i niech pozna,

zna, iż nie ma Prawa ciekawie badać się o dziełach i tajemnicach Boskich „ Kto wiary szuka, dowodow nie szuka; ja„ kie uczestnictwo Athenow z Jerozolimą, Akademii z Ko„ ściołem? nasza nauka jest z przysionku Salomonowego, „ która upomina, iż w prostocie serca Bóg szukany być po„ winien. Niech ustąpi ciekawość wierze ... ma wiara swo„ ie prawidła, nad prawidła nic nieuiedność, jest wszystko „ uiedność„ mówi Tertulian. Przeto niechcę w Taiemnicach i dziełach Boskich ciekawie szperać, ale one naymocniey wierzę.

Lecz gdy mówię, *wierzę*, nie tylko wnętrzne umysłu przyzwolenie oświadczam, co jest wnętrznym aktem wiary, ale ochoczo toż samo zewnątrz wyznaię, i gdzieby tego potrzeba wyciągała, z Apostołem mówię: *Nie wstydzę się Ewangelii; bo jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu;* albowiem: *sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości, a usty się wyznanie dzieje ku zbawieniu:* do Rzymian w Roz: 10.

§. II. *w Boga.*

Naypierwiey Chrześcianin wierzyć powinien, iż Bóg jest; albowiem: *Przystępuiącemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jest*, mówi Apostoł do Zydow w Roz: 11. Do poznania tey prawdy rozum poniekąd prowadzi i Filozofia z rzeczy stworzonych, jako z skutkow, przyczyny, albo Stwórcy dochodzi; wszystkie albowiem stworzenia Stwórcę opowiadaią, jako świadczą o tym Księgi mądrości w Roz: 13. i Paweł S. do Rzymian w Roz: 1. *Rzeczy jego* (Boga) *niewidzialne, od stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione, zrozumiane, bywaią poznane, wieczna też moc jego i Bóstwo tak, iż nie mogą być wymówieni; gdyż poznawszy Boga, nie jako Boga chwalili, ani dziękowali.* Jako więc gdy widziemy ludne i porządnie rozpołożone ku potrzebie i wygodzie miasto, i w nim niezmierne mnóstwo ludzi wiekiem, stanem, maiątkiem i obyczaiami różnych, a przecie w obfitości, w porządku, w zgodzie i pokoju żyiących, nieodstępnie na mysl nam przychodzi Rządca porządku, obfitości, i spokoyności sprawca; tak weyrzenie nasze obracaiąc na porządek, na przedziwną i razem stateczną harmonią niezliczonych

nych tego świata ſtworzeń, Boga za pierwſzą przyczynę uznać powinniśmy.

Duſza też naſza rozumna, na którey, według Proroka Psalm. 4. *Naznamionowana jeſt światłość Oblicza Pańſkiego*, przyrodzonym czuciem tey prawdzie świadectwo daie, gdy w rozmaitych okolicznościach Boga mianuie mówiąc: „ Bóg „ wielki, Bóg dobry, i jeżeli Bóg da, powſzechny jeſt głos „ wſzyſtkich; Boga też wſzyscy za Sędziego wzywaią, gdy „ mówią: Bóg widzi, Bogu poruczam, Bóg mnie odda; a to „ mówiąc, nie do Kapitolium, ale do Nieba każdy wzrok „ obraca. Zna duſza, gdzie jeſt Stolica Boga żywego, od „ kogo i zkąd pochodzi „ do tych ſwoich ſłów przydaie Ter„ tulian „ o duſzo naturalnie Chrześciańſka!„

Według Auguſtyna zaś, taka jeſt moc prawdziwego Bóſtwa, że przed rozumnym ſtworzeniem, rozumu już używaiącym zupełnie ukryte być nie może; wyiowſzy albowiem małą liczbę, w których natura nader jeſt zepsuta, cały rodzay ludzki zna Boga świata tego Stwórcę.

Rzecze kto: więc według Auguſtyna ſą Ateuſzowie, albo tey prawdy, iż Bóg jeſt, nieuznaiący, o których też wzmiankę czyni Psalmiſta, gdy mówi w Psal: 15. *rzekł głupi w ſercu ſwoim: nie maſz Boga.* O gdyby nie było takich Ateuſzow, o jakich Prorok i Auguſtyn mówią! Początek ich bezbożności jeſt zepſucie, do tyla złym pożądliwościom powodować ſię daią, tak na wſzelką niecnotę ſą wylani, jakby żadnego Boga nie uznawali; dla tego przydaie Prorok: *Popsowali ſię i obrzydłemi ſię ſtali w zabawach ſwoich:* mówią, że Boga nie maſz, ale w ſercu tylko, to jeſt: w chęciach ſwoich, przez które żądaliby, ażeby nie było wyſtępkow mściciela, którego gdy ſię lękaią, znać niechcąc uznaią. Sercem zapieraią ſię Boga, którego rozumem nieznać nie mogą. Chociayże jednak rozum tę prawdę okazuie, daleko jednak pewnieyſzego i doſkonalſzego poznania Boga doſtępuiemy przez wiarę, która żadney nie podpada omyłce: gdy tym czasem rozum i Filozofia bez wiary od błędu ſwobodną nie bywa. Nadto długiego czasu i uſilnego przyłożenia ſię potrzeba, ażeby kto drogą rozumowania prawdy wynalazł, wiernym zaś każdy zoſtać może bez żadney pracy, i w krótkim czaſie.

§. III.

§. III. *Jaka jest różnica między temi wyrazami:* Wierzę Bogu, wierzę Boga, i wierzę w Boga.

Za przewodnictwem S. Augustyna te trzy rzeczy rozróżniaią Teologowie: wierzyć Bogu, znaczy przyimować za prawdę, co Bóg mówi; wierzyć Boga, jest uznawać, iż Bóg jest; wierzyć zaś w Boga, jest wierząc kochać Boga, albo dążyć ku Bogu przez wiarę niejakąkolwiek, lecz *wiarą przez miłość działaiącą*, jako mówi Apostoł do Rzymian w Roz: 10. i o którey w liście do Zydow w Roz: 10. napisano: *sprawiedliwy z wiary żyie.* Wierzyć w Boga, jest wierzyć nie tylko myślą, ale i sercem, nie poznaniem niepłodnym, ale miłość Boga rodzącym. ,, Jeżeli wierzemy w Je-
,, go, wierzemy i Jemu, lecz nie koniecznie kto wierzy Jemu,
,, wierzy w Jego; albowiem i Diabli wierzyli Jemu, a nie
,, wierzyli w Jego:,, mówi Augustyn.

§. IV. *Jednego Boga wierzyć należy.*

Bóg znaczy to, nad co nic większego, nic lepszego nic wspanialszego ani znaleźć się, ani pomyslić może: naywyższe dobro, któremu jedynie służy prawdziwa bytność, Ztąd od Moyżesza spytany, ktoby był, i które jest imie Jego? Rzekł Bóg do Moyżesza: *Jam jest, którym jest*; rzekł: *tak powiesz Synom Izraelowym: który jest, posłał mię do was.* Jan też S. w 1. Rozd: objawień: *Łaska wam i pokoy od tego, który jest i który był, i który przyidzie.* Sam szczegulnie Bóg ma swoią bytność od siebie samego, ani zkąd inąd bierze swóy początek; inne zaś wszystkie rzeczy, jak Jego darem i dobroczynnością są, tak na skinienie Jego przestać i do nicestwa swego wrócić się mogą. *Bytność* (mówi Augustyn) ,, jest imie nieodmienności; wszystkie albowiem
,, rzeczy, które się odmieniaią, przestaią być tym, czym były,
,, a zaczynaią być tym, czym nie były; bytności prawdzi-
,, wey, bytności szczerey nie ma, tylko ten, któren się nie
,, odmienia, ten ma takawą bytność, który jest samą bytno-
,, ścią.,,

Jakoż z tego, iż Bóg jest naydoskonalszą bytnością, naywyższą wielkością i wspaniałością, naywyższą dobrocią, konie-

koniecznie wnośić potrzeba, iż nie już wielu, ale jeden jeſt Bóg; gdy albowiem Bogu naywyżſzą dobroć i doſkonałość przyznaiemy, być nie może, ażeby doſkonałość naywyżſza mogła znaydować ſię w wielu; jeżeli zaś komu czegokolwiek nie doſtanie do naywyżſzey doſkonałości, tym ſamym będzie niedoſkonały, a zatym o takim bez ſprzecznoſłowności, albo kontradykcyi pomyslić nie można, iżby był Bogiem. Tertuliana co do tego punktu rozumowanie jeſt naſtępuiące „ Nie „ maſz Boga, jeżeli nie jeſt jeden; przyſtoyniey ſądziemy, „ że nie maſz, co nie tak jeſt, jak być powinno. Gdybyś „ zaś poznał, iż Bóg jeden być powinien, pytay ſię, co jeſt „ Bóg? Ile ſtan człowieka o Bogu opowiadać może, tyle wy- „ mawiam; co też i ſumnienie każdego przyznaie: iż Bóg „ jeſt naywiękſzą wielkością w wieczności poſtanowioną, nie- „ uczynioną, bez początku i bez końca ... Jaki więc ſtan „ będzie naywiękſzey wielkości? nie inny, jak tylko, ażeby „ nic ſię jey nie zrównało, to jeſt: ażeby nie było drugiey „ naywyżſzey wielkości.... Więc to, co jeſt naywyżſzą wiel- „ kością, jedno być powinno, równego niemaiące, ażeby „ przez to nie przeſtało być naywyżſzą wielkością. „Podobne rozumowania ſą innych Oycow, gdy o próżności fałſzywych Bogow traktuią.

Pismo też S. wiarę jednego Boga utwierdza. Tak Deuronomii 6. napisano. *Słuchay Izraelu! Pan Bóg naſz, Pan jeden jeſt:* w Rozd: zaś 32. *Obaczcież, żem jeſt ſam, a nie maſz innego Boga, prócz mnie;* u Izaiaſza w Rozd: 44. *To mówi Pan Król Izraelow i Odkupiciel jego, Pan zaſtępow: Jam pierwſzy i Jam oſtateczny, a oprócz mnie nie maſz Boga.* Podobne wyrazy czytać na wielu innych ſtarego Teſtamentu mieyscach: w Nowym też Teſtamencie Paweł S. do Efezow w Rozd: 4 *Jeden Pan, jedna wiara, jeden Chrzeſt, jeden Bóg i Ociec wſzyſtkich.* Tymi Pisma S. świadectwami wywraca ſię błąd nie tylko Poganow, ale i tych Heretykow, którzy, oprócz dobrego Boga, Duchow Stworzyciela, ſtanowili drugiego złego Boga, rzeczy widomych i cielesnych ſprawcę: jakiemi byli Marcionici i Manicheuſzowie.

Ani to zaſtanawiać nas powinno, iż Pismo niekiedy Imie Boga na rzeczy ſtworzone wkłada; nie czyni albowiem tego

tego zwyczaiem Pogan, którzy nierozumnie bóſtwa rozmnażali, ale pewnym ſposobem mówienia do oznaczenia rzeczy wspaniałych i osobliwych używanym wyrażać chciało w Prorokach i Sędziach wspaniałość Urzędu, władzy i powagi darem Boſkim ludziom udzielonych. W tym rozumieniu brać powinniśmy, gdy czytamy w Rozd: 22. Exodi: *Bogom uwłaczać nie będzieſz, a Przełożonemu nad ludem twoim nie będzieſz złorzeczył.* w Psal: 81. *Bóg ſtanoł w zgromadzeniu Bogow, a w pośrzodku Bogi ſądzi.* Paweł też S. w Liście 1. do Koryntow w Rozd: 8. rzekłſzy, iż chociayże jeſt wielu, którzy nazywaią ſię Bogami, przydaie: *nam jednak jeden Bóg;* naturą zatym i iſtotą jednego Boga wiara Chrześciańſka wierzy i wyznaie, jak na utwierdzenie tey prawdy ſkład Niceńſki i Konſtantynopolitańſki wyraża:„ Wierzę w jednego Boga.„

§ V. *Co o Boſkich doſkonałościach wierzyć powinniśmy?*

Wiara Chrześciańſka naucza, iż Bóg jeſt taką iſtotą, nad którą nic lepſzego, nic wspanialſzego ani ſię znaleźć, ani pomyślić może, gdy tey prawdzie i ſam rozum świadectwo daie; oczewiſty zatym jeſt wniosek, że Bóg wſzelkie doſkonałości w ſobie zamyka, że, oprócz ſiebie, żadney rzeczy nie potrzebuie, że Bogu na niczym nie zbywa, że jeſt niewzruſzenie trwałey natury co do czasu, początku, i końca niemaiący, że Panowanie jego jeſt naywyżſze, że wſzelkie dobro, które znayduie ſię w ſtworzeniu, od Boſkiego Majeſtatu początek bierze, i Bogu przypisywać ſię powinno. Z wielu mieysc Pisma S. czytay Rozd: 17. Dziejow Apoſtolſkich, a w nim wierſz 25: *Sam* (Bóg) *dawa wſzyſtkim żywot i dech, i wſzyſtko.*

§. IV. *Bóg nie ma żadnych części, z którychby ſię ſkładał.*

Artykuł wiary jeſt, iż Bóg nie ma ciała, ani żadnego materyalnego ſkładu, albo kſztałtu; albowiem: *Duch jeſt Bóg,* u Jana S. w Rozdz: 4. Temi ſłowami zbija ſię bezrozumny błąd Antropomorfitow, którzy Bogu przypisywali członki i poſtać ludzką. Gdy więc Pismo mówiąc o Bogu członki

wzmiankuie, wyrazy te nie ſą właściwe, ale przenieſione; Pismo oczy Bogu przypisuiąc oznacza, iż Bóg wſzyſtko wie, i widzi: Przez uſzy znać daie, iż Bóg wſzyſtko ſłyſzy: przez ręce prowadzi nas do poznania, iż wſzyſtkich rzeczy jeſt Stwórcą, i wſzyſtko działa: przez ramię wyobraża ſiłę i potencyę, którey ſię nikt oprzeć nie może: przez nogi naucza nas, iż Bóg wſzyſtko napełnia, i wſzędzie jeſt przytomny. Bogu albowiem ani członki, ani poſługa członkow potrzebna jeſt; ponieważ na Jego woli ſkinienie wſzyſtko ſię ſtaie, i poſłuſznym jeſt.

Nie tylko ten gruby i materyalny ſkład w Bogu mieyſca nie ma, ale nic zgoła w Bogu nie maſz, coby nie było Bogiem. Nazywamy Boga wielkim, dobrym, ſprawiedliwym, miłoſiernym, i niezliczone tym podobne mianuiemy doſkonałości; ale te wſzyſtkie ſą w jednym, poiedynkowym Bogu, i Bogiem ſą. „ Nie inną rzeczą w Bogu jeſt bytność, którą „ jeſt, a inną moc, którą może, nie co innego jemu jeſt mą- „ drość, którą wie, a co innego iſtota; albowiem co ma, „ tym jeſt.„ mówi Auguſtyn. Nie tak ſię rzecz ma względem Duſzy ludzkiey, chociayże Duchem jeſt; Duſzy albowiem nie to ſamo jeſt być, co i poznawać; może albowiem być, a nie poznawać.

§. VII. *Bóg nieodmienny.*

Y to jeſt Artykuł wiary na Pismie S. zasadzony w Kſięgach *4tych* Moyżeſzowych w Roz: 23. *Nie jeſt Bóg, jako człowiek, aby kłamał, ani jako Syn człowieczy, żeby ſię odmieniał.* Psal: 101. *Ty tenże jeſteś, i lata twoie nie uſtaną.* U Malachiaſza w Roz: 3. *Ja Pan i nie odmieniam ſię.* Wſzelka odmiana dzieie ſię nabyciem, albo utratą jakiey doſkonałości; w Bogu, jako w iſtocie naydoſkonalſzey, doſkonałość pomnożona być nie może, ſtracić też nic nie może z tego, co ma z ſiebie, i czym jeſt przedwiecznie. Y ten przymiot nieodmienności Boſkiey ſzczegulnie naturze ſłuży, inne zaś wſzyſtkie rzeczy odmianie podlegaią; bo nie z Boga pochodzą, ale od Boga z niczego ſą wyprowadzone, i wniwecz obrócić ſię mogą. Nie odmienia ſię Bóg, gdy w czaſie rzeczy tworzy; albowiem w dziele nowym nie nowe przed ſię bierze,

ale

ale przedwieczne wykonywa postanowienie. Gdy Bóg od dzieł spoczywa, nie godzi się myslić o jakiey w Bogu ociężałości tak, jak w działaniu: nie ponosi żadney pracy albo siletnia się. „Umie Bóg w odpoczynku działać, i działaiąc od„poczywać; nie odmienia w nim wola następuiąca poprze„dzaiącey, ale jedną i tąż samą przedwieczną wolą i nie„odmienną i pierwiey sprawił, ażeby rzeczy stworzone nie „były, póki onych nie stworzył, i ażeby posledniey przez „stworzenie być zaczeły:„ mówi Augustyn.

Gdy więc Pismo S. na niektórych mieyscach Bogu przypisuie gniew, żal, albo inne poruszenia, nie właściwe te są nazwania, ale z poruszeń umysłu ludzkiego przeniesione. Przez gniew, któren w ludziach nie bywa bez pomieszania i odmiany, Pismo S. w Bogu oznacza sprawiedliwe i bez pomieszania postanowienie, którym na występnych kary wymierza; Imieniem żalu znaczy wolę Boską uczynienia jakiey odmiany w dziełach swoich, tak jednak, iż ta wola zostaie nieodmienna, przedwieczna, poruszeniom, z jakiemi ludzie rzeczy odmieniaią, niepodlegaiąca.

§. VIII. *Bóg Przedwieczny.*

Że nieodmienny, przeto Przedwieczny Bóg, początku i końca niemaiący, według owych słów Jeremiasza w Rozd: 5. Trenow: *Ty zaś Panie na wieki trwać będziesz, tron twóy od rodu i rodu.* Latami Boskiemi jest wieczność, wieczność zaś jest jakoby jednym dniem; i dla tego współwiecznego porodził, któremu rzekł: *Ja dziś zrodziłem cię.* W Bogu dzień dzisieyszy nie ustępuie jutrzeyszemu, ani po wczorayszym następuie; albowiem dni Boskie jest wieczność, a wieczność jest samym Bogiem.

Przymiot wieczności jest samemu Bogu właściwy, o czym pięknie Tertulian: „ Jaka inna jest summa Boga, jeżeli nie „ wieczność, jaki stan wieczności, jeżeli nie ten, iż zawsze „ był i będzie? i osobliwość nie mieć żadnego początku, i ża„dnego końca.„ Gdy więc rzeczy stworzone Pismo S. częstokroć wiecznemi nazywa, imie wieczności w tych mieyscach bierze się za długowieczną trwałość i czas barzo długi.

§. IX. *Bóg nieśmiertelny.*

Stan wieczności jest nieśmiertelności, która osobliwszym i właściwym sposobem Bogu należy, do którey uczestnictwa żadne stworzenie należeć nie może. Ztąd Apostoł w Liście 1. do Tymot: w Roz: 4. mówi: *Który sam ma nieśmiertelność.* Tę albowiem ma od siebie samego, ani winien jest komu innemu, któremby według upodobania mógł odiąć; Aniołowie zaś i Dusza ludzka chociayże przestać i zniszczeć nie maią, nie są jednak tak, jak Bóg, nieśmiertelnemi; jako albowiem z niczego wyprowadzone darem Boskim otrzymali nieśmiertelność, tak całkowicie zawiszą od woli i skinienia Boskiego, od którego mogą być wniwecz obrócone. Nadto: wszelka odmiana jest niejaką śmiercią; rzecz albowiem przestaie być tym, czym była; Aniołowie więc jedni zgrzeszyli, i w Diabłow zamienili się, drudzy mogli zgrzeszyć i teyże odmianie podlegać, Dusza też ludzka, gdy od sprawiedliwości odpada i grzeszy, umiera sprawiedliwości; gdy się zaś usprawiedliwia, umiera grzechowi. Coż mówić o innych odmianach Duszy co do rozumu, i woli?

§. X. *Bóg Nieograniczony wszędzie przytomny.*

Że Bóg żadnym mieyscem nie jest ograniczony, że istotą swoią, mocą i przytomnością wszystko napełnia, że we wszystkich dziełach swoich cały i nierozdzielny znayduie się, wiara Chrześciańska i Pismo S. uczy: Psal: 138. *Dokąd póydę od Ducha twego, a kędy ucieknę od Oblicza twego? jesli wstąpie do Nieba, tameś ty jest, jesli zstąpie do Piekła, tameś jest; jesli wezmę skrzydła moie rano, a będę mieszkał na morzu, i tam mię doprowadzi ręka twoia, i trzymać mię będzie prawica twoia:* w Księgach 3. Królewskich w Roz: 5. *Jeżeli Niebo i Nieba niebios obiąć cię nie mogą,* (mówi Salomon) *jako bardziey Dom ten, którem wybudowałem:* Paweł S. do Areopagitow rzecz o Bogu maiąc: *chociaż od każdego z nas nie jest daleko; albowiem w nim żyiemy i ruszamy się, i jesteśmy.* w Dziejach Apostol: Roz: 17. „ Jest więc Bóg wszędzie cały w sobie samym; *wszędzie:* „ bo nigdzie na jego przytomności nie zbywa; *cały*; bo nie

„ tyl-

„ tylko powſzechności rzeczy, ale każdey części jeſt przy-
„ tomny; *w ſobie ſamym:* albowiem nie jeſt obięty tymi rze-
„ czami, którym jeſt przytomny, jakoby bez nich być nie
„ mógł„ jak wykłada Auguſtyn.

Gdy więc w Pismie czytamy, *iż Bog zstąpił, ażeby oglądał:* nie właściwy, ale przenieſiony jeſt wyraz; nie może albowiem zstępować, chyba kto z mieysca na mieysce przenoſić ſię może; Bóg zaś, któren jeſt wſzędzie przytomny, z mieysca na mieysce nie przechodzi; nawzór zatym mniemania ludzkiego takowe wyrazy brane być powinne jakby znaczyły: Bóg (któren jeſt przytomny) o kazuie ſię w ſądzie lub karaniu; albo według Auguſtyna mówi ſię o Bogu, iż zstąpił, gdy to czyni na ziemi, co nad zwyczayny bieg natury cudownie uczynione przytomność Boſką okazuie.

Albo według tegoż Auguſtyna: dla tego, że zſtąpili Aniołowie jego. Innym też ſposobem mówi ſię o Bogu, iż z Nieba zſtąpił z przyczyny affektu miłoſierdzia i nowego ſkutku, którego osobliwość nadzwyczaynym ſposobem Boga przytomnego okazuie; albo dla nowego przytomności ſposobu, przez któren bez żadney odmiany w ſtworzeniu przebywać zaczyna, z wielką na lepſze odmianą i pomnożeniem doſkonałości w tymże ſtworzeniu; tak Syn Boſki zstąpił z Nieba, i widziany jeſt Duch S. w poſtaci Gołębicy, gdy Chryſtus Pan Chrzeſt od Jana na Jordanie przyimował, takoż na Apoſtołow w ogniſtych językach. Podobnym ſposobem gdy mówi Bóg u Izaiaſza w Roz: 66. *Niebo mnie jeſt ſtolicą, ziemia zaś podnóżkiem nóg moich.* Y gdy Chryſtus Pan uczy, ażebyśmy modląc ſię mówili: *Oycze naſz, któryś jeſt w Niebieſiech:* nie tak ma ſię rozumieć, jakby Bóg Niebem był ograniczony, ale tym ſposobem mówienia oznacza ſię nieporównana wspaniałość Boſka, i że Bóg zuakomiciey w Niebie okazuie bogactwa łaſki i chwały ſwoiey widzeniem ſiebie ſamego, Majeſtatu, i iſtoty ſwoiey, uſzczęsliwiaiąc Anioły i Duſze ſprawiedliwych.

Bóg więc jeſt wnętrzny wſzyſtkim rzeczom, jeſt zewnętrzny, jeſt nad wſzyſtkie rzeczy: „ On jeſt wnętrzny, On
„ jeſt niżſzy i wyżſzy: rządząc wyżſzy, utrzymywaiąc niż-
„ ſzy;

„ szy, napełniaiąc wnętrzny, okrążaiąc zewnętrzny: „mówi Grzegorz wielki.

Ani ciekawie pytay się, gdzie był Bóg przed stworzeniem świata? oprócz Boga, nic nie było; więc był w sobie samym.

„ Przed wszystkiemi rzeczami Bóg był jedynie sam sobie „ i światem, i mieyscem, i wszystkim: „mówi Tertulian. „

§. XI. *Mądrość Boska nieskończona.*

Że Bóg wszystko wie, wszystko poznaie, i szczegóły wszystkich rzeczy przed Jego wiadomością nie są ukryte, tego wiara na osnowie Pisma S. uczy w Księgach Królewskich w Roz: 2. *Bóg umieiętności Pan jest, a jemu się gotują mysli:* Psalm 40. *Moie są wszystkie zwierzęta lesne, bydła po górach i woły: znam wszystkie ptastwa niebieskie, i piękność pola ze mną jest:* Psalm 138. *Panie doświadczyłeś mnie i doznałeś mię: tyś doznał siedzenia mego i wstania mego, wyrozumiałeś mysli moie zdaleka, wysladowałeś ścieszki moie i sznur móy, i przewidziałeś wszystkie drogi moie... Oto Panie ty poznałeś wszystkie rzeczy poslednieysze i dawne:* Przypowieści Roz: 15. *na każdym mieyscu oczy Pańskie wypatruią złe i dobre:* Eklezyastyka Roz: 23. *Oczy Pańskie daleko są jaśnieysze nad słońce, wypatruiące wszystkie drogi człowiecze i głębokość przepaści, i na ludzkie serca patrzaiące na skryte strony; albowiem Panu Bogu pierwiey, niżeli były stworzone, wszystkie rzeczy znajome są, także i po dokończeniu na wszystko patrza:* Paweł 1. do Rzymian Rozd: 11. *O głębokości bogactw, i mądrości, i wiadomości Bożey!* „Wszystkie zaś stworzenia swoie „ duchowne i cielesne nie dla tego poznaie, że są, ale dla „ tego są, że poznaie; znał albowiem, co miał tworzyć; że „ więc znał, stworzył; nie, że stworzył, dla tego poznał, „ i nie inaczey one poznaie stworzone, jak przed stworze- „ niem; mądrości albowiem jego nic od rzeczy stworzonych „ nie przybyło, lecz gdy one stworzone są tak, jak Bogu się „ podobało, i kiedy się podobało: mądrość Boska nieodmien- „ na została, i taka, jaka była, „ Rozumowanie jest Augustyna.

Przy-

Przyfzłe rzeczy Bóg bardziey widzi, aniżeli przewidzi; mądrości albowiem i wieczności Bofkiey wfzyftkie rzeczy fą przytomne; lecz że te rzeczy, które nam fą przyfzłe, Bóg widzi, chociayże Jemu zawfze fą przytomne, przewidzącym mianuie fię, chociayże w przyfzłości nie przewidzi, co przytomnie ogląda. „W nim albowiem, mówi Grzegorz Wielki: „ani przefzłe, ani przyfzłe rzeczy znaleść fię mo-
„ gą, lecz wfzyftkie rzeczy przemijaiące nieodmiennie trwa-
„ ią, i które w fobie famych razem być nie mogą, Jemu fą
„ razem przytomne, i nic z przemijaiących rzeczy w nim nie
„ przemija; albowiem w wieczności Jego fposobem niepoię-
„ tym wfzyftkie Pliki wiekow przemijaiące trwaią, biegące
„ ftoią.„

§. XII. *Przewidzenie Bofkie nie narufza wolności ludzkiey.*

Chociayże Bóg wfzyftko to przewidzi, co my używaiąc wolności czyniemy, nawet grzechy nafze, ztąd jednak wnofić nie można, ażebyśmy koniecznie grzefzyli. Że koniecznością gwałci fię wolność, i że do zafługi na nadgrodę albo karę w ninieyfzym po grzechu pierworodnym natury ftanie nie dosyć jeft wolności od przymusu, ale potrzebna jeft wolność od konieczności, to jeft Artykuł wiary przeciw Jansenianfkiey Herezyi od Stolicy Apoftolfkiey wyjaśniony i utwierdzony, a od Kościoła przyięty.

Zadnego zatym ani na nadgrodę zafługuiącego uczynku, ani grzechu nie byłoby, gdyby to, co Bóg przewidział, człowiek z konieczności, a nie z dobrowolnego wyboru czynił: „ Nie dla tego albowiem (mówi Auguftyn) nic nie po-
„ zoftało w woli nafzey, że Bóg przewidział, co dziać fię
„ miało w woli nafzey . . . Jeżeli zaś ten, któren przewi-
„ dział, co miało dziać fię w nafzey woli, nie nic, lecz coś
„ przewidział, zaifte w woli nafzey znayduie fię to, co prze-
„ widział; dla czego nic nas nie zniewala do tego, ażebyśmy
„ dla przewidzenia Bofkiego wyrzekli fię wolney woli, albo
„ dla ocalenia wolney woli zaparli fię niezbożnie Bofkiego
„ przewidzenia, ale to oboie wyznawamy . . . Niedaremne
„ fą Prawa, upominania, fztrofowania, pochwały, nagany;

„ albo-

„ albowiem! że te użyte być miały, i wiele skutkować mia-
„ ły, przewidział; ważą i modlitwy na wyiednanie tych skut-
„ kow, które Bóg proszącym dozwolić postanowił i przewi-
„ dział; sprawiedliwie też nadgrody dobrym uczynkom, i wy-
„ stępkom kary są postanowione; nie dla tego albowiem grze-
„ szy człowiek, że Bóg grzech jego przewidział, owszem dla
„ tego na grzech determinuiąc się grzeszy, że ten, którego
„ przewidzenie omylić się nie może, nie nic, nie los, nie
„ przypadek, nie co innego przewidział, lecz wolney woli
„ używaniem determinacyą człowieka na grzech przewidział,
„ któren, jesli niechce, wszakże nie grzechy. Lecz jeżeliby
„ grzeszyć niechciał, i to też przewidział....zkąd któren i
„ porządek i skutki wszystkich przyczyn ma w swoiey mą-
„ drości przytomne, zapewna i wolę naszą, która jest spraw
„ naszych przyczyną, przewidział.„ Ta jest treść rozumowa-
nia Augustyna. Y zaiste, jako my bynaymniey do grzechu
nie naglemy człowieka, o którym mamy przewidzenie, że w
tey lub owey okazyi zgrzeszy, (albowiem swoią wolą, nie zaś
nieuchronną jaką koniecznością ma zgrzeszyć) tak Bóg ni-
kogo do grzechu nie nagląc, przewidzi jednak tych, którzy
własną wolą zgrzeszą: „który zatym przewidzeniem swoim
„ nie nagli, sprawiedliwością karze, i których spraw nie jest
„ złym Autorem, sprawiedliwym jest mścicielem.„ mówi
Augustyn.

§. XIII. *Bóg naywyższe dobro.*

Do wiary należy, iż Bóg jest naywiększym dobrem, że natura Boska jest sama dobroć, i że wszystkie inne dobroci od Jego początek maią; w tym rozumieniu Chrystus Pan mówi: *Sam Bóg jest dobry.* Rozmaite zaś są dobroci Jego dowody: nayprzód, gdy sam był przed wszystkie wieki w sobie samym dostateczny, niezmierną wszelkiego dobra obfitością, i nigdy nieprzerwanym niewypowiedzianey szczęsliwości dziedzictwem bogaty: dobroczynnie chciał inne rzeczy stworzyć, osobliwie Aniołow i ludzi, których dobroci swoiey chciał uczestnikami uczynić.

Powtóre: że stworzenia swoie, osobliwie rozumne, nawet ku Stwórcy swemu niewdzięczne utrzymuie i opatruie,

któ-

którym i dobrodzieyſtwa powſzechne do porządku natury należące ſzafuie, łaſki darow do uczynkow cnotliwych udziela: „i łaſką ſwoią raz uſprawiedliwionych nie opuſzcza, „chyba pierwiey od nich opuſzczony będzie. „Sobor Trydeńſki Seſs: 6. Roz: 11.

Potrzecie: nayznakomitſzy dobroci Boſkiey dowod, że z ludzi powſzechnym pierworodnego grzechu zatraceniem zaiętych, niektóre przedwiecznie wybrał, i do chwały ſwoiey przeznaczył; którą dobroczynności Boſkiey wielkość Apoſtoł wychwala w liście do Rzymian w Roz: 9. i do Efezow w Rozd: 1.

Poczwarte: Nie mnieyſzy dobroci Boſkiey jeſt ſkutek, że ludziom nie do jedney jakiey wygody, ale do wſzelkich potrzeb, bez braku osob, mieysca, i czasu ſłuży.

§. XIV. *Bóg nieſkończenie miłoſierny i ſprawiedliwy.*

Z nieſkończoney Boſkiey dobroci wypływa nieſkończone miłoſierdzie; lecz, że Bóg jeſt razem nieſkończenie ſprawiedliwym, wiara naucza Psal: 32. *miłuie miłoſierdzie i Sąd; miłoſierdzia Pańſkiego pełna jeſt ziemia.* Psal: 83. *Miłoſierdzie i prawdę miłuie Bóg.* Psal: 102. *Czyniący miłoſierdzie Pan, i Sąd wſzyſtkim krzywdę cierpiącym.* Nie tylko wiele innych mieysc ſtarego Teſtamentu, ale też i Nowy Teſtament, mianowicie Liſt do Rzymian w Roz: 2. miłoſierdzie i ſprawiedliwość Boſką opowiada. Chociayże obydwie te doſkonałości w Bogu ſą nieſkończone, barziey jednak w ſkutkach okazuie ſię miłoſierdzie, aniżeli ſprawiedliwość. Psal: 144. *Słodki jeſt Pan wſzyſtkim, a litości Jego nade wſzyſtkie uczynki Jego.* Sprawiedliwość w Bogu tak z miłoſierdziem jeſt połączona, że lituiąc ſię jeſt ſprawiedliwym, karząc zaś miłoſiernym, jak naucza S. Hylary: „Ma Boſka „ſprawiedliwość nieoddzielną cnotę litości, przez przyłą„czoną jednak wolę miłoſierdzia nie odmienia ſię, nie prze„ſtaie być ſprawiedliwością.„

F §. XV.

§. XV. *Bóg nikogo nie opuszcza, nie odrzuca, nie potępia, chyba tych, którzy na to zasługuią.*

Między Boskiego miłosierdzia i sprawiedliwości dziełami, między wylewem łask i stanowieniem kary ta zachodzi różnica, że żadney miłosierdzia Boskiego nad nami, prócz Jego woli i nieskończoney dobroci, nie znayduiemy przyczyny; sprawiedliwości zaś, którą nas karze, zawsze my daiemy okazyą i dostarczamy materyą. Żadney zatym miłosierdzia i łaski Boskiey nie szukaymy zasługi; gdyby albowiem za zasługi wymierzana była, przestałaby bydź łaską; lecz zatwardzenia, odrzucenia, potępienia zasługa zawsze jest w tych, których Bóg zatwardza, odrzuca i potępia. „ Dobry jest Bóg, „ (mówi Augustyn) sprawiedliwy jest Bóg, może niektó„ rych bez zasług dobrych uwolnić; albowiem dobry jest, nie „ może nikogo bez złych zasług potępić; albowiem sprawie„ dliwy jest „

Nie byłby zaś sprawiedliwym, gdyby człowieka na obraz swóy stworzonego a grzechowi niepodległego od żywota wiecznego oddalił, a niewinnego do Królestwa swego nie dopuścił. W tęż samą massę potępienia wgnieceni byli wszyscy ludzie przez grzech, któren zaciągneli z Adama; i chociażby żaden nie był uwolniony, nikt nie mógłby przyganiać Boskiey sprawiedliwości. Lecz niektórych litościwy Bóg uwolnił, wielu w zasłużonym i naysprawiedliwszym potępieniu zostawiwszy. *Gdy się jeszcze nie narodzili byli, albo co dobrego albo złego uczynili, aby się zostało postanowienie Boże według wybrania.... napisano: Jakóbam umiłował, a Ezawa miałem w niewiści. Cóż tedy rzeczemy: Izali niesprawiedliwość u Boga? Boże uchoway! albowiem Moyżeszowi mówi: zmiłuię się nad tym, komum jest miłościw, a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituię.* Do Rzym: w Roz: 9. *Przecz więc mruczysz i narzekasz o człowiecze! cóś ty jest, który odpowiadasz Bogu? zali rzecz lepiona mówi temu, który ją ulepił: przecz zaś mię tak uczynił? zali lepiarz gliny nie ma w mocy, aby z teyże bryły uczynił jedne naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?* Apostoł w tymże Liście i Rozdziale. Mógł więc Bóg bez żadney

nie-

niesprawiedliwości z teyże bryły sprawiedliwie, wszakże potępieniu podpadaiącey, uczynić naczynie jedne ku niezasłużoney uczciwości przez miłosierną łaskę, drugie ku zelżywości przez gniew sprawiedliwości, dla okazania chwały swoiey w naczyniach miłosierdzia, ażeby poznali, jak wiele im daruie, gdy naczynia gniewu odbiorą te karanie, które zarównie do wszystkich należało. „Dosyć więc na tym niech bę-
„ dzie Chrześcianinowi jeszcze z miary żyiącemu, (mówi
„ Augustyn S.) ażeby znał i wierzył, że nikogo Bóg nie u-
„ walnia, chyba łaskawym, i niezasłużonym miłosierdziem
„ przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, i żadnego nie potę-
„ pia, chyba naywiernieyszą sprawiedliwością przez tegoż Pana
„ naszego Jezusa Chrystusa. Czemu zaś bardziey tego, aniżeli
„ innego uwalnia, albo nie uwalnia: niech gruntuie, kto może,
„ sądow jego tak wielką głębokość, lecz niech się strzeże
„ przepaści. Azaliż albowiem jest niesprawiedliwość u Boga?
„ Boże uchoway! ale niedościgłe są Sądy Jego i niewysle-
„ dzone są drogi Jego.„

Niezbożne i okrutne jest Kalwina mniemanie, iż Bóg bez żadnego przewidzenia grzechu, samą niektórych swoią wolą na wieczne potępienie skazał, i do grzechu nie tylko pobudza, ale i koniecznie nagli; błąd ten przed Kalwinem, bo w dziewiątym wieku, od Soboru Arausikańskiego i Waletyńskiego był potępiony, którego te są słowa: „ Że niektó-
„ rzy władzą Boską do złego są przeznaczeni tak, jakoby
„ czym innym być nie mogli, nie tylko nie wierzymy, ale
„ nadto, jeżeli jacy są, którzyby taką szkaradę wierzyć
„ chcieli, takim ze wszelkim obrzydzeniem Anathema mó-
„ wiemy.„ Z Waletyńskim zgadza się Synod Karyzyaceński mówiąc: „Bóg dobry i sprawiedliwy według swego przewi-
„ dzenia wybrał z teyże massy, których przez łaskę przezna-
„ czył do Żywota... Innych zaś, których sprawiedliwym
„ sądom zostawił w massie zatracenia, iż zaginąć mieli,
„ przewidział, lecz na zgubę nie przeznaczył, karę zaś
„ onym przeto, że sprawiedliwy jest, naznaczył wieczną.„

§. XVI. W jednym Bogu co do istoty Trzy Osoby wiara Katolicka wyznaie.

Chociayże o żadnych częściach i składzie w Bogu, któren dla naywyższey doskonałości sobie istotney jeden tylko być powinien, mysleć nie godzi się, trzy jednak Osoby w tymże Bogu jednym wierzemy: Jedność jest w istocie, naturze, Bóstwie, liczba zaś w Osobach. Te trzy Osoby nie są trzy Imiona, albo trzy działania, (jak Noetus, Praxeas i Sabelliusz od Kościoła potępieni uczyli) ale są rzeczywiście Osoby swoimi własnościami różniące się. Nie obeymuie rozum tey taiemnicy, i dla tego nie już ciekawie szperać, ale Bogu Tróycy Taiemnicę obiawiaiącemu wierzyć należy. Psalm 32. *Słowem Pańskim Niebiosa utwierdzone są: a duchem ust jego wszystka moc ich.* Przez Imie *Pana* wyraża się Ociec, pierwsza Troycy Osoba, którey stworzenie rzeczy przypisuie się: chociayże wszystkie dzieła, jako od Wszechmocności pochodzące, tak są wszystkim Osobom spolne, jak spolna i nierozdzielna Wszechmocność. *Słowo Pańskie* jest Syn, druga Tróycy Osoba, przez którą wszystko się stało. *Duch ust Boskich*, jest Duch S. trzecia Osoba Tróycy, którey wydoskonalenie dzieł Boskich osobliwszym sposobem przyznawane bywa.

U Jana S. w Rozdz: 1. *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga, wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się stało, co się stało .... A Słowo stało się ciałem.* Słowo było na początku pierwiey, aniżeli jakakolwiek rzecz stworzona była; *i Słowo było Bogiem,* przez które ogul i powszechność rzeczy uczyniona jest. Więc jest jedna słowa, albo Syna i Oyca istota, władza jedna, siła i działanie jedne. *Słowo było u Boga*; jest więc Osoba od Oyca różniąca się; przyzwoicie albowiem mówić się nie może, ażeby tenże sam był u siebie samego. *A Słowo stało się ciałem:* Nie Ociec, ale Słowo stało się ciałem; inna więc jest od Oyca Osoba.

W Rozdziale 14. Ewangelii Jana otwarcie Chrystus Pan tey taiemnicy naucza: *Gdybyście mnie byli poznali, wżdybyście i Oyca mego byli poznali.... Filipie! kto mnie widzi,*

widzi

widzi i Oyca.... Nie wierzycie, iżem Ja w Oycu, a Ociec we mnie jeſt..... A ja proſić będę Oyca, a innego pocieſzyciela da wam. Innym ſiebie oſobiſtością od Oyca i Ducha S. oznacza tu Chryſtus, i razem jednym co do iſtoty i Bóſtwa, z którego mógł być poznanym. Prawdziwą i rzeczywiſtą osob różnicę potwierdzaią ſłowa Chryſtusa w 8. Jana S. Rozd: *Nie jeſtem ſam, ale Ja, i który mnie poſłał, Ociec; a w Zakonie waſzym jeſt napisano, iż dwoyga ludzi świadectwo jeſt prawdziwe. Jam jeſt, który ſam o ſobie daię świadectwo, i wydaie o mnie świadectwo Ociec, który mnie poſłał.* Prawo Zakonu mówiące w uściech dwóch, albo trzech świadków ſtanie: każde ſłowo nieſtosownie byłoby od Chryſtusa Pana przywiedzione, gdyby nie był inną od Oyca Osobą. Toż ſamo dowodzi *poſłanie.* Nikt albowiem nie posyła ſamego ſiebie; Inny więc jeſt od Oyca, którego Ociec posyła. Teyże ſamey taiemnicy uczemy ſię z formy Chrzſtu od Chryſtusa Pana uſtanowioney: *Idąc nauczaycie wſzyſtkie narody chrzcząc je w Imie Oyca i Syna i Ducha S.* Mateuſz w Rozd: 28. Ociec, Syn i Duch S. trzy ſą oſoby; nie rozkazuie jednak Chryſtus, ażeby we trzech Imionach ludzie dla odpuſzczenia grzechów byli chrzczeni, ale w Imie, to jeſt: w powadze i ſile Bóſtwa (któremu jedynie władza odpuſzczania grzechów ſłuży) przez co jedną naturę, jedne Bóſtwo tych trzech osób oznacza. Toż ſamo czytamy w liście pierwſzym Jana S. w Rozd: 5. *Trzey ſą, którzy świadectwo daią na Niebie: Ociec, ſłowo, i Duch S. a ci trzey jedno ſą.* Trzey świadectwo daiący ſą trzy Osoby rozdzielne; te jednak osoby rozdzielne jedno ſą; więc nie co do osoby, ale co do iſtoty i natury. Która iſtota i natura Boſka nie mnieyſza jeſt w jedney osobie, jak we wſzyſtkich, ani więkſza we wſzyſtkich, jak w każdey z nich, ale tak wielka jeſt w ſamym Oycu, albo w ſamym Synie, jak wielka w Oycu i Synie ſpólnie uważanych; i tak wielka jeſt w Duchu S. jak wielka jeſt razem w Oycu, Synie i Duchu S. Jedna naywyżſza i naydoſkonalſza rzecz jeſt Ociec i Syn i Duch S. trzy Osoby ſpólnie wzięte, i każda z nich w ſzczególności. Ponieważ zaś w tych Boſkich Osobach nie znayduie ſię ani więkſza, ani mnieyſza, ani pierwſza,

ſza, ani pośledniey ſza, lecz wſzyſtkie ſą przedwieczne, i równe; przeto rozum inney dyſtynkcyi albo różnicy nie znayduie, prócz tey, która pochodzi z osobiſtych własności; Ociec albowiem jeſt niezrodzony, Syn od Oyca przed wſzyſtkie wieki zrodzony, Duch S. od Oyca i Syna pochodzi. Ociec, Syn i Duch S. ſą Imiona odnośne, odnośnym zaś nazywa ſię to, co do poznania inney rzeczy prowadzi tak, iż gdy jedną mianuiemy, o drugiey koniecznie myślemy, i oną ukazuiemy. Iſtoty zaś i natury imie jedno jeſt, to jeſt: Bóg; odnośne więc Imiona każda Osoba ſobie właściwie utrzymuie, ſubſtancyi i natury imie jedne ſpólnie poſiadaią. Ztąd Sobor Toletańſki naśladuiąc ſtylu Oyców, gdy o Tróycy Przenayświętſzey rzecz mieli, tak ſię w tey mierze tłómaczy: „ W odnoſzeniu ſię oſob liczba widzieć ſię daie, „ w Bóſtwa zaś ſubſtancyi cobyśmy liczyli, nie znaydziemy; „ w tym więc ſzczegulnie liczbę poznawac daią, czym ſą „ wzaiemnie, czym zaś ſą w ſobie ſamych, w tym liczby „ nie maią. Przeto Ociec Bóg, Syn Bóg, Duch Swięty „ Bóg, nie trzy jednak Bogowie, ale jeden Bóg, jeden Pan, „ jeden Wſzechmocny. Tak więc trzech osob jedną naturę, „ iſtotę, i ſubſtancyą, jednež i też ſame doſkonałości, je„ dną wſzechmocność, nieograniczoność, wieczność, mą„ drość, wolę wyznawamy: że w wyznaniu prawdziwego „ i przedwiecznego Bóſtwa, i osob własności i iſtoty je„ dność i nierozdzielność, i maieſtatu równość wierzemy i „ czciemy. „

Do jakiegożkolwiek, acz ſłabego tey taiemnicy poznania, niektóre od Oyców używane przywodzę podobieńſtwa: Gdy mowa jeſt o źrzódle, nie możemy onego nazwać rzeką, ani rzeki źrzódłem, takož napóy, któren jeſt ze źrzódła, albo rzeki, ani rzeką ani źrzódłem nazwać ſię może. Te jednak Tróycę wodą nazywamy, i o każdey zoſobna pytani, nie co innego, jak tylko, że jeſt woda, odpowiadamy. Niech jednak w mysli nikt ſobie nie wyobraża niewypowiedzianey Boſkiego maieſtatu ſubſtancyi, jako żrzódła onego widzialnego, albo jako rzeki, lub napoiu; w tych albowiem woda owa, która jeſt we źrzódle, wypływa w rzekę, i gdy ze źrzódła albo rzeki przechodzi w napóy, już tam, zkąd

jeſt

jeſt wzięta, nie znayduie ſię; i dla tego też ſama woda bydź i nazwać ſię może już źrzódłem, już rzeką, już napoiem; w Tróycy zaś Przenayświętſzey ſtać ſię nie może, ażeby Ociec kiedykolwiek był Synem albo Duchem Swiętym.

Na to też wſzyscy ſię zgodzą, iż gdyby trzy czaſze były napełnione wodą, można mówić: trzy czaſze ſą z wodą, nie zaś trzy ſą wody, ale koniecznie jedna woda; chociayże o każdey czaſzy zoſobna mówiemy, że jeſt z wodą. Tak chociayże o każdey oſobie Tróycy mówiemy, że jeſt Bogiem, mówić jednak nie możemy, że ſą trzy Bóſtwa.

Chociayże ślad niejaki, albo raczey cień Tróycy znayduie ſię w ſtworzeniach materialnych, nieco jednak wyraźnieyſzy obraz znayduiemy w rozumnych ſtworzeniach, to jeſt: Aniołach i ludziach, na obraz Boſki ſtworzonych, a to w pamięci, rozumie, i woli; które chociayże trzy ſą siły Duſzy, nie ſą jednak trzy życia, ale jedne życie, nie ſą trzy duſze, ale jedna Duſza; a zatym ani trzy ſubſtancye, ale jedna rzecz i ſubſtancya.

Także Duſza ſamą ſiebie poznaie i kocha, myśląc o ſobie, i poymuiąc ſiebie, rodzi poznanie, albo ſłowo wnętrzne, które niby płód wewnątrz mówiąc rodziemy, i które rodząc ſię nie oddala ſię, ale w Duſzy zoſtaie; z tego zaś poznania pochodzi miłość, przez którą Duſza ſiebie ſamą poznaną miłuie: „ Tróyca ta jeſt jedną ſubſtancyą: ani mnieyſzy płód, gdy duſza tyle, i taką ſiebie poznaie, ile i jaką jeſt, ani mnieyſza miłość, gdy tyle ſiebie kocha, ile poznaie, i ile jeſt „ Mówi Auguſtyn.

Wſzakże, ponieważ to wſzyſtko, cokolwiek przywieść ſię może do niejakiego ziaśnienia tey niezgruntowaney Taiemnicy, niezmierną ma różnicę i niepodobieńſtwo, ani do poznania oney ſamego rozumu przewodnictwem doyść możemy; przeto prośmy uſilnie i bezprzeſtannie Boga, ażebyśmy, co tu z obiaśnienia jego wierzymy, w przybytkach wiecznych oglądali ową niewypowiedzianą Oyca płodność, przez którą ſiebie poznaiąc, ſobie równego rodzi Syna, ową Oyca i Syna tęż ſamą i równą miłość, która jeſt Duch S.

od

od Oyca i Syna pochodzący, a Rodziciela i zrodzonego wiecznym i nierozerwanym związkiem łączący.

§. XVII. *Oyca.*

Gdy o Bogu mówiemy, Imie Ociec dwoiako brać się może, albo w ſtosunku do rzeczy ſtworzonych, abo w uważeniu Osob Tróycy Przenayświętſzey: w ſtosunku do rzeczy ſtworzonych wzięte Imie Oyca, należy ſpólnie do wſzyſtkich trzech Osob niemniey, jak Imie Stworzyciela i rządcy wſzego świata i ſtworzenia. Jako albowiem tego, od którego familia początek bierze, i którego zdaniem, wolą, i rozkazem jeſt rządzona, Oycem nazywamy, tak podobieńſtwem wziętym od rzeczy ludzkich, Boga, którego początkiem i końcem wſzyſtkich rzeczy uznaiemy i wierzemy, Oycem mianuiemy. Pismo S. tym imieniem Boga nazywa, gdy o ſtworzeniu, o władzy, i opatrzności mówi Deutoronomii 33. *Azaliż nie on jeſt Oycem twoim, któren odziedziczył ciebie, uczynił i ſtworzył cię?* u Malachiaſza w Rozdziale 2. *albo nie Ociec jeden wſzyſtkich nas, albo nie Bóg ſtworzył jeden nas?* Math: 6. *Ociec twóy, który widzi w ſkrytości, odda tobie.* Osobliwſzym zaś ſposobem Bóg Oycem jeſt Chrześcian: *Którzy nie przyieli Ducha ſłużebnictwa w boiaźni, lecz Ducha przysposobienia Synów, w którym wołamy: Abba Oycze!* Paweł do Rzymian w Rozd: 8.

W drugim zaś ſenſie Ociec jeſt Imie pierwſzey w Tróycy Przenayświętſzey Osoby. Math: 16. *Chrzcząc ie w Imie Oyca i Syna i Ducha Swiętego*, i na innych wielu mieyscach; Oyca zaś pierwſzą Osobą nazywamy, nie iżby w Tróycy znaydowała ſię pierwſzość i pośledniość, większość i mnieyſzość; lecz, że jeſt początkiem bez początku i źrzódłem całego Bóſtwa, które dwóm drugim osobom kommunikuie, ſam zaś od nikogo nie bierze; dla tego niezrodzonym od Oyców nazywa ſię i od Kościoła; i w tym to rozumieniu Imie Ociec wzięte, jeſt charakterem i karbą pierwſzey Osoby, do poznania oney prowadzącą i oną znamionuiącą.

Chociayże zaś trzy osoby ſą jednym Bogiem, czasem jednak Imie Boga osobliwſzym ſposobem Oycowi przyſtosowane bywa dla tego, *iż całego Bóſtwa początkiem jeſt Ociec.*

Ociec, mówi Augustyn. Syn albowiem i Duch S. chociayże maią też same Bóstwo z Oycem, Syn jednak ma one od Oyca, Duch S. od Oyca i od Syna, Ociec zaś sobie nie ma od nikogo kommunikowanego; jest albowiem niemaiącym początku. W tym rozumieniu Chrystus Pan mówi u Jana w Rozdz: 17. *Ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa.* Y Paweł w 1. Liście do Koryntow w Rozd: 8. *Nam jeden Bóg Ociec, z którego wszystko, a my do niego: i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przezeń.*

Nadto Ociec sam nazywa się prawdziwym Bogiem, nie iżby inne osoby od Bóstwa wyłączone były, ale dla wyłączenia od prawdziwego Bóstwa fałszywych Pogańskich Bogów. Jako zatym ztąd, że o Chrystusie w 1. Rozd: Ewangelii Jana napisano: *Było światło prawdziwe, oświecaiące każdego człowieka przychodzącego na swiat*, nie można wnieść, iż Ociec nie jest prawdziwą światłością, tak wnieść nie można, iż Syn nie jest prawdziwym Bogiem, chociayże Ociec nazwany jest samym prawdziwym Bogiem.

Nakoniec: słowa Chrystusowe Oycowie następuiącym sposobem szykuią: „ Ten jest żywot wieczny, ażeby poznali „ ciebie, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa być prawdzi- „ wym samym Bogiem. „ Apostoł też jak nie wyłącza Oyca od nazwania jednym Panem, chociayże Syn od niego mianuie się jedynym Panem, tak Syna nie wyłącza od nazwania Bogiem, chociayże Oyca mianuie jedynym Bogiem; ani Ociec zatym od Prawa panowania, ani Syn od społeczności Bóstwa tymi Apostoła słowami nie wyłącza się, ale szczegulnie wyłączaią się fałszywi Bogowie, o których w tym Rozdziale Paweł S. mówi.

§. XVIII. *Wszechmogącego.*

Chociayże rozmaitemi nazwaniami naywyższą moc Boską i niezmierny Maiestat Pismo S. opisuie, ażeby znać dało, z jak wielkim uszanowaniem i pobożnością Bóg czczony być powinien, wszechmocność jednak Bogu nayczęściey przyznaie: sam też o sobie w Księgach Rodzaiu w Rozdz: 17.

mówi: *Ja Pan wſzechmocny:* Stary i nowy Teſtament często o wſzechmocności Boſkiey podaie wyrazy.

Przez nazwanie Boga wſzechmocnym rozumiemy, iż Bóg wſzyſtko może, na wſzyſtko władzę i panowanie ſwoie rozciąga tak, iż nic nie maſz, ani zmyslić ſię może, czegoby Bóg działać nie mógł, i coby jego opatrzności, władzy, i panowaniu nie było poddanym. Nie tylko więc te rzeczy, które chociayże arcy wielkie, myślą jednak naſzą obięte być mogą, Bóg ma moc czynienia, jako to: iż wſzyſtko w niwecz obrócić, tyſiąc światów z niczego w momencie wyprowadzić może, ale w jego mocy zoſtaią nieporównanie większe rzeczy, o których umyſł ludzki i pomyślić nieumie; Wiele albowiem rzeczy Bóg może, ale niechce, chociayże co chce, wſzyſtko może. Tak według Pisma, może Bóg z kamieni wzbudzić Syny Abrahamowe: mógł cały potop w jednym momencie wylać, któren przez 40. dni ſpuſzczał: w jednym oka mgnieniu, i razem wytracić narody z ziemi Synom Izraelſkim daney: chciał jednak, ażeby ſię to ſtało pomału: mogło ſłowo przedwieczne na uwolnienie narodu ludzkiego od wieczney zguby nie przyiąć na ſię ciała, gdyby onemu bardziey podobała ſię ſrogość i ſprawiedliwość, aniżeli miłoſierdzie: mógł innym ſposobem narod ludzki uwolnić: mógł zkąd inąd, nie zaś z Niewiaſty utworzyć ſobie ciało; i o innych niezliczonych myśleć możemy rzeczach, które Bóg mógł i może, które jednak ani ſię ſtały, ani ſię ſtaną. Może Bóg więc wſzyſtko, cokolwiek ſprzecznoſtówności w ſobie nie zawiera; które zaś ſprzeciwieńſtwo maią, jako to: razem jeſt, i nie jeſt, te ſtać ſię nie mogą, chociayże Bóg wſzyſtko może; gdyby albowiem to Bóg mógł, mógłby nic, a zatym nie byłby wſzechmocny: takiemi ſą troykont bez trzech kontow, góra bez doliny: to, co było, ſprawić, ażeby nie było, i inne tym podobne; ani też, chociayże Bóg wſzyſtko może, kłamać jednak albo omylić, lub omylić ſię nie może, ani grzeſzyć, ani przeſtać być Bogiem, ani niewiadomości jakiey podpadać nie może; to albowiem wſzyſtko ma mieysce w tey naturze, którey czynności wadom podlegaią. Bóg, które-

go czynności zawfze fą naydofkonalfze, dla tego nie mogącym tego wfzyftkiego nazywa fię, że moc takowa nie jeft mocą, ale flabością: nie do wfzechmocney fily, ale do ułomności należy, ani flużyć może do zalety Maieftatu Bofkiego, ani zgodzić fię z naywyżfzą dofkonałością Jego. Zkąd Apoftoł w Liście 2. w Rozd: 2. do Tymoth: o Bogu pifze: *Siebie famego zaprzeć fię nie może*, i na innym mieyscu: *niepodobna, żeby Bóg kłamał*; i dla tego właśnie wfzechmocny jeft, że z tych rzeczy niedoftateczność okazuiących nic nie może, jak wywodzi Auguftyn mówiąc: „ Wfzech„ mocny jeft do działania większych i mnieyfzych, niebie„ fkich i ziemfkich, Duchownych i cielesnych, widomych i „ niewidomych, wielki w wielkich, ani mały w naymnieyfzych; nakoniec wfzechmocny jeft do działania tego wfzyft„ kiego, cokolwiek działać chce. Lecz czego niechce, te„ go działać nie może, bo i chcieć nie może. Nie może „ albowiem fprawiedliwość czynić, co jeft niefprawiedliwe„ go, albo mądrość, chcieć tego, co falfzem jeft; ztąd „ poznaiemy, iż Bóg wfzechmocny nie tylko co Apoftoł „ mówi: *zaprzeć fię fiebie nie może*, ale i wiele innych. „ Bóg wfzechmocny, nie może umrzeć, nie może fię odmie„ nić, nie może fię omylić, nie może nędzy podlegać, „ zwyciężonym być nie może; i przez to nie tylko praw„ dziwie okazuie fię, iż jeft wfzechmocnym przeto, iż nic „ z tych rzeczy nie może, lecz taż fama prawda nagli „ wyznać, iż kto to może, nie jeft wfzechmocny. Chcąc „ albowiem jeft Bóg tym wfzyftkim, czym jeft; wiecznym „ więc, nieodmiennym, prawdomównym, fzczęśliwym i nie„ zwyciężonym jeft chcąc. „ Jeżeli więc ftać fię może, czego Bóg niechce, wfzechmocny nie jeft, wfzechmocny zaś jeft; więc cokolwiek chce, to może, i dla tego, czego niechce, to być nie może. Który dla tego nazywa fię wfzechmocnym, że cokolwiek chce, może, o którym i Psalm mówi: *Wfzyftko, cokolwiek chciał Pan, uczynił na Niebie i na ziemi, na morzu i we wfzyftkich przepaściach.*

Nie mafz, czegoby wfzechmocny uczynić nie mógł, nawet z tych rzeczy, które pospolitemu natury prawu fprzeciwiać fię zdaią; nie fą albowiem przeciw naturze wzglę-

dem Boga, u którego to jeſt naturą, co czyni, ale tylko względem nas, którym tym, a nie innym ſposobem bieg natury jeſt znajomy. Ztąd Auguſtyn S. zaprzecza, iżby cuda były przeciw naturze, i mówi: „Jakim ſposobem jeſt prze-
„ ciw naturze, co ſię ſtaie z woli Boſkiey, ponieważ wola
„ tak wielkiego Stwórcy jeſt naturą rzeczy ſtworzonych?...
„ W tym więc ſiła wſzechmocności zawiera ſię, że wſzyſt-
„ kiego ſtworzenia ſwego Bóg używa tak, jak mu ſię podoba.„

Gdy zaś Oyca Wſzechmocnym wyznawamy, niech żaden nie mniema, iżbyśmy tey Wſzechmocności Synowi i Duchowi S. nie przyznawali; zarówno albowiem onym też ſame wspaniałe nazwanie ſłuży, osobliwſzym jednak niejako ſposobem Wſzechmocność Oycu przypisuiemy: że wſzelkiego rodu i pochodzenia jeſt początkiem bez początku; tym ſposobem Synowi, który jeſt przedwiecznym Oyca Słowem, mądrość: a Duchowi S. któren jeſt Oyca i Syna miłością, dobroć przyznaiemy; chociayże te i inne nazwania z prawidła Katolickiey wiary o wſzyſtkich trzech Osobach wymawiamy.

§. XIX. *Wola Boſka jeſt nayſkuteczniey ſza, jeżeli jeſt absolutna, i od żadnego warunku niezawiſząca.*

Na tym albowiem naybardziey zależy ſiła Wſzechmocności Boſkiey, ażeby mógł uczynić, cokolwiek chce, a woli Jego ażeby nic oprzeć ſię, albo ſkutkom przeſzkodzić, albo nakoniec Boſkie upodobanie udaremnić nie mogło. To i Pismo S. wyraźnie ogłaſza: Izaiaſz w Roz: 14. *Ta rada, którąm umyslił na wſzyſtkę ziemię, i ta jeſt ręka wyciągniona na wſzyſtkie narody; bo Pan Zaſtępow poſtanowił, a któż będzie mógł zwątpić? i ręka Jego wyciągniona, a a któż ją odwróci?* w Roz: 46. *Rada moja ſtać będzie, i ſtanie ſię wſzyſtka wola moja.* Paweł S. do Rzymian w Roz: 9. *Woli Jego (Boga) kto ſię ſprzeciwi?* Na te i inne tym podobne Pisma S wyrazy Auguſtyn S. mówi: „ To
„ wſzakże nie będzie prawdą, jeżeliby co chciał, a nie u-
„ czynił, a co nieznośniey, dla tego nie uczynił, że, iżby
„ ſię nie ſtało, co chciał Wſzechmocny, wola ludzka prze-
„ ſzkodziła. Nic ſię więc nie ſtaie, chyba chce Wſzechmo-
„ cny, ażeby ſię ſtało, albo dopuſzczaiąc, albo ſprawuiąc.

„ Ani

„ Ani wątpić trzeba, iż Bóg czyni dobrze, nawet dopu-
„ fzczaiąc to, co fię zle czyni; albowiem nie inaczey, jak
„ tylko fprawiedliwym fądem dopufzcza; co zaś jeft fpra-
„ wiedliwym, to bez wątpienia i dobrym. Chociayże
„ więc rzeczy, które złe fą, w uważeniu, iż fą złemi, nie
„ fą dobremi: jednakowo dobrze jeft, ażeby nie tylko dobre
„ ale i złe były; albowiem gdyby nie było to dobrze, iżby
„ i złe mieysce miały, żadnym fposobem od Wfzechmocne-
„ go dobra nie byłyby dopufzczone; któremu bez wątpienia,
„ jak łatwo jeft, co chce, uczynić, tak łatwo, czego nie-
„ chce, nie dopuścić. „ Częftokroć znak woli Bofkiey nazy-
wa fię w Pismie wolą Bofką, ale ta nie jeft właściwie wola
Bofka, i wnętrznym Boga chcącego czynieniem, znakiem
tylko jeft woli Bofkiey, nie zaś jego upodobaniem. Co tym
fposobem Bóg chce, nie zawfze fię ftaie; albowiem częfto-
kroć nie tego chce, co zewnątrz wfkazuie, chociayże chce,
ażeby do wypełnienia tego, co rozkazuie, człowiek fię przy-
łożył, albo wftrzymał fię od złego, którego zakazuie. Tak
Abrahamowi Syna fwego ofiarować kazał, czego w famey
rzeczy niechciał. Lecz gdy owa wnętrzna wola Swiętemu
Patryarfze nie była wiadoma, ale tylko zewnętrzne oznay-
mienie, iż Bóg tak chce, znaiome było, Abraham z fwoiey
ftrony wypełnić był powinien; albowiem Bóg chciał, ażeby
do zabicia Syna ochoczą wolę okazał, i do wypełnienia Bo-
fkiego rozkazu przygotował fię; to zaś, co Bóg w przed-
wiecznym przewidzeniu i nieodmienney woli fwoiey zgoto-
wał, fkutek nieomylny zyfkuie.

§. XX. *Jeżeli wola Bofka zawfze fię wypełnia, czemu gdy Bóg chce wfzyftkich ludzi zbawienia, nie wfzyscy jednak zbawienia doftępuią.*

Prożby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania, aby były za wfzyftkie ludzie, żąda Apoftoł w pierwzym Liście do Tymot: w Rozdz: 2. *albowiem jeft dobra i przyjemna przed Zbawicielem nafzym Bogiem, który chce, aby wfzyscy ludzie byli zbawieni, i przyfzli ku uznaniu prawdy; bo jeden Bóg, jeden i Posrzednik Boga i ludzi człowiek*

Chry-

Chryſtus Jezus, który dał odkupienie ſamego ſiebie za wſzyſtkich.

Według wykładu S. Jana Złotouſtego, S. Jana Damascena, S. Tomaſza, ſłowa Apoſtoła tak rozumiane być maią, iż Bóg chce wſzyſtkich zbawienia wolą *pierwſzą*, którą Szkoły *poprzedzaiącą* nazywaią, nie zaś wolą *drugą*, którą *naſtępną* mianuią; tą albowiem wolą chce Bóg ſamych wybranych zbawić, i ta niezawodnie ſkutek odbiera. Dla tego zaś względem odrzuconych nie ma Bóg takiey woli, że albo przez pierworodny grzech, jako niemowlęta, albo przez uczynkowe, które mieli popełnić dorośli, niegodnemi ſtali ſię zbawienia dobrodzieyſtwa, które wybranym z ſzczegulnego miłoſierdzia Bóg zgotował, odrzuconym ſprawiedliwym ſądem odmówił.

O tey dwoiakiey woli Boſkiey S. Damascena ſłowa, jako jaśnieyſze, przyłączam: „To też wiedzieć mamy, iż Bóg w „ dobroci przewyżſzaiący pierwiaſtkowie poniekąd wſzyſt- „ kich ludzi zbawić i Królewſtwa ſwego uczeſtnikami chce „ uczynić; nie dla kary albowiem i męczarni, lecz dla te- „ go, ażebyśmy ſię ſtali uczeſtnikami Jego dobroci, nas u- „ tworzył. Jako ſprawiedliwy zaś, tych także, którzy grze- „ ſzą, chce ztym wſzyſtkim karą piekła karać. Y pierwſza „ owa poprzedzaiąca wola, albo upodobanie nazywa ſię, i z „ ſamego Boga wypływa; druga zaś naſtępna wola, albo do- „ puſzczenie z naſzey winy bierze początek.„ To jeſt, iż Bóg z ſiebie naylepſzy, z nas ſprawiedliwy, jak mówi Tertulian: jako z ſiebie dobry, chce wſzyſtkich zbawić, jako z naſzey winy ſprawiedliwy, chce niesprawiedliwych w grzechach trwaiących potępić. Y to jeſt, co Teologowie w Szkołach Damascena naſladuiąc, mówią: iż Bóg chce zbawienia wſzyſtkich pierwſzą i poprzedzaiącą wolą, nie zaś wolą drugą i naſtępną. Pierwſza wola jeſt, którą Bóg z ſiebie chce czego, wyłączaiąc, czyli baczności nie czyniąc na okoliczności rzeczy; druga, którą z pewnych okoliczności chce czego, bez którychby niechciał. Ten zaś podział woli Boſkiey nie bierze ſię z wnętrznego czynienia Boga chcącego, które wnętrzne woli Boſkiey czynienie, ani części, ani podziału, ani naſtępſtwa czasu nie zna, ale podział ten bierzemy z rzeczy, któ-

których Bóg chce. Co jaśnie wykłada Tomasz S. następującym sposobem: „Każdey rzeczy, ile ona jest dobra, tak i tyle
„ oney Bóg chce. Może zaś rzecz jaka w pierwszym swoim
„ uważeniu, wyłączaiąc okoliczności oney, być dobrą albo
„ złą; która jednak gdy z przydaniem okoliczności jakiey
„ bywa uważana, te, które jest następne uważenie, też sa-
„ mą rzecz okaże przeciwnie. Tak, ażeby człowiek żył, jest
„ rzecz dobra, zabijać człowieka, jest rzecz zła w pierwszym
„ uważeniu; lecz jeżeli względem jakiego człowieka przy-
„ damy okoliczność, że jest zabóyca, albo, że żyie na nie-
„ bespieczeństwo zgromadzenia, w tym uważeniu dobrze
„ jest, iżby był zabity, a złe, ażeby był żywiony. Zkąd mo-
„ żna mówić, iż Sędzia sprawiedliwy wolą poprzedzaiącą
„ chce, ażeby każdy człowiek żył, ale wolą następną chce,
„ ażeby zabóyca wisiał. Podobnym sposobem Bóg wolą po-
„ przedzaiącą chce wszystkich ludzi zbawić, lecz następnie
„ zgodnie do potrzebowania swoiey sprawiedliwości chce,
„ ażeby niektórzy byli potępieni. To jednak, czego poprze-
„ dnie chcemy, nie jest chęcią i wolą zupełną, ale cząstko-
„ wą; albowiem wola ma stosunek do rzeczy według tego,
„ jak w sobie samych są, w sobie samych zaś są ze wszyst-
„ kiemi szczegułami i okolicznościami. Przeto to zupełnie
„ chcemy, co chcemy z uważeniem wszystkich szczegułow
„ i okoliczności, a ta jest chęć i wola następna; dla cze-
„ go można mówić, iż Sędzia sprawiedliwy zupełną wolą
„ chce, ażeby zabóyca był powieszony, a cząstkową wo-
„ lą chciałby onego żywić, to jest: według pewnego wzglę-
„ du i w uważeniu, że jest człowiek; zkąd ta chęć bardziey
„ nazwana być może chętko, aniżeli zupełną chęcią i wolą.
„ Y ztąd widno, iż cokolwiek Bóg chce zupełną i następną
„ wolą, to się staie, chociayże nie staie się to, czego Bóg
„ chce wolą poprzedzaiącą.„ Ta poprzedzaiąca wola nazwana jest od S. Tomasza chętką szczegulnie przez przyrównanie oney do woli następney zupełney i absolutney; w sobie zaś wzięta, jest wolą prawdziwą, szczerą, i według Chryzostoma S toż S. Tomasza należy do upodobania Boskiego. Zjaśnia się to przykładem Kupca na morzu w niebespieczeństwie zostaiącego, któren lubo szczerze chciałby towary za-

cho-

chować, gdy jednak ciężar okrętowi zatonieniem grozi, z okoliczności niebespieczeństwa, i utraty życia, na rzucenie w morze upodobanych towarow determinuie się.

Semipelagianie tak słowa Apostoła wykładali: iż Bóg oczekiwa na wolę tych, których chce zbawić, to jest: ażeby oni wolną wolą swoią zaczęli żądać zbawienia, i tym sposobem zbawienia z dobroci Boskiey dostępowali tak, iż początek zbawienia z ludzi pochodzi, dokonanie zaś onego od Boga. Błąd ten Apostoł potępia w Liście do Rzymian w Roz: 11. mówiąc: *Kto mu (Bogu) pierwiey dał, a będzie mu oddano.*

Wystrzegaymy się także mówić, iż Bóg ogulną i bez rozróżnienia wolą chce wszystkich ludzi zbawienia tak, iżby zbawienie wybranych nie należało do osobliwszey względem ich woli Boskiey i przedwiecznego postanowienia, przez które od odrzuconych są rozróżnieni, ale pochodziło z natury ludzkiey, i niektórych wolney woli usiłowań: i to albowiem jest błąd Semipelagianow. Ten błąd odrzuciwszy, trzymać należy, iż Bóg wszystkich ludzi chce zbawienia nie tylko jako Stwórca, ale też jako Odkupiciel; krew albowiem Chrystusa za wszystkich a wszystkich ludzi od Pośrzednika Boga i ludzi cena dostateczna jest Bogu ofiarowana. Ewangelii też przepowiadanie i Sakramenta, które są źrzódłami zbawienia, dla wszystkich są ustanowione; nadto łaski nawet wnętrzne do zbawienia dostateczne, z niewyczerpanego dobroci Boskiey źrzódła płynące, wszystkim a wszystkim są udzielone, albo przygotowane. Y przeto Apostoł przydaie: *Jeden Bóg, jeden i Pośrzednik Boga i Ludzi Człowiek Chrystus Jezus, który dał odkupienie samego siebie za wszystkich.*

§. XXI. *Nayskutecznieysza Łaski Boskiey siła z Boskiey Wszechmocności pochodzi.*

Tę prawdę Pismo S. na niezliczonych mieyscach ogłasza, gdy mówi, iż Bóg nas do siebie nawraca, że Serca i usta nasze otwiera, że odeymuie serce kamienne, a daie cielesne, że sprawuie, ażebyśmy w Przykazaniach Jego chodzili, że serce Króla ma w ręce swoiey, i gdzie chce,

one

one nawraca, że ſprawuie w nas chęć i dokonanie, że bez Chryſtusa nic nie możemy czynić, i że do niego nikt przyiść nie może, chyba od Oyca przedwiecznego pociągniony. Z tych wyrazow Pisma widno, iż łaſki Boſkiey nayſkutecznieyſza moc od Wſzechmocności pochodzi; tak Kościoł powſzechny wierzy, tak Oycowie nauczaią, to i my uznawać powinniśmy, gdy Boga Wſzechmocnym w Składzie wiary nazywamy. Na czym zaś zależy ſkuteczność łaſki, albo jakim ſposobem łaſka ſkuteczną jeſt: to Dysputom Szkolnym zoſtawuiemy. O łasce *ſkuteczney*, która potrzebna jeſt, ażebyśmy dobrze czynili, i która różni ſię od łaſki *doſtateczney*, a potrzebney do tego, ażebyśmy czynić dobrze mogli w porządku nadprzyrodzonym, i pożytecznie do zbawienia, i którey to łasce częſtokroć wola ſprzeciwia ſię, gdy łasce ſkuteczney żadna wola nigdy w ſkutku przeciwić ſię nie może: o łasce, mówię, ſkuteczney i doſtateczney dosyc jeſt Seminarzyſtom to wiedzieć, co wiara Katolicka naucza.

§. XXII. *O Łasce wierzyć należy, iż nie bywa dawana według zaſług.*

Różne nazwania bierze łaſka: jeſt habitualna, albo poświęcaiąca, i aktualna, albo działaiąca, jeſt doſtateczna i ſkuteczna, uprzedzaiąca i naſtępuiąca, pobudzaiąca i pomagaiąca, działaiąca i współdziałaiąca. O każdey zaś z nich wierzyć należy, iż nie bywa według naſzych zaſług dawana; albowiem jeżeli z łaſki, już nie z uczynkow, bo inaczey *łaſka już nie jeſt łaſka:* mówi Apoſtoł do Rzym: w Rozd: 11. Ztym wſzyſtkim według Auguſtyna, którego naukę w materyi łaſki Kościoł pochwalał: „Łaſka ſama zaſługuie, ażeby „była powiękſzona, iżby powiękſzona zaſłużyła być wydo„ſkonaloną. „

§. XXIII. *Łaſka do każdego dobrego uczynku jeſt potrzebna.*

Dla tego Pana Boga proſić powinniśmy, ażeby nas naprowadził na ścieſzkę Przykazań ſwoich, i kroki naſze na tychże ścieſzkach wydoſkonalił, iżby nie chwiały ſię ſtopy naſze, ażeby ku pomocy naſzey pospieſzał, ażeby przysposa-

biał nas do wszego dobra, iżbyśmy wolę Jego czynili; ażeby prostował serca nasze w miłości, ażeby nas łaską swoią i uprzedzał, i uprzedzonych nie opuszczał, ażeby wszelka nasza modlitwa i od Jego się zaczynała, i przezeń zaczęta kończyła; ażebyśmy za Jego pomocą odwrócili się od rzeczy szkodliwych, a ku zbawiennym nakłonili się. Tey łaski pomocy zawsze od Boga prosić mamy, lecz i proźby samey naszym nie przypisuymy siłom; nie możemy albowiem mieć nawet chęci modlitwy, jeżeli nam od Pana Boga nie będzie udzielona. Że więc żądamy pomocy łaski, i to samo jest dziełem łaski; cokolwiek zatym masz dobrey woli, albo dobrego uczynku, Bogu, który dał, przypisuy i pokornie proś, ażeby to, co dał, zachował i pomnożył: „Nic dobrego tobie, „ jakby własnego, nie przyznaway, ażebyś nie położył tamy „ do otrzymania tego, co otrzymać mogłeś, a tego, co o- „ trzymałeś, ażebyś nie stracił.„ S. Fulgenciusza zbawienne upomnienie.

§. XXIV. *Łaska do nawrócenia grzesznika potrzebna.*

„ Natura albowiem ludzka chociażby i wytrwała w tey „ całości, w którey była stworzona, żadnym sposobem siebie „ samey nie zachowałaby w czerstwości bez pomocy Stwór- „ cy. Gdy więc bez łaski Boskiey dostrzec nie mogłaby zdro- „ wia, które wzieła: jakim sposobem odzyskać może, które „ utraciła?„ mówi Augustyn. Żaden więc Nędzarz z jakieykolwiek nędzy uwolniony nie bywa, chyba którego Bóg miłosierdziem swoim uprzedza, według owych słów Psalmisty: *Prędko niech uprzedza nas miłosierdzie twoie, i Boże móy miłosierdzie twoie niech uprzedzi mnie, i nawróć nas Panie do Ciebie, i nawrócimy się.* Przeto S. Sobor Trydeński wyklina tych, którzyby mówili: iż człowiek swemi uczynkami, które albo przez naturę, albo przez naukę Zakonu czyni, bez Boskiey przez Chrystusa Jezusa łaski może usprawiedliwić się przed Bogiem: „Zepsuć się z siebie możesz „ nieszczęsny człowiecze, naprawić siebie nie możesz. Ten „ ciebie naprawia, któren cię uczynił.„ mówi Augustyn.

§. XXV.

§. XXV. *Łaska potrzebna do zwycięženia pokus.*

Łaską, jak mówi Apostoł do Koryntow w Rozd: 15. daie nam zwycięstwo Bóg przez Chrystusa, *któren ściera Szatana pod nogami naszemi*, do Rzymian w Rozd: ostatnim. Któren prozbę czynił za Piotrem, ażeby nie ustała wiara Jego, u Łukasza w Roz: 22. któren rzekł: czuycie i modlcie się, a żebyście nie weszli w pokuszenie. Przeto ciężko pokusą nagabani mówić powinniśmy z Psalmistą: *Pomocnikiem moim bądź, nie opuszczay mnie .... w Tobie wyrwany będę z pokusy*. Modlić się powinniśmy, *ażeby ten, któren nie dopuszcza kusić nad to, co możemy, z pokuszeniem uczynił tož wyiście, abyśmy znieść mogli*, Paweł do Koryntow w Roz: 10. Łaska więc Chrystusa nie tylko potrzebna jest do odpuszczenia grzechow już popełnionych, ale też ku pomocy, iżby popełniane nie były. Pelagianow przeciwnie uczących Synod Kartagineński potępił: „Uzdrawia więc Bóg nie tylko „ odpuszczaiąc to, cośmy zgrzeszyli, ale sprawuiąc także, „ ażebyśmy nie grzeszyli.„ słowa Augu: Niektórych grzechow wystrzegaią się poniekąd, i niektórym pokusom odpor daią sami grzesznicy, owszem i Poganie, ale nie tak, jak potrzeba, to jest: nie z miłości Boskiey, ale z miłości pochwały i sławy, albo powodowań inną jaką pożądliwością, albo nałogiem; ani też od wszystkich grzechow są wolni, ani ciężkim pokusom przez długi czas opieraią się, lecz niektóre pożądliwości dla tego zwyciężaią, ażeby od innych zwyciężonemi zostali. „W ten „ czas więc sądzić powinniśmy, że nałogi są zwyciężone, „ gdy zwyciężaią się miłością Boską, którą miłość sam tyl- „ ko Bóg daruie, i nie inaczey, jak przez Pośrzednika Boga „ i ludzi, Jezusa Chrystusa. „mówi S. Prosper.

§. XXVI. *Do miłości Boga nade wszystko łaska jest potrzebna.*

Albowiem, *miłość Boga rozlana jest w sercach naszych przez Ducha S. który nam jest dan:* do Rzymian w Roz: 5. „ Dar Boży jest i poznawać, co czynić powinniśmy, i to, co „ czyniemy, z miłością czynić.„ Koncylium Arausykańskie, toż potwierdza Sobor Trydeński Sess: 6. Kanon. 3 Zkąd Kościoł

ściół w publicznych modłach, ażeby miłością siebie serca wiernych natchnoł, prosi Pana Boga: „albowiem ta miłość, je-„ żeli nam ztamtąd nie będzie dana, nic nie masz, zkądby „ w nas znaleść się mogła. Y przeto wola dobra, którą Boga „ miłuiemy, w człowieku bydź nie może, chyba w takim, „ w którym Bóg sprawuie i wolę, mówi Augustyn, i przy-„ czynę naznacza: że zdrowość woli do kochania Boga „ wielkością pierwiastkowego grzechu stracilismy. „ Y na innym mieyscu: „ nie możemy kochać Boga, chyba z Ducha „ S. kochaiąc Boga z Boga.„

§. XXVII. *Łaska potrzebna jest do zachowania Boskich Przykazań.*

Pelagianie heretycy nauczali, że do zachowania Boskich Przykazań, i do dostąpienia żywota wiecznego łaska nie konieczna, ale tylko dla ułatwienia trudności jest potrzebna, ażebyśmy, co naszey wolney woli jest przykazano, z większą łatwością mogli wykonać przez łaskę, bez którey nie z łatwością poniekąd, możemy jednak, wiedząc o prawie Boskim, Przykazanie Jego wypełnić. Błąd ten potępiony był od Koncylium Afrykańskiego i od Trydeńskiego Sess: 6. Kanon 2. Nie dość zatym wiedzieć Zakon i Prawo Boskie, ażeby natura własnemi siłami one wypełniać zdołała, ale nadto potrzebna jest pomoc łaski; Zakon albowiem dany jest, ażeby łaska szukana była, łaska zaś dana jest, ażeby Zakon był wykonany. Zakon dany jest, ażeby człowiek poznał swoią słabość, a poznawszy, szukał Zbawiciela. Znaiomość Zakonu bez łaski pomocy bardziey służy do zgwałcenia Przykazań, aniżeli do wypełnienia; *Gdzie albowiem nie ma Prawa*, mówi Apostoł, *tam nie ma i przestępstwa*, do Rzymian w Roz: 4.

Co zaś tenże Apostoł do Rzymian w Roz: 2. o Poganach mówi: *Zakonu niemaiąc, z przyrodzenia czynią, co Zakon ma:* Słów tych znaczenie, według Augustyna, będzie następuiące: Poganie do wiary nawróceni niemaiący Zakonu pisanego, któren Zydom był dany, naturą przez Chrystusa naprawioną czynią to, co Zakon ma. Jeżeli zaś o Poganach w niewierności zostaiących słowa Apostoła będą wy-

kła-

kładane, tedy w takim rozumieniu brane być maią: iż Poganie bez łaski Chrystusowey wszystkich Przykazań Zakonu nie wykonywaią, lecz niektóre tylko łatwieysze, jako to: czcić Rodzicow, przyiaźni dochowywać, sprawiedliwe sądownicze wyroki dawać; i to nie tak, jak potrzeba do usprawiedliwienia, i żywota wiecznego dostąpienia: potrzebna jest łaska pomagaiącego, ażeby się wypełniło Przykazanie roskazuiącego, mówi Augustyn: przeto z Kościołem gorąco módlmy się, ażebyśmy powinność naszą, którą śrzodkiem Przykazań poznali, za pomocą Boską wypełnili, módlmy się i z Augustynem mówiąc: „Panie day, co roskazuiesz, a roskazuy, „ co chcesz.„

§. XXVIII. *Łaska potrzebna jest do początkow dzieł dobrych i wiary.*

Wierzyć należy, iż łaska nie tylko do wykonania, ale nawet do początkow dobrych dzieł i wiary koniecznie jest potrzebna; albowiem: *żaden nie może rzec: Pan Jezus, jedno w Duchu Swiętym* Apostoł do Koryntyan w Roz: 12. i na innym mieyscu: *nie jesteśmy dostateczni myslić cokolwiek z nas, jakoby z nas, ale dostateczność nasza z Boga jest:* u Jana też napisano: *żaden* (do Chrystusa) *przyiść niemoże, chyba Oyciec pociągnie go, i chyba będzie jemu dano od Oyca.* Wiarę też całkowicie, nie wyłączaiąc początkow oney, albo skłonności do wierzenia, darem Boskim Apostoł do Filipensow w Rozd: 1. ogłasza: *Łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was, bo dar Boży jest.* Nakoniec nie możnaby sprawiedliwie z Apostołem do Koryntyan w Liście 1. w Roz: 4. mówić: *Któż cię rozsądza? a co masz, czegoś nie wziął?* gdyby człowiek wiary albo dobrych uczynkow z siebie miał początki; przeto Semipelagiańską herezyą Koncilium Arausykańskie potępiło, którego te są słowa: „Jeże„ liby kto jak pomnożenie, tak i początek i samą chęć wia„ ry, przez którą wierzemy w tego, któren usprawiedliwia „ bezbożnego, nie przez łaski dar, to jest: przez natchnie„ nie Ducha S. uzdrawiaiącego wolą naszą od niewierno„ ści do wiary, od niezbożności do pobożności: ale, iż na„ turalnie w nas znayduie się, mówił: takowy Apostolskiey

„ nauce

„ nauce przeciwnikiem być okazuie się. „ Dla dostąpienia zatym pomocy Boskiey nie idziemy do Boga bez Jego pomocy. „Bóg nie tylko daruie nam działanie, ale i dobrą „ chęć w nas sprawuie, nie iżbyśmy niechcieli, i nie czy„ nili, ale że bez Jego pomocy ani chcemy, ani czyniemy. „ Chociayże albowiem dobra wola człowieka wiele darow „ Boskich uprzedza, lecz nie wszystkie; których zaś nie u„ przedza, w liczbie tych jest i sama. Albowiem to oboie czy„ tamy w Swiętych wyrokach: miłosierdzie Jego uprzedzi „ mnie, i miłosierdzie Jego za mną będzie.„ mówi Augustyn.

Ani daremne są Pisma S. upominania, ażebyśmy Boga szukali, do drzwi miłosierdzia Jego kołatali, do Boga nawrócili się, i powrócili; powinniśmy albowiem szukać, kołatać, nawrócić się i powracać, i to z pomocą łaski Bożey możemy. Jeżeli pomocy łaski ludzie nie odbieraią, według Augustyna, z ich przyczyny to pochodzi, nie zaś z strony Boga. Do grzeszenia albowiem Bóg nam nie daie pomocy, ale dobrze czynić, i przykazania sprawiedliwości doskonale wypełniać tak bez pomocy Boskiey nie możemy, jak oko albo bez światła, albo przy świetle zawarte nic widzieć nie może; Bóg albowiem jest światłem Człowieka wnętrznego, wspomaga tępość umysłu naszego, ażebyśmy nie według naszey, ale według Jego sprawiedliwości dobrze czynili, naucza Augustyn.

§. XXIX. *Do wytrwania w dobrym osobliwszey łaski potrzeba.*

Wierzyć należy, iż bez daru szczegulney łaski nikt aż do końca w dobrym wytrwać nie może; według nauki albowiem Apostoła do Rzymian w Roz: 14. Ci tylko ostaią się w sprawiedliwości, których Bóg Wszechmocną swoią woją stanowi: *Ty ktoś jest, co sądzisz sługę cudzego? Panu swemu stoi albo upada, a ostoi się; albowiem mocen jest Bóg postawić go.* Sam Chrystus Pan tego daru dla wybranych swoich od Oyca żądał u Jana w Roz: 17: *Nie proszę, abyś je ziol z świata, ale, abyś je zachował ode złego.* Modlitwa Pańska prawie cała do tego się ściąga, według

S.

S. Cypryana, ażebyśmy wytrwania Dar od Boga wyiednali. Augustyn tę wiary naukę przeciwko Pelagianom i Semipelagianom częstokroć utwierdza, Koncylium Arausykańskie mówi: „ Pomocy Boskiey odrodzeni i nawet Swięci zaw- „ sze żebrać powinni, ażeby do dobrego końca przyiść, i „ w dobrym dziele wytrwać mogli. „ Sobor zaś Trydeński wyklina tych, którzyby mówili, iż Człowiek usprawiedliwiony albo bez osobliwszey pomocy Boskiey w dostąpioney sprawiedliwości wytrwać może, albo z tą pomocą wytrwać nie może. Nakoniec to też jest rzeczą pewną, iż dar wytrwania nie bywa odmówiony, chyba z przyczyny grzechu. „ Niedostatek tey pomocy karą grzechu jest „ mówi Augustyn. „ Bóg albowiem swoią łaską raz usprawiedliwionych „ nie opuszcza, chyba pierwiey od nich opuszczony będzie „ Słowa są tegoż Oyca, któren przydaie: „ Którzy mniemaią, „ iż stoią, niech baczność maią. aby nie upadli, a z boia- „ źnią i drzeniem zbawienie swoie niech sprawuią w pra- „ cach, w czuciach, w jałmużnach, modlitwach, w ofia- „ rach, postach, i czystości, wiedząc, iż w nadzieię chwa- „ ły, nie zaś w samą chwałę odrodzili się; lękać się albo- „ wiem powinni utarczki, która im zostaie z ciałem, świa- „ tem, i czartem, w którey zwycięzcami być nie mogą, „ chyba z pomocą łaski Boskiey „. Więc o wielki ów dar wytrwania aż do końca, o którego osiągnieniu żaden bez udzielnego objawienia (jak mówi Sobor Trydeński Sess: 6. Kanon: 16.) nieomylney pewności mieć nie może, nieustannemi, i naygorętszemi modlitwami Boga prośmy, ażeby nam dał wytrwałe w pełnieniu woli swoiey służebnictwo, i nigdy od siebie oddalać się nie dopuszczał.

§. XXX. *Dobre uczynki całą ważność zasługi od łaski Chrystusowey biorą.*

Dowod tey prawdy podaie Sobor Trydeński Sess: 6. Roz: 16. Którego te są słowa: „ Chrystus Jezus jako Gło- „ wa, członki, i jako Latorosl, rószczki sprawiedliwych bez „ przestania mocą napawa; która to moc dobre ich uczyn- „ ki zawsze poprzedza, towarzyszy, i przeprowadza, i bez „ którey żadnym sposobem nie mogliby być Bogu miłemi, i

„ za-

,, zasługuiącemi ,,. Zaden więc niech się sam w sobie nie chwali, ale w Panu, którego względem ludzi tak wielka jest Dobroć, iż chce, ażeby to, co jest Jego darem, ich było zasługą. Wierzyć trzeba, iż sprawiedliwi dobremi uczynkami wysługuią żywot wieczny; Apostoł albowiem, prócz innych wielu mieysc, w Liście 2. do Tymot: w Roz: 4. mówi: *Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, Wiarę zachował, nakoniec odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, któren mi odda Pan Sędzia sprawiedliwy w ów dzień, a nie tylko mnie, ale i tym, którzy miłuią przyiście Jego;* i na innym mieyscu: *Nie jest albowiem niesprawiedliwy Bóg, ażeby zapomniał pracy waszey i miłości, którą okazaliście w Imie Jego.* Lecz chociayże należna jest nadgroda dobrym uczynkom z pomocą łaski wykonanym, łaska jednak, która poprzedziła i sprawiła dobre uczynki, nie była należną. Zkąd gdy Apostoł żywot wieczny łaską nazywa, nie tak ma być rozumiany, jakoby żywot wieczny nie był w nadgrodę dawany za zasługi, ale znaczy: iż darowane nam są i same zasługi, których nadgrodą jest żywot wieczny: ,, Jakim albowiem sposobem, ,, mówi Augustyn, żywot wieczy mógłby się nazwać od ,, Apostoła wieńcem sprawiedliwości, gdyby nie poprzedziła łaska grzesznikow usprawiedliwiaiąca? Komuby mógł ,, oddać Wieniec sprawiedliwy Sędzia, gdyby wprzód nie darował łaski miłosierny Ociec? Jak Wieniec należnie byłby ,, oddany, gdyby łaska nie była bez zasług darowana? ,, Nakoniec, gdy Bóg uwieńcza zasługi nasze, nie co innego uwieńcza, jak tylko dary swoie, o którym w Psalmie napisano: *Któren uwieńcza cię w miłosierdziu i politowaniu.*

§. XXXI. *Wolna wola wespół działa z łaską.*

Wierzyć należy, iż wolna wola nasza od Boga poruszona i wzbudzona do dobrych uczynkow, sama też z łaską Boską, i w mocy tey łaski działa, nie zaś ma się martwym sposobem, albo ruszana bywa, jak rzecz nieżyiąca. Błąd to jest od Soboru Trydeńskiego potępiony. *Którzy albowiem Duchem Bożym rządzeni są,* jaki mówi Apostoł do Rzymian w Roz: 8. tak rządzeni są, że i sami w czynnościach,

ściach, do których są proſtowani, uczeſtnictwo maią, i gdy wykonaią to, do czego byli proſtowani, niech dzięki czynią temu, któren naproſtował. Duch Boży, któren tobą rządzi, tobie działaiącemu jeſt pomocnikiem. Same imie pomocnika daie znać, że i ty coś czyniſz. Poznay, czego proſiſz, poznay co wyznawaſz, gdy mówiſz: *Pomocnikiem moim bądź: nie opuſzczay mnie.* Psalm 26. Wſzakże za pomocnika wzywaſz Boga, nie można zaś mówić, iż ten pomoc odbiera, któren ſam nic nie czyni. Wiemy, że tym, którzy miłuią Boga, wſzyſtko dopomaga ku dobremu. Gdyby nie był działaiącym Bóg, nie byłby pomagaiącym. Gdy więc ſłyſzycie: Którzykolwiek duchem Bożym rządzeni ſą, ci ſą Synami Bożymi, niechcieycie ſię opuſzczać. Ani bowiem tak Kościoł ſobie z was Bóg buduie, jakby z kamieni własnego ruchu niemaiących, które od buduiącego dźwigane, podnoſzone, i kładzione bywaią. Nie tak ſię maią kamienie żywe, z których, według Apoſtoła i Ewangelii, buduie ſię Kościoł Bogu. Bądźcie rządzeni i prowadzeni, ale ſami też bieżcie, bądźcie prowadzeni, ale powoduycie ſię; albowiem gdy za prowadzącym póydziecie, ſprawdzi ſię to, iż bez niego nic czynić nie możecie. Mówi Auguſtyn.

§. XXXII. *Łaſkę ſkuteczną i poświęcaiącą nie wſzyscy maią.*

Wierzyć trzeba, iż łaſka ſkuteczna, łaſka, która uſprawiedliwia niezbożnego, łaſka wiary, łaſka odrodzenia ſię albo Chrztu S. łaſka albo dar wytrwania w dobrym aż do końca nie wſzyſtkim ludziom udzielana bywa. Ci, którzy maią z miłoſierdzia Boſkiego, bez zaſług takowych łaſk doſtępuią, którym zaś nie bywaią udzielane, tym ſprawiedliwym Sądem Boſkim ſą odmówione. Jak mówi Auguſtyn: „Czemu zaś tych bardziey, aniżeli innych Bóg uwalnia? „znowu i znowu mówiemy, i mówić nie ſprzykrzemy ſobie: O! człowiecze ty kto jeſteś, ażebyś odpowiadał Bogu? Ani ma mieysca żadne oſob wzięcie, albo parcialność; w dwóch Dłużnikach równie zadłużonych, jeżeli „jednemu dług ſię daruie, od drugiego ſię zaś zyſkuie, „któren równie od obudwóch należał: ponieważ albowiem

„ sprawiedliwy jest, mógł obudwóch karać; któremu więc
„ odpuszcza, ten ma za co dzięki czynić, którego zaś na
„ odpłatę wskazuie, nie ma, coby naganił. „

§. XXXIII. *Łaska skuteczna wolności ludzkiey nie zawadza.*

Chociayże ta kwestya, w którey rzecz idzie o wolney woli i o łasce Boskiey, tak do rozebrania jest trudna, iż gdy bróniemy wolney woli, zdaie się, iż zapieramy się łaski Boskiey, gdy zaś łaskę wielbiemy, zdaie się, iż wolną wolę znosiemy, jak mówi Augustyn: ztym wszystkim wierzyć trzeba, iż siła łaski nayskutecznieysza z woli i Wszechmocności Boskiey nieskończoney wypływaiąca, wolności ludzkiey bynaymniey nie zawadza; albowiem człowiek z pobudzaiącą i pomagaiącą łaską współdziała, i może oną odrzucić, i na poruszenie oney nie przyzwolić, jeżeliby chciał. Nauka ta jest Soboru Trydeńskiego, Sess 6. Rozdz: 6. Kanon: 4. Nayskutecznieyszey woli Boskiey i łaski skuteczney z teyże woli niezwyciężoną siłę maiącey z wolną wolą człowieka zgodę zjaśnia S. Anzelm mówiąc: „ Ponieważ, co Bóg „ chce, nie może nie być, gdy chce, ażeby wola człowie- „ ka żadną do chcenia nie była naglona albo wstrzymana „ koniecznością: tedy koniecznie potrzeba, ażeby i wola „ była swobodna, i stało się to, co Bóg chce „. Zaiste! Boskiey wszechmocności i woli moc nayskutecznieysza, która według Ksiąg mądrości w Roz. 8. *Dosięga od końca aż do końca mocnie, i rozrządza wszystko wdzięcznie*, nie tylko wszystkie nasze sprawy w nas sprawuie, ale też sposob, którym te sprawy są czynione, w nas działa tak, iż co wolna wola nasza z łaską poprzedzaiącą czyni, z taką swobodą to wykonywa, jakby pochodziło od samey tylko woli; albowiem Bóg bardziey, aniżeli ludzie, własną ma wolę ludzką w swoiey mocy, jak Augustyn naucza; dla czego wolę ludzką pobudzaiąc, i w niey sprawuiąc, ażeby współdziałała, pociąga ią miłością, i czyni, ażeby bardziey podobało się to, co rozkazuie, aniżeli to, co na przeszkodzie staie, czyni, ażebyśmy z czuciem rozkoszy dobra Duchownego uymowali się. Kto zaś będzie sądził, iż nadwerężona

jest

jeſt wolność, gdy wola czyni z upodobaniem, i czyniąc czuie roſkoſz, gdy pod łaſką uzdrawiaiącą, wſpomagaiącą, upodobanie ſprawuiącą wypełnia Zakon, któren jey nie jeſt ciężarem, ale ozdobą nie już lękaiącey ſię torturą, ale miłuiącey zaletą?

Chociayże zaś *nie chcącego ani bieżącego, ale lituiącego ſię Boga jeſt*, jak mówi Apoſtoł do Rzymian w Roz: 9. ztym wſzyſtkim Bóg łaſkę ſwoią przyſposabia i temperuie względem tych, których ſkutecznie powoływa, poruſza, pobudza, iżby dla nich była przyzwoita i ſnadna. Zkąd chociayże Bóg wielu powoływa, nad tymi jednak lituie ſię, którym tak powołanie ſwoie przyſposabia, iżby głosu Jego uſłuchali, nie już upatruiąc i czekaiąc na przyzwolenie woli ludzkiey, (tak albowiem dobre uczynki byłyby chcącego bieżącego człowieka, nie zaś lituiącego ſię Boga) ale przyzwolenie ſprawuiąc przez przyſposobienie łaſki tak, iżby do pociągnienia powołanych była przyzwoitą. Ci więc tylko powołania ſłuchaią, którzy do przyięcia onego ſą ſpoſobni, nie iżby ſami ſiebie uſpoſobili; albowiem do wſzyſtkich mówi Apoſtoł: *Kto ciebie rozeznaie? co maſz, czegobyś nie wziął?* Lecz, że wola ich przyſposabia ſię od Pana, któren onych miłością ſprawiedliwości zagrzewa, wolę nachyla, jako Król Wſzechmocny i naylepſzy, panowaniem wſzakże ſkutecznym, lecz ſłodkim, i prawo wolney woli zachowuiącym, nie zaś jak Tyran przymuſzaiąc, albo twardą i nieuchronną koniecznością nagląc. Pomocą więc i darem Boſkim wolna wola nie odeymuie ſię, ale ſwobody doſtępuie, ażeby z ciemney ſtała ſię świetną, z złey dobrą, z ſłabey zdrową, z nieroſtropney przezorną, mówi Celeſtyn I. Też ſame jeſt zdanie S. Proſpera mówiącego: nie niſzczy ſię przez łaſkę wolna wola, ale do dóyrzałości doprowadza ſię; łaſka albowiem od błędu na drogę proſtą naprowadza, ażeby, co własną ſwobodą było złym, ſprawą Ducha S. ſtało ſię dobrym.

§. XXXIV. *Bogu wſzyſtko przypiſywać powinniśmy.*

Chociayże wolna wola naſza przez łaſkę wzbudzona i

wspomożona z tąż łaską wspóldziała, wszystkie jednak cnotliwe dzieła Bogu przyznać należy, nie zaś po części Bogu, a po części człowiekowi; gdy albowiem żaden człowiek nie ma z siebie, jak tylko kłamstwo i grzech, według nauki Synodu Arausykańskiego, i gdy według S. Cypryana zdania, w niczym chwalić się nie możemy, gdy nic naszego nie mamy, zostaie, iż cokolwiek w nas jest dobrego, to z Boskiego miłosierdzia pochodzi, z siebie zaś nie czym innym, jak tylko złemi jesteśmy. Cokolwiek człowiek ma dobrego, nie zkąd indąd, jak tylko od Boga, któren jest całkowitym naszym dobrem; cokolwiek dobrego myslemy, mówiemy, czyniemy, odnośmy to do Pana Boga, *od którego wszelki datek dobry, i dar doskonały pochodzi.* Gdy albowiem nam to podoba się, co nas prowadzi ku Bogu, łaska to sprawuie, nie nasz przemysł, albo uczynkow naszych zasługi, mówi Augustyn; a zatym Bogu wszystko przyznawaiąc, poznaymy słabość i niemożność naszą. Ta albowiem jest pierwsza łaska dobrodzieystwa Boskiego, doprowadzić nas do poznania i wyznania naszey słabości, iż cokolwiek dobrego możemy, w nim możemy, ażeby kto się chwali, w Panu chwalił, mówi Augustyn; gdy albowiem Bóg sprawuie w nas i chęć, i działanie według swoiey woli: to przyczyną jest lękania się Swiętym, ażeby z pobożnych uczynkow wynosząc się, nie byli opuszczeni od pomocy łaski, i nie ostali się w słabości natury, mówi S. Leon.

§. XXXV. *Wiary w Boga Wszechmogącego pożytek.*

Zadna rzecz, mówi Soboru Trydeńskiego Katechizm, tyle do utwierdzenia wiary i nadziei naszey nie służy, ile w umysł nasz mocno wrażona uwaga, iż nic nie masz, czegoby Bóg nie mógł uczynić. Cokolwiek albowiem potym nam do wierzenia podano będzie, bądź naywiększe, bądź dziwne, i przeciw zwyczaynemu porządkowi, bądź poięcie nasze przewyższaiące, rozum o Wszechmocności Boskiey upewniony bez wszelkiego zastanowienia się przyzwala: owszem im większe są i dziwnieysze rzeczy, które wyroki Boskie ogłaszaią, tym ochotniey onym wierzy, wiedząc, iż więcey Bóg uczynić, aniżeli my dociec możemy.

Ta-

Takoż, jeżeli jakiego dobra żądamy, nigdy umyſł dla wielkości rzeczy pożądaney ſłabieć, ale krzepić ſię i utwierdzać powinien, częſto ſobie przypominaiąc, iż nic nie maſz, coby od Wſzechmocnego Boga ſtać ſię nie mogło. Tą uwagą osobliwie uzbraiać ſię powinniśmy, gdy czynność jaką extraordynaryiną ku użyteczności i pożytkowi bliźnich przedſiębierzemy, albo gdy co śrzodkiem modlitwy od Pana Boga uproſić chcemy. Tego nas ſam Zbawiciel u Mateuſza w Roz: 17. naucza: *Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście .... gdybyście tey górze rzekli: podnieś ſię, a rzuć ſię w morze, ſtanie ſię, i wſzyſtko, cobyście proſili w Modlitwie wierząc, weźmiecie.* Jakób też S. w Roz: I. Liſtu powſzechnego mówi: *Niech prosi z wiarą, a nie wątpiąc; bo kto wątpi, podobny jeſt wału morſkiemu, którego wiatr wzruſza, i tam i ſam nosi; przetoż niech on człowiek nie mniema, aby co miał wziąć od Pana.* Zkąd Apoſtoł, ażeby dał znać, iż wiara jeſt źrzódłem modlitwy, i że nie może ściekać ſtrumień, gdzie źrzódło oschło, w Liście do Rzymian: *Jak* (mówi) *wzywać będą, w którego nie uwierzyli?* A zatym, ażebyśmy ſię modlili, wierzmy, i ażeby wiara, przez którą modlemy ſię, nie uſtała, takoż módlmy ſię, ſłowa ſą Auguſtyna. Lecz nade wſzyſtko wiara o Wſzechmocności Boſkiey utwierdza w nas nadzieię miłoſierdzia Boſkiego: „Wierzmy więc (mówi tenże Augu-„ſtyn) i wſzyſtko nam obiecuymy od miłoſierdzia Jego; „albowiem Wſzechmocny jeſt, żaden niech nie mówi: nie „może mnie odpuścić grzechow; jakim ſposobem Wſzech-„mocny nie może? ale mówiſz: ja wiele nagrzeſzyłem; a ja „mówię: lecz on Wſzechmocny jeſt; ty mówiſz: ja tyle i „takich grzechow popełniłem, od których uwolnić ſię i o-„czyścić nie mogę; a ja mówię: ale On Wſzechmocny jeſt, „uważaycie, co Jemu śpiewacie w Psalmie 102.„ *Błogoſław Duſzo moia Panu, a nie zapamiętyway wſzyſtkich Dobrodzieyſtw Jego, który miłościwie odpuſzcza wſzyſtkie nieprawości twoie, który uzdrawia wſzyſtkie choroby twoie.* Wiary więc Wſzechmocności Boſkiey używaymy do poznania i wielbienia Dobrodzieyſtw Boſkich w porządku natury i łaſki, i częſto powtarzaymy: *Uczynił mnie wielkie rzeczy,*

któ-

który mocen jest. u Łukasza w Roz: 1. a pamiętaiąc na przestrogę Xiążęcia Apostołow: *Upokarzaycie się pod mocną ręką Boga*, umysł nasz do wszelkiey skromności i pokory nachylaymy; albowiem: *Bóg hardym sprzeciwia się, a pokornym daie łaskę.* Uczmy się nakoniec, że nie trzeba lękać się tam, gdzie nie ma przyczyny bojaźni: ale boymy się Boga jednego, Króla króluiących, i Pana panuiących, w którego mocy i władzy zostaiemy my sami i wszystko, co jest naszego, któren według słów Chrystusowych: *gdy zabije ciało, ma moc postać do Piekła:* u Łukasza w Rozd: 12.

§. XXXVI. *Stworzyciela Nieba i ziemi.*

Podziwienia godne stworzenia dzieło takimże sposobem osobie Oyca przypisuie się, jakim Wszechmocność, chociayże wspólne jest trzem adorowanym Tróycy Przenayświętszey Osobom tak, jak nierozdzielna moc i działanie. Albowiem: *i przez słowo stało się wszystko i bez niego nic się nie stało.* u Jana w Roz: 1. *Cokolwiek Ociec czyni, to i Syn równie czyni.* w Roz: 5. co też o Duchu S. Prorok opowiada w Psalmie 32. *Słowem Pańskim Niebiosa utwierdzone są, i Duchem ust jego wszystka moc ich.* Lecz stworzenie przypisuie się Oycowi, i o nim u Jana w Roz: 14. Chrystus mówi: *Ociec we mnie mieszkaiący, On czyni uczynki:* przeto, że od tego jest dzieł początek, od którego jest i sama bytność współdziałaiących osob; Albowiem Syn od Oyca zrodzony jest, i Duch S. pryncypalnie od tego pochodzi, od którego i Syn jest zrodzony, i któremu z Oycem tenże Duch jest spólny.

Gdzie więc u Jana w Roz: 15. mówi Zbawiciel: *Bych był między nimi uczynkow nie czynił, których żaden inszy nie czynił:* nie do Oyca i Ducha S. to stosuie, jakoby te osoby cudownych Chrystusa uczynkow nie były współdziałaiącemi, lecz przez te słowa: żaden inszy: wyłącza ludzi, od których lubo wiele czytamy uczynionych cudow, nie takich jednak, jakie Syn uczynił.

To też, co Apostoł do Koryntow w Roz: 12. o Duchu mówi: *a to wszystko sprawuie jeden, i tenże Duch:* nie tak ma być rozumiano, jakby nie współdziałał Ociec i Syn, lecz

że

że w tych dziełach nie jeſt wiele Duchow, ale jeden Duch, i w rożmaitości uczynkow, w ſobie ſamym nie jeſt rozmaity. Tak gdy mówiemy, iż ani Ociec, ani Duch S. ale Syn po morzu chodził: nie zaprzeczamy, iż w tym cudownym uczynku ſpólne było działanie Oyca i Ducha S. tak prawdziwie mówiemy, iż jeden Syn, nie zaś Ociec, albo Duch S. ciało na ſię przyioł; a jednakże błądziłby, gdyby kto zaprzeczył, iż w ſprawie Wcielenia Syna inne osoby wspólnego działania nie miały. Mówiemy także, iż ani Ociec, ani Syn, ale jeden Duch S. w poſtaci gołębicy, i w językach jakoby ogniſtych okazał ſię, i ſprawił w tych, na których zſtąpił, iżby wielą i rozmaitemi językami wielmożności Boſkie opowiadali: od cudu jednak tego do Ducha S. należącego wspóldziałania Oyca, i ſłowa jednorodnego oddzielić nie możemy. Jedna albowiem jeſt wola, zgodna dzielność trzech Osob, z których jedna bez wspóldziałania dwóch, dzieł zewnętrznych nie czyni.

Uznawamy Boga Stworzyciela Nieba i ziemi; albowiem świat, któren ſię ſkłada z Nieba i ziemi, nie z materyi jakiey ſobie współwieczney, i od ſiebie nie uczynioney, ale z niczego utworzył, a to nie już potrzebą jaką przymuſzony, ale dobrowolnie; prócz albowiem dobroci Stwórcy, którey ſtworzeniom chciał udzielić, inney żadney nie było przyczyny, dla któreyby Bóg ſtworzenie świata przedſiębrał. Nic albowiem, oprócz ſiebie, nie potrzebuie, któren przez ſię jeſt naydoſtatecznieyſzy i nayſzczęsliwſzy. Jako zaś ſamey dobroci ſkłonnością świat ſtworzył, tak w ſtworzeniu rzeczy wzoru jakiego zewnątrz ſiebie położonego nie nasladował, ale na wſzyſtkich rzeczy ſtworzyć ſię maiących wyobrażenia mysłne, żyiące, wieczne, nieodmienne, w ſłowie ſwoim zapatruiąc ſię naywyżſzą mądrością, i nieſkończoną dzielnością, która jemu ſzczegulnie jeſt właściwa, powſzechność rzeczy na początku utworzył. O wyobrażeniach onych albo wzorach rzeczy w mysli i poięciu albo ſłowie naywyżſzego Architekta Boga będących, ów wyrok Jana S. *Co ſię ſtało; w nim żywot był.* Auguſtyn S. wykłada mówiąc: ,, Uczyniona jeſt ziemia, ale ſama ziemia, która uczyniona jeſt, nie jeſt życiem; jeſt zaś w mądrości ſamey duchownym ſpo-

,, sobem

„ sobem jakiś kſztałt, według którego ziemia uczyniona jeſt,
„ i ten kſztałt jeſt życiem .... Stolarz robiąc ſkrzynię, nay-
„ przód w wynalazku ſwoim ma ſkrzynię; gdyby albowiem
„ w wynalazku i ſztuce ſwoiey nie miał tey ſkrzyni, zkądby
„ oną w dziele okazał? Lecz ſkrzynia w wynalazku, nie jeſt
„ ta ſkrzynia, którą oczyma oglądamy: w ſztuce i wynalaz-
„ ku niewidomie, w dziele widomie jeſt; otoż zrobiona
„ ſkrzynia! alboż przeto przeſtała być w wynalazku? i jedna
„ co do roboty wykonana jeſt, i druga trwa co do ſztuki.
„ Może zrobiona ſkrzynia zgnić, a druga według oney, któ-
„ ra jeſt w ſztuce i wynalazku, być zrobiona. Uważcie więc
„ ſkrzynię w ſztuce, i ſkrzynię w robocie: ſkrzynia w robo-
„ cie nie jeſt życiem, ſkrzynia zaś w wynalazku życiem
„ jeſt w Duſzy rzemieślnika, w którey wſzyſtko pierwiey znay-
„ duie ſię, aniżeli zewnątrz okazano będzie. Tak więc po-
„ nieważ mądrość Boſka, przez którą ſtało ſię wſzyſtko, za-
„ myka w wynalazku ſwoim wſzyſtkie rzeczy przed utwo-
„ rzeniem onych; dla tego, które ſię ſtaią przez wyna-
„ lazek, nie koniecznie ſą życiem, lecz w nim ſą życiem;
„ ziemię widziſz, w wynalazku jeſt ziemia, Niebo, ſłońce i
„ mieſiąc widziſz, i te ſą w wynalazku, lecz zewnątrz cia-
„ ła ſą, w wynalazku ſą życiem.„

Chociayże zaś Bóg wiele ſtworzeń z drugich wyprowadził, i dotąd wyprowadza, Stworzycielem ztym wſzyſtkim onych właściwie i prawdziwie nazywa ſię już to dla tego, że materyą, z którey ſię ſkładaią, z niczego utworzył w pierwſzey rzeczy budowli, już to, że gdy o ludziach jeſt mowa, Duſze onych codziennie z niczego tworzy, i tworząc w ciała wlewa.

Nieba i ziemi Boga Stworzycielem w ſkładzie wiary wyznawamy, przez te imiona oznaczaiąc to wſzyſtko, co Niebo i ziemia obeymuie; albowiem: oprócz Niebios, światłość też i jasność ſłońca i mieſiąca, innych takoż gwiazd ozdobę przydał, ażeby dzień i noc dzieliły, a czas i dni i lata oznaczały. Na Niebiosach też duchowną naturę, to jeſt: niezliczonych Aniołow z niczego utworzył. Ziemię też nie tylko górami i dolinami rozdyſtyngwował, różnemi drzewami i kwiatow rozmaitościami przyodział i przyozdobił, ale też

mie-

niezliczonemi żywiołow rodzaiami, jak pierwiey, wody i powietrze napełnił. Nakoniec człowieka z mułu ziemi utworzył, jak Pismo świadczy: *Y natchnoł w oblicze jego dech żywota, i ſtał ſię człowiek w Duſzę żyiącą:* Kſięgi Rodzaju Roz: 2. To wſzyſtko Imiona Nieba i ziemi oznaczaią, co Dawid S. krótko wyraził mówiąc: *Twoie ſą Niebiosa i twoja jeſt ziemia, okrąg ziemi i pełność oney Ty osnowałeś!* A Oycowie Nicenscy króciey jeſzcze przydaniem do Składu Apoſtolſkiego tych dwóch ſłów: *widomych i niewidomych*, oznaczyli. Cokolwiek albowiem w powſzechności rzeczy zawiera ſię, albo podpadaią pod zmyſły, i nazywaią ſię *widomemi*, albo rozumem i poięciem od nas poznane bywaią, i imieniem *niewidomych* oznaczaią ſię. Przydano zaś to jeſt przeciw Manicheyſkiey herezyi, która rzeczy cielesnych ſtworzenie Bogu odeymowała, a, iż ſą dziełem złego Boga, nauczała, dwojaką też Duſzę w człowieku umieſzczała: jedną dobrą od Boga dobrego, drugą złą od złego Boga.

§. XXXVII. *Co o Aniołach rozumieć powinniśmy?*

Iż Aniołowie ſą Duchami, wiara uczy; Apoſtoł albowiem do Żydow w Roz: 1. mówi: *ktory czyni Aniołami ſwemi Duchy*, i niżey o Aniołach mówiąc przydaie: *izali wſzyscy nie są Duchowie uſługuiący na poſługę poſłani dla tych, ktorzy dziedzictwo zbawienia wziąć maią?* Bez ciała ſą, nieśmiertelni, niewidomi, w obrazach jednak i rytych Statuach wyobrażeni bywaią w poſtaci ludzkiey; albowiem w takim kſztałcie na czas uformowanym ukazywali ſię ludziom, do których od Pana Boga posyłani byli. Że nieznmierna jeſt Aniołow liczba, to Pismo S uczy w Roz: 5 objawień Jana S. *Y widziałem i ſłyſzałem głos wielu Aniołow około ſtolice.... A była liczba ich tyſiące tyſiącow.* u Daniela w Roz: 7. *Tyſiąc tyſięcy ſłużyło mu, a podzieſięć tyſięcykroć ſto tyſięcy ſtało przy nim.* Jaka jeſt całkowita Aniołow kwota, pewności nie mamy, to pewna jednak, że liczba ich nie jeſt nieſkończona. Chociayże przewyżſzaiącą mądrością udarowani ſą, myśli jednak ludzkich nie wiedzą; ta albowiem wiadomość Bogu właściwa jeſt, któren według wyrokow Pisma: *badaczem jeſt nerek i ſerca, któren zna*

K wſzyſt-

wszystkie tajemnice serca: o którym Salomon mówi: *Ty znasz jeden serce wszystkich Synow ludzkich* Księgi Króle: 2. Roz: 14. Przemożni są i wielce silni: co Król Dawid oznacza tymi słowy: *mocni siłą, wykonywaiąc słowo jego* (Boga) i przeto w pismie nazywaią się *siłami i wóyskami Pańskiemi.* Piękności są do uwierzenia niepodobney, i w momencie na naywiększe mieysc rozległości przenoszą się sposobem, którego nie tylko słowami opisać, ale i myslą wyobrazić niepodobna. Y przeto Aniołow z skrzydłami maluią, przez które wyraża się porywczość i prędkość do spełnienia Boskich rozkazow, i do przedstawienia Bogu, według S. Hilarego, modlitw i dobrych uczynkow naszych: „Z szczęśliwey Oyczy-„zny, od którey my teraz oddaleni jesteśmy, czekaią na „nas Pielgrzymow, lituią się nad nami, i z rozkazu Pań-„skiego wspomagaią nas, ażebyśmy do tey społney Oy-„czyzny dostać się mogli„ mówi Augustyn.

§. XXXVIII. *Aniołowie w łasce stworzeni. Jaki złych Aniołow grzech.*

Ta prawda ztąd się pokazuie, że Pismo S. o diable poświadcza: iż *nie ostał się w prawdzie. W Aniołach swoich znalazł niepraweść.* u Joba w Rozd: 4. Bóg więc Aniołow „z dobrą wolą, to jest: z czystą miłością, którąby z kim „spoieni byli, utworzył, razem tworząc naturę, i daruiąc „łaskę, mówi Augustyn, i przydaie: jeżeli nie mogli siebie „samych uczynić lepszemi, aniżeli uczynił ten, nad które-„go nikt nic lepiey nie czyni, zaiste i dobrey woli, przez „którąby lepszemi stali się, chyba za sprawą pomocy Stwo-„rzyciela, mieć nie mogliby.

O trzech szczegulnie imionach SS. Aniołow z Pisma S. wiemy: Michała, Rafała i Gabryela. Jan S. w Roz: 12. objawień walkę wielką na Niebie uczynioną opisuie: *Y stała się wielka bitwa na Niebie: Michał i Aniołowie jego walczyli z smokiem, to jest: z Aniołow upornych Xiążęciem, któremu Lucifer i Belzebub imie; i smok walczył i Aniołowie jego, i nie mogli, ani mieysce ich daley znalezione jest na Niebie. Y zrzucony jest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią diabłem i szatanem, który zwodzi*

wszystek

wſzyſtek świat: i zrzucony jeſt na ziemię, i Aniołowie jego z nim ſą zrzuceni. Michał, którego imie znaczy: *Kto, jako Bóg*, i jego święci ſpółwojownicy Bogu poddani, i za odebrane dary wdzięcznością wypłacaiący ſię, przez pokorę zwyciężyli diabła i Aniołow jego, i oſtali ſię w ſprawiedliwości przez wolną wolę, obfitſzą jednak łaſką wspartą; inni przez także wolną wolę zbiegami od Boga ſtali ſię. Przeto jeżeli ſzukamy przyczyny ſzczęsliwości dobrych Aniołow, ta, a nie inna jeſt, że ſię trzymali tego, który jeſt naywyżſzą bytnością i naywyżſzym jeſteſtwem. Jeżeli zaś wiedzieć chcemy, jaka jeſt przyczyna nędzy Aniołow złych, znayduiemy, iż od tego, który jeſt naywyżſzym jeſteſtwem, odwrócili ſię, a ku ſobie ſamym obrócili ſię... Ten zaś wyſtepek nie czym innym, jak pychą nazywa ſię: *Początek albowiem wſzelkiego grzechu jeſt pycha.* Wyſtępek diabelſkiey pychy opisuiąc Grzegorz S. wielki, mówi: Lewiatan ten Boſkiey wſpaniałości wysokość widząc, prawa przewrótney wolności pożądał, ażeby i nad innemi górował, i nikomu nie podlegał, mówiąc: wſtąpię na wysokość obłokow, i podobny będę naywyżſzemu, którego podobieńſtwo ſtracił przez to ſamo, że pyſznie co do wspaniałości onemu być podobnym pożądał. Że pycha właściwym i pierwſzym była diabła grzechem, daie znać Apoſtoł w Liście 1. do Tymot: w Roz: 3. gdy zabrania, ażeby nowochrzczeniec nie był na Biſkupſtwo brany: *aby podnioſłſzy ſię w pychę, nie wpadł w ſąd diabelſki.* Za pychą i upadkiem Diabła zawiść ſzczęścia ludzkiego naſtąpiła, a przez zawiść śmierć weſzła na świat.

§. XXXIX. *Źli Aniołowie do piekła ſtrąceni.*

Na ukaranie pychy z naywyżſzych Niebios ſtolić wyrugowani diabli ſą do piekła, ażeby odpadnienia ſwego wieczne ponoſili kary dręczeni ogniem, który, jak mówi Ewangelia: *nagotowany jeſt diabłu i Aniołom jego.* Nie tak jednak do piekła uwiązani ſą Diabli, iżby przed oſtatnim dniem Sądu ztamtąd jakby z więzienia nigdy nie wychodzili. Pewna albowiem rzecz jeſt, iż z dopuſzczenia Boſkiego wielu na powietrzu przemieſzkiwa dla nagabania ludzi; zkąd od S. Pawła w Liście do Efezow w Roz: 1. Diabeł nazwa-

ny jest *Xiążęciem władzy powietrza tego*, przeto, iż jemu posłuszni są szatani, którzy na powietrzu przemieszkiwaią. Ciż sami powietrzni źli duchowie, gdy z ciał opętanych od Chrystusa rugowani byli, prosili onego, ażeby im nie rozkazał iść do przepaści, to jest: do Piekła. u Łukasza w Roz: 8. Którzy jednak na powietrzu zostaią, chociayże nie są rzeczą samą do ognia piekielnego uwiązani: jednakże wiedzą, iż te uwiązanie onym należy, i że są na wiekuisty ogień skazani; przeto samo kara ich nie umnieysza się tak, jak uszczerbku nie ponosi chwała dobrych Aniołow, którzy ku nam zstępuią. Zkąd Beda o Diabłach mówi: „Zawsze z sobą „ noszą swoich płomieni torturę na wzor febrę cierpiących, „ którzy chociażby na łóżkach słoniowey kości, chociażby „ na mieyscach naypogodnieyszych złożeni byli, gorączki „ jednak, albo zimna, wnętrzney słabości uchronić się nie „ mogą.

§. XL. *Rozmaite Swiętych Aniołow Chóry.*

Rozmaitemi imionami rozmaite stopnie i chóry SS. Aniołow oznaczaią się. O czym upewniaią nas pisma Prorokow, Apostoła i Oycow SS. wiele jest stopniow i porządkow tych SS. Duchow, i jak między sobą się różnią; chociayże nas tego wiara nie naucza, i Augustyn S. do niewiadomości w tey mierze przyznaie się, powszechnie jednak przyięte jest zdanie powagą SS. Dyonizego, Grzegorza wielkiego, Maxyma, Izydora, Bernarda i Tomasza wsparte, iż dziewięć jest Anielskich Chórow albo porządkow, to jest: Seraphini, Cherubini, Trony, Państwa, Siły, Mocarstwa, Xięstwa, Archanioły, i Anioły. To powszechne nazwanie: *Aniołowie*, wszystkim Duchom błogosławionym służące, nie jest imieniem natury, ale urzędu według słów Apostoła o Aniołach mówiącego: *Izali wszyscy nie są Duchowie usługuiący, na posługę posłani?*

§. XLI. *Anioł stróż każdemu człowiekowi od Pana Boga przydany.*

Oycowie SS zgodnie te naukę podaią. Y o tym Artykule upewniamy się z słów Chrystusa Pana u Mat: w Rozd: 18.

18. *Patrzcież, abyście nie wzgardzili jednego z tych małych; albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w Niebiesiech zawsze widzą Oblicze Oyca mego, który jest w Niebiesiech:* i z Dziejów Apostolskich w Roz: 12. gdzie napisano jest, iż gdy Piotr przez Anioła uwolniony z więzienia kołatał do drzwi: którzy w domu byli, rzekli: *Anioł jego jest.* Wielka godność Dusz, mówi Bazyli S. że każda do straży swoiey ma przydanego Anioła. *Aniołom swoim przykazał o tobie, ażeby strzegli cię we wszystkich drogach twoich*, mówi Psalmista. Jak wiele to wzbudzić ciebie powinno do poszanowania dla przytomności Anioła, do pobożney wdzięczności dla dobrotliwości, do ufności dla wierney straży! Chodź z ostróżnością, jako ten, któremu Anioł jest przytomny: na każdym mieyscu, w każdym kontku noś ku Aniołowi twemu uszanowanie, nie śmiey w przytomności jego czynić, czegobyś pod okiem ludzkim czynić nie ważył się: dziękuy Panu Bogu, którem Aniołom swoim rozkazał, ażeby nas strzegli, od natarczywości i pokus diabelskich bronili, rady zbawienne nam dawali, modlitwy nasze Panu Bogu ofiarowali, a wzaiemnie zstępuiąc do nas, dary Boskie nam przynosili: jak Patryarsze Jakóbowi obiawiono było przez ową drabinę od ziemi aż do Nieba rozciągnioną, po którey wstępowali, i zstępowali Aniołowie; samemu Bogu cześć i chwała, który im rozkazał, ażeby strzegli nas we wszystkich drogach naszych; lecz i tym błogosławionym Duchom nie bądźmy niewdzięczni: szanuymy ich w miarę możności i powinności naszey. Cała jednak cześć, miłość i poszanowanie niech szczegulniey będą oddawane temu, od którego Aniołowie i my mamy wszystko.

§. XLII. *O stworzeniu człowieka, że stworzony jest nieśmiertelnym.*

Jak inne rzeczy dla człowieka, tak człowieka dla siebie na końcu dzieł swoich z mułu ziemi Bóg utworzył. Godność człowieka okazuie sam sposób stworzenia inaczey, aniżeli w innych rzeczach przedsięwzięty; albowiem w wyprowadzeniu z niczego innych stworzeń użył Bóg samego rozkazu: *Rzekł, i stały się, przykazał, i stworzone są.* Gdy zaś przyszło do

stwo-

ſtworzenia człowieka, radę zakłada i niby deliberować zdaie ſię: *uczyńmy człowieka na obraz i podobieńſtwo naſze.* Rzeczy albowiem materyalne mnieyſze były od człowieka, dla którego działane, i któremu zaraz poddane zoſtały; człowiek zaś nie jako ſłużebnik, ale jako Pan w ſamym ſwoim ſtworzeniu oddzielnym ſpoſobem był wyprowadzony. Tak zaś ciało Bóg człowieka uformował, że nie z mocy natury poniekąd i przyrodzenia, ale z daru Boſkiego było nieśmiertelne, i niecierpiętliwe: *Stworzył* (mówię) *Bóg człowieka nieſkazitelnego, i uczynił go na wyobrażenie podobieńſtwa ſwego, a z nienawiści diabelſkiey weſzła śmierć na okrąg ziemie:* Kſięgi mądrości Roz: 2. Y Apoſtoł wyraźnie uczy, iż śmierć za grzech pierwſzego człowieka mieysce kary zaſtępuie: *przez jednego człowieka* (mówi) *grzech przyſzedł na świat, a przez grzech śmierć; i tak na wſzyſtkie ludzie śmierć przeſzła, w którym wſzyscy zgrzeſzyli.* do Rzymian w Roz: 5. Ztąd nayſprawiedliwiey na Afrykańſkim Synodzie potępiony jeſt błąd Pelagianow mówiących: iż Adam pierwſzy człowiek udziałany jeſt śmiertelnym tak, że choćby zgrzeſzył, choćby nie zgrzeſzył, zawſzeby ciałem umarł i z ciała wyſzedł nie już z przyczyny grzechu, lecz z potrzeby natury. Tenże ſam błąd Sobor Trydeńſki Seſs: 5. Kanon 1. potępił: „Ciało więc Adama przed grzechem, według rozmai-
„ tych względow i przyczyn, i śmiertelnym i nieśmiertel-
„ nym nazwać ſię mogło, to jeſt: śmiertelnym, że *umrzeć*
„ *mogło*, nieśmiertelnym, że *mogło nie umrzeć;* co innego
„ albowiem znaczemy, gdy mówiemy: *nie może umrzeć:* co
„ ſię prawdzi na niektórych duchownych ſtworzeniach, któ-
„ re Bóg nieśmiertelnemi uczynił, co innego zaś znaczy
„ gdy mówiemy: *może nie umrzeć.* Tym ſpoſobem pier-
„ wſzy człowiek ſtworzony jeſt nieśmiertelnym, co dla niego
„ ſprawowało drzewo żywota, nie zaś ſkład przyrodzenia....
„ Smiertelny zatym był co do ſtanu ciała zwierzęcego, nie-
„ śmiertelny darem Stworzyciela.„ Słowa Auguſtyna.

§. XLIII. *Człowiek na Obraz Boſki ſtworzony. Na czym te wyobrażenie zależy?*

Co zaś ściąga ſię do Duſzy z natury ſwoiey duchowney,

ney, a zatym nieśmiertelney, na obraz i podobieństwo swoie Bóg człowieka stworzył: *Uczyńmy, mówi, człowieka na Obraz i podobieństwo nasze:* którego obrazu kształt na rozumie naybardziey zależy, którym Boga samego poznawać może, także na używaniu wolney woli, którą Boga kochać, i cnot ozdobami do wyrażenia na sobie Boskiego podobieństwa dążyć może. Dana jest człowiekowi wolna wola, przez którąby mógł na nadgrodę lub karę zasłużyć; kto albowiem w postępkach swoich nie jest wolnym, jakim sposobem takiemu złe, albo dobre przyznać się może? Konieczność albowiem i potrzeba od oboyga wymawia; gdzie albowiem konieczność jest, i mieysca do wyboru nie masz, tam wolności nie masz; gdzie zaś nie masz wolności, tam ani dobrey, ani złey zasługi nie masz, mówi S. Bernard. Ztąd pochodzi, że szalonym, Dzieciom, także śpiącym nic z tych rzeczy, które czynią złe, albo dobrze, nie służy ku pochwale lub naganie dla tego, iż jako rozumu, tak i wolney woli używania nie maią, dla tego też ani tempy rozum, ani krótka pamięć, ani zmysłow i zdrowia słabość przez siebie samych człeka winnym tak, jak przeciwne przymioty nie czynią niewinnym; albowiem pewna rzecz jest, iż to wszystko mimo wyboru woli przytrafiać się może. Heretykow, którzy się w poślednieyszych wiekach jawili, wspólny jest błąd utrzymywac: iż w teraźnieyszym po grzechu Adama natury stanie do zasługi na nadgrodę lub karę niepotrzebna jest wolność od konieczności, ale dosyc jest wolności od znaglenia i przymusu. Błąd ten potępiony od Kościoła na fundamencie Pisma: *Bóg od początku stworzył człowieka, i ostawił go w ręce rady Jego; przydał Mandaty i Przykazanie swoie: Jesli będziesz chciał Mandaty zachować, zachowaią cię. ... ... położył przed cię wodę i ogień, do czego chcesz, ściągni rękę twoią:* Eklezjastyk w Roz: 15. Jako sam Bóg w dziełach swoich, które zewnątrz siebie czyni, jest nayzupełniey swobodny, i żadney potrzebie albo konieczności nie ulegaiący, tak podobną wolnością obraz swóy Duszę ludzką udarował.

§ XLIV.

§. XLIV. *Pierwſzy człowiek w łaſce i ſprawiedliwości początkowey ſtworzony jeſt.*

Przypadkowe niejako ozdoby, i dopełnienia Boſkiego podobieńſtwa w człowieku były łaſka i ſprawiedliwość początkowa wſzyſtkie poruſzenia umyſłu i pożądliwości tak w nim miarkuiąca, iż zawſze rozkazowi rozumu były poſłuſzne tak, jak i panowaniu człowieka zwierzęta były powolne: *Uczynił Bóg człowieka prawego, przyodział go cnotą, w ſwiątobliwości, i ſprawiedliwości poſtanowił go.* jak naucza Pismo, i Sobor Trydeńſki Seſs: 5. Kanon: 1. Owſzem, oprócz łaſki poświęcaiącey, uprzedzaiącą i wſpomagaiącą łaſką udarowany był, bez którey w tym dobrym, i w tey prawości, w którey był ſtworzony, wytrwać nie mógłby. Lecz łaſki uzdrawiaiącey, którey po upadku potrzebuiemy, natura przed upadkiem zdrowa nie potrzebowała: „ *Miał Adam łaſkę* i po„ niekąd wielką, ale różniącą ſię od tey, która teraz udzie„ lana bywa. „ Mówi Auguſtyn. „ Różnica zaś ta, według „ tegoż Auguſtyna, na tym zależy: iż pierwſzy człowiek „ śmierci Chryſtusa Pana nie potrzebował, teraz zaś i od „ pierworodney i od uczynkowey winy nie obmywa, chyba „ krew tego Baranka; Adam nie potrzebował tey pomocy, „ o którą teraz proſzą Święci, gdy mówią: *Widzę inſzy za„ kon w członkach moich ſprzeciwiaiący ſię zakonowi u„ myſłu moiego, i biorący mnie w niewolą w zakonie „ grzechu, który jeſt w członkach moich; Nieſzczęsliwy „ ja człowiek! kto mnie wybawi od ciała tey śmierci? ła„ ſka Boża przez Jezusa Chryſtusa Pana naſzego.* Paweł do Rzymian w Roz: 7. „ Albowiem teraz w ludziach „ ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału, „ i w tey utarczce z niebeśpieczeńſtwem pracuiący do wal„ czenia i zwyciężenia proſzą pomocy przez łaſkę Chryſtu„ sową; Adam zaś taką walką w ſobie ſamym, przeciw ſo„ bie ſamemu nie był kuſzony i bezpokoiony. „

§. XLV. *Upadek pierwſzego Człowieka.*

Od tak ſzczęsliwego ſtanu odpadł człowiek gwałcąc Przykazanie, którym zabróniono było, ażeby owocu z drze-

wa złego i dobrego nie pożywał. Nie był owoc ten z sie bie złym, nie było złe drzewo, które Bóg stworzył; lecz posłuszeństwo było w przykazaniu, która cnota w stworzeniu rozumnym jest niejako Matką i stróżem cnot wszystkich.... Te więc o pożywaniu jednego rodzaiu pokarmu, gdzie w takiey obfitości na innych nie zbywało, przykazanie tak łatwe do zachowania, tak krótkie do zatrzymania w pamięci: osobliwie gdy jeszcze pożądliwość woli nie sprzeciwiała się, co za karę po przestępstwie nastąpiło, tym z większą niesprawiedliwością zgwałcone jest, im z większą łatwością zachowane być mogło. Występek zaś, przez ktoren człowiek w otwarte wpadł nieposłuszeństwo, była pycha. Co zaś jest pycha, jeżeli nie przewrótney wysokości żądza? Przewrótna zaś wysokość jest, opuściwszy tego, do którego umysł jako do początku lgnąć powinien, ustanowić niejako siebie samego za początek. To zaś w ten czas się dzieie, gdy się nazbyt sobie samemu podoba; sobie samemu zaś nazbyt się podoba, gdy odpada od nieodmiennego dobra, które onemu bardziey, aniżeli sam sobie podobać się powinno było. Chociayże w owym grzechu wiele gatunkow występku znaleść można, oprócz pychy, przez którą człowiek bardziey pożądał być samowładnym, aniżeli Bogu podobanym, ponieważ nayduie się i świętokractwo: albowiem Boga nayszanownieyszemu słowu nie uwierzył; i zabóystwo: albowiem ku własney śmierci rzucił się na łeb; i porubstwo Duchowne: całość albowiem umysłu ludzkiego radą wężową skażona została; i złodzieystwo: albowiem po owoc zakazany posiągnięto; i łakomstwo: albowiem więcey, aniżeli mu potrzeba było, pożądał. słowa są po większey części Augustyna. Tym więc sposobem od twórcy odpadaiąc Adam, popadł w owe nieszczęście, że świętość i sprawiedliwość, w którey był postawiony, utracił, i cały co do Duszy i ciała przestępstwa owego winą zamienił się na gorsze. Grzech jednak i kara grzechu nie zastanowiła się na jednym, lecz od niego, jako od głowy, na całe plemie ludzkie rozszerzyła się, jak wykłada Sobor Trydeński Sess: 5. Kanon 1. i 2. o czym będziemy mówili na innym mieyscu.

§. XLVI. *Bóg człowieka bez łaſki i ſprawiedliwości początkowey ſtworzyć mógł.*

Człowiek z ową całością, ſprawiedliwością, świętością, mądrością i naywiękſzą do czynienia dobrego a uchronienia ſię grzechu łatwością ſtworzony, tym więkſzą ku Stwórcy powinien był unoſić ſię wdzięcznością, że w innym ſtanie, bez tych nayſzlachetnieyſzych przymiotow i darow mógł być ſtworzonym.

Michał Bajus Doktor Lowanieńſki utrzymywał, iż całość, w którey pierwiaſtkowie człowiek był ſtworzony, nie była nienależnym natury ludzkiey wywyżſzeniem, ale przyrodzonym jey ſtanem tak, iż Bóg człowieka, jakim ſię teraz rodzi, pierwiaſtkowie ſtworzyć nie mógł. Tę naukę od Kościoła potępioną Janseniuſz Biſkup Ipreńſki utrzymać uſiłuiąc, nowy błąd przydał mówiąc: iż niepodobny jeſt ſtan, w którymby człowiek był ſtworzony bez łaſki i ſprawiedliwości pierwiaſtkowey, niewiadomości, nędzom śmiertelnego życia, i ſamey śmierci podległy. Katolicy zaś mówiemy, iż łaſka poświęcaiąca, ſprawiedliwość pierwiaſtkowa, i inne dary wyż wſpomnione przez dobroć i łaſkę Boſką pierwſzemu człowiekowi były udzielone, a zatym naturze ludzkiey nie były powinne i należne; inaczey albowiem (jak mówi Apoſtoł) *łaſka już nie byłaby łaſką.* Jeżeli zaś nie były należne, więc bez nich mógł być pierwſzy człowiek ſtworzony, gdyby ſię tak Panu Bogu podobało. Chociayże zaś w teraznieyſzym po upadku ſtanie, w którym ſię rodziemy, ciemność rozumu i niewiadomość, rokoſz podnoſząca pożądliwość i śmierć ſą córkami i karą grzechu, tey jednak ſprosności cechy nie miałyby w owym ſtanie, któren przeciw Heretykom utrzymuiemy, ale byłyby ſzczegulnie przyrodzoną wadą do ſtworzenia przywiązaną z przyczyny: iż człowiek z niczego byłby wyprowadzony, odziany ćmiącym ciałem, i z przeciwnych własności złożonym. Teraz pożądliwość buntuiąca ſię jeſt ſkutkiem grzechu, i gdy oną powoduiemy ſię, wielu grzechow jeſt matką, i w uważeniu tym, że zakonowi umyſłu ſprzeciwia ſię, że jeſt raną od grzechu pierworodnego zoſtawioną: koniecznie jeſt zła, i

w ta-

w takim składzie od Boga być nie może; nie jest jednak zła, jeżeli uważona będzie, jako natury ćmiącey appetyt, i chylenie się do własnego zmysłom dogodnego dobra, które chylenie się rozumowi i umysłu zakonowi koniecznie i przez się nie jest przeciwne. Zatym w owym stanie, któren Janseniusz niepodobnym nazywa, byłby człowiek z pożądliwością, to jest: z appetytem ćmiącym stworzony; lecz ta pożądliwość, albo appetyt zakonowi umysłu nie byłby uporny, i w granicach od rozumu przepisanych mógłby być utrzymany przy pomocy Stwórcy, na którey nie zbywałoby człowiekowi według prawa natury żyiącemu.

Mógł też człowiek w owym stanie dóyść do szczęśliwości wieczney nie już nadprzyrodzoney, która na widzeniu Boga zależy (w ten czas albowiem do tey szczęśliwości nie byłby stworzonym) ale do szczęśliwości przyrodzoney, to jest: do poznania i miłości Boga, jako Twórcy natury; to albowiem rozumnemu stworzeniu tak jest przyzwoito, że sami Pogańscy Filozofowie uznali, iż miłość naszą ku Bogu obracać powinniśmy; których w tey mierze zdanie pochwala Augustyn.

§. XLVII. *Bóg opatrznością swoią wszystkie rzeczy zachowuie i rządzi.*

Wiara Chrześciańska uczy, iż Bóg tak jest Stwórcą wszech rzeczy, że po dokonanym dziele wszechmocney ręki swoiey od stworzenia nie odeymuie; gdyby albowiem rzeczom utworzonym nieprzestannie opatrzność Jego nie była przytomną, gdyby taż sama siła, którą na początku są utworzone, onych nie utrzymywała, wnet do nicestwa wróciłyby się, według owych wyrazow w Psalmie 103. *gdy ty odwrócisz oblicze, zatrwożą się: odeymiesz ducha ich, i ustaną, i w proch się swóy obrócą.* Takoż w Księgach mądrości w Roz: 11. *Jakoby co mogło trwać, kiedybyś był niechciał; abo coby mogło być zachowano, czegobyś ty nie mianował?* Na innych też mieyscach Pismo S. nieustannemu Boskiemu działaniu wszystko przyznaie, sam też Chrystus Pan wyraźnie tey prawdy naucza, gdy u Mateusza w Roz: 6. mówi: *Jeżeli trawę polną, która dziś jest, a*

jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakoż daleko więcey was małey wiary? nie troſzczcie ſię tedy mówiąc: cóż będziem jeść, albo co będziemy pić, albo czym ſię będziem przyodziewać, bo tego wſzyſtkiego Poganie pilnie ſzukaią; albowiem Ociec waſz Niebieſki wie, że tego wſzyſtkiego potrzebuiecie. Te wyrazy dowodzą, że Bóg powſzechną opatrznością wſzyſtkie ſtworzenia, a mianowicie ludzi, między ludźmi zaś naybardziey wiernych zachowuie i rządzi. Tu też należą ſłowa Ewangelii z Roz: 10. według tegoż Matheuſza: *Izali dwu wroblow za pieniądz nie przedaią? a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez Oyca waſzego, a waſze włosy wſzyſtkie na głowie są policzone. Nie bóycie ſię tedy: lepſzyście wy, niż wiele wróblow.* Słowo zatym, którym Bóg przykazał, ażeby ziemia wydawała trawę czyniącą naſienie, i drzewa rodzayne przynoſzące owoc maiący w ſobie ſamym naſienie według ſwego rodzaiu nie przeſtało działać, i aż do ſkończenia świata nie przeſtanie. Przeto Chryſtus Pan mówi: *Oyciec móy aż dotąd działa, i ja działam*, u Jana w Roz: 5. Nayopatrznieyſze owe Boſkie o wſzyſtkich rzeczach od ſiebie ſtworzonych ſtaranie rozmaicie wyſławia Dawid: już mówi: *Który pokrywa Niebo obłokami, i ziemi deſzcz gotuie; który czyni, że roście trawa po górach, i zioła dla poſługi ludzkiey; który daie bydłu żywność jego, i kruczętom wzywaiącym go.* Psalm 146. Na innym zaś mieyscu: *Oczy wſzyſtkich nadzieię w tobie maią Panie, i ty daieſz pokarm ich czasu ſłuſznego; otwarzaſz ty rękę ſwoię, a napełniaſz wſzelkie zwierzę błogoſławieńſtwem.* Psalm 144. Co wſzyſtko oczewiście dowodzi, iż my, którzy według wyrazu Dawida w Psal: 99. jeſteśmy *Lud jego i owce paſtwiſka Jego*, nie rodziemy ſię, nie żyiemy, nie karmiemy ſię, i nie działamy, jak tylko pod opatrznością Boſką ożywiaiącą, zachowuiącą, rządzącą. Z wielkiey liczby Oycow Damascena przywodzę naukę: „Sam Bóg z iſtoty ſwoiey „jeſt dobry i mądry. Jako dobry, opatruie; ani bowiem „dobry jeſt, kto opatrzności nie ma; gdyż i ludzie i zwie„rzęta koło płodu ſwego przyrodzoną jakąś ſkłonnością „opatrzność czynią; i naganie podlega, kto opatrzności

„nie

„ nie ma. Jako zaś mądry: wszystko, cokolwiek jest, nay-
„ doskonaley sprawuie; i przeto do nas należy, ażebyśmy to
„ pilnie uważaiąc, wszystkie opatrzności Boskiey dzieła sza-
„ nowali, i bez żadney nagany wielbili, chociayże one
„ wielu nie podobaią się przeto, iż opatrzności Boskiey
„ drogi wysledzone i poięte być nie mogą. „ Nie tylko
zaś Bóg powszechność rzeczy zachowuie i sprawuie, ale też
(mówi Soboru Trydeńskiego Katechizm) które ruch maią
i działanie, wnętrzną siłą do ruszania się i działania tak
nachyla, że chociayże stworzonych rzeczy działaniu nie
przeszkadza, uprzedza jednak; albowiem jego niewidoma
siła do wszystkiego się ściąga, i jak świadczy Mędrzec: *do-
sięga od końca aż do końca mocnie, i rozrządza wszystko
łagodnie.* Wole ludzkie, które łaską swoią czyni dobremi,
do uczynkow dobrych porusza Bóg, któren jest wszelkiego
dobra początkiem i końcem; wole zaś, które samochcąc od
niego odpadaiąc, własną obłędliwością stały się złemi, nie
porusza, ani nakłania do występku; karę jednak, jako spra-
wiedliwy, gotuie. Nakoniec: gdziekolwiek obrócięmy oczy,
wszędzie slady i dowody Boskiey opatrzności znaydziemy:
Ciał Niebieskich w odprawowaniu biegow rozmaitość prze-
dziwnie jednostayna, dzienne i roczne słońca obróty, dni i
nocy, części też roku stateczne następstwo, Roslin i wszel-
kich żywiołow nieodmienne krzewienie się, i tychże prze-
mysł w ubespieczeniu życia, w wyszukaniu pokarmu, w uni-
kaniu niebespieczeństw; same też życie ludzkie jak wiele
opatrzności Boskiey dowodow okazuie! Albowiem: jak wiele
jest takich rzeczy, które przypadkiem uczynione zdawały się,
tak jednak snadnie służą albo do osiągnienia tego, czegośmy
naybardziey żądali, albo co pospolitemu lub prywatnemu
dobru jest pożyteczno, że przyznać musiemy, iż nie przy-
padkiem zdarzyły się, ale od wyższey istoty porządnie pro-
wadzone były. Chociayże nie tylko znakomite, ale i nay-
podleysze stworzenia, nie tylko ogulnie, ale i w szczegul-
ności Boska opatrzność rozrządza; osobliwszey jednak dbało-
ści i Oycowskiey dobrotliwości, którą okazuie człowiekowi,
zwierzętom nie okazuie, i równey o nierozumnych, jak o ro-
zumnych opatrzności nie ma, mówi S. Heronim.

§. XLVIII.

§. XLVIII. *Rzeczy złe w naturze i same grzechy Boskiey Opatrzności nie uwłaczaią.*

Albowiem według Damascena: „Opatrzność jest wola „ Boska, która wszystkie rzeczy składnie i przyzwoicie roz- „ rządza; jeżeli zaś nie co innego jest Opatrzność, jak tyl- „ ko wola Boska, bez wątpienia zatym cokolwiek z Opa- „ trzności pochodzi, to nayspráwiedliwiey i naypiękniey „ dziać się musi, i tak nakoniec, że lepszym sposobem stać „ się nie może.„ Co się albowiem tycze złego, które tak się nazywa dla tego, że albo szkodliwe jest, albo do ukarania służy: jakiemi są codzienne życia niedogodności i te rzeczy, które ciałom klęskę i zatracenie przynoszą, albo które opatrzność na ukaranie grzesznikow szykuie, te i wiele maią w sobie pożytku, i dziwnie Boską Opatrzność zalecaią. Przeciwnościami albowiem, złych Duchow nagabaniem, trudnościami zabaw, przykrościami okoliczności, i częstokroć samych elementow odmiennemi poruszeniami zbawiennie i pożytecznie do bojaźni Boskiey prowadzeni bywamy; co się zaś tycze moralnego złego, albo grzechow, tych Bóg nie sprawuie, ale dopuszcza, ażeby z nich dobre wyprowadził, to jest: albo wybranych swoich, którzy niekiedy upadaią, większą pokorę, gorętszą pokutę, czulszą ostróżność, i swoiego nad niemi miłosierdzia zaletę, albo okazanie swoiey sprawiedliwości względem odrzuconych, albo inne sobie wiadome pożytki.

Co gorszego nad diabła? a z jego złości jak wiele dobra wyprowadził Pan Bóg! nie byłaby dla naszego zbawienia przelana krew Odkupiciela, gdyby nie wmieszała się złość zwodziciela: „Lepiey albowiem podobało się Bogu z złego „ dobre wyprowadzać, aniżeli żadnego złego nie dopuszczać, „ mówi Augustyn; z grzechu Adama Syna swego wciele- „ nie wyprowadził, wielki z Nieba zstąpił Lekarz: albowiem „ na ziemi wielki leżał chory. Gdyby człowiek nie był zagi- „ noł, nie byłby przyszedł Syn człowieczy; zaginoł czło- „ wiek, przyszedł Bóg człowiek; gdyby człowiek na obraz i „ podobieństwo Boskie stworzony w szlachetności natury swo- „ iey wytrwał, i zdradą diabelską oszukany od przykazania

„ sobie

„ ſobie danego przez pożądliwość nie wyboczył, Stwórca „ świata nie ſtałby ſię ſtworzeniem. Z upadku Aniołow, na „ ich mieysce natury ludzkiey wywyżſzenie Bóg opatrzył.

„ Jako więc w muzyce i pieniach wmieſzane niektóre „ pauzy, i umiarkowanie rozłożone milczenia, chociayże nie „ ſą głosem, dobrze jednak od muzykow uſzykowane wdzię„ ku dodaią; cienie też w malowidłach do okazania znako„ mitſzych obrazow części ſłużą, i nie z gatunku ſwego, ale „ z porządku podobaią ſię: tak w powſzechności rzeczy złe „ z dobrym przeplatane, a od Boga rozporządzone do pię„ kności świata przyczyniaią ſię, Boſką też naywyżſzą mą„ drość i opatrzność zalecaią. Nie mniemay, iż mieſza ſię „ poſtanowienie Boſkie! jeżeli przewrótnym być zechceſz, „ któren umiał ciebie ſtworzyć, azali nie potrafi uporządko„ wać ciebie? Tobie dobrze i pożyteczno jeſt, ażebyś ſię „ ſtarał położonym być na dobrym mieyscu; co powiedzia„ no jeſt o Judaſzu Apoſtole? *Poſzedł na mieysce ſwoie*, za „ ſprawą wſzakże Opatrzności Boſkiey, że przez złą wolę „ chciał być złym, Bóg jednak porządkuiąc złe nie uczynił. „ Ze on chciał być złym grzeſznikiem, uczynił to, co chciał, „ lecz ucierpiał to, czego niechciał, w tym, co chciał i u„ czynił, wyſtępek jego znayduiemy, w tym, co niechcąc „ ucierpiał, porządek Boſki chwalemy:„ mówi Auguſtyn.

§. XLIX. *Pomyślność niezbożnych, a nieſzczęsliwości ſprawiedliwych Boſkiey Opatrzności nie uwłaczaią.*

Dawid S. zadziwiony mówi: *moie nogi mało ſię nie potknęły, mało nie ſzwankowały kroki moie, iżem był ruſzon zawiścią przeciwko złośnikom, widząc pokoy grzeſznych.* Ma jednak Boſka Opatrznośc ſwoie przyczyny nayważnieyſze, nayſprawiedliwſze, czci naygodnieyſze, dla których złym pomyślności, dobrym umartwienia posyła; dla których dopuſzcza, ażeby cnotliwi i ſprawiedliwi przeciwnościami miotani byli, iżby cnota ich różnemi przypadkami wyćwiczona i doświadczona, świetnieyſzą ſtała ſię, jak widziemy w Jobie, Tobiaſzu, i innych; albo, ażeby wyſtępek ſtał ſię osobliwſzego dobra zadatkiem; jakim końcem dopuścił Bóg okrutny grzech Zydow, ażeby naſtąpiła śmierć

Chry-

Chrystusa, i całego narodu ludzkiego zbawienie; albo, ażeby osobiście tym, którzy przeciwności znoszą, zbawienną stała się cierpliwość; tak albowiem Apostoł, ażeby z wielkości darow nie wynosił się, od bodźca ciała, Anioła szatana był napastowany. Nakoniec rozmaitemi utrapieniami sprawiedliwi bywaią miotani, ażeby codziennych grzechow skazę omyli, ażeby od świata, który dla nich jest przykry, i od doczesnego życia miłości odstępuiąc, ściśley z Bogiem się łączyli, i do wiekuistey Oyczyzny goręcey wzdychali, ażeby krótkie te i letkie umartwienia zasługę wieczney chwały w nich sprawowały. Niezbożni zaś, których pomyslności opisuie Job w Roz: 21. *Prowadzą w dobrach dni swoie, a we mgnieniu oka do piekła zstępuią*, z samych pomyslności nadymaiąc się, zapominaią na Boga, w roskoszach i grzechach nurzaią się; a zatym, gdzie szczęśliwość znaydować mniemaią, tam znayduią karę: *zgromadza je* (*Bóg*) *jako trzodę na rzeź, i poświęca je w dzień zabijania*, Jeremiasz w Rozd: 12. *Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego na proźby ich, a twarz Pańska nad czyniącemi zle, aby wygładził z ziemie pamiątkę ich*, Psalm 33. *Pan miłuie sąd, i nie opuści Swiętych swoich, na wieki będą zachowani, niesprawiedliwi będą pokarani, i nasienie bezbożnych zaginie.... Czekay Pana i strzeż drogi Jego, a wywyższy cię, że odzierżysz ziemię: uyrzysz, gdy niezbożni poginą. Widziałem niezbożnika wyniosłego i podniesionego jako Cedry Libańskie, i minołem, alić go już nie masz, i szukałem go, i nie znalazło się mieysce Jego.* Psalm 36.

Piękne do tey materyi Augustyna przywodzę mysli: „Po„dobało się (mówi) Opatrzności Boskiey przygotować w „przyszłości dobra sprawiedliwym, których używać nie będą „niesprawiedliwi; dla niezbożnych zaś złe, któremi nie bę„dą trapieni dobrzy. Te zaś doczesne dobra i złe chciał „Bóg, ażeby były złym i dobrym spólne, ażeby ani dobra, „które i zli dziedziczą, były chciwie żądane, ani złe, któ„re i dobrzy częstokroć cierpią, z podłością były unikane. „Wiele zaś na tym zależy, jakie jest używanie, albo tych „rzeczy, które pomyslnemi, albo tych, które przeciwnemi „nazywaią się. Dobry albowiem nie wynosi się w pomyslno-

„ści,

„ ści, ani przeciwnościami zwyciężony bywa; zły zaś dla
„ tego nieszczęśliwością karany bywa, że szczęśliwością ska-
„ żony został. Okazuie jednak Bóg częstokroć w udzieleniu
„ pomyslności i przeciwności oczewiściey działanie swoie;
„ albowiem, gdyby teraz każdy występek widocznie karał,
„ zdawałoby się ludziom, iż nic nie zostawił ostatecznemu
„ sądowi; gdyby zaś żadnego grzechu widocznie nie karał,
„ mniemaliby ludzie, iż nie masz Boskiey Opatrzności. Po-
„ dobnym sposobem w rzeczach pomyslnych, gdyby Bóg nie-
„ którym proszącym widoczney hoyności nie udzielał, po-
„ wiedzieliby ludzie, że ten udział do niego nie należy;
„ gdyby zaś wszystkim proszącym dawał, osądzilibyśmy, że
„ dla takowych tylko nadgrod służyć onemu należy: i tako-
„ wa służba uczyniłaby nas nie już pobożnemi, ale raczey
„ chciwemi i łakomemi. Co jeżeli tak jest: gdy zli i dobrzy
„ równie są umartwieni, nie przeto, że nie masz różnicy w
„ tym, co cierpią, między sobą nie są rozróżnieni; zo-
„ staie albowiem różnica cierpiących, chociayże umartwie-
„ nia, które cierpią, nie są różne, i chociayże pod tymże
„ trapieniem, cnota jednak i występek nie są toż samo. Albo-
„ wiem: jako w jednymże ogniu złoto żółtoczerwonieie, ple-
„ wa się kurzy, i pod jednymże młocenia narzędziem zdźio-
„ bła się kruszą, ziarno się czyści; ani przeto oliwa zostaie
„ pomieszana z fuzem, że ciężarem jedneyże prasy gnie-
„ cione bywaią: podobnym sposobem jedne i też same zda-
„ rzaiące się umartwienie dobrych doświadcza, oczyszcza,
„ poleruie; złych potępia, pustoszy, wywraca. Zkąd w po-
„ dobneyże niepomyslności zli od Boga odwracaią się i blu-
„ źnią, dobrzy modlą się i chwalą Boga. Tak wielką stano-
„ wi różnicę nie to, co cierpią, ale to, jak cierpią. Albo-
„ bowiem podobnym ruszaniem wtrząśnione błoto strasliwy
„ swąd wydaie, a oleiek wdzięcznie pachnie.„

Gdy Bóg kraie całe, razem złych i dobrych plagą jaką dotyka, i to cnotliwym służy do postępku w dobrym; uważaiąc albowiem grzechy, któremi Bóg zagniewany powszechną karę zesłał, chociayże dalekiemi są od kryminalistow i niezbożnych, nie sądzą jednak siebie tak dalece być wolnemi od wszelkiego występku, iżby i od doczesnego ukarania

wolnemi być chcieli. Służy też im powszechna klęska do przestrogi i pokuty, że stali się niezbożności uczestnikami zaniedbywając złych nauczać, upominać, sztrofować, albo bojąc się onych obrażać, albo nieprzyjaźni unikaiąc, a to częstokroć dla interesu, ażeby szkody nie poniesli w doczesnościach, których albo dostąpić żądaią, albo utracić lękaią się.

We wszystkich zatym zdarzeniach bez narzekania, ufaiąc w opatrzność naszego Niebieskiego Oyca, życie nasze, i nas samych Jego zarządzeniu poruczaymy mówiąc z Psalmistą: *Jam w tobie nadzieię miał Panie; rzekłem: tyś jest Bogiem moim, w ręku twoich losy moie.* Sprawy i trudności nasze bespieczniey Jemu, aniżeli ludzkim radom, przemysłom, i przyiaźniom poruczemy. Chociayże w czynnościach ludzkich śrzodki ludzkie zaniedbywane być nie maią, wszystkie kroki jednak do woli Boskiey stosowane być powinne. Umartwienia i przeciwności od Boga zesłane, przesladowania i trapienia od ludzi zadane za dowod łaskawey opatrzności poczytaymy: *To jest łaska, jesli kto dla sumnienia Bożego odnosi frasunki cierpiąc niesprawiedliwie.* Piotr S. w Liście 1. w Roz: 2. *Zaden z was niechay nie cierpi jako mężobóyca, albo złodziey, albo złomówca, albo jako cudzego pragnący; lecz jesli jako Chrześcianin, niech się nie sroma, a niech chwali Boga w tym imieniu . . . . a tak i ci, którzy cierpią wedle woli Bożey, wiernemu Stwórzycielowi niech dusze swe polecaią w dobrych uczynkach.* w Roz: 4. tegoż Listu.

W samym mówienia sposobie niech nam nieznaiome będą losow i fortuny imiona; ale wyznawaymy, iż całkowicie, co do wszystkich okoliczności i zdarzeń od opatrzności Boskiey zawisiemy, i według przestrogi Apostoła Jakóba, zawsze w mowie przydawaymy: *Jeżeli Pan zechce, jeżeli życia pozwoli, uczyniemy to, albo owo.*

Nakoniec mieymy w żywey pamięci: „ iż pomyslności są darem Boga cieszącego, przeciwności zaś są dobrodzieystwem Boga napominaiącego; daiąc pomyslności „ pociesza, odbieraiąc strofuie, żebyśmy nie zgineli. „ mówi Augustyn.

§. L. *Szczegulną i osobliwszą Opatrznością Bóg wybranych swoich rządzi.*

Co o przeznaczeniu i wybraniu trzymać powinniśmy?

Nie tylko przeznaczenie do łaski jest bez zasług: *inaczey albowiem łaska nie byłaby łaską*, ale też i do chwały. Gdy albowiem przeznaczenie, według Augustyna, nie co innego jest, jak przewidzenie i przygotowanie dobrodzieystw, śrzodkiem których wybrani zbawienia dostępuią, porządek ten dobrodzieystw, między któremi i żywot wieczny, albo chwała wiekuista (jako naycelnieyszy dar, i któren jest końcem innych) zawiera się: niezawodnie z ręki Boskiey odbieraią ci, którzy są wezwani podług postanowienia Święci, którzy są przeznaczeni do żywota wiecznego Boskim rozrządzeniem przedwiecznym: *albowiem, które przeyrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego, żeby On był pierworodnym między wielu braciey: a które przeznaczył, te też wezwał: a które wezwał, te też usprawiedliwił: a które usprawiedliwił, one też uwielbił. Tym wszystko pomaga ku dobremu:* Paweł S. w Liście do Rzymian w Rozdziale 8. w wierszach 28. 29. i 30. Ze samą Boga lituiącego się wolą, bez poprzedzaiących zasług nagotowana jest dla wybranych łaska i chwała, to ziaśnia Apostoł w 9. Listu do Rzymian Rozdziale, przykładem dwóyga bliźniąt Jakóba i Ezawa: *Albowiem, gdy się jeszcze nie narodzili byli, albo co dobrego, albo złego uczynili (aby się zostało postanowienie Boże według wybrania, nie z uczynków, ale z tego, który powoływa) rzeczono jey: że większy będzie służył mnieyszemu, jako jest napisano: Jakóbam umiłował, a Ezau miałem w nienawiści. Cóż tedy rzeczemy: azali nieprawość u Boga? Boże uchoway! albowiem Moyżeszowi mówi: zmiłuię się nad tym, komum jest miłościw, a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituię. A przeto nie chcącego, ani bieżącego, ale lituiącego się Boga jest &c.* To jest Jakóba, i wybranych wszystkich, których przez Jakóba Duch S. wyobraża, umiłował przez niezasłużone miłosierdzie; Ezawa zaś i każdego z odrzuconych miał w nienawiści sprawiedliwym i należnym sądem, któren gdy obudwóm należał dla spólney sprawy: jeden w drugim poznał,

iż nie różnicy zasług, ale obfitości łask przypisać powinien, że równey nie podlega karze; „Sama albowiem łaska prze-
„ znaczonych rozróżnia od odrzuconych, których w jedną zatra-
„ cenia massę spólna od urodzenia zagarneła sprawa.„ mówi Augustyn. Mówić zaś, iż Bóg przeznaczenie uczynił z przyszłych przewidzianych zasług, jest błąd Semipelagianow przeciwny nauce Apostoła, któren gdy mógł powiedzieć nie z teraznieyszych, ale z przyszłych zasług, jednak tego nie mówi, ale ogulnie się tłumaczy, mówiąc: *Nie z uczynków*, ażeby wszelka zasługa oddalona, a wszystko łasce Boskiey przyznano było: „Takowego przeznaczenia świetny
„ przykład mamy w Świętym Świętych Jezusie Chrystusie,
„ Bogu i człowieku, między Bogiem i człowiekiem pośrze-
„ dniku, któren, ażeby był na tym stopniu, jakiemi prze-
„ cie natura ludzka, która w nim jest, swoimi, albo uczyn-
„ ków, albo wiary zasługami dostąpiła? Niech mi będzie
„ odpowiedziano proszę: ów człowiek od Słowa Oycowi
„ współprzedwiecznego, w jedność osoby wzięty, ażeby stał
„ się Synem Boskim jednorodzonym, czym na to zasłużył?
„ który jakikolwiek dobry uczynek poprzedził? co wprzód
„ czynił? co wierzył? o co prosił, ażeby do tey niewypo-
„ dzianey doszedł wspaniałości?.... Jako więc przeznaczony
„ jest ten jeden, ażeby był głową naszą; tak wielu przeznaczo-
„ nych, ażeby byli Jego członkami. Ludzkie zasługi, które
„ zgineły w Adamie, niech tu zamilkną, a niech króluie
„ panuiąca łaska Boska przez Jezusa Chrystusa Pana nasze-
„ go, Jednorodzonego Syna Boskiego.„ słowa Augustyna. Jako więc w naturze ludzkiey, która była w Chrystusie, poprzedzaiących zasług nie znayduiemy, tak w wybranych członkach Jego przeznaczenia zasług nie szukaymy.

Przykład też Niemowląt, które po przyięciu Chrztu zaraz umieraią, jest dowodem niezasłużonego przeznaczenia. Ani bowiem mówić można, iż dla osobistych przewidzianych przyszłych zasług są od Boga wybrani, albo dla zasług Rodzicow z massy zatracenia są wyięci; albowiem częstokroć niedościgłym sądem Boskim, sprawiedliwym jednak, łaski Chrztu niedostępuią, którzy z Rodzicow pobożnych i sprawiedliwych narodzili się: przeciwnie, dzieci niewiernych

i bez-

i bezbożnych Chrztu S. zostaią uczestnikami: „Z dwóch więc
„ Niemowląt grzechem pierworodnym zmazanych, czemu
„ jeden jest wzięty, a drugi zostawiony? z dwóch wiekiem
„ dóyrzałych niezbożnych, czemu jeden do nawrócenia się
„ bywa powołany, nie zaś drugi? Niedościgłe są Sądy Bo-
„ skie; z dwóch zaś pobożnych, czemu jednemu darowane
„ jest wytrwanie aż do końca, drugiemu nie? Niedościgłe
„ są sądy Boskie; to jednak wierni za rzecz naypewnieyszą
„ mieć powinni, iż jeden był z liczby przeznaczonych, nie
„ zaś drugi; albowiem Jan S. któren z piersi Chrystusowych
„ ten sekret wyczerpał, mówi w Liście 1. w Rozd: 2. *gdy-*
„ *by z nas byli, wżdyby z nami byli wytrwali.*„ Nauka
Augustyna. Tajemnicę zatym przeznaczenia pokorną wiarą
wyznawaymy, nie zaś ciekawym i zuchwałym rozumowaniem
badaymy się. Przecz sądow Boskich niezgruntowaną przepaść
zgruntować usiłuiemy, gdy Apostoł woła: *O głębokości bo-
gactw, mądrości i wiadomości Bożey, jako są nie nieogar-
nione sądy Jego i niedościgłe drogi Jego!* do Rzymian w
Rozdz: 11.

§. LI. *Chociayże przedwieczne przeznaczenie bez za-sług, zbawienie jednak jest z zasług.*

Bóg, któren przed wieki wybrał Swiętych bez zasług, daie onym łaskę, ażeby uwieńczyli się przez zasługi. Artykuł albowiem wiary jest, że dorośli nie dostępuią zbawienia bez dobrych uczynkow, i że dobre uczynki zasługuią na żywot wieczny. Dla tego Chrystus na ostatecznym sądzie wybranym swoim dziedzictwo Królestwa wiekuistego daiąc, mówi: *Pódźcie błogosławieni Oyca mego, otrzymaycie Królewstwo wam zgotowane od założenia świata; albowiem łaknołem, a daliście mnie ieść &c.* Apostoł też chwałę wiekuistą nazywa wieńcem sprawiedliwości za zasługi oddanym: *Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarem zachował. Naostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan Sędzia sprawiedliwy w ów dzień,* do Tymot: w Liście 2. w Roz: 4. Potwierdza się ta prawda z Listu 1. do Koryntian w Rozd: 9. gdzie Apostoł mówi: *Niewiecie, iż ci, którzy w zawod biegaią, acz wszyscy*

bieżą, ale jeden zakład bierze. Tak bieżcie, abyście otrzymali, a każdy, który potyka się na placu, od wszystkiego się powściąga. A onić, aby wzięli wieniec skazitelny, a my nieskazitelny. Właśnie jakby mówił: jako w zawod biegaiącym i potykaiącym się na placu daie się wieniec skazitelny za nadgrodę biegu i zwycięstwa, tak bieg odprawuiący w drodze Przykazań Boskich, i przeciwko nieprzyjaciołom zbawienia walczący w mieyscu nadgrody odbieraią wieniec nieskazitelny; z tą jednak różnicą, że człowiek igrzysk sprawca nie daie ani sił do biegu i zwycięstwa, ani samego biegu i zwycięstwa; to zaś oboie Bóg wybranym swoim daruie: *albowiem nie chcącego i bieżącego, lecz lituiącego się jest Boga, któren dał nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.* do Korynt: List 1. Roz: 15.

Toż samo dowodzi porównanie, które Apostoł czyni, uczynkow dobrych z pokładem, któren z sprawiedliwości oddawany bywa temu, któren go wierności drugiego poruczył: *Wiem, komum uwierzył, i pewienem, iż mocen jest zwierzoney rzeczy moiey strzec do onego dnia.* List 2. do Tymot: Rozd: 1. Uczynki więc nasze dobre i umartwienia, które w Imie Chrystusa i dla Jego chwały znosimy, w pokładzie są u Pana Boga, któren w ostateczny dzień odda za to nadgrodę.

Same jednak zasługi i łaski, z pomocą których zasługi się gotuią; z niezasłużonego Boskiego przeznaczenia, jak ze źrzódła pochodzą; których albowiem przeznaczył do chwały, która jest końcem, tych przeznaczył do łaski i dobrych uczynków, które są dostąpienia chwały śrzodkiem. Ztąd Apostoł do Rzymian w Rozd: 6. mówi: *zapłaty grzechowe śmierć, a łaska Boża żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym.* Gdy rzekł: *zapłaty grzechowe śmierć,* czemu nie przydał zapłata sprawiedliwości: *żywot wieczny*, ponieważ za zasługi sprawiedliwości oddaie się, przez co i na różnych Pisma S. mieyscach nazywa się nadgrodą? Odpowiada Augustyn: dla tego Apostoł nie użył tego sposobu mówienia, ażeby wszelkiey wyniosłości mieysce odioł: „słysząc, „ iż zapłata grzechu jest śmierć, przecz się gotuiesz wynosić, „ i o pzeciwny śmierci żywot wieczny, jakby o należną za-

„ płatę

„ płatę doprafzać fię? Gdzie żywot wieczny należy, tam jeft „ prawdziwa fprawiedliwość; jeżeli zaś prawdziwa fprawie„ dliwość już nie jeft z ciebie, z wysokości pochodzi od Oy„ ca światłości, ażebyś ją miał; jeżeli jednak mafz, zape„ wna wziołeś; co albowiem mafz, czegobyś nie wziol? Dla „ czego, o człowiecze! jeżeli mafz otrzymać żywot wie„ czny, ten fprawiedliwości poniekąd zapłatą jeft, ale łafką „ jeft tobie, któremu i fprawiedliwość jeft łafką; w ten czas „ albowiem jak należny żywot wieczny byłby tobie odda„ ny, gdybyś ty z fiebie miał fprawiedliwość, której nale„ ży. Teraz zaś z pełności jego przyieliśmy nie tylko łafkę, „ przez którą fprawiedliwie w pracach aż do końca żyiemy, „ ale też za tę łafkę, inną łafkę, przez którąbyśmy potym „ w odpoczynku bez końca żyli. Nadto nic zbawienniey„ fzego wiara nie wyznaie; albowiem nic prawdziwfzego, „ rozum nie znayduie.„ flowa Auguftyna. Dla czego, gdy Bóg uwieńcza zafługi nafze, nie co innego uwieńcza, jak tylko dary fwoie. Daie fię człowiekowi bez zafług, ażeby był fposobnym dążyć do zafług; daie fię przed wfzelką pracą, ażeby otrzymał nadgrodę według pracy. Przeto Prorok w Psalmie 55. mówi: *za nic Panie ich zbawifz*, to jeft: przez darmo daną łafkę twoią. Co albowiem ów łotr przyniofł z fobą na Krzyż, mówi Auguftyn: z więzienia na fąd, z fądu na drzewo, z drzewa do Raju? *uwierzył i przeto mówił*; lecz i tę wiarę kto darował, jesli nie ten, co podle wifiał? Ku dalfzemu dowodowi teyże nauki fłużą flowa Pawła S. do Efezow w Rozd: 2. *ftworzeni w Chryftufie Jezufie na uczynki dobre, które przedtym Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili*; przez co oznacza, iż Bóg tak dobre uczynki w nas fprawuie bez żadnych poprzedzaiących nafzych zafług, jak z niczego, to jeft: bez żadney wprzód będącey materyi świat ftworzył. Pyta fię Auguftyn: czemu Apoftoł w poprzedzaiącym wierfzu wyraził: nie z uczynków, aby fię kto nie chlubił? i mówi: fłuchay i rozumiey! nie z uczynkow powiedziano jakby twoich, i przez cię famego uczynionych, ale z uczynków, w których cię Bóg uformował i utworzył, nie już tym ftworzeniem, którym ludźmi jefteśmy, ale tym ftworzeniem, o którym mówi ten, który już był człowiekiem;

Serce

Serce czyſte ſtworz we mnie Panie i Paweł S. S w drugim Liście do Koryntian, w Rozdz: 5. *Jeżeli tedy które w Chryſtuſie nowe ſtworzenie, ſtare rzeczy przemineły, oto ſię wſzyſtkie nowe ſtały; a wſzyſtko od Boga.* Bóg więc nas formuie i tworzy na uczynki dobre, które przygotował, abyśmy w nich chodzili; jeżeli więc życie naſze dobre nie co innego jeſt, jak łaſka Boża, bez wątpienia i żywot wieczny, ktoren dobremu życiu oddaie ſię, Boſką łaſką jeſt. Lecz łaſka do dobrych uczynków nazywa ſię ſzczegulnie łaſką, żywot zaś wieczny ponieważ nadgrodą jeſt dobrych uczynków, nazywa ſię łaſka za łaſkę. Ztąd u Jana S. w Rozdz: 1. o Chryſtuſie rzeczono: *Z pełności Jego my wſzyscy przyjeliśmy, i łaſkę za łaſkę.* Gdy więc czytamy w Ewengelii u Jana w Roz: 14. *W domu Oyca mego jeſt mieſzkania wiele.... albowiem idę gotować wam mieysce:* nie mniemaymy, iż wybrani do tych przybytków przedwiecznie nie ſą przeznaczeni: Przybytki, które w namierzeniu i przeznaczeniu przedwiecznym nagotował, gotuie Chryſtus w wykonaniu. Ponieważ albowiem wybrani tak ſą przeznaczeni, iżby przez dobre uczynki te mieſzkania odziedziczyli, przeto niejakimści ſposobem gotuie mieſzkania, gotuiąc do przybytków mieſzkańców. Te zaś przygotowania czynią ſię przez zaſługę dobrych uczynków: lecz zaſługi i dobre uczynki bez żadnych poprzedzaiących zaſług ſą dane i przeznaczone; ſą albowiem łaſki, i miłoſierdzia Boſkiego dary. Y tak przez zaſługi Bóg nas gotuie do chwały, lecz bez żadnego zadatku zaſług przeznaczył wybranych do łaſki nie tylko doczesney, przez którąby byli świętemi, ale wieczney, przez którąby ſtali ſię błogoſławionemi; albowiem łaſka Boſka i żywot wieczny, któren Bóg oddaiąc zaſługom, daie *łaſkę za łaſkę.*

§. LII. *Chociayże przeznaczenie jeſt niezawodne, każdy jednak o własne zbawienie z boiaznią i troſkliwością ſtarać ſię powinien.*

Zna Pan, którzy ſą Jego, wie, których wybrał, i których mu dał Ociec, nie traci żadnego: ani owiec Jego ktokolwiek z rąk wydrze, jako ſam mówi u Jana S. w Rozdz:

10.

10. *Owce moie ſłuchaią głosu mego, a Ja znam je, i idą za mną, i Ja im żywot wieczny dawam, i nie zginą na wieki, ani ich wydrze żaden z ręki moiey..... a żaden nie może wydrzeć z rąk Oyca mego.* Chociayże zaś przeznaczonych do Królewſtwa Niebieſkiego tak pewna jeſt liczba, iż do niey nic ani przydano, ani uięto być może: ſłuſznie jednak i do ſamych przeznaczonych ſtoſuią ſię ſłowa Jana S. w objawieniach w Roz: 3 *Trzymay, co maſz, ażeby żaden nie wziął wieńca twego;* i Pawła S. do Filipensow: *z boiaźnią i drzeniem ſprawuycie zbawienie waſze*, jakby o wytrwaniu ich aż do końca pewności nie było; jakoż nie inaczey ſłuchać tych ſłów powinni ſami wybrani, którym nie wynoſić ſię, ale lękać ſię należy; kto albowiem z mnóſtwa wiernych, poki w tey śmiertelności żyie, będzie śmiał za rzecz pewną trzymać, iż jeſt z liczby wybranych? Bóg chciał, ażeby to było taiemnicą, iżby ſię kto nie wynoſił; ale nawet ci, którzy dobrze bieg odprawuią, lękali ſię nie maiąc pewności, jesli dościgną; pewność albowiem nie ma mieysca tam, gdzie tak wielka jeſt ſłabość, iż bezpieczeńſtwo mogłoby ſprawić wynioſłość: Słuſznie także do wſzyſtkich ſię mówi: *Uſiłuycie, ażebyście przez dobre uczynki pewnym waſze powołanie, i wybranie uczynili.* Pewnym, mówię, nie Bogu, który przed wieki przewidział nieomylnie, iż wybrani Jego aż do końca w dobrym wytrwaią: albowiem wytrwanie im darować przed wieki poſtanowił; ale wam ſamym, nie z taką poniekąd nieomylnością, która wſzelką wątpliwośc oddala; lecz z taką pewnością, która naywiększą ufność, i naymocnieyſzą nadzieię z boiaźnią i drzeniem łączy. Moralna zaś ta pewność zaſadza ſię na niektórych znakach przeznaczenia, nie już nieomylnych, ale do prawdy wielce podobnych: jakiemi ſą: I. Pobożne ſłuchanie ſłowa Bożego, z namierzeniem zachowania i uſkutecznienia: *Kto albowiem z Boga jeſt, ſłów Boſkich ſłucha*, u Jana w Roz: 8. II. Miłoſierdzie bądź w ubogich wſpomożeniu, bądź w odpuſzczaniu krzywdy: *Błogoſławieni albowiem miłoſierdni, bo oni miłoſierdzia doſtąpią*, u Math: w Rozd: 2. III. Cierpliwość w przeciwnościach i prześladowanie dla ſprawiedliwości; albowiem u Łukaſza

N w Roz:

w Roz: 16. rzeczono: *Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości;* i Paweł do Koryntian w 2. Liście w Rozdz: 4. *Albowiem te, które teraz jest, prędziuchno przemijaiące i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuie.*
IV. Bieg życia dobrze przepędzony. Ztąd Augustyn naucza, iż o przeznaczeniu rzecz maiąc, ludowi mówić należy:
„ Tak bieżcie, ażebyście dościgneli, i w samym biegu wa-
„ szym poznawaycie, iż do tego przeznaczeni jesteście, aże-
„ byście dobrze biegli. Jeżeli zaś w grzechach potępienia
„ godnych trwacie, przedsiębierzcie zbawienne ćwiczenie;
„ co jednak gdy uczynicie, niechcieycie się wynosić, albo
„ chlubić jakby z uczynków waszych, jakobyście nie wzie-
„ li; jest albowiem, któren w was sprawuie chęć i doko-
„ nanie według dobrey woli; i od Pana kroki wasze są
„ prostowane, ażebyście dróg Jego chcieli; z samego zaś
„ biegu waszego dobrego, i prawego nauczcie się, iż do
„ łaski przeznaczenia Boskiego należycie. Nadzieię więc
„ mieć powinniście w Bogu Oycu światłości, od którego
„ wszelki dar doskonały pochodzi, i codziennemi modlitwa-
„ mi prosić o wytrwanie, a to czyniąc ufać, iż należycie
„ do ludu przeznaczonego; albowiem ażebyście to czynili,
„ Bóg sprawuie; Boże zaś uchoway, ażebyście mieli rospa-
„ czać dla tego, że się wam zaleca, iżbyście w Nim mieli
„ nadzieię waszą, a nie w sobie samych: *Przeklęty albowiem*
„ *człowiek, któren ma nadzieię w człowieku,* u Jeremiasza
„ w Rozd: 17. Y *błogosławieni wszyscy, którzy weń ufa-*
„ *ią.* Psalm 2. Taką nadzieią karmiąc się: *służcie Jemu*
„ *z boiaźnią i raduycie się ze drżeniem.* Ponieważ o ży-
„ wocie wiecznym, któren Bóg wybranym przyobiecał, ża-
„ den bezpieczny być nie może, chyba po skończonym tym
„ życiu, które kuszeniem jest i woiowaniem na ziemi. Ale
„ sprawi ten, ażebyśmy w nim wytrwali do końca, które-
„ mu codziennie mówimy: Nie wwodź nas w pokuszenie.
„ Wierzmy z Abrahamem, iż co obiecał Bóg, mocen jest
„ uczynić. Dziwna rzecz, że ludzie ufać wolą swoiey sła-
„ bości, aniżeli stałości obietnicy Boskiey. Lecz (mówisz)
„ niepewna mnie jest Boska wola o mnie. Cóż więc: two-

„ ia

„ ia o tobie samym wola azali pewna? a przecie nie lękasz
„ się: *Kto stoi, niech patrzy, ażeby nie upadł*, mówi
„ Pismo. Gdy więc obydwie wole są niepewne, czemu
„ człowiek słabszy, nie zaś moonieyszy wiarę swoią, na-
„ dzieię i miłość porzuca? Nauka Augustyna.

Chociayże zaś to, co Bóg postanowił, żadnym sposobem nie stać się nie może, nie przeto jednak usilność modlitwy jest zniesiona, ani przez postanowienie Boskie, i przeznaczenie wybranych wolney woli pobożność stabieć powinna; albowiem tak rozporządzone jest uskutecznienie woli Boskiey, ażeby przez pracę dobrych uczynkow, przez usilność modlitw, przez ćwiczenie cnót wzróst brały zasługi u Boga, iżby ci, którzy dobrze czynią, nie tylko według postanowienia Boskiego, ale też według swoich zasług uwieńczyli się; z tey przyczyny albowiem w nayodległeyszym od ludzkiey wiadomości sekrecie przeznaczenie wybrania jest ukryte, ażeby pożyteczna boiaźń stateczną utrzymała pokorę: *Kto stoi, niech patrzy, ażeby nie upadł.*

Przeciw tey nauce przeznaczenia, którą zgodnie do Pisma S. podaiemy, żaden zarzutow czynić nie może, chyba błędnie. Daremnie więc kto powie: albo z liczby wybranych jestem, albo nie? jeżeli z liczby wybranych, stać się nie może, ażebym od zbawienia odpadł; owe albowiem skuteczne, i nieodmienne postanowienie Boskie unikczemnione być nie może. Jeżeli zaś z liczby przeznaczonych nie jestem, żadnym moim usiłowaniem nie będę mógł zbawienia dostąpić. Jakimkolwiek sposobem będę żył, zbawienia dostąpię, jeżeli od Boga jestem wybrany: w potępienie wpadnę, jeżeli jestem odrzucony.

Daremny (mówię) ten zarzut; wykonanie albowiem przeznaczenia od naszych zawisło zasług i pobożności uczynkow, przez które, i dla których Bóg wieczney szczęśliwości nadgrodę dać nam przedwiecznie postanowił; chociayże naypierwsza przyczyna, dla którey Bóg oznaczył szczęśliwość i chwalę, nie są nasze zasługi, ale szczegulnie jego miłosierdzie i dobroć: uczynki zaś dobre, które w Boskim przeznaczeniu jako srzodki do dostąpienia zbawienia rosporządzone, i dary łaski jego nam tym końcem udzielone za-

wieraią się, same nawet aż do końca w dobrym wytrwania naywolnieyszą wybranych wolą uskutecznione być maią. Zkąd jak błędnie i nie ku rzeczy mówiłby rolnik! cokolwiek będę czynił, rola jednak wyda owoc, i obfite przyniesie żniwo, jeżeli Bóg tak postanowił; albo nie przyniesie żniwa, jeżeli Bóg przyszły nieurodzay przewidział i postanowił; albowiem wola jego udaremniona, albo przewidzenie omylone być nie może; co więc za potrzeba jest, ażebym pracował, ziemię wyrabiał i zasiewał? Bezrozumnie także mówiłby architek: Dóm ten będzie stał, jeżeli tak Bóg przeznaczył: jeżeli zaś nie, zapewnie upadnie. Cóż więc interessuie, na jakim fundamencie będę budował, czy na piasku, czy na mocney skale? czy z wybornego drzewa, albo dobrze wyrobionego kamienia, czy z siana i słomy wybuduię? tak nie ku rzeczy jest ów pospolity bydlęcego człowieka nierozeznaiącego, co jest Boskiego, sentyment i zarzut, i gruba omyłka, iżbyśmy mogli dóyść do wieczney szczęśliwości jakimkolwiek sposobem żyiąc, jeżeli z liczby wybranych jesteśmy; albo, że od tey odpaść mamy, jeżeli do liczby odrzuconych należemy. Albowiem: *rolą Bożą zoraną jesteście, budowaniem Bożym jesteście*, Apostoł do Koryntian w Liście 1. w Roz: 3. Bóg zasiewa w sercach naszych słowa swoie, łaskę swoią, i przez Ducha S. wspomaganie daie, ażeby owoc nastąpił; z tym wszystkim my też zasiewać powinniśmy dobre uczynki, ażebyśmy z radością niesli snopki w czasie żniwa; *Albowiem, co będzie siał człowiek, to też będzie żoł,: bo kto sieie na swym ciele, z ciała też żąć będzie skażenie; a kto sieie na duchu, żąć będzie żywot wieczny*. Paweł S. do Galatow w Roz: 6. Pamiętaymy, iż *ziemia, która często deszcz na siebie padaiący piie, i rodzi ziele użyteczne tym, przez które bywa sprawowana, bierze błogosławieństwo od Boga. Lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest i blisko przeklęstwa, którey koniec na spalenie*. Apostoł do Zydow w Roz: 6. Buduymy Dom duchowny nie na piasku, ale na mocney skale, na fundamencie twardym, i niewzruszonym, którym jest Chrystus Jezus; Buduymy ze złota, srebra, i kamieni drogich, to jest: z dobrych uczynkow, z dzieł cnotliwych, z miłości ku Bogu,

i

i dla podobania się jemu wykonanych: *czyie albowiem dzieo zostanie, ten nadgrodę weźmie.* do Koryntian List 1. Roz: 3. Zycie tak świątobliwie prowadźmy, ażeby serce naſze nas nie ſtrofowało: Albowiem według Jana S. w Liście 1. Roz: 3. świadectwo dobrego ſumnienia jeſt przeznaczenia znakiem: *Kto chowa Przykazanie Jego, w nim mieſzka, a On w nim, a po tym znamy, iż mieſzka w nas, po Duchu, którego nam dał. W ten czas albowiem ſam Duch daie świadectwo duchowi naſzemu, że jeſteśmy Synami Boſkiemi, a jeslić Synami, tedy i dziedzicami Bożymi, a wſpółdziedzicami Chryſtusowymi. Jesli jednak wſpółcierpiącemi, abyśmy też wſpół byli uwielbieni.* Apoſtoł do Rzym: w Roz 8. Usiłuymy, ile z nas jeſt, ażebyśmy zachowali Przykazania przy pomocy łaſki, na którey nam nie zbywa, chyba z naſzey winy; nigdy odmówiona nie bywa, chyba na ukaranie poprzedzaiącego grzechu: „ Albowiem: Bóg nie „ opuſzcza, chyba będzie opuſzczony..... Nawróconych „ wſpomaga, odwróconych jednak nie tak porzuca, iżby „ do nawrócenia się nie dawał pomocy. „ mówi Auguſtyn S. Dla utrzymania zbawienney boiaźni i pokory niech ſłuży przeſtroga S. Cypryana: „ Z żadney rzeczy chlubić się nie „ powinniśmy, albowiem nic naſzego nie maſz. „ Przed oczyma też mieymy naukę S. Ambrożego: „ Nie jeſt w na„ ſzey mocy ſerce, i mysl naſza. „ A naybardziey wyrok Pawła S. do Rzymian w Roz: 11. *Nie jeſteśmy doſtateczni myslić co o nas, jakoby z nas, ale wſzelka doſtateczność naſza z Boga jeſt.* Skutek przeznaczenia przyczynie Swiętych poruczaymy; a nade wſzyſtko Nayświętſzey Maryi Panny Matki Boſkiey, do którey ſzczere nabożeńſtwo z życiem Bogoboynym złączone jeſt znakiem przeznaczenia. Przewidział Bóg, co względem nas miał uczynić; w przewidzeniu zaś przyſzłe ſwoie dzieła rozporządzać, to koniecznie nie co innego jeſt, jak przeznaczać. Chociayże więc żadnym ſposobem doſtąpić nie możemy tego, co nie jeſt przeznaczono, to jednak, co modlitwa Swiętych zyſkuie, tak przeznaczonym było, iżby przez modlitwy w ſkutku naſtąpiło. Albowiem i ſame wiekuiſtego Króleſtwa przeznaczenie tak od Wſzechmocnego Boga jeſt rozrządzone, iżby wybrani

ni cnotliwą pracą onego doſtępowali: ażeby przez uſilność zaſłużyli otrzymać to, co Wſzechmocny przed wieki dać poſtanowił: Słowa S. Grzegorza Wielkiego.

§. LIII. *Wiara, ſprawiedliwość, albo łaſka poświęcaiąca wielu odrzuconym od Boga udzielana bywa.*

Prawdy tey dowodzi Jan S. w Liście 1. w Roz: 2. mówiąc: *z nas wyſzli, ale nie byli z nas; bo gdyby z nas byli, wżdyby z nami byli wytrwali.* To jeſt: nie byli Synami, nawet kiedy w nazwaniu Synow zoſtawali, nie przeto, jakoby ſprawiedliwość zmysloną udawali, ale przeto, iż w ſprawiedliwości nie wytrwali. Nie mówi albowiem Jan S. gdyby byli z nas, chowaliby prawdziwą niezmysloną ſprawiedliwość z nami, ale gdyby byli z nas, wżdyby z nami byli wytrwali. Byli więc w ſtanie ſprawiedliwości, lecz, że w tey nie oſtali ſię, to jeſt: aż do końca nie wytrwali, nie byli z nas i na ten czas, kiedy byli z nami, to jeſt: kiedy byli w liczbie i wierze Synow; albowiem nie ginie *Syn obietnic*, to jeſt: według poſtanowienia Boſkiego przewidziany, powołany i przeznaczony, ale Syn zatracenia. Ci więc, o których Jan S. mówi, iż nie byli z nas, należeli do mnóſtwa powołanych, nie zaś do małey liczby wybranych. Póki ci ſprawiedliwi doczesni nienagannie żyią, nazywaią ſię Synami Boſkiemi, lecz, że maią żyć bezbożnie, i w teyże niezbożności umrzeć, przewidzenie Boſkie Synami ich nie mianuie. Są albowiem Synowie Boscy, którzy względem nas jeſzcze nie ſą, a już ſą Bogu, o których mówi Ewangelia Jana S. w Rozd: 11. *Iż Jezus miał umrzeć za narod, a nie tylko za narod, ale żeby Syny Boże, którzy byli rozproſzeni, zgromadził w jedno;* jakiemi wſzakże ſtać ſię mieli wierząc przepowiadaniu Ewangelii, a jednak, nim to naſtąpiło, już byli Synami Boſkiemi, bo takiemi ich Ewangeliſta nazywa. Inni zaś ſą, którzy dla przyiętey choć doczesnie łaſki, Synami Boſkiemi od nas nazywaią ſię, nie ſą jednak Bogu, nie ſą w pamiętniku Oyca Niebieſkiego w liczbie Synow zapisani. Żebym więcey dowodow nie przywodził, ten jeden Text okazuie, iż wiara i ſprawiedliwość wielu odrzuconym od Boga udzielana bywa. Tę naukę do wiary należą-

leżącą przeciwko Kalwińskiey Herezyi wyraził Sobor Trydeńſki, Seſs: 6. Kanon. 17.

§. XIV. *Wiara i ſprawiedliwość utracone być mogą.*

Pewna też rzecz jeſt w nauce Katolickiey, iż wiara i ſprawiedliwość w ſercach ludzkich wygasnąć mogą, i rzeczewiście niſzczeią w tych, którzy odwracaiąc ſię od ſprawiedliwości, nieprawość popełniaią. O tych Ezechiel w Rozd: 18. mówi: *Duſza, która zgrzeſzyła, umrze.* Wſzakże będąc nieśmiertelną, nie inną śmiercią, jak tylko przez utratę łaſki uſprawiedliwiaiącey, przez którą Duſza względem Boga żyie. O tych także w Rozd: 6. do Zydow napisano: *że upadli: gdy zaś byli oświeceni, ſkoſztowali też daru Niebieſkiego, i uczeſtniki ſię ſtali Ducha S. do końca jednak nie wytrwali.* O tych nakoniec Auguſtyn piſze: iż równie ci, którzy do końca w dobrym nie wytrwali, jak i ci, którzy wytrwali, byli powołani, powołania uſłuchali, z niezbożnych ſtali ſię ſprawiedliwemi, i przez kompiel odrodzenia ſię zarówno byli odnowieni. Taż ſama nauka jeſt innych Oycow SS. zatym Kalwińſka nauka o niemogącey ſię utracić raz nabytey ſprawiedliwości, jako Heretycka, ſłuſznie od Soboru Trydeńſkiego jeſt potępiona. Seſs. 6. Kanon. 26.

Ani błędu ſwego Kalwini popierać mogą z owych ſłów Jana S. w Liście 1. w Roz: 8. *Wſzelki, co ſię narodził z Boga, grzechu nie czyni, iż naſienie Jego w nim trwa, i nie może grzeſzyć, iż z Boga narodzony jeſt.* Przez te albowiem ſłowa nic ſię więcey nie oznacza, jak tylko, że śmiertelnych grzechow dopuſzczenie ſię z ſtanem i godnością Synow Boſkich zgodzić ſię nie może, nie zaś, iżby ſię łączyć nie mogło z Osobą Synow Boſkich, albo od tych, którzy Synami Boſkiemi ſą, grzechy popełnione być nie mogły; tak jednak, iż popełniaiąc one, od ſtanu i godności Synowſtwa odpadaią. Wyrazy Jana S. podobne ſą do owego ſposobu mówienia, któren pospolity jeſt w uſtach ludzkich. Uczciwa i wſtydliwa Niewiaſta (mówie do nierządu namawiaiącey) ucha nie nadſtawuie; Wierny ſługa i poddany z nieprzyjaciołami Pana ſwego przymierza nie zawiera; cnotliwy Sędzia ani darami, ani względami uwodzić ſię nie daie; Monarcha do-

bry

bry na uciemiężenie niewinnych władzy swoiey nie używa. Te albowiem sposoby mówienia wyrażaią to, co tym Osobom służy według tych przymiotow, które się onym przypisuią; lecz ztąd bynaymniey się nie wnosi, iż Niewiasta wstydliwa upaść nie może, poddany wierny nie może się zniewierzyć, Sędzia cnotliwy z prostey drogi zprowadzony być nie może pożytkami, darami, nayusilnieyszemi i poważnemi prożbami, albo srogiemi pogróżkami, Pan dobry, nawet i naylepszy, jakim był Dawid, nie może być jaką pożądliwością uniesiony aż do tyla, iżby niewinnego zabił. Tym sposobem więc wszelki, co się narodził z Boga, grzechu nie czyni, i nie może grzeszyć, póki owym z Boga rodzenia się Duchem powoduie się; lecz jednak jesli powinność swoią zaniedba, na diabelskie podufzczenia przyzwoli, będzie mógł upaść w grzech śmiertelny, przez któren z stanu Synow Boskich wypadnie. Wszelki więc, któren z Boga się narodził, nie grzeszy, ile jest z Boga narodzon, i nie może grzeszyć, ile i póki jest Synem Boskim, lecz grzeszyć może, ile jest Synem Adama. Dwoiakie więc uważaymy narodzenie: „Dway są ludzie, „ ale jeden z nich Człowiek Człowiek, drugi Bóg Człowiek; „ przez Człowieka Człewieka grzesznikami jesteśmy, przez „ Człowieka Boga usprawiedliwiamy się. Pierwsze narodze- „ nie strąciło nas ku śmierci, drugie uwalnia od grzechu; „ na to albowiem przyszedł Chrystus Człowiek, ażeby roz- „ wiązał grzechy Człowieka. Wszelki, który w nim trwa, nie „ grzeszy: ile i póki w nim trwa, tyle i póty nie grzeszy.„ Słowa Augustyna. Ztąd też rzeczą pewną jest, iż żaden bez szczegulnego objawienia Boskiego o swoim przeznaczeniu pewnym być nie może, jak Sobor Trydeński Sess: 6. Kanon. 16. przeciw błędowi Kalwina definiował. Przeto póki w tym życiu zostaiemy, *z bojaźnią i drżeniem zbawienie nasze sprawować powinniśmy:* „Niech się lękaią sprawiedliwi; czym „ albowiem są dziś, wiedzą, czym będą jutro, niewiedzą. „ Niesprawiedliwy nawróciwszy się, może stać się sprawiedli- „ wym, tak sprawiedliwy niesprawiedliwym. Zatym ani o „ tobie nie miey zuchwałey otuchy, ani o nim rozpaczay. „ *Wielu jest wezwanych, mało wybranych.* Ze powołani „ jesteśmy, wiemy, jeżeli wybrani, niewiemy. Tyle więc po-

„ trze-

,, trzeba jest, ażeby każdy z nas korzył się w upokorzeniu, ile
,, o wybraniu swoim jest w niewiadomości. ,, Słowa Augustyna.

§. LV. *Zguba odrzuconych pochodzi z ich samych, nie zaś z Boga.*

Bóg albowiem w odrzuconych nie sprawuie grzechu, ale tylko dopuszcza upadek: ani kary potępienia nie przeznacza, chyba za występki, w które wolną wolą swoią wpaść maią: *Izali z woli moiey jest śmierć bezbożnego, mówi Pan Bóg, a nie aby się nawrócił od dróg swoich, a żył? . . . Bo niechcę śmierci umieraiącego, mówi Pan Bóg: nawróćcie się, a żyicie.* Ezechiel Roz: 18. *Zatracenie twoie Izraelu; tylko we mnie ratunek twóy.* Ozeasza Rozd: 13. *Nie jest wola przed Oycem waszym, który jest w Niebiesiech, aby zginoł jeden z tych małych.* u Mateusza w Roz: 18. *Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszli ku uznaniu prawdy.* Apostoł do Tymoteusza w Liście 1. w Roz: 2.

Na które Apostoła słowa Augustyn mówi: ,, Chce Bóg,
,, ażeby wszyscy ludzie byli zbawieni, i ku poznaniu praw-
,, dy przyszli; nie tak jednak, iżby im odbierał wolną wolę,
,, któreyby zle, albo dobrze używaiąc, naysprawiedliwiey
,, byli sądzeni. Co gdy tak jest: niewierni przeciw woli Bo-
,, skiey czynią, gdy Jego Ewangelii nie wierzą; nie prze-
,, to jednak wolę Boską zwyciężaią, lecz sobie samym odey-
,, muią wielkie i naywyższe dobro; i wikłaią siebie w kara-
,, nie, maiąc doświadczyć w mękach mocy tego, którego
,, w darach wzgardzili miłosierdzie. Y tak wola Boska zaw-
,, sze jest niezwyciężona; zwyciężoną zaś byłaby, gdyby
,, Bóg nie znalazł, co z gardzącemi Jego darami czynić; albo
,, gdyby oni mogli jakimkolwiek sposobem uniknąć tego, co
,, Bóg o nich postanowił. ,, Kto albowiem, naprzykład, chce, aby ci wszyscy sludzy moi w winnicy pracowali, a po pracy w odpoczynku bankietowali tak, iż gdyby który z nich tego niechciał, zawsze mleł w żarnach: będzie się poniekąd zdawało, iż ktokolwiek wzgardzi, uczyni przeciw Pana swego woli, lecz na ten czas oną zwycięży, jeżeli i od żarnów ucieeze: co pod Boską mocą stać się nigdy nie może; w

Psal: albowiem 61. rzeczono: „Raz rzekł Bóg: tem dwie rzeczy
„ ſłyſzał: iż moc jeſt Boża, a Tobie Panie miłoſierdzie, bo
„ ty oddaſz każdemu według uczynkow jego. Ten więc wi-
„ nien będzie ku potępieniu pod mocą jego, któren wzgar-
„ dził ku wierzeniu miłoſierdziom Jego. Ktokolwiek zaś u-
„ wierzy i onemu ſiebie wruczy ku rozwiązaniu od grze-
„ chow, ku uzdrowieniu od nałogow, ku oświeceniu świa-
„ tłem i ogrzaniu Jego ciepłem; z łaſki Jego będzie miał
„ uczynki dobre, przez któreby, nawet co do ciała, od ze-
„ psucia śmierci oswobodzony, uwieńczony i dobrami na-
„ sycony zoſtał; nie doczesnemi, ale wiecznemi nad wſzel-
„ kie żądanie i pojęcie.„

Z Auguſtynem zgadza ſię S. Prosper mówiąc z nay-
większą ſzczerością: „Wierzyć i wyznawać należy, iż Bóg
„ chce, ażeby wſzyscy ludzie zbawienia doſtąpili; albowiem
„ Apoſtoł, którego ten jeſt wyrok, naytroſkliwiey zaleca,
„ co też i po wſzyſtkich Kościołach zachowuie ſię, iżby za
„ wſzyſtkich ludzi przyczynienia były; z których, że wielu
„ ginie, to ſię ſtaie ginących zaſługą; że wielu zbawienia
„ doſtępuią, to dar jeſt zbawiaiącego: albowiem, ażeby wi-
„ nowayca był potępiony, nienaganna jeſt ſprawiedliwość
„ Boga; żeby zaś winowayca był uſprawiedliwiony, jeſt nie-
„ wypowiedziana łaſka Boſka.„

Przeznaczenie zatym podobne jeſt do światła, które
rodzenie ſię ſwoie wziowſzy na niebiosach, rozlewa ſię na
powietrze i ziemię, które do własnego oświecenia nic nie
przyczyniaią ſię; odrzucenie zaś podobne jeſt do piorunu,
któren rodząc ſię z ziemi materyi piorunowi dodaiącey, na
tęż ziemię ſpada. Przeznaczenie z ſamego Boga jeſt, bez ża-
dnego naſzych zaſług wpływu, odrzucenie z naſzych grze-
chow początek bierze. „Bóg z ſwego dobry, z naſzego ſprawie-
„ dliwy „ mówi Tertulian.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Wykłada drugi fkładu Apoftolfkiego Artykuł: Y w Jezusa Chryftusa Syna Jego jedynego Pana nafzego.

§. I. *Jak wielce potrzebna i pożyteczna jeft tego Artykułu Wiara?*

Te pytanie rozwiązuią wyroki famego Chryftusa Pana, i Uczniow Jego. U Jana w Roz: 17. mówi Chryftus: *Ten jeft żywot wieczny, aby poznali ciebie famego Boga prawdziwego, i któregoś pofłał Jezusa Chryftusa.* Błogofławieńftwo też od Chryftusa do Piotra naproftowane, gdy Go Synem Bofkim wyznał, potrzebę i pożytek wyznania tego Artykułu dowodzi. *Piotr rzekł: Tyś jeft Chryftus Syn Boga żywego. A odpowiadaiąc Jezus, rzekł mu: Błogofławiony jeſteś Symonie Bar-Jona, bo ciało i krew nie obiawiła tobie, ale Ociec móy, który jeft w Niebiefiech.* u Matheufza w Roz: 16. Jan też S. w Liście 1. w Roz: 4. i 5. *Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jeft Syn Boży, Bóg w nim miefzka, a On w Bogu. Wfzelki co wierzy, iż Jezus jeft Chryftusem, z Boga fię narodził..... Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w fobie; kto nie wierzy Synowi, kłamcą Go czyni, iż nie wierzy świadectwu, które Bóg świadczył o Synie fwoim; a to jeft świadectwo, iż żywot wieczny dał nam Bóg, a ten żywot jeft w Synie Jego. Kto ma Syna, ma żywot; a kto nie ma Syna, żywota nie ma.* Te wyznanie, jeft twierdzą naymocnieyfzą zbawienia i odkupienia nafzego, jeft pewnym i właściwym wiary Katolickiey fundamentem, jak mówi Apoftoł do Koryntow w Liście 1. w Roz: 3. *Fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założon jeft, który jeft Chryftus Jezus.* Ten jeft fundament wiary nafzey: *Jeden Bóg, jeden i Pośrzednik Boga i Ludzi człowiek Chryftus Jezus.* do Tymotheufza Lift 1. Roz: 2. Ani bowiem ofwobodzeni bylibyśmy przez tego Boga i Ludzi Pośrzednika, człowieka Jezusa Chryftusa, gdyby razem nie był Bogiem. Albowiem gdy Adam pierwfzy człowiek utworzony był, wfzakże w fta-

nie ſprawiedliwości, Pośrzednika nie potrzebował; gdy zaś grzechy narod Ludzki daleko od Boga oddaliły, przez Pośrzednika, któren narodził ſię, żył i umarł bez grzechu, jednać ſię z Bogiem trzeba było: „ W ſprawie więc dwóch „ Ludzi (mówi Auguſtyn) przez jednego z których zaprze- „ dani jeſteśmy pod grzechem, przez drugiego odkupuiemy „ ſię od grzechu; przez jednego ſtrąceni jeſteśmy ku śmier- „ ci, przez drugiego oſwobodzamy ſię ku życiu; z których „ jeden nas w ſobie zagubił, wolę ſwoią czyniąc, nie zaś „ tego, od kogo był uczyniony; drugi nas w ſobie zbawił „ nie ſwoią, ale tego, od którego był poſłany, wypełnia- „ iąc wolę; w tych (mówię) dwóch Ludzi ſprawie właści- „ wie wiara Chrześciańſka zawarta jeſt; albowiem: *Nie jeſt pod Niebem inne imie dane Ludziom, w którymbyśmy mieli być zbawieni*, Dzieie Apoſtolſkie Roz: 4. Y *przez którego poſtanowił wiarę, podaiąc wſzyſtkim, wſkrzeſiwſzy go od umarłych*, Dzieie Apoſtol: Roz: 17. Y tak bez wiary wcielenia, śmierci, i zmartwychwſtania Chryſtusowego uſprawiedliwić ſię nie mogli Swięci, którzy byli od ſtworzenia świata, bądź przed potopem, bądź po potopie; jak ci, których Pismo wspomina, tak, o których wzmianki nie czyni, i przed Prawem piſanym i w czaſie Prawa, tak z Synow Izraelſkich, jak i inni do narodu Zydowſkiego nienależący: jakim był Job Huſsyta: „ Y ich albowiem ſerca wiarą Pośrzednika o- „ czyſzczały ſię, i rozlewała ſię w nich miłość przez Ducha „ S. nie za zaſługami idącego, ale też ſame zaſługi ſpra- „ wuiącego „ mówi Auguſtyn. Swięci zatym i ſprawiedliwi naydawnieysi nie pod Zakonem, ale pod łaſką byli; tąż ſamą albowiem wiarą oczyſzczali ſię, którą i my, z tey ſamey wiary mówiono było: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwane będzie imie Jego Emmanuel*, to jeſt: z nami Bóg. Tym ſamym duchem wiary to oni w przyſzłości przewidzieli, co my już uiſzczone wierzemy. Ani bowiem ſądzić można, ażeby, którzy nam te rzeczy wiernie przepowiedzieli, ſami tey wiadomości uczeſtnikami nie byli: Ztąd Piotr S. w Dzieiach Apoſtol: w Roz: 15. mówi: *Przecz kuſicie Boga, chcąc włożyć jarzmo na ſzyię Uczniow, którego ani Oycowie naſzy, ani my znoſiceśmy nie mogli?*

ale

ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzemy, iż będziem zbawieni tak, jako i oni. Więc i oni przez łaskę Jezusa Chrystusa zbawienia dostąpili, nie przez Zakon Moyżeszow, przez który poznanie, nie zaś uleczenie grzechu dane było: *A teraz* (mówi Paweł S. do Rzymian w Roz: 3.) *sprawiedliwość Boża jest objawiona bez Zakonu, oświadczona od Zakonu i Prorokow; a sprawiedliwość Boża przez wiarę Jezusa Chrystusa na wszystkie, i nad wszystkiemi, którzy wierzą weń.* Jeżeli teraz obiawiona, więc i przedtym była, lecz ukryta i zasłoniona; co oznaczała zasłona Kościelna, która dla okazania, iż ukrycie jest zniesione, w czasie śmierci Chrystusa rozdarła się na dwoie. Apostoł do Korytyan w Liście 1. w Roz: 15. mówi: *Ponieważ przez człowieka śmierć, i przez człowieka powstanie umarłych. A jako w Adamie wszyscy umieraią, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będziemy* „ Oni zatym od stworzenia świata sprawiedliwi, dla tego ku żywotowi wiecznemu zmartwychwstaną, że w Chrystusie będą ożywieni; dla tego w Chrystusie ożywieni będą, iż do ciała Chrystusowego należą; do ciała zaś Chrystusowego dla tego należą, że ich także jest głową Chrystus; Głową onych jest Chrystus: bo jeden jest Pośrzednik Boga i Ludzi, człowiek Chrystus Jezus; Pośrzednikiem zaś onych nie byłby, gdyby pomocą łaski zmartwychwstaniu Jego nie wierzyli; a to jakimby sposobem uczynić mogli, gdyby o przyiściu Jego w ciele nie wiedzieli, i z tey wiary pobożnie i cnotliwie nie żyli? „ Rozumowanie Augustyna. Nadzieię przyszłego odkupienia przez Chrystusa, w którego wiara do dostąpienia zbawienia jest, i była zawsze potrzebna, okazał Bóg od początkow świata, gdy diabłu oswobodzenie rodzaiu ludzkiego następuiącemi obwieścił słowami: *Położę nieprzyiaźń między tobą i między niewiastą, i między nasieniem twym, a nasieniem Jey. Ona zetrze głowę twoią.* Tęż obietnicę potwierdził potym ludziom, względem których szczegulney dobrotliwości swoiey chciał okazać dowody: między innemi zaś Patryarsze Abrahamowi, w tym mianowicie czasie, w którym rozkazowi Boskiemu posłuszny, Syna swego jednorodzonego na ofiarę zabić przedsiębrał: *Przez*

mnie ſamego przyſiągłem, mówi Pan, ponieważ uczyniłeś tę rzecz, i nie zfolgowałeś Synowi twemu jednorodzonemu dla mnie, błogoſławić ci będę, i rozmnożę naſienie twoie jako gwiazdy niebieſkie, i jako piaſek, któren jeſt na brzegu morſkim. . . Y błogoſławione będą w naſieniu twoim wſzyſtkie narody ziemię, żeś był poſłuſzny głosu mego. Księgi Rodzaiu Roz: 22. Tym wyrokiem dał Bóg znać, iż z pokolenia Abrahamowego miał powſtać, któremby z ſrogiey oſwobodziwſzy niewoli diabelſkiey, wſzyſtkim miał przynieść zbawienie. Ten zaś z pokolenia Abrahama, co do ciała, trzeba było, ażeby był Synem Boſkim; żadne albowiem ani ludzkie, ani Anielſkie ſiły narodu ludzkiego podzwignąć i naprawić nie mogły. Przeto potrzeba było, ażeby Syn Boſki, nieſkończona ſiła, przyiowſzy na ſię ſłabości naſzey ciało, moc i złość grzechu nieſkończoną obfitym znioſł odkupieniem; nieſkończoną krzywdę Boſkiemu Maieſtatowi wyrządzoną nadobfituiącym zadość uczynieniem nadgrodził, i nas we krwi ſwoiey z Bogiem poiednał. Że zaś Syn Boſki z naſienia Abrahamowego co do ciała urodzony to wykonał, świadczy Piotr S. w Roz: 3. Dzieiow, mówiąc do Żydow: *Wyście ſą Syny Prorockimi, i Teſtamentu, który poſtanowił Bóg z Oycy naſzymi, mówiąc do Abrahama: Y w nasieniu twoim błogoſławione będą wſzyſtkie narody ziemię. Wam nayprzod Bóg wzbudziwſzy Syna ſwego, poſłał go błogoſławiącego wam, aby ſię nawrócił każdy od złości ſwoiey.* Ztąd Chryſtus Pan u Jana w Rozdz: 8. mówi Żydom: *Abraham Ociec waſz z radością żądał, aby oglądał dzień móy, i oglądał i weselił ſię.* Jeżeli przez *dzień ſwóy* chciał oznaczyć czas przyiścia ſwego na świat, tym ſamym wydał świadectwo, iż Abraham o wcieleniu Jego miał wiarę; według przyiścia albowiem ſwego w ciele na świat Chryſtus miał czas, Bóſtwo zaś Jego, przez które ſtały ſię lata, wſzyſtkie przewyżſza czasy.

Po niejakim czaſie posledniey Pan obietnicy ſwoiey Abrahamowi uczynioney, odnowił pamiątkę Wnukowi Jego Jakóbowi, zawieraiąc z nim przymierze, okazuiąc mu we śnie drabinę wierzchołkiem Nieba dotykaiącą ſię, Aniołow po niey wſtępuiących, i zſtępuiących, i mówiąc: *Jam jeſt Pan Bóg Abra-*

Abrahama Oyca twego, i Bóg Izaaka; ziemię, na której spisz, tobie dam i nasieniu twemu . . . i będą błogosławione w tobie i w nasieniu twoim wszystkie pokolenia ziemie. Księgi Rodzaju Roz: 28. Po ustanowieniu zaś z Rodzaju Abrahama Rzeczy-Pospolitey, znakomite figury nastąpić maiącego przyiścia Chrystusowego ludowi Bożemu okazane były: wielu Proroctwy Syna Boskiego Wcielenie, narodzenie z Dziewicy, cuda, nauka, obyczaie, męka, śmierć, zmartwychwstanie, i inne taiemnice tak jaśnie były przepowiedziane, że jeżeli uchylemy różnicę przeszłego i przyszłego czasu, już nic nie znaydziemy, czymby przepowiedzenie Prorokow i przepowiadanie Apostołow, czymby wiara nasza od wiary Patryarchow różniła się, ażeby według Proroctwa Danielowego, *spełniło się na Chrystusie widzenie i Proroctwo.* Chrystus albowiem jest pieczęcią Prorokow, dopełniaiąc to wszystko, co o nim wprzód Prorocy przepowiedzieli.

§. II. *Y w Jezusa.*

o Imieniu Jezus.

Pośrzednik nasz Bóg razem i człowiek, nie według tego jest Pośrzednikiem, w czym jest równy Oycowi; przez to albowiem tyle od nas jest różny, ile i Ociec; w równości zaś róznicy jakim sposobem znaleść się będzie mogło Pośrzednictwo? w Chrystusie zatym człowieku pośrzednictwa szukaymy: niższy od Oyca, a przeto względem nas bliższy: wyższy za nas, a tym samym względem Oyca bliższy. Albo jak mówi Augustyn: „niższy od Oyca, bo w postaci służebni„ ka, wyższy za nas, bo skazie grzechowey nie podległy.„ Przez ludzką zatym naturę Chrystus urząd Pośrzednika sprawował, Oycowi zadosyć czynił, ofiarę przynosił, modły przesyłał, cierpiał i umarł; chociayże te sprawy i czynności Chrystusowe wagę i szacunek nieskończony wzięły nie z natury ludzkiey niedostateczności, ale z przyłączonego Bóstwa nieskończoney godności. Y przeto trzeba było, ażeby osoba Pośrzednika dwie miała natury, ażeby tenże sam był Bogiem i człowiekiem, ażeby miał cóś podobnego Bogu, takoż cóś podobnego ludziom, iżby całkowicie podobny ludziom, nie

był dalekim i zupełnie różnym od Boga; przeciwnie zupełnie podobny Bogu, dalekim nie był od ludzi, a tym ſamym przeſtałby być Pośrzednikiem, według Auguſtyna: „Pośrzednikowi „ między Bogiem i ludźmi trzeba było mieć śmiertelność „ przemijaiącą i ſzczęśliwość nieodmiennie trwałą, ażeby „ przez to, co przemija, zgodził ſię z śmiertelnemi; przez „ to zaś co trwa, przenioſł umarłych ku żywotowi.„

Pośrzednika między Bogiem i ludźmi, Boga razem i człowieka właściwe Imie jeſt Jezus, co Zbawiciela znaczy; Imie te nie już przypadkiem, albo zdaniem i wolą ludzką, ale wolą i rozkazem Boſkim Chryſtusowi Panu jęſt dane, Anioł albowiem Maryi Matce Tajemnicę Wcielenia Jego zwiaſtuiąc mówi: *Oto poczniеſz w żywocie, i porodziſz Syna, i nazowieſz Imie Jego Jezus.* A posledniey Józefowi Maryi Panny Oblubieńcowi nie tylko, iżby Dzieciątko tym imieniem nazwane było, roſkazał; ale też przyczynę i Boſkie w nadaniu tego Imienia poſtanowienie naſtępuiącemi zjaśnił ſłowami: *Józefie Synu Dawidow nie bóy ſię przyiąć Maryi Małżonki twoiey: albowiem, co ſię w niey urodziło, jeſt z Ducha S. a porodzi Syna, i nazowieſz Imie Jego Jezus; albowiem on zbawi lud ſwóy od grzechow.* u Mateuſza w Rozdziale 1. Te imie w Zbawicielu naſzym nie jeſt próżnym cieniem,ale prawdą, mówi S. Bernard.

Jezusem nazwany był Syn Nawe, któren po Moyżeſzu naſtąpił, i lud przez Moyżeſza z Egiptu uwolniony do ziemi obiecaney (co Moyżeſzowi odmówiono było) doprowadził. Też imie Jozedeka Kapłana Synowi i Syracha Synowi, lecz daleko ſprawiedliwiey Zbawicielowi naſzemu dane było, któren nie już jednemu Narodowi, lecz powſzechnie wſzyſtkich wiekow ludziom, nie już głodem, albo Egipſką, lub Babilońſką niewolą uciśnionym, lecz w cieniu śmierci ſiedzącym, a nayſrożſzemi grzechow i diabła więzami ſkrępowanym światło, ſwobodę i zbawienie przynioſł; któren narod ludzki od błędow odprowadziwſzy świata, do dziedzictwa Królewſtwa Niebieſkiego doprowadził, i Niebo otworzył. Albowiem nie jeſt pod Niebem inne Imie dane ludziom, w którymbyśmy mieli być zbawieni, Dzieje Apoſtolſkie.

Jezu-

Jezusem nazwany był Jozue Syn Nawe, nastąpił po śmierci Moyżesza; Jezus po zniesieniu Prawa Moyżeszowego, nowe ustanowił: *Koniec albowiem Prawa Chrystus ku sprawiedliwości każdemu wierzącemu* u Jana S. w Roz: 10. Moyżesz do granic tylko ziemi Chananeyskiey Zydow doprowadził, nie zaś w samą ziemię, co wykonał Jozue. Prawo Moyżeszowe usprawiedliwić i zbawić ludzi nie mogło, co sprawiła wiara i łaska Jezusa Chrystusa: *Nie usprawiedliwia się człowiek z uczynkow Zakonu, chyba przez Jezusa Chrystusa*, mówi Apostoł. Po przebytym Jordanie Jozue uczynił Zydow ziemi Chananeyskiey dziedzicami, nas Chrztu wodami obmytych do Niebieskiey Oyczyzny wprowadza Jezus. Na pamiątkę potomnym wiekom rozkazał Jozue, ażeby dwanaście Kamieni z Koryta Jordanu wziętych w obozie, a drugich dwanaście na brzegu Jordanu położono: Jezus wybrał dwónastu Apostołow, których Xiążęciu od Opoki pochodzące nadał Imie, i tychże domu swego, to jest: Kościoła za fundament położył. Wznowionego obrzezania sprawcą był Jozue; w Jezusie Chrystusie obrzezani jesteśmy: *obrzezaniem nie ręką uczynionym, w zewleczeniu ciała cielesnego, w obrzezaniu Chrystusowym*, to jest: w obrzezaniu serca i ducha, Apostoł do Kolossow w Rozd: 2. *Jozue był wielkim według Imienia swego*, jak mówi Eklezyastyk w Rozd: 46. o Chrystusie Zbawicielu naszym mówi Anioł Maryi Pannie: *Ten będzie wielki, i będzie zwan Synem Naywyższego*, u Łukasza w Rozd: 1. Jozue zwyciężył powstające ludu Bożego nieprzyiacioły, Chrystus Zbawiciel nasz *zmazawszy, który był przeciwko nam, Cyrograf Dekretu ... i złupiwszy Xięstwa i zwierzchności, wywiodł na widok śmiele, jawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.* do Kolosan w Rozd: 2. Y *przez śmierć zepsował tego, który miał władzę śmierci, to jest: diabła.* do Zydow w Rozd: 2. Gdy Jozue przeciw Ammalecytom walczył, Moyżesz ręce na krzyż maiąc, dzień cały trwał na modlitwie: „albowiem „maiącym walczyć przeciwko diabłu, zbroia Krzyża miała „być potrzebna, przez którąby Jezus odnosił zwycięstwo.„ słowa Tertuliana.

Jezus Syn Jozedeka figurą także był Chrystusa Zbawiciela.

ciela. Tamten żydom z niewoli Babilońskiey powracaiącym był wodzem, za przewodnictwem Chrystusowym ludzie od niewoli światowey uwolnieni, do Niebieskiey Oyczyzny przychodzą; tamten brudną odziewał się suknią, ten grzechy nasze nosił, ciała naszego odział się słabością, męki hańbą, nadto plwocinami i krwią swoią był okryty; Jezusowi Jozedeka Synowi rzekł Bóg: *Będziesz sądził dóm móy, i będziesz strzegł przybytkow moich*, Chrystusa Bóg postanowił Sędzią żywych i umarłych, Oblubieńcem i Panem Kościoła; tamten w naprawie Kościoła Jerozolimskiego towarzyszył Zorobabelowi, ten zgromadzenie wiernych, Kościoł Bogu żywy wybudował. Jezus Syn Syracha w Księgach Eklezyastyka naukę mądrości i ćwiczenia pisał, i jak Pismo mówi: *Panowała mądrość w sercu jego:* Chrystus według Apostoła do Koryntow w Liście 1. w Rozd: 1. *Jest mocą Bożą i mądrością Bożą: w którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umieiętności*, do Kolossan w Rozd: 2. o którym i sam Jezus Syrachowicz mówi w Roz: 1. Eklezyastyka: *Zdroy mądrości słowo Boże na wysokości, a drogi jey Przykazania wieczne.* Nie sam zatym cień Imienia, ale rzeczywistość i prawda w Jezusie Chrystusie była, którego Imie dziwne, miłości godne, słodkie, silne, złym duchom straszliwe. Imie Jezus nadaie Sakramentom moc odpuszczenia grzechów, łaskę i zbawienie sprawuie: Imie Jezus wszelki czyni rodzay cudow, diabłow wypędza, zwycięża i poraża. Sami żydzi Talmudyści powiadaią, iż przez Imie Jezusa ukąszenia wężow i trucizna wypita uleczone były. Przez Imie Jezusa wszystko u Boga uprosić możemy, bylebyśmy tak, jak potrzeba, prosili. Imie te, według Jana Złotoustego, tysiączne dóbr skarby w sobie zamyka, które czczą Aniołowie, na odgłos którego drżą diabli; tym z większą czcią i miłością wymawiaymy, iż nie Aniołow, ale naszym jest Jezusem, to jest: Zbawicielem: *Bo nigdzie Aniołow nie przyimuie, ale nasienie Abrahamowe przyimuie*, do Zydow w Rozdz: 2. Staraymy się więc, ażeby naszą winą Imie Jezus nam nie stało się niepożyteczne, ażeby nam nie był surowym Sędzią ten, którego niechcemy mieć Zbawicielem. Wzywaymy Imienia Jezus, którego ktokolwiek tak, jak należy, wzywać bę-

będzie, według Pisma, zbawienia doſtąpi; żaden wymówić nie może: Pan Jezus, chyba w Duchu S. lecz jeżeli mówi uczynkami, nie zaś ſamemi ſłowami; te albowiem ſłowa: Pan Jezus, mogą mówić Heretycy, i ci, którzy w ciężkich grzechach leżą, o tych jednak Chryſtus mówi: *Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnidzie do Króleſtwa Niebieſkiego, ale który czyni wolę Oyca mego.* Apoſtoł też do Tytusa w Rozd: 1. o niektórych powiada: *Wyznawaią, iż Boga znaią, lecz ſię uczynkami zapieraią;* na które ſłowa Auguſtyn: „Jak zaprzanie ſię dzieie ſię uczynkami, tak i wy„ znanie; tym gatunkiem mowy żaden nie mówi: Pan Je„ zus, chyba w Duchu Swiętym.„

§. III... *Chryſtusa.*

Czemu do Imienia Jezus dodaie ſię nazwanie Chryſtus, Prorok, Kapłan i Król?

Do Imienia Jezus przydane jeſt w wyznaniu Wiary Chryſtus, co w naſzym języku znaczy *Namaſzczonego;* namaſzczeni albowiem bywali Prorocy, Kapłani i Królowie. Gdy więc Chryſtus Zbawiciel naſz przychodząc na świat, Proroka i Nauczyciela, Kapłana i Króla urząd i czynności na ſię przyioł, Chryſtusem nazwany jeſt, albo do ſprawowania tych urzędow namaſzczonym, nie już ſprawą ludzką, ale Niebieſkiego Oyca mocą, nie ziemſkim namaſzczeniem, ale duchownym, to jeſt: Ducha S. pełnością łaſki na Nayświętſzą Jego duſzę i wſzyſtkich darow nayobſitſzym wylewem; co Izaiaſz w osobie ſamego Odkupiciela mówiąc przepowiedział w Roz: 61. *Duch Pańſki nademną: dla tego mię pomazał, abym opowiadał Ewangelią ubogim: poſłał mię, abych uzdrowił ſkruſzone na ſercu &c.* Sam Chryſtus w Rozd: 4. u Łukaſza S. ten wyrok do ſiebie ſtosuie mówiąc: *Dziś ſpełniło ſię to Pismo w uſzach waſzych.* Chryſtus więc jeſt owym Pomazańcem, albo namaſzczonym, którego przepowiedzieli Prorocy, nazywaiąc Go po Hebrayſku *Meſsyaſzem;* co albowiem Grekom *Chryſtus*, to w Hebrayſkim języku znaczy *Meſsyaſz.* Próżno zatym ślepy Narod Zydowſki innego Meſsyaſza oczekiwa.

Prorokiem też naywyżſzym i Nauczycielem był Jezus

Chrystus, który nam o woli Boskiey naukę przyniosł, od którego okrąg świata Oyca Niebieskiego poznaniem oświecony został, o którym Moyżesz ludowi Izraelskiemu przepowiedział: *Proroka z Narodu twego, i z Braciey twoiey, jako mnie, wzbudzi tobie Pan Bóg twóy, tego słuchać będziesz.* Y niżey słowa Boskie sobie powierzone ludowi opowiadaiąc, mówi: *Proroka im wzbudzę z pośrzód braciey ich, podobnego tobie, i włożę słowa moie w usta Jego, i będzie mówił do nich wszystko, co mu przykażę. A ktoby słów jego, które będzie mówił w Imie moie, słuchać niechciał, Ja zemścicielem będę.* Przeto Zydom mówi Chrystus u Jana w Roz: 5 *Gdybyście wierzyli Moyżeszowi, podobnobyście i mnie uwierzyli; bowiem On o mnie pisał.* O Chrystusie Bóg u Izaiasza w Rozd: 55. mówi: *Otom go dał świadkiem narodom, Wodzem i Nauczycielem narodom.* Tego Nauczyciela Izaiasz Ludowi obiecuie w Rozd: 30. *Nie dopuści odlecieć od ciebie więcey Nauczycielowi twemu: a oczy twoie patrzyć będą na Mistrza twego.* Y dla tego Chrystus u Jana w Roz: 18. siebie mianuie być posłanym, iżby dał świadectwo o prawdzie. Jle tylko było Prorokow, wszyscy byli Jego uczniami, tym naybarziey i nayszczegulniey końcem posłanemi, ażeby tego naywyższego Proroka dla powszechnego całego świata zbawienia przyiść maiącego przepowiedzieli. O trzech zaś rzeczach Chrystus Prorok i Nauczyciel podał naukę: nauczył wiary i czci jednego prawdziwego Boga, o nadgrodzie tey wiary i czci, to jest: o Królewstwie Niebieskim upewnił; drogę, która do tego Królewstwa i żywota wiecznego prowadzi, ukazał.

Narody pogańskie z ciemności bałwochwalstwa wyprowadzaiąc, prawdziwego czci Boga nauczył Chrystus, i że tym końcem był posłany, świadczy Bóg Ociec, u Izaiasza w Roz: 42. *Dałem Cię za przymierze ludu, za światłość Narodom, ażebyś otworzył oczy slepych.* Sam też Chrystus Pan o sobie mówi: iż dla tego na świat przyszedł, ażeby diabeł wyrzucony, a Bóg w osobach Oyca i Syna od wszystkich był poznany i czczony: *Ten jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.* u Jana w Roz: 17. Powtóre: nauczył Chrystus,

ſtus, któren jeſt, i gdzie powinień być ſzukany oſtateczny naſz koniec, prawdziwa i wieczna ſzczęśliwość? i tey nie w tym życiu ſzukać, ale oney w przyſzłym ſpodziewać ſię rozkazał, i Królewſtwem Niebieſkim nazwał. Do oſiągnienia którego nakoniec drogę prowadzącą ukazał, osobliwie w oney mowie, którą do Uczniów miał na górze, i która przedziwne do ukſztałcenia życia Chrześciańſkiego podaie prawidła. Y takową naukę nie na ſłowach ſkończył, ale dla naśladowania naſzego uczynkami wykonał.

Całą naukę Chryſtusową w dokładney treści Auguſtyn wyraził mówiąc: „Narody roſkoſzy, ſłużebnicy zgubnie bo„gactw żądali; chciał (Chryſtus) być ubogim: za honora„mi i panowaniem upędzano ſię; Królem być niechciał. ... „Potomſtwo za wielkie dobro poczytano; tym wzgardził: „żelżywości pycha wzdrygała ſię; poniosł wſzelki żelżywo„ści rodzay: mniemano, iż krzywdy wytrzymane być nie „mogą; jaka być może większa krzywda nad tę, że nie„winny był potępiony? Boleściami ciała brzydzono ſię; ćwi„czony był i umęczony: śmierci lękano ſię; śmiercią był ka„rany: Krzyż za nayhaniebnieyſzy śmierci rodzay poczyta„no; ukrzyżowany jeſt: nic nie maiąc i nie ſzukaiąc dał znać, „iż podłe były te wſzyſtkie rzeczy, dla oſiągnienia których „nieprawie żyliśmy. Wſzyſtko to obalił, czego my uniknąć „żądaiąc, od ſzukania prawdy błądziliśmy; albowiem żaden „grzech popełniony być nie może, chyba gdy żądamy tych „rzeczy, któremi on wzgardził; albo gdy unikamy tego, „co on na ſobie poniosł. Całe zatym życie Jego na ziemi „według człowieka, którego na ſię przyiąć raczył, było cno„ty ćwiczeniem.„

Druga godność, do którey czynności wykonania Jezus Zbawiciel naſz duchownym namaſzczeniem, to jeſt: pełnością Ducha S. był namaſzczony, jeſt Kapłańſtwo. Był albowiem Kapłanem nie już z porządku Aaronowego, według którego w ſtarym Zakonie z pokolenia Lewi byli Kapłani; ale z porządku tego, o którym mówi Dawid Prorok w Psal: 109. *Ty jeſteś Kapłanem na wieki według porządku Melchisedekowego*, o czym naydokładniey wywód czyni Apoſtoł w Liście do Zydow w Roz: 5. Ta zaś Kapłań-

ſtwa

ſtwa godność nie przedwiecznie, jako Bogu, ale w czaſie, jako człowiekowi Chryſtusowi przyſtoi, albo według natury ludzkiey: gdy na Krzyżu, jakoby na Ołtarzu, *wydał ſamego ſiebie za nas objatą i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności*, do Efezow w Roz: 5. Sam Kapłan i ofiara, i tak: *Ani przez krew kozłow albo cielcow, ale przez własną krew wſzedł raz do świątnice nalazłſzy wieczne odkupienie. Nie wſzedł do świątnice ręką uczynioney, która była wizerunkiem prawdziwey: ale do ſamego Nieba, aby ſię teraz okazował przed Obliczności Boga za nami.* do Zydow w Roz: 9. „Chryſtus albowiem Jezus, według Auguſtyna, modli ſię za nami, modli ſię w nas, modlony jeſt od nas. „Modli ſię za nami, jako naſz Kapłan: modli ſię w nas, „jako głowa naſza: jako Bóg, modlony jeſt od nas.„ Przyzwoicie i pięknie Tertulian Chryſtusa Katolickim Oyca nazywa Kapłanem, to jeſt: powſzechnym, albo dla tego, że Chryſtus ſam jeſt ten, przez którego wſzyſtkie rodzaje oblat, darow i ofiar Bogu przynoſimy; albo dla tego, że ſam jeden wyſtarcza do ofiarowania za wſzyſtkich ludzi, i że jego pośrzednictwem i zaſługą modły naſze i ofiary Bogu podobaią ſię: „Albowiem do niego, przez niego i w nim modlemy ſię.„ mówi Auguſtyn. Kapłańſtwa nakoniec Urząd Chryſtus w tym też wykonywa, że przez Namieſtnikow ſwoich w powſzechnym Kościele Kapłanow, uroczyſtym obrzędem, do Melchisedekowego podobnym nayprawdziwſzą i naywybornieyſzą, ale bezkrewną ciała ſwego i krwi ofiarę na całym okręgu ziemi ſprawować nie przeſtaie.

Namaſzczony też jeſt Jezus jako Król ſprawiedliwości i pokoju, i dla tego Chryſtusem nazwany. O Królewſkiey w Chryſtuſie godności Pismo święte często wzmiankę czyni: z wielu niektóre mieysca przywodzę: U Zacharyaſza naypóźnieyſzego z Prorokow w Roz: 9. *Raduy ſię wielce Córko Syonu, wykrzykuy Córko Jeruzalem! Oto Król twóy przyidzie tobie ſprawiedliwy i Zbawiciel, on ubogi, i wśiadaiący na Oslicę i na zrzebie Syna Oslice.* Anioł też Wcieleniem jego Pannie i Matce zwiaſtuiąc, Królem ogłaſza: *Będzie królował w Domu Jakóba na wieki, i Królewſtwa Jego nie bę-*

będzie końca. u Łukaſza w Roz: 1. Królem Zydow, i Królem Izraela częſtokroć w Pismie nazywa ſię; a gdzie rzecz jeſt o oſtatecznym Sądzie i o wyroku od niego wydać ſię maiącym, tam ſiebie ſamego Królem mianuie: *W ten czas rzecze Król tym, którzy ſą po prawicy &c.* u Marka w Rozd: 25. Królewſtwo wſzakże Chryſtusa duchowne jeſt i wiekuiſte, nie zaś ziemſkie i doczesne: nie dziedzictwem, albo prawem ludzkim nabyte (chociayże rodzay od nayświetnieyſzych Królow prowadził) *Królewſtwo moie* (mówi) *nie jeſt z tego świata.* u Jana w Rozd: 18. lecz przeto był Królem, że Bóg na tego człowieka zlał to wſzyſtko, cokolwiek potęgi, wspaniałości i godności w naturze ludzkiey mieścić ſię może: *Gdy poda Królewſtwo Bogu i Oycu, gdy zniſzczy wſzelką zwierzchność i władzę i moc; a ma Królować, ażby położył wſzyſtkie nieprzyjacioły pod nogi Jego, a oſtatnia nieprzyiaciołka będzie zniſzczona śmierć; bo wſzyſtko poddał pod nogi Jego, a gdy mówi: wſzyſtko mu jeſt poddano, bez wątpienia, okrom tego, który mu poddał wſzyſtko. Lecz gdy mu wſzyſtko poddano będzie, tedy i ſam Syn będzie poddan temu, który mu poddał wſzyſtko, aby Bóg był wſzyſtko we wſzyſtkich.* Apoſtoł w Liście 1. do Koryntyan w Rozd: 15. Te zaś mieysce Apoſtoła nie tak ſę ma rozumieć, iżby po zmartwychwſtaniu powſzechnym Chryſtus miał ſię wyzuć z Królewſkiey władzy, lecz że po zwycięzeniu wſzyſtkich nieprzyiacioł, Kościoł ſwóy, to jeſt: wybranych Bogu Oycu odda, i ſiebie ſamego co do ludzkiey na ſię przyiętey natury, razem z wybranemi, którzy Chryſtusa jako głowy ſą ciałem miſtycznym, onemu na wieki poddanym oświadczy: ową niezmierną i niewypowiedzianą chwałę Królewſtwa, którego nie będzie końca, którego ſzczęśliwość i pokoy wiekuiſty, nie ſobie przypiſze, ale od Oyca pochodzącą, onemu przyzna: *aby Bóg był wſzyſtko we wſzyſtkich,* to jeſt: aby okazało ſię, iż Bóg jeſt ſprawcą wſzyſtkich dóbr i darow, tak ſamego Chryſtusa Człowieka, jako całego jego Królewſtwa, to jeſt: wybranych (z których ſzczegulnie w ten czas Króleſtwo Jego ſkładać ſię będzie) ażeby przeto ſam Bóg we wſzyſtkich był wielbiony i chwalony na wieki wiekow.

Królewſtwo zatym Chryſtusowe na ziemi zaczyna ſię,

a

a w Niebie dokonywa się Urząd Króla względem Królewstwa swego, to jest: Kościoła, przedziwną opatrznością Chrystus sprawuie, rządzi, od nieprzyiaciol natarczywości i zasadzek bróni, słodkie i łatwe prawa przepisuie: *Jarzmo albowiem Jego słodkie i ciężar lekki*; nie tylko łaskę poświęcaiącą i sprawiedliwość daruie, ale też do wytrwania sił udziela. Chociayże jednak w granicach tego Królewstwa zawarci są zli i dobrzy, owszem wszyscy ludzie słusznie do onego należą; ci jednak nad innych Królewskiey Jego dobroci, i dobroczynności doświadczaią, którzy zgodnie do Jego prawideł, cnotliwe i nie winne życie prowadzą. Chociayże dana jest Jemu wszelka władza na Niebie i na ziemi; miłością jednak barziey, aniżeli powagą zarządza, pożytkom naszym zaradza, nie swoim; dóbr albowiem naszych nie potrzebuie. Panuie i królu-ie nad nami tym końcem, ażeby nas do wieczney szczęśliwości i Królewstwa Niebieskiego doprowadził; inney nie wyciąga od nas daniny, jak tylko miłości; Chrystusowi zatym Królowi naymędrszemu i naysprawiedliwszemu, któren za lud swóy nawet niewdzięczny życie swoie wydał, któren szatana ściera pod nogami naszemi, któren bardziey Pasterzem, aniżeli Królem siebie okazuiąc, wszystkich, bez braku osob i stanow, do siebie wzywa, bracią nas nazywać raczy, do stołu swego i Królewstwa wzywa; Chrystusowi, mówię, Bogu, i Królowi naszemu we wszystkim bądźmy posłuszni; Królem albowiem naszym jest nie tylko prawem urodzenia i zwycięstwa, ale też prawem własnego naszego wyboru; albowiem na Chrzcie wyrzekłszy się szatana, jego panowaniu poddaliśmy się. Służmy temu Panu wiernie, ażebyśmy obrażaiąc Jego Majestat, nie mówili uczynkami: niechcemy, ażeby Królował nad nami; nie bądźmy podobni Żydom, którzy wyrzekłszy się Królewstwa Chrystusowego, Cesarza obrali; ale mówmy z serca z Psalmistą: *Ty sam jesteś Król móy i Bóg móy. Wywyższać Cię będę Boże, Królu móy, i będę błogosławił Imie Twoie na wieki, i na wieki wiekow.*

§. IV.

§. IV. *Syna Jego jedynego.*
Chryſtus jeſt prawdziwy Bóg i Syn Boſki.
Dwie w Chryſtuſie natury.

W tym Artykule wyznaiemy, iż Jezus Chryſtus jeſt Syn Boſki i prawdziwy Bóg tak, jak Oyciec, któren go przedwiecznie porodził; Chryſtus Bóg jeſt nie tym ſposobem, jakim nazwani ſą ci, do których Bóg mówił: *Jam rzekł: jeſteście Bogowie*, Psal: 81. albo jako Moyżeſz, do którego Bóg rzekł: *Otò poſtanowiłem Ciebie Bogiem Faraona*, Exod: 7. Ale Bogiem jeſt tąż ſamą naturą i iſtnością, która jeſt Oyca i Ducha Swiętego. Drugą tę (mówię) Tróycy Przenayświętſzey Osobę wyznawamy, że drugim dwóm jeſt równa; że jeſt jedney i teyże iſtoty, mądrości, woli, i mocy z Oycem; któremu też jeſt wspóliſtotna i wspólwieczna: jak Niceńscy Oycowie w ſwoim ſkładzie wyrazili przeciw herezyi Aryuſza Prezbytera Alexandryſkiego, któren bezbożnie i uporczywie twierdził: iż był czas, którego Syn Boſki nie był; że z tych, które nie ſą, uczyniony jeſt, i że różney od Oyca jeſt ſubſtancyi i iſtoty; nakoniec, że jeſt ſtworzony. Przeciw tey więc herezyi wyznanie czyniemy według ſkładu Niceńſkiego: *W Jednego Pana Jezusa Chryſtusa Syna Bożego z Oyca narodzonego przed wſzyſtkie wieki, Boga z Boga, światło z światłości; Boga prawdziwego, z Boga prawdziwego, zrodzonego, nie uczynionego, wspołiſtotnego Oycu, przez którego wſzyſtko ſię ſtało.* Syna zaś Bóſtwo, albo z Oycem wspóliſtotność i naydoſkonalſzą ze wſzech miar równość liczne Pisma S. wyroki oczewiście przeciw dawnym i nowym Aryanom, to jeſt: Socynianom dowodzą: między innemi, u Mateuſz w Roz: 16. *Odpowiadaiąc Symon Piotr rzekł: Tyś jeſt Chryſtus Syn Boga żywego. A odpowiadaiąc Jezus rzekł: Błogoſławiony jeſteś Symonie Bar-Jona, bo Ciało i Krew nie objawiła tobie, ale Ociec móy, który jeſt w Niebieſiech.* U Jana w Rozd: 1. *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było ſłowo. To było na początku u Boga, wſzyſtko ſię przez nie ſtało... Była światłość prawdziwa, która oświeca wſzelkiego Czło-*

wieka na ten świat przychodzącego .... *A Słowo ſtało ſię Ciałem i mieſzkało między nami.* U Jana w Roz: 10. *Owce moie ſłuchaią głosu mego* .... *Ja im żywot wieczny dawam: i nie zginą na wieki, ani ich żaden wydrze z ręki moiey. Ociec móy, co mi dał, większe jeſt nade wſzyſtko; a żaden nie może wydrzec z rąk Oyca moiego. Ja i Ociec jedno jeſteśmy.* Nie rzekł Chryſtus: Ja i Ociec *jeden* jeſteśmy, co jedność osoby oznaczałoby; ale *jedno jeſteśmy*, co znaczy jedność iſtności. Gdyby zaś (jak Socynianie te ſłowa wykładaią) Chryſtus z Oycem był jedno, jednością zgody i chęci tak, jak o wiernych za czasow Apoſtolſkich Pismo mówi, iż byli ſercem i duſzą jedno: nie ſprawdziłoby ſię to, co Chryſtus mówi: *Ociec móy, co mi dał, większe jeſt nade wſzyſtko;* ſame albowiem Bóſtwo jeſt, nad które nic ani znaleść ſię, ani pomyslić może większego. Nie byłaby także doſkonale równa i taż ſama moc Oyca i Syna, co jednak oznaczaią te Chryſtusa Pana ſłowa: *Zaden nie wydrze z ręki moiey, a żaden nie może wydrzeć z rąk Oyca mego.* Moc zaś i iſtność w Bogu nie maią rozdzielności; cokolwiek albowiem jeſt w Bogu, Bogiem jeſt. Y w takowym znaczeniu ſłowa Chryſtusowe Zydzi zrozumieli, i że tak rozumiane być maią, ſam Zbawiciel potwierdził: *Odpowiedzieli mu Zydowie .. Ty będąc Człowiekiem, czyniſz ſię ſam Bogiem? Odpowiedział im Jezus ... Którego Ociec poświęcił i poſłał na świat, wy powiadacie, że bluźniſz, iżem rzekł: jeſtem Synem Bożym. Jeżeli nie czynię ſpraw Oyca mego, nie wierzcie mi; a jesli czynię: chociażbyście mnie wierzyć niechcieli, wierzcież uczynkom: abyście poznali i wierzyli, że Ociec jeſt we mnie, a ja w Oycu.* U Jana w Rozdz: 16. *Wſzyſtko, cokolwiek ma Ociec, moje jeſt.* W Dziejach Apoſtolſkich w Rozd: 20. *Pilnuycie ſami ſiebie, i wſzyſtkiey Trzody, nad którą was Duch S. poſtanowił Biſkupami, abyście rządzili Kościoł Boży, którego nabył Krwią ſwoią.* Apoſtoł do Rzymian w Rozd: 9. *z których jeſt Chryſtus według Ciała, który jeſt nad wſzyſtkim Bóg błogoſławiony na wieki Amen.* Do Galatow w Rozd: 1. *Paweł Apoſtoł nie od ludzi, ani przez Człowieka, ale przez Jezusa Chryſtusa i Boga Oyca;* nie

jeſt więc Chryſtus ſzczegulnie człowiekiem, ale Bóg człowiek i Syn Boſki.

Lecz gdy Jezusa Chryſtusa Synem Boſkim od Oyca zrodzonym mianuiemy, albo ſłyſzemy, nic ziemſkiego i śmiertelnego w tym rodzeniu nie wyobrażaymy; ani myslmy, iż Syn jeſt mnieyſzy od Oyca, albo, że Ociec jeſt dawnieyſzy od Syna, albo, iż kiedyżkolwiek Ociec był bez Syna; ale wierzyć powinniśmy, iż Syn jeſt wspólwieczny Oycu, że rodzenie jeſt żadney odmiany niecierpiące, nie jeſt ſubſtancyi i iſtoty Boſkiey cząſtkowym udziałem; ponieważ natura i ſubſtancya albo iſtność Boſka jak ſkładu i części żadnych nie ma, tak podziałowi i odmienności nie podlega; i wyznawaymy, iż całey natury ze wſzyſtkiemi doſkonałościami, które w ſobie zamyka, Ociec przedwiecznym owym rodzeniem Syna uczeſtnikiem uczynił. Tajemnicy rodzenia Boſkiego rozumem ogarnąć, i zupełnie poznać żadnym ſposobem nie możemy; zoſtaie nam z Izaiaſzem Prorokiem zawołać: *Rodzay Jego kto wypowie?* w Roz: 53. Nie godzi ſię niewiedzieć, że Bóg Syna przedwiecznie zrodził, ale groza ſzperać i badać ſię, jakim ſposobem Syn jeſt narodzony: nie ciekawości i badania ſię to jeſt przedmiot, ale wiary: „Doſkonała wiadomość jeſt „ tak o Bogu wiedzieć, ażeby znany był niewypowiedzia-„ nym, a ztym wſzyſtkim, żeby był wiadomym.„ mówi S. Hilary. Powinien być wierzony, znany, czczony i temi czynnościami opowiadany. S. Atanazy też przeciw Aryanom piſząc wyraża: „Nieprzyſtoyna rzecz jeſt badać ſię, jak z Bo-„ ga ſłowo Boſkie bytność bierze, albo jakim ſposobem jeſt „ Boga jasnością, albo jakim ſposobem rodzi Bóg, i jaki „ jeſt ſposob rodzenia Boſkiego: trzeba, żeby taki ſzalonym „ był, który tyle ſię ośmiela; ponieważ rzecz niewypowie-„ dzianą, Boſkiey naturze właściwą, a ſamemu Jemu, i Jego „ Synowi znajomą mową ſwoią wyiaśnić uſiłuie„

Do nieiakiego jednak tey Taiemnicy wyobrażenia, niektóre podobieńſtwa przywodzone bywaią, między któremi zdaie ſię, iż naybliżey do rzeczy ſłuży, i niby ſtosowniey przedwieczne rodzenie okazuie owe podobieńſtwo, które ſię bierze od mysli Duſzy naſzey. Jako albowiem Duſza naſza ſiebie ſamą poznaiąc, niejaki Obraz ſiebie ſamey wyraża,

 któ-

które wyobrażenie Teologowie *Słowem* nazywaią, tak Bóg (ile jednak rzeczy ludzkie do Boſkich przyrównane być mogą) ſiebie ſamego poznaiąc, Słowo przedwieczne rodzi. Y dla tego Jan S. Syna Słowem Boſkim nazywa: *Na początku było Słowo &c.* a Auguſtyn mówi: „iż te Słowo jeſt o tych „ wſzyſtkich rzeczach, które ſą w nim ſamym.„ to jeſt: w Bogu; nie jeſt zaś te ſłowo brzmieniem przemijaiącym, albo ſłowem wymawianym, lecz wnętrznym mówieniem, czyli poznaniem naydoſkonalſzym, bo Boſkim; naydoſkonaley rzecz poznaną, to jeſt: ſiebie ſamego wyrażaiącym, przedwiecznie zrodzonym, w którym ani mniey, ani więcey nie znayduie ſię, jak w Oycu, ktorego jeſt Obrazem, ſwoią ſubsyſtencią i bytność maiącym, w Oycu trwaiącym, i onemu we wſzyſtkim równym.

Gdy Nauczyciel Ucznia do poznania jakiey rzeczy prowadzi, i ten doſkonale mysli Nauczyciela poymuie, umieiętność co do iſtności taż ſama jeſt w Uczniu, która w Nauczycielu, początkiem i pochodzeniem ſzczegulnie różniąca ſię; umieiętność albowiem Nauczyciela jeſt początkiem i źrzódłem, z którego umieiętność Ucznia pochodzi: tak jedne jeſt Bóſtwo, jeden Boſki umyſł, jedna mysl, jedna mądrość co do natury i iſtoty w Oycu i Synie: lecz Ociec jeſt niezrodzonym, Syn zaś a bo Słowo z umyſłu i rozumu Oyca zrodzone; w Oycu nie ma początku, Synowi zaś, któren jeſt Bóg z Boga, Ociec dał to, co więkſze jeſt nade wſzyſtko, to jeſt: Bóſtwo.

Owſzem jak w nas ſamych, taż ſama jeſt iſtność i natura rozumu w ſłowie, które myslemy, i w ſłowie, które wymawiamy; tak też ſame jeſt Bóſtwo w Oycu poznaiącym i w Słowie, które wyraża to, co jeſt w Oycu, i które równie jeſt Bogiem, przez którego ſtało ſię wſzyſtko.

Także, jako Chryſtus Eucharyſtyą na oſtatniey wieczerzy poświęcaiąc ſiebie ſamego w Sakramencie wyprowadził, i toż ſamo co do iſtoty i natury Chryſtusa Ciało, taż ſama co do ſubſtancyi była Krew w Chryſtuſie i w Sakramencie: i ſam Chryſtus, mówi Auguſtyn, ſwoiemi rękami był noſzony; wſzelako chociayże nie co do iſtności, co do ſtanu jednak inny był w Sakramencie, i w ſobie ſamym Chryſtus; albowiem

Chry-

Chryſtus w ſobie ſamym uważany był wyprowadzaiącym ſiebie ſamego w Sakramencie, a zaś w Sakramencie był od ſiebie ſamego wyprowadzony ſłowami poświęcaiącemi przez ſię wymówionemi; tak Ociec i Syn ſą jeden Bóg, jeden (mówię) jednością natury i ſubſtancyi, chociayże Syn inny jeſt od Oyca, z przyczyny rodzenia ſię i pochodzenia; albowiem Ociec początkiem jeſt i niezrodzonym; Syn zaś od Oyca jako od początku przez rodzenie pochodzący; albowiem: „Wſzelki początek jeſt Oycowſtwem, i wſzyſtko to, co „ z początku pochodzi, jeſt płodem; daleko barziey Słowo „ Boſkie, które także właściwie Imie Syna wzieło„ mówi Tertulian. Inny więc jeſt od Oyca co do osoby, nie co do iſtności.

Współwiecznego Oycowi Syna wierzemy, i tę współwieczność niektóremi podobieńſtwami ziaśniamy; na których jednak naſza nie wspiera ſię wiara. Pierwſze podobieńſtwo bierze ſię od ognia i światła, przyzwoicie poniekąd; albowiem Syn Boſki: *jasnością jeſt wieczney światłości*, Księgi mądrości Rozd: 7 Ogień światłość wydaie, światłość od ognia pochodzi; jasność od ognia, nie zaś ogień od jasności początek bierze. Jasność ogniowi współczesna jeſt. Day przedwieczny ogień, a ja dam przedwieczną światłość. Jasność od światła ſię rodzi, a jednak rodzącemu światłu jeſt współwieczna: zawſze światło, zawſze jasność jego; światło zrodziło jasność ſwoią, lecz nigdy bez ſwoiey jasności nie było. Gdy więc poznaieſz, iż jasność jeſt ogniowi wſpółwieczna, poznay przedwieczne Syna Boſkiego rodzenie ſię.

Drugie podobieńſtwo bierze ſię od krzewu nad wodą wyroſłego, którego wyobrażenie w wodzie widzieć ſię daie. Y te przyrównanie nie mniey jeſt ſnadne; albowiem o Synie w Rozdziale wyż pomienionym Pismo mówi: *Iż jeſt zwierciadłem bez zmazy Boſkiego Majeſtatu, i wyobrażeniem dobroci Jego.* Wyobrażenie człowieka we zwierciedle patrzącego razem z patrzącym znaydować ſię poczyna: i gdy kto przechodzi, albo ſtoi nad wodą, tam ſwoie wyobrażenie widzi. Daymy więc, że nad wodą urodziło ſię zioło jakie, alboż nie razem z wyobrażeniem ſwoim urodziło ſię? Wraz, jak być poczyna, i wyobrazenie jego jeſt z nim; rodzeniem

niem się swoim nie uprzedza wyobrażenia swego, lecz razem jest z wyobrażeniem; a jednak wyobrażenie jest od owego zioła, nie zaś zioło od wyobrażenia, a tak i rodzące, i to, co zrodzone jest, razem być poczęły; więc współwieczne sobie są. Jeżeli zioło zawsze, zawsze i wyobrażenie jego; może więc być zawsze rodzącym, i zawsze być z nim to, co jest zrodzone. Z tych podobieństw poznawaymy przedwiecznego Syna przedwiecznemu zrodzonego Oycowi.

Że zaś Jezusa Chrystusa, wiara nam do wierzenia podaie, nie tylko jako prawdziwego Boga, przed wszystkich wiekow dawnością, od Oyca zrodzonego, ale też jako prawdziwego Człowieka, narodzonego w czasie z Matki Maryi Dziewicy: co i Sobor Chalcedońiski przeciw herezyi Eutychesa utwierdzaiąc o Chrystusie mówi: „Wspólistotny Oycowi „ według Bóstwa, tenże współistotny nam według natury „ ludzkiey z dwóch i we dwóch naturach, bez zmieszania, „ bez odmiany i bez rozdziału będący „ Przeto z tych wyrazow, które o Chrystusie Jezusie w Pismie czytamy, jedne do Boskiey, drugie do ludzkiey w Chrystusie natury stosowane być maią. Według postaci albowiem Boskiey Chrystus o sobie powiedział u Jana w Rozd: 10 *Ja i Ociec jedno jesteśmy*, w Roz: zaś: 14. według postaci sługi, i co do natury ludzkiey mówi: *Ociec większy za mnie jest*. Tym sposobem i w tym uważeniu, takoż za siebie samego mnieyszy jest Syn, któren siebie samego wyniszczył przyimuiąc postać sługi; ani bowiem tak na się przyioł postać sługi, iżby utracił postać Boga, według którey był równy Oycu. Słusznie więc zatym Pismo to oboie wyraża: że Oycowi równy jest Syn, i że Ociec większy za Syna. Równość według postaci Boskiey, mnieyszość według postaci sługi uważana i poznawana być powinna. Y te nam prawidło do rozwiązania tych i tym podobnych Pisma S. wyrazow podaie Apostoł do Filipensow w Rozd: 2. *Który będąc w postaci Bożey, nie poczytał za drapiezstwo, że był równym Bogu. Ale wyniszczył samego siebie przyiowszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi, i postawą naleziony jako Człowiek*. Jest więc Syn Boski Bogu Oycu co do natury równy, postawą mnieyszy; w postaci albowiem sługi, którą na się przyioł,

mniey-

mnieyſzy jeſt od Oyca; w poſtaci zaś Boſkiey, w którey był przed przyięciem poſtaci ſługi, równy jeſt Oycu. Według poſtaci Bożey: *Wſzyſtko przezeń ſię ſtało*; według poſtaci ſługi: *Sam uczyniony z Niewiaſty, uczyniony pod Zakonem*, do Galatow w Rozd: 4. Według poſtaci Bożey: *On i Ociec jedno ſą:* według poſtaci ſługi: *nie przyſzedł czynić woli ſwoiey, ale tego, który poſłał Go.* Według poſtaci Bożey: *Jako Ociec ma żywot ſam w ſobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot ſam w ſobie*, u Jana w Rozd: 5. według poſtaci ſługi: *Smutna jeſt Duſza moja aż do śmierci.* Y: *Oycze móy, jesli można rzècz, niechay odeydzie ode mnie ten Kielich.* u Mateuſza w Rozd: 26. Y: *Stał ſię poſłuſznym aż do śmierci, śmierci zaś Krzyżowey.* do Filipen: Roz: 2. Według poſtaci Bożey, wſzyſtko, co ma Ociec, Jego jeſt; według poſtaci ſługi, mówi: *Moja nauka, nie jeſt moia, ale tego, który mnie poſłał.* Y: *O dniu onym* (oſtatecznym) *albo godzinie żaden niewie, ani Aniołowie w Niebie, ani Syn, jedno Ociec.* u Marka w Roz: 13. Tym ſposobem niewie, że niewiadomemi czyni, to jeſt: że nie tak wiedział, iżby w ten czas Uczniom objawił. Jakim ſposobem w Kſięgach rodzaiu w Roz: 22. rzekł Bóg do Abrahama: *Terazem doznał, że ſię boiſz Boga*, to jeſt: teraz uczyniłem, ażebyś ſam ſiebie poznał; albowiem Abraham w tym Boſkim doświadczeniu ſam ſiebie doświadczył i poznał. Według poſtaci Bożey Chryſtus od Apoſtoła nazwany jeſt: *Panem chwały*; według poſtaci ſługi, Uczniom o mieysce w Królewſtwie Chryſtusowym proſzącym odpowiedział: *Siedzieć po prawicy, albo po lewicy nie jeſt moia rzecz dać wam, ale którym jeſt zgotowano od Oyca moiego* u Mateuſza w Roz: 20. Jakoby mówił: nie do ludzkiey natury to należy, ani powagą ludzką daię Królewſtwo; lecz ponieważ wſzyſtko, co ma Ociec móy, moie jeſt; zatym i dać Królewſtwo, które z Oycem nagotowałem, moią rzeczą jeſt. Tym ſposobem inne też Pisma S. wyrazy, których Aryanie na ſwoiey herezyi poparcie wykrętnie używali, Oycowie Swięci wykładaią.

Inne też do zrozumienia wyrazow Pisma o Synie, Auguſtyn S. podaie prawidło: „Niektóre (mówi) tak ſą w Pis„mie położone, że ſzczegulnie okazuią Oyca i Syna je-

„dność,

„ dność, iſtnosci też równość, jakim jeſt między innemi:
„ *Ja i Ociec jedno jeſteśmy*; inne okazuią, iż Syn jeſt
„ mnieyſzy, co do poſtaci ſługi i przyiętey na ſię natury
„ ludzkiey, jako to: *Ociec większy za mnie jeſt;* inne na-
„ koniec nie okazuią Syna ani mnieyſzym od Oyca, ani
„ równym; ale tylko daią znać, że Syn jeſt od Oyca, jakim
„ jeſt ów wyraz: *Jako Ociec ma żywot ſam w ſobie, tak*
„ *dał i Synowi, aby miał żywot ſam w ſobie.* Co okazu-
„ ie, iż tak nieodmiennie jeſt życie Syna, jak i Oyca; ale
„ że te życie i wſzyſtko, co jeſt w Synie, od Oyca jeſt, od
„ którego jeſt i Syn. Y dla tego *nie może* Syn nic *czynić z*
„ *ſiebie.* Nierozdzielne albowiem i równe jeſt działanie Oy-
„ ca i Syna, lecz to Syn ma od Oyca. Tymi więc i tym
„ podobnemi wyrazami daie znać Pismo, że Syn nie jeſt
„ ani mnieyſzy, ani równy; ale tylko, że ma bytność od
„ Oyca.„ Jako Ociec i Syn w Przenaychwalebnieyſzey Tróy-
cy jedną ſą iſtności jednością, tak Chrześcianie jedno mię-
dzy ſobą być powinni chęcią i zgodą umysłow, i śrzod-
kiem miłości, ażeby ſię na nich okazał ſkutek modlitwy
Chryſtusowey do Oyca: *Oycze Swięty zachoway je w Imie*
Twoie, któreś mi dał, aby byli jedno, jako i my. O taką
jedność Chryſtus dla Uczniow i dla wſzyſtkich, którzy weń
uwierzyć mieli, u Oyca prosi, do jakiey ludzie dóyść mo-
gą. Gdy więc Chryſtus jedno jeſt z Oycem i iſtnością i zgo-
dą, a ludzie ſzczegulnie zgodą z ſobą ziednoczyć ſię mogą.
O ſamą więc jedność zgody dla onych w pomienioney mo-
dlitwie żąda, jako gdy mówi: *Bądźcie doſkonali, jako Ociec*
waſz Niebieſki doſkonały jeſt. u Mateuſza w Rozd: 5. Nie
upomina ludzi do nieſkończoney, i Boſkiey świętości; ale
ſzczegulnie do takiego Boſkiey doſkonałości naśladowania,
do jakiego ludzie przy pomocy łaſki dążyć mogą.

Lecz i inny ſposob Boſka wynalazła dobroć, przez któ-
reby ſprawiła, iżbyśmy z Nim i z bracią naſzą jedno byli.
Jakże albowiem nie jedno jeſteśmy i z Bogiem i z bracią na-
ſzą, którzy jednymże Chryſtusa ciałem karmiemy ſię, i je-
dnym poświęcamy ſię Duchem? O czym pięknie S. Cyryl
„ Alexandryiſki: „Jako Nayświętſzego Ciała cnota i ſiła, te-
„ goż Ciała uczeſtnikami czyni tych, w których jeſt; tak
„ ten-

„ tenże i nierozdzielny Duch Boſki we wſzyſtkich przemie-
„ ſzkiwaiący, do jedności duchowney wſzyſtkich prowadzi; „
„ jeſt albowiem Syn ciałem jako człowiek, z nami złączo-
„ ny i ziednoczony przez Eucharyſtyą; Duchownie zaś ja-
„ ko Bóg Ducha ſwoiego dzielnością i łaſką Ducha, któren
„ w nas jeſt, naprawuiąc, ku nowości życia, Boſkiey ſwey
„ natury uczeſtnikami czyni;.... Uzupełnieni zatym jeſteśmy
„ ku jedności z Bogiem i Oycem przez pośrzednictwo Chry-
„ ſtusa. Przyimuiąc albowiem i co do ciała i duchownie te-
„ go, któren naturą i prawdziwie jeſt Synem, któren iſtot-
„ ną z nim (Oycem) ma jedność, naywyżſzey natury u-
„ czeſtnikami i ſpołecznikami ſtawſzy ſię, uwielbieni jeſte-
„ śmy.„ Gdy więc jednym ciałem jeſteśmy w Chryſtuſie, i jednym jego duchem ożywiać ſię mamy: tak powinniśmy być miłością złączeni, jak pierwiaſtkowi Chrześcianie, których według Pisma była *Duſza jedna i ſerce jedne*. Umyſłow zaś jedność tym większa między nami będzie, im więkſza będzie miłość; miłość zaś tym więkſza będzie, im mnieyſza będzie nieprawość.

§. V. *Chryſtus jeſt jedna Osoba, i jedyny Syn Oyca Przedwiecznego i Błogoſławioney Maryi Panny.*

Dwoiakie Chryſtusa Narodzenie uznaiemy i wyznawamy: jedne z Boga Oyca przed wſzyſtkiemi wiekami, drugie z Maryi Panny w pełności czasu; a ztąd i dwie natury, Boſką i ludzką wierzemy; jednak, iż Chryſtus jeſt jedyny Syn Oyca, i tenże jedyny Syn Dziewicy Matki: jedna albowiem oſoba jeſt, w którey Boſka i ludzka natura ſchodzą ſię. Któren albowiem prawdziwym jeſt Bogiem, tenże prawdziwym jeſt Człowiekiem. „Każda z tych poſtaci z uczeſtnictwem drugiey dzia-
„ ła, co ſobie jeſt właściwym. Gdy Słowo czyni, co do ſłowa
„ należy, a ciało wykonywa, co onemu ſłużý, jedne z tych ja-
„ śnieie cudami, drugie upada pod ſkrzywdzeniem. Y jako Sło-
„ wo od równości Oycowſkiey chwały nie oddala ſię, tak cia-
„ ło rodzaju naſzego natury nie porzuca. Jeden albowiem i ten-
„ że jeſt prawdziwie Boży Syn, i prawdziwie Syn Człowie-
„ czy.„ ſłowa ſą S. Leona Papieża. Tenże jeſt w poſtaci Boga, któren przyioł poſtać ſługi: tenże ſam jeſt duchem ciała niema-

iącym, i ciało na się przyimuiącym. Tenże w swoiey własności niecierpiętliwy, a w naszey słabości cierpieniu podległy. Tenże od Oycowskiego nieoddzielny Majestatu, a od niezbożnych na drzewie ukrzyżowany. Tenże zwycięzca śmierci, na wysokość Niebios wstępuiący, i aż do skończenia wiekow powszechnemu Kościołowi przytomny; albowiem: *Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami.* Chrystus takoż przy Zwiastowaniu od Anioła nazwany jest Synem naywyższego; i gdy od Jana Chrzest na Jordanie przyimował, głos był słyszany: *Ty jesteś Syn móy &c.* Częstokroć też Pismo S. Jezusa Chrystusa, jako jednego, tegoż samego, razem z Oycem Przedwiecznym liczy: *Nam jeden Bóg Ociec, z którego wszystko, a my do niego, i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przezeń.* w Liście 1. do Koryntow w Rozd. 8. Nie już więc przez łaskę tylko, albo przez działanie, albo przez udostoienie i udzieloną powagę, albo innym jakim zewnętrznym sposobem Bóg człowiekowi w Chrystusie jest złączony i sprzymierzony; nie moralnym jakim ztowarzyszeniem, jakim jest przyiacioł lub oblubieńcow zjednoczenie, jakim jest ludzi sprawiedliwych ku Bogu Ignienie, Słowo Boskie z człowiekiem składa w Chrystusie jedną osobę. Nie jest ziednoczenie przez udział powagi i mocy do czynienia Cudow, jak Bóg był z Moyżeszem, któren przeto i Bogiem Faraona jest nazwany, ale ziednoczeniem fizycznym albo naturalnym, hipostatycznym, personalnym albo osobistym, natura Boska i ludzka w Chrystusie złączone są i spoione: *Słowo stało się Ciałem*, nie zaś gościem było. W ciele Bóg stał się człowiekiem, nie zaś w człowieku był mieszkańcem; nie człowieka tylko odkupieni krwią jesteśmy, która nie byłaby dostateczą odkupienia naszego ceną, lecz krwią człowieka Boga: *Któren dał siebie samego odkupienie za nas.* Ożywiaiącym nie byłoby Chrystusa Ciało, gdyby zewnętrznym tylko wspólmieszkaniem, i moralnym sprzymierzeniem się było ztowarzyszone onemu Bóstwo; nie zaś bezpośrzednie, substancyalnie i rzeczewiście od Słowa było ożywione. Dwie zatym natury Boska i ludzka:„
„ bez pomieszania, bez przeistoczenia, bez rozstania się i
„ działu, siebie wnętrznie przenikaiąc, złączone były w je-

„ dnym

„ dnym Synie Zbawicielu naſzym Jezuſie Chryſtuſie.„ jak mówi Sobor Chalcedoński. Y jako z Duſzy rozumney i ciała wzaiemney współbytności i związku jedna człowieka ſpaja ſię osoba: tak przez wnętrzny wpływ i wzaiemne przenikanie dwóch natur w Chryſtuſie, albo przeto, iż natura ludzka z Boſką jeſt ſpoiona, i od tey, jako ſzlachetnieyſzey i ſilnieyſzey, utrzymywana jedna jeſt Osoba Chryſtusa. Zkąd w ſkładzie S. Atanazego nazwanym Kościoł wyznaie: „Jako Du-„ ſza rozumna i ciało jeden jeſt człowiek, tak Bóg i człowiek „ jeden jeſt Chryſtus. Auguſtyn zas osobę Chryſtusa nazy-„ wa mixturą z Boga i Człowieka; jako osoba człowieka, „ jeſt mixtura Duſzy i ciała.„ Niech zaś nikt imienia mixtury nie wykłada na taki ſposob, jakim ſię dzieie zmieſzanie ciał, naprzykład dwóch ciał płynnych, w którym Likwory tak ſię z ſobą mieſzaią, iż żaden ſwoiey całości i własności nie zachowuie: ale mixtura według Auguſtyna, tym ſposobem rozumiana być powinna, jakim światło w ſwoiey własności nieſkazitelne mieſza ſię z powietrzem. Natura albowiem Boſka i Ludzka tak ſiebie przenikaią, iż całe, nieſkazitelne, nienaruſzone, nierozdzielne, niepomieſzane zoſtaią; z nich zaś tak ſię ſtaie jedna osoba Chryſtusa, jak z Duſzy i ciała ſkłada ſię osoba człowieka. „Osoba człowieka „ jeſt mixtura Duſzy i ciała, osoba zaś Chryſtusa jeſt mix-„ tura Boga i człowieka. Słowo albowiem Boże złączyło ſię „ z Duſzą maiącą ciało, i razem i Duſzę i ciało na ſię przy-„ ieło. Pierwſza mixtura dzieie ſię codziennie dla utworze-„ nia ludzi, druga raz ſtała ſię dla oswobodzenia ludzi.„ słowa Auguſtyna. Nie tak jednak od Słowa Bożego przyięta jeſt natura ludzka, iżby pierwiey ſtworzona, a potym przyięta była, ale ſamym przyięciem była utworzona.

Że jedna jeſt Chryſtusa Jezusa we dwóch naturach oſoba, to powſzechny Efeſki Sobor zjaśnił, herezyą Neſtoryuſza, któren dwie osoby w Chryſtuſie nauczał, potępiaiąc. Jedna ta osoba jeſt Słowo Boże, Syn Boſki, dwie zaś natury, to jeſt: Boſka, która Synowi z Oycem i Duchem S. jeſt ſpólna, a we trzech przenaydoſtoynieyſzych Osobach jedna, i natura ludzka, albo natura przyiętego ciała, według owego Pisma S. wyroku: *A Słowo ſtało ſię Ciałem.* Przez

ciało zaś, to jest: przez część człowieka, zwyczaiem często w Pismie używanym, oznacza się cały człowiek. Tak wyrazy w Księgach Rodzaju w Roz: 6. *Wszelkie ciało popsowało drogę swoią* w Psalmie 77. *Y wspomniał, że ciało są.* w Psalmie 144. *Niech błogosławi wszelkie ciało Imieniowi Swiętemu Jego* U Łukasza w Rozd: 3. *Y będzie oglądało wszelkie ciało zbawienie.* Te (mówię) wyrazy, nie ciała bez Duszy, ale całych oznaczaią ludzi. Wyrok więc Jana S. *Słowo stało się ciałem*, nie znaczy, iżby natura Boska w ciało zamieniła się, lecz że od Słowa Bożego w jedność Osoby ciało, to jest: człowiek był przyięty.

Zkąd używaniem Soborow, Nauczycielow i Pisarzow Kościelnych, poświęcone są następuiące wyrazy: *Chrystus jest jedna z Tróycy Osoba, jeden z Tróycy ukrzyżowany jest Ciałem.* Swięty zaś Leon mówi: „Przy zachowaniu właściwości obydwóch natur w jedną schodzących się osobę, przyięta jest od Majestatu niskość, od mocy słabość, od wieczności śmiertelność; ażeby czego do uleczenia naszego potrzeba było, jeden i tenże Boga i ludzi Pośrzednik, i z iedney natury umrzeć, i z drugiey mógł zmartwychwstać „

§. VI. *Chrystus człowiek nie jest Syn Boży przysposobiony i przyięty, ale naturalny.*

Tąż samą wiarą, którą wyznawamy, iż Chrystus jest Syn Boży jedyny, równie wierzyć mamy, że nie jest Synem przysposobionym, ale naturalnym. Przysposobienie albowiem jest ustronney osoby wybranie i samochętne do dziedzictwa przyięcie; Chrystus zaś człowiek nie jest ustronna osoba, ale prawdziwy i właściwy Boży Syn, naturą i przedwiecznym rodzeniem, nie zaś z chęci i wyboru; jest druga Tróycy Przenayświętszey osoba. Że zaś prawdziwy i właściwy jest Boży Syn we dwóch naturach będący: to wyroki Pisma dowodzą u Jana w Roz: 1. *Słowo stało się Ciałem, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, jako jednorodzonego od Oyca.* Nie wymienia dwóch Synow, z którychby jeden był zrodzony, drugi przysposobiony, ale Jednorodzonego, w Roz: 3. *Tak Bóg umiłował świat, iż Syna swe-*

ſwego Jednorodzonego wydał. Dla zbawienia zaś świata od Oyca dany człowiek Bóg Chryſtus Jezus. u Jana w Rozd: 9. Po uleczeniu ſleponarodzonego, zapytał Chryſtus: *Ty wierzyſz w Syna Bożego?* Y gdy odpowiedział: *Który jeſt Panie, abych weń wierzył?* Rzekł mu Jezus: *Y widziałeś go, i który mówi z tobą, on ci jeſt. A on rzekł: wierzę Panie, i padłſzy uczynił mu pokłon.* Owſzem ſam Oiciec Niebieſki człowieka onego, na którego Uczniowie i Lud ſię patrzył, raz i drugi, to jeſt: w czaſie Chrztu na Jordanie, i w czaſie Przemienienia na Górze Tabor, Synem ſwoim ulubionym mianował. „Ten jeſt Syn móy nieprzysposobiony, ale właściwy; nie zkąd inąd utworzony, ale ze mnie narodzony, ani z inney natury uczyniony mnie podobney, ale z moiey iſtności mnie równy zrodzony„ wykład S. Leona. Chryſtus z Uczniami obcował, chodził, i jako człowiek ſię zachował; gdy jednak zapytani byli, coby o nim rozumieli: Piotr S. z obiawienia Niebieſkiego Oyca odpowiedział: *Ty jeſteś Chryſtus Syn Boga żywego.* Paweł też S. do Rzymian w Rozd: 8. właściwym Boga Synem nazywa tego, któren za nas na śmierć jeſt wydany: *Własnemu Synowi nie przepuścił, ale za nas wſzyſtkich wydał Go.* Do Żydow zaś w Rozd: 1. o Synie, którego Bóg poſłał na świat, przez którego: *Na oſtatek tych dni mówił do nas, którego poſtanowił Dziedzicem wſzyſtkiego.* O tym (mówię) Synie Paweł tamże wyznaie: *Że przez niego uczynił i wieki,* i że On: *Jeſt jasnością chwały i wyrażeniem iſtności Jego,* to jeſt: Oyca. Te i tym podobne, których wiele przywieść można, Pisma S wyrazy zapewna Synom Boſkim przysposobionym ſłużyć nie mogą.

Że zatym Chryſtus człowiek nie jeſt Synem Boſkim przysposobionym, to utwierdzaią Sobory powſzechne Niceńſki i Konſtantynopolitańſki w ſkładzie, którym Kościoł wyznaie: „Jednego Pana Jezusa Chryſtusa Syna Bożego jednorodzonego, któren dla nas ludzi, i dla naſzego Zbawienia zſtąpił z Niebios, i wcielony jeſt, i człowiekiem ſtał ſię.„

Felix i Helipandus Biſkupi Hiſzpańscy mieni i Chryſtuſa Synem Boſkim przysposobionym. Od Frankofordeńſkiego Synodu potępieni, a od różnych Pisarzow Kościelnych, zgo-

dne-

dnemi Oycow świadectwami, i mocnemi dowodami refutowani zostali.

Ani pomoc sobie znaleść może ten błąd w powadze Augustyna, któren o przeznaczeniu Swiętych pisząc, Chrystusa co do człowieczeństwa nazywa Synem Boskim *przez łaskę.* Augustyn albowiem tam mówi o łasce ziednoczenia, przez którą naturze ludzkiey, która jest w Chrystusie, bez żadnych poprzedzaiących zasług darowano jest, ażeby Słowu Boskiemu, Oycowi współprzedwiecznemu osobiście złączoną została, i tąż samą adoracyą czczoną była; nie o łasce przysposobienia, która naturalnemu Synowstwu przeciwi się. „Tą łaską na początku wiary swoiey każdy człowiek staie się „ Chrześcianinem, którą łaską ów człowiek w początkach swo- „ ich stał się Chrystusem„ słowa Augustyna. Jedno i drugie Augustyn przypisuie łasce; albowiem i w Chrystusie człowieku żadne nie poprzedziły zasługi, dla którychby natura ludzka w jedność osoby Boskiey wzięta była; i w nas niemasz wprzód położonych zasług, dla którychbyśmy Chrześcianami byli; lecz nie jednego rodzaju są te łaski; przez łaskę albowiem naturze ludzkiey udzieloną, która na tym zależy, iż Osoba Słowa Bożego oną na się przyięła, i z sobą złączyła, ten człowiek Synem Boskim naturalnym prawdziwie i właściwie nazywa się. Nas zaś łaska odrodzenia albo Chrztu przysposobionemi tylko czyni Synami. Różnica na tym zależy, że Chrystusowi: *Nie pod miarą Bóg dawa ducha, Ociec miłuie Syna, i wszystko oddał w rękę Jego.* u Jana w Roz: 3. Ociec miłuie Jana, Piotra &c. a w rękę ich nie dał wszystkiego. Miłuie Syna jako jedynego, nie jako przysposobionego; i dla tego wszystko oddał w rękę Jego. Cóż to jest wszystko? ażeby tyle miał Syn, ile Ociec; do równości albowiem sobie zrodził Jego. Ztąd Chrystus ile razy o Bogu, jako swoim i naszym Oycu rzecz miał, tyle razy dał znać, iż onemu inaczey, aniżeli nam Bóg jest Oycem. „*Wstępuię* (mówi) „ *do Oyca moiego i Oyca waszego.* Nie mówi: wstępuię do „ Oyca naszego. Komu mówiemy: *Oycze nasz*, jeżeli nie Oy- „ cu Chrystusa? (mówi Augustyn) kto więc Oycowi Chry- „ stusa mówi: *Oycze nasz*, co mówi Chrystusowi, jeżeli nie „ bracie nasz? Nie tak jednak, jak Chrystusa, tak naszym

„ jest

,, jeſt Oycem; nigdy albowiem nas Chryſtus tak z ſobą nie ,, połączył, iżby między ſobą i nami żadney nie zoſtawił ,, różnicy; on albowiem Syn równy Oycu i z Oycem wſpół- ,, przedwieczny: my zaś jeſteśmy uczynieni i ſtworzeni przez ,, Syna, przysposobieni przez jedynego. Przeto nigdy ſły- ,, ſzano nie było z Uſt Zbawiciela naſzego Jezusa Chryſtu- ,, ſa, iżby rozmawiaiąc z Uczniami o Bogu naywyżſzym ,, Oycu, powiedział: *Ociec naſz*, ale albo *Ociec móy*, mówił, ,, albo *Ociec waſz*. Chce, ażebyśmy w nim jedno byli, ſam ,, zaś jedno z Oycem,, Ztąd zaś, że Chryſtus jeſt Synem Bożym naturalnym, i według przedwiecznego Boſkiego rodzenia jedynym, przez niego w czaſie narodzonego z Dziewicy, Ociec Niebieſki przysposobienia łaſką nas udarował: *A ilekolwiek ich przyjęli go, dał im moc, aby ſię ſtali Synami Bożymi tym którzy wierzą w Imie jego.* u Jana w Roz: 1. *A ieśli Synem* (mówi Apoſtoł do Galatow w Roz: 4.) *tedy i Dziedzicem przez Boga.* A do Rzymian w Rozd: 8. *A jesliż Synami, tedy i Dziedzicmi; Dziedzicmi Bożemi, a współ Dziedzicmi Chryſtusowemi. Jesli jednak wspoł cierpiemy, aby też wspoł byli uwielbieni.* Chociayże te Synowſtwa nie jednego rodzaiu; ani bowiem my narodziliśmy ſię z Boga tak, jak jednorodzony; ale przysposobieni przez łaſkę tego, któren nie miał obawy, ażeby przez uczeſtnictwo wielu nie uſzczupliło ſię Dziedzictwo: z tym wſzyſtkim, ile przez łaſkę jeſteśmy Synami Boga, którego on przez naturę jeſt Synem jedynym, tyle bracią Chryſtusa jeſteśmy. Apoſtoła ta jeſt nauka, któren w Rozdz: 8. do Rzymian Chryſtusa Pana nazywa: *Pierworodnym między wielą braciey.* Ta łaſka i godność braterſtwa Chryſtusowego nie ſłuży Aniołom, którzy Chryſtusowi nie ſą wspóliſtotni, gdyż ciała nie maią, i natury których na ſię nie przyiol. Nam godzi ſię użyć ſłów, których Bracia Józefa Patryarchi użyli Gen: 37. *Brat i ciało naſze jeſt* Z Adama albowiem co do ſubſtancyi ciała i Chryſtus i my jeſteśmy: *Bo który* (Jezus) *poświęca, i którzy bywaią poświęceni z jednego* (Adama) *wſzyscy, dla którey przyczyny nie wſtydą ſię Bracią ich nazywać mówiąc: opowiem Imie Twoie Braciey moiey, w pośrzodku Kościoła chwalić cię będę . . . Y zaſię: oto ja i dzieci moie,*

któ-

które mi dał Bóg. Ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwi, i on także tychże uczestnikiem był: aby przez śmierć zepsował tego, który miał władzę śmierci, to jest: Diabła.... Bo nigdzie Aniołow nie przyimuie: ale nasienie Abrahamowe przyimuie. Zkąd powinien był we wszystkim być podobny Braciey, aby się stał miłosiernym i wiernym naywyższym Kapłanem do Boga, aby ubłagał za grzechy ludu. Apostoł do Żydow w Roz: 2.

§. VII. *Pana naszego.*

Czemu Chrystus Panem naszym nazywa się? Y czy jakim sposobem może nazwać się sługą?

Z wyrazow Pisma S. o Chrystusie, jedne służą jako Bogu, drugie jako człowiekowi; ponieważ z dwóch różnych natur różne ma własności. Prawdziwie więc Chrystusa nazywamy wszechmocnym, przedwiecznym, niezmiernym; te albowiem i inne doskonałości Bogu służące, ma Chrystus od Boskiey natury. Prawdziwie także o nim mówiemy: że cierpiał, umarł, zmartwychwstał; co według ludzkiey natury ma mieysce o Chrystusie. Lecz oprócz tych, niektóre wyrazy obudwóm przystoią naturom; jakim jest nazwanie: *Pana naszego*; albowiem jako przedwiecznym jest Bogiem równie z Oycem, tak też wszystkich rzeczy równie jest Panem i jednym z Oycem Panem. Lecz z wielu też powodow Chrystus jako człowiek naysprawiedliwiey *Panem naszym* nazywa się. Nayprzód: że odkupicielem jest naszym i śmiercią swoią nas od grzechowey i diabelskiey niewoli oswobodził, a sobie przywrócił. Zkąd Apostoł do Philipensow w Roz: 2. *Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci Krzyżowey. Dla czego i Bóg wywyższył Go, i darował mu Imie, które jest nad wszelakie Imie. Aby na Imie Jezusowe wszelkie kolano klękało, Niebieskich, ziemskich, i podziemnych, a iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Oyca.* Y sam Chrystus po zmartwychwstaniu o sobie mówi: *dana mi jest wszelka władza na Niebie i na ziemi.* u Mateusza w Roz: 18. Lecz chociażby i nie był umarł za nas, byłby i nazywałby się *Panem na-*

szym

ſzym dla jedney osoby, która dwie natury: Boſką i ludzką przedziwnie złączone utrzymuie i obeymuie. Wſzakże gdy wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych jeſt Panem, osobliwie iednak tych wiernych, którzy onemu ſłużą, i z uſilnym ſtaraniem Jego roſkazy chowaią. Wyznanie Jezusa Chryſtusa Pana naſzego wſzyſtkich przez Chrzeſt odrodzonych i odkupienie we krwi Jego maiących upomina, ażeby całych ſiebie poświęcili temu, któren od jarzma Xiążęcia ciemności uwolniwſzy, zna rzecz ſobie własną, i lud zdobyczy uczynił. Gdy albowiem byliśmy pod grzechem zaprzedani, i przeto ſprawiedliwością Boſką mocy diabła poddani, nayłaſkawſzy Pan nad Narodem ludzkim lituiąc ſię, wyrwał z tey niewoli; sprawiedliwości raczey, aniżeli mocy i powagi przeciw Xiążęciu tego świata używaiąc: „Podobało ſię Bogu, ażeby „ dla oswobodzenia ludzi z mocy diabelſkiey, nie mocą dia„ beł, ale ſprawiedliwością był zwyciężony . . . Jakaż więc „ jeſt ſprawiedliwość, którą diabeł jeſt pokonany? Jaka, je„ żeli nie Jezusa Chryſtusa? A jakże zwyciężony jeſt? Bo „ gdy w nim nic nie znalazł śmierci godnego, jednak go za„ bił; wſzakże rzecz ſprawiedliwa była, ażeby winowaycy, „ których więził, na wolność wypuſzczeni zoſtali, wierzący „ w tego Boga, którego on bez żadnego długu zabił. Y to „ jeſt, dla czego uſprawiedliwionemi nazywamy ſię we krwi „ Chryſtusowey. Tym też ſposobem na odpuſzczenie grze„ chow naſzych krew ona niewinna przelana.„ ſłowa Auguſtyna: Nauka zgodna Oycow. Tym ſposobem ſkruſzywſzy Xiążęcia ciemności potęgę, od nayſrożſzego owego tyrana na ſiebie Chryſtus przenioſł panowanie, i ſwemu ſłodkiemu jarzmu nas poddał, ażebyśmy według obietnic na Chrzcie uczynionych, przez które wyrzekliśmy ſię diabła, a Jezusowi Chryſtusowi całych nas poświęciliśmy: nie już zgodnie do praw diabła i obyczajow świata, ale zgodnie do nauki i Przykazań Chryſtusa Pana i Odkupiciela naſzego żyli. Słodki głos mówiącego: *Wy mnie zowiecie: Nauczycielu i Panie, a dobrze mówicie; bomci jeſt*, u Jana w Rozd 13. patrz, czego potrzebuie: *Dałem wam przykład, abyście, jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili.* Nayſprawiedliwſza zatym rzecz jeſt, ażebyśmy wſzyſtko, czego po nas Chry-

ſtus potrzebuie, wypełniali, a nas ſamych w ſłużebnictwo i poddaństwo Odkupicielowi naſzemu oddawſzy, w ſłużbie Jego trwali: *Nie jeſteście ſwoi* (mówi Apoſtoł do Koryntow w Liście 1. w Roz: 6.) *Albowiem kupieni zapłatą wielką*, to jeſt: ceną krwi Baranka Niepokalanego. Przeto uwolnieni od grzechu, a ſługami Boga ſtawſzy ſię, nie wracaymy ſię do niewoli diabła, ale Chryſtusowi wiernie ſłużmy, który chociayże nas jako odkupionych ma pod ſwoią władzą i panowaniem, z taką jednak jeſt ku nam dobrocią, iż nie ſługami, ale przyiaciołami i bracią nazywa; owſzem i ſługi czynności w pośrzodku Uczniow odbywać raczył: *Jam jeſt w pośrzodku was, jako który ſłuży.* u Łukaſza w Roz: 22. Wſzakże te nazwania nie ſą równości, ale podobieńſtwa i miłości. Albowiem co ſię tycze natury ludzkiey: poſtacią poniekąd znaleziony był jako człowiek, jak naturę ludzką prawdziwie na ſię przyimuiąc, tak i wſzyſtkim ſłabościom, które za naturą idą, podlegaiąc, ażeby zapłacił, cośmy zawinili; lecz z tym wſzyſtkim, łaſki i prawdy zawſze pełen, jako ten, w którym mieſzkała pełność Boſtwa cielesnie, zawſze wolny od wſzelkiego grzechu, od ſkłonności do grzeſzenia, od błędu, nieumieiętności i wſzyſtkich przywar, które Boſkiey nieſkończoney godności i świętości osoby nie przyſtoią. Y przeto chociayże Syn Boſki poſtać ſługi przyiął, to jeſt: naturę ludzką, którey, jako ſtworzeniu, podległość iſtotnie należy; chociayże Imieniem ſługi od Izaiaſza Proroka w Rozd: 49. nazwany jeſt; chociayże Oycu był podległy, uniżaiąc ſiebie do czynności ſługi, i ſtał ſię poſłuſznym aż do śmierci, jednakże nie był co do ſtanu ſługą. Ten albowiem gatunek ſłużebnictwa nie zgadza ſię z godnością Syna Bożego. Kto albowiem tym ſposobem jeſt ſługą, nie jeſt jednego ſtanu z tym, któremu podlega; ani ma Prawa do Dziedzictwa. Ztąd Apoſtoł porównanie czyniąc między Chryſtuſem i Anioły, na tym różnicę ſtanowi: że Aniołowie ſą ſługami Boſkiemi, Chryſtus zaś Synem Bożym: *Tym zacnieyſzym zoſtawſzy nad Anioły, im osobliwſze nad nie imie odziedziczył; bo któremuż kiedy z Aniołow rzekł: Synem moim jeſteś ty, Jam ciebie dziś urodził?* ... *A do Aniołowi mówi: który czyni Aniołami ſwymi Duchy: a ſługami ſwymi*

mi płomień ognia. do Zydow w Roz: 1. Także w Roz: 3. że Chryſtus nieporównanie był doſtoynieyſzym od Moyżeſza, ztąd dowodzi: *Iż Moyżeſz wprawdzie wiernym był we wſzyſtkim domu jego jako ſługa .... Ale Chryſtus jako Syn w domu ſwym.* Służebniczy zatym ſtan w Synie Bożym mieysca nie ma, Chryſtus zaś Człowiek prawdziwie Synem Boſkim jeſt; nie zgadza ſię zatym, ażeby ſługą co do ſtanu był mianowany.

Tę naukę zawſze utrzymywał Kościoł: „Pan naſz (mówi Auguſtyn) nawet w poſtaci ſługi nie ſługą, ale i w poſtaci ſługi był Panem.„ S. Leo Papież: „ Wzięta jeſt z Matki „ Pana naſzego natura, lecz niewinna utworzona jeſt po- „ ſtać ſługi, lecz bez ſtanu ſłużebnictwa; tąk albowiem „ człowiek nowy z dawnym był umiarkowany, że i rodzay „ prawdziwie przyiol, i wadę dawności wyłączył.„

Nadto gdy Felix Urgelitańſki i Elipandus Toletańſki Hiſzpańscy Biſkupi Chryſtusa nie tylko Synem przysposobionym, ale też i ſługą co do ſtanu nazywali: obydwa te błędy od znakomitych Pisarzow gruntownie wywrócone, a od Adryana I. Papieża i Synodu Frankofordyeńſkiego potępione zoſtały: „Nigdzie nie czytamy, ażeby on od Oyca ſługą „ był nazwany, ale Synem i ulubionym i ſwoim; ani Syn „ onego kiedyżkolwiek Panem ſwoim nazywał, ale Oycem.„ słowa Adryana Papieża. Chociayże Prorok Chryſtusa ſługą mianował: „Jednakże nie co do ſtanu ſłużebnictwa, ale z po- „ kornego poſłuſzeńſtwa, przez które ſtał ſię Oycowi poſłu- „ ſzny aż do śmierci.„ mówi Synod Frankofordieńſki. Y ſynowi albowiem właściwemu, gdy z obfitey miłości czynność ſługi wypełnia, i Oycowi uſługuie, nazwanie ſługi dawane bywa, lecz to jego Szlachetności bynaymniey nie ſzkodzi; nie ſługą albowiem i zniewoleńcem, lecz Szlachetnym ſiebie Syn okazuie, który z miłości Oyca do ſłużebniczych poſług ſiebie uniża. Syna miłość, ſługę konieczność nagli ku poſługze. Chryſtus nie koniecznością, ale chęcią i miłości nieuchronną ſkłonnością do poſłuſzeńſtwa był prowadzony; albowiem: *Sam ſię poniżył ſtawſzy ſię poſłuſznym aż do śmierci, a śmierci Krzyżowey.* Co innego jeſt dobrowolna pokora, co innego ſłużebnicza konieczność. Wydał za nas Syna na śmierć Ociec,

lecz też mówi Paweł o Synie Bożym: *Umiłował mię, i wydał samego siebie za mię.* do Galat: Roz: 2. Sam też Zbawiciel u Jana w Roz: 14. o sobie powiada: *Miłuię Oyca, i jako mi Ociec rozkazał, tak czynię.* Lecz i Izaiasz o nim przepowiedział: *Ofiarowany jest, bowiem sam chciał.* Niech więc nikt nie śmie sługą nazywać Chrystusa, któren od niewolniczey służby nas uwolnił, którego Pismo S. nawet jako człowieka Panem ogłasza: *Jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko.* Żaden z Ewangelistow, żaden z Apostołow Chrystusa sługą nie nazywa, ale Panem i Zbawicielem. Tomasz Apostoł do osiągnienia blizn od Chrystusa wezwany, zawołał: *Pan móy i Bóg móy.* Blizni wszakże w Chrystusie nie jako Bogu, lecz jako człowieku mieysce miały. Piotr zbraniaiąc się nóg umycia, mówi: *Panie, Ty mnie umywasz nogi?* Paweł: *Pana Jezusa, i Jezusa Chrystusa Pana naszego,* zawsze mianuie. Lecz i sam Chrystus nigdy Oyca Panem swoim nie nazwał; rzekł poniekąd u Łukasza w Rozd: 10. *Wyznawam Tobie Oycze, Panie Nieba i ziemi;* lecz samym rozdzieleniem wyrazow dał znać, iż Bóg jemu jest Oycem, a rzeczy stworzonych Panem: uwaga S. Atanazego przeciw Aryanom. Nazywa poniekąd Boga Oycem i Bogiem swoim mówiąc u Jana w Roz: 20. *Wstępuię do Oyca moiego, i Oyca waszego, Boga moiego, i Boga waszego.* Lecz jako innym sposobem Bóg onemu i nam jest Oycem: tak różnym sposobem onemu i nam jest Bogiem. Nam Bóg Oycem jest nie jako synowi swoiemu Jednorodzonemu; ale jako sługom przez łaskę przysposobionym. Onemu Bogiem jest jako synowi dobrowolnie na posługę ofiaruiącemu się: nam zaś jest Bogiem jako stworzeniu swemu rozkazuiącym. Jako Chrystus dobrowolnie dla naszego oswobodzenia siebie wydał; tak my niewolniczym umysłem, lecz ochoczym; nie jako słudzy pod Zakonem, lecz jako wolni przez Chrystusa pod łaską postawieni; nie bojaźnią nagleni, ale miłością pobudzeni z serca mówmy Chrystusowi z Psalmistą:„
„ *Twóy jestem ja, zbaw mnie*, Nie może mówić Chrystu-
„ sowi: *Twóy jestem*, który służy swoim pożądliwościom;
„ takowy albowiem ma wiele Panow. Przychodzi lubieżność
„ i mówi: móy jesteś; albowiem w pożądliwości cielesney
„ ro-

„ rozkoszy, przez miłość owey młodzieniaszki mnie zaprze-
„ dałeś się, w spółkowaniu z ową nierządnicą kupiłem ciebie.
„ Przychodzi łakomstwo i mówi: srebro i złoto, które masz,
„ służebnictwa twego jest cena; maiętność, którą posiadasz,
„ jest kuplą wolności twoiey. Przychodzi obżarstwo i mówi...
„ Zyskałem cię sobie między kuflami i bankietowaniem.
„ Przychodzi pycha i mówi tobie: zaiste móy jesteś! alboż
„ niewiesz, iż dla tego ciebie rozkazuiącym uczyniłem, a-
„ żebyś mnie samey służył? Przychodzą inne występki, i tego
„ podłego niewolnika sobie przywłaszczaią. Jak więc taki
„ może mówić Chrystusowi: *Twóy jestem?* Odpowie takiemu
„ Chrystus: *Nie każdy, który mówi Panie, Panie, wnidzie do*
„ *Królewstwa Niebieskiego.* Nie każdy, który mnie mówi:
„ *Twóy jestem*, moim jest. . . Jakim albowiem sposobem mo-
„ że być moim, któren tego, co słowami mówi, uczynkami
„ zapiera się, i sprawami Diabłu obowiązuie się? Nie jest
„ móy, którego płomień lubieżności pożera; bo moia jest
„ czystość. Nie jest móy, którego starânność złupienia słab-
„ szych bezpokoi; bo moią jest sprawiedliwość i niewin-
„ ność. Nie jest móy, którego gniew miota; bo moia jest ci-
„ cha spokoyność. Od pijaństwa obrzękły, ambicyą światowey
„ sławy upoiony, w którym i śladu trzezwego umiarkowa-
„ nia znaleść nie można, moim nie jest. Pokoy albowiem
„ jestem, pieniać się nieumiem. Co mi po takim, o którym
„ przychodząc Diabeł mówi: móy jest, mnie kark swóy u-
„ chylił, wiele w nim znayduię mego; twoie Imie sobie
„ przywłaszcza, a moie dzieła czyni. Nie jest więc Chrystu-
„ sa, chyba ten, któren od występkow wolny.... Może mó-
„ wić: *Częścią moią Bóg jest*. . . Dziedzictwo moie nie w
„ srebrze i złocie, ale w Chrystusie Jezusie „ Nauka w tre-
ści S. Ambrożego.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

w Którym składu Artykuł III. wykłada się: Który się poczoł z Ducha S. Narodził się z Maryi Dziewicy.

Tym Artykułem wierzemy i wyznawamy, iż tenże sam Jezus Chrystus jedyny Pan nasz, Syn Boży, gdy dla zbawienia naszego ciało we wnętrznościach Dziewicy przyioł nie tak, jak inni ludzie z nasienia, ale nad wszelki porządek natury, sprawą i działaniem Ducha Przenayświętszego poczęty jest tak, iż taż sama Osoba nie przestaiąc być Bogiem, czym była przedwiecznie, stała się człowiekiem, czym wprzód nie była, a to bez żadney swoiey odmiany.

§. I. *Co znaczą te słowa: który się poczoł?*

Te słowa oznaczaią: iż Syn Boży stał się człowiekiem biorąc na się ciało, nie z niczego od Boga stworzone, albo z inney jakiey substantycyi uformowane, ale w żywocie Panny Matki z nayczystszey Jey krwi ukształcone. O czym Apostoł do Galatów w Rozd: 4. *Gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z Niewiasty, uczynionego pod Zakonem.*

Przeklęci więc być powinni Manicheuszowie i Marcionici Heretycy, którzy zaprzeczaiąc, iżby Pan nasz Jezus Chrystus prawdziwe przyioł ciało: wyobrażenie i podobieństwo tylko niejakie ciała uznawali: *Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami.* u Jana Rozd: 1. *Ponieważ tedy Dzieci społeczność miały ciała i krwie, i On także tychże uczestnikiem był.* Apostoł do Zydow Rozd: 2. Sam też Chrystus Uczniom po zmartwychwstaniu ukazawszy się: *Dotykaycie się* (mówi) *i przypatruycie; bo Duch nie ma ciała i kości, jako widzicie, że Ja mam.* u Łukasza Roz: 24. Jeżeli nie było prawdziwe Chrystusa ciało: życie Jego, któren jest prawdą, nie byłoby czym innym, jak tylko niejakiego kłamstwa ciągłą osnową; gdyż we wszystkich mowach i uczynkach ciało okazywał. Próżne byłoby i omamiaiące odkupienie nasze, jeżeli nie było prawdziwe te ciało, w którym Chry-

stus

ftus zbawienie nafze fprawował. Bez prawdziwego ciała, ani prawdziwie cierpiał, ani prawdziwie zmartwychwftał; a tak osycha nafza nadzieja, ruinuie fię całe dzieło Boże, i Chrześciańfkiego wyznania pożytek. Gdyby prawdziwego nie przyiął ciała, nie byłby prawdziwym Człowiekiem i Synem człowieczym: które jednak imie tak często fobie przyznaie. Jeżeli Chryftusa Ciało nie jeft prawdziwe, nie pożywamy onego w Sakramencie Eucharyftyi, ani przez one Bóftwem karmiemy fię, ani ciała nafze fą członkami Chryftusa: „Gdyby „ Pan nafz Jezus Chryftus fzczegulnie Dufzę ludzką przy- „ iął, członkami Jego nie byłyby, tylko Dufze nafze: że zaś „ ciało przyiął, przez co jeft głową nam, którzy z Dufzy i „ ciała fkładamy fię, członkami zaifte Jego fą i ciała nafze.„ słowa Auguftyna.

Próżno zaś ciała i poczęcia w żywocie Niewieścim plugawftwa rozwodzą Manicheufzowie i Marcionici, ażeby fię okazać mogli, iż fłufznie prawdziwość ciała, i prawdziwe w żywocie Panieńfkim poczęcie zaprzeczaią. *Ponieważ głupftwo Boże jeft mędrfze nad ludzi.* Paweł w Liście 1. do Koryn: w Roz: 1. A do Tytusa w Roz: 1. *Czyftym* (mówi) *wfzyftko jeft czyfte.* Y jeżeli promienie fłoneczne fwądy kłoak przenikaiąc, bynaymniey jednak nie każą fię, ani fwądem zarażaią fię; chociayże widome światło będąc ciałem z plugawftwami zmyfłom podpadaiącemi ma więcey związku: „ „ Jako mniey więc fłowo Boże ciała niemaiące i niewido- „ me będzie fię mogło pokalać od ciała Niewiafty, w któ- „ rym przyięło ciało ludzkie z Dufzą, frzódkowaniem któ- „ rey w ciele fłabości nafzey Majeftat fłowa Bożego niewi- „ domie przemiefzkiwa. Zkąd jawno jeft, iż żadnym fposobem „ nie mogło fłowo Boże od ciała ludzkiego fkazy zaciągnąć, „ od którego i fama Dufza nie jeft zmazana. Nie w ten „ czas albowiem, gdy rządzi i ożywia ciało, lecz gdy Jego „ dobra doczesnego pożąda, Dufza od ciała zmazę zaciąga„ fłowa Auguftyna. Omamienie i kłamftwo, przez któreby zmysłone ciało oczom ludzkim okazywał, barziey Bogu nie przyftoi, aniżeli przyięcie prawdziwego Ciała. Ztąd Tertulian przeciw Marcionowi pifząc: „Żadna iftota i fubftancya (po- „ wiada) nie jeft godna, ażeby fię oną Bóg przyoblekał; w

co-

„ cokolwiek się przyobleka, to sam dostoynym czyni; byleby
„ tylko bez kłamstwa. Y przeto, jaka to jest mowa: że ra-
„ czey prawdę za rzecz nieprzyzwoyną osądził, aniżeli kłam-
„ stwo ciała? Y na innym mieyscu. „Przecz kłamstwem na
„ dwoie dzielisz Chrystusa? Cały prawdą był. Wolał ciałem
„ się urodzić, aniżeli w czymkolwiek siebie samego kłamkliwie
„ zmyślać.„

Równie przeklęta Apollinarystow Herezya, którzy mówili, iż ciało od Syna Bożego nie już w czasie przyięte, ale przedwiecznie z nim zrosłe i spoione było. Idzie zatym, iż ciało jest spółistotne Synowi Bożemu, i że Ociec jest spółistotny ciału; że Wcielenie i Macierzyństwo Maryi nie były potrzebne; że Słowo Boże z natury swoiey nie było niecierpiętliwe. Te błędow monstra, że z Herezyi Apollinarystow następuią, okazuią, i błędy zbijaią SS. Atanazy, Grzegorz Nazyanzeński, Ambroży i Teodoret.

Niemniey przeklęta Walentyna niezbożność, który nauczał, iż Chrystus ciało z Nieba przyniosł, a przez żywot Maryi, jak woda przez kanał przeszedł, nic z niey nie biorąc. Na ten błąd spadli nakoniec i Apolinaryści utrzymuiąc: iż Syn Boży z Nieba zstępuiąc, powietrzne i gwiazdziste sobie uformował ciało. Bluznierstwa swoie zasadzali ci Heretycy na Pisma następuiących mieyscach: *Zaden nie wstąpił do Nieba, jedno który zstąpił z Nieba, Syn Człowieczy, który jest w Niebie.* u Jana w Rozd: 3. *Jam jest Chleb żywy, który z Nieba zstąpił.* w Roz: 6. *Pierwszy człowiek z ziemie ziemski, wtóry Człowiek z Nieba Niebieski.* Apostoł do Korynt: w Lisc: 1. Rozd: 15. Lecz te świadectwa szczegulnie znać daią, iż Chrystus co do Osoby i natury Boskiey z Nieba zstąpił, nie zaś co do ciała na się przyiętego. Może wszakże te ciało i Niebieskim i Chlebem z Nieba być nazwane, z przyczyny dzielności, którą w żywocie Panieńskim uformowane było; ukształcone albowiem jest przyćmieniem i sprawą Ducha S. nie zaś Niebieskim jest co do swoiey istoty i substancyi. Ze Chrystus nieomylnie miał ciało takiegoż, jak nasze, gatunku i nam spółistotne, z kości, krwi, i wszystkich członkow zupełności złożone, wszystkie te Pisma dowodzą, które mówią: iż Syn Boski stał się Człowiekiem. Jako to mię-

dzy

dzy innemi u Jana w Rozd: 8. *Teraz ſzukacie mię zabić Człowieka, którym wam mówił prawdę.* Te takoż Pisma, które świadczą, że był *Poczęty w żywocie*, że łaknoł, pragnoł, drogą ſpracowany odpoczywał, cierpiał, krew przelał, do Krzyża przybity umarł, przekonywaią: iż nie z gwiazd wzięte, nie Niebieſkie, nie powietrzne było Chryſtusa ciało, lecz prawdziwe z Niewiaſty narodzone, tegoż z naſzym ciałem gatunku, według owych ſłów Pawła S. do Żydów w Roz: 1. *Nie mamy naywyżſzego Kapłana, któryby ſię nie mógł zlitować nad krewkościami naſzemi, lecz kuſzonego we wſzyſtkim na podobieńſtwo, oprócz grzechu.* Y do Rzymian w Roz: 1. o Synie Bożym mówi: *Który ſię ſtał Jemu z naſienia Dawidowego wedle ciała.* Tym podobne inne Pisma S. wyroki tenże błąd wywracaią.

Bezrozumny i równie niezbożny jeſt inny Apollinara błąd, którym nie zupełną w Chryſtuſie ludzką naturę uznawał, to jeſt: ciało tylko niemaiące Duſzy, którey mieysce Słowo wcielone zaſtępowało. Posledniey przypuſzczał Duſzę, którą żyiemy i czuiemy, ſpólne też nam z innemi zwierzętami czynności odbywamy; to zaś odioł, co w oney jeſt znakomitſzego, to jeſt: rozum, którym od zwierząt różniemy ſię. Ten płod głupſtwa Apollinara ſam rozum wywraca. Chryſtus albowiem Bóg jeſt i Człowiek doſkonały, ſpółiſtotny Oycowi co do Bóſtwa, ſpółiſtotny nam co do człowieczeńſtwa: jak Pisma, Sobory, Oycowie, Składy wiary nauczaią; doſkonałym zaś i prawdziwym nie byłby Człowiekiem, gdyby ciało bez Duſzy, albo Duſzę miał bez rozumu. Trzeba było, ażeby Chryſtus jednacz i pośrzednik między Bogiem i ludzmi był jedney z Bogiem i jedney z nami iſtoty; nie byłby zaś jedney z nami iſtoty, gdyby mu na jakiey części do ſkładu natury ludzkiey należącey zbywało. Nakoniec, gdy ſkaza grzechowa całego zaraziła i przenikneła człowieka, jeżeliby w naturze ludzkiey od Syna Bożego przyiętey części jakiey nie doſtawało, ta nie byłaby uleczoną i nie otrzymałaby zbawienia; a zatym nie byłby cały człowiek naprawiony i odkupiony. Ztąd S. Grzegorz Nazyanzeńſki mówi: „Jeżeli kto „ w człowieku rozumu niemaiącym ufność pokłada, ſzalony „ jeſt zapewna, ani godzien, ażeby cały był zbawiony; co

„ albowiem przyiętym nie było, to i uleczenia nie otrzymało; co zaś złączonym było z Bogiem, to i zbawieniem u„ darowane. Jeżeli w połowicy tylko Adam upadł, niech w „ połowicy tylko będzie i to, co ſię przyimuie, i co zba„ wienia doſtępuie; lecz jeżeli cały zgrzeſzył, cały także „ Jednorodzonemu złączony jeſt, i cały odbiera zbawienie.„

O czym też Augustyn: „Gdy te przyięcie (mówi) dla „ zbawienia naſzego ſtało ſię, ſtrzeżmy ſię mniemać, iżby coś „ naſzego do tego przyięcia nie należało, a zatym ani do „ zbawienia. Y gdy człowiek, wyiowſzy kſztałt członkow, „ któren różnym zwierząt rodzaiom różny dany jeſt, nie różni „ ſię od bydlęcia, chyba tylko rozumnym duchem; jakim ſpo„ sobem będzie zdrowa wiara, która wyznaie, iż mądrość „ Boſka to z naſzego na ſię przyieła, co nam ſpolne jeſt z „ bydlęciem, tego zaś nie przyieła, co oświeca ſię światłem „ mądrości, i co człowiekowi jeſt właściwym?

Wyklinaymy także Monotolitow Herezyą, która jedną w Chryſtuſie wolę i jedne działanie, a te Bóſtwu właściwe upornie utrzymowała: a dwie w Chryſtuſie wole, to jeſt: Boſką i ludzką i dwoiakie według liczby natur działanie wyznawaymy zgodnie doprawideł wiary i Pisma S. wyraźnych świadectw: *Oycze móy jesli można rzecz, niechay odeydzie ode mnie ten kielich; wſzakże nie jako ja chce, ale jak Ty.* u Math: Rozd: 26. *Wſzakże nie moja wola, ale twoia niechay ſię ſtanie.* u Łukaſza Roz: 22. Y u Jana: *Zstąpiłem z Nieba, nie ażebym czynił wolę moią, ale wolę tego, który mię poſłał.* Z tych wyrazow Pisma jawno jeſt, iż w Chryſtuſie Bogu i człowieku była Boſka i ludzka wola, jednoczył Chryſtus wolę ſwoią z wolą Oyca, wſzakże wolę ludzką; albowiem wola Boſka w Chryſtuſie tak jeſt jedna i taż ſama, jak Syn z Oycem jeſt jeden i tenże Bóg; ludzką zatym wolę poddawał i zgadzał z wolą Oyca; a zatym, prócz Boſkiey, miał Syn Boſki wcielony, który mówił, wolę jako człowiekowi właściwą. Artykuł ten wiary zgodną Kościołow nauką, i Oycow ſtatecznym podaniem przyznany utwierdził Lateraneńſki Sobor pod Marcinem pierwſzym Rzymſkim Biſkupem, i ſzóſty Sobor powſzechny. Koſtantynopolitańſki za Papieztwa Agatona przez Poſłow prezyduiącego. Zarzuty Monotolitow wy-

wrócili S. Maxym Męczennik i S. Damascen. Chociayże jednak dwie były w Chryſtuſie wole, nie godzi ſię jednak z Monotolitami mówić i myslić, iżby kiedy ſobie były przeciwne; albowiem chcenie człowieka przyiętego od Boga nie było przeciwne Bogu, jako te, które całe było ubóſtwione: mówi S. Grzegorz Teolog. Wſzyſtko to, cośmy w tym Paragrafie mówili, wyznawamy temi ſłowami: *Który ſię poczoł*, albo owemi Składu Konſtantynopolitańſkiego: *Y wcielony i człowiekiem ſtał ſię.*

§. II. z *Ducha Swiętego.*

Czemu Chryſtus z Ducha Swiętego poczętym zowie ſię?

Gdy mówiemy, iż Chryſtus mocą i dzielnością Ducha S. jeſt poczęty: bynaymniey nie przyznaiemy, że ta jedna Tróycy Przenayświętſzey Osoba Taiemnicę Wcielenia ſprawiła. Wſzyſtko albowiem to, co Bóg zewnątrz ſiebie działa, Trzem Osobom jeſt ſpolne; ani jedna więcey nad drugą, ani jedna bez drugich działać może; jedne albowiem we trzech osobach wyznaiemy Bóſtwo, jedną wolę, jedną i nierozdzielną ſiłę; chociayże Pismo S. z tych czynności, które ſą wſzyſtkim Osobom ſpólne: jedne Oycowi, jako to ſtworzenie, odkupienie Synowi, Duchowi S. poświęcenie tak: jak Oycowi potęgę, Synowi mądrość, Duchowi Swiętemu miłość przypisuie; dla czego, mówiliśmy na innym mieyscu. Cała więc Tróyca czci naygodnieyſzą Wcielenia, albo Poczęcia Chryſtusowego Taiemnicę ſpólnym i nierozdzielnym działaniem ſprawiła. Co świadczy Ewangeliſta opowiadaiąc, co Anioł Pannie Maryi odpowiedział: *Duch S. zſtąpi na Cię, i moc naywyżſzego zaćmi. Przeto i co ſię z Ciebie narodzi Swięte, będzie nazwane Synem Bożym.* u Łukaſza w Rozd: I. Przytomny więc tu jeſt naywyżſzy: przez te nazwanie rozumiey Oyca, źrzódło cał go Bóſtwa; przytomna jeſt moc naywyżſzego, przez którą *wſzyſtko ſię ſtało*, to jeſt: Syn, któren prawdziwie ciało na ſię przyioł, i w jedną Osobę złączył, i ſam ſzczegulnie wcielony jeſt; przytomny jeſt Duch S. któremu jednak osobliwym niejakimści ſposo-

bem owe dziwne dzieło Pismo S. poświęca, i Kościoł w Symbole przyznaie, a to z wielorakich przyczyn.

Pierwsza jest: iż wszystkie cuda, i dzieła nadprzyrodzone Duchowi S. przypisuią się; Poczęcie zaś albo Wcielenie Chrystusowe jest nader wielkim i naywiększym cudem z tey naybardziey przyczyny, że w tymże czasie, w którym Błogosławiona Panna na Słowa Anielskie zgodziła się mówiąc: *Oto Służebnica Pana, niech mi się stanie według Słowa twego*, Nayświętsze Chrystusa Ciało z nayczystszey teyże Dziewicy krwi usormowane, i z Duszą rozumną było złączone; a tak w tymże samym czasu momencie Chrystus był i Bóg i doskonały Człowiek. A któż będzie wątpił, iż to jest nowym i podziwienia godnym Ducha S. dziełem, gdy, według porządku natury, chyba w pewnym czasu przeciągu ciało od Duszy zarządzone i ożywione być może? A co większego podziwienia godno, iż nie pierwiey Chrystus był Człowiekiem, jak Bogiem; lecz jak tylko Dusza z ciałem, Bóstwo też z Duszą i ciałem złączone było: „Jedne albowiem „ było w żywocie Maryi Panny poczęcie Bóstwa i ciała, i „ jeden Chrystus Boży Syn w obudwóch naturach poczęty, ażeby zmazę skażonego plemienia od tego zgładzać „ poczoł, od czego w każdym z rodzących się zaczyna się.„ mówi S. Fulgenciusz. Cud ten przepowiedział. Jeremiasz w Roz: 31. *Pan stworzył nowinę na ziemi: Białogłowa ogarnie męża:* Mąż wszakże we wnętrznościach Maryi Panny był Chrystus mądrością i łaską. Ani tey prawdzie sprzeciwia się Pismo: *A Jezus się pomnażał w mądrości i w leciech i w łasce u Boga i u ludzi.* Nie w Chrystusie albowiem te przymioty wzrost brały, ale przez okazanie tych przymiotow pomnażał się szacunek Chrystusa w tych, którzy Go widzieli i słuchali: *A zdumiewali się wszyscy, którzy Go słuchali, rozumowi i odpowiedziom Jego.* u Łukasza Rozd: 2. Owszem od samego momentu poczęcia Chrystus Człowiek widzeniem Boga był udarowany, i Nayświętsza Jego Dusza naywyższey szczęśliwości wieczney stopień odziedziczyła: jak Chrześcianie wszyscy zgodnie przyznaią.

Druga przyczyna: że Taiemnica Wcielenia Syna Bożego osobliwszą i niezmierną okazuie Boga ku nam miłość:

Tak

Tak Bóg umiłował świat, że Syna ſwego Jednorodzonego wydał. u Jana Roz: 3. Te Bołkie dzieło wſzyſtkie miłoſierdzia i dobroci Jego przewyżſza dzieła. Zkąd S. Leo mówi:„ „ Zawſze poniekąd różnemi ſposobami, i różnym wymia- „ rem dobroć Boſka narodowi ludzkiemu doradzała, i liczne „ opatrzności ſwoiey dary we wſzyſtkich przeſzłych wiekach „ łaſkawie ſzafowała; lecz w tych oſtatecznych czaſiech „ wſzelką obfitość zwyczayney łaſkawości przewyżſzyła, gdy „ w Chryſtuſie ſame do grzeſzników miłoſierdzie, do błądzą- „ cych prawda, do umarłych życie zſtąpiło: że Słowo owe „ przedwieczne i Rodzącemu równe, w ſpołeczność Bóſtwa „ ſwego, naſzey natury podłość przyieło; i Bóg zrodzony „ z Boga, tenże Sam rodził ſię z człowieka.„ Gdy więc dobroć przypisuie ſię Duchowi S. jak mądrość Synowi, a moc Oycowi; i ponieważ Duch S. jeſt miłością Oyca i Syna; przeto Wcielenia dzieło osobliwſzym ſposobem i przyzwoicie Duchowi S. przyznane jeſt.

Potrzecie: Chryſtusowe poczęcie osobliwiey Duchowi S. przyznaie ſię dla tego: że natura ludzka w jedność Osoby nie z jakichkolwiek zaſług, ale jedynie przez łaſkę jeſt przyjęta, która to łaſka zależy na ſamym osobiſtym złączeniu, albo na uczeſtnictwie Osoby Boſkiey, naturze ludzkiey oświadczonym, przez co Chryſtus od początku poczęcia ſwego, Bóg razem był i człowiek. Tym zaś naybarziey, i nayoczewiściey Boſka okazuie ſię łaſka: albowiem natura ludzka, która jeſt w Chryſtuſie, jak bytnością, tak i zaſługą tego daru, i tego z Osobą Boſką uczeſtnictwa nie uprzedziła: „Jednoro- „ dzony Syn (mówi Auguſtyn) nie z łaſki, ale z natury „ przez łaſkę przyioł człowieka w taką jedność Osoby, że „ tenże ſam był także Synem człowieczym. Tenże ſam albo- „ wiem Jezus Chryſtus Syn Boży jednorodzony, to jeſt: je- „ dyny Pan naſz narodzony jeſt z Ducha S. i Dziewicy „ Maryi. A wſzakże Duch S. Boży dar jeſt równy daruiące- „ mu... Przez to więc, że z Ducha S. jeſt narodzenie Chry- „ ſtusa według człowieczeńſtwa, co innego, jeżeli nie ſzczegulna okazuie ſię łaſka?„

Poczwarte: Dla tego przypisuie ſię poczęcie Chryſtusa Duchowi S. ażeby oznaczona była różnica od poczęcia in-

nych

nych ludzi, którzy z chęci ciała poczynaią ſię, i których ciała przez pożądliwość krzewiące ſię ſą ciałem grzechu, przez co pierworodnym grzechem duſza zaraz ſkażoną zoſtaie, jak tylko w ciało ſię wlewa, i zaciąga ſkłonność do grzechow, które własną wolą popełniaią ſię. Chryſtus zaś poczęty jeſt nie z pożądliwości, ani w ciele grzechu, lecz *w podobieńſtwie grzeſznego ciała, ażeby przez grzech potępił grzech w ciele.* Apoſtoł do Rzymian Roz: 8.

Popiąte: Dla świętości nayobfitſzey i nayznakomitſzey Chryſtusa Człowieka poczęcie Jego Duchowi S. przyznaie ſię; do tego albowiem zmierzało Wcielenie, ażeby ten, który ſię poczynał, był człowiek Swięty nie przypadkową i ſtworzoną świętością, ale iſtotną, to jeſt: Bóſtwa pełnością: *Gdyż w nim mieſzka wſzelka zupełność Bóſtwa cieleśnie.* do Kolosan Rozd: 2. Który poczęciem ſwoim ſtał ſię Synem Bożym. Y przeto od Daniela *Swiętym Swiętych* nazywa ſię. Archanioł też Gabryel do Maryi: *Co ſię z Ciebie narodzi święte, będzie nazwane Synem Bożym.* Duch zaś Swięty nazywa ſię *Duchem poświęcenia.* Jako więc ludzie przez Ducha S. poświęcaią ſię, ażeby ſię ſtali Synami przysposobionemi: tak Chryſtus z Ducha S. poczęty jeſt w świętości, ażeby był Synem Bożym naturalnym. Ztąd do Rzymian w Roz: 1. rzeczono: *Który jeſt przeznaczony Synem Bożym w mocy, wedle Ducha poświęcenia:* Siebie ſamego, to jeſt: przyiętą od ſiebie naturę poświęcił Chryſtus, jak Sam mówi u Jana Roz: 17. *A za nie Ja poświęcam ſamego ſiebie, aby i oni byli poświęceni wprawdzie?* Poświęca ſię zaś w Duchu Swiętym, którego przyimuie jako człowiek, ſobie zaś daie jako Bóg, wſzakże nie według miary; tenże albowiem jeſt, który daie, i który przyimuie: „Y że mocen jeſt „ dać według miary, dla tego nie mógł przyiąć według miary; w poſtaci albowiem będąc, Ducha daie; poſtać ſługi „ przyimuiąc, Ducha przymuie. Lecz że ſam według miary „ daie, dla tego nie według miary przymuie. Według miary albowiem daie wielu Synom, lecz nie według miary „ bierze Jedyny Syn; albowiem tak jeſt prawdziwym Człowiekiem, że razem jeſt prawdziwym Bogiem.„ ſłowa S. Fulgencyuſza. Chryſtus więc pełną, miary i granic niezna-

ią-

iącą, to jest: niezmierną i nieskończoną świętość, jako człowiek przyioł; w tym znaczeniu Piotr S. mówi o Chrystusie: *Jako Go pomazał Bóg Duchem S. i mocą.* Te zaś pomazanie było Bóstwo same, i Osoba słowa do uczestnictwa swego naturę ludzką przyimuiąca; ten jest oley pomazania, o którym w Psalmie 44. *Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawości; przeto Cię pomazał Boże Bóg twóy oleykiem wesela nad uczestniki Twoie.* Z tegoż zrzódła wypływa, iż grzech w Chrystusie nieysca nie miał, to jest: iż nie tylko wolny był od wszelkiego występku (jak Piotr S. w Liście 1. mówi: *Któren grzechu nie uczynił, i nie jest znaleziona zdrada w uściech Jego.* Y sam o sobie Chrystus: *Kto z was będzie mię strofował o grzechy*) Ale też i niepodobna rzecz, ażeby Chrystus grzech jaki mógł popełnić: *Albowiem przystało, abyśmy takiego mieli naywyższego Kapłana, Swiętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i któren stał się wyższy nad Niebiosa.* Apostoł do Zydow w Rozd: 7. Jakim sposóbem *światło prawdziwe* ciemnaścią grzechu przyćmione być mogło? „Jako żela„ zo rospalone, i całe ogniem przeniknione, póki w tym jest „ stanie, zimna przypuścić nie może, tak Dusza Chrystusa „ tyle z Bóstwem złączona i od Bóstwa przenikniona, że „ taż sama Osoba jest Bogiem i Człowiekiem, żadney ska„ zie grzechowey przystępu dać nie mogła.„ Podobieństwo Orygenesa.

Temu wiary Katolickiey Artykułowi nie są przeciwne słowa Apostoła w Liście do Koryntow w Rozd: 5. *Tego, który nie znał grzechu, uczynił grzechem za nas, abyśmy się stali sprawiedliwością Bożą w nim.* Znaczy Apostoł albowiem, iż Chrystus stał się ofiarą za grzech; sposobem albowiem mówienia w Pismie używanym ofiara za grzech przynosząca się, grzechem nazywa się: tak u Ozeasza w Rozd: 4. *Grzechy ludu mego ieść będą* (Kapłani) Zkąd Augustyn:„ „ Dla podobieństwa ciała grzechu, w którym przyszedł, na„ zwany jest i sam grzechem, maiący się ofiarować na zgładze„ nie grzechow; w starym albowiem Zakonie grzechami na„ zywały się ofiary za grzech; te cieniem były, On stał się „ ofiarą prawdziwą.„

§. III.

§. III. *Gdy Chryſtus z Ducha S. jeſt, czemu Duch S. nie jeſt Oycem Chryſtusa?*

Chociayże Chryſtus z Ducha S. jeſt poczęty, nie jeſt jednak Ducha S. lecz Boga Oyca Syn jedyny, i tenże Dziewicy Matki. Nie każda albowiem rzecz, która ſię z drugiey rodzi, koniecznie jeſt jey Synem; ale w ten czas tylko, kiedy jeſt tegoż ſamego rodzaiu, i w mocy ſwego rodzenia ſię, teyże ſamey natury ma podobieńſtwo: tak na przykład (minowſzy inne podobieńſtwa) którzy ſię rodzą z wody i Ducha S. na Chrzście, nikt przyzwoicie Synami wody nie nazwie, ale właściwie nazywaią ſię Synami Bożemi, i Matki Kościoła; tak więc za ſprawą Ducha S. narodzony jeſt Syn Boga Oyca, nie zaś Ducha S. Ani z tego, że niektórzy nazwanie Synow noſzą, wnoſić koniecznie trzeba, iż ſię narodzili, jakiemi ſą ci, których za dzieci przyimuią. Nazywaią ſię także w Pismie Synówie piekła, nie już z piekła rodzeni, ale uczynkami do piekła dążący; jak Synowie Królewſtwa, którzy ſposobią ſię ku chwale: „Gdy więc niektóre rzeczy ro-
„ dzą ſię z innych nie tym ſposobem, iżby byli Synami; ani
„ każdy, który nazywa ſię Synem, rodzi ſię z tego, którego
„ zowie ſię Synem: zaiſte ſposob ten, którym ſię urodził Chry-
„ ſtus z Ducha S. nie jako Syn, a z Maryi Dziewicy jako
„ Syn, daie nam poznawać łaſkę Boſką, przez którą człowiek bez żadnych poprzedzaiących zaſług, w ſamych po-
„ czątkach natury ſwoiey, kiedy być zaczoł, z ſłowem Bo-
„ żym był złączony w taką Osoby jedność, iż tenże ſam
„ ſtał ſię Synem Bożym, który Synem człowieczym, i Synem
„ człowieczym, który był Syn Boży. A tak przez przyięcie
„ natury ludzkiey, ſtała ſię niejako temu człowiekowi, niby
„ przyrodzoną ſama łaſka, żadnego grzechu przypuścić nie-
„ mogąca. Y dla tego ta łaſka, trzeba było, ażeby przez Du-
„ cha S. była wyrażona; albowiem On tak prawdziwie jeſt
„ Bogiem, że też i darem Boſkim nazywa ſię.„ Rozumowanie S. Auguſtyna. Rodzi ſię więc Chryſtus z Ducha S. i Maryi Dziewicy, nie jeſt jednak Synem Ducha S. bo Ciało jego nie jeſt częścią ſubſtancyi Ducha S. ale Maryi Dziewicy; z

Ducha

Ducha S. rodzi się przez łaſkę, z Maryi rodzącey przez naturę.

§. IV. *Chociayże trzy Osoby Tróycy Przenayświętſzey Wcielenie ſprawowały, ſam jeden tylko Syn wcielony jeſt.*

Jedna i taż ſama jeſt SS. Tróycy Osob czynność i działanie (jak mówiliśmy) i przeto Wcielenie razem wſzyſtkie i nierozdzielnie ſprawowały; nie trzy jednak Osoby wcielone ſą, ale tylko ſyn jeden; albowiem Bóſtwa i ciała jedna jeſt Osoba; własność zaś osobiſta każdey Boſkiey Osobie tak przynależy, że inney Osobie przyſtosowana być nie może. Albowiem nie tenże jeſt Ociec, któren i Syn; ani Duch S. jeſt albo Oycem, albo Synem. Ztąd idzie, iż być może rzecz jaka od Oyca i Syna i Ducha S. udziałana, a jednak od jednego Syna przyięta. Jak na przykład Duſza przez ciało, owſzem z ciałem razem czyni, kiedy ciało jadłem ſię zaſila, a jednak ſame ciało jadło przyimuie; żeby zaś przyięte było, Duſza razem z ciałem ſprawuie:,, W owym więc jedze- ,, niu ſpólna i jedna Duſzy i ciała czynność, lecz przyimo- ,, wanie (pokarmu) jeſt ſamego ciała. Tak ludzka natura ,, całey Tróycy działaniem uczyniona, od ſamego jednak tyl- ,, ko Syna w jedność Osoby była przyięta.,, Wykład S. Fulgencyuſza.

§. V. *Narodzony z Maryi Dziewicy.*

Wierzyć trzeba, iż Błogoſławiona Marya Panna prawdziwie i właściwie jeſt Matka Boża.

W tymże albowiem czasu momencie Boga i Człowieka poczęła Chryſtusa Jezusa, i Onemu ſubſtancyi ciała ſwego cząſtki udzieliła, krwi też nayczyſtſzey do uformowania Jego ciała dodała; którен w momencie, w którym ſię poczoł, Bóg był i Człowiek; którego dziewięc Mieſięcy w żywocie noſiła, i w czaſie ſpełnionym porodziła. Oznaymił to Maryi Anioł, gdy mówił: *Oto poczznieſz w żywocie i porodziſz Syna, a nazowieſz Imie Jego Jezus. Ten będzie wielki, i będzie zwan Synem Naywyżſzego... Przetoż i co ſię z Ciebie na-*

rodzi Swięte, będzie nazwane Synem Bożym. Y tu w ſkutku zyściło ſię, co przepowiedział Prorok: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazową Imie Jego Emmanuel.* Izaiaſz w Rozdz: 7. *Gdy albowiem była w Betleem z Józefem Oblubieńcem i czyſtości ſwoiey ſtróżem: wypełniły ſię dni, aby porodziła, i porodziła Syna ſwego pierworodnego, a uwinęła Go w pieluſzki, i położyła Go w żłobie, iż mieysca im nie było w gospodzie.* Toż ſamo Elżbieta o poczęciu Syna Boſkiego Boſkim obiawieniem nauczona, *i Duchem S. napełniona, zawołała głosem wielkim i rzekła... Y zkądże mnie to, że przyſzła Matka Pana mego do mnie?* u Łukaſza w Rozd: 1. Ztąd S. Mateuſz Ewangeliſta, gdy Genealogią Chryſtusa doprowadził do Józefa męża Maryi: *Która* (mówi) *porodzi Syna i nazwieſz Imie Jego Jezus.* Tego zaś Jezusa Chryſtusa prawdziwym Bogiem i człowiekiem całe nowego teſtamentu Pismo opowiada. Paweł S. Synem Bożym *uczynionym z Niewiaſty* nazywa; nie z inney wſzakże, jak z Maryi Dziewicy Chryſtus prawdziwy Emmanuel z nami Bóg, *nade wſzyſtko Bóg, Błogoſławiony na wieki,* jak mówi Apoſtoł. Marya więc Dziewica Chryſtusa Matka właściwie i prawdziwie Boga Matką jeſt. Nie Chryſtusa zatym tylko Rodzicielką nazwana być powinna, ale Boga przeciw Neſtoryuſzowi Konſtantynopolitańſkiemu Biſkupowi, który zaprzeczał, że Marya Panna Boga-Rodzicielką była. Herezya ta od Efezkiego powſzechnego Soboru razem z ſwoim wynalazcą potępiona zoſtała.

Ani nowe zaś, ani pierwſzy raz od S. Cyrylla i Efezkich Oycow wynalezione i wnieſione, i Maryi Dziewicy przyznane Boga-Rodzicielki nazwanie było; albowiem przed Efezkim Soborem, Maryą Matką Boſką nazywali Orygenes według świadectwa Sokratesa, S. Dyonizy Alexandryiſki w Liście Synodalnym do Pawła Samosatena, S. Atanazy w Mowie 4. przeciw Aryanom, S. Bazyli w Homilii 25. o narodzeniu Chryſtusa według natury ludzkiey, S. Grzegorz Nazyanzeńſki w Mowie 35. i w Liście do Kledoniuſza, S. Amphilochiuſz w Mowie 4. S. Proklus w Mowie 5. i inni, których S. Cyryl w Kſiędze o prawey wierze wylicza. Neſtoryuſza zaraz, jak tylko śmiał ogłaſzać, że Marya Panna nie jeſt Bo-

ga

ga Matką, Chrześcianie wfzyscy zbrzydzili i przeklęli; Jan Antyocheyfki Patryarcha, chociayże Neftoryufza, fwego w jedaymże Monaftyrze niegdyś fpółmiefzkańca przyiaciel, z którey przyczyny i Synod Efezki powfzechny udaremnić ufiłował: z tym wfzyftkim w Liście prywatnym do Nefteryufza wyraził, iż nazwanie Boga-Rodzicy od żadnego z Pisarzow Kościelnych nie było odrzucone, a wielu i nayznakomitfzych Maryą Pannę Boga-Rodzicą czcili. Teodoretus także, chociayże barzo długo Neftoryufzowi fprzyiał, i waśnił fię z S. Cyryllem Alexandryifkim, w Kfiędze jednak 4. o baśniach Heretyckich napisał: „Że naydawnieysi wiary Katolickiey opowiadacze z podania Apoftólfkiego nauczali, iż „ Matka Pana nazywana, i wierzona być ma Boga-Rodzica." Za tym podaniem idąc S. Cyryl, Sobor Efezki i inni Oycowie, Papieże, Sobory, a mianowicie V. Sobor powfzechny w Kanonie 6. przeklina tych, którzyby mówili: „Iż Swięta i „ Naychwalebnieyfza zawfze Dziewica Marya nienależnie, „ i nieprzyzwoicie, i niefprawiedliwie jeft Boga-Rodzica." Do wiary więc Katolickiey należy wyznawać przeciw Neftoryanom, iż Marya Panna jeft właściwie i prawdziwie Matką Bofką.

Nie jeft jednak Bóftwa Matką Marya Panna, ale Boga i Słowa wcielonego; ani famego ciała jeft Matką, ale Człowieka Boga; jako o innych Matkach nikt własciwie i prawdziwie nie powie, że fą famego ciała rodzicielkami, chociayże nie rodzą Dufzy, która nie z nich fię bierze, ale w poczęte ciało od Boga ftworzona wlewa fię; poczynaią albowiem i rodzą człowieka z Dufzy i ciała złożonego: tak Błogofławiona Dziewica prawdziwie i właściwie Boga Matką jeft, chociayże nie zrodziła Bóftwa; rodziła albowiem Boga i człowieka, to jeft: Chryftusa Jezusa, którenjeft prawdziwie Bóg i prawdziwie Człowiek, ani jednego z tych z wyłączeniem drugiego mogła być, albo nazywać fię Matką; tak, jak Elżbieta nie nazywa fię Matką tylko ciała Jana Chrzciciela, ani famey Dufzy, ale całego Jana z Dufzy i ciała złożonego. Tak fię tłumaczy S. Cyryl w Liście do Monaftyrow. Przytwardfzy może komu będzie fię zdawał S. Hilarego wyraz: „Nie z „ fiebie ciału Marya rodzenie fię dała." Lecz te flowa nie co in-

nego znaczą, jak tylko, że ciało Chryſtusowe przyrodzonym i zwyczaynym ſposobem nie było poczęte i zrodzone. Albowiem w teyże Kſiędze 10. o Tróycy S. Hilary mówi: „Cho„ ciayże płci ſwoiey poſługą porodziła, jednak nie z ziem„ ſkiego poczęcia Elementow przyieła; porodziła albowiem „ z ſiebie ciało, lecz które poczęte było z Ducha„ Niewinny więc jeſt ten wyraz: *Nie z ſiebie ciału Marya porodzenie dała*, to jeſt: nie bez Ducha S. na nią zſtępuiącego, i Ciało Chryſtusa nadzwyczayny przyrodzenia porządek formuiącego:„ „ Chociayże (według tegoż Hilarego). do wzroſtu, i wy„ dania na świat ciała, wſzyſtko to, co płci Jey przyrodzo„ ne jeſt, dała; że zaś człowieczym ſynem jeſt, przyiętego „ w Dziewicy ciała nabytek jeſt.„

Syn zaś Boſki narodzić ſię chciał z Niewiaſty (chociayże mógł innym ſposobem ciało ſobie uformować i usposobić) z wielu przyczyn, lubo pierwſza i naywiękſza przyczyna była wola Jego, *Nayprzód:* Ażeby obie płci uſzlachcił, i okazał, iż dla oswobodzenia obudwóch płci przyſzedł:„ Oswobo„ dzenie człowieka w oboiey płci okazać ſię powinno było. „ Że więc męża przyiąć należało, jako płeć doſtoynieyſzą, „ naſtępowało zatym, ażeby niewieściey płci oswobodzenie „ okazało ſię ztąd, że Mąż ten narodził ſię z Niewiaſty.„ Uwaga Auguſtyna.

Powtóre: Ażeby świat był przekonany o prawdzie Wcielenia: „Gdyby (mówi Auguſtyn) Wſzechmocny człowieka „ gdziekolwiek uformowanego, nie z żywota macierzyń„ ſkiego utworzonego, nieſpodzianie oczom okazał, gdyby „ żadnych z niemowlęcia w młodzieniaſzka nie odmieniał „ wiekow, gdyby pokarmow i ſnu nie przyimował; azaliżby „ nie utwierdził błędnego mniemania? i nie byłoby wierzo„ no, że prawdziwego przyioł człowieka; i wſzyſtko czy„ niąc cudownie, zniſzczyłby to, co uczynił miłoſiernie. Teraz „ zaś między Bogiem i ludzmi okazał ſię Pośrzednik, ażeby „ w jedney Osobie łącząc obydwie natury, i rzeczy zwy„ czayne podnioſł do nadzwyczaynych, i nadzwyczayne „ zwyczaynemi umiarkował.„

Potrzecie: Przyſtało, ażeby Chryſtus urodził ſię z Niewiaſty, ażeby tym ſposobem wſzelka rozmaitość rodzenia ſię

ludz-

ludzkiego była dopełniona; pierwszy albowiem człowiek wyprowadzony był z mułu ziemi bez Męża i Niewiasty: Ewa z Męża bez Niewiasty, inni ludzie rodzą się z Męża i Niewiasty: czwarty rodzenia się sposob, z Niewiasty bez Męża, Chrystus sobie jakby własny zachował. Zdanie S. Tomasza.

Poczwarte: Przystało, ażeby Chrystus urodził się z Niewiasty, iżby kto był powodem grzechu, stał się i lekarstwa powodem; a jako przez Niewiastę na ten świat śmierć weszła, tak zbawienie przez Dziewicę oddane było.

§. VI. *Marya Matka Boga zawsze Dziewica.*

Ze Błogosławiona Marya Panna zawsze była Dziewicą, to jest: przed porodzeniem, w porodzeniu i po porodzeniu, jest Artykuł wiary. Ze przed porodzeniem była Dziewicą, dowodzą Proroctwa i Ewangelia u Mat: w Roz: 1. *A narodzenie Chrystusowe tak było: gdy była poszlubiona Matka Jego Marya Józefowi: pierwiey, niżeli się zeszli, znaleziona jest w żywocie maiąca z Ducha S. A Józef Mąż Jey będąc sprawiedliwym i niechcąc Jey osławiać: chciał Ją potaiemnie opuścić. A gdy On to myslił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie Synu Dawidow nie bóy się przyiąć Maryi Małżonki twoiey; albowiem, co się w Niey urodziło, jest z Ducha S. A porodzi Syna, i nazowiesz Imie Jego Jezus; albowiem On zbawi lud swóy od grzechow ich. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano od Pana przez Proroka mówiącego. Oto Panna w Żywocie mieć będzie, i porodzi Syna, i nazwą Imie Jego Emmanuel, co się wykłada z nami Bóg. A Józef wstawszy ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański, i przyiął Żonę swoią, i nie uznał Jey aż porodziła Syna swego pierworodnego, i nazwał Imie Jego Jezus.* Łukasz też S. w Rozd: 1. Poselstwo Anioła do Maryi opisuiąc, odpowiedź Dziewicy wyraża: *A Marya rzekła do Anioła: jakoż to się stanie: gdyż Męża nie znam? A Anioł odpowiedziawszy rzekł Jey: Duch S. zstąpi na Cię, a moc nayw yższego zaćmi Tobie. Przetoż i co się z Ciebie urodzi Swięte, będzie nazwane Synem Bożym.*

Po-

Poczęcie Dziewicy za znak wyſtawia Izaiaſz, Jeremiaſz nowiną nazywa: *Pan ſtworzył nowinę na ziemi: Białogłowa ogarnie Męża.* Roz: 31. Nie byłoby zaś to znakiem wielkich obietnic Boſkich, ani rzeczą nową i osobliwſzą, gdyby Dziewczyna z utratą Panieńſtwa, i zwyczaiem pospolitym wſzyſtkich Niewiaſt poczeła, nadto ſama Marya Panna nie mogłaby odpowiedzieć zwiaſtuiącemu Aniołowi: *Jakoż to ſię ſtanie, gdyż Męża nie znam?* gdyby wprzód Bogu ſzlubem Dziewictwa (według zdania Grzegorza Niſseńſkiego i Auguſtyna) nie obowiązała ſię. Piękne Tertuliana do tey rzeczy ſłowa: „Do Dziewicy jeſzcze Ewy wkradło ſię ſłowo „śmierć buduiące; do Dziewicy równie wprowadzić trzeba było Boże Słowo wyprowadzaiące życie, ażeby co „przez tę płeć zgubie podpadło, do zbawienia przez tęż „płeć powróciło: uwierzyła Ewa wężowi, uwierzyła Ma„rya Gabryelowi; co tamta wierząc zgrzeſzyła, to ta wie„rząc zgładziła. Lecz Ewa z ſłowa diabła nic w ten czas „w żywocie nie poczeła. Owſzem poczeła; Albowiem ſło„wo diabła było jey naſieniem, ażeby podle, ażeby w bo„leściach rodziła; na koniec porodziła diabła Bratobóycę. „Przeciwnie: Marya tego wydała, którenby według ciała „Brata Izraela, zabóycę ſwego kiedyżkolwiek zbawionym „uczynił....Już więc Syn Boży, z Boga Oyca naſienia, to „jeſt: z Ducha, ażeby ſtał ſię Synem człowieczym, ciało „Jemu tylko z ciała ludzkiego przyiąć trzeba było, bez „Męża naſienia. Niepotrzebne albowiem było męſkie naſie„nie, Boſkie naſienie maiącemu. Y tak, jako przed narodze„niem ſię z Dziewicy mógł mieć Oycem Boga bez czło„wieka Matki, równie gdy z Dziewicy narodził ſię, mógł „mieć Matkę człowieka, bez człowieka Oyca„

Gdy więc Paweł S mówi: *Poſłał Bóg Syna ſwego uczynionego z Niewiaſty:* Słowo te *Niewiaſta* płeć ſzczegulnie znaczy, i nie tylko do Mężatek, ale i do Panienek zaślubionych i do Wdów równym Prawem należy, jak Tertulian dowodzi z Rozd: 2. Kſiąg Rodzaju: *Y zbudował Pan Bóg z żebra, które wziął z Adama, Białogłowę (albo Niewiaſtę) i przywiodł ją do Adama:* w tym mieyscu Ewa nazywa ſię *Mulier*, to jeſt: Niewiaſta albo Białogłowa pier-

wey

wey, aniżeli Adamowi była dana. Dowodzi i z Gabryela Archanioła pozdrowienia; chociayże albowiem zaręczał Maryi, iż pocznie i porodzi bez naruſzenia Dziewictwa, z tym wſzyſtkim nazywa Ją: *Błogoſławioną między niewiaſtami.* Ze Błogoſławiona Marya w porodzeniu była Panną, to jeſt: że porodziła Chryſtusa Boga z całością zamku Panieńſtwa, i z nienaruſzonemi żywota przegrodami, z podania Oycow ſtateczną wſzyſtkich zgodą ſtwierdzonego Kościoł wyznaie. Jako więc potym z grobu zamkniętego i zapieczętowanego wyſzedł, a do Uczniow wſzedł drzwiami zamkniętemi; tak z żywota Macierzyńſkiego, bez żadney ſzkody Dziewictwa Matki, wydany jeſt Jezus Chryſtus. Y jako ſłońca promienie twardą ſzkła ſubſtancyą, bez ſkruſzenia, i naymnieyſzego obrażenia przenikaią, tak, godnieyſzym jednak ſposobem, Chryſtus nie zgwałciwſzy zagrod wſtydliwości, i nie naruſzywſzy Dziewictwa całości, porodzeniem Dziewicy jeſt wydany. Skutkiem zas to było Ducha Przenayświętſzego mocy, który w poczęciu i porodzeniu Syna tak Matce był przytomny, że i płodność w niey ſprawił, i Dziewictwo zachował: „Taż ſama moc przez nienaruſzoney Matki „ Panieńſkie wnętrzności członki niemowlęcia wyprowa- „ dziła, która posledniey przez zamknięte drzwi członki „ młodzienca wprowadziła; jeżeli przyczyny chcemy, nie „ będzie rzeczą dziwną; jeżeli przykładu żądamy, nie bę- „ dzie rzeczą osobliwſzą. Pozwolmy, że Bóg cóś może, cze- „ go, przyznaymy ſię, że docieć nie możemy. W takich rze- „ czach cała przyczyna dzieła jeſt wola działaiącego. „ſłowa Auguſtyna. Leo też S.„ Boſka moc podpierała, że Dziewica poczeła, Dziewica porodziła, i Dziewicą być nie „ przeſtała. Nie myslmy tu o ſtanie rodzącey, ale o woli ro- „ dzącego ſię, któren tak urodził ſię człowiekiem, jak chciał „ i mógł.„

Dziwnego tego narodzenia nowość i osobliwość wielu wyobrażeniami i Pisma S. wyrokami przedoznaczona była; tu albowiem należy Brama owa świątyni, którą Ezechiel zamkniętą widział, i o którey w Proroctwa Jego Roz: 44. rzeczono: *Y rzekł Pan do mnie: ta Brama zamkniona będzie, nie będzie otworzona, i Mąż nie wnidzie przez nię,* bo

bo Pan Bóg Izrzelſki wſzedł przez nie, i będzie zamkniona Xiążęciu, Xiąże ſamo będzie ſiedzieć w niey. Na które ſłowa Ambroży S. „Zamknięta była w Maryi Matce Boſkiey „ Dziewictwa Brama, ſamemu Bogu Chryſtusowi Xiążęciu „ otworzona, Brama obrócona ku wschodowi, zkąd wscho- „ dzi ſłońce nigdy niezachodzące, ażeby przyświeciło ſie- „ dzącym w ciemnościach i cieniu śmierci. Przez tę Bramę „ przeſzło owe ſprawiedliwości ſłońce, które oświeca każ- „ dego człowieka na świat przychodzącego.„ Zdaniem Oycow SS. do oznaczenia dziwney nowości tego rodzenia należą: Ow kamień, o którym Daniel w Roz: 2. *Odcięt jeſt kamień z góry i uderzył w Obraz . . . . A kamień który był uderzył w Obraz, ſtał ſię górą wielką i napełnił wſzyſtkę ziemię.* Tak też Róſzczka Aaronowa, która ſama jedna tylko między Róſzczkami Xiążąt Izraelſkich zakwitła, Krzak też, któren widział Moyżeſz płomieniem ogarniony, a od ognia nienaruſzony.

Nakoniec też ſame podanie uczy, że Błogosławiona Marya Matka Boża Dziewicą aż do śmierci była; i przeto ſłuſznie od Kościoła potępieni ſą, jako Heretycy: Helwidyuſz, Jowinianus, Bonozus, że niezbożnie mówili: iż Marya Panna po wydanym na świat Chryſtuſie, rodziła innych z Józefa Synow. Herezyą wſpomnioną potępił Syryciuſz Papież na Synodzie Rzymſkim, S. Ambroży z innemi Biſkupami na Synodzie Medyolańſkim, i Kapueńſkim; piſali przeciw tym Heretykom SS. Epifaniuſz, Ambroży, Heronim i inni. Ztąd za świadectwem S. Epifaniuſza, Marya Matka Boſka zawſze u wiernych pod Imieniem Panny, Nayświętſzey Panny mianowaną była: „Kto kiedy, albo w jakim Narodzie Świę- „ tey Maryi Imie śmiał wymienić, którenby na zapytanie „ zaraz nie przydał nazwania *Panny?*„ A to dla tego, iż Kościoł zawſze wierzył, że Marya Matka Boża zawſze była Dziewicą, przed porodzeniem, w porodzeniu, i po porodzeniu. Cztery zarzuty przeciw całowiecznemu Maryi Matki Boſkiey Dziewictwu przywodził Helwidyuſz, lecz te jako płoche łatwą znayduią odpowiedź. Pierwſzy zarzut z ſłów Mateuſza: *Pierwey, niżli ſię zeſzli, naleziona jeſt w żywocie maiąca z Ducha Świętego;* z czego wnoſił Helwidyuſz: więc po-

potym się zeszli. Lecz ponieważ Pismo w tym mieyscu nie więcey mówi, jak tylko to, co się nie stało pierwey; z tych wyrazow na przyszłość nic budować i wnosić nie należy. Odpowiedź S. Heronima.

Drugi argument zasadzał Herezyarcha na owych słowach: *Y nie uznał Jey aż porodziła:* jakby ten wyraz *aż*, albo *póki*, miał znaczyć, iż po tym czasie uznał. Lecz, jak odpowiada Ambroży i Heronim, ta partykuła *aż* nie zawsze znaczy, iż rzecz jaka opuszczona, potym uczyniona była; albo, iż przestało być to, co było; u Izaiasza albowiem w Roz: 46. mówi Bóg: *Aż do starości Ja sam, i aż do szędziwości Ja nosić będę.* Alboż dla tego, gdy się postarzeli ci, którym mówiono, *aż do starości*, Bóg być przestał? Także w Psal: 109. czytamy: *Rzekł Pan Panu memu: siedź po prawicy moiey, aż położę nieprzyiacioły twoie podnóżkiem nóg twoich.* Alboż przeto Chrystus, o którym w tym mieyscu jest mowa, po podbiciu przez wiarę narodów, które sprawcy zbawienia nie znaiąc, i bałwanom służąc, nie przyiaciołami były wiary: (alboż mówię) po podbiciu tych narodow Syn po prawicy Oyca siedzieć przestał, albo na wieki siedzieć nie będzie?

Trzeci argument brał Helwidyusz ztąd, iż Chrystus Błogosławioney Panny Synem pierworodnym jest od Mateusza nazwany: *Aż porodziła Syna swego pierworodnego.* Lecz odpowiadaią Oycowie, iż nie zawsze pierworodnym nazywa się ten, po którym inny się rodzi, lecz ten, przed którym żaden się nie rodzi. Tak w Księgach czwartych Moyżeszowych w Rozd: 18. *Cokolwiek pierwszego wychodzi z żywota wszego ciała, pierworodnym* nazywa się. Także w Księgach drugich Moyżeszowych w Roz: 12.

Czwarty Argument mniemał Helwidyusz znaydować w owych Ewangelii mieyscach, w których wzmianka jest o Braciach Chrystusowych; lecz ci nie byli Synami Błogosławioney Dziewicy Maryi z Józefa, ani Józefa z inney żony przed zaszlubieniem Maryi zrodzonemi, ale Maryi żony Alfeusza, któren i Kleophasem nazwany, zkąd i Maryą Kleophę Ewangelia mianuie. Ta zaś była Jakóba mnieyszego i Józefa Matka, Błogosławioney Panny Siostra, Chrystusa zaś Ciotka. Bracią więc nazwani byli Pana powinowactwem

tylko, nie zaś przyrodzeniem; jak Lot Abrahama, Jakób Labana nazywaią się w Pismie Bracią; jak nakoniec Abraham Siostrę swoią Sarę, to jest: Brata swego Córkę miał za Zonę.

Nie ma podania o Panieństwie S. Józefa mniemanego Matki Bożey Męża, a Syna Bożego Oyca: Hieronim jednak S. przeciw Helwidyuszowi dowieść tego usiłuie następuiącym rozumowaniem: „Ty mówisz, że Marya nie była całowiecznie Dziewicą, ja więcey bronię, że i sam Józef był „ Dziewicą przez Maryą, ażeby z Panieńskiey Pary narodził się Syn Dziewica. Jeżeli albowiem w Męzu Swiętym „ nie ma mieysca nierząd i porubstwo, a iżby miał inną „ Zonę, nie napisano: Maryi zaś Mężem mniemanym tylko, „ a rzeczewiście był stróżem; zostaie więc, iż i ten z Maryą „ przebył w Dziewictwie, który zasłużył być mianowanym „ Oycem Pana.„

§. VII. *O Imieniu Panny Bożey Matki.*

Skład Pannę Matkę Bożą Imieniem Maryi wyraża; toż czytamy u Łukasza w Roz: 1. *A Imie Panny Marya*, ta jest na którey wspomnienie Dusze pobożne uweselaią się: „Przez „ Maryą (mówi Epifaniusz) rozumiemy Panią i nadzieię; „ porodziła albowiem Pana, którен jest nadzieią całego „ świata... Morze duchowne perłę Niebieską w sobie Chrystusa maiące.... Jaśnieiące Niebo, które nieogarnionego Niebiosami nosisz Boga, Brama Niebieska... Jakim sposobem Błogosławioną wychwalę, która cała jest osnowana „ na chwalę; samego albowiem Boga wyiowszy, nad wszystkich jest wyższa.... Ona Nieba i ziemi Pośrzedniczka oboie zjednoczyła. O Dziewico przedziwna! droga ozdoba „ Kościoła! wielka taiemnica! Kapłanem razem i Ołtarzem „ okazuie się Dziewica, która Chrystusa, chleb Niebieski na „ wzór stołu nosząc, podaie na odpuszczenie grzechów naszych.„ Jako Chrystusa z pierwszym rodzaju ludzkiego Oycem porównywa Apostoł, i onego nowym Adamem nazywa, tak Błogosławioną Maryą Matkę Boską Oycowie SS. przyrównywaiąc do Ewy, mówią: Jako Ewa namową diabła zwiedziona, przeciw Słowu Boskiemu wykroczyła: tak Marya od Anioła Zwiastowana, słowom onego posłuszna, Boga

po-

poniosła; Ewa niepostuszna i sobie i całemu Narodowi ludzkiemu, śmierci stała się przyczyną, Marya Bogu posłuszna i sobie i całemu światu, była przyczyną zbawienia. Co związała Ewa przez niedowiarstwo, to Marya Panna rozwiązała przez wiarę. Wszystkich żyiących jest Matka Ewa; Imie Matki słusznie'y przynależy Maryi, która Syna Bożego, życie same porodziła. Tę nad wszystkich Swiętych przekładać należy, jako Matkę Bożą; ta przed wszystkiemi i nad wszystkich czczona być powinna dla owey Niebieskiey taiemnicy, która w Jey żywocie dokonała się: do niey uciekać się i Jey pomocy wzywać Oycowie SS. zalecaią, jako Matki nie tylko Chrystusa Boga, ale też wszystkich wiernych. Ta świata naprawicielka, ludzi ożywicielka przeto, iż Zbawiciela i życia sprawcę porodziła, Królowa Aniołow, Pośrzedniczka ludzi. Tymi i niezliczonemi tytułami Oycowie SS. uwieńczaiąc Maryą Pannę, za wzór wszystkich cnót podaią, i do nasladowania zagrzewaią: ażebyśmy Chrystusa nosili w sercu, którego Marya Panna w żywocie, a szczęśliwiey w sercu nosiła. Porodziła Dziewica Zbawiciela: niech Dusze nasze przez cnotę rodzą zbawienie, niech w nas poczęcie Chrystusa staie się przez wiarę, a porodzenie przez uczynki: ażeby, co żywot Maryi Panny czynił dla ciała, to serca nasze czyniły dla Zakonu Chrystusowego. Do porodzenia Dziewicy należemy, Chrystusa albowiem członkami jesteśmy. Głowę Kościoła porodziła Marya, my jesteśmy Kościoł.

§. VIII. *Jakie pożytki mamy zbierać z Wcielenia i Narodzenia Chrystusowego?*

Taiemnic tych rozważanie nayprzód wzbudzić nas powinno do dziękczynienia; jako albowiem wykłada Symboł Konstantynopolitański: *Dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z Niebios i Wcielony jest przez Ducha S. z Maryi Dziewicy i człowiekiem stał się.* Dla nas przyszedł nie dla Aniołow: *Nie Aniołow albowiem, ale nasienie Abrahama przyimuie.* Nie tylko dla nas ludzi, ale dla nas grzeszników, nie z inney przyczyny w ciele przyszedł, i w postaci sługi stał się posłusznym aż do śmierci krzyżowey, jak tylko, ażeby szafunkiem tey naymiłosierniey szey łaski, wszystkich

tych, którzy wprzód byli w śmierci grzechowey, w niewoli, w ciemnościach, pod władzą diabła Xiążęcia grzechów postawieni, zbawił, uwolnił, odkupił, oświecił; i onych uczyniwszy członkami ciała, którego jest głową, do osiągnienia Królewstwa Niebieskiego usposobił; i tak stał się Pośrzednikiem między Bogiem i ludźmi, przez którego po nieprzyiacielstwach naszey niezbożności, łaską jego okończonych, oswobodzeni od śmierci wieczney nieprawościom należney, poiednaliśmy się z Bogiem ku żywotowi wiecznemu. Niezliczone Pisma S. mieysca zgromadza Augustyn S. tu służące: *Nieprzyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych . . . Przyszedł Syn Człowieczy szukać i zbawić, co zginelo . . . Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*, i inne tym podobne. Przyszedł więc z Niebios Bóg, stawszy się człowiekiem z Dziewicy, ażeby był drogą, przez którąbyśmy doszli do Oyca, jako sam mówi: *Ja jestem droga, Prawda, i życie.* Ani bowiem przez inne jakiekolwiek stworzenie przyiść można do Oyca, chyba szczegulnie przez Syna: „Jeżeli prawdy szukasz (mówi S. Augustyn) pilnuy się „ drogi; albowiem taż sama jest droga, która i prawda. Ona „ jest, dokąd idziesz, ona jest, którą idziesz. Przez Chrystusa „ do Chrystusa przechodzisz, przez Chrystusa człowieka do „ Chrystusa Boga . . . Chodzić chcesz? Ja jestem droga. Omylić się niechcesz? Ja jestem prawda. Umierać niechcesz? Ja „ jestem życie. To tobie mówi Zbawiciel twóy: Niemasz, kędybyś szedł, chyba do mnie; nie masz inney drogi, chyba „ przeze mnie. Przebywaiąca w Oycu prawda i życie, przy „ oblekaiąc się ciałem stało się drogą. Nie mówi się tobie: „ pracuy szukaiąc drogi, ażebyś doszedł do prawdy i życia. „ Nie to mówi się tobie: wstan leniwcze, droga sama do „ ciebie przyszła, i ciebie śpiącego ze snu obudziła: *Słowo „ stało się ciałem i mieszkało między nami.* Bóg stał się „ Synem Człowieczym, ażeby nas Synami Boskiemi uczynił. Poznaymy się na godności naszey, a do dawney podłości odrodnym obcowaniem nie wracaymy się; jako nowe w Chrystusie stworzenie, w nowości życia chodźmy; „ złożmy starego człowieka z uczynkami jego, dzieł ciała „ wyrzekaiąc się. Pamiętaymy, jakiey głowy, i jakiego ciała

„ jesteś-

„ jesteśmy członkami, i że wyrwani z pod władzy ciemno-
„ ści, przeniesieni jesteśmy ku światłości Boskiey. Przez Sa-
„ krament Chrztu staliśmy się Kościolem Ducha Przenay-
„ świętszego, tak wielkiego gościa złemi uczynkami nie
„ wybywaymy, a w diabelską na nowo nie podawaymy się
„ niewolę. Okup nasz jest Krew Chrystusa, ten w sprawiedli-
„ wości będzie nas sądził, któren w milosierdziu odkupił.„
Niech ten pierwszy będzie z Wcielenia i Narodzenia Chry-
stusowego pożytek, ażebyśmy dziękczynienie dobroci i mi-
łosierdziu Boskiemu oddaiąc, starali się, iżby Chrystus, któren
w gospodzie Betleiemskiey nie znalazł mieysca, w sercach na-
szych przez szczerą i dobre uczynki sprawuiącą miłość du-
chownie odradzał się.

Ten albowiem Wcielenia i Narodzenia Pańskiego jest
koniec, ażebyśmy tych taiemnic rozważaniem do miłości za-
palali się Boga, któren pierwszy umiłował nas, i Synowi
swemu jedynemu nie przepuścił, ale za nas wszystkich wydał.
Uprzedzeni miłością, nie leńmy się oddawać wzaiemności;
nie masz albowiem większego do miłości zadatku, jak uprze-
dzic miłością; i twardy nader jest umysł, któren uprzedzo-
ny, wzaiemną miłością wypłacać się niechce: „Jaka większa
„ przyczyna przyiścia Pańskiego, jeżeli nie ta, ażeby okazał
„ Bóg miłość swoią ku nam.... Albowiem gdy jeszcze nie-
„ przyiaciołami byliśmy, Chrystus umarł za nas, ażebyśmy
„ i siebie wzaiemnie kochali... i Boga samego.„ Słowa Au-
gustyna.

Nakoniec uczyć się powinniśmy cnót, których sam Syn
Boski dał przykład Wcieleniem i Narodzeniem swoim: *Wy-
niszczył siebie samego postać sługi przyimuiąc. Dla nas stał
się ubogim będąc bogatym, abyśmy ubóstwem Jego bogaty-
mi byli.* Narodzony jako przechodzień, narodzony w żłobie:
albowiem nie było Jemu mieysca w gospodzie u Łukasza Roz:
2. Y nie mówi: nie było mieysca w gospodzie, ale nie było miey-
sca *Jemu*, któren w Psalmie 49. mówi o sobie: *Móy jest okrąg
ziemi i pełność jey. Przyszedł do własności, a swoiż Go nie
przyieli.* u Jana Roz: 1. W żłobie jakby w szkole, którą o-
twiera słowo Niemowle, pierwey przykładami, niż słowami
przepowiada: Uczcie się ode mnie cichości i pokory serca;

nie

nie mówi: uczcie się ode mnie świat tworzyć, umarłych wskrzeszać, ślepo-rodzonym oczy otwierać, wodę w wino przetwarzać, dziwne i cudowne nad wszelki porządek natury rzeczy czynić; lecz, że cichy jestem i pokornego serca: „O Nauko zbawienna! (woła Augustyn) O Nauczycielu i Panie „ śmiertelnych, którym śmierć w czaszy pychy jest podana „ i przelana! Niechciał uczyć i rozkazywać, czegoby sam „ nie czynił. Y toż to jest zbiór wszystkich skarbów mądro- „ ści i umieiętności w tobie ukrytych, że cichy jesteś i po- „ kornego serca? Y także to jest wielką rzeczą być pokor- „ nym i małym, że nie inaczey, jak przykładem twoiey wiel- „ kości nauczyć się można? Tak zaiste: albowiem cóż jest „ Chrystus, któren diabła zwyciężył? Pokora zwyciężyła „ pychę. Gdy mianuię Chrystusa, pokorę wysoce zalecam: „ drogę albowiem nam otworzył przez pokorę, że przez py- „ chę oddaliliśmy się od Boga i wrócić się nie mogliśmy, chy- „ ba przez pokorę; i nie było, kogobyśmy za przykład do „ nasladowania wzieli; cała albowiem powszechność ludzi „ śmiertelnych hardością puchła; jeżeli się znaydował jaki „ Mąż pokornego Ducha, jakiemi byli Patryarchowie i Pro- „ rocy, za niegodną rzecz rodzay ludzki sądził ludzi po- „ kornych nasladować; żeby więc nie wzgardzał człowiek „ nasladować człowieka pokornego, Bóg stał się pokornym, „ ażeby tak przynaymniey pycha rodzaju ludzkiego nie wzbra- „ niała się nasladować Boga; przeto być hardym niech się „ wstydzi człowiek, dla którego Bóg stał się pokornym.... „ Syn Boski przyiął na się człowieka, i poniosł dolęgliwo- „ ści ludzkiey natury: to lekarstwem jest takim, nad które „ większe pomyslić się nie może; albowiem, czym pycha u- „ leczona być może, jeżeli pokorą Syna Bożego uzdrowio- „ na nie będzie? Jakie łakomstwo, jaka uraza, jaka nielitość „ może być uzdrowiona, jeżeli ubóstwem, jeżeli cierpliwo- „ ścią, jeżeli miłością Syna Bożego uleczyć się nie da? „Y na innym mieyscu tenże Augustyn„ Wszelkim dobrem ziem- „ skim Pan Jezus Chrystus, stawszy się człowiekiem, pogar- „ dził, wszystkie przykrości ziemskie, których cierpliwość „ zalecił, poniosł, ażebyśmy ani w pierwszych szukali szczę- „ śliwości, ani od drugich z boiaźnią unikali.... Stał się u-

„ bo-

„ bogim, którego jeſt wſzyſtko, i przez którego ſtworzone
„ jeſt wſzyſtko, ażeby żaden weń wierzący z ziemſkich
„ bogactw wynośić ſię nie śmiał. Niechciał być Królem od
„ ludzi; albowiem pokory drogę ukazywał nędznym, któ-
„ rych pycha odłączyła od niego: chociayże wiekuiſte Jego
„ Królewſtwo wſzyſtkie ſtworzenie ogłaſza: łaknoł, któren
„ wſzyſtkich żywi, &c. &c. &c.

ROZDZIAŁ V.

W którym czwarty Artykuł ſkładu wykłada ſię.

Cierpiał pod Pońtſkim Piłatem, ukrzyżowan, umarł, i pogrzebion.

Wykładać przedſiębierzemy męki Pańſkiey Taiemnicę, prócz którey oświadcza ſię Apoſtoł, iż nic nie umie: *Nie rozumiałem, ażebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa Chryſtusa i tego ukrzyżowanego.* do Korynţow Liſt 1. Rozd: 2. Naſza też chwała w męce i Krzyżu Chryſtusowym być powinna. Chociayże: *Albowiem ſłowo Krzyża tym, którzy giną, jeſt głupſtwem, lecz którzy zbawienia doſtępuią, to jeſt: nam, jeſt mocą Bożą.* do Koryntow w Liſtu 1. Rozd: 1.

§. I. *Zjaśnia Artykułu wiarę, to jeſt: Bóg i Człowiek Chryſtus prawdziwie cierpiał, niecierpiało jednak Bóſtwo.*

Tym Artykułem wyznawamy, że Chryſtus Pan, Bóg prawdziwy i Syn Boży prawdziwie cierpiał, to jeſt: był poymany, naygrawany, po doświadczeniu rozmaitych krzywd i mąk rodzaiow, na Krzyż podnieſiony, śmierć ponioſł dla dokonania dzieła odkupienia naſzego. Imie Sędziego, pod którym cierpiał Chryſtus, przypisane jeſt w Składzie dla Hyſtoryi i czasu dokładnieyſzego rozeznania. Był zaś w ten czas za Tyberyuſza Imperatora ziemi Zydowſkiey Prefektem Pontſki Piłat. Wzmianka ta o Piłacie dowodzi, iż ſkutkiem ſpełniło ſię przepowiedzenie Zbawiciela: *Oto wſtępuiemy do Jeruzałem, a Syn człowieczy będzie wydan przednieyſzym Kapłanom i Doktorom, i zdadzą go na śmierć, i podadzą*

Go

Go Poganom ku naygrawaniu, i biczowaniu, i krzyżowaniu. u Mat: Rozd: 20. Uiszczone oglądaiąc w tey mierze przedrzeczenie Chrystusowe, i Proroctwo Dawida Uczniowie: *Zgodnie podniesli głos swóy ku Bogu i mówili: Panie Tyś jest, któryś stworzył Niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest. Któryś Duchem S. przez usta Oyca naszego Dawida sługi twego przepowiedział: czemu się Narody wzburzyły i ludzie próżne rzeczy rozmyslali? Stanęli Królowie ziemscy, i Xiążęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego. Albowiem się zgromadzili prawdziwie w Mieście tym, przeciw S. Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał, Herod i Pontius Piłat z Pogany i ludzmi Izraelskiemi. Aby uczynili, co ręka twa i rada twa postanowiły, aby się stało.* Dzieiow Apostolskich Rodz: 4.

Chrystus więc Bóg i Pan nasz, *Słowo, które na początku było u Boga, przez które wszystko stało się.* według Jana w Rozd: 1. Boski Syn, *którego (Bóg) postanowił Dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki, który jest jasnością chwały, i wyrażeniem istności Jego, a nosząc wszystko słowem mocy swoiey, sprawiwszy oczyszczenie grzechow, siedzi na prawicy Majestatu na wysokości.* według Apostoła, do Zydow w Rozd: 1. Że ten, mówię, prawdziwie cierpiał, wierzemy nie tylko za skazę nam po pierwszych Rodzicach Dziedziczną, to jest: za grzech pierworodny, ale też za wszystkie występki i grzechy, które ludzie od początku świata, aż dotąd popełnili, i których się aż doskończenia świata dopuszczą: *Prawdziwie choroby nasze On nosił, a boleści nasze On odnosił, a myśmy go poczytali jako trędowatego, i od Boga ubitego i uniżonego. Lecz On zranion jest za nieprawości nasze, ztart jest za złości nasze... A z złośnikami jest policzon, a On grzechy mnogich odniosł, a za przestępce się modlił.* Izaiasza Roz: 53. Zkąd Piotr S. w Liście 1. w Rozd: 2. *Który sam na ciele swoim grzechy nasze nosił, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości: którego sinością jesteście uleczeni.*

Cierpiał zaś Chrystus nie tylko na ciele, ale i na Duszy, ktorą co do niższey części ludzkich afektow boleściom poddał. Y przeto mówi: *Smętna jest Dusza moja aż do śmierci.*

ci. Y: *Boże móy! Boże móy! czemuś mię opuścił?* Chociayże albowiem natura ludzka była z Osobą Bofką złączona, frogość jednak męki tak czuła, jakby tego złączenia nie było; ponieważ w jedney Chryftusa Osobie obudwóch natur, Bofkiey i ludzkiey własności nienarufzenie zachowane: jak o tym w Roz: 3. obfzernie mówiliśmy. Cierpiał więc Chryftus według ciała, to jeft: podług całey natury ludzkiey tak, że i Dufza od cierpienia fwobodną nie była; według Bóftwa wfzakże, do którego boleść i żadna odmiana przyftępu mieć nie może, od męki i bolu był nietknięty. Jednak jak flufznie i dobrze mówiemy: umarł Człowiek, chociayże Dufza Jego nie umiera; tak należnie mówiemy: że cierpiał i umarł Chryftus Bóg Człowiek, chociayże Bóftwo cierpieniu i śmierci nie podlegało.

Przez przyięcie człowieka w jednosć Osoby Syna Bożego liczba Osob Tróycy Przenayświętfzey nie pomnożyła fię; w wyrazach więc, które o Synie Bofkim wymawiaią fię, rozpatrywać należy, według którey natury fą wymawiane. Jako albowiem w każdym człowieku (wyiowfzy tego, któren osobliwfzym fposobem od flowa jeft przyięty) Dufza i ciało jeft jedną osoba, tak w Chryftufie Słowo i człowiek jedna jeft osoba. Y jako człowiek naprzykład Filozofem, nie inaczey wfzakże, jak według Dufzy nazywa fię, nie przeto jednak nieforemnie, lecz nayprzyzwoiciey i nayużywańfzym mówienia fposobem wymawiamy, że Filozof slepy, że Filozof umarł, że pogrzebiony, chociayże to wfzyftko w nim ma mieysce według ciała, nie według tego, że jeft Filozofem: tak Chryftus Bóg, Boży Syn, Pan chwały mianuie fię według tego, że jeft Słowem Oyca, a jednak dobrze fię mówi: Bóg ukrzyżowany; ponieważ za rzecz pewną mamy, że to według ciała ucierpiał, nie według tego, przez co jeft Panem chwały. Ponieważ więc Syn człowieczy tenże jeft Syn Bofki, nie nazywa fię jednak Synem człowieczym dla poftaci Bofkiey, w którey jeft równy Oycu, ale dla przyiętey poftaci flugi, w którey jeft mnieyfzy od Oyca; przeto Syna Bożego ukrzyżowanego wyznawamy nie z mocy Bóftwa, lecz z człowieczeńftwa flabości, nie według natury, w któ-

 rey

rey był zawſze, lecz według natury, którą przyioł. Wykład Auguſtyna i innych Oycow SS.

§. II. *Srogość męki Chryſtusowey.*

Z Przyczyny ſkutkow dochodziemy. Grzechy całego świata, za które Oycowi zadosyć czynił, były nayprzód przyczyną owego nayſrożſzego umyſłu ſtrapienia, owego aż do śmierci ſmutku. Jako albowiem Rękoymia za Narod ludzki ſobie one przypisuiąc przez Proroka mówi: *Daleko od zbawienia mego ſłowa grzechow moich.* Psalm 21. Y: *Zmocnili ſię, którzy mnie nieſprawiedliwie przesladowali, nieprzyiaciele moi; czegom nie wydał, tedym płacił.* Psalm 63. Pomnożyła wielce boleść zabóycow zguba, a mianowicie Uczniow upadek, zdrada Judaſza, wyrzeczenie ſię Piotra, ucieczka innych. W ten czas ſpełniły ſię na Chryſtuſie Prorockie przedrzeczenia: *Człowiek pokoju mego, któremum ufał, który jadł chleb móy, wielkie uczynił nade mną podeyście.* Psalm 40. *Stałem ſię obcym braci moiey, i Cudzoziemcem Synom Matki moiey . . . Przed oczyma twemi ſą wſzyscy, którzy mię trapią, urągania i nędzy czekało ſerce moie; i czekałem, ktoby ſię ſpołem smęcił, a nie było; i ktoby pocieſzył, a nienalazłem.* Psalm 68. *Oddaliłeś ode mnie znaiome moie; uczynili mnie obrzydzeniem ſobie . . . Oddaliłeś ode mnie przyiaciela i bliſkiego, i znaiome moie dla nędzy.* Psalm 87. *Uderz Paſterza, i rozeydą ſię Owce.* Zacharyaſza Roz: 13. Trzecia boleści wnętrzney i ſmutku przyczyna była, utrata życia, a to naydrożſzego, czego człowiek przyrodzoną ſkłonnością unika. Czwarta przyczyna była niepożyteczność męki i krwi naydrożſzey dla większey części ludzi, a osobliwie Chrześcian, którzy łaſki odkupienia na złe używaią, i grzechami ſwoiemi lekarſtwo Niebieſkie udaremniaią: *Syna Bożego podeptali, i krew teſtamentu, przez którą byli poświęceni, pokalaną być rozumieli, i Ducha łaſki zelżyli.* do Zydow w Roz: 18. *Znowu krzyżuiący ſami ſobie Syna Bożego, i na pośmiewiſko maiący.* do Zydow Roz: 6. Zbrodnia takich większa jeſt, aniżeli Zydow, którzy: *gdyby byli poznali, nigdyby byli Pana Chwały nie ukrzyżowali.* do Koryntyan Liſtu 1. Rozd: 2. Większa

zaś

zaś Chrześcian liczba i wyznawaią, iż znaią Chryſtusa, a jednak uczynkami wypieraiąc ſię, lżyć i niejako gwałcić Chryſtusa zdaią ſię. Ztąd Auguſtyn: „Zdaie ſię (mówi) do-
„ pełniona niezbożność tych ludzi, którży ukrzyżowali Sy-
„ na Bożego; lecz tych jeſt większa, którzy żyć dobrze
„ niechcą, i przykazań prawdy nienawidzą, a dla których
„ ukrzyżowany jeſt Syn Boży.„ Tego wſzyſtkiego przewidzenie i nayprzezornieyſze poznanie nie mogło nie ſprawić ſmutku, teſknoty, i nayſrożſzey boleści w niżſzych Duſzy Chryſtusowey ſiłach. Co poświadcza owa mdłośc i ciężkość, w którey go *poſiłał Anioł*, ów *pot jako krople krwie zbiegaiącey na ziemie*. u Łukaſza Roz: 22.

Nie mnieyſza też ſrogość męki była co do ciała; żadna albowiem część od boleści wolna nie była; albowiem ręce i nogi goździami przebite, głowa trzściną tłuczona i cierniem zraniona, twarz plwocinami zeſzpecona i policzkowana, całe ciało biczowaniem poſzarpane. Cierpiał co do wolności poymany i powrozami krępowany; cierpiał na ſławie i honorze, albowiem bluźniony, naygrawany, lżony, i z łotrami ukrzyżowany; cierpiał co do ſmaku, albowiem żółcią i octem poiony; co do powonienia, od ſwądu trupow na górze Kalwaryiſkiey pogrzebionych; co do ſłuchu, od głoſow bluźniących i naygrawaiących ſię; co do widzenia, patrząc ſię na Matkę naysmutnieyſzą i ulubionego Ucznia, podle Krzyża ſtoiących i płaczących; cierpiał na całym ciele: albowiem i biczowanie okrutne i cierniow bodzce, i Krzyża dźwiganie, i do Krzyża przybijanie, i przedłużone na nim śmierci oczekiwanie, nieporównaną boleść ſprawowały w tym ciele, które od Ducha S. uformowane, doſkonalſze było od ciał innych ludzi, i przeto większą czucia moc miało, i z większą trudnością męki znoſiło. Przydało boleści odjęcie wſzelkiey pociechy: Swiętym albowiem ludziom, którzykolwiek męki i katownie dla Chryſtusa ponoſili, nie zbywało na pociechach Duſzy, i na wnętrznym od Boga zasileniu, którym umocnieni, boleści ſtatecznym umyſłem znoſili: *Raduię ſię w utrapieniach za was*, mówi Apoſtoł do Kolloſan w Roz: 1. Y: *Pełen pociechy, nader obſituię weselem w każdym utrapieniu naſzym*, do Korynt: w Lis: 2.

X 2 Roz:

Roz: 7. Lecz Chryſtus Pan Kielich gorzkiey męki żadną pociechą nie roztworzony ſpełnił. Ludzkiey albowiem naturze, którą przyiął, czuć i cierpieć wſzyſtkie męki dopuścił tak, jakby był tylko człowiekiem, a nie razem Bogiem. Nauka S. Tomaſza i Katechizmu Soboru Trydeńſkiego.

Męka zaś Chryſtusowa i jey okoliczności tak dokładnie przepowiedziane ſą od Izaiaſza Proroka, że Auguſtyn napiſał: „Wſzyſtkie te ſłowa Prorockie tak jasne ſą o męce i śmier„ci Pana Chryſtusowey przeciw Zydom i Poganom, iż ra„czey ſię zda być Izaiaſz Ewangeliſtą, niż Prorokiem. Co Auguſtyn o Izaiaſzu, to o Dawidzie, o Jeremiaſzu, o Danielu i o innych mówić można; wſzyscy albowiem byli Słowa Uczniami, na to naybardziey użytemi, ażeby dzieło powſzechnego zbawienia przedobwieścili. Między innemi Pisma S. mieyscami, czytay Psalm 70. Trenow Jeremiaſza Rozd: 4. Psalm 34. Psalm 40. Psalm 21. Psalm 68. Izaiaſza Roz: 50. i 35. Trenow Jeremiaſza Roz: 1. i 3.

§. III. *Ukrzyżowan.*

Przez te ſłowo wyraża ſię rodzay śmierci, którą dla nas Chryſtus ucierpiał, nad któren haniebnieyſzego i okrutnieyſzego wymyslić nie można, którym karani być zwykli ſami nayſzkodliwsi i naywyſtępnieysi ludzie, osobliwie u Zydow. Albowiem w Zakonie ich napisano: *Przeklęty od Boga jeſt, który wisi na drzewie.* Kſięgi 5. Moyżeſzowe Roz: 21. Ten zaś śmierci rodzay do tego namierzenia, które Chryſtus przedſiębrał, był nayprzyſtoſowańſzy, nayprzód dla przykładu cnoty. Jako albowiem: „Samey śmier„ci (mówi Auguſtyn) tak żadnego śmierci rodzaju do„brze i ſprawiedliwie żyiącym lękać ſię nie należy; jednakże „i to Krzyżem tego człowieka okazać było trzeba. Nic „albowiem nie było między wſzyſtkiemi śmierci rodzajami, „nad ten rodzay obrzydliwſzego i ſtraſznieyſzego.„

Powtóre: Ten rodzay śmierci przyzwoity był zadośćuczynieniu, które Chryſtus za grzech pierwſzego Rodzica przynieść Oycowi poſtanowił; zgrzeſzył albowiem Adam jedząc owoc drzewa zakazanego: przyſtało zatym, ażeby Chryſtus dla zadośćuczynienia za ten grzech przybicie do

drze-

drzewa ucierpiał, jakby przywracaiąc, co Adam porwał, według owych słów Psal: 68. *Czegom nie wydarł, tedym płacił.* Co słusznie zawinił Adam, to Chrystus niesłusznie śmierć ponosząc wypłacił. Adam wyciągnoł rękę po słodycz owocu, Chrystus ku gorzkości Krzyża. Adam okazał drzewo zguby, Chrystus drzewo zbawienia. Adam śmierć wszystkim przyniosł, Chrystus życie wszystkim naprawił.

Potrzecie: Przystało, ażeby Chrystus na powietrzu umarł, iżby drogę nam do Nieba ciałem swoim podniesionym otworzył: „Albowiem, jako ciało swoie za wszystkich na śmierć „ wydał, tak drogę tąż do Nieba ukazał.„ mówi S. Atanazy. Sam też Zbawiciel u Jana w Roz: 12. *Ja jeżeli podniesion będę od ziemie, pociągnę wszystko do siebie.*

Poczwarte: Ten rodzay śmierci przystosowany był do okazania powszechnego zbawienia przez Krzyż zgotowanego:„ „ Jeżeli śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa jest odkupie- „ niem wszystkich: Y On *oboie jednym uczynił, i śrzednią* „ *ścianę przegrody rozwalił, nieprzyiaźn w ciele swoim.* do „ Efezow Roz: 2. Y uczynione jest powołanie Pogan: jakby „ nas powołaniem połączył, gdyby ukrzyżowany nie był? „ Na samym albowiem tylko Krzyżu z rozpostartemi ręko- „ ma śmierć się ponosi; i przeto trzeba było, ażeby Pan tym „ sposobem śmierć poniósł; i ręce Jego były rozpostarte, iż- „ by jedną Lud starozakonny, drugą zaś Pogan pociągnoł, „ i oboie w sobie złączył.„ Słowa S. Atanazego.

Popiąte: Krzyżowey śmierci rodzay Figurom, Wyrokom Pisma S. i Proroctwom odpowiada. Co do Figur: niektóre tylko wymieniemy. Abel nayprzód, który zawiścią brata był zabity, Ofiara Izaaka, Baranek, którego Żydzi na wyiściu z Ziemi Egipskiey ofiarowali: na koniec wąż miedziany, którego Moyżesz na Pustyni wywyższył, wyobrażenie męki i śmierci Chrystusa Pana przedokazały.

Abla Męża niewinnego znakomita cnota, Kaima brata wznieciła zawiść; przeciw Jezusowi ze wszystkich ludzi nayniewinnieyszemu Boskie Jego cnoty, braci Zydow wznieciły nienawiść. Abel był Pasterzem owiec, Jezus ludzi. Ablowi śmierć gotuie Kaim, Jezusowi Zydzi. Abla na zabicie w pole wyprowadził Kaim, Jezusa na śmierć za Jerozolimę

wle-

wleką Zydzi. Głos krwi Abla z ziemi woła do Boga, o Jezusie do Zydow pisze Apostoł: *Przystąpiliście do Testamentu nowego pośrzednika Jezusa, i krwi skropienia lepiey mówiącey, aniżeli Abla.* Wygnaniem Bóg skarał Kaima, i z siedliska Oycowskiego wyrzuciwszy, tułaczem uczynił: Zydzi z ziemi Chananeyskiey sobie dziedziczney wyrzuceni, własnego Kraiu nie maiąc, między innemi Narodami, jakby tułacze mieszkaiąc, nie przestaią być oddzielnym rodzaiem.

Syn obietnic był Izaak, Jezusa Bóg w Pismie S. przez Prorokow obiecał. Jednorodzony Izaak od Oyca na ofiarę oznaczony, i na śmierć był prowadzony: Bóg własnemu Jedynemu Synowi nie przepuścił, lecz za nas wszystkich wydał Go. Izaak drewka, na które włożony i ofiarowany być miał: Jezus Krzyż, na którem miał być przybity, sam niosł na górę. Barana zamiast Syna Abraham Bogu ofiarował: chciał Bóg ażeby na mieyscu ludzi od siebie stworzonych, a przez grzech zagubionych, Jezus był ofiarowany. Widział Abraham Barana w cierniu rogami uwięzionego: cierniem Jezus był ukoronowany. Y Baran od Abrahama, i Jezus na teyże Jerozolimskiey górze był ofiarowany.

Baranek od Izraelitow ofiarowany, gdy z Ziemi Egipskiey wychodzili i posledniey w Wigilią Paschy ofiarować się zwykły, był Jezusa Chrystusa znakomitą Figurą; jako albowiem Apostoł do Koryntow w Liście 1. w Rozd: 5. mówi: *Pascha nasza, ofiarowany jest Chrystus.* W którym czasie, Roku, Miesiąca i dnia Paschalny Baranek, w tymże samym był ofiarowany Chrystus Jezus Baranek niezmazany i niepokalany. Zakon przepisał Zydom, ażeby Baranka Paschalnego w obuwiu, z biodrami przepasanemi, z kijem w ręku, i jakby do drogi usposobieni, śpiesznie i skwapliwie jedli: Chrystus Jezus w kilku godzinach osądzony, i zabity został. Krew Baranka, którą domy Izraelczykow były naznaczone, uwolniła ich od plagi zabijaiącey, którą Bóg uderzył Egipt: krew Chrystusa wszystkich, którzy się nią obmywaią, zbawia. Zakonem zawarowano, ażeby kośćie Baranka nie były skruszone: o Chrystusie Jan S. pisze w Rozd: 19. *Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy Go uyrzeli już umarłego, nie łamali goleni Jego .... aby się wypełniło Pismo: Kości nie złamiecie*

z niego

z niego. Po ofiarowaniu Baranka Izraelici, wraz uwolnili ſię z niewoli Egipſkiey: Ofiara na Krzyżu dokonana od grzechow, czarta i śmierci wieczney poddańſtwa nas oſwobodziła.

Wężow, które Izraelitow na Puſzczy zabijały, noſił wyobrażenie Wąż miedziany, którego Moyżeſz wywyżſzył; lecz nie miał prawdziwych wężow jadu: Jezusa Chryſtusa Syna ſwego *Bóg poſłał w podobieńſtwie grzeſznego ciała*. do Rzym: Roz: 8 *Któren był i kuſzony we wſzyſtkim na podobieńſtwo, oprócz grzechu*. do Zydow Rozd: 4. Wywyżſzony i Wąż i Chryſtus; zkąd u Jana w Roz: 3. osobie mówi: *Jako Moyżeſz podwyżſzył węża na puſzczy, tak potrzeba, ażeby podwyżſzon był Syn Człowieczy, by wſzelki, który Weń wierzy, nie zginoł, ale miał żywot wieczny*. Weyrzenie na węża miedzianego jady i ukąſzenia leczyło, jak Pismo świadczy: *Patrząc na Jezusa Przodka i Kończyciela wiary, który maiąc przed ſobą wesele, podioł Krzyż, wzgardziwſzy ſromotę, i ſiedzi na prawicy Stolice Bożey*. do Zydow Roz: 12. Patrzący, mówię, na Jezusa, uzdrawiaią ſię od ukąſzenia diabelſkiego i jadu grzechowego.

Od Prorokow też śmierć Chryſtusa na Krzyżu przepowiedziana w Psalmie 21. *Przebodli ręce moie, i nogi moie: policzyli wſzyſtkie kości moie*. U Zacharyaſza w Roz: 12. mówi Bóg: *Wyleię na dom Dawidow, i na Obywatele Jeruzalem Ducha łaſki i modlitw, i patrzyć będą na mię, którego przebodli*. Dawać łaſkę, Boſka jeſt własność; gdy więc Dawca łaſki mieni ſię być przebodzonym (wſzakże nie co do Bóſtwa) więc to mieysce i Boſką i ludzką naturę dowodzi w Chryſtuſie, któren na Krzyżu przebodzony ſprawdził te Proroctwo: co i Jan S. potwierdza w Roz: 19. gdy powiedziawſzy: *A jeden z Zołnierzow włócznią otworzył bok Jego* ... przydaie: *Albowiem ſię to ſtało, aby ſię wypełniło Pismo* ... *Uyrzą, kogo przebodli*.

§. IV. *Umarł i Pogrzebion.*

Chryſtus ukrzyżowany nie zmyslenie i na pozor, ale prawdziwie umarł i pogrzebion. Artykuł ten wiary wyraża Skład przeciw tym Heretykom, którzy bluźnili, iż Syn Boży ciało nie sprawiedliwie, ale tylko na pozor przyioł; i przeto

to, że śmierć Chrystusowa nie już prawdziwie nastąpiła, ale niby kuglarsko udana była, twierdzili. Takiemi byli Symoniani, Walentyniani, Marcyonici, Manicheuszowie, i inni tymże szaleństwem zaięci. Lecz nie zostaie żaden i naymnieyszy powod wątpliwości o prawdziwey śmierci Chrystusowey, ponieważ oną Prorocy przepowiedzieli, Ewangeliści i Apostołowie świadczą. Izaiasz w Roz: 58. *Jako owca na zabicie wiedzion będzie . . . Wycięt jest z ziemie żyiących: dla złości ludu mego ubiłem Go . . . Jeżeli położy za grzech Duszę swoią, uyrzy nasienie długo-wiecznie. . Korzyści Mocarstw dzielić będzie: ponieważ wydał na śmierć Duszę swoię, a z złośnikami jest policzon, a On grzechy mnogich odniosł, a zaprzestępce się modlił.* Podobne wyrazy czytać u Jeremiasza w Roz: 11. Daniel zaś w Roz: 9. czas śmierci Chrystusowey oznacza: *A po tygodniow sześćdziesiąt dwu będzie zabit Chrystus*, któren też sam śmierć swoią przepowiedział u Mat: w Roz: 16. 17. 20. u Marka w Roz: 8. 9. i 10. u Łukasza w Roz: 9. i 18. Na koniec na Krzyż wbity: *skłoniwszy głowę, Ducha oddał.* u Jana w Roz: 19. Gdy więc śmierć nie co innego jest, jak rozłączenie się Duszy z ciałem, pewna zatym rzecz i niezawodna, że Chrystus Jezus umarł; że Żydzi (według wyrazu Piotra w Dziejach Apostolskich w Roz: 3.) *Zabili sprawcę żywota*, i że Chrystus *poniżył sam siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci Krzyżowey.* do Pilipensow Roz: 2. Ażeby wszelka wątpliwość o śmierci Pana Chrystusowey odięta była, wyznawamy, iż był *pogrzebion*; pogrzeb albowiem niewątpliwie śmierci dowodzi. Dla tego też w Składzie wymienia się pogrzeb, ażebyśmy o cudownym Chrystusa Zmartwychwstaniu przekonani, w nadziei naszego zmartwychwstania utwierdzili się.

O Taiemnicach śmierci i pogrzebu pięknie Tertulian przeciw Marcionowi: „Co (mówi) nieprzystoynieyszego „Bogu, co wstydliwszego: rodzić się, czy umierać? ciało „nosić, czy Krzyż? obrzezanym być, czy krzyżowanym? „hodowanym być, czy grzebionym? w żłobie położonym, „czy w grobie? . . . Azaliż nie prawdziwie ukrzyżowany jest „Bóg? Azali nie prawdziwie umarł tak, jak prawdziwie u„krzyżowan? Azali nie prawdziwie zmartwychwstał, jak

„ praw-

„ prawdziwie umarł? Fałſzywie więc Paweł oświadcza ſię, iż
„ między nami u nie tylko Jezusa ukrzyżowanego, fałſzy-
„ wie o pogrzebie wzmiankuie, fałſzywie zmartwychwſtałe-
„ go tak częſto przepowiada. Fałſzywa więc jeſt i wiara na-
„ ſza, i próżny będzie widok to wſzyſtko, czego od Chry-
„ ſtusa ſpodziewamy ſię. Nayniezbożnieyſzy z ludzi, który
„ Bogoboycow wymawiaſz; nic albowiem od nich Chry-
„ ſtus nie ucierpiał, jeżeli nic prawdziwie nie cierpiał. Prze-
„ puść jedyney świata nadziei! Przecz psuieſz potrzebną
„ wiary nieprzyſtoyność? Cokolwiek na Boga nie przyſtoi,
„ to mnie pożyteczną jeſt; zbawion jeſtem, jeżeli ſię w Pa-
„ nu moim nie zawſtydzam.... Ukrzyżowan jeſt Syn Boſki:
„ nie wſtydzę ſię, bo rzecz wſtydu godna. Y umarł Syn Bo-
„ ſki, rzecz wiary bardzo godna, bo nieprzyzwoita. Y po-
„ grzebion Zmartwychwſtał, rzecz pewna, bo zdaie ſię nie-
„ podobna. Lecz to wſzyſtko jak ſię w nim ſprawdzi, jeże-
„ li On ſam nie był prawdziwy, jeżeli prawdziwie nie miał
„ w ſobie, coby krzyżowano, coby umierało, coby było grze-
„ biono, i zmartwychwſtawało, to jeſt: żeby krwią napełnione-
„ go, kośćmi osnowanego, żyłami ſplecionego nie miał
„ ciała, któreby i rodzić ſię i umierać mogło?„

Nauka zaś Kościoła jeſt z prawidłem wiary Katolickiey zgodna, a od Oycow podana, iż Osoba Boſka, albo Bóg Słowo nie odłączyło ſię ani od Duſzy Chryſtusowey, ani od ciała w ten czas, gdy śmierć Duſzę rozłączyła z ciałem, ale złączone było tak z Duſzą do Piekła zſtępuiącą, jak z ciałem w grobie leżącym, a to takimże, jak wprzód, złączeniem, to jeſt: prawdziwym, osobiſtym, albo hipoſtatycznym. Tey nauki, jako naymocnieyſzego grotu, używali Oycowie SS. przeciw Apolinaryſtom, którzy Duſzę Chryſtusowi Człowiekowi odeymowali; albowiem ztądby naſtępowało, iż Słowo odłączyłoby ſię od ciała, gdyby onego duſzą było; śmierć albowiem jeſt rozerwaniem związku i połączenia, które jeſt między Duſzą i ciałem. Słuſznie więc wyznaiemy, iż Syn Boſki jeſt pogrzebion, czego nas i Pismo S. i Skład wiary naucza. Chociayże albowiem Syn Boſki, Słowo człowiek, albo Słowo, Duſza i ciało, ſmętny był aż do śmierci według Duſzy, do całego jednak Chryſtusa to ſtosuiemy, i nie-

mniey ſłuſznie, jak prawdziwie mówiemy: Syn Boſki jedyny, Pan naſz Jezus Chryſtus był ſmutny aż do śmierci; do całego ſtosuiemy, że ukrzyżowan, chociayże to według człowieka ucierpiał; do całego, że pogrzebion, chociayże według ciała tylko był pogrzebion. Co Auguſtyn naſtępuiącym podobieńſtwem zjaśnia: „Jako mówiemy, że Piotr Apoſtoł „ dziś leży w grobie, chociayże i to prawdziwie mówiemy, „ iż z Chryſtusem jeſt w odpoczynku wiekuiſtym: o jednym „ że Apoſtole mówiemy; nie dwóch albowiem było Apoſtołów „ Piotrow, ale jeden; o tymże ſamym więc mówiemy, iż według „ ciała leży w grobie, według Duſzy zaś w Niebie jeſt z „ Chryſtusem „ Tak zgodna jeſt Oycow SS. w tey mierze nauka, że od nich za przyſłowie przyięte ſą naſtępuiące wyrazy: co Słowo Boże raz na ſię przyieło, tego nigdy nie opuściło.

Ani z słów Chryſtusowych na Krzyżu: *Oycze, Oycze móy, czemuś mnie opuścił!* można co wnoſić przeciw prawdzie nauki. Opuścił albowiem Chryſtusa Człowieka Bóg nie daiąc pomocy, nie zaś uchylaiąc przytomność, uioł obrony, nie rozdzielił związku. Odpowiedź Hugona Wiktoryna.

Chociayże zaś Ciało Chryſtusowe pogrzebione było, zepsuciu, jednak zgniłości nie podpadało. Wiara wprawdzie uczy, że podobnie, jak innych ludzi ciała, zepsuć ſię mogło, do tego jednak zachowuiąca moc Boſka nie dopuściła, według owego Pisma Wyroku: *Ani daſz Swiętemu twemu oglądać ſkażenia.* Psal: 15. i Dzieie Apoſt: Rozd: 2. W nowym grobie położony był Chryſtus, ażeby (jak mówi S. Ambroży) przewrótni Zmartwychwſtania komu innemu nie przypisali.

§. V. *Męka i śmierć Chryſtusowa dobrowolne były nie przymuſzone, wolne nie konieczne.*

Lubo Chryſtus poniosł mękę i śmierć, która co do wſzyſtkich okoliczności była oznaczona, i rozkazana od Oyca, podług owych słów Zbawiciela: *Syn człowieczy idzie według tego, co poſtanowiono jeſt: wſzakoż biada człowiekowi onemu, przez którego będzie wydan.* u Łukaſza w Roz: 22. i u Jana w Roz: 14. *Iżby świat poznał, że miłuię Oyca, a jako mi Ociec rozkazanie dał, tak czynię. Wſtańcie*

cie, pódźmy ztąd. W ten czas jednak umarł, kiedy sam umrzeć postanowił; i nie tak gwałtownością cudzą, jak własną wolą śmierć poniosł; ani śmierć tylko, ale i mieysce i czas śmierci sam sobie ustanowił, podług świadectwa Izaiasza w Roz: 53. *Ofiarowan jest, iż sam chciał.* Toż przed męką swoią sam Zbawiciel wyraził: *Ja kładę Duszę moią, abych ią zasie wziol; nikt jey nie bierze ode mnie, ale Ja kładę ią sam od siebie, i mam moc położyć ją, a mam moc zasie wziąć ią.* u Jana Roz: 10.

Co zaś się tycze śmierci czasu i mieysca, gdy Herod zasadzki na życie czynił Chrystusa, rzekł: *Idzcie i powiedźcie Liszce oney: oto wyrzucam Czarty i wykonywam uzdrowienia dziś i jutro, i trzeciego dnia koniec mieć będę. A wszakoż potrzeba mi dziś i jutro i po jutrze iśdź; nie może być, iżby Prorok indzie zginoł, okrom w Jeruzalem.* Przeto Augustyn o śmierci Chrystusowey mówi: „Skłoniwszy głowę, „oddał ducha, widzicie władzę umieraiącego; tego albowiem „oczekiwał, aby się wszystko spełniło, co przed śmiercią „Jego nastąpić miało... Co gdy się wykonało, rzekł: spełniło się, i odszedł przez możność; albowiem nie był przyszedł przez konieczność. Dla czego niektórzy bardziey „dziwili się tey możności i władzy umieraiącego, anizeli „mocy cuda czyniącego.„ Chryzostom też mówi, iż tak dobrowolnie Chrystus śmierć poniosł, iż rozkazu w tey mierze nie potrzebował:„ Który od siebie samego Duszę położył, rozkazu nie potrzebuie, i naznacza przyczynę, dla „czego to czyni, to jest: że jest Pasterzem, i dobrym Pasterzem: dobry zaś Pasterz do strzeżenia Owiec upominacza „nie potrzebuie. Co jeżeli między ludzmi bywa, daleko bardziey w Bogu; i dla tego Paweł mówi: że siebie samego „wyniszczył. Przykazanie zaś w tym mieyscu nic innego „nie znaczy, jak zgadzanie się z Oycem. Ze zaś z pokorą i „poludzku mówił, to przypisać należy słabości słuchaiących.„

Podobnym sposobem rzecz, o którey mówiemy, wykłada S. Cyryl, którego te są słowa: „Masz więc w poddaniu się dobrowolnym chęci Oyca wypełnienie, o których Syn mówi, iż „one ma na mieyscu rozkazow. Albowiem, gdy jako Słowo, rady Oyca ma wyrozumiane, i głębokości Jego jest badaczem,

„ owszem gdy jest mądrością i mocą Oyca, wolę Jego do skut-
„ ku przywodzi, maiąc onę na mieyscu rozkazu, i tym
„ imieniem oną ludzkim sposobem nazywaiąc.„ Y w takim to znaczeniu według Apostoła do Zydow w Roz: 10. i według Proroctwa Dawidowego w Psalmie 39. Chrystus: *Wchodząc na świat mówi: niechciałeś Ofiary i Obiaty, aleś mi ciało sposobił. Całopalenia i za grzech nie upodobały się. Tedym rzekł: oto idę... Abym uczynił, Boże! wolą Twoią.* Według tegoż Apostoła: *Chrystus upokorzył siebie samego stawszy się posłusznym aż do śmierci.* Y na innym mieyscu: *Wydał siebie samego za mnie.* Na które słowa Ambroży S.
„ Wydał więc Ociec Syna, lecz i Syn siebie samego wydał,
„ wydał Ociec chcącego, wydał ofiaruiącego się.„

Y niech nikt nie mniema, iż Chrystus w podięciu męki i śmierci nie był wolny, że z boiaźni zbliżaiącey się śmierci prosił Oyca, aby minoł Go ten Kielich; jako albowiem ciało i Duszę ludzką, tak namiętności nasze, naywolnieyszą wolą przyioł, ażeby one uleczył, i nam poddane uczynił, ażeby nam stał się i przykładem, i pociechą, i pomocą. Przykładem, iżbyśmy, gdy takowemi zatrwożenia nawalnościami miotani bywamy, mężnie sobie poczynaiąc, do Boga uciekali się, i Jego poruczali się woli. Pociechą, ażebyśmy w podobnych burzach nie rozpaczali, znaiąc z wiary, iż i sam Bóg w naszym ciele od onych nie był wolny. Pomocą: ponieważ wnętrzney oney nawalności sam doświadczył, i onę zwyciężył ten, któren kuszonym może dać pomoc.

Przewyborne ku tey rzeczy S. Leona Papieża słowa:
„ Cierpienia (mówi) śmiertelności naszey tym końcem po-
„ niosło miłosierdzie, ażeby uleczyło, dla tego moc na sie-
„ bie przyieło, ażeby zwyciężyło. Gdy więc Syn Boży mó-
„ wi: Oycze móy! jeżeli można rzecz, niechay odeydzie ode
„ mnie ten Kielich, naszey natury używa głosu, a ludzkie
„ wymawia słabości i trwożliwości, ażeby w rzeczach, które
„ do znoszenia wypadaią, i cierpliwość utwierdzona i bo-
„ jaźń oddalona była. Na koniec przestaiąc dalszey o to pro-
„ zby, po uczynioney niejako obmowie za naszey słabości
„ trwożliwością, w którey nam trwać nie jest pożyteczno,
„ do innego porusz enia przechodzi, i mówi: *Wszakże nie*

„ *jako*

„ *jako ja chcę, ale jako ty.* Y powtóre: *Jeżeli nie może ten*
„ *Kielich odeyść, jedno, abym go pił, niech ſię dzieie wola*
„ *twoia.* u Mateuſza w Roz: 26. Ten głos głowy jeſt zba-
„ wieniem całego ciała: ten głos wſzyſtkim podał naukę,
„ wſzyſtkich Wyznawców zagrzał, wſzyſtkich Męczenników
„ uwieńczył; albowiem kto nienawiści świata, kto pokus
„ burze, kto mógłby prześladowców zwyciężyć poſtrachy,
„ gdyby Chryſtus za wſzyſtkich i we wſzyſtkich nie mówił
„ Oycowi: niech ſię dzieie wola twoia?„

Podobna tey Auguſtyna nauka: „Nadeſzła może ſtraſzna
„ godzina, dane mieysce do wyboru, albo popełnić nieprawość,
„ albo ucierpieć. Trwoży ſię Duſza ſłaba, dla którey dobro-
„ wolnie trwożyła ſię Duſza niezwyciężona: w ten czas wo-
„ lę Boſką przekładay nad wolę twoię...Nauczył cię, co
„ naſz myśleć, nauczył, co maſz mówić, kogo wzywać, ko-
„ nu ufać, czyią wolę pewną i Boſką nad ludzką i ſłabą
„ maſz przekładać... Jako zaś gdy mówi: Smętna jeſt Duſza
„ moia aż do śmierci, tak i tam, gdzie mówi: Oycze! jeżeli
„ rzecz można, niech odeydzie ode mnie ten Kielich, ludzką
„ na ſię przyioł ſłabość, ażeby zaſmuconego i pomieſzanego
„ nauczył mówić to, co naſtępuie: Wſzakże nie jako ja chcę,
„ ale jako ty; w ten czas albowiem człowiek od rzeczy ludz-
„ kich proſtuie ſię do Boſkich, gdy wola Boſka przekłada ſię
„ nad ludzką.„ Tenże Auguſtyn na te ſłowa u Jana w Roz:
12. *Teraz Duſza moia zatrwożona jeſt,* mówi: „Cóż więc
„ jeſt, że ſię zatrwożył, jeżeli nie to, że ſłabych w ſwoim
„ ciele, to jeſt: w Kościele podobieńſtwem dobrowolney ſła-
„ bości pocieſzył?... Nie od jakiey więc gwałtowności zatrwo-
„ żony jeſt, lecz ſam ſiebie zatrwożył, co wyraźnie o nim
„ napisano, gdy Łazarza wſkrzeſzał: *Rozrzewnił ſię w Duchu,*
„ *i wzruſzył ſam ſiebie.* u Jana w Rozd: 11. Namiętność
„ albowiem ludzką, kiedy ſądził za potrzebną, ſam w ſobie
„ wzbudzał możnością, któren na ſię całego człowieka mo-
„ żnością przyioł.„ Ta albowiem między jakiegokolwiek ro-
dzaju poruſzeniem w Chryſtuſie, i naſzemi namiętnościami
zachodzi różnica, że my z konieczności, nie z dobrowolności
tym namiętnościom podlegamy: Chryſtus zaś dobrowolnie, nie
koniecznie: Chryſtus onymi rozkazywał, my niejako niewol-
ni-

nikami jesteśmy: Chrystus tych poruszeń początki, wzrosty i wszelkie pomnożenie miał w swoiey władzy; my zaś ani czuć zaczynamy, kiedy się podoba, i gdy niechcemy, czuiemy, i podlegamy onym co do natarczywości i przedłużenia przeciw naszey chęci. Zkąd Pismo S. początki tylko, nie zaś natarczywą namiętności siłę w Chrystusie uznaie: *Y poczoł się strachać i teskńić sobie.* u Marka w Roz: 14. Poruszenia w Chrystusie w porównaniu naszych namiętności, mieysce onych tylko zastępowały (jak mówi S. Heronim) albowiem posłuszne były rozumowi, za przewodnictwem rozumu szły, nie zaś zabiegały: służyły, nie zaś bezpokoiły, i na czas nay-krótszy od spokoyney Bóstwa kontemplacyi umysłu Chrystusowego nie odwodziły.

Chrystus więc jak naywolniey mękę i śmierć poniosł, chociayże przedwieczną radą i Dekretem Oyca ze wszystkiemi okolicznościami przeznaczoną; albowiem nie gwałtownością jaką zewnętrzną, ani koniecznością wnętrzną był naglony, ale samą rozkazuiącego Oyca unosząc się miłością; nie niewolniczym posłuszeństwem, ale dobrowolnym przyzwoleniem na rozkaz Oyca do podięcia śmierci był obowiązany, któren obowiązek sam na się włożył według owych słów: *Y cóż rzekę? Oycze wybaw mię tey godziny! Leczem dla tego przyszedł na tę godzinę.* u Jana w Roz: 12 Y według innych mieysc Pisma S. wyżey wyrażonych.

§. VI. *Niezmierne z męki i śmierci Chrystusowey dobrodzieystwa na nas spłynęły.*

I. A nayprzód *uwolnienie* od grzechu, jak Apostoł do Rzym: w Rozd: 3. uczy: *Usprawiedliwieni darmo przez łaskę Jego, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie, którego Bóg wystawił ubłaganiem, przez wiarę we krwi Jego, ku okazaniu sprawiedliwości swoiey, dla odpuszczenia przeszłych grzechow.* W Roz: zaś 1. do Efezow: *Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za Syny przez Jezusa Chrystusa, ku sobie: wedle postanowienia woli swoiey: ku chwale sławy łaski swoiey, przez którą nas przyiemnemi uczynił w umiłowanym Synie swoim, w którym mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechow.* do Kolosan w

Roz: 2. *Y was, gdyście byli umarli w grzechach i w obrzezku ciała waſzego, wſpółożywił z nim, darowawſzy wam wſzyſtkie grzechy, zmazawſzy, który był przeciwko wam, Cyrograf Dekretu, który nam był przeciwny, i ten zniosł z pośrzodku, przybiwſzy ii do Krzyża.* Także w Roz: 1. objawień Jana S. *Który nas umiłował, i omył nas z grzechow naſzych we krwi ſwoiey.* Męka więc Chryſtusowa jeſt powſzechną przyczyną odpuſzczenia grzechów wſzyſtkich, przeſzłych, teraźnieyſzych i przyſzłych; powſzechne lekarſtwo wſzyſtkich Duſzy naſzey chorob od Niebieſkiego lekarza z własnegoż Jego ożywiaiącego ciała, z Jego Ran i krwi złożone, które nie inaczey pożyteczne być może, jak tylko, jeżeli użyte będzie przez wiarę żywą, która z miłością działaiącą jeſt złączona, według owych ſłów Apoſtolſkich do Rzymian Roz: 3. *Którego Bóg wyſtawił ubłaganiem przez wiarę we krwi Jego.* Używamy tego lekarſtwa przez przyimowanie z żywą wiarą Sakramentow: Chrzeſt albowiem (któren i Sakramentem wiary nazywa ſię) pokuta i inne wſzyſtkie Sakramenta, całą dzielność ſwoią od męki Chryſtusowey biorą.

II. Skutek drugi męki Chryſtusowey *jeſt uwolnienie z czartowſkiey niewoli,* o czym ſam Chryſtus przed męką ſwoią daie znać u Jana w Roz: 12. *Teraz jeſt ſąd świata: teraz Xiąże tego świata precz wyrzucone będzie. A ja jesli będę podwyżſzon od ziemie, pociągnę wſzyſtko do ſiebie:* „Dziedziczył bowiem Narod ludzki diabeł (mówi Auguſtyn)
„ i podległych karaniu trzymał Cyrografem grzechow, pa-
„ nował w ſercach niewiernych, których, ażeby opuściwſzy
„ Stwórcę, cześć ſtworzeniu oddawali, wlekł oſzukanych Jeń-
„ ców. Przez Chryſtusa zaś wiarę, ktora śmiercią Jego i
„ Zmartwychwſtaniem utworzona jeſt: przez krew, która na
„ odpuſzczenie grzechow wylana, tyſiące wiernych z niewo-
„ li czartowſkiey uwalniaią ſię, do ciała Chryſtusowego przy-
„ łączaią ſię, i pod taką głową wierne członki, jednym Je-
„ go duchem ożywiaią ſię. To nazywał ſądem, i diabła od
„ ſwoich odkupionych wyrugowaniem.„

Zdaie ſię, iż panowanie czartowſkie nad rodzaiem ludzkim na dwóch podporach osnowane było, to jeſt: na Boſkim

do-

dopuſzczeniu i na ludzkim przyzwoleniu. Lecz gdy pozwoloney ſobie od Boga władzy granice przeſtąpił diabeł, i któremu gdy tylko dozwolono było ſrożyć ſię przeciw wyſtępnym i przewinionym albo pierworodnym, albo uczynkowemi grzechami, dopuścił ſię rozboju i paſtwienia ſię nad Chryſtusem niewinnym i wſzelkiey ſprawiedliwości wynalazcą; przeto ſprawiedliwie z prawa i władzy ſobie pozwoloney wyzuty zoſtał: „Nayſprawiedliwiey znaglony jeſt uwolnić „ wierzących w tego, którego nayniesprawiedliwiey zabił:„ Słowa Auguſtyna. Tym ſposobem bardziey ſprawiedliwością Chryſtusa, aniżeli potęgą zwyciężony jeſt diabeł, tym węzłem związany mocny, ażeby dziedzictwo nad rodzaiem ludzkim odięte mu było i naczynia, które z nim były naczyniami gniewu, wyrzekaiąc ſię onego i uczynków Jego, zamieniły ſię w naczynia miłoſierdzia. Ztąd Apoſtoł wierzących do dziękczynienia wzywaiąc: *Który nas* (mówi) *wyrwał z mocy ciemności, i przenioſł w Królewſtwo Syna umiłowania ſwego, w którym mamy odkupienie przez krew Jego odpuſzczenie grzechow.* do Kolosan Roz: 1. W tym odkupieniu jakby cena za nas dana jeſt krew Chryſtusowa, którą nie wzbogacony, ale ſkrępowany jeſt diabeł, ażebyśmy od jego więzow wywiązani zoſtali, ażeby żadnego z tych, których Chryſtus nayniewinniey i nayniesprawiedliwiey przelaną krwią odkupił, ſieciami grzechow uwikłanego nie wlokł z ſobą ku wiekuiſtey śmierci zatraceniu.

Chryſtus, ażeby rodzay ludzki z więzow zabijaiącego przeſtępſtwa oswobodził (mówi S. Leon) „Srożącemu ſię dia„ błu nie dał poznać potęgi ſwego Majeſtatu, a ſłabość na„ ſzey nizkości okazał. Gdyby albowiem okrutny i hardy „ nieprzyiaciel radę miłoſierdzia Boſkiego mógł poznać, ſta„ rałby ſię umyſły Zydow bardziey łagodnością ogłaſkać, ani„ żeli nieſprawiedliwemi nienawiściami podniecać, ażeby „ wſzyſtkich więzniow nie utracił niewoli przez napaſtowa„ nie wolności nic ſobie niewinnego. Zdradziła go własna „ chytrość: nanioſł zaboy na Syna Bożego, któren dla wſzyſt„ kich Synow ludzkich zamienił ſię w lekarſtwo: przelał krew „ ſprawiedliwą, która dla poiednania ludzi ſłuży i za cenę „ i za napoy. Przyioł Pan, co według poſtanowienia woli

„ ſwo-

„ ſwoiey obrał. Dopuścił na ſię ręce zapalczywych, które gdy
„ własną dopełniaią zbrodnią, wolę wykonywaią Odkupi-
„ ciela.„

Chociayże zaś i teraz z dopuſzczenia Boſkiego może diabeł ludzi co do Duſzy kuſić, i co do ciała trapić: nagotowana jeſt jednak człowiekowi w męce Chryſtusowey ochrona. Lecz jeżeli którzy tey pomocy nie używaią, nie już ſkuteczność męki Chryſtusowey, lecz ſiebie obwiniać powinni. Jakim zaś ſposobem diabeł od Chryſtusa precz wyrzucony, jednakże wiernych kusi, wykłada Auguſtyn: „Co innego jeſt
„ wewnątrz Królować, co innego zewnątrz dobywać; albo-
„ wiem i nayobronnieyſzego Miaſta niekiedy nieprzyiaciel
„ dobywa, nie burzy jednak. Y chociayże niektóre ſtrzały do-
„ latuią, oſtrzega Apoſtoł, jakimby ſposobem nie raziły, przy-
„ pomina zbroię i tarczę wiary. Y jeżeliby kiedy raniły, nie
„ zbywa, ktoby uleczył. Albowiem jak walczącym powie-
„ dziano: *Patrzcież Bracia, jakobyście oſtróżnie chodzili.*
„ do Efezow Roz: 5. Y: *Synaczkowie moi, to wam piſzę, aby-*
„ *ście nie grzeſzyli.* Jana Liſt 1. Roz: 2. *Tak którzy ra-*
„ *nieni ſą, niech ſłuchaią, co naſtępuie. Ale i jeżeliby kto*
„ *zgrzeſzył, Rzecznika mamy u Oyca Jezusa Chryſtusa ſpra-*
„ *wiedliwego. On jeſt ubłaganiem za grzechy naſze*: O co
„ albowiem proſiemy, gdy mówiemy: *Odpuść nam winy na-*
„ *ſze*, jeżeli nie o uzdrowienie ran naſzych? Y czego żąda-
„ my, gdy mówiemy: *Nie wwodź nas na pokuſzenie*, jeżeli
„ nie tego, ażeby który zaſadzki czyni, albo walczy ze-
„ wnątrz, z żadney ſtrony nie wtargnoł, żadną zdradą,
„ żadną mocą nas zwyciężyć nie mógł? Jakiekolwiek je-
„ dnak przeciw nam wybuduie Machiny, jeżeli nie ma miey-
„ sca w ſercu, gdzie wiara przemieſzkiwa, tym ſamym jeſt
„ precz wyrzucony: *Lecz jeżeli Pan nie będzie ſtrzegł*
„ *Miaſta, próżno czuie, kto onego ſtrzeże.* Niechcieycie więc
„ o was ſamych wiele obiecywać, jeżeli niechcecie precz
„ wyrzuconego diabła na nowo wewnątrz ſprowadzić.„

III Dobrodzieyſtwo trzecie z męki Chryſtusowey na nas ſpływaiące, jeſt uwolnienie od kary grzechom należney; całkowite albowiem, i ze wſzech miar doſkonale za grzechy naſze Bogu Oycowi opłacił zadośćuczynienie, któ-

rego człowiek, któremby razem nie był Bogiem, okazać nie mógł. Cały rodzay ludzki grzechem zarażony i zatracony, cała natura ludzka grzechem skażona była: ani cnota szczególney jakiey osoby, albo wielu, doważyć mogła całey natury uszkodzeniu. Do okupu życia wszystkich, same tylko życie dostarczaiące było. Do opłacenia Obrazu swego, sam tylko Bóg był dostateczną ceną. Zgodna to jest Nauka Oycow. Cyryl S. mówi: „Ponieważ w wielu grzechach byliśmy, „ i przeto śmierci i zepsuciu podlegli, dał Syna swego „ Ociec odkupienie za nas, jednego za wszystkich; bowiem „ wszystko jest w nim, i lepszy za wszystkich.„ S. Proklus Konstantynopolitański: „Człowiek, że był pod długiem grze„ chu, zbawić wszakże nie mógł: Anioł do tak wielkiego „ okupu był niedostateczny i niezdolny; zostawało więc, a„ żeby grzeszyć niemogący Bóg za grzesznikow umarł, ten „ tylko złego okup zostawał.

Nadto grzech, ile jest krzywdą i obelgą nieskończonemu Majestatowi Boskiemu wyrządzoną, nieskończoną w sobie złość zawiera: „Tym albowiem obraza jest cięższa (mówi S. „ Tomasz) im godnieyszy jest ten, przeciw któremu jest po„ pełniona. Y dla tego do dostatecznego zadosyćuczynienia „ trzeba było, ażeby uczynić zadosyć czyniący miał dziel„ ność nieskończoną, to jest: ażeby pochodził od Boga i „ Człowieka.„ Nieskończoną grzechu ciężkością rozgniewana Boska sprawiedliwość ubłagana i ułaskawiona być nie mogła, ażby od Osoby nieskończenie godney uięta cześć nadgrodzona była. Jako albowiem pomnaża się ciężkość krzywdy z podłości krzywdzącego, tak wzrasta szacunek zadosćuczynienia w miarę godności zadość czyniącego. Cena zatym, którąby obelga Bogu uczyniona zupełnym zadośćuczynieniem była nadgrodzona, nie była inna, jak tylko sam Bóg. Człowieka do tak wspaniałego urzędu niegodnym czynił nie tylko stan natury, ale i sprosność winy: Anioła natury niemożność i niedostateczność; ponieważ z własney maiętności za ludzi opłaty Boskiey sprawiedliwości dorównywaiącey wyliczyć nie mógł; krew jedynie Niepokalanego Baranka mogła być ceną odkupienia naszego, według Słów Xiążęcia Apostołow w Liście 1. w Roz: 1. *Nie skazytelnemi złotem*

albo

albo ſrebrem jeſteście wykupieni od próżnego obcowania waſzego Oycowſkiego podania. Ale drogą krwią jako Baranka niezmazanego i niepokalanego Chryſtusa. Y Paweł S. do Galatów w Roz: 3. *Chryſtus nas wykupił od przekleſtwa Zakonu, ſtawſzy ſię za nas przekleſtwem.*

Lecz cena, którą Chryſtus za nas opłacił, nie tylko dług naſz dorównywaiąca, ale i przewyżſzaiąca była. Zycie człowieka Boga droższe jeſt nad to wſzyſtko, co nie jeſt Bogiem, i wſzełki dług grzechow przewyżſza. Jeżeli albowiem zabicie i umorzenie Jego ſzkaradnieyſze jeſt nad wſzelkie mnóſtwo i wielkość grzechow, jasna rzecz, że życia jego ſzacunek złość wſzyſtkich przeważał grzechow. Te nieoſzacowane życie; Ow Człowiek grzechu nieznaiący, i długu śmierci nie zaciągnowſzy, dobrowolnie z ſwoiey własności, ku czci Oyca położył, gdy dla zadośćuczynienia Boſkiey ſprawiedliwości, odiąć onę ſobie dopuścił. Nayobfitſze zatym i przewyżſzaiące było zadośćuczynienie Chryſtusowe. Tak rozumuie S. Anzelm zgodnie do Pisma: *Jeżeli jednego przeſtępſtwem śmierć królowała przez jednego: daleko więcey ci, którzy obfitość łaſki i darowania i ſprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez jednego Jezusa Chryſtusa.* Na które ſłowa Chryzoſtom: „Nie łaſkę ſzczegulnie, „ ale obfitość łaſki wymienił Apoſtoł; albowiem nie już ty-„ le, ile do zatracenia grzechu potrzeba było, przyielismy od „ łaſki, ale i daleko obficiey; albowiem i od kary uwolni-„ liśmy ſię, i winy pozbyliśmy ſię, i zupełnie odrodziliśmy „ ſię, i pogrzebłſzy dawnego Człowieka, zmartwychwſtaliś-„ my, i odkupieni jeſteśmy, i poświęceni, i między członki „ ciała Jego policzeni, i jako ciało z głową, tak z nim złą-„ czeni. To wſzyſtko obfitością łaſki nazwał Apoſtoł, przez „ to okazuiąc, iż my nie tylko do uleczenia rany doſtate-„ czne otrzymaliśmy lekarſtwo, lecz i uzdrowienie i ozdobę, „ i cześć i chwałę i godność naturę naſzą przewyżſzaiącą.„ Jeżeli z takim procentem naſze ſzkody nadgrodził, jeżeli tak obficie pożytkom naſzym zaradził naymiłoſiernieyſzy Odkupiciel, zapewna daleko żyżniey Bogu Oycu i ſobie ſzkody honoru nadgrodził, i nadobfituiące zadosyćuczynienie ofiarował.

IV. Z tym dobrodzieyſtwem złączone jeſt czwarte, że

Chrystus śmiercią swoią, jakoby Ofiarą, nad którą żadna Bogu milsza i przyiemnieysza ofiarować się nie może, zagniewanie Oyca zupełnie uśmierzył, i onego nam łaskawym i miłościwym uczynił. Zkąd Apostoł w Liście 2. do Koryntow w Roz: 5. mówi: *Bóg był w Chrystusie świat z sobą jednaiąc, nie przyczytaiąc im grzechow ich.* Sprawiedliwość Boska ubłagana być nie mogła, chyba Ofiarą jaką oczyszcialną, którąby do osiągnienia tak wielkiego skutku zdolna była; nie były taką ofiarą bydlęta za ludzkie grzechy zabijane: *Albowiem niepodobna rzecz jest, aby krwią wołów i kozłów miały być zgładzone grzechy.* Apostoł do Zydow w Roz: 10. Człowiek więc rozumny, trzeba było, ażeby za ludzi był ofiarowany, a ten bez grzechu, ażeby mógł z grzechów oczyścić; zmazany albowiem nieprawością jakimby sposobem mógł zgładzić cudzą zmazę? „Przeto (mówi S. Grzegorz)
„ zstąpił dla nas w Dziewicy żywot Syn Boży, i stał się
„ dla nas Człowiekiem: przyioł na się naturę, nie zaś winę.
„ Uczynił za nas Ofiarę, ciało swoię wydał za grzeszn kow
„ Ofiarę grzechem niepokalaną, którąby i przez naturę
„ umrzeć, i przez sprawiedliwość swoią oczyścić mogła:
„ taką szczegulnie Ofiarą, w któreyby Kapłanem i razem
„ Ofiarą był Bóg, sprawiedliwość Boska ubłagana, i grze-
„ chy ludzkie oczyszczone być mogły. Dzieło Bogu nay-
„ przyiemnieysze z miłości naygorętszey pochodzące, na
„ cześć Boską wykonane, na przeiednanie Boga przesięwzię-
„ te, i od onego przyięte, że było prawdziwą Ofiarą, nikt
„ nie zaprzeczy. Gdy więc takim dziełem jest męka Chry-
„ stusowa, przez którą sam siebie za nas Ofiarę oczyszcialną
„ z naywiększey miłości ofiarował naywyższy Kapłan Chry-
„ stus, rzecz pewna, iż taż męka jest prawdziwą Ofiarą. Co
„ albowiem przyzwoiciey mogliby wziąc ludzie na ofia-
„ rowanie za siebie, jak ludzkie ciało? Y co tak zdatnego
„ ku tey Ofierze, jak ciało umrzeć mogące? Y co tak czy-
„ stego ku oczyszczeniu występkow ludzkich, jak bez wszel-
„ kiey zarazy cielesney pożądliwości ciało w żywocie, i z
„ żywota Dziewicy zrodzone? Y coby ku ofiarowaniu i przyię-
„ ciu przyiemnieyszego być mogło, jak ciało naszey Ofiary,
„ które stało się ciałem Kapłana naszego?„ Słowa Augustyna.

Smierć

Smierć Chryſtusowa względem zabóycow, którzy oną zadali, jeſt niezbożną zbrodnią: względem Chryſtusa, któren ją poniosł i ofiarował, jeſt przyiemnym całopaleniem: „Nie śmierć „ (mówi S. Bernard) ale chęć podobała ſię dobrowolnie u„ mieraiącego, i śmiercią śmierć glozuiącego, zbawienie „ ſprawuiącego, ſprawiedliwość przywracaiącego ... Im więk„ ſza była zabóycow nieprawość tym wola jego świętſza, „ i ku zbawieniu ſkuteczniey ſza. Nie grzechowi, ani grze„ ſzącym przypisuiemy te zwycięſtwo, ale temu, któren ſa„ mego grzechu dobrze użył.„

Jeſt też ta Chryſtusa Ofiara i dla nas upominkiem cierpliwości i innych cnot, do których Piotr S. zachęca w Liście 1. w Roz: 4. mówiąc: *Gdyż tedy Chryſtus ucierpiał w ciele, i wy tąż myslą uzbroycie ſię &c. &c. &c.*

V. Piąte dobrodzieyſtwo z męki Chryſtusowey na rodzay ludzki ſpływaiące jeſt Nieba otwarcie. Pierwſzego albowiem człowieka przeſtępſtwem, i osobiſtemi każdego człowieka grzechami był zamknięty do Królewſtwa Niebieſkiego przyſtęp: przez mękę Chryſtusową uwolnieni jeſteśmy nie tylko od ſpólnego całey naturze ludzkiey grzechu i co do winy i co do kary śrzodkiem okupu za nas opłaconego, ale też od grzechow własnych uwolnieni ſą wſzyscy, którzy ſtaią ſię uczeſtnikami męki Jego przez wiarę, miłość, i Sakramenta. Y przeto męką Chryſtusową otwarte nam jeſt weyście do Królewſtwa Niebieſkiego. Co Apoſtoł oznaczył naſtępuiącemi ſłowami: *Chryſtus ſtawſzy ſię naſzym Kapłanem dóbr przyſzłych ... Przez własną krew wſzedł raz do Swiątynie, nalazłſzy wieczne odkupienie.* do Zydow w Roz: 9. Y: *Mamy tedy ufność do weyścia świątyni we krwi Chryſtóscwey.* w Rozd: 10.

§. VII. *Chryſtus w męce ſwoiey cnot wſzyſtkich dał przykłady.*

Oprócz niezmiernych, które teraz wymieniliśmy, dobrodzieyſtw, tego też nayznakomitſzego doſtąpiliśmy z Chryſtusowey męki, że w niey wſzyſtkich cnót nayświetnieyſze mamy przykłady; albowiem i wyborney miłości i cierpliwości i pokory i łaſkawosci i poſłuſzeńſtwa i naywyżſzey umyſłu

myślu śtateczności nie tylko w znoszeniu dla sprawiedliwości i ludzkiego zbawienia boleści, ale też w podięciu śmierci tak okazał nayznakomitsze dowody, że nayprawdziwiey mówić możemy, iż Zbawiciel nasz te wszystkie Przykazania i Naukę, którą przez cały czas przepowiadania słowami zalecał, w jednym męki dniu sam na sobie wyraził.

I. Miłość wyborną okazał: Pan albowiem chwały za niewolnikow, Swięty Swiętych za grzesznikow umarł: *Lecz Bóg zaleca miłość swoię przeciw nam* (mówi Apostoł do Rzymian w Roz: 5.) *że gdyśmy byli jeszcze grzesznymi, Chrystus za nas umarł. Daleko tedy więcey teraz usprawiedliwieni we krwi Jego zachowani będziemy przezeń od gniewu.* Y Piotr S. w Liście 1. w Roz: 3. też samą miłość zaleca: *Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwe, aby nas ofiarował Bogu acz umartwiony ciałem, ale ożywiony duchem.* Nad Apostolskiemi słowami: *Ledwie za sprawiedliwego kto umiera:* uwagę czyniąc Sylwius mówi: „Jeżeli ledwie kto za naywyższą sprawiedliwość „ śmierć podeymuie, dowiodł Chrystus, jak wiele dla nas u- „ czynił, za nieprawość naszą umieraiąc... *Lecz Bóg za-* „ *leca miłość swoią przeciw nam.* Jakże zaleca? Ze nieza- „ sługuiącym oną oświadcza. Gdyby albowiem Swiętym i do- „ brze zasłużonym to okazał, zdawałoby się, iż nie dobro- „ czynnie dał, ale co należało, oddał.„ Naybardziey zaś okazała się Chrystusowa miłość w owey za krzyżuiących siebie modlitwie: *Oycze odpuść im; albowiem niewiedzą, co czynią.* Dla tych prosił odpuszczenia, od których odbierał skrzywdzenie; albowiem miał baczność nie na to, że od nich, ale na to, że za nich umierał; co za szaleństwo tego, któren Lekarza zabija! „Co za dobroć i możność lekarza, któren z krwi „ swoiey zabóycy lekarstwo zgotował! Ten albowiem, któ- „ ry przyszedł szukać i zbawić zgubione, nie daremnie wi- „ szący na krzyżu mówił *Oycze odpuść im; albowiem niewie-* „ *dzą, co czynią.* Szaleni są, Lekarzem jestem: niech się srożą, „ cierpliwie znoszę; gdy zabiją, w ten czas uzdrowię.... „ Mścić się chcesz? patrz na wiszącego, słuchay modlącego „ się: *Oycze odpuść im.* Ale mówisz: mógł to uczynić, ja „ nie mogę; ja albowiem jestem człowiek, On Bóg, ja czło-

„ wiek

„ wiek tylko, On Człowiek Bóg; na cóż więc Bóg Człowiek, „ jeżeli się nie naprawia człowiek?„ Słowa Augustyna.

II. Czułey ku Rodzicom miłości dał przykład, gdy Matkę Pannę ulubionemu Uczniowi nienaruszone dziewictwo chowaiącemu polecił.

III. Pokory i posłuszeństwa nayświetnieyszym wzorem Chrystus siebie okazał w czasie męki: już to w Ogrodzie Getsemańskim, gdzie na ziemię upadłszy modlił się do Oyca: już to w znoszeniu naygrawania Żydowskiego, i w wyborze nayhaniebnieyszey śmierci, nad Barabasza złoczyńcę i zabóycę poniżony, z występnemi policzony, między łotrami ukrzyżowany. Chrystusa jako wzgardzonego i nayostatnieyszego z ludzi więzy krępowały, urągania, łżenia zbezcześciły, plwociny zeszpeciły, policzki upodliły, bicze zekrwawiły. Upokorzył siebie samego Król chwały, Pan mocy, Swięty Swiętych nie tylko do więzow, do zelżywości, do biczow i ran, ale: *Stał się posłusznym aż do śmierci, śmierci zaś Krzyżowey:* „Lecz też (mówi S. Leon) całe zwycięstwo Chrystu„ sowe, które nad czartem i światem odniosł, pokorą zaczęte, „ pokorą jest dokonane.„

IV. Cichość niedorównaną w męce swoiey okazał Chrystus: Piotrowi rozkazał, ażeby schował miecz, którym na obronę Jego był się uzbroił: sługę naywyższego Kapłana, któremu Piotr urznoł ucho swoim dotknięciem, uzdrowił: służebnikowi tegoż Kapłana siebie policzkuiącemu z dziwnym umiarkowaniem i łagodnością odpowiedział: *Jeslim źle rzekł, day świadectwo o złym: a jesli dobrze, czemu mię biiesz?* Oskarżony według Izaiasza w Roz: 53. *Nie otworzył ust swoich, jako owca na zabicie wiedzion, a jako Baranek przed strzygącym zamilkł.* Y według S. Piotra w Liście 1. w Roz: 2. *Gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiał, nie groził: lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu.*

V. O cierpliwości zaś Chrystusa Jezusa kto godnie mówić może? Wszystkie męki okoliczności, tey Boskiey cnoty są dowodami. Zdraycę, którego zawsze miał z sobą, cierpiał, poymać się dopuścił ten, na którego skinienie przybyłyby Pułki Aniołów, we wszystkich skrzywdzeniach tak, jakby nayroskosznieyszym smakiem, chciał się nasycać cierpliwością:„

„ Po-

„ Postacią ludzką ukrył Majestat Bóstwa swego, ludzkiey je-
„ dnak niecierpliwości pozoru nie okazał.„ Mówi Tertulian. Do tey Boskiey cnoty nasladowania upomina Apostoł, ażebyśmy się stawali uczestnikami wspólcierpienia, śmierci i Krzyża, jeżeli chcemy być uczestnikami Królewstwa. Sam Zbawiciel rozkązuie, ażebyśmy Krzyż dźwigali i Jego nasladowali; inaczey za niegodnych imienia Uczniow ogłasza: „U-
„ czyń więc uwagę (mówi Augustyn) nad męką Chrystusa,
„ któren wypłacał to, czego nie zawinił, uczyń uwagę nad
„ Pismem mówiącym: *Cwiczy zaś każdego Syna, któ-*
„ *rego przyimuie:* i albo na chłostę siebie przygotuy, albo
„ Synowstwa zrzekay się. Ty może wyięty będziesz? je-
„ żeli wyięty od cierpienia biczow, wyięty i z liczby Synów
„ Y także, rzeczesz, ćwiczy każdego Syna? Nieomylnie ta'c
„ każdego, jak i jedynego. Jedyny Ow z istoty Oyca zro-
„ dzony, równy Oycu w Postaci Boga, Słowo, przez które
„ stało się wszystko, nie miał, za co mógł być karany: tym
„ końcem, ażeby nie był bez biczow przyodział się ciałem.
„ Który więc ćwiczy Jedynego bez grzechu, azaliż przepu-
„ ści przysposobionemu, któren nie jest bez grzechu? Do
„ przysposobienia powołani jesteśmy, iżbyśmy się stali współ
„ dziedzicami Jedynego. Przykład nam dał w mękach swo-
„ ich cierpliwości, więc Jego nasladuymy.„ *Weselcie się uczestnikami będąc Chrystusowych ucisków: abyście i w objawienie chwały Jego raduiąc weselili. Jesli was sromocą dla Imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie: gdyż co jest czci, i chwały i mocy Bożey, i który jest, Duch Jego na was odpoczywa. A żaden z was niechay nie cierpi jako mężobóyca, albo złodziey, albo złomówca, albo jako cudzego pragnący. Lecz jeżeli jako Chrześcianin: niech się nie sroma, a niech chwali Boga w tym imieniu.* mówi Xiąże Apostolski w Liście 1. w Rozd: 4. Cwiczy Bóg posyłaiąc umartwienia, ćwiczy dopuszczaiąc, ażeby wierni Jego od ludzi niezbożnych uciśnieni byli; jeżeli na tych zbywa, Chrześcianin sam ciało swoie martwić, i ku posłuszeństwu duchowi urządzać powinien: „Wstydno jest pod głową cier-
„ niem ukoronowaną, członkom być pieszczonym.„ Mówi Tertulian.

§. VIII.

§. VIII. *Chrystusa Jezusa świetność i chwała w męce, i Krzyżu jaśniejąca, a przez mękę i Krzyż nabyta.*

I. Męka i Krzyż Chrystusa Zbawiciela, niezmierney dla Niego jest chwały nasieniem; w męce albowiem i Krzyżu okazał się prawdziwym Bogiem, gdy jednym słowem: *Ja jestem*, jakby jakim piorunu uderzeniem tłum srożących się Zołnierzy obalił i poraził. „Cóż będzie mógł Majestat gdy przyidzie są-„ dzić, jeżeli tyle mogła pokora, która miała być sądzoną?„ mówi S. Leo. Posledniey służebnika ucho od Piotra w zapale świętey miłości ucięte ręka Chrystusa przywróciła i uzdrowiła; zreformował to, co sam uformował, i ciało łatwo usłuchało rozkazu tego, którego było tworem. Tak nagle zaś nawrócenie się łotra, który wnet stał się Chrystusa wyznawcą, i wpośrzód naysroższego ciała i umysłu udręczenia, które ciężkość i przybliżanie się śmierci pomnażały: *Panie* (rzekł) *pomni na mnie, gdy przyidziesz do Królewstwa twego*. Te, mówie, łotra nawrócenie azaliż nie jest znakomitym Bóstwa Chrystusowego dowodem? Jaka nauka, jaka wymowa, jaki Kaznodzieja tę wiarę weń wmówił? Nie widział cudow wprzód od Chrystusa czynionych, a jednak Panem wyznaie i Królem tego, któren kary był współtowarzyszem. Ztąd więc ten dar wiary pochodził, zkąd taż wiara odebrała odpowiedź. Rzekł albowiem jemu Jezus: *Dziś ze mną będziesz w Raju*. Na co S. Leo: „Przewyższa stan ludzki ta obietni-„ ca, i nie tak z drzewa Krzyża, jak z Tronu władzy po-„ chodzi od tey wysokości nadgroda wierze dana, od któ-„ rey Cyrograf naszego przewinienia zniszczony. „Na Krzyżu nakoniec Bogiem się okazał, gdy całe przyrodzenie wzruszył i odmienił: Słońca albowiem zaćmienie przeciw biegu ciałom Niebieskim przepisanego, i przeciw porządkowi natury, ziemi niezmierne trzęsienie, skał rozpadanie się, grobow otwarcie, wielu Swiętych zmartwychwstanie, ku dowodowi wiary następuiącego Zmartwychwstania Pańskiego, rozdarcie się zasłony Kościelney przed mieyscem, które Swiętym Swiętych nazywało się, zawieszoney świadczyły, iż Bóg Kościoła, natury i Prawa cierpiał i umierał: „Takie świadectwo (mówi S. Leo) „ winien był świat Twórcy swemu, iżby przy

 „ śmier-

„ śmierci Stworzyciela wszystkie Stworzenia skończyć się „ chciały„. O zaćmieniu zaś słońca, które przeciw naturze czasu śmierci Chrystusowey przytrafiło się, nie tylko Ewangelistowie, ale i Pogańscy Pisarze wspominaią, to jest: Tallus Historyk, jak świadczy Afrykanus, także Phlegon Wyzwoleniec Adryana Imperatora. Y Tertulian w Apologii za Chrześcianami za świadków tego cudu przywodzi Archiwa Rzymskie, i publiczne Dokumenta: *Setnik i ci, co z nim byli, uyrzawszy trzęsienie ziemie, i to, co się działo, zlękli się bardzo mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym.* Nakoniec Bóstwa swego objawienie Chrystus męką i śmiercią swoią wysłużył, za świadectwem Apostoła do Philipensow w Rozd: 2. *Sam siebie poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci Krzyżowey. Dla czego i Bóg wywyższył Go, i darował mu Imie, które jest nad wszelakie imie, ażeby na Imie Jezusowe wszelkie kolano klękało, Niebieskich, ziemskich i podziemnych.* To jest: ażeby od wszystkich za Boga był uznawany i czczony.

II Przez mękę i Krzyż Chrystus Jezus stał się zwycięzcą diabła i śmierci, co naywiększym Bóstwa jego jest dowodem według Apostoła do Zydow w Roz: 2. *Ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwie, i on także tychże uczestnikiem był, aby przez śmierć zepsował tego, który miał władzą śmierci, to jest: diabła. A iżby wyzwolił te, którzy dla bojaźni śmierci przez wszystek żywot podlegli byli niewoli:* Y do Kolosan w Roz: 2. *Zmazawszy, który był przeciwko nam Cyrograf Dekretu, który nam był przeciwny, i ten zniosł z pośrzodka przybiwszy ii do Krzyża. Y złupiwszy Xięstwa i zwierchności, wywiodł na widok śmiele, jawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.* Diabeł więc grzechu i śmierci Xiąże, do tegoż Krzyża, na którym Chrystus, był przykowany tak z różnym skutkiem, jak z różney przyczyny; Chrystus albowiem świętości i niewinności Wodz tryumf na Krzyżu odprawował, diabeł niecnoty i hardości Xiąże w tryumfie był wleczony. Z tego powodu Krzyż Oycowie *Drzewem tryumfalnym* nazywaią: i same nawet Krzyża znamie czartom jest straszliwe. S. Grzegorz Nazyanzeński pisze, iż Julian Imperator Apostata, chociay-

ciayże nieprzyiaciel Krzyża Chrystusowego, między Czarnoxięskiemi obrzędami zatrwożony, znakiem Krzyża diabłow ustraszonych odpędził. S. Epifaniusz poświadcza, że Józef Graf z Żyda Chrześcianin, gdy w wybudowaniu Kościoła przez Czarnoxięskie Zydow sztuki ponosił przeszkodę, palcem znak Krzyża na wodzie uczyniwszy, tey wody skropieniem wszystkie czary rozpędził. Tym cudem poruszone mnóstwo przytomnego ludu wielkim zawołało głosem: *Wielki jest Bóg, któren Chrześcian wspomaga.* Tertulian o zwyczaju żegnania się przed wszystkiemi czynnościami, przed wyiściem i powrótem, przed ubieraniem się, przed jedzeniem, przed spaniem, mówi: ,,Pokazuie się, iż podanie dało począ-
,, tek (temu zwyczajowi) używanie potwierdziło, wiara
,, zachowała,,. Bazyli też S. między temi rzeczami, które z Apostolskiego podania do nas doszły, znamie Krzyża S. na pierwszym mieyscu wspomina; S. Chryzostom zaś obszernie wykłada, co Chrześcianin przez wyrażenie Krzyża na czele wyznawa: ,,Jako (mówi) bez obuwia, bez sukni żaden z was
,, niechciałby okazać się na Rynku, tak niech żaden nie wy-
,, chodzi bez tego słowa: Wyrzekam się ciebie szatanie, i
,, pompy twoiey i służby twoiey, a łącze się z Tobą Chry-
,, ste. Nigdy bez tego nie wychodź słowa, te tobie będzie
,, laską, orężem i wieżą niedobytą. Przy tym słowie wyra-
,, żay i Krzyż na czele: tak stanie się, że nie tylko czło-
,, wiek, ale i sam diabeł bynaymniey tobie nie uszkodzi, gdy
,, wszędzie tym orężem uzbroionego ciebie będzie widział,,. Konstantyn wielki widział Krzyż z światła złożony, nad słońcem położony z takowym nadpisem: *W tym zwyciężay.* O gdyby te hasło wszystkim Chrześcianom wiara dyktowała! ażeby rysuiąc Krzyż na czele, które jest wstydliwości mieszkaniem, nauczyli się nie tylko Krzyża Chrystusowego nie sromać, ale też w nim się uwielbiać: ażeby przez rysowanie na piersiach oznaczali, iż w sercu Chrystusa ukrzyżowanego noszą: znacząc ramiona, ażeby się oświadczali, iż gotowi są do noszenia Krzyża, i do wiernego chowania Praw od Ukrzyżowanego podanych. Lecz: ,,Wielu dziś widziemy
,, (mówi Augustyn) braci naszych, i opłakuiemy, że lecąc
,, za próżnościami i nierozumnemi omamieniami, opuszcza-

„ ią to, do czego ſą powołani. Którzy, gdy czasem w ſamym „ gonitwy i igrzyſk mieyscu, czynikolwiek uſtraſzeni będą, „ zaraz ſię żegnaią, i bawią ſię tam noſząc Krzyż na czele, „ zkądby uciekli, gdyby Krzyż w ſercu noſili.„ Y na innym mieyscu: „Każdy, który na jakikolwiek bieży niegodziwy u- „ czynek, jeżeli przypadkiem potknie ſię, uſta Krzyżem na- „ znacza, a nie wie, że bardziey zamyka i pieczętuie dia- „ bła, anizeli wyrzuca. W ten czas albowiem pożytecznie- „ by ſię Krzyżem naznaczał, gdyby od niecnotliwego dzie- „ ła ſiebie pohamował.„ Znamie więc Krzyża jeſt wſzelkiey niecnoty wyrzeczeniem ſię i zakładem, którym Chrześcianin do Prawa Chryſtusowego obowiązuie ſię, a Prawo grzechu wyklina, jeżeli tylko z ięzykiem i ręką zgadza ſię ſerce.

III. Krzyż Chryſtusow jeſt Ołtarz Ofiary, na którym Chryſtus Kapłan naywyżſzy, i tenże ſam Ofiarą ſiebie ſamego Baranka niepokalanego dla naſzego odkupienia i zbawienia Bogu ofiarował: według Apoſtoła do Zydow w Rozd: 10. *Ofiarowawſzy jednę Ofiarę za grzechy.* Y w Roz: 9. *Raz ſię okazał ku zgładzeniu grzechu przez Ofiarę ſamego ſiebie.* O tym Ołtarzu i Ofierze z wielu Pism Oycow, przywodzę S. Leona mówiącego: „Krzyż Chryſtusow zawiera ta- „ jemnicę prawdziwego i prorokowanego Ołtarza, na któ- „ rym przez Ofiarę zbawiaiącą ludzkiey natury ſprawowała „ ſię Oblata. Tam Krew niepokalanego Baranka, dawnego „ przeſtępſtwa gładziła umowę; tam cała diabelſkiego pano- „ wania ſtarta jeſt przeciwność, i z wynioſłości pychy zwy- „ ciężaiąca pokora tryumfowała: gdy tak prędki był wia- „ ry ſkutek, że jeden z ukrzyżowanych z Chryſtusem łotrow, „ który uwierzył, iż Chryſtus jeſt Synem Bożym, uſprawie- „ dliwiony wſzedł do Raju.„ Y na innym mieyscu: „Pascha „ naſza ofiarowany jeſt Chryſtus, który nową i prawdziwie „ jednaiącą ſiebie ſamego Oycowi przynoſząc Ofiarę: nie w „ Kościele, którego już ſię ſkończyła powaga: ani między „ murami miaſta, które na ukaranie ſwego wyſtępku zruy- „ nowane być miało, ale za miaſtem jeſt ukrzyżowan, ażeby „ przy uſtaniu dawnych Ofiar, nowa Hoſtya na nowym była „ położona Ołtarzu, a Krzyż Chryſtusow nie już Kościoła, ale „ świata ſtał ſię Ołtarzem.„ Na Krzyżu całe wiernych zgro-

madzenie, albo Kościoł z głową swoią Chrystusem Bogiem ofiarował się: gdy Chrystusowi nie już bydle, lecz służebnictwo: nie krew, ale pobożność: nie tłustość, ale miłość: nie świetność, ale pokorę, niezwyciężoną cierpliwość i wszelką sprawiedliwość ofiarował. Z Krzyża albowiem i śmierci Chrystusowey na ofiarę dobrych naszych uczynkow cała cena i zasługa spływa. Chrystusa ponieką głowy naszey na Krzyżu Ofiara wykonana jest i dokonana, lecz całego ciała i wszystkich członkow cierpienie Krzyża Ofiara sprawuie się codziennie, i aż do skończenia świata dopełniać się będzie. Gdy albowiem Kościoł jest ciałem Chrystusa głowy, i Chrystus głowa z ciałem jest jedna osoba, Chrystusowa jest owa Ofiara nieustaiąca, przez którą każdy sprawiedliwy, i w każdym sprawiedliwym Chrystus bywa krzyżowany, i ku chwale Oyca ofiarowany: „Przez Krzyż swóy Chrystus wszystkich odku-
„ pił, lecz zostało, ażeby, który do odkupienia i królowania
„ z nim należeć usiłuie, był krzyżowany. Że to zaiste zosta-
„ wało, widział ten, któren mówił: *Jeżeli ucierpiemy, współ*
„ *też królować będziemy.* do Tymot: w Liście 2. Roz: 2. Ja-
„ koby mówił: co wykonał Chrystus, nie pomaga, chyba temu,
„ który dopełnia to, co zostało. Ztąd Błogosławiony Piotr
„ Apostoł mówi w Liście 1. w Roz: 2. *Chrystus ucierpiał za*
„ *nas zostawuiąc wam przykład, abyście nasladowali tro-*
„ *pow Jego.* Ztąd Paweł do Kolosan w Roz: 1. *Wypełniam*
„ *to, czego niedostawa utrapieniom Chrystusowym, w ciele*
„ *moim za ciało Jego, które jest Kościoł.*„ Nauka wyięta z Ksiąg pod imieniem S. Grzegorza wydanych.

IV. Krzyż Chrystusow jest *Tron Sędziego.* Przy męce Chrystusowey trzy były Krzyże: „Jedna kara, lecz nie je-
„ dna kary przyczyna, jeden łotr po prawicy, drugi po lewi-
„ cy: między dwóma we śrzodku wiszące Sędzia, z Krzyża
„ jakby z Katedry Sędziowskiey Wyrok ogłasza. Z Krzyża
„ albowiem urągaiącego się potępił, wierzącego uwolnił.„ Słowa Augustyna. S. Leo zaś mówi: „Co się stało na Krzy-
„ żu, wyobrażeniem jest tego, co się stać ma, gdy przyidzie
„ sądzić. Dobry łotr po prawicy, zły po lewicy: na Sądzie
„ wybrani po prawicy, odrzuceni po lewicy. W samym więc
„ widoku szubienicy okazano jest, jaki sądem Jego wszystkich

„ lu-

„ ludzi ma być uczyniony rozbor; ponieważ i zbawiaiących
„ się postać wiara łotra wierzącego wyraziła, i potępiaią-
„ cych się obraz niezbożność bluźniącego przedoznaczy-
„ ła„. Cieszcie się wierzący i śrzodkiem wiary przez miłość działaiącey bieg Przykazań odprawuiący, lękaycie się z cnoty naśmiewaiący się, a rzeczy święte bluźniący; to albowiem uczyni w Majestatu świetności, co uczynił w Krzyża poniżeniu.

V Według Augustyna: Drzewo, do którego były przybite członki umieraiącego, było Katedrą Nauczyciela uczącego. Jakoż nauczał Chrystus przykładem bardziey, aniżeli słowami miłości, pokory, ubóstwa, łagodności, cierpliwości: nauczał sposobu po chrześciańsku żyć, i po chrześciańsku umierać: nauczał wszelkiey sprawiedliwości, nauczał tego wszystkiego, co Chrześcianinowi znać należy, co Apostołowie, co Mężowie Apostolscy przepowiadać powinni; Albowiem i Apostoł o sobie mniemał, iż nic nieumiał: *Jak tylko Jezusa Chrystusa, i tego ukrzyżowanego.* Swoim i innych imieniem oświadcza się: *My zaś przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego ... Albowiem słowo Krzyża tym, którzy giną, jest głupstwem; lecz tym, którzy zbawienia dostępuią, to jest: nam, jest mocą Bożą.* Paweł S. do Korynt: w Roz: 1. i 2. nauczał, ażebyśmy Krzyż nosili, i z nim na Krzyżu byli; ażebyśmy na odparcie cielesnych rozkoszy sami sobie Krzyż czynili: „Na tym Krzyżu w ninieyszym życiu, które w po-
„ śrzodku pokus prowadziemy, nieprzestannie powinien wi-
„ sieć Chrześcianin. Nie czas w tym życiu wyrywać goź-
„ dzi, o których w Psalmie 118. rzeczono: *Przebiiy boja-*
„ *źnią twoią ciało moie.* Ciałem są pożądliwości, goździ ni
„ są przykazania sprawiedliwości; tymi goździami spina po-
„ żądliwości bojaźń Boża, która nas na przyjemną Bogu
„ ofiarę krzyżuie... Tak zawsze w tym życiu zachoway się
„ Chrześcianinie: jeżeli w mule ziemi niechcesz uwięzić sto-
„ pow, z Krzyża tego niechciey zstępować„. Upomnienie Augustyna.

VI. Krzyż Chrystusow, *Łoże Oblubieńca*, na którym Kościoł Oblubienicę swoią utworzył, krwią swoią oczyścił i z sobą w wierze i sprawiedliwości na wieki złączył. Pierw-

szy

ſży Adam jeſt wyobrażeniem drugiego: śpiącemu Adamowi nięta kość, i ſtała ſię Ewa: tak gdy Pan zasnoł na Krzyżu, z boku Jego włocznią uderzonego wypłynęły Sakramenta, które formuią Kościoł. Tak albowiem Kościoł Oblubienica Pańſka uczyniony jeſt z boku, jak Ewa. Lecz jak Ewa nie jeſt uczyniona, jak tylko z boku śpiącego, tak Kościoł nie jeſt uczyniony, jak tylko z boku umieraiącego: *Jeden z Żołnierzy włocznią otworzył bok Jego, a natychmiaſt wyſzła krew i woda.* u Jana w Rozd: 19. ażeby tam niejako weyście do żywota otworzone było, zkąd Kościoła wypłynęły Sakramenta, bez których nie maſz weyścia do owego prawdziwego życia. Że Kościoł na Krzyżu jeſt uformowany, przeto w ſprawowaniu wſzyſtkich Sakramentow znaku Krzyża Chryſtusowego używa.

VII. Krzyż Chryſtusow jeſt *Majeſtat króluiącego.* Godność Królewſką wyiawia tytuł trzema językami napisany i nad Krzyżem położony: *Jezus Nazareńſki Król Żydowſki.* Chociayże przeciw temu tytułowi odwoływali ſię Kapłani Żydowscy, Piłat jednak odmienić niechciał. Chociayże zaś ten napis Jezusa Królem Żydowſkim ogłaſza, jeſt jednak i Poganów Królem, i na Chryſtuſie prawdzi ſię, co Prorok w Psalmie 2. powiedział: *Żąday ode mnie, i dam ci Pogany dziedzictwo twoie, a oſiadłość twą kraie ziemie.* Jeſt więc Chryſtus Królem Żydow, lecz obrzezanych ſercem i duchem, nie zaś według litery.

Na koniec Królewſka godność Chryſtusa w tym wydaie ſię, iż Krzyż z liczby narzędzi kary wyięty, przenieſiony jeſt na czoła i Korony Imperatorow; zkąd Auguſtyn o Krzyżu mówi: „Skączył ſię w karze, zoſtaie w chwale, z mieysc „karania przeyście uczynił na czoła Imperatorow„. Który dał tyle czci inſtrumentom męki ſwoiey, cóż wiernym ſwoim zachował?

§. IX. *Chryſtus za wſzyſtkich w ogul, i za każdego z ludzi umarł, nie za ſamych tylko przeznaczonych.*

Ten Artykuł Pisma S. jasnemi świadectwami, zgodą wſzyſtkich Oycow i podaniem Soborow i naywyżſzych Biſkupow Dekretami jeſt ſtwierdzony przeciw Kalwińſkiey i Janſeni-

ſeniańſkiey Herezyi: znakomitſze Pisma mieysca tey Katolickiey nauki i prawdy dowodzące, z wielu niektóre przywodzę, u Izaiaſza w Roz: 33. *Wſzyscy my jako owce pobłądziliśmy, każdy na ſwą drógę uſtąpił, a Pan włożył nań nieprawość wſzyſtkich nas, ranion jeſt za nieprawości naſze, ztart jeſt za złości naſze.* U Jana w Rozd: 1. *Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzech świata.* Nie mówi Jan Chrzciciel, iż Chryſtus gładzi grzech niektórych z świata, ale w oguł *świata*, ażeby oznaczył, iż powſzechność przezeń jeſt odkupiona. Do Rzym: w Roz: 5. *Jako przez jednego przeſtępſtwo na wſzyſtkie ludzi ku potępieniu: tak i przez jednego ſprawiedliwość na wſzyſtkie ludzi ku uſprawiedliwieniu żywota.* Przyrównywa tu Apoſtoł grzech Adama do daru i łaſki przez jednego człowieka Jezusa Chryſtusa, ażeby okazał, iż we wſzyſtkich tych obfitował dar Chryſtusa, w których grzech Adama skaził; a wſzakże grzech Adama całe ludzkie zaciągneło plemie, w którym według Pisma, *wſzyscy zgrzeſzyli*, więc za wſzyſtkich i za każdego w ſzczegulności umarł Chryſtus. Do Korynt: w Liście 2. w Rozd: 5. *Jeżeli jeden za wſzyſtkie umarł, tedy wſzyscy umarli, a za wſzyſtkie umarł Chryſtus, aby i wſzyscy, którzy żyią, już nie ſami ſobie żyli, ale temu, który za nie umarł i zmartwychwſtał.* Z tych ſłów Apoſtolſkich nieodbity naſtępuie wniosek, iż Chryſtus za tych wſzyſtkich umarł, którzy w Adamie umarli; i Auguſtyn nie raz z tego Apoſtolſkiego świadectwa niezwyciężenie Pelagianow przekonywa, że niemowlęta grzech pierworodny zaciągaią; albowiem i za ich wſzyſtkich, za każdego też zosobna umarł Chryſtus. Tenże Apoſtoł w liście 1. do Koryntow w Roz: 8. o pożywaniu pokarmów Bałwanom ofiarowanych, co dla ſłabych było zgorſzeniem, mówi: *A patrzcie, aby snać ta wolność waſza nie była ku zgorſzeniu mdłym. Albowiem jesliby kto uyrzał tego, który ma wiadomość* (to jeſt: iż Bałwan nic nie jeſt na świecie, i że żaden Bóg nie jeſt, jedno jeden, co powyżey w tymże Rodziale Paweł S. wyraził) *w Bałwochwalnicy u ſtołu ſiedzącego, izali ſumnienie jego będąc mdłe, nie weźmie pochopu do jedzenia rzeczy Bałwanom ofiarowanych? Y zginie za oną twoią wiadomością brat*

mdły

mdły, dla którego Chryſtus umarł. Podobne ſą wyrazy w Liś: do Rzymian w Roz: 14. *Nie zatracay pokarmem twoim tego, za którego Chryſtus umarł.* Nikczemne zaś byłyby te Apoſtolſkie upomnienia, żeby nie było rzeczą pewną, że giną niektórzy z tych, za których Chryſtus umarł. Do Tymot: w Liście 1. w Roz: 2. zaleca Paweł S. ażeby Modlitwy za wſzyſtkie ludzie bez żadnego wyiątku czynione były, i przyczyny naznacza: *Albowiem to jeſt dobra i przyiemna przed Zbawicielem naſzym Bogiem, który chce, aby wſzyscy ludzie byli zbawieni. Bo jeden Bóg, jeden i Pośrzednik Boga i ludzi Człowiek Chryſtus Jezus, któren ſiebie ſamego dał odkupienie za wſzyſtkie.* Jak według Apoſtoła: *Prożby, Modlitwy, przyczyniania, dziękowania,* nie za wſzyſtkie tylko gatunki ludzi, a w tych gatunkach za przeznaczonych tylko, *ale za wſzyſtkie ludzie* czynione być maią; jak Bóg nie ze wſzyſtkich gatunkow ludzi niektórych tylko, ale wſzyſtkich ludzi chce zbawić; jak jeden jeſt Bóg wſzyſtkich ludzi, i jeden Pośrzednik Chryſtus, tak nie za przeznaczonych tylko, ale za wſzyſtkich wydał ſiebie odkupienie. Ponieważ zaś te odkupienie jeſt we krwi i śmierci Chryſtusowey, więc za wſzyſtkich a wſzyſtkich ludzi Chryſtus śmierć ponioſł, nawet za niewiernych; albowiem Apoſtoł w Roz: 4. tegoż Liſtu mówi: *Nadzieię pokładamy w Bogu żywym, który jeſt Zbawicielem wſzyſtkich ludzi, a naywięcey wiernych,* nawet za odſtępcow wiary, za odſzczepieńcow, za bluźnierców, za wſzyſtkich zbrodniarzow. Albowiem Piotr S. w Liście 2. Roz: 2. wyſzczegulniaiąc gatunki wyſtępnych, mówi: *Zaprzą ſię tego Pana, który ie kupił, przywodząc na ſię prędkie zginienie:* więc i zapieraiący ſię Pana, i ginący okup śmierci Chryſtusowey maią. Taż ſama jeſt nauka Jana S. w Liście 2. w Roz: 2. *Ale i jeżeli kto zgrzeſzył, Rzecznika mamy u Oyca Jezusa Chryſtusa ſprawiedliwego. A On jeſt ubłaganiem za grzechy naſze, a nie tylko za naſze, ale i za wſzego świata.*

Ten Artykuł wiary wyznaie Kościoł w ſkładzie Konſtantynopolitańſkim naſtępuiącemi ſłowami: „Który dla nas lu„ dzi i dla naſzego zbawienia zſtąpił z Niebios ... Ukrzyżowan „ cierpiał„. &c. &c. Nie mówi: za nas wiernych, albo za wy-

branych, i do żywota wiecznego przeznaczonych, *ale dla nas ludzi*, ażeby wierzono było, że Chryſtus cierpiał dla odkupienia wſzyſtkich i każdego w ſzczegulności. Zgodna też Oycow SS. nauka, tenże wiary Artykuł utwierdza: z niezliczonych niektóre znakomitſze świadectwa przywodzę.

S. Jan Złouſty wykładaiąc Słowa Pawła S. w Liście do Galatow w Roz: 2. *Który umiłował mnie, i wydał ſiebie ſamego za mnie*, powiada: „Co czyniſz o Pawle! że „ rzecz wſzyſtkim ſpolną tobie ſamemu przywłaſzczaſz, i co „ dla całego okrągu świata jeſt uczyniono, tobie ſzczegulnie „ przyznaieſz? .... Pokazuie, iż ſłuſzna rzecz jeſt, ażeby każ- „ dy z nas niemniey oddawał Chryſtusowi dzięki, jak gdyby „ dla niego ſzczegulnie przyſzedł; nie odmówiłby albowiem „ i dla jednego tak wielkiego uczynić ſzafunku; tak rów- „ nym każdego człowieka kocha miłości wymiarem, jak ko- „ cha świat cały. Y tak Ofiara za całą położona jeſt naturę, „ i doſtateczną była do zbawienia wſzyſtkich. Z tym wſzyſt- „ kim: ſami ci, którzy uwierzyli, dobrodzieyſtwa uczeſtnika- „ mi ſtali ſię „.

S. Cyryl Alexandryiſki: „Niech nam kto dowiedzie, że „ zdraycy (Judaſzowi) nie wolno było tak, jak innym U- „ czniom użyć łaſki Bożey, a podamy ſię za zwyciężonych . . . „ Jak go Chryſtus nie zbawił, któren dobroci ſwoiey pomocy „ onemu udzielił? Y ile od tey pomocy zawiſło, byłby oſzczę- „ dzony, gdyby ſam ſobie dobrowolnie złego nie przyzwał„.

S. Hilary wprowadza Chryſtusa ſtrofuiącego pyſznych i przeklętych, że ſądzili, iż w Taiemnicy Krwi Jego i śmierci nic nie znayduią ku ſwemu pożytkowi, gdy on z naſzey przyczyny i narodził ſię, i cierpiał i umarł.

S. Ambroży: „Nie do jednego, nie do niektórych, lecz „ do wſzyſtkich Teſtament ſwóy zapisał Jezus. Wſzyscy za- „ pisani jeſteśmy Dziedzicami nie do cząſtki, lecz do cało- „ ści„. Y na innym mieyscu: „Więcey Panie winien jeſtem „ obelgom twoim, przez które odkupiony jeſtem, aniżeli „ dziełom twoim, przez które ſtworzony jeſtem„. Więc Bóg jak wſzyſtkich jeſt ſtwórcą, tak odkupicielem.

S. Auguſtyn: „Kto umarł? Jedyny. Za kogo umarł? O „ gdyby za dobrych! gdyby za ſprawiedliwych! Lecz cóż?

„ Chry-

„ Chryſtus, mówi Apoſtoł, za niezbożnych umarł. Któren „ śmierć ſwoią darował niezbożnym, cóż zachował ſprawie„ dliwym, jeżeli nie życie ſwoie?... Co tobie obiecał Bóg „ o człowiecze śmiertelny! że maſz żyć na wieki? Nie wie„ rzyſz? Wierſz, ach wierſz! Już więcey jeſt to, co uczynił, „ aniżeli co obiecał. Cóż uczynił? umarł za ciebie: a co „ obiecał? ażebyś żył z nim. Do wierzenia niepodobnieyſza „ rzecz jeſt, ażeby nieśmiertelny umarł, jak, ażeby śmiertel„ ny żył na wieki; już to, co jeſt do uwierzenia niepodo„ bnieyſzym, otrzymaliśmy.... Azaliż śmiertelny nie ma żyć „ na wieki, dla którego umarł, który żyie na wieki„? Y na innym mieyscu: „Czemu nazwany jeſt Zbawicielem świata, „ jeżeli nie dla zbawienia świata?.. Niechceſz być od niego „ zbawionym, z ciebie będzieſz ſądzonym. Krew Pana Boga „ twego, jeżeli chceſz, dana jeſt za cię; jeżeli nie zechceſz, za „ ciebie nie jeſt dana.... Na tym rzeczy wielkość zależy, że „ raz dał, i za wſzyſtkich dał. Krew Chryſtusowa chcącemu „ jeſt zbawieniem, niechcącemu karaniem„. Azaliż można żądać jaśnieyſzych i dokładnieyſzych dowodow na ſtwierdzenie Artykułu wiary o śmierci Chryſtusowey za wſzyſtkich ludzi, za każdego zosobna, i za niezbożnych ponieſioney? Z tymi więc Oycami, i z Kościołem Katolickim wyznaiemy, iż Chryſtus za wſzyſtkich ludzi umarł i Krew przelał nie już *ſkutecznie*; bo własną winą zbawienia nie doſtępuią niezbożni i odrzuceni, ſami to ſprawuiąc, iżby Krew i śmierć Chryſtusowa względem ich do oſiągnienia zbawienia niepożyteczna ſtała ſię: *ale doſtatecznie*, nie tylko w tym rozumieniu, że Krew i śmierć Chryſtusowa z ſiebie jeſt doſtateczną wſzyſtkich ludzi zbawienia ceną, lecz że Chryſtus mękę, Krew i śmierć ſwoią ſzczerą miłością, i prawdziwą zbawienia chęcią na odkupienie wſzyſtkich i każdego zosobna Oycowi ofiarował.

Gdy więc S. Auguſtyn mówi: „Nie ginie żaden z tych, za których Chryſtus umarł„ że każdy Krwią Chryſtusową odkupiony człowiekiem jeſt, nie każdy jednak, któren jeſt człowiekiem, Krwią Chyſtusową odkupiony jeſt „że Bóg tych, których Krew Pośrzednika odkupiła, ze złych na wieki czyni dobremi„ że Chryſtus wſzyſtko pociąga do ſiebie, to jeſt:

przeznaczonych, albo tylko wſzyſtkie gatunki ludzi, a w tych ſamych ſzczegulnie wybranych: że Chryſtus modlił ſię nie za świat niewierny, ale wierny: te, mówię, Auguſtyna wyrazy śmierć Chryſtusową ściągaiące do ſamych przeznaczonych, albo do ſamych wiernych, rozumieć ſię powinne o oſtatecznym, zupełnym, i doſkonałym odkupienia naſzego przez Chryſtusa ſkutku, albo o uzupełnioney odkupienia ſkuteczności, która na doſtąpieniu żywota wiecznego zależy; żywot albowiem wieczny należy do ſamych wybranych, za których też Chryſtus Pan modlił ſię: *Iżby przezeń żywota wiecznego doſtąpili*; Modlitwą wſzakże, która była woli absolutney i naſtępney tłumaczem: czytay w części II. w Roz: 2. Paragraf 20. wſzakże w tych ſamych mieyscach Auguſtyn S. nie zaprzecza, co na innych mieyscach tyle razy twierdzi, i tak ſtatecznie uczy, że Chryſtus Krew przelał i umarł za wſzyſtkich ludzi i każdego zosobna co do doſtateczności nie tylko w ſzacunku ceny, która nie tylko dorównywała, ale i nadobfitowała odkupieniu wſzyſtkich; ale że co do namierzenia i miłości, Chryſtus ową cenę, to jeſt: Krew i śmierć ſwoią za wſzyſtkich a wſzyſtkich ludzi ofiarował, że ta jeſt, a nie inna nauka Auguſtyna, poświadcza S. Prosper Uczeń jego, gdy zarzuty Semipelagianow mówiących, iż Auguſtyn uczył, że Chryſtus nie dla wſzyſtkich zbawienia i odkupienia cierpiał, nazywa gniłemi potwarzami, kłamſtwami i bluźnierſtwami.

Takową z podania naukę krótką wyraził Sobor Trydenſki Seſs: 6. o usprawiedliwieniu w Rozd: 2. i 3. mówiąc:,, ,, Chryſtusa Jezusa dał Bóg jednacza przez wiarę we krwi Je- ,, go za grzechy naſze, nie tylko zaś za naſze, lecz i za ,, całego świata. Wſzakże chociayże On za wſzyſtkich umarł, ,, nie wſzyscy jednak dobrodzieyſtwa śmierci doſtępuią, lecz ,, ci ſzczegulnie, którzy zaſługi męki Jego uczeſtnikami ſta- ,, ią ſię,,.

Słuſznie zatym od naywyżſzych Biſkupow Innocenciuſza X. i Alexandra VII. od Kościoła też Katolickiego powſzechnego Konſtytucye onych przymuiącego przeciwna temu Artykułowi Janseniańſka nauka potępiona jeſt jako fał-

ſzy-

ſzywa, zuchwała, gorſząca, niezbożna, bluźnıąca, potwarzliwa, Boſkiey dobroci uwłaczaiąca i Heretycka.

§. X. *z Chryſtusowey śmierci łaſki do zbawienia wſzyſtkich doſtateczne pochodzą.*

Łaſka doſtateczna nazywa ſię, która daie możność (jak mówią Scholaſtycy) to jeſt: która ſprawuie, ażebyśmy dobrze czynić mogli. *Łaſka ſkuteczna*, która nie tylko daie możność, ale i działanie, to jeſt: która ſprawuie, ażebyśmy nie tylko chcieć i czynić dobrze mogli, ale, ażebyśmy w ſkutku i rzeczywiście dobrze czynili. O łasce doſtateczney wiele kweſtyi formuią Teologowie w ſzkołach; opuściwſzy ſzkolne dysputy, te ſzczegulnie wyłożemy wyroki, które potrzebne ſą do uzbroienia umysłów osob Kościelnych przeciw zaraźliwey nowowierców nauce.

§. XI. *Trzeba uznawać w ſtanie natury ninieyſzym po upadku łaſkę wnętrzną prawdziwie doſtateczną.*

Za rzecz pewną trzymać należy w niniéyſzym po grzechu ſtanie, że jeſt łaſka *doſtateczna* od *ſkuteczney* inna i oddzielna, to jeſt: która nie zyſkuie oſtatecznego ſkutku, do którego oſiągnienia od Boga bywa dawana: naprzykład, nie otrzymuie zwycięženia pokus, zachowania Przykazań, nawrócenia ſię grzeſznika, wytrwania aż do końca w ſtanie łaſki i miłości; ſprawuie jednak, iżby grzeſznik mógł nawrócić ſię, i z grzechow powſtać, daie ſprawiedliwemu, iżby mógł przykazanie wypełnić, w ſtanie ſprawiedliwości wytrwać; wſzyſtkim zaś, ażeby mogli pokusy zwyciężyć. Ze takowa łaſka uznawana być powinna, dowodzą te wſzyſtkie Pisma S. Wyroki, którekolwiek świadczą, iż ludzie *Łaſkę Bożą nadaremnie przyimuią*. do Koryntow Liſt 2. Roz: 6. które upominaią: *Zeby kto nie odſtąpił od łaſki Bożey* do Zydow w Roz: 12. które mówią, iż ludzie *Duchowi S. ſprzeciwiaią ſię*. Dzieie Apoſtol: Roz: 7. które zalecaią, iżby ludzie Bożego w ſobie *Ducha nie gasili*. do Tesalon: Roz: 5. Sama albowiem łaſka *doſtateczna* jeſt ta, którey ſię ludzie opieraią, którą nadaremnie przyimuią, od którey Duchowi S. ſprzeciwiaiąc ſię i onego gaſząc odſtępuią; gdy przeciwnie łaſka ſku-

ſkuteczna „od żadnego twardego ſerca odrzucona nie bywa;
„ na ten albowiem koniec dawana bywa, ażeby nayprzód
„ ſerca twardość była odięta„ mówi Auguſtyn, któren łaſkę doſtateczną uznaie nie tylko w ſtanie natury niewinney przed grzechem, ale też i w ſtanie ninieyſzym po upadku, gdy dwoiakiey Boſkiey pomocy, albo łaſki dyſtyngwuie rodzay:„
„ Inna jeſt pomoc (mówi) bez którey dzieło jakie nie bywa
„ wykonane, a inna jeſt pomoc, przez którą dzieło ſtaie ſię„. Pomoc, *bez którey* Teologowie nazywaią łaſkę doſtateczną; Pomoc, *przez którą* łaſkę ſkuteczną rozumieią. Na innym też mieyscu w teraźnieyſzym ſtanie natury dwoiakie dyſtyngwuie powołanie: jedne, którym wezwani przyiść na gody niechcieli, jakim powołaniem (mówi Auguſtyn) wezwani ſą i Zydzi, krórym Chryſtus ukrzyżowany jeſt zgorſzeniem; i Poganie, którym jeſt głupſtwem; inne, którym powołani i wezwani przeznaczeni ſtaią wiernemi. Pierwſze powołanie do łaſki doſtateczney, drugie do ſkuteczney należy. Oczewiście też łaſkę doſtateczną Auguſtyn uznaie, gdy upomina: „Dzię-
„ ki oddawać należy, że dana jeſt możność, modlić ſię trze-
„ ba, ażeby nie upadła ſłabość„. Łaſka wſzakże, która daie możność, z którą z tym wſzyſtkim niekiedy upada ſłabość, jeſt łaſka doſtateczna.

Łaſki doſtateczney i ſkuteczney w ſwoim nawróceniu doświadczył Auguſtyn. Nim albowiem rzeczewiście nawrócił ſię do Boga, czuł w ſobie niektóre dobre Duſzy uſiłowania nawrócić ſię chcącey, ale niedoſkonałe; czuł chęć, ale małą, niedużą i ſłabą; czuł pobożną poniekąd, ale nieſkuteczną żądzę. Co wſzyſtko ponieważ ſkutkiem jeſt jakoweyści wnętrzney łaſki, z tym wſzyſtkim nieſkuteczney: ta albowiem rzeczą ſamą zgodna do ſwego nazwania, nawrócenie ſprawuie; zoſtaie więc, iż pochodziło od łaſki doſtateczney rozum wnętrznie oświecaiącey, wolę pobudzaiącey. Poſłuchaymy Auguſtyna własne poruſzenia opisuiącego:„
„ Dwoiaka chęć moia: jedna dawna, druga nowa, jedna cie-
„ lesna, druga Duchowna walczyły z ſobą, i nie zgadza-
„ iąc ſię, rozrywały Duſzę moią. . . . A ja jeſzcze do ziemi
„ przywiązany ſłużyć tobie (Boże) odmawiałem, i tyle lę-
„ kałem ſię byc wywikłanym od wſzyſtkich przeſzkod, ile u-

„ wi-

„ wikłania lękać się trzeba było. Tak tłumokiem świata, jak
„ śpiącym przytrafia się, słodko gnieciony byłem; i mysli,
„ któremi o tobie rozmyślałem, podobne były do usiłowań
„ ze snu wybić się chcących, którzy jednak zwyciężeni drze-
„ mania natarczywością, na nowo we śnie zanurzaią się. Y
„ jako żadnego nie masz, któryby chciał spać zawsze, i we-
„ dług wszystkich zdrowego rozsądku lepiey jest czuć, ani-
„ żeli spać; częstokroć jednak odkłada człowiek wybić się
„ ze snu, gdy chociayże czas wstawania nadszedł, ociężałość
„ jednak, która jest w członkach, już by i niechcącego przy-
„ iemnie usypia. Tak za rzecz pewną miałem, iż lepiey jest
„ oddać się twoiey miłości, aniżeli powodować się moią
„ pożądliwością; pierwsza jednak z tych rzeczy podobała się
„ i przemagała, druga przyiemna była i wiązała. Nie było
„ albowiem, cobym odpowiedział tobie do mnie mówiącemu:
„ *Wstań, który śpisz i powstań zmartwych, a oświeci cię*
„ *Chrystus.* do Efezow Roz: 5. Y okazuiącemu ze wszech
„ miar, iż słowa twoie są prawdą, zgoła nic nie miałem, co-
„ bym przekonany prawdą odpowiedział, chyba tylko słowa
„ leniwe i drzemiące: zaraz, oto zaraz, poczekay troszka.
„ Ale te zaraz i zaraz nie miało końca, i poczekay troszka,
„ bardzo rozciągało się na dlugo„.

§. XII. *Łaska dostateczna daie możność prawdziwą, i właściwie nazwaną do dzieła nadprzyrodzonego.*

Możność, o którey mówiemy, nie jest samey natury i wolney woli, którą za dostateczną uznawał Pelagiusz do wierzenia, do zwyciężenia pokus, do nawrócenia się grzesznika, do zachowania Przykazań i w dobrym wytrwania; ale jest siła nadprzyrodzona, którą wola pobudzona i wspomożona dzieła dobre wykonywać może. Nie daie poniekąd łaska dostateczna, gdy jest sama i od skuteczney oddzielna, do wierzenia, do nawrócenia się, do zwyciężenia pokus, do zachowania Przykazań, do wytrwania w dobrym *chęci wielkiey i silney*, sprawuie jednak w tych, którym udzielana była chęć, i *wolę małą i słabą*, jak mówi Augustyn. Z tym wszystkim ta dobra wola jest możnością prawdziwą i właściwie nazwaną do uczynków dobrych w porządku nadprzy-

ro-

rodzonym: bez którey tym, którzy łaſki ſkuteczney nie maią, wierzyć, ufać, kochać, z grzechu powſtać, Przykazania wypełnić, pokusy zwyciężyć, w ſprawiedliwości wytrwać, byłyby czynnościami do wykonania niepodobnemi, jak naucza Auguſtyn mówiąc o łasce doſtateczney Aniołom i pierwſzemu człowiekowi udzieloney: „Gdyby na tey „ pomocy albo Aniołowi, albo człowiekowi w pierwſzym „ ich ſtworzeniu zbywało.... jużby nie własną winą upa„ dli; nie mieliby albowiem pomocy, bez którey wytrwać „ nie mogliby„.

Gdyby łaſka doſtateczna nie dawała prawdziwey dobrych uczynkow możności, nie mieliby mieysca upominania Pisma S. ażebyśmy łaſki Boſkiey nadaremnie nie przyimowali, ażebyśmy od niey nie odſtępowali, ażebyśmy Ducha Bożego w ſobie nie gaſili; ſztrofowania też o sprzeciwianie ſię Duchowi S. tak byłyby nieprzyzwoite, jak nieprzyzwoicie upominania, albo ſtrofowania użyte względem tego, który nóg nie ma, o to, iż nie chodzi.

Jakim zaś ſposobem prawdziwa jeſt i właściwie nazwana możność dobrego dzieła od łaſki doſtateczney pochodząca, chociayże łaſka ſilnieyſza, to jeſt: łaſka ſkuteczna jeſt potrzebna, ażeby ta możność z ſkutkiem złączyła ſię i do czynności przyſtąpiła, ſtosownemi i nayiaśnieyſzemi przykładami okazuie ſię: tak ma wſzakże Bóg prawdziwą i właściwie nazwaną możność ſtworzenia wielu światów, jeſt albowiem Wſzechmocny: a jednak jeſt potrzebne woli jego przedſięwzięcie i poſtanowienie, przez któreby joł ſię do tworzenia tych światów; inaczey nigdy onych nie ſtworzy. Tworzone ma być w nas ſerce nowe, ſerce czyſte; tworzeni być mamy w Chryſtuſie Jezuſie nowe ſtworzenie, ażebyśmy chodzili w uczynkach dobrych: łaſka doſtateczna ſprawuie, że prawdziwie możemy chodzić w uczynkach dobrych: albowiem rozum oświeca, wolę do dobrego pobudza; lecz jednak te duchowne tworzenie w nas dokonane nie będzie, chyba możność owa ſilnieyſzey, to jeſt: ſkuteczney łaſki pomocą w czynność wdana, i w działanie wprzężona będzie. Kto zaprzeczy, iż Ptaſzek czerſtwość ciała i ſkrzydeł maiący ma latania możność prawdziwą i właściwie nazwaną? A jednak po-

trze-

trzeba, ażeby ku lataniu ſkrzydła rospoſtrzenił. Rozum i wola ſą niby dwa ſkrzydła Duſzy naſzey, z ſiebie poniekąd niedoſtateczne, ażeby nas ku Bogu i do dzieł nadprzyrodzonych wzniosły, chyba łaſką Boſką do latania pobudzone będą. Pobudza łaſka doſtateczna, za tey przewodnictwem i pomocą do Boga i do dzieł nadprzyrodzonych podnieść ſię prawdziwie możemy. Trzeba jednak, ażebyśmy te myslne ſkrzydła dla podnieſienia ſię rozpoſtrzenili; co ſprawuie łaſka ſkuteczna, która możność łączy z działaniem, i wolę doprowadza do tego, ażeby ſię czynnością zaieła. Naſienie w ziemie wſiane prawdziwie doſtateczne jeſt, i wnętrzną ma ſiłę do wydania krzewu albo drzewa, a jednak potrzebne ſą promienie ſłońca, ſtaranności i pracy Ogrodnika, ażeby krzew, Drzewo weſzły i doyrzały. Łaſka doſtateczna jeſt naſieniem dobrych uczynkow, wſiana w Duſze ludzką nieſie z ſobą prawdziwą i wnętrzną ſiłę do dobrych uczynkow; trzeba jednak, ażeby ſłońce ſprawiedliwości nowym wpływem ſiłę oną ogrzewało, i do ſkutku doprowadziło; potrzeba, ażeby Bóg nową łaſką, którą ſkuteczną nazywamy, cnotę tego Niebieſkiego naſienia zaſilał, i onemu wzroſt dawał. Chociayże nie wſzyscy zbawienia doſtępuią, męka jednak Chryſtusowa prawdziwie i właściwie do zbawienia wſzyſtkich ludzi jeſt doſtateczna; albowiem w ſobie uważana wſzyſtkich zbawić może, i że nie wſzyſtkich zbawia, to nie z męki niedoſtatku, ale z woli ludzkiey pochodzi. Każda łaſka bądź mała, bądź wielka, bądź doſtateczna, bądź ſkuteczna jeſt owocem męki Chryſtusowey; i przeto w ſobie uważana doſtateczna jeſt do dobrego dzieła, do nawrócenia każdego grzeſznika, do zwyciężenia każdey pokusy tak: iż nie ta łaſka jeſt przyczyną, że grzeſznik nie nawraca ſię, i pokus nie zwycięża, ale woli ludzkiey odpadnienie i twardość. Naymnieyſza więc łaſka jeſt prawdziwie doſtateczna do dobrego dzieła, do nawrócenia grzeſznika, do zwyciężenia pokusy, do wytrwania w dobrym; chociayże, oprócz tey, inna jeſt ſkuteczna łaſka potrzebna do wykonania tego wſzyſtkiego w ſamym dziele i ſkutku. Doſtateczna jeſt (mówię) w ſobie ſamey uważana, chociayże w ſtosunku do wſzyſtkich okoliczności, i dyspozycyi człowieka, któremu udzielana bywa, namierzonego ſkut-

ku ſprawić nie ma. Tak dobrze i właściwie mówiemy: że lekarſtwo od doſkonałego lekarza przygotowane, prawdziwie może uzdrowić chorego, jeżeli na wnętrzną onego cnotę obracamy baczność, chociayże nadto inne mocnieyſze lekarſtwa ſą potrzebne, jezeli zła dyspozycya chorego uważona będzie.

Chociayże zaś łaſka doſtateczna prawdziwą właściwie nazwaną w porządku nadprzyrodzonym daie możność, ani Kościoł jednak za wiernemi, ani ſami wierni o łaſki doſtateczne i małe Pana Boga nie proſzą; na tych albowiem nikomu nie zbywa, bez tych według Auguſtyna nie z naſzey winy upadalibyśmy: nie mielibyśmy albowiem pomocy, bez którey wytrwać nie moglibyśmy: ale proſiemy o dar ſkuteczney pomocy; ta albowiem potrzebna jeſt do uſkutecznienia dobrego dzieła, do doſkonałego nawrócenia grzeſznika, do wytrwania w ſprawiedliwości; proſiemy, ażeby obietnice ſwoie uſkutecznił, te zaś według wyrazow Xiążęcia Apoſtołow, Bóg wielkie i koſztowne nam darował. Lubo zaś tych małych łaſk od Boga nie żądamy, ſą one jednak łaſkami Chryſtusa, dzielnością męki i śmierci Jego nabyte.

§. XIII. *Łaſka doſtateczna jeſt łaſka Chryſtusa Medycynalna albo lecząca.*

Wierzyć trzeba, iż łaſka doſtateczna ludziom w ſtanie natury upadłey, i przez grzech ranioney, od Boga dawana, jeſt łaſka z zaſług Chryſtusa pochodząca i lecząca, nie iżby ona ſama uzdrawiała naſze rany, lecz że onych leczenie zaczyna, i do doſkonałego uzdrowienia przysposabia, tudzież że od Wſzechmogącego Lekarza tym końcem dawana bywa, ażeby pozyſkania zdrowia żądzę wzbudziła, część zaś zdrowia jeſt żądać być uzdrowionym. Nie przeſtaie więc tylko na oświeceniu rozumu, i na doradzeniu, co czynić należy, ale ſięga woli i oną do żądania dobrego pobudza. Gdy albowiem natura bardziey raniona jeſt co do woli, i bardziey zepsuta co do ſkłonności i ſzukania dobra, aniżeli w poznawaniu prawdy, obydwie te ſiły Duſzy leczącą Chryſtusa łaſką uzdrowić potrzeba. Takowe uzdrowienie łaſka doſtateczna zaczyna, ſkuteczna dokonywa. Nie dość jeſt wzbudzenia rozu-

zumu przez objaśnienie, jeżeli przydana nie będzie pobudka woli przez pobożny affekt. Grzesznik w błotsku nałogow śpiący obudza się światłem nadprzyrodzonym, ażeby poznał, jak wielkie jest złe, że opuścił źrzódło wody żywey, i ażeby wiszące nad sobą potępienie poznał: lecz że te pobudzenie nad rozum daley nie postępuie, nie jest dostateczne do tego, ażeby nawrócić się mógł prawdziwie; trzeba, żeby wzbudzona była wola, i przez pobożny affekt przynaymniey zaczęte ma być jego leczenie, ażeby mógł od nieprzyiaciela dusznego odwrócić się, a uciekać się do Boga. Nie na samym więc oświeceniu rozumu przestaie łaska dostateczna, ani jest światłem tylko, ani bardziey do dostateczney, aniżeli do skuteczney łaski należą Ewangelii słowa: *Oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego.* u Jana w Roz: 1. Obydwie te łaski są światłem; łaska albowiem skuteczna oświeca wszystkich, którzy oświecenie przyimuią, a jednak nie jest światłem tylko, ale ma przyłączony żal, którym wola miłością Boską pałać zaczyna, i nie tylko radzi, ale i wmawia. Podobnym sposobem mówić należy o łasce dostateczney: rozum oświeca, wolę pobudza, obydwie te Duszy siły leczyć zaczyna; czynności niedoskonałe, żądze pobożne, chociayże niesilne i słabe natycha; sposobi do czynności doskonałych, to jest: do nawrócenia się doskonałego, do zupełnego pokus zwycięstwa, do każdego dobrego dzieła, i do samego w dobrym wytrwania. Łaska skuteczna doskonale i zupełnie ocuca człowieka co do rozumu i woli, łaska dostateczna pobudza początkowie, i nakłania do szukania potężnieyszey łaski, przez którąby nie tylko uzdrowienia żądał, ale rzeczą samą był uzdrowiony. O czym Augustyn: „Day człowieka nic nieszu„kaiącego, według dawnych nałogow zwodniczym bespie„częstwem żyiącego, sądzącego, iż potym życiu kiedyś o„kończonym nic więcey nie zostaie, leniwca jakiegoś gniu„snego, przynętami świata serce przywalone maiącego, i „śmiercią nosnemi rozkoszami uspionego: ten ażeby się wzbu„dził do szukania łaski Boskiey, ażeby stał się troskliwym, „ażeby się niby ze snu obudził, azaliż nie ręka Boska wzbu„dza go,,?

§. XIV. *W stanie natury po grzechu, ludzie łasce wnętrzney niekiedy opieraią się.*

Artykuł wiary jest, iż łasce wnętrzney, to jest: dostateczney ludzie niekiedy opieraią się. Tego Pismo S. wyraźnie naucza u Izaiasza w Rozd: 5. *A tak teraz Obywatele Jerozolimscy, i Mężowie Judcy rozsądźcie między mną a winnicą moią. Co jest, com więcey miał czynić Winnicy moiey, a nie uczyniłem iey? Czyli, iżem czekał, ażeby zrodziła jagody winne, a zrodziła agrest?* Zydzi, których strofuie Bóg przez Proroka, nie mieli łaski skuteczney; uczyniliby albowiem owoc dobry: mieli zaś łaskę dostateczną, pomocą której mogli nawrócić się do Boga, i godne pokuty uczynić owoce, a tey łasce sprzeciwili się: inaczey nie byliby strofowani od Pana, że zamiast dobrych jagód zrodzili agrest. U Mateusza w Roz: 23. *Jeruzalem* (*mówi Chrystus*) *Jeruzalem! które zabijasz Proroki i kamienuiesz te, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić Syny twoie, jako Kokosz Kurczęta swoie pod skrzydła zgromadza, a niechciałeś.* W Dzieiach Apostol: w Roz: 7. Stefan S. rzecz maiąc do Zydow: *twardego karku* (*mówi*) *i nieobrzezanych serc i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi S.* Nadto według wyrazow Pisma: *Łaskę Boską nadaremnie przyimować, odstępować od łaski Bożey, gasić ducha w sobie:* nie co innego znaczy, jak tylko łasce wnętrzney dostateczney opor czynić. Augustyn zaś o grzesznikach fałszywą świata szczęśliwością zwiedzionych pisze: „Serce ich lodo„ wacieie przeciw Bogu, i przeciw dżdżu łaski jego staie się „ twardym, iżby owocu nie przynosiło„. Słusznie więc od naywyższych Biskupow Innocenciusza X. i Alexandra VII. owszem i od całego Kościoła Konstytucye ich tak, jak należało, przymuiącego, jako Heretycka potępiona jest Janseniusza Ipreńskiego Biskupa następuiąca propozycya: *Wnętrzney łasce w stanie natury upadłey opor nigdy się nie czyni.*

§. XV.

§. XV. *Żadnemu ſprawiedliwemu znayduiącemu ſię w okolicznościach nalegaiących zachowanie Przykazań Boſkich nie zbywa na łasce, przez którąby one mógł wykonać.*

Artykuł to jeſt wiary: z wiary albowiem za rzecz pewną mamy, iż Przykazania Boſkie człowiekowi, mianowicie usprawiedliwionemu i w ſtanie łaſki zoſtaiącemu, do wypełnienia nie ſą niepodobne: „Żaden (mówi Sobor Try„deńſki Seſs: 6. w Rozdziale 11.) nierozumnych owych i od „Oycow pod klątwą zakazanych ſłów używać nie powinien, „iż Przykazania Boſkie człowiekowi uſprawiedliwionemu „do zachowania ſą niepodobne. Bóg albowiem rzeczy do „wykonania niepodobnych nie rozkazuie, lecz rozkazu„iąc upomina i czynić, co możeſz, i proſić, czego nie mo„żeſz, i ażebyś mógł, pomoc daie„ Wyrazy te wyięte ſą z Auguſtyna, którego też jeſt naſtępuiąca nauka: „Tym ſa„mym, że naymocniey wierzemy, iż Bóg jeſt ſprawiedliwy i „dobry, rzeczy do wykonania niepodobnych rozkazać nie „mógł; to nam ſłuży za upominek, co w rzeczach łatwych „czynić, a w trudnych o co proſić mamy„. Wspomniony Sobor Trydeńſki teyże ſamey Seſsyi Kanonem 18. ten Artykuł wiary ziaśnia i utwierdza rzeczonym na przeciwnie mówiących przeklęſtwem: „Jeżeliby kto mówił, iż Przy„kazania Boſkie człowiekowi uspra wiedliwionemu, i pod ła„ſką poſtawionemu ſą do wykonania niepodobne, niech bę„dzie przeklęty„. Gdyby zaś ſprawiedliwym znayduiącym ſię w okoliczności nalegaiącey wykonanie Przykazań zbywało na łasce doſtateczney, wykonanie onych byłoby niepodobne; gdyż ſamey natury i wolney woli ſiły do wykonania onych możności nie daią.

Nadto *Bóg łaſką ſwoią raz uſprawiedliwionych nie opuſzcza, chyba pierwiey od nich opuſzczony będzie:* mówi Sobor Trydeńſki Seſs: wyż cytowaney. Albowiem żadney przyczyny nie maſz, dla któreyby ſprawiedliwemu łaſkę doſtateczną umknoł; jak przyczyny nie maſz, dla któreyby odjoł łaſkę poświęcaiącą, póki trwa w ſprawiedliwości i Boſkiey przyiaźni. „Trzeba (mówi Auguſtyn) ażebyś nigdy nie odda-

„ łał

„ lał się od tego, któren nigdy nie oddala się; trzeba, ażebyś
„ ty nie porzucał, a nie będziesz porzuconym: niechciey upa-
„ dać, a On tobie nie zapadnie; jeżeli ty upadniesz, On też to-
„ bie zapadnie: jeżeli zaś ty stoisz, On tobie jest przytomny„.
Y na innym mieyscu: „Niech mówi grzesznik: *Chory jestem,*
„ *zbaw mnie Panie według miłosierdzia twego.* Niech mó-
„ wi sprawiedliwy: *Sprawiedliwa jest pomoc moja od Pana.*
„ Jeżeli albowiem daie lekarstwo, przez którebyśmy się uzdro-
„ wili chorzy, jak nie bardziey daie lekarstwo, przez które-
„ byśmy się w zdrowiu zachowali. *Albowiem: jeżeli kiedy*
„ *byliśmy grzesznikami, Chrystus umarł za nas, jak nie*
„ *bardziey teraz usprawiedliwieni, zbawieni będziemy od*
„ *gniewu przezeń*.... Niezbożny byłeś, a umarł za ciebie; u-
„ sprawiedliwiłeś się, i azaliż opuści cię? Który usprawiedli-
„ wił niezbożnego, azaliż opuści pobożnego? Niech się ża-
„ den nie lęka: *Strzeże Pan Dusz Swiętych swoich* . . . Nie
„ porzuca nas źrzódło, jeżeli my nie opuszczamy źrzódła„.

Próżno więc przeciw tey Katolickiey nauce zarzucaią Augustyna mówiącego: *Podobno usiłuiesz, a nie możesz*, albo: sili się, a nie może, i tym podobne wyrazy; w tych mieyscach albowiem nie o sprawiedliwych rzecz ma ten Swięty Nauczyciel, inaczey nie mógłby siebie samego zgodzić, ale o grzesznikach; i nie mówi, iżby Przykazania Boskie były zgoła do wykonania niepodobne, albo, że zupełnie nie maią prawdziwey i właściwie nazwaney do wypełnienia Przykazań możności; ale że ta możność dla panuiącey pożądliwości z działaniem nie jest złączona, w sprawiedliwych z możnością towarzyszy działanie śrzodkiem łaski skuteczney, którey grzeszniey pod panuiącą pożądliwością zostaiący nie zyskuią: w czym siebie samych obwiniać powinni, nie zaś łaskę, która onym bywa albo dawana, albo przygotowana, ile razy w potrzebie wykonania Przykazań znayduią się. Takową odpowiedź stwierdzaią samego Augustyna słowa: „Nie mówi się to-
„ bie: pracuy szukaiąc drogi, którąbyś trafił do prawdy i ży-
„ cia.... Leniwcze wstań! droga sama do ciebie przyszła, i
„ ciebie śpiącego obudziła; jeżeli tylko obudziła: wstań i
„ chodź. Podobno usiłuiesz chodzić, a nie możesz, bo nogi
„ bolą; a skądże ten bol? czy z rozkazu chciwego łakomstwa

„ po

„ po oſtrych i chrapowatych drogach biegały? Lecz Słowo
„ Boſkie uzdrowiło i chromych; zdrowe mam nogi (mówiſz)
„ ale drogi ſamey nie widzę: oświeciło i ślepych„. Tymi ſłowami daie znać Auguſtyn, iż żadney wymówki przywieść nie mogą ci, którzy Chryſtusa nie naśladuią; albowiem Zbawiciel przynioſł lekarſtwo, którymby i niemoc uleczona, i ślepota oświecona być mogła, nie maſz więc niemożności, którą ſię chcą wymawiać; albowiem na pomocy Boſkiey nigdy nie zbywa przynaymniey do modlitwy, przez którąby dalſzą pomoc wyiednać mogli.

Zatym naſtępuiąca Janseniuſza Propozycya: „Niektóre
„ Boſkie Przykazania ludziom ſprawiedliwym chcącym i usi-
„ łuiącym w uważeniu ſił, które w ten czas maią, do wyko-
„ nania ſą niepodobne: zbywa też onym na łasce, przez któ-
„ rąby ſtały ſię podobne„. ta (mówię) Propozycya Konſtytucyami Papieżow i Kościoła całego wſtrętem, jako bezrozumna, niezbożna, bluźnierſka, Heretycka ſłuſznie jeſt potępiona.

§. XVI. *Swiętemu Piotrowi nie zbywało na łasce, przez którąby mógł iść za Chryſtusem, i onego wyznać.*

Ze Piotr S. mógł nie odſtępować od Chryſtusa, i w natarczywey pokuſie onego wyznać, jeſt Artykuł Wiary z poprzedzaiącym złączony: błędowi tey Katolickiey nauce przeciwnemu bynaymniey nie ſprzyjaią S. Jan Złotouſty, i S. Auguſtyn, których powagą przeciwnicy zaſłaniać ſię uſiłuią. Gdy Chryzoſtom mówi, iż upadek Piotra naſtąpił nie z oziembłości i niedbalſtwa, ale z przyczyny uięcia z wysoka pomocy: przez tę pomoc rozumie łaſkę ſkuteczną, która Piotrowi dla poprzedzaiącego grzechu była uięta, nie zaś łaſkę doſtateczną, przez którą za Chryſtusem iść, i pokusy zwyciężaiąc onego mógł wyznać. Y ta łaſki ſkuteczney pomoc uięta była nie dla jakiey oziembłości, przez którąby zaniedbał czynić, co należało; gorąco albowiem żądał i iść, i wyznać Chryſtusa: ale częścią dla prezumpcyi, przez którą bardzo wiele o ſwoich ſiłach rozumiał, częścią dla zaniechania czucia i modlitwy, co, *ażeby nie weſzli w pokuſzenie,* jemu i innym Apoſtołom Chryſtus zalecał. Słuchaymy ſamego Chryzoſtoma mówiącego: „Piotr bardzo, bardzo wiele ſobie przyzna-

„ iąc

„ iąc mówi: chociażby się wszyscy zgorszyli, ja jednak nie zgor-
„ szę się: to nieznacznie jego do czarnego pychy występ-
„ ku unosiło, co Chrystus chcąc poskromić: poniewaiż nie
„ powodował się ani Prorokiem, ani samym Chrystusem, aże-
„ by nastąpiło, zaprzenie się dopuścił„. Y niżey: „Dwojaki był
„ występek: już to, że sprzeciwiał się i opierał, już to, że sie-
„ bie nad innych przełożył: owszem powiedziałbym, że i
„ trzecią niemałą zbrodnię popełnił, że sobie samemu wszyst-
„ ko przyznał; to wszystko chcący uleczyć, upaść onemu
„ dopuścił„. Y na innym mieyscu: „Ażebyś poznał, iż zaprze-
„ nie się nie tak pochodziło z gnusności i niedbalstwa, jak
„ ztąd, że Bóg onego opuścił, nauczaiąc go, ażeby znał
„ wiarę ludzką, i nie sprzeciwiał się tym rzeczom, które od
„ Nauczyciela mówione były, tudzież, ażeby umysły jego nie
„ były wynioslejsze nad innych, ale ażeby się nauczył, iż
„ nic bez Boga stać się nie może, i że *jeżeli Pan nie zbudu-*
„ *ie domu, prożno pracuią, ktorzy buduią go*„.

Rownie z Chryzostomem Janseniuszowi nie sprzyia Augustyn: mówi wprawdzie: „Obiecał (Piotr) iż ma umrzeć
„ za jego (Chrystusa) a nie mógł nawet z nim. Na więcey
„ albowiem ośmielał się, aniżeli jego znosiła złolność, więcey
„ obiecywał, aniżeli mógł„. Lecz cóż ztąd? Nie mógł w ten czas Piotr umrzeć za Chrystusa; nie było albowiem w ten czas przykazania i obowiązku podięcia śmierci; niemożna jednak z tego wnosić, że nie mógł Piotr wyznać Chrystusa, i zaprzania się uniknąć, do czego w okolicznościach, w których się znaydował, był obowiązany; że umrzeć na ten czas, jak Augustyn mówi nie mógł, nie idzie ztąd, że Chrystusa wyznać nie mógł, i łaski do wyznania potrzebney nie miał.

Gdy zaś na innym mieyscu mówi Augustyn: „że Piotr
„ od służebnicy pytany prawdziwego Chrystusowi świadec-
„ stwa wydać nie mógł„ tymi słowami to szczegulnie wyraża, iż uczynić tego nie mógł z siebie samego, i własnemi, którym aż nadto ufał, siłami: chociayże mógł przez łaskę Boską, którą miał dostatecznie, ażeby czuł i modlił się, ani zbywałoby na obfitszey i silnieyszey pomocy, gdyby wielkim o siłach swoich rozumieniem zawady nie położył. Że pycha i zuchwałość była przyczyną, dla którey Bóg Piotra opuścił, i

wy-

wyſtępek zaprzenia ſię dopuścił, to nie raz mówi Auguſtyn w wykładzie Roz: 13. Ewangelii Jana: „Czego ſię kwapiſz „ Pietrze? Jeſzcze Petra albo ſkała (to jeſt Chryſtus) Du- „ chem ſwoim ciebie nie utwierdziła. Niechciey ſię wynoſić „ prezumuiąc: *Nie możeſz teraz.* Niechciey nikczemnie z ro- „ spaczy: *Potym póydzieſz.* Lecz on, co jeſzcze mówi? *Cze-* „ *mu nie mogę za Tobą iść teraz? Duſzę moią za cię położę!* „ Widział, ile w Duſzy Jego było żądzy, a ile ſił, nie widział; „ chełpił ſię z chęci ſwoich ſłabych, ale na ſiły jego patrzył ſię „ Lekarz.... Odpowiedział więc Jezus: *Duſzę twoią położyſz* „ *za mnie?* Poprzedzać chceſz, któren naſladować nie możeſz. „ Przecz tak wiele rozumuieſz? Co o tobie mniemaſz? Czym „ ſię być ſądziſz? Słuchay, czym jeſteś: *Za prawdę, za praw-* „ *dę powiadam ci: nie zapieie Kur, aż ſię mnie potrzykroć* „ *zaprzyſz.* Oto tym ſposobem ciebie ſamego poznaſz, któ- „ ry wielkie rzeczy prawiſz, a że malutkim jeſteś, niewieſz„. Y na innym mieyscu: „ Mówił i on (Piotr) w obfitości ſwo- „ iey: *Duſzę moią położę za cię,* ſobie ſkwapliwie przyzna- „ iąc, co onemu od Pana darowano być miało, odwrócił zaś „ Pan twarz od niego, i ſtał ſię zatrwożonym tak, iż umrzeć „ zań lękaiąc ſię, trzykroć zaprzał ſię. Wiele innych tym „ podobnych wyrazow czytać można w Auguſtynie.

§. XVII. *Sprawiedliwi wſzyscy maią łaſkę doſtateczną do wytrwania.*

Bóg albowiem nie opuſzcza, jeżeli nie będzie opuſzczo- nym; ażeby pobożnie zawſze i ſprawiedliwie życie przepę- dzane było: „Łaſka Boſka ludzkie wspomaga wole: iżby wſpo- „ magane nie były, w nich przyczyna jeſt, nie zaś w Bogu„. Przeto ſprawiedliwie mówić można ſprawiedliwemu w do- brym nietrwaiącemu: „Człowiecze! w tym, co ſłyſzałeś i poio- „ łeś, wytrwałbyś, gdybyś chciał„. Wſzyſtkie te ſentencye ſą Auguſtyna. Więc &c. &c.

§. XVIII. *Chrześcianom wszystkim, gdy wykonanie Przykazania nalega, łaska dostateczna albo do wykonania onego, albo do modlitwy na uproszenie pomocy dawana bywa.*

Inaczey bezprzyczynnie przykazywałby Bóg, gdyby nie dawał łaski przynaymniey do modlenia się, przez co mogłaby być wyiednana pomoc do zachowania Przykazania potrzebna: „Dla tego człowiek łaską wspomagany bywa, ażeby „ woli jego nie bez przyczyny roskazywano: Bóg rzeczy nie„ podobnych nie rozkazuie, i rozkazuiąc upomina, ażebyś „ czynił, co możesz, a prosił, czego nie możesz„. Zdania Augustyna, ktoremi oczewiście znać daie, iż jedno z tego dwoyga jest w naszey możności. Albowiem gdybyś ani jednego, ani drugiego nie mógł: jako nie upomina, ażebyś czynił, czego nie możesz, tak nie upominałby, ażebyś prosił, o co prosić nie możesz. Kto albowiem Paralityka leżącego, nogami, rękoma, wzrokiem i słuchem niewładaiącego może upominać, ażeby czynił, co może, a prosił, czego nie może: gdy nie mniey do proszenia o pomoc, jak do wstania i chodzenia jest niezdolny? Ztąd S. Leo: „Sprawiedliwie (mówi) nalega Przykazaniem, który uprzedza pomocą. Przytomna więc jest nam „ zawsze pomoc dostateczna do uchronienia się grzechu i „ pokus czartowskich zwyciężenia; Diabeł albowiem nie wy„ musza od nas przyzwolenia, ale nas o zgodę z sobą prosi; „ jeżeli się z nim nie przyiaźniemy, tym samym zwycięża„ my„. Doradza on poniekąd, lecz za pomocą Boską w naszey jest możności albo przyzwolić, albo odrzucić doradzenie. Gdyby sam diabeł radę dawał, a Bóg milczał, miałbyś, czymbyś się mógł wymówić: „Lecz Bóg nie milczy, przez „ Pismo swoie, przez sumnienie nasze, głosem natchnienia „ swego upomina, ażebyśmy się strzegli i uciekali od grzechu. „ Gdy więc śrzodkiem pomocy Boskiey w twoiey możno„ ści jest, azali masz przyzwolić Diabłu, czemuż się wahasz? „ azali nie bardziey Bogu, aniżeli Diablu masz być posłu„ sznym„? Słowa są S. Cezarego Arelateńskiego Biskupa. „Nie „ mów: nie mogę wstrzymać i powściągnąć ciała mego, na „ pomocy, ażebyś mógł, nie zbywa„. Słowa Augustyna.

§. XIX.

§. XIX. *Grzesznikom jeszcze niezatwardziałym łaska dostateczna częstokroć darowana bywa.*

Według Apostoła albowiem do Rzymian w Liście 2. *Grzesznika, który bogactwy dobroci (Boskiey) i cierpliwości, i nieskwapliwości gardzi, dobrotliwość Boża do pokuty przywodzi.* Nieskwapliwy albowiem jest Bóg, i bardzo miłosierny, oczekiwa na grzesznikow, ażeby nawrócili się i żyli: stoi u drzwi serca i kołace, woła odmawiaiących, Ramie wyciąga, ażeby upadłych podźwignoł: „Jeżeli nie chcesz mieć „ ran twoich uleczonych, upomina, ażebyś szukał uleczenia; „ odwracaiącego się i uciekaiącego wzywa, i niejako do po„ wrótu ku sobie napędza i pociąga, we wszystkim wypeł„ nia, co rzeczono: *Miłosierdzie Pańskie uprzedzi mię*. . „ Mówi Augustyn. Y na innym mieyscu: „Kto tak nieskwapliwy, kto tak obfity w miłosierdziu? Popełniaią się grzechy, a „ żyie się, grzechy pomnażaią się, a życie przybywa, blu„ źniony codziennie, a sprawuie, żeby słońce wschodziło na„ dobrych i złych. Wzywa zewsząd do poprawy, zewsząd wzy„ wa do pokuty: wzywa dobrodzieystwami doczesnemi, wzy„ wa pozwalaiąc czasu do życia, wzywa przez Czytelnika, „ wzywa przez Przepowiadacza, wzywa przez wnętrznych „ mysli podanie, wzywa przez chłostę karania, wzywa przez „ miłosierne pocieszenie. Nieskwapliwy i obfity w miłosier„ dziu; ale patrz, ażebyś długości miłosierdzia Boskiego na „ złe używaiąc ty sam, jak mówi Apostoł: *Według zatwar„ działości twoiey i serca niepokutuiącego nie zaskarbił so„ bie gniewu w dzień gniewu, i obiawienia sprawiedliwe„ go Sądu Bożego*„.

§. XX. *Łaska dostateczna daie się niewiernym, nie jednakowym jednak sposobem, ani tegoż gatunku wszystkim.*

Nawet niewiernym daie się łaska dostateczna, przez którąby grzechow uniknąć, wiary i zbawienia pewnemi stopniami dostąpić mogli: *Bóg albowiem oświeca każdego człowieka na świat przychodzącego.* u Jana Roz: 1. Ztąd Ambroży S. „Mistyczne owe słońce sprawiedliwości wszystkim we-

„ szło, dla wszystkich przyszło, dla wszystkich cierpiało i zmar-
„ twychwstało; dla tego zaś cierpiało, ażeby grzech świata
„ zgładziło. Jeżeli zaś kto nie wierzy w Chrystusa, powszechne
„ dobrodzieystwo sam sobie odeymuie, jak gdyby kto zbywał
„ się promieni słonecznych okna zawieraiąc, nie dla tego
„ słońce nie wszystkim weszło, że ktoś od ciepła jego usu-
„ nął się. Co do słońca należy, te przymiot swóy zachowu-
„ ie, a nieroztropność od powszechnego światła łaski siebie
„ wyłącza„. Podobna nauka Augustyna: „O ludzie! niechciey-
„ cie być ciemnościami, niechcieycie być niewiernemi, nie-
„ sprawiedliwemi, niezbożnemi, łupieżcami, łakomemi, świa-
„ ta miłośnikami; te albowiem są ciemności. Swiatło nie
„ jest nieprzytomne, lecz wy nieprzytomni jesteście świa-
„ tłu. Slepy na słońcu przytomne ma słońce, ale sam słońcu
„ jest nieprzytomny. Niechcieycie więc być ciemnościami„.

Co zaś rzeczono o Zydach: *Dla tego wierzyć nie mogli, iż jeszcze powiedział Izaiasz: zaslepił oczy ich i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli, i sercem nie rozumieli.* u Jana w Roz. 12. Co (mówisz) rzeczono, *nie mogli*, powinno się rozumieć, że niechcieli. Tak jak napisano o Panu Bogu naszym, jesli nie wierzemy, *On wiernym zostawa, zaprzeć siebie samego nie może.* List 2. do Tymot: Roz: 2. O Wszechmocnym napisano: *nie może.* Jako więc, że Pan zaprzeć siebie samego nie może, Chwała i zaleta jest woli Boskiey: tak, że Zydzi wierzyć nie mogli, przywara i wina jest woli ludzkiey.

Taż nauka jest Autora Ksiąg o powołaniu Narodow, które pod Imieniem S. Prospera słyną. Z wielu mieysc, które powszechny szafunek łaski dostateczney potwierdzaią, i niewiernym wszelki do wymawiania się pozor odeymuią, jednę przywodzę: „Nie tylko w dniach ostatecznych, ale we wszyst-
„ kich przeszłych wiekach łaska Boża wszystkim ludziom by-
„ ła przytomna, tąż samą poniekąd opatrznością i dobrocią
„ powszechną, lecz rozmaitym działaniem, i różnym wy-
„ miarem; albowiem, bądź skrycie, bądź otwarcie, On jest
„ (jak mówi Apostoł) Zbawiciel wszystkich ludzi, a naybar-
„ dziey wiernych, mówiąc: *Który jest Zbawiciel wszystkich*
„ *ludzi, ztwierdził*, że dobroć Boska jest ku wszystkim lu-

„ dziom

„ dziom powſzechna, przydaiąc: *naybardziey wiernych*, u-
„ kazał część Narodu ludzkiego, która zaſługą wiary od Bo-
„ ga natchnięţey, do wiecznego zbawienia ſzczegulnieyſze-
„ mi dobrodzieyſtwami jeſt podnieſiona„.

Chociayże zaś owa powſzechna łaſka wſzyſtkim Narodom udzielana, nawet tym, które nic nigdy o Ewangelii nie ſłyſzeli, nie jeſt łaſka Chryſtusa w takim rozumieniu, iżby ſprawowała poznanie i wiarę Chryſtusa Pośrzednika: jeſt jednak łaſka Chryſtusowa w tym rozumieniu, że zaſługami Chryſtusa jeſt nabyta, i z Jego męki i śmierci dla wſzyſtkich wypływa. Nie jeſt poniekąd tak z blizka i bezpośrzednie doſtateczna, jak owa jeſt, która dawana bywa Narodom, do których Przepowiadacze Ewangelii posyłaią ſię, prawdziwie jednak jeſt doſtateczna, ażeby do wiary przez różne ſtopnie dóyść mogli; i dla tego ta powſzechna i generalna łaſka od Teologow nazywa ſię, *z daleka i pośrzednie doſtateczna*. Albowiem gdyby tey powſzechney pomocy niewierni dobrze używali, albo przynaymniey grzechami ſwoiemi oney nie czynili niepożyteczną, i z miłoſierdzia Boſkiego maiącym naſtąpić łaſkom tamy nie położyli, Bóg wspomogłby onych ſzczegulnieyſzym powołaniem, i łaſką ſilnieyſzą, jak naucza Tomaſz S. mówiąc: „Gdyby kto wychowany w lasach, albo mię-
„ dzy dzikiemi Zwierzętami powodował ſię przewodnictwem
„ przyrodzonego rozumu w ſzukaniu dobrego i unikaniu od
„ złego, za naypewnieyſzą rzecz trzymać należy, że takie-
„ mu Bóg albo przez wnętrzne natchnienie objawiłby rze-
„ czy do wierzenia potrzebne, albo jakiego wiary Przepo-
„ wiadacza do niego naproſtowałby, jak posłał Piotra do
„ Korneliuſza„.

§. XXI. *Grzeſznikom zatwardziałym nie zbywa zupełnie na łasce doſtateczney; chociażby zaś niektórym zbywało, grzechy jednak onym przypisane byłyby.*

Chociayże nader ſzczupłe, i bardzo nieczęſte ſą łaſki, które tym zdesperowanym ludziom Bóg pozwala, trzymać jednak należy, iż zatwardziali i zaslepieni nie zawſze i nie zupełnie ze wſzelkiey łaſki doſtateczney ſą ogołoceni. Oſtateczne albowiem owe zaslepienie, któreby ſię żadnemi łaſki

Bo-

Boſkiey promieniami nie oświecało, w tym życiu mieysca nie ma, jak uczy Auguſtyn: „W taką (ślepotę) ktokolwiek „ wdany będzie, od wnętrznego oświecenia Boſkiego wyłą„ cza ſię, lecz jeſzcze niezupełnie, póki jeſt w tym życiu„.

Gdy zaś Auguſtyn S. mówi: iż dziękować Panu Bogu powinien, komu dana jeſt chęć pełnienia Przykazań: „Albo„ wiem, opuſzczony od wſzelkiego światła prawdy chcieć te„ go nie mógłby„. nie znaczy, iżby niektórzy ludzie od wſzelkiego światła prawdy w tym życiu opuſzczeni byli, lecz naucza, iż człowiek, króren Przykazania Boſkie wypełnił, to całkowicie winien jeſt łasce Boſkiey, bez którey chcieć tego nie mógłby.

Mówi poniekąd Auguſtyn, iż Bóg nad takowemi ludzmi, którzy ſą zatwardziali, *nie lituie ſię*, że osobliwego miłoſierdzia, przez któreby twardość ſerca ſkruſzona zoſtała, onym nie okazuie: lecz nie zaprzecza przytomności łaſki doſtateczney, chociayże światło oney jeſt nader ſzczupłe; okrągłemi albowiem ſłowami na Psałm 18. uczy: „iż nie pozwolił Bóg, „ ażeby ktożkolwiek z żyiących mógł ſię wymawiać z cienia „ śmierci, i ſam cień albowiem przeniknęło ciepło ſłowa„.

Piſze Auguſtyn: „Musi upaść i obrazić ſię, kto duchownie jeſt slepy„: ale mowa jego jeſt o niejakim muſie i konieczności moralney, która z nałogu pochodzi, nie zaś o konieczności nieuchronney i naturalney: mówi o muſie i konieczney potrzebie, która od wolney woli zawiſła, nie zaś o nieuchronney potrzebie. Jako więc gdy widziemy kogo oczyma zawartemi po drodze rowami i przepaściami przerywaney chodzącego, ſłuſznie mówiemy: *potrzeba koniecznie*, ażeby upadł, oczu albowiem otworzyć niechce: tak dobrze ſię mówi o człowieku duchownie slepym: potrzeba koniecznie, ażeby upadł i obraził ſię, któren ſam jeſt tey potrzeby ſprawcą; nie prosi albowiem, jak może, o łaſkę zbawiciela, którąby slepota jego uleczona zoſtała. Ta jeſt mysl Auguſtyna gdy mówi: „Od światła prawdy opuſzczony wſzakże ſtaie „ ſię slepym, i bardziey potrzeba, ażeby ſię potknoł, i upada„ iąc był trapiony i nie powſtał; i przeto, ażeby ſłyſzał tylko „ głos Zakonu, którymby był upomniony wzywać łaſki Zba„ wiciela„. Na próżno zaś zaslepieni i zatwardziali byliby upo-

pominani do proszenia łaski Zbawiciela, gdyby od wszelkiey łaski pomocy tak byli ogołoceni, iżby Zbawiciela łaski zgoła wzywać nie mogli.

Możność poniekąd widzenia, chcenia, dobrze czynienia nie tak jest bliska w zaslepionych i zatwardziałych, jak w innych grzesznikach. Jako albowiem różne są stopnie łaski dostateczney, tak różne są stopnie daney przez nią możności. Zkąd nader oni słabą i szczupłą maią możność tak, jak nader słabą i szczupłą łaskę; z tym wszystkim z możności do czynienia dobrego w porządku nadprzyrodzonym zupełnie wyzuci nie są tak, jak wyzuci są potępieńcy: *Którzy związanemi rękoma i nogami wrzuceni będą w ciemności.* W takim rozumieniu mówi Augustyn: ,,Slepy, sądzę, że chce ,, widzieć; ale nie może; jeżeli zaś chce, a nie może, na ,, chęci nie zbywa, lecz utracona jest możność. Ta jest kara grzechu nayspr awiedliwsza, ażeby każdy stracił to, czego użyć niechciał, gdy mogł użyć bez żadney trudności, ,, gdyby był chciał,,. Utracona więc, według Augustyna, na ukaranie grzechu możność, lecz nie ze wszech miar; Abowiem ów slepy, którego Augustyn na podobieństwo przywodzi, może szukać lekarza, któremby oczy uzdrowił i przywrócił widzenia możność, która przez slepotę utracona była, i jak tamże przydaie Augustyn, może z Ewangelicznym slepym zawołać: *Panie! ażebym widział.*

Lecz rzeczesz: o Faraonie zatwardziałym Augustyn mówi: ,,To jemu nie poczyta się za winę, że w ten czas nie u- ,, słuchał; albowiem zatwardziałym sercem posłusznym być ,, nie mógł, lecz że zasłużył na to poprzedzaiącą niewier- ,, nością, iżby mu serce zatwardzone było,,. Toż samo więc i o wszystkich zatwardziałych sądzić należy.

Łatwy jest tego mieysca wykład, jeżeli uważemy, że slepota, zatwardziałość i grzechy od zaslepionych i zatwardziałych popełnione dwojaką postać maią: raz, iż są grzechami, drugi raz, iż są karą poprzedzaiącego grzechu; w tym uważeniu, że są grzechami, samemu człowiekowi zaslepionemu przypisuią się, w uważeniu zaś, że są karą, nie samemu człowiekowi, lecz Bogu poprzedzaiącą niezbożność dopuszczeniem onych karzącemu przyznaią się. Te zaś poprzedzaiące

grze-

grzechy, przez które zasłużył grzesznik, ażeby od Boga był opuszczony, i ażeby popadł w zatwardziałość serca, jemu samemu przyczytane są, nie Bogu; albowiem, tak są grzechami, iż karą grzechu nie są. Odpowiedź ta wydobyta jest z nauki Augustyna; pisze albowiem: „Slepota serca, którą sam „ tylko oświecaiący Bóg oddala, i grzechem jest, przez któ- „ ren nie wierzy się w Boga, i karą jest, przez którą serce „ harde należne ukaranie odbiera; i przyczyna grzechu, gdy „ co złego z obłąkania zaslepionego Serca popełnia się„. Mówi więc Augustyn. iż Faraonowi nie poczyta się za winę, że w ten czas posłusznym być nie mógł, jeżeli zaslepienie jego będzie uważane jako kara grzechu; albowiem przydaie Augustyn „Pochodziło z ukarania i przyszło nań Sądem Bo- „ żym oddaiącym za niewierność należną karę, wszelako je- „ mu przyczytana była zatwardziałość i grzechy, które z niey „ następowały w uważeniu i postaci grzechow; albowiem by- „ ły prawdziwie grzechami i nader ciężkiemi, które ukarane „ być miały karami naycięższemi: żaden zaś nie grzeszy tym, „ czego uchronić się nie może„. Jakie więc o Zydach zaslepionych i zatwardziałych na innym mieyscu Augustyna jest zdanie, to jest: iż dla tego rzeczono: *Nie mogli wierzyć*, że niechcieli: równie o Faraonie (według spososobu myslenia Augustyna) mówić trzeba, iż w zatwardziałości serca posłusznym być nie mógł, że niechciał. Y jako o Zydach mówi: „Łatwo jest obwinić niewierność Zydow z wolney woli „ pochodzącą, którzy tak wielkim cudem u siebie uczynio- „ nym wierzyć niechcieli: tak o Faraonie mówić można: Ła- „ two obwinić można Faraona uporczywość z wolney woli „ początek maiącą, który tyle cudom od Moyżesza posłańca „ Boskiego uczynionym wierzyć niechciał„. Ze ta, a nie inna jest nauka Augustyna, Uczeń jego S. Fulgenciusz poświadcza, gdy mówi o Faraonie: „Alboż nie mógł, jak plagami „ zwyciężony wygnał lud, tak cudom wierząc, Boga, które- „ go tak dzielna jest moc, poznać„?

§. XXII.

§. XXII. *Niemowlętom bez Chrztu umieraiącym przygotowana jest łaska Chrztu: nie maią jednak przytomney łaski właściwie dostateczney.*

Trzymać nakoniec należy, że Niemowlęta, które (mimo żądania i kwapienia się Rodzicow, mimo chęci i gotowości Kapłanow) Chrztu nie dostępuią: dla tego (mówi Augustyn) Chrztu nie odbieraią: *Ze Bóg niechce, ażeby im był dany.* Chrzest, któren dla wszystkich jest ustanowiony, dla wszystkich też jest i przygotowany, ale tą wolą Boską, którą chce wszystkich ludzi zbawić, to jest: wolą powszechną, nie zaś wolą szczegulną, następną, i postanowieniem, którym z powszechney zatracenia Massy niektórych przedwiecznie Bóg wyłącza, wybiera i przeznacza niezasłużonym miłosierdziem, innych w tey Massie sprawiedliwym Sądem zostawiwszy. Ztąd Autor Ksiąg o powołaniu Narodow mówi: „ Iż niewiernych nawet dzieci należą do uczestnictwa o„ wey łaski, która blizka jest wszystkim Narodom; tey łaski „ wszakże, gdyby dobrze używali ich Rodzice, przez ich oni „ także zyskaliby pomoc„. Lecz przyczyn przyrodzonych bieg, natury porządek odmieniać, cuda często czynić Bóg nie obowiązany na ten koniec, ażeby Dzieci nawet wiernych niewczesną śmiercią uprzedzeni nie byli, i Chrztu dostąpili. Strzeż się jednak, ażebyś o błąd nie oskarżał Teologow, którzy wyraźnie uczą, iż Dzieciom bez Chrztu z tego świata zchodzącym zbywa na łasce dostateczney; nieprzyzwoita rzecz albowiem byłaby mówić, iż maią łaskę dostateczną właściwie nazwaną, która zależy na oświeceniu rozumu i na pobożnym woli poruszeniu, ci, którzy używania rozumu nie maią. Zgodnie też z Augustynem ci Teologowie uczą, iż Bóg niechce, wolą wszakże absolutną i następną, ażeby Chrzest był dany tym Dzieciom, które bez Chrztu umieraią.

To, co dotąd o łasce mówiliśmy, ostróżnemi nas uczynić powinno, ażebyśmy Duchowi S. nie sprzeciwiali się, i Jego, to jest: łaski onego w nas nie gasili. Jeżeli łasce Boskiey, na którey nam nie zbywa, my opor czynić będziemy, łask obfitszych i skutecznych sprawiedliwym Sądem uymie nam Bóg, owszem i dostateczne rzadko odbierać będziemy: *Odięte*

mówi Chryſtus u Mat: w Rozd: 21.) *będzie od was Królewſtwo Boże, a dane będzie Narodowi czyniącemu owoce Jego.* Zeby więc to na nas nie sprawdziło ſię, zbojaźnią i pokorą współ pracuymy z łaſką Boſką; na ukaranie albowiem pychy odmawiana bywa łaſka ſkuteczna: albo pycha ludzka kładnie tamę, że miłoſierdzie Boſkie łaſki doſtateczney nie doprowadza do oſtatecznego ſkutku, do którego była namierzona albo nagotowana. Staraymy ſię, ażebyśmy mogli mówić z Pawłem S. *Łaſka Boża we mnie próżna nie była.*

ROZDZIAŁ VI.

Wykłada Składu Apoſtolſkiego Artykuł Piąty. Zſtąpił do Piekłow, trzeciego dnia zmartwychwſtał.

Pierwſzą tego Artykułu częścią wyznawamy, iż po śmierci Chryſtusowey Duſza Jego zſtąpiła do Piekłow, i tam czas ten, którego ciało w grobie leżało, przebyła, i że w tymże czaſie taż ſama Słowa Wcielonego Osoba i w piekłach i w grobie była; albowiem gdy śmierć Duſzę od ciała odłączyła, Osoba Słowa nierozdzielna od Duſzy i ciała zoſtała. Poslednieyſzą zaś częścią wyznaiemy: że Duſza Chryſtusa któren w dzień Piątkowy, godziny dziewiątey na Krzyżu umarł, trzeciego od śmierci dnia (części biorąc za całości dniow) znowu ſię złączyła z Jego ciałem, i że tym ſposobem Chryſtus Jezus powracaiąc do życia, zmartwychwſtał z grobu trzeciego dnia, któren przeto nazwany jeſt od Kościoła dniem Pańſkim

§. I. *o Zſtąpieniu Chryſtusa do Piekłów.*

Imie Piekłów znaczy owe ſkryte podziemne mieysca, w których Duſze przed doſtąpieniem ſzczęśliwości Niebieſkiey ſą zatrzymane; Katechizm Soboru Trydeńtſkiego uczy, że przed Zmartwychwſtaniem Chryſtusowym trojakie było takowe mieysce, to jeſt: Piekło dla potępionych, Czyściec, i Otchłań.

Piekło, które i Jeziorem ognia i przepaścią w Pismie S. nazywa ſię, jeſt nayokropnieyſze, i nayciemnieyſze potępieńców więzienie, w nayglębſzey ziemi krainie położone, w którym Duſze odrzuconych od widzenia Boga na wieki u-

su-

sunięte z diabłem i Aniołami jego, na mękę nieustanną są skazane.

Czyściec jest mieysce, w którym Dusze w stanie sprawiedliwości z ciałem rozłączone, a w obowiązku, albo zgładzenia winy niektórych grzechow powszednich, albo odpłacenia kary za grzechowe zmazy, przez zamierzony czas oczyszczaią się, ażeby do wieczney Oyczyzny, do którey nic zmazanego weyść nie może, wstęp im był otworzony. Te dwa mieysca: Piekło i Czyściec jak były przed czasem, któren mękę Chrystusową poprzedził, tak i w następnym czasie zostały.

Otchłań jest podziemna kraina za dwie teraz wspomnione wyższa, w którey Dusze Swiętych czyste od winy i do kary nieobowiązane przed przyiściem Chrystusowym były utrzymane, gdzie bez czucia żadney boleści, słodką nadzieią odkupienia zasilone spokoynie przebywały. Odłożone albowiem było ich uszczęsliwienie aż do przyiścia Chrystusowego: winy albowiem postać całey naturze spólna z pierworodnego grzechu pozostała, ażby Odkupiciela męką i śmiercią zgładzona była, przewłokę ich uszczęsliwienia przynosiła; gdyż Niebo, do którego Krew Chrystusowa jest kluczem, jeszcze otwarte nie było: jeszcze (jak mówi Apostoł do Zydow w Rozd: 9.) *Droga Swiętych nie była odkryta.* Te mieysce, które Teologowie nazywaią Oycow Otchłanią, Chrystus w Ewangelii zowie *Łonem Abrahama*, na które Dusza ubogiego Łazarza od Aniołow przeniesiona była. u Łukasza Roz: 16. Ze zaś Otchłań było mieyscem spokoyności i rozkoszy, to nie tylko nazwanie łona oznacza, ale też słowa Abrahama do Bogacza Rozkosznika naprostowane dowodzą: *Synu wspomni, żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe, a teraz On ma pociechę, a ty męki cierpisz.*

Artykuł wiary jest, że do tego mieysca zstąpiła Dusza Chrystusowa nie tylko dzielnością i władzą, ale rzeczą i obecnością; taka albowiem jest i Pisma S. i zgodna Oycow Nauka. Znakomitsze Pisma S. mieysce jest Wyrok Dawida w Psal: 15. *Albowiem nie zostawisz Duszę moiey w Piekle: ani dasz Swiętemu twemu oglądać skażenia.* Te mieysce o Chrystusie Jezusie w Roz: 2. Dzieiow Apostolskich wykłada Piotr

S. mówiąc: *Przeglądaiąc* (Dawid) *powiedział o Zmartwychwſtaniu Chryſtusowym, iż ani zoſtawion jeſt w piekle, ani ciało Jego uyrzało zepsowania.* Oycowie zaś SS. tak Grecсy, jak Łacińscy w Nauce tego Katolickiego wyznania Artykułu tak zgadzaią ſię, że wyrazy ich wypisywać, byłoby zaymować ſię pracą mniey potrzebną. Przez Chryſtusowe zaś do Piekłow zſtąpienie naywyżſza Jego godność i władza żadnego uſzczerbku nie poniosła; albowiem tam ſię znalazł według Psal: 87. *między umarłemi wolny*, i jako zwyciężca, ażeby mocą ſwoią i naywiękſzą władzą diabłow poraził, łupy wydarł, a Oycow SS. i ſprawiedliwych wſzyſtkich, którzy przed Jego śmiercią z ciałem ſię roztali, z Otchłani oſwobodzonych z ſobą do Nieba zaprowadził, i wiekuiſtą ſzczęśliwością udarował. Tym ſposobem ſpełniło ſię Proroctwo w Psal: 67. *Który wywodzi więźnie w mocy....Którzy mieſzkaią w grobiech....Wſtąpiłeś na wysokość, poymałeś poymane, nabrałeś darów w ludziach.* Że te Proroctwo na Chryſtuſie Jezuſie koniec wzieło, świadczy Paweł S. w Liście do Efezow w Roz: 4. mówiąc: *A to, że wſtąpił, co jeſt? jedno, iż pierwiey był zſtąpił do niżſzych części ziemie. Który zſtąpił, tenże jeſt, który też wſtąpił nad wſzyſtkie Niebiosa, aby napełnił wſzyſtko.* A do Kollosan w Roz: 2. mówi o Chryſtuſie: *Złupiwſzy Xięſtwa i Zwierzchności, wywiodł na widok śmiele, jawnie tryumf z nich czyniąc ſam przez ſię.*

Inna też zſtąpienia Chryſtusowego do Piekłow przyczyna jeſt, ażeby i w tey krainie ciemności tak, jak na Niebie i na ziemi moc ſwoią i władzę obiawił: *Aby na Imie Jezusowe wſzelkie kolano klękało Niebieſkich, ziemſkich i podziemnych.* do Philipensow Roz: 2. Chryſtus zſtępuiąc do piekłów nie ponioſł uſzczerbku chwały i ſzczęśliwości, którą Duſza Jego w ſamych początkach złączenia ſię z Słowem udarowana była; nie mógł więc cierpieć mąk piekielnych, jak bluznił Kalwin. Na zbicie tego bluznierſtwa dosyć jeſt ſłów Piotra S. w Roz: 2. Dzieiow Apoſtolſkich o Chryſtuſie mówiącego: *Którego Bóg wzbudził rozwiązawſzy boleści piekła: jakoż była rzecz niepodobna, aby od niego miał być on utrzyman.* Rozwiązanie boleści piekielnych w rozumieniu Katolickim znaczy, iż Chryſtus rozwiązał boleści nie te, któ-

re-

remiby mógł być sam utrzymany (którym zgoła był nieprzystępny, co i Piotr S. wyraźnie mówi) ale któremi utrzymani byli inni, których On miał wybawić, i których wybawienia godnemi sądził.

Nie wszyscy zaś przyiściem Chrystusowym z piekłów są wybawieni, ale Patryarchowie szczegulnie, Prorocy, i inni sprawiedliwi, którzy za życia na tak wielkie dobrodzieystwo zasłużyli, jak zgodnie nauczaią Oycowie SS. Pewna zatym rzecz jest, iż z niższego piekła, z liczby potępieńców żadnego Chrystus nie uwolnił; do tych albowiem szczegulnie Dusz skutek męki Chrystusowey należał, które z nim w czasie rozwiązania się z ciałem przez wiarę i miłość złączone były. Ztąd według wykładu Pawła S. do Koryntow w Rozd: 15. i do Zydow w Roz: 2. Ozeasz Prorok w Rozd: 13. z Osoby Chrystusa mówi: *Będę śmiercią twoią, o śmierci! ukonszeniem twoim będę, o piekło!* ażeby dał znać, iż *przez śmierć zepsował tego, który miał władzę śmierci, to jest: Diabła.* do Zydow w Roz: 2. Y tym sposobem w swoich wybranych śmierć do szczętu zniszczył, gdy wybrani *w Zmartwychwstaniu będą odmienieni, gdy skazitelne przyoblecze nieskazitelność, a śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność; gdy pożarta będzie śmierć w zwycięstwie.* do Koryntow w Rozdz: 15. Że zaś z mieysc podziemnych, które imieniem piekłów oznaczaią się, część wyprowadził, a część zostawił, oswobodził sprawiedliwych, którym żadne osobiste i własne przewinienie dostąpienia wieczney szczęśliwości nie tamowało, zostawił niezbożnych i odrzuconych, którzy od początku świata, aż do Chrystusowey męki w stanie ciężkich grzechow umieraiąc, na wieczne potępienie skazani byli; przeto według wykładu S. Grzegorza Wielkiego rzeczono: „*Będę śmiercią „ twoią, o śmierci! ukąszeniem twoim będę, o piekło!* Gdy albo„ wiem co umarzamy, sprawuiemy, ażeby do szczętu zniszczo„ ne zostało; przez ukąszenie zaś część odeymuiemy, część „ zostawuiemy. Ze więc w swoich wybranych śmierć do „ szczętu zniszczył, śmierci stał się śmiercią: że zaś z pie„ klów część wyprowadził, część zostawił, nie zupełnym pie„ kła był zniszczeniem, ale ukońszeniem„.

Z mąk zaś czyscowych Chrystus zstępuiąc do piekłow,

tych

tych Dusze uwolnił, których takowego dobrodzieystwa godnemi osądził, to jest: którzy dostatecznie byli oczyszczeni, albo którzy za życia wiarą i pobożnością ku męce Chrystusowey na to zasłużyli, ażeby zstąpieniem Jego do piekłow od mąk oczyścialnych byli oswobodzeni. Wątpić jednak nie należy, że przyiściem Chrystusowym wszystkie czyscowe dusze niewypowiedzianą pociechą i radością napełnione, i kary onym były ulżone. To albowiem wnosić można z Boskiego Wyroku u Eklezyastyka w Rozd: 24. *Przeniknę wszystkie niższe części ziemie, i oglądam wszystkie śpiące, i oświecę wszystkie ufaiące w Panu.* Z więzienia Otchłani nie tak Chrystus wyprowadził Swiętych (według Augustyna) iżby pośledniey na ich mieysce inni następowali, lecz tak, żeby żaden z pobożnocnotliwych daley na te mieysce przychodzić, i tam utrzymanym być nie mógł.

§. II. *o Zmartwychwstaniu Chrystusowym.*

Chrystus pierwszy między wszystkiemi własną mocą dnia trzeciego zmartwychwstał.

Zaden człowiek własną siłą i mocą siebie samego od śmierci ku żywotowi zwrócić nie może, Boskiey potędze rzecz ta jest właściwa. Osoba więc Słowa Bożego, która według Apostoła do Koryntow w Liście 1. w Roz: 1. jest *mocą Bożą*, która jest i *życiem*, ta, mówię, Boska Osoba nigdy ani od ciała Chrystusowego w grobie, ani od Duszy do Piekłow zstępuiącey oddzielona nie była; zatym tey Boskiey Osoby moc była i w ciele, przez którąby z duszą się złączyć, i w duszy, iżby ciałem na nowo przyobleć się mogła; przeto Chrystus, któren nie co innego jest, jak tylko Słowo Boże, Dusza, i ciało, swoią mocą mógł zmartwychwstać. Co i przepowiedział u Jana w Rozd: 2. *Rozwalcie ten Kościoł, a we trzech dniach wystawię ii;* to zaś (jak ziaśnia Ewangelista) mówił o Kościele ciała swego. Y w Roz: 10. *Ja kładnę duszę moią, abych ją zasię wzioł, i mam moc położyć ją, i mam moc zasię wziąć ią.* Ztąd Apostoł w Liście 2. do Koryntow w Roz: ostatnim o Chrystusie mówi: *Acz jest ukrzyżowan ze mdłości, ale żywie w mocy Bożey.* Chociayże zaś w Pismie niekiedy czytamy, jako to w 2. 3. 10. 13. Dziejow

Apo-

Apostolskich, i w Rozd: 4. Listu do Rzymian, że Chrystus od Oyca jest wzbudzony, to do jego jako do człowieka ma być stosowano tak, jak do onego jako Boga należą Pisma mieysca, które wyrażaią, iż mocą swoią zmartwychwstał. Nadto ponieważ Syn Boży jest od Oyca zrodzony, przeto Jego życie i chwała od Oyca, jako ze zrzódła pochodzi. Zkąd sam Chrystus na różnych Ewangelii mieyscach Oycowi wszystko przypisuie: naukę swoią, nauką Oyca nazywa, i chwałę swoią Oycowi przyznaie. Lecz że też same życie nayzupełniey doskonałe, Boskie, istotne, naywyższe, niezawisłe, i ze wszech miar nieskończone Ociec przedwieczny Synowi spólne czyni, jak sam Chrystus mówi: *Jako Ociec ma żywot w sobie samym, tak dał i Synowi, iżby miał żywot w sobie samym:* przeto dał też Jemu Ociec moc i władzę do czynienia innych życia uczestnikami; naypierwszym uczestnikiem stało się w zmartwychwstaniu Swięte Chrystusowe człowieczeństwo, iżby przez Chrystusa życie innym darowane było, według owych Słów Chrystusowych: *Jako Ociec wzbudza umarłych i ożywia, tak i Syn, których chce, ożywia.* Gdy więc Ociec wzbudził Jezusa z umarłych, Chrystus też sam wzbudził siebie, to jest: ciało swoie, które było umarłe; i według obietnicy rozwalony ciała swego Kościoł sam we trzech dniach wystawił.

Nie tylko własną mocą, ale też pierwszy ku nieśmiertelności zmartwychwstał, i dla tego Pismo S. Chrystusa nazywa *pierworodnym z umarłych, i pierwiastkami zmartwychwstaiących*; wszakże doskonałym zmartwychwstaniem, przez które po zniesieniu potrzeby, i nawet możności umierania, ku żywotowi nieśmiertelnemu wzbudzeni będziemy. W tym Zmartwychwstania gatunku Chrystus pierwsze trzyma mieysce nie tylko co do godności, ale i co do czasu; albowiem jeżeli mowa będzie o zmartwychwstaniu, które ma przyłączoną potrzebę powtórnego umierania, tym sposobem wielu innych przed Chrystusem wzbudzonych było, którzy pod tym warunkiem do życia powracali, iżby na nowo umierali: nawet i ci sami, o których Ewangelia świadczy, iż zmartwychwstali z Chrystusem, weszli do Swiętego Miasta, i wielom widzieć się dali: tak byli ożywieni, iż na nowo umrzeć mie-

li.

li. Ztąd w Roz: 2 Dziejow Piotr S. Zydom dowodzi, iż Słowa Pisma: *Nie dasz Swiętemu twemu oglądać zepsucia*, do Chrystusa nie do Dawida należą; albowiem grób Dawida u Zydow był widziany; przekonywaiący zaś nie byłby dowod, gdyby w tym grobie nie leżało Dawida ciało; albowiem i Grob Chrystusow był okazywany, lecz któren po trzech dniach próżny był znaleziony; gdyby zaś w rzeczonym SS. zmartwychwstaniu nieśmiertelność była darowana, zapewna nie byłby wyięty Dawid, z którego nasienia Chrystusa według ciała narodzonego Pismo ogłasza. Nie sprawdziłoby się też, co Paweł S. o Starozakonnych sprawiedliwych mówi: *Aby nie bez nas byli doskonałymi uczynieni.* do Zydow Rozd: 11. gdyby oni już postawieni byli w zmartwychwstania nieskazitelności, która doskonałość względem nas, aż do ostatecznego dnia jest odłożona. Wszyscy zatym, którzy zmartwychwstawali, nieskazitelności i nieśmiertelności nie dostąpili. Jeden Chrystus Pan, śmierci zwyciężca tak zmartwychwstał, iż więcey umrzeć nie mógł. Ztąd Apostoł do Rzymian w Roz: 6. pisze: *Chrystus powstawszy z martwych, więcey nie umiera, śmierć Mu więcey panować nie będzie.*

Wyznawamy zaś, że trzeciego dnia zmartwychwstał podług Pisma, jako sam Chrystus przepowiedział: *Rodzay zły i cudzołożny znaku szuka: a znak mu nie będzie dan, jedno znak Jonasza Proroka. Albowiem jako był Jonasz w brzuchu Wieloryba trzy dni, i trzy nocy: tak będzie Syn Człowieczy w Sercu ziemie trzy dni i trzy nocy.* u Mat: w Rozd: 12. W Rozd: zaś 16. czytamy: *Odtąd poczoł Jezus pokazywać Uczniom swoim, iż potrzeba jest, aby szedł do Jeruzalem, i wiele cierpiał od starszych i Doktorow i od przednieyszych Kapłanów, i był zabit, i trzeciego dnia zmartwychwstał.* Ztąd Paweł S. w Liście 1. do Korynt: w Roz: 15. *Naprzód podałem wam, com też wzioł, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma, a iż pogrzebion jest, i też powstał zmartwych trzeciego dnia według Pisma.* Przystało zaiste, ażeby zmartwychwstanie Chrystusowe odłożone nie było do końca wieku, lecz prędko dokonane dla utwierdzenia wiary o Bóstwie Jego, ani też nastąpić powinno było bez żadney zwłoki zaraz po śmierci dla

utwier-

utwierdzenia wiary o prawdziwym Jego człowieczeństwie i śmierci: trzydniowy zaś czasu przeciąg ku dowodowi o prawdziwey śmierci był dostateczny.

Nadto ponieważ Chrystus umarł, ażeby grzech zepsował, a nam żywot wieczny darował: przystało zatym, ażeby śmierć nie dłużey, jak trzy dni trwała, a Zmartwychwstanie trzeciego dnia nastąpiło, ażebyśmy się nauczyli, iż grzechowi umieramy, a do nowości duchownego życia powstaiemy przez wiarę Tróycy Przenayświętszey. Zmartwychwstał zaś Chrystus, gdy już świtać zaczynało, ażeby dał znać, iż przez Zmartwychwstanie swoie nas ku światłości chwały prowadził; jak ku wieczorowi i około zachodu słońca umarł, ażeby okazał, iż chmury winy, i wieczney kary śmiercią swoią rozpędził. Mówiemy jednak, iż trzeciego dnia zmartwychwstał, trzeci dzień od pierwszey jego części licząc tak, jak pierwszy od ostatniey.

§. III. *Zmartwychwstania Chrystusowego potrzeba.*

Nayprzód: Potrzebne było Zmartwychwstanie Chrystusowe dla zalety, i uwielbienia sprawiedliwości Boskiey; przystało albowiem, ażeby Bóg na naywyższy stopień chwały wywyższył tego, któren z posłuszeństwa do nayhaniebnieyszego śmierci rodzaju siebie poniżył. Te przyczynę przywodzi Apostoł do Philipensow w Roz: 2. *Sam się poniżył stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowey, dla czego i Bóg wywyższył Go.*

Powtóre: Trzeba było, ażeby Chrystus zmartwychwstał dla utwierdzenia wiary naszey. To albowiem, że Chrystus swoią mocą zmartwychwstał, naywiększym powinno być przekonaniem o Jego Bóstwie i nieprzełamanym dowodem, że jest Synem Bożym. Przeto Apostoł w Liście do Rzymian w Roz: 1. przeznaczenie Chrystusa na Synowstwo Boskie nie Wcieleniu lub Zmartwychwstaniu przypisywać zdaie się: *Który jest przeznaczony Synem Bożym w mocy, według ducha poświęcenia i powstania z martwych Jezusa Chrystusa Pana naszego.* Wcielenie albowiem było taiemnicą wyniszczenia, Zmartwychwstanie uwielbienia; Wcielenie Syna Bożego do naszey nikczemności i biedności pouczyło, Zmartwychwsta-

nie do Oycowskiey onego chwały, do nieśmiertelności i Jednorodzonego Syna Majestatu pełności wywyższyło: i przeto Apostoł przeznaczenie do Zmartwychwstania raczey, aniżeli do Wcielenia odnosi. Tak wielce do utwierdzenia wiary naszey Zmartwychwstanie Chrystusowe potrzebne było, że Apostoł w Liście 1. do Koryntow wyraził: *Jesli Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza.* Do Rzymian zaś w Roz: 10. *Jeslibyś wyznał usty twoimi Pana Jezusa, i uwierzyłbyś w sercu twoim, że Go Bóg z martwych wzbudził, zbawion będziesz.* Ztąd Xiąże Apostolskie cały Apostołowania Urząd zasadzać zdaie się na przepowiadaniu Zmartwychwstania Chrystusowego, gdy w obraniu Apostoła na mieysce Judasza zdraycy do Uczniow Chrystusowych mówi: *Potrzeba tedy z tych Mężow, którzy się z nami schodzili przez wszystek czas, którego Pan Jezus wchodził i wychodził między nami... Aby jeden z nich był z nami świadkiem Zmartwychwstania Jego.* Łukasz też S. czynności i prace Apostołow opisuiąc powiada: *A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa Pana naszego, i była wielka łaska nad nimi wszystkiemi.*

Potrzecie: Potrzebne było Chrystusowe Zmartwychwstanie do utrzymania nadziei naszey; gdy albowiem wierzemy, że Chrystus zmartwychwstał, na mocney wspieramy się nadziei, że zmartwychwstaniemy i my, którzy członkami Jego jesteśmy; potrzeba albowiem, ażeby stan członkow był zgodny z stanem głowy; i przeto Pacient Pański mówi: *Wiem, iż Odkupiciel móy żywie, a w dzień ostateczny powstanę z ziemie... i w ciele moim oglądam Boga mego... schowana jest ta nadzieia moia w zanadrzu moim:* ażeby tym sposobem mówienia oznaczył, iż Zmartwychwstaniem Odkupiciela tak o swoim zmartwychwstaniu przyszłym był upewniony, jakby rzeczą samą dziedziczył to, czego się spodziewał: „Nic albowiem „pewniey posiadać nie mniemamy, jak to, co w zanadrzu „trzymamy. Trzymał więc w zanadrzu swoim nadzieię schowaną, bo z prawdziwą pewnością zmartwychwstać ufał„. Wykład S. Grzegorza. Ztąd Apostoł do Koryntow w Liście 1. w Roz: 15. *A jesliż o Chrystusie przepowiadaią, iż zmartwych-*

twychwſtał, jakoż mówią niektórzy między wami, że Zmartwychwſtania nie maſz? .... Jesli Chryſtus nie powſtał próżna jeſt wiara waſza, bo jeſzcze jeſteście w grzechach waſzych. Tedy i którzy zasneli w Chryſtuſie, pogineli. Jesliż tylko w tym żywocie w Chryſtuſie nadzieię mamy, jeſteśmy nędznieyſzy, niżli wſzyscy Ludzie. Lecz teraz Chryſtus zmartwychwſtał pierwiaſtki tych, którzy zasneli: jakoby mówił: dobrą unoſiemy ſię nadzieią; albowiem w Zmartwychwſtaniu Zbawiciela, naſzego zmartwychwſtania zadatek i zakład mamy. Przeto tenże Apoſtoł w Liście 1. do Teſsalonczykow w Rozd: 4. mówi: *Albowiem: jeżeli wierzemy, że Chryſtus umarły zmartwychwſtał: tak i Bóg te, którzy zasneli przez Jezusa przyprowadzi z nim.* Xiąże zaś Apoſtolſkie w Liście 1. w Roz: 1. *Błogoſławiony Bóg i Ociec Pana naſzego Jezusa Chryſtusa, który wedle wielkiego miłoſierdzia ſwego odrodził nas ku nadziei żywey przez Zmartwychwſtanie Jezusa Chryſtusa, ku dziedzictwu nieſkazitelnemu i niepokalanemu i niezwiądłemu na Niebieſiech dla was zachowanemu.* „Jako więc w męce ſwoiey nauczył, co „ mamy znoſić, tak Zmartwychwſtaniem okazał, czego ma„ my ſię ſpodziewać; tam praca, tu nadgroda, praca w mę„ ce, nadgroda w Zmartwychwſtaniu„. Uwaga Auguſtyna. Tey podobna mysl S. Grzegorza Wielkiego: „Dwoiakie by„ ło życie, z których jedne nam było znaiome, drugie nie„ znaiome: jedne śmiertelne, drugie nieśmiertelne. Lecz „ przyſzedł Pośrzednik Boga i ludzi, Człowiek Chryſtus Je„ zus, przyioł jedne, ażeby okazał drugie: jedne położył u„ mieraiąc, drugie okazał zmartwychwſtaiąc. Gdyby więc „ nam o życiu tylko śmiertelnym wiedzącym przyobiecał „ Zmartwychwſtanie ciała, a onego widocznie nie okazał, „ któżby obietnicom Jego wierzył? Stał ſię zatym Człowie„ kiem, okazał ſię w ciele, umrzeć raczył ſwoią wolą, zmar„ twychwſtał mocą, i okazał w wizerunku, co nam obie„ cał w wyſtudze„.

Poczwarte: Potrzeba było, iżby Chryſtus zmartwychwſtał, ażeby wzór życia wiernym okazał, jak uczy Apoſtoł do Rzymian w Rozd: 6. *Którzyśmy umarli grzechowi, jakoż więcey w nim żyć będziemy? A zaż niewiecie, iż któ-*

rzykolwiek w Chryſtuſie Jezuſie jeſteśmy Ochrzczeni, w śmierci Jego Ochrzczeni jeſteśmy ... Bo jesliśmy ſię wſzczepionemi ſtali w podobieńſtwo śmierci Jego, wspołem i w Zmartwychwſtaniu będziemy ... Wiedząc iż Chryſtus powſtawſzy z martwych więcey nie umiera, śmierć mu więcey panować nie będzie ... Tak i wy rozumieycie, iżeście ſą umarłemi grzechowi, a żywymi Bogu w Chryſtuſie Jezuſie Panu naſzym. Niechże tedy nie króluie grzech w waſzym śmiertelnym ciele, żebyście poſłuſzni mieli być pożądliwościom jego. Ale ani wydaywaycie członkow waſzych orężem nieſprawiedliwości grzechowi, ale wydawaycie ſię Bogu jako z martwych żywemi, a członki waſze zbroią ſprawiedliwości Bogu. Całe zatym uſiłowanie naſze na to przy pomocy łaſki obrócone być powinno, ażebyśmy ſię ſtali uczeſtnikami Zmartwychwſtania Chryſtusowego; i od śmierci ku żywotowi, póki w tym życiu jeſteśmy, przechodzili: „Umierać więc „ trzeba Diabłu, a żyć Bogu, obumierać nieprawości, ażeby „ powſtać ſprawiedliwości; niech zniſzczeią rzeczy ſtare, aże- „ by ſię okazały nowe; a ponieważ, według Słów Chryſtuſo- „ wych, żaden nie może ſłużyć dwóm Panom: więc niech Pa- „ nem będzie nie ten, który ſtoiących na zatracenie potrą- „ cił, ale ten, któren upadłych podźwignoł ku Chwale„. mówi S. Leo.

Popiąte: Zmartwychwſtanie Chryſtusowe potrzebne było, ażeby Taiemnica odkupienia naſzego dokonana była: Chryſtus albowiem śmiercią ſwoią nas od grzechow uwolnił, Zmartwychwſtaniem zaś ſwoim, znakomitſze dobra, które przez grzech utraciliśmy, przywrócił. Y przeto Apoſtoł do Rzymian w Roz: 4. o Chryſtuſie mówi: *Który jeſt wydan dla wyſtępkow naſzych, a wſtał z martwych dla usprawiedliwienia naſzego.* Y dla tego w ſam dzień Zmartwychwſtania ſwoiego Uczniow, a w nich cały Kościoł nayświętſzym tchem uſt ſwoich ożywił, Ducha Swiętego, życia nowego początek im daiąc: *Tchnoł na nie i rzekł im: wezmicie Ducha Swiętego,* iżby, jako ſtworzenie człowieka dokonane nie było, gdy z mułu ziemi był uformowany, aż póki Bóg *natchnoł w oblicze Jego dech żywota, i ſtał ſię człowiek w Duſzę żyiącą:* tak naprawienie i odnowienie człowie-

wieka, gdy śmiercią Chryſtusową uformowane było, ciało Kościoła nie zdałoby ſię być dokonane, ażby tchem Jego wlany był duch ożywiaiący, o którym rzeczono: *Nie był Duch dany, albowiem Jezus nie był jeſzcze uwielbiony.*

§. IV. *Zmartwychwſtania Chryſtusowego chwała.*

Naybłogosławieńſza Chryſtusa Duſza trzeciego dnia od rozłączenia ſię z Ciałem, działaniem Słowa Bożego Osoby, która i z ciałem i z duſzą złączona była, znowu z tymże całym i Chwalebnym zpoiła ſię Ciałem. Ze też ſame ożywione było ciało, dowodzą wyobrażenia Ran, slady blizn, które Uczniom ukazał, a do oſiągania których Tomaſza wzywał; chciał Zbawiciel Ran ſwoich blizny zoſtawić, zgładzić onych niechciał: już to, ażeby o Zmartwychwſtaniu ſwoim upewnił wiarę, już to, ażeby tak znakomitemi zwycięſtwa znamionami zawſze był obleczony, już to, ażeby Bogu Oycowi cene i okup naſzego oswobodzenia okazywał. Ze prawdziwie też ſame ciało wſtało z martwych, wielo innemi dowodami okazał, jako: świadectwem Aniołow, wyrokami Pisma Uczniom do Emaus idącym wytłumaczonemi, wielokrotnym Uczniom ukazaniem ſię, poufałą rozmową, bieſiadowaniem z nimi, i w oczach ich używaniem pokarmow: chociayże (jak mówią Oycowie) po Zmartwychwſtaniu czynił to nie z potrzeby, ale z możności i władzy. Ten ſam więc powſtał z Grobu, któren wiſiał na drzewie: Jezus Nazareńſki, którego Zydzi na śmierć krzyżową ſkazali i ukrzyżowali, *którego Grób obwarowali, i z przydaniem warty zapieczętowawſzy kamień z ſtrażą*, trzeciego dnia zmartwychwſtał; co Bóg jawnym uczynił nie już całemu Ludowi, ale świadkom od ſiebie przeznaczonym, to jeſt: Apoſtołom, którzy Zmartwychwſtanie Jego przepowiadaiąc, prawdziwie mówić mogli: *Cośmy widzieli oczyma naſzemi, cośmy oglądali, i ręce naſze dotykały ſię o ſłowie żywota. Opowiadamy wam żywot wieczny, który był u Oyca i jawił ſię nam.*

Nie tylko zaś też ſame ciało prawdziwe do życia powróciło, ale też zupełne, to jeſt: z teyże miąſości, kości i krwi złożone: *Oglądaycie ręce moię i nogi* (mówi Chryſtus u Łukaſza w Rozd: oſtatnim) *żeciem ja tenże jeſt: dotykay-*

cie

cie ſię i przypatrzycie; bo Duch nie ma ciała, ani kości, jako widzicie, że ja mam. Bez przywary jednak ſkazitelności ciało i krew ſą w Chryſtuſie Zmartwychwſtałym: „Silna albowiem jeſt moc Boſka, od natury ciał widzialnych i dotykalnych jedne odiąć, drugie zoſtawić przymioty, ażeby ſkaza była oddalona, a poſtać zoſtała, ażeby nie zbywało na ruchu, ſpracowaniu nie ulegaiąc, ażeby zoſtała jedzenia możność, a łaknienia potrzeba wygnana była„. Słowa Auguſtyna.

Napisano poniekąd jeſt: *Ciało i Krew Królewſtwa Bożego nie odziedziczą.* Lecz w Pismie S. ciało czasem bierze ſię według natury, czasem według winy, albo zepsucia; według natury albo przyrodzenia wzięte jeſt ciało w Kſięgach Rodzaju w Rozd: 2. gdzie Adam rzekł o Ewie: *Kość z kości moich, i ciało z ciała mego.* Także u Jana w Roz: 1. *Słowo ſtało ſię Ciałem.* Według winy zaś i zepsucia Pismo S. ciało mianuie, gdy mówi: *Wſzelkie ciało popsowało drogi ſwoie.* Także Paweł S. do Galatów w Rozd: 5. wyliczywſzy uczynki ciała, które ſą: porubſtwo, nieczyſtość, niewſtydliwość, wſzeteczeńſtwo, bałwochwalſtwo, &c. &c. przydaie: *Iż którzy takowe rzeczy czynią, Królewſtwa Bożego nie doſtąpią.* Ciało więc według winy i zepsucia Królewſtwa Bożego nie odziedziczy; co do ſubſtancyi zaś ſwoiey uważone oſiągnie Królewſtwo Boże, i już w Chryſtuſie oſiągnęło. Wſzyſtka więc krew w męce Chryſtusowey przelana, ponieważ do całości prawdziwey w nim natury ludzkiey należy, w ciele Chryſtusowym zmartwychwſtała; co też wierzyć należy o wſzyſtkich częściach do całości prawdziwey natury ludzkiey należących. Zkąd gdy powiadaią, iż w niektórych Kościołach między świętościami chowana jeſt Krew Chryſtusowa, ta nie jeſt częścią prawdziwey oney i naydroższey krwi, która z Ciała Chryſtusowego, albo w obrzezaniu, albo w męce, albo nakoniec z otworzonego Boku wypłynęła: ale krew cudownie uformowana, która być może, iż z jakiego Zbawiciela Obrazu od niezbożnych ranionego, ſprawą Boga nad moc, prawidła i porządek natury działaiącego wypłynęła, jak zdarzenie takowe opowiada Autor mowy o męce Obrazu Chryſtusowego,

między Pismami Świętego Atanazego wydaney, i na siódmym powszechnym Soborze cytowaney.

Nie tylko całe i zupełne, ale też chwalebne Ciało Chrystusowe z Grobu powstało; albowiem: *Który przemieni ciało podłości naszey, przypodobane ciału jasności swoiey wedle skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może.* do Filipensow w Roz: 3. ten jasność ową, o którą przed męką Oyca prosił, w Zmartwychwstaniu ciału swemu nadał. Weyście do Uczniow drzwiami zamkniętemi, Chwałę i przenikliwość Zmartwychwstałego Ciała okazało; gdy zaś tegoż Ciała dotykaniem doświadczać Uczniom rozkazał, dowiodł, iż Ciało Jego po Zmartwychwstaniu było teyże samey substancyi, lecz inney Chwały, mówi S. Grzegorz Wielki. Y w tym to rozumieniu brane być powinne Słowa Apostoła w Liście 2. do Koryntow w Roz: 5. *A jesliśmy znali Chrystusa wedle ciała: ale już teraz nie znamy.* „Albowiem (wykład S. Leona) Zmartwychwstanie Pańskie było nie wyniszczeniem ciała, ale przemianą, a pomnożeniem dzielności nie jest wytrawiona substancya, odeszły przymioty, natura nie upadła: i stało się Ciało niecierpiętliwe, które krzyżowane być mogło, stało się nieśmiertelnym, które zabitym być mogło, stało się nieskazitelnym, które mogło być ranionym. Słusznie więc mówi się, iż Ciało Chrystusa w tym stanie, w którym było, teraz nie jest znaiome. Albowiem nic w nim cierpiętliwego, nic nie zostało mdłego, iżby i te same były co do istoty, i nie te same co do Chwały„. Chociayże więc ciało Chrystusowe po Zmartwychwstaniu jest całe, choćiayże obydwie natury zostaią oddzielnie i bez pomieszania: tak jednak od Chrystusa Boga natura ludzka jest odmieniona, iż z ciała ledwie już poznana być może: „Natura albowiem ciała (mówi Kassian) do duchowney przeniesiona jest substancyi, i to, co było przedtym człowieka, całkowicie stało się Boskim. Y dla tego nie znamy Chrystusa według ciała; albowiem co było mdłego w ciele, przez Majestat Boski pochłonione zostało, i nic nie pozostało w ciele, z czegoby słabość poznana być mogła. Y tak dwóch substancyi stała się dzielność jedna„. Y przeto Apostoł Chrystusa z martwych wzbudzonego zdaie się, iż się ociąga człowiekiem na-

zy-

zywać: *Paweł Apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa, i Boga Oyca, który Go wzbudził z martwych.* do Galatow w Roz: 1. Na innych mieyscach częstokroć Chrystusa Człowieka przepowiada, tu zaś, gdzie Zmartwychwstałego wspomina, już człowiekiem nazywać nie śmie; albowiem już nie zna Chrystusa według ciała, ciało bowiem lubo w całości zachowane, całe jednak w Bóstwie zanurzone było: „Bo już nie służy nazwanie człowieka temu (mówi Kassyan) w którym Bóstwo wszystko sobie przywłaszczyło„. Lecz i przed Kassyanem Augustyn uczy: iż Chrystus w Zmartwychwstaniu swoim tak wielkiey obfitości chwały dostąpił, że za pochłonieniem śmiertelności przez nieśmiertelność, przez ciała w Bóstwie niby pogrążenie, słusznie już cały Bogiem mianuie się; tak albowiem w wykładzie Listu do Galatów mówi: Prawdomówni dawnieysi Apostołowie, którzy nie od ludzi, ale od Boga posłani są przez człowieka, to jest: przez Jezusa Chrystusa jeszcze śmiertelnego: Prawdomowny też i poslednieyszy Apostoł, który po Zmartwychwstaniu posłany jest od Jezusa Chrystusa już całkowicie Boga. Do pierwszey liczby należą inni Apostołowie od Chrystusa jeszcze w części człowieka, to jest: śmiertelnego: poslednieyszy jest Paweł Apostoł, od Chrystusa już *całkowicie Boga*, to jest: ze wszech miar nieśmiertelnego. A na innym mieyscu tęż swoią mysl tłumacząc mówi:„ Dla nieśmiertelności nazwałem „ *Całkowicie Bogiem*, którą po Zmartwychwstaniu mieć począł nie dla Bóstwa zawsze nieśmiertelnego, od którego „ nigdy się nie oddalił, w ktorym *Całkowicie był Bogiem*, nawet w ten czas, gdy jeszcze miał umrzeć . . . Y przeto dla nieśmiertelności już teraz nie człowiek Chrystus Jezus, dla „ substancyi zaś natury ludzkiey, w którey wstąpił na Niebiosa, „ i teraz Pośrzednik Boga i ludzi, Człowiek Chrystus Jezus„.

§. V. *Zmartwychwstania Chrystusowego skutki i pożytki nayobfitsze.*

Przez Zmartwychwstanie nie tylko przekonywamy się, iż Chrystus Jezus Zbawiciel i Pan nasz jest Zwycięzca śmierci i Diabła, nieśmiertelny, pełny chwały, Syn Boży Jednorodzony; lecz inne też naywiększe pożytki z tey taiemnicy od-

odbieramy, to jest: zmartwychwstanie ciał, zmartwychwstanie Dusz naszych. Chrystusa (mówię) Zmartwychwstanie, sprawiło nam ciała zmartwychwstanie: już to dla tego, że było narzędziem niejako do udziałania zmartwychwstania naszego (cokolwiek albowiem w tajemnicy odkupienia naszego czynił Bóg, do tego wszystkiego jakby działaiącego instrumentu użył Człowieczeństwa Chrystusowego) już to dla tego, że Chrystusowe Zmartwychwstanie, jako naydoskonalsze, wzorem jest naszego zmartwychwstania: i jako Ciało Chrystusa powstaiąc, odmieniło się ku nieśmiertelney chwale; tak też nasze ciała, które wprzód były słabe i śmiertelne, przywrócone, będą odziane chwałą i nieśmiertelnością. Y przeto sam Chrystus u Jana w Rozd: 5. mówi: *Jako Ociec wzbudza umarłe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia. Zyciem albowiem jest sam w sobie i źrzódłem życia.* Ciało też w jedność osoby od niego przyięte jest ożywiaiące. Ztąd Apostoł do Koryntow w Liście 1. w Rozd: 15. pisze: *Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał pierwiastki tych, którzy zasneli: ponieważ przez człowieka śmierć i przez człowieka powstanie umarłych. A jako w Adamie wszyscy umieraią, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.* Do osiągnienia jednak tego pierwszego Zmartwychwstania Chrystusowego pożytku my przyczynić się powinniśmy; tak albowiem wolą Boską rzecz jest rozporządzona, iż trzeba w tym życiu cierpiętliwym i śmiertelnym stać się podobnemi Chrystusowi cierpiącemu i umieraiącemu, abyśmy potym podobieństwa Jego Zmartwychwstania dostąpili: *Jesliśmy się wszczepionemi stali w podobieństwo śmierci Jego, wspołem i w zmartwychwstaniu będziemy. Wiedząc to, że stary nasz Człowiek pospołu jest ukrzyżowan, aby zepsowane było ciało grzechu, i daley nie służyliśmy grzechowi; bo kto umarł, usprawiedliwion jest od grzechu. A jesliżeśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, iż wespół też z Crystusem żyć będziemy.* do Rzymian w Rozd: 6.

Drugi pożytek Zmartwychwstania Chrystusowego jest zmartwychwstanie Dusz naszych; działa albowiem jak instrument i narzędzie Boskiey mocy, która nie tylko daie życie ciału przez Duszę, ale też ożywia Duszę przez łaskę. Jest też wzo-

rem zmartwychwstania Dusz naszych; albowiem Chrystusa zmartwychwstałego podobieństwo w duszach naszych wyobrażać powinniśmy, według nauki Apostoła w Rozd: nie dawno wspomnionym: *Jako Chrystus wstał z martych przez Chwałę Oycowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili... Wiedząc, iż Chrystus powstawszy z martwych, więcey nie umiera, śmierć mu więcey panować nie będzie.... Także i wy rozumieycie, iżeście są umarłymi grzechowi, a żywemi Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym.* Jako więc męka i śmierć Chrystusa przyczyną jest odpuszczenia winy, przez co umieramy grzechowi: tak Zmartwychwstanie Jego jest przyczyną nowości życia, którey dostępuiemy przez łaskę poświęcaiącą, jak uczy Apostoł do Rzymian w Roz: 4. *Wydan jest dla grzechow naszych, a zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego.* Z Chrystusowego więc Zmartwychwstania dwa przykłady brać mamy (mówi Soboru Trydeńskiego Katechizm) Jeden, ażebyśmy zmazy grzechowe obmywszy, nowego życia sposob przedsięwzieli, w którymby obyczajow cnotliwość, niewinność, świątobliwość, skromność, sprawiedliwość, dobroczynność, pokora, modlitwy i służby Boskiey gorliwość jasniała. Drugi przykład, ażebyśmy w takim życia przedsięwzięciu tak statecznemi byli, iżby przy pomocy Pana, któren dla nas umarł i zmartwychwstał, z drogi sprawiedliwości i zachowania Przykazań Boskich nie wyboczyli. Co ażebyśmy otrzymali przez Zmartwychwstanie, toż daie nam pomoc, który Zmartwychwstania nam ukazał przykład.

Dwojaki ten pożytek z Chrystusowego Zmartwychwstania na ludzi spływaiący, Augustyn S. wyraża: „Całe opowiadanie szafunku, które jest przez Chrystusa Jezusa, te a „nie inne jest Bracia, ażeby zmartwychwstały Dusze, zmar„twychwstały i ciała. Oboie albowiem umarłe były: ciało „przez niemoc, Dusza przez niezbożność. Ze oboie były „umarłe, niech zmartwychwstaną; przez co więc Dusza, je„żeli nie przez Chrystusa Boga? przez co ciało, jeżeli nie „przez Chrystusa Człowieka? ... Niech powstanie Dusza twoia „od niezbożności przez to, przez co Bogiem jest, niech po„wstanie ciało od zepsucia przez to, przez co jest człowie-

„kiem

„ kiem ... Dusze niech powstaną przez samą Istotę Boską,
„ ciała przez szafunek Człowieczeństwa Pana naszego Jezusa
„ Chrystusa„.

§. VI. *Znaki Duchownego Zmartwychwstania.*

Pierwszy powstania z grzechu znak jest, żebyśmy w grobie grzechowym, w bliskich onego okazyach, w przywiązaniu do niecnoty już więcey nie znaydowali się, gdyby o nas prawdziwie powiedziano być mogło: *Nie masz Go tu, ale wstał.* u Łukasza w Roz: 24.

Drugi znak: Jesli kamień i skała zgorszenia będzie odwalona, iżby ci, którzy byli swądem zarażaiącym ku śmierci, stali się odorem zbawiennym ku życiu, a patrzący, ażeby mogli powiedzieć o nich, co Ewangelista napisał o Niewiastach: *A póyrzawszy, obaczyły odwalony kamień.* u Łukasza w Roz: 16.

Trzeci znak: Stateczne wytrwanie w nowości życia. Pascha albowiem albo Zmartwychwstanie znaczy przeyście do lepszego stanu, nie zaś powrót do dawnego. Chrystus przeszedł do nowego życia bez powrótu do dawnieyszego stanu, i nas wzywa do wytrwania w nowości życia. Jeżeli już umarliśmy grzechowi, jakim sposobem znowu w nim żyć będziemy? Jeżeli opłakiwaliśmy winy, za cóż znowu odpadać mamy? Kto nazad się ogląda, niegodnym jest Królewstwa Bożego. Lecz ach! Zmartwychwstanie Chrystusowe stało się czasem grzeszenia, i terminem recydywy; tu albowiem zaczynaią się bankietowania, pijatyki, wędzidła pożądliwości zwalniaią się, niegodziwości i niewstydliwości częściey popełniaią się; właśnie jakby Chrystus zmartwychwstał dla zatracenia, a nie dla usprawiedliwienia naszego.

Czwarty Zmartwychwstania od grzechu znak, jest rzeczy Niebieskich szukać: *Jesliście współ powstali z Chrystusem: co wzgorę jest, szukaycie, gdzie Chrystus jest na Prawicy Bożey siedzący.* do Kol: Roz: 3. Tymi słowami uczy Apostoł: iż którzy prawdziwie z Chrystusem powstali, czci życia, czci odpoczynku, i skarbow tam szukaią, gdzie jest Chrystus. Wszyscy wprawdzie szczęsliwego życia szukaią, lecz przez co człowiek szczęsliwie żyie, to jest: przez nasla-

śladowanie Chrystusa, tego szukać niechcą. *Synowie Człowieczy* (upomina Prorok Psalm. 4.) *pókiſz ciężkiego ſerca? przecz miłuiecie marność i ſzukacie kłamſtwa?* Chcąc być ſzczęśliwemi, ſzukacie rzeczy, które was politowania godnemi czynią: ſzukacie kłamſtwa, zawodzi i zdradza was to, czego ſzukacie. Chryſtus życiem ſwoim ukazał, czego macie ſzukać, ſtał ſię wzorem, kogo macie naśladować, jeżeli z Nim chcecie być ſzczęśliwemi, dobrey rzeczy ſzukacie, ale oney na ziemi znaleść nie możecie. Ziemia nie jeſt krainą, w którey by ſię ſzczęśliwość prawdziwa rodziła. Nie znalazł na ziemi Chryſtus, którén tu octu, żółci, biczow, cierniow i śmierci ſkoſztował, nim na Prawicy Bożey uſiadł, nie znaydą i Ludzie; ale jesli powſtali z Chryſtusem, co wzgórę jeſt, niech ſzukaią.

Piąty znak powſtania z grzechu, jeſt ſmak i upodobanie w rzeczach Niebieſkich, jak upomina Apoſtoł Koll: w Roz: 3. *Co wzgórę jeſt, miłuycie, nie co na ziemi.* Jako albowiem ciała dobrą albo złą dyspozycyę ſmak zwykł okazywać, tak według Apoſtoła do Philip: w Roz: 4. Jeżeli: *Cokolwiek jeſt prawdziwego, cokolwiek wſtydliwego, cokolwiek ſprawiedliwego, cokolwiek Swiętego, cokolwiek przyiemnego, cokolwiek dobrey ſławy, jeżeli która cnota, jeżeli która chwała karności:* te rzeczy kto obmysla, komu ſmakuią, kto w rzeczach Duchownych ſłodycz wnętrzną czuie: to za dowod ſłużyć może, iż kto tym ſposobem jeſt usposobiony, ten do nowego i duchownego życia z Chryſtusem powſtał, Y *jeſt nowym w Chryſtuſie ſtworzeniem, a Synem Zmartwychwſtania.*

Szóſty powſtania z grzechu znak, oddalenie ſię od obyczajow i obcowania zepsutego świata, z którym przyjaźń, jeſt nieprzyjaźń z Bogiem, którén przemija z pożądliwościami ſwoiemi, którén cały jeſt próżnością. Ten światu umarłym być powinien, kto z Chryſtusem zmartwychwſtał, ten świata powinien używać, jakoby nie używał, to jeſt: nie zatapiając ſię w światowości i roſkoſzy, ale tyle używaiąc, ile potrzeba i przyzwoitość nieſie: *A którzy świata tego używaią, jakoby nie używali, bo przemija kſztałt świata tego.* upomina Apoſtoł.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Składu Apostolskiego Artykuł szósty wykłada. Wstąpił na Niebiosa, siedzi na Prawicy Boga Oyca Wszechmogącego.

§. I. *Zjaśnia Taiemnicy Wiarę.*

Po dopełnieniu przez Mękę i Zmartwychwstanie odkupienia naszego Taiemnicy, Chrystus według człowieczeństwa, ciałem i Duszą w Niebo wstąpił dnia od Zmartwychwstania czterdziestego. Według Bóstwa zaś, którym równy jest Oycowi i wszędzie przytomny, nieprzerwanie Istotą swoią Niebo i ziemię napełnił. Wstąpił swoią mocą, nie cudzą podnoszony pomocą: jak na przykład Eli sz, któren ognistym wozem był na Niebo wieziony: albo Abakuk Prorok, albo Filip Dyakon, którzy Boską dzielnością na powietrzu przez nayrozległeysze ziemi przeciągi byli niesieni. Wstąpił w Orszaku Aniołow, którzy pochwalne okrzyki, nie zaś pomoc wstępuiącemu czynili. Wstąpił przemożną dzielnością Bóstwa, mocą także Duszy błogosławioney, która ciałem według upodobania władać mogła, i skinieniem którey Ciało uwielbione łatwo powodowało się. Wstąpił Chrystus Jezus na Niebo, to jest: na mieysce chwalebnemu Ciału przyzwoite. Lecz gdzie, i jakim sposobem jest w Niebie Ciało Pańskie: badać się o tym byłaby próżna i zbytkuiąca ciekawość; dosyć jest wierzyć, że jest w Niebie: „Nie do naszey albowiem „ułomności należy w Taiemnicach Niebios szperać, ale na„szą rzeczą jest nayuczciwiey i naywspanialey o godności „Ciała Pańskiego sądzić„. mówi Augustyn. Nie zaraz po Zmartwychwstaniu wstąpił na Niebiosa Chrystus, ażeby obcowaniem z Uczniami przez dni czterdzieści, prawdę onego wielo dowodami utwierdził, i o Wcieleniu swoim potrzebną wiarę ugruntował. Kto albowiem na tym świecie prawowiernie wyznaie Wcielenie Chrystusowe, ten w przyszłym wiecznym żywocie będzie się nasycał Maiestatem i Bóstwem Jego.

Wierzemy także, iż Chrystus *Siedzi na Prawicy Oyca*, przez co oznacza się chwały i władzy równość; Onemu albowiem:

wiem: *Dana jest wszelka władza na Niebie i na ziemi.* u Mateusza w Roz: 28. O którym Paweł S. do Zydow w Roz: 1. mówi: *Siedzi na Prawicy Majestatu na wysokościach.* A do Filipensow w Rozd: 2 *Darował Mu Imie, które jest nad wszelakie Imie, ażeby na Imie Jezusowe wszelkie kolano klękało Niebieskich, ziemskich i podziemnych, i ażeby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w Chwale Boga Oyca.* Jako więc w obeyściu się ludzkim sądziemy, że temu większa daie się cześć, któren mieysce bierze na Prawicy; tak też same mniemanie przenosząc do rzeczy Niebieskich, i umysł prowadząc do jakiegokolwiek poznania tey Chwały, którą Chrystus, jako człowiek, nad wszystkich innych odziedziczył, wyznaiemy, iż jest na Prawicy Oyca. Prawica także naywiększą, niewypowiedzianą, i wieczną szczęśliwość oznacza. Zkąd wybrani po Prawicy, odrzuceni po Lewicy Chrystusowey na ostatecznym Sądzie postawieni będą. Gdy zaś mówiemy, iż Chrystus *siedzi:* przez te słowo nie oznaczamy ułożenia ciała; ponieważ pierwszy Męczennik S. Stefan według Roz: 7. Dzieiow Apostolskich widział *Syna człowieczego stoiącego na Prawicy Boga;* ale przez siedzenie wyrażamy przebywanie i przemieszkiwanie tak, jak u Łukasza S. w Roz: 24. rzeczono od Chrystusa do Uczniow: *A wy siedźcie w mieście aż będziecie obleczeni mocą z wysokości:* tak, jak pospolicie mówiemy o kim, iż lat tyle w mieście lub krainie jakiey siedział, to jest: bawił i przemieszkiwał. Siedzenie na Prawicy Oyca oznacza Królewstwa naywyższey powagi, władzy i szczęśliwości, trwałe i nieporuszone Dziedzictwo, które tak szczegulne jest i Chrystusowi właściwe, że żadney inney stworzoney naturze udzielone być nie może. Y przeto Apostoł do Efezow w Roz: 1. mówi: *Wzbudziwszy Go z martwych, i posadziwszy na Prawicy swoiey na Niebiesiech: nad wszelakie Xięstwa, i władzą i moc, panowanie i wszelkie Imie, które się mianuie, nie tylko w tym wieku, ale też i w przyszłym. Y wszystko poddał pod nogi Jego: a Jego dał głową nad wszystkim Kościołem* Do Zydow tez w Roz: 1 *A do któregoż kiedy z Aniołow rzekł: siedź po Prawicy moiey, aż położę nieprzyiacioły twoie podnożkiem nóg Twoich?* Nie wyobrażaymy zatym sobie Boga

Oyca

Oyca jakby w postaci ludzkiey, nie szukaymy myślą naszą prawego albo lewego boku, ażebyśmy nie wpadli w owe świętokractwo, o które strofuie Apostoł w Roz: 1. do Rzymian tych, którzy *odmienili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwa obrazu człowieka śmiertelnego:* ale przez Prawicę Boską rozumieymy Chwały, potęgi, szczęśliwości niedorównaną, niewypowiedzianą wielkość i wspaniałość.

§. II. *Wniebowstąpienia Chrystusowego Przyczyny.*

Nayprzód: Dla tego Chrystus wstąpił, że Ciału Jego chwałą nieśmiertelności udarowanemu, nie już mieysce ziemskiego i niskiego mieszkania, ale naywyższy i nayświetnieyszy Niebios Przybytek należał: *Podwyż się nad Niebiosa Boże* (mówi Prorok w Psalmie 56.) *i po wszystkiey ziemi Chwała Twoia.* Na które słowa Augustyn: „Podwyż się, ażebyś „ upokorzenia Twego odebrał nadgrodę, podwyż się, który „ uczyniony byłeś z Niewiasty, którą sam uczyniłeś: pod„ wyż się, który w Złobie położony, piersiami karmiony, „ który sam świat nosząc, od Matki byłeś noszony: który „ łaknołeś dla nas, pragnołeś dla nas, trudy drog podeymo„ wałeś dla nas . . . Którego przedał Judasz, kupili Zydzi, „ lecz nie odzierżeli: który poymany, wiązany, biczowany, „ cierniem koronowany, na drzewie zawieszony włócznią „ przebodzony, umarły i pogrzebiony byłeś: *Podwyż się nad* „ *Niebiosa Boże.* Podwyż się (mówi Prorok) nad Niebio„ sa, albowiem Bóg jesteś, usiądź na Niebiosach, który zawi„ sleś na drzewie . . . . *Y po wszystkiey ziemi Chwała Two*„ *ia*, to jest: Kościoł Twóy Oblubienica Twoia . . . . *Niewia*„ *sta* (albowiem) *jest Chwałą Męża.* Apostoł do Koryntow „ w Liście 1. w Rozd: 1. Jeżeli Niewiasta jest Chwałą Mę„ ża, Kościoł jest Chwałą Chrystusa„.

Powtóre: Chrystus Jezus Pan nasz wstąpił na Niebiosa, ażeby okazał, iż Królewstwo Jego nie jest z tego świata; albowiem Królewstwa tego świata ziemskie są, przemijaiące, wielkością bogactw i doczesną potęgą wspartę: Chrystusowe zaś Królewstwo nie już ziemskie, jakiego Zydzi oczekiwali, lecz Duchowne i wieczne. *Królewstwo moie* (mówił u Jana w Rozd: 18.) *nie jest z tego świata:* Y o tymże

Kró-

Królewſtwie u Jana w Roz: 1. powiedziano: *Y Królewſtwu Jego nie będzie końca.* Daniel też Prorok w Rozd: 7. *Patrzyłem tedy w widzeniu nocnym, a oto z Obłoki Niebieſkiemi jako Syn człowieczy przychodził, i aż do ſtarowiecznego przyſzedł, i ſtawili Go przed Oblicze Jego. Y dał Mu władzę i cześć i Królewſtwo, i wſzyscy Narodowie, Pokolenia i języki ſłużyć Mu będą: Władza Jego władza wieczna, która nie będzie odięta, a Królewſtwo Jego, które ſię nie ſkazi.* Duchowne też bogactwa Królewſtwa ſwego Chryſtus nam dał poznawać, gdy w Niebie Stolicę ſwoią założył, ażeby nas nauczył, iż w tym Jego Królewſtwie, ci bogatſzemi i we wſzyſtkie dobra barziey obfituiącemi będą, którzy tego, *co Boſkiego jeſt*, to jeſt: Królewſtwa Jego, i ſprawiedliwości goręťſzą uſilnością ſzukali: którzy Niebieſkie rzeczy nad ziemſkie, wieczne nad doczesne przekładali.

Potrzecie: Wſtąpił na Niebiosa Chryſtus, ażeby nam drogę otworzył i pierwiaſtki natury naſzey Bogu Oycu ofiarował. O czym Chryzoſtom S. rzecz o w Niebowſtąpieniu maiąc, mówi: „Co dziać ſię zwykło na rolach plennych, gdzie „z niewiela kłosow uzbieranych mały ſnopek związany i Bo„gu ofiarowany, całey roli błogoſławieńſtwo jedna„. Tak Chryſtus uczynił, który jednym ſwoim Ciałem, i tymi pierwiaſtkami, na cały naſz rodzay błogoſławieńſtwo ſprowadził. Lecz czemu nie całą naturę ofiarował? Dla tego, iż nie byłoby to ofiarować pierwiaſtki, gdy kto całość ofiaruie, ale gdy kto nie wiele ofiaruiąc, całości błogoſławieńſtwo ſprawuie. Rzecze kto: Jeżeli pierwiaſtki miały bydź ofiarowane, ſamego pierwſzego człowieka utworzonego ofiarować trzeba było: pierwiaſtki albowiem ſą, które pierwiey ſię zbieraią, i które pierwiey doyrzewaią. Za pierwiaſtki, naymileysi, poczytano bydź nie może, jeżeli ofiaruiemy pierwſzy owoc ſzczupły i niſzczeiący, lecz jeżeli dobry i doſkonały przynosiemy. Ponieważ więc pierwſzy ów owoc grzechowi był podległy, dla tego chociayże był pierwſzy, ofiarowany nie był. Lecz ten chociayże posledniey naſtały, że wolny od grzechu, dla tego ofiarowany. To albowiem ſą pierwiaſtki. Ofiarował więc pierwiaſtki natury naſzey, na dar ten weyrzał Ociec, i dla godności ofiaruiącego, tudzież dla nie-

win-

winności daru ofiarowanego niby własnemi rękoma przyiął i blisko siebie umieścił mówiąc: *Siedź po Prawicy moiey*. Wszakże i Adama, i Patryarchow, Prorokow, innych też sprawiedliwych Dusze do Nieba, do owego wyższego szczęśliwszego i roskosznieyszego Raju, aniżeli był z którego Adam wygnany, z sobą wprowadził, jako łup dostąpionego zwycięstwa. Y przeto Prorok w Psal: 23. mówi: *Podnieście Xiążęta bramy wasze, i podnoście się bramy wieczne, i wnidzie Król Chwały*. Żąda, ażeby bramy Niebios nie tylko się otworzyły, ale i podniosły, jakby większym powracał Chrystus, aniżeli gdy zstępuiąc na świat wyszedł od Oyca: „ Nie „ większy jednak bynaymniey co do Bóstwa, w którym Oy„ cu zawsze równy; lecz że powracał z ciałem zwycięskim, „ chwalebnym, nieśmiertelnym, i że w ciele swoim cały „ wnosił Kościoł, że jako zwycięzca wchodził Pan mocny „ w boju i silny, że owieczkę na pustyni tego świata błą„ dzącą a znalezioną dobry Pasterz na ramionach swoich „ odnosił, dla tego Król Prorok żąda, ażeby na powrót Chry„ stusow Bramy Niebios podniesione i rozszerzone były„. Mysl S Ambrożego.

Poczwarte: Chrystus na Niebiosa wstąpił, ażeby to wszystko, co w Zakonie i Prorokach o nim napisano, uiszczeniem przepowiedzianego Wniepowstąpienia dopełnił. Ztąd Uroczystość Wniebowstąpienia, według S. Epifaniusza i Bernarda, wszystkich Pańskich Uroczystości jest pieczęcią i dopełnieniem.

Popiąte: Wstąpił na Niebiosa, ażeby mieysca dla nas zgotował, jak sam mówi u Jana w Rozd: 14. *W Domu Oyca mego jest mieszkania wiele. Jesliby inaczey, powiedziałbych wam był; albowiem idę gotować wam mieysce. A jesli odeydę i zgotuię wam mieysce: przyidę zasię i wezmę was do mnie samego, iżbyście gdziem ja jest, i wy byli.*

Poszóste: Chrystus wstąpił na Niebiosa, ażeby co do zbawienia naszego potrzeba, sprawował: ażeby jak Starozakonny Kapłan wchodził w Swięte Swiętych dla błagania za lud Boga, tak *Chrystus stawszy się Naywyższym Kapłanem Dóbr przyszłych... Nie wszedł do Swiątynie ręką uczynioney, która była wizerunkiem prawdziwey, ale do samego Nieba,*

aby się teraz okazował przed Oblicznością Bożą za nami. do Zydow Roz: 9. „Wzbudzony z martwych (mówi Teodoret) z Oycem zasiada, a przecie i tak za nami staranności czynić nie przestał. Lecz pierwiastki, które z nas wzioł, „ od wszelkiey zmazy czyste Oycowi okazuiąc, przez one „ dla nas o zbawienie prosi„. Tego wstawienia się sposob podobnym wykłada sposobem S. Grzegorz Wielki: „Okazywać „ Przedwiecznemu Oycowi siebie człowieka, w Jednorodzo„ nym Synie jest wstawiać się za człowiekiem: a przyiąć „ naturę ludzką do Boskiey wspaniałości, jest za naturą „ ludzką prosić, nie już głosem, ale politowaniem„. Urząd swego Kapłaństwa Chrystus i teraz na Prawicy Oyca sprawuie, siebie samego Oycowi bez przestania za nas ofiaruiąc; albowiem nie jako starego Zakonu naywyższy Kapłan raz *w Rok do którego Kościoła przybytku wchodził ze krwią kozłow albo cielcow, ale przez własną krew wszedł raz do Swiątnicę, nalazłszy wieczne odkupienie.* do Zydow Roz: 9. Y: *Ofiarowawszy jedną ofiarę za grzechy, na wieki siedzi na Prawicy Bożey.* do Zydow Roz: 10. *Innych ci wiele się Kapłany stawało dla tego, iż im śmierć trwać nie dopuszczała; ale ten, iż na wieki trwa, wiekuiste ma Kapłaństwo. Przetoż i zbawić na wieki może przystępuiące przez Niego do Boga, zawsze żywiąc, aby się wstawił za nami.* do Zydow Roz: 7. *Wszelki naywyższy Kapłan bywa postanowion ku ofiarowaniu darow i Ofiar. Zatym potrzeba jest, aby i ten* (Chrystus) *nieco miał, coby ofiarował.* do Zydow Roz: 8. Na które słowa Chryzostom: „Cóż „ będzie ofiarował? Nie nową Oblatę, nie nową Ofiarę, lecz „ którą raz ofiarował na zepsucie grzechu, za nas ofiaro„ wać nie przestaie . . . Wstąpił albowiem z ofiarą, która mo„ że ubłagać Oyca„. „Nadzwyczayny Kapłan (mówi S. Cyryl Alexandryiski) jest Chrystus, który i na Maiestacie Bó„ stwa siedzi, a jednak Ofiarę sprawuie„. Ztąd Jan S. w Roz: 5. obiawień: *Widziałem* (mówi) *w pośrzodku Tronu Baranka stoiącego jakby zabitego.*

Pośiódme: To też Chrystus wstępuiąc na Niebiosa chciał w nas sprawić, ażebyśmy mysli i żądze nasze ku Jemu podnosili; jako albowiem śmiercią i Zmartwychwstaniem zostawił

wił nam wzór umierania grzechom, powſtawania i życia względem Boga i ſprawiedliwości: tak Wniebowſtąpieniem ſwoim nas uczy, ażebyśmy żyiąc na ziemi, myslą i całą żądzą unoſili ſię ku Niebu, znaiąc, iż *Przychodniami i gośćmi jeſteśmy na ziemi*, a ſzukamy Oyczyzny i owego miaſta, którego *Rzemieslnik i Budownik Bóg, wspólobywatele Swiętych i domownicy Boscy. Obcowanie albowiem naſze jeſt na Niebieſiech.* Słowa Apoſtoła do Zydow w Rozd: 11. do Efezow w Roz: 2. do Philipensow w Rozd: 3. Swobodnie więc proſtuymy oczy ſerca ku owey wysokości, w którey jeſt Chryſtus: „Wzgóre powołanych umyſłow ziemſkie po-„żądliwości niech nie poniżaią, upomina S. Leon, wybra-„nych ku wiekuiſtości rzeczy niknące niech nie zaymuią: „drogą prawdy idących zdradliwe ponęty niech nie zatrzy-„muią; i tak wierni rzeczy przemiiaiące niech przebiegaią, „iżby pamiętali, iż ſą Pielgrzymami na tym świata Padole, „na którym do zdarzaiących ſię podchlebnych wygod nie „już podle lgnąć, lecz onemi mężnie gardzić należy„. Do głowy naſzey chętnemi żądzami i uſilnością dobrych uczynkow dążmy: śrzodkiem nawet namiętności naſzych mieymy ſię ku Chryſtusowi. Lecz zapyta kto: Jakim ſposobem wſtępować możemy ku Niemu przez namiętności? Oto takim: jeżeli każdy z nas one ſobie poddanemi uczynić będzie uſiłował, i nawyknie świętą umyſłu wspaniałością nad zmyslności wynoſić ſię, a niby ſtopnie ſobie czyniąc, w góre poſtępować. „Namiętności, mówi Hylary Arelateńſki, podwyżſzą nas, jeżli „będą niżey nas; z naſzych nawet nałogow drabinę nam „czyniemy, jeżeli po wyſtępkach naſzych depcemy„. &c. &c.

§. III. *Wniebowſtąpienia Chryſtusowego pożytki.*

Chociayże Chryſtus Jezus Wniebowſtąpieniem ſwoim odioł wiernym Ciała ſwego, i Nayświętſzego Człowieczeńſtwa pod zmyſły podpadaiącą przytomność: Bóſtwem jednak ſwoim zawſze jeſt przytomny. *Oto* (mówi u Mateuſza w Roz: 28.) *Ja jeſtem z wami po wſzyſtkie dni aż do ſkończenia świata:* „Który *Emanuelem* albo z *nami Bóg*, „nazywa ſię, własność ſwego nazwania wykonywa: który „wſtąpił na Niebiosa, nie opuſzcza przysposobionych: któ-

„ ry ſiedzi na Prawicy Oyca, tenże jeſt mieſzkańcem cale-
„ go ciała, i ſam na ziemi umacnia ku cierpliwości, którem
„ do Nieba wzywa ku chwale„. mówi S. Leo. Same zaś
Chryſtusa Wniebowſtąpienie daleko więkſze nam przyniosło
pożytki, aniżeliby ſprawić mogła pod zmyſły podpadaiąca
przytomność.

Nayprzód Albowiem przez chwalebne Jego Wniebo-
wſtąpienie zaſługom wiary naſzey nayznakomitſze przyby-
wało pomnożenie; Wiara albowiem jeſt o tych rzeczach, któ-
rych nie widziemy, i które od ludzkiego rozumu poznania ſą
dalekie. Zatym gdyby Chryſtus Pan nie odſzedł od nas, za-
ſługa wiary naſzey umnieyſzyłaby ſię. Tych albowiem u Ja-
na S. w Roz: 20. Błogoſławionemi nazywa: *Którzy nie wi-
dzieli, a uwierzyli.* Ponieważ, według Auguſtyna, nawet ſa-
mych Uczniow wiara nie ztąd pochwalona była, że wierzy-
li to, co widzieli, to jeſt: Syna Człowieczego: lecz że wie-
rzyli, czego nie widzieli, to jeſt: Syna Bożego; gdy zaś i
ſama poſtać ſługi od oczu ich usunięta była, w ten czas
zupełnie ſprawdziło ſię, co Pismo mówi:„ *Sprawiedliwy z wia-*
„ *ry żyie.* Apoſtołowie nawet, według zdania S. Leona,
„ którzy tylo cudami byli utwierdzeni, tylo przepowiada-
„ niami wyuczeni, ſrogością jednak męki Pańſkiey uſtra-
„ ſzyli ſię, i nie bez powątpiwania poprzedzaiącego praw-
„ dzie Zmartwychwſtania uwierzyli: tyle wſtąpieniem Pań-
„ ſkim poſtąpili, iż cokolwiek w nich pierwiey ſprawowało
„ bojaźń, zamieniło ſię w radość. Całą albowiem umyſłu u-
„ wagę wyproſtowali ku Bóſtwu na Prawicy Oyca ſiedzą-
„ cego: ani już Ciała przytomnego oglądanie przeſzkadza-
„ ło do natężenia mysli ku poznaniu, że zſtępuiąc nie od-
„ łączył ſię od Oyca, wſtępuiąc nie opuścił Uczniow. W ten
„ czas Syn Człowieczy wspanialey i święciey Synem Bo-
„ żym jeſt poznany, gdy do Oycowſkiego Majeſtatu Chwa-
„ ły przenioſł ſię, i niewypowiedzianym ſposobem zaczoł
„ być *Bóſtwem* przytomnieyſzy, który ſtał ſię był Człowie-
„ czeńſtwem bliżſzy. W ten czas krokami umyſłu doſkonalſza
„ wiara do równego Oycowi Syna przyſtępować zaczeła,
„ i dotykania cielesney w Chryſtuſie ſubſtancyi, przez któ-
„ rą mnieyſzy jeſt za Oyca, nie potrzebowała; chociay że
„ albo-

„, albowiem Chryſtus w Ciele uwielbionym zoſtaie, wiara je-
„, dnak wierzących tam powołana była, gdzie nie ciała ręką,
„, ale duchownym poznaniem równy rodzącemu Jednoro-
„, dzony ma być dotykany. Y ztąd pochodzi, że Pan po
„, Zmartychwſtaniu ſwoim Magdalenie Osobę Kościoła wyra-
„, żaiącey, gdy do nóg Jego przypaść kwapiła ſię, mówi:
„, *Niechciey mnie dotykać ſię: albowiem jeſzcze nie wſtąpi-*
„, *łem do Oyca mego.* To jeſt: niechcę, ażebyś ciałem do
„, mnie przychodziła, ani żebyś zmyſłem ciała mnie pozna-
„, wała. Do wyżſzych rzeczy ciebie prowadzę, większe go-
„, tuię: gdy do Oyca wſtąpię, w ten czas doſkonaley mnie
„, dotykać ſię będzieſz, poznaiąc to, czego ſię nie dotykaſz,
„, a wierząc, czego nie widziſz„.

Powtóre: Wielkie pomnożenie nadziei naſzey Wniebo-wſtąpienie Pańſkie ſprawiło; albowiem gdy wierzemy, że Chryſtus Człowiek w Niebo wſtąpił, i naturę ludzką po Prawicy Oyca umieścił, wzraſta w nas nadzieja, że i my członki Jego tam wſtąpiemy, i w Niebie z głową naſzą złączemy ſię. Co i ſam Pan naſtępuiącemi poświadczył ſłowy: *Oycze któreś mi dał, chcę, aby gdziem ja jeſt, i oni byli ze mną.* u Jana w Roz: 17. W Roz: zaś 14. do Uczniow mówi: *Jesli odeydę i zgotuię wam mieysce: przyidę zaſię i wezmę was, iżbyscie, gdziem ja jeſt, i wy byli.* Taiemnica więc Wniebowſtąpienia Pańſkiego wzbudza w nas nadzieię doſtąpienia Nieba. Wſtąpienie Chryſtusowe jeſt podwyżſzenie naſze (mówi S. Leo) gdzie uprzedziła chwała Głowy, tam powołana jeſt nadzieia ciała. Tą taiemnicą więcey doſtąpiliśmy za przewodnictwem Chryſtusowey łaſki, aniżeliśmy ſtracili przez diabelſką zazdrość; albowiem których jadowity nieprzyiaciel wyzuł z pierwſzego ſzczęsliwości mieſzkania, tych ciała, ſtawſzy ſię uczeſtnikiem Syn Boſki, na Prawicy Oycowſkiey umieścił.

Mamy Pana i Zbawiciela naſzego Jezusa Chryſtusa pierwiey wiſzącego na drzewie, teraz ſiedzącego w Niebie. Cenę za nas opłacił, gdy wiſiał na drzewie, obeymuie, co kupił, teraz ſiedząc w Niebie „ Chryſtus wſtąpił na Niebiosa, niech z nim wſtępuią ſerca naſze „ mysli naſze, niech tym zaymuią ſię na ziemi, jak my ocenieni jeſteśmy w Niebie;

ma-

maiąc kiedyś wyzuć się z ciała, teraz wy uwaymy się z starego człowieka. Łatwo ciało podniesie się ku wysokości Niebios, jeżeli ducha nie będzie obciążał tłomok grzechow. Naucza Augustyn.

Potrzecie: Chrystus wstępuiąc na Niebo miłość naszą ku sobie pociągnoł, i serca nasze sprawą Ducha S. do miłości swoiey zapalił; i zaiste gdyby Chrystus na ziemi przebywał, cała nasza mysl z powodu tylu dobrodzieystw darowanych w oglądaniu Jego i obcowaniu byłaby zanurzona, i unosilibyśmy się ku niemu niejaką ziemską dobrotliwością. Lecz któren rzekł u Mateusza w Roz: 6. *Gdzie jest skarb twóy, tam i serce twoie*, na Niebo przenosząc się, miłość naszą duchowną uczynił: i sprawił, iż gdy o nieprzytomnym myslemy, Onego jako Boga czciemy i miłujemy. Y przeto do Uczniow mówi: *Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali, iż idę do Oyca; bo Ociec większy jest, niżli Ja.* u Jana w Roz: 14. Już tym sposobem prowadził ich do poznania, że Chrystus był Słowo Boże, Bóg u Boga, przez którego stało się wszystko; nie mogliby zaś napełnić się takim poznaniem, ażby miłość ciała od oczu ich usunięta została. Y dla tego rzekł: *Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali, iż idę do Oyca; bo Ociec większy za mnie jest.* Jakoby mówił: niechcecie, żebym się od was odłączył; ale lepiey jest, żebyście tego ciała nie widzieli, a o Bóstwie myslili: odeymuię mnie od was zewnętrznie, a wewnątrz mną samym was napełniam. Rozumowanie Augustyna. Podobnym sposobem tenże Augustyn wykłada następuiące Pisma S. mieysce: *Zaprawdę wam powiadam: pożyteczno wam, abych ja odszedł. Bo jeżeli nie odeydę, pocieszyciel nie przyidzie do was: a jesli odeydę, poszlę Go do was.* u Jana w Roz: 16. Jakby mówił: pożyteczno wam jest, ażeby ta postać sługi wam odięta była; Słowo albowiem, które stałem się ciałem, przemieszkiwam poniekąd między wami: lecz niechcę, ażebyście mnie daley zmyslnie miłowali, i na tym mleku przestaiąc, zawsze Niemowlętami być chcieli: *Pożyteczno wam, abych odszedł, &c.*

Jeżeli miększego jadła, którym was karmiłem, nie odeymę, nie będziecie łaknąć twardego pokarmu: jeżeli do ciała zmysl-

zmyslnie lgnąć będziecie, nie usposobicie siebie do przyięcia Ducha. Albowiem, cóż innego znaczy: *Jeżeli nie odeydę, Pocieszyciel nie przydzie do was, a jeżeli odeydę, poszle Go do was?* Alboż On tu przemieszkiwaiąc nie mógł posłać tego, o którym wiemy, iż na Chrzest przyimuiącego zstąpił i na nim przebył: owszem o którym wiemy, iż nigdy od niego odłączony nie był? Cóż więc to znaczy: *Jeżeli nie odeydę, Pocieszyciel nie przydzie do was?* Chyba tylko: nie możecie przyiąć Ducha, póki trwacie w poznaniu Chrystusa według ciała. Y przeto Paweł S. który już był przyiął Ducha, mówi: *Jeslismy znali Chrystusa wedle ciała, ale już teraz nie znamy.* do Koryntow List 2. Roz: 5. Albowiem i same Ciało Chrystusa nie według ciała poznaie, kto Słowo, które się stało Ciałem, duchownie poznaie.

Te są dary, które Chrystus wstępuiąc w Niebo dał ludziom: wiara, nadzieia i miłość przez Ducha S. w sercach naszych rozlana. Lecz i od ludzi darów nabrał, jak mówi Prorok w Psal: 67. *Wstąpiłeś na wysokość, poymałeś poymane, nabrałeś darów w ludziach.* Apostoł zaś do Efezow w Roz: 4. *Wstąpiwszy na wysokość, wiodł więźnie poimane, dał dary ludziom.* Nie różni się Apostoł od Proroka, Chrystus wstępuiąc na Niebiosa dał dary ludziom, i tenże nabrał darów w ludziach. Dał jak jeden i tenże z Oycem Bóg, nabrał jako głowa Kościoła w Członkach Swiętych i wiernych swoich; Chrystus albowiem już z własney osoby, już z osoby członkow swoich mówi przez Prorokow. Do osoby członkow stosować trzeba, co mówi Psalmista: *Nabrałeś darów w ludziach*, do osoby Jego własney należy: *Dał dary ludziom.* Chrystus więc tenże i dał dary z Nieba, i nabrał na ziemi. Wykład Augustyna.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Wykłada siódmy składu Artykuł.

Ztamtąd ma przyiść sądzić żywych i umarłych.

§. I. Wieloraki Sąd Boski: czas ostateczny niewiadomy, znaki poprzedzaiące.

Pismo S. rozmaity Sąd Boski ogłasza: Jeden *rozeznania*, o którym Prorok w Psalm: 42. *Osądź mnie Boże, a rozeznay sprawę moią od narodu nieświętego, od człowieka niesprawiedliwego i zdradliwego wyrwi mię.* Inny sąd *potępienia*, o którym u Jana w Rozd: 3. napisano: *Kto nie wierzy, już osądzony jest, iż nie wierzy w Imie Jednorodzonego Syna Bożego.* Nadto inny sąd jest *taiemny*, inny *jawny*. Sąd taiemny jest kara, którą każdy z ludzi ćwiczony bywa ku oczyszczeniu, albo napominany ku nawróceniu; albo jeżeli pogardzi powołaniem i sztrofowaniem, zasługuie na potępienie. Sąd jawny jest, którym przyiść maiący Pan będzie sądził żywych i umarłych: wszyscy uznaią, iż On ten jest, który odda dobrym nadgrodę, złym karę; lecz w ten czas takowe wyznanie nie do odwrócenia złego, lecz do pomnożenia potępienia służyć będzie. Zdaie się, iż o tym dwojakim sądzie taiemnym i jawnym Chrystus Pan u Jana w Rozd: 5. powiedział: *Kto słowa mego słucha i wierzy Onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny: i nie przyidzie na Sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota,* to jest: nie przyidzie na Sąd jawny; taiemny albowiem sąd jest ów, według którego Bóg *ćwiczy każdego Syna, którego przyimuie*, po którym ćwiczeniu, po wytrzymanych niektórych utrapieniach, przechodzi z śmierci do żywota. O tymże tajemnym sądzie Słowa są Chrystusowe: *Kto nie wierzy, już osądzony jest*, to jest: taiemnym sądem już przygotowany jest do jawnego. Wykład Augustyna.

Sąd *taiemny* w tym życiu odprawuie się, *jawny* nastąpi po śmierci, gdy każdemu z nas stanąć przyidzie przed Obliczności Boską, i szczegulny z mysli, słów i uczynków zdać rachunek, i Wyrok Sędziego wykonać. To zaś w dwóch oddziel-

oddzielnych czaſiech naſtąpi: raz nieodwłócznie po śmierci każdego, drugi przy ſkończeniu świata. Pierwſzy nazywa ſię partykularny i prywatny, o którym Apoſtoł do Żydow w Rozd: 9. *Poſtanowiono ludziom raz umrzeć; a potym ſąd.* Drugi powſzechny, gdy w jednym dniu, i na jednym mieyſcu wſzyscy razem ludzie przed Trybunał naywyżſzego Sędziego ſtawieni będą, i każdy w przytomności wſzyſtkich wieków ludzi wyrok ſwóy odbierze: po którym nieodſtępnie odrzuceni, po lewicy Sędziego na ziemi ſtoiący do ognia wiecznego Diabłu i Aniołom jego nagotowanego ſtrąceni będą, Wybrani zaś ku zabieżeniu Chryſtusowi na powietrze wznieſieni, z Nim do wiekuiſtego Królewſtwa przed ſtworzeniem świata dla nich zgotowanego przeniosą ſię, i tak w Niebie *z Panem* zawſze będą.

O tym oſtatecznym i powſzechnym ſądzie jeſt ſiódmy ſkładu Apoſtolſkiego Artykuł, którym wyznawamy, iż Chryſtus *przyidzie ſądzić żywych i umarłych.* Ztamtąd ma przyiść, dokąd wſtąpił, to jeſt: z Nieba, od Prawicy Oyca, na którey ſiedzi nie odłączaiąc ſię; ta albowiem nie co innego jeſt, jak naywyżſza władza, i naywyżſzy Majeſtat. Z tą mocą i *Majeſtatem przyidzie.* według Łukaſza w Roz: 21. *Tak przyidzie, jakoście Go widzieli idącego do Nieba.* Dzieie Apoſtol: Roz: 1. Że zaś *ma ſądzić żywych i umarłych*, to dwoiako rozumiano być może: albo biorąc za żywych, których przyiście Jego znaydzie jeſzcze nie umarłych, i w tym ciele żyiących: za umarłych zaś tych, którzy przed Jego przyiściem wyzuli ſię, albo wyzuć ſię maią z ciała: lub też umarłych biorąc za niesprawiedliwych, a żywych za ſprawiedliwych. Albowiem i ſprawiedliwi ſądzeni będą, według owych ſłów Psalmiſty: *Panie w Imie twoie zbaw mię; i w mocy twoiey ſądź mię.* Sądem Boſkim albowiem czyni ſię rozeznanie złych i dobrych, ażeby nie ginąc z nieſprawiedliwymi, na prawicę odłączeni byli. Z reſztą i ci ſami, o których Apoſtoł do Teſsalonczykow w Liście 1. w Roz: 4. mówi: *Potym my, którzy żyiemy, którzy pozoſtaiemy, pospołu pochwyceni będziemy z nimi w obłokach przeciw Chryſtusowi na powietrze, a tak zawſze z Panem będziemy.* Y ci, mówię, wſzyscy pierwiey umrą, aniżeli ſzczę-

 ſliwą

sliwą nieśmiertelnością z innemi Swiętemi udarowani będą; co zdaie się, iż oczewiście okazuią następuiące Apostoła słowa: *Ale kto rzecze: jakoż zmartwychwstaią umarli, a w jakim ciele przyidą? Głupi, co ty siejesz, nie bywa ożywione, jesli pierwiey nie obumrze.... Wszyscy w prawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy.* List do Koryntow Roz: 15. Jakim zaś sposobem być może, ażeby wszyscy zmartwychwstali, jeżeliby nie wszyscy umarli? Nie masz albowiem zmartwychwstania, gdzie śmierć nie poprzedza. Umrą więc i ci, którzy w czasie przyiścia Chrystusowego w śmiertelnym życiu zostawać będą, ciała też ich ogniem, którym świat spłonie, zagubione będą na głos trąby, to jest: na rozkaz Boski zaraz do życia powrócić maiące.

Ostateczny ów Sąd w Pismie S. dniem Pańskim nazywa się, o którym Apostoł do Tessalonczykow w Rozd: 5. *Dzień Pański jako złodziey w nocy, tak przyidzie.* Y sam Zbawiciel u Mat: w Rozd: 24. O dniu zaś onym (to jest przyiścia Pańskiego) *żaden niewie.* Chociayże zaś, jak pożytecznie wiemy, że dzień ostatecznego Sądu przyidzie, tak pożytecznie niewiemy, kiedy przyidzie, ażebyśmy dobrym życiem przygotowanie czynili: jednakże znaki niektóre przyiście Chrystusa na Sąd poprzedzą, iżby ludzie straszliwemi znakami ostrzeżeni, do pożyteczney boiaźni Sędziego przywiedzeni byli. Z tych wszelako znaków z pewnością czas Sądu poznany być nie może: ponieważ, według Augustyna, należą częścią do zburzenia Jerozolimy, częścią do nastania Kościoła, albo przyiścia Chrystusowego w osobie członkow swoich, częścią do ostatecznego przyiścia Jego w Osobie własney. Co zaś za pewną rzecz mieć powinniśmy, jest to, iż względem każdego z nas ostatni moment życia ma być poczytany za dzień ostatecznego Sądu: jakiemi albowiem znaydzieni będziemy przy końcu życia naszego, takiemi w ów dzień ostateczny osądzeni będziemy; i przeto Chrystus Pan Zbawiciel i dusz naszych miłośnik upomina: *Czuycież tedy: albowiem niewiecie, którey godziny wasz Pan przyidzie.* u Mat: w Rozd: 24. *Czuycie, a módlcie się, bo niewiecie kiedy czas będzie.... Z wieczorali, abo w północy,*

cy, abo gdy kury pieią, abo z poranku, by zprędka przyszedł-szy, nie znalazł was śpiących. u Marka w Roz: 14. To też rzecz pewna, iż nie przyidzie dzień Pański, aż pierwiey ja-wi się Antychryst. Człowiek osobliwszym sposobem niezbo-żny, Boską cześć sobie przywłaszczaiący, Chrystusa i Królew-stwa Jego, to jest: Kościoł prześladuiący takim prześlado-waniem: *Jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani będzie;* fałszywemi cudami niezmierne mnóstwo ludzi zwo-dzący, i do upadku od czci i wiary Chrystusowey przywo-dzący. O nim Apostoł w Liście 2. do Tessalon: w Roz: 2. disze: *Człowiek grzechu i Syn zatracenia, który się sprze-ciwia i wynosi, nad to wszystko, co zowią Bogiem, abo co chwalą: także usiędzie w Kościele Bożym, okazuiąc siebie, jakoby był Bogiem; a tedy objawion będzie ów zło-śnik, którego Pan Jezus zabiie duchem ust swoich, i zatra-ci objawieniem przyiścia swego onego, którego przyiście jest wedle skuteczności szatańskiey, z wszelaką mocą, i znaki, i cudami kłamliwemi. Y z wszelkim zwiedzeniem nieprawości w tych, którzy giną, przeto, iż miłości prawdy nie przyieli, aby byli zbawieni.* Ponieważ zaś Antychryst ma być głową ludzi bezbożnych od początku Kościoła, owszem od początku świata formować się do tey głowy ciało, i zbierać się do te-go Herszta lud przeciw prawdzie buntuiący się zaczoł. W tey zgrai naypierwsze mieysce trzymaią Heretycy. Ztąd Jan S. w Liście 1. w Roz: 2. *Synaczkowie ostatnia godzi-na jest: a jakoście słyszeli, iż Antychryst idzie, i teraz Antychrystow wiele się stało: zkąd wiemy, iż jest ostatnia godzina. Z nas wyszli, ale nie byli z nas; bo gdyby z nas byli, wżdyby z nami byli wytrwali... Ten jest Antychryst, który przy Oyca i Syna.* W Roz: zaś 4. tegoż Listu: *Każdy duch, który wyznawa, iż Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest, a każdy duch, który rozwiązuie Jezusa, z Boga nie jest, i ten jest Antychryst, o którymeście słyszeli, iż idzie, i teraz już jest na świecie.* Chociayże wiele rzeczy o Antychryście w Pismie czytamy, te jednak są ciemne, za-wiłe, i pewnego a zgodnego rozumienia nie maią; dowodzi tego rozmaitość wykładow Oycow SS. i Tłumaczow.

Nakoniec Kościoł wyznaie, iż Chrystus *będzie sądził ży-*

żywych i umarłych i świat przez ogień. Co Izaiasz w Roz: 66 przepowiedział: *Oto Pan w ogniu przyidzie, i jako wicher poczworne Jego: oddawać w zagniewaniu zapalczywość swoię, a łajanie swe w płomieniu ognia. Bo ogniem Pan rozsadzać będzie.* O czym i Piotr S. w Liście 2. w Roz: 3. *Niebiosa, które teraz są, i ziemia, tymże słowem odłożone są* (po potopie) *zachowane ogniowi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.*

§. II. *Powszechnego Sądu przyczyny.*

Ze oprócz prywatnego o każdym zosobna, inny Sąd powszechny o wszystkich ludziach razem jest potrzebny, tego uczemy się nie tylko z Pisma S. i stateczney Chrześciańsstwa wszystkich wiekow wiary, ale też z przyzwoitych przyczyn, które wykładaią Tomasz S. i Soboru Trydeńskiego Katechizm.

Pierwsza jest: albowiem po śmierci większey części ludzi pozostaią dzieci, niektórych Uczniowie, nasladowcy dobrych przykładow i zdrowey nauki: albo rozkrzewiaiący zgorszenie niecnotliwych postępkow i zarazliwey nauki. Zkąd pochodzi, że samych umarłych pomnażaią się nadgrody albo kary; i takowe pomnażanie się jak spraw i nauk dobrych, albo przewrótnych, tak nadgrody albo kary nie prędzey ma wziąć koniec, aż przyidzie dzień ostateczny świata; i przeto sprawiedliwa rzecz była, ażeby w spólnym wszystkich na Sąd zebraniu wszystkiego dobrego i złego nastąpił rozbor: *Poczekay mię, mówi Pan, w dzień powstania mego na przyszły czas; bo Sąd móy, abych zgromadził narody, i zebrał Królewstwa, i wylał na nie rozgniewanie moie, wszystek gniew zapalczywości; bo ogniem rzewniwości moiey pożarta będzie wszystka ziemia.* u Sopchoniasza w Roz: 3.

Druga przyczyna: że częstokroć ludzi pobożnych i cnotliwych sława niewinnie cierpi, niezbożni zaś tak swoie niecnoty ukryć umieią, że w mniemaniu ludzkim za niewinnych są poczytani. Przeto porządek Boskiey sprawiedliwości potrzebuie, ażeby cnotliwi dobre u ludzi mniemanie niesprawiedliwie sobie wydarte, na powszechnym wszystkich ludzi zgromadzeniu i sądzie odzyskali, gdy Chrystus Sędzia *oświe-*

ci *zakrycia ciemności i obiawi rady ſerc, a tedy chwała będzie każdemu od Boga.* do Koryntow Liſt 1. Roz: 4. *Gdy za otwarciem Ksiąg*, według obiawień Jana S. w Rozd: 20, to jeſt: za odkryciem ſumnienia wſzyſtkich, dobrzy wysoce uczeni za Synow Boſkich od wſzyſtkich uznani będą, i ich chwalebne dzieła wſzyſtkim jawne od naysprawiedliwſzego Sędziego wieniec otrzymaią: niezbożni zaś *Będą odziani hańbą i zawſtydzeniem* grzechow ſwoich chociayże nay-taiëmnieyſzych, gdy wſzyſtkie ich nieporządne żądze, mysli i uczynki wſzyſtkim odkryte zoſtaną. Ku dowodowi tey prawdy czytay Kſiąg mądrości Roz: 4. i 5. Do czci i chwały ſprawiedliwych nayosobliwſzym ſposobem należy to, co czytamy u Mat: w Roz: 19. *Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście ſzli za mną w odrodzeniu, gdy uſiędzie Syn człowieczy na Stolicy Majeſtatu ſwego, będziecie i wy ſiedzieć na dwónaſtu Stolicach ſądząc dwanaście pokolenia Izraelſkie.*

Trzecia powſzechnego Sądu przyczyna jeſt: że jak święci, tak i bezbożni nie bez ciała uczynki działali; a zatym jak dobre, tak i złe ſprawy do ciał też jako do inſtrumentow i narzędziow Duſzy należą. Nayprzyzwoitſza zatym rzecz była ciałom razem z Duſzami oddać należne wieczney chwały nadgrody, albo karania. To zaś bez zmartwychwſtania wſzyſtkich, i bez powſzechnego Sądu ſtać ſię nie mogło:„ „ Życie albowiem jeſt materyą ſądu, według tych ſubſtan- „ cyi ma być roztrząsane, w których życie przepędzane „ było„. mówi Tertulian.

Czwarta przyna bierze ſię z Boſkiey opatrzności, mądrości i ſprawiedliwości; te przymioty Boſkie, ażeby uſprawiedliwione, w obecności wſzyſtkich ludzi okazane i pochwalone były, rzecz jeſt nayſłuſznieyſza. Poniewaž albowiem rzeczy pomyslne i przeciwne, dla taiemnych poniekąd, lecz czci naygodnieyſzych przyczyn zarówno częſtość dobrym i złym przytrafiaią ſię: ztąd przychodzi, iż Boſka opatrzność i ſprawiedliwość częſto pomawiana bywa, i nawet ſami ſprawiedliwi niekiedy poruſzaią ſię, widząc niezbożnych bogactwami ſilnych, doſtoynościami świetnych: *Moie nogi mało ſię nie potknely, mało nie ſzwankowały kroki moie, iżem*

był ruszon zawiścią przeciw złośnikom, widząc pokoy grzesznych... Oto ci grzesznicy i obfituiący na świecie otrzymali Bogactwa. Y rzekłem: tom ci tedy próżno usprawiedliwiał serce moie, i omywałem między niewinnemi ręce moie, i byłem biczowan cały dzień i karanie moie rano. Trzeba więc było, ażeby sąd powszechny był odprawiony, a na nim dobrym nadgrody, złym kary były odpłacone: a sprawiedliwość, mądrość i opatrzność Boska jawnie od wszystkich były uwielbione. Przeto: *Nie obruszay się dla złosliwych, ani zayrzy czyniącym nieprawość; albowiem jako trawa prędko uwiędną: a jako liście ziela wnet opadną.* Psalm 36. Lecz kiedyż to będzie? Słuchay co napisano: *Gdy się Chrystus żywot nasz okaże: tedy i wy z nim okażecie się w chwale.* do Kolossan w Roz: 3. Y przeto mówi Augustyn: „Gdy „ przyidziemy na ów Boski Sąd, którego czas właściwie „ dniem Sądu, a niekiedy dniem Pańskim nazywa się, nie „ tylko co w ten czas sądzonym będzie, lecz wszystkie od po„ czątku, i które aż do owego czasu będą sądy, nayspra„ wiedliwszemi okażą się. To też jawnie tam poznamy, jak „ sprawiedllwie Bóg czyni, że teraz wielka liczba i prawie „ wszystkie sprawiedliwe Jego Sądy przed wiadomoscią i „ poznaniem śmiertelnych są utaione; gdy tym czasem przed „ wiarą pobożnych nie jest taynym i to, że Bóg to wszystko „ sprawiedliwie ukrył„. W ten czas okaże się, iż same nieszczęsliwości sprawiedliwych miłosierdzia, a pomyslności niezbożnych były skutkiem gniewu Boskiego, według owego Pisma: *Miłosierdzie Boskie od wieku i do wieku na boiących się Jego, a na grzeszniki patrzy gniew Jego.* Ekleziastyka Rozd: 5.

Piąta nakoniec przyczyna, dla którey ma być Sąd powszechny, jest: ażeby bojaźnią onego przerażeni grzesznicy upamiętali się, cnotliwi zaś oczekiwaniem ochłodzeni, w noszeniu przeciwności nie słabieli. *Boycie się Pana i cześć mu daycie, iż przyszła godzina sądu Jego.* Objawień Jana S. Roz: 14. Tu też należy ów Boski Wyrok: *Pamiętay na ostateczne rzeczy, a na wieki nie zgrzeszysz.* Lecz boiaźń dnia Sądu powinna być czysta, to jest: nie taka, przez którąbyśmy samey tylko lękali się kary; ta albowiem jest bojaźń służebni-

cza,

cza, i chęci do przestępstwa Praw Boskich w nas nie ruguie; ale bojaźń Synowska być powinna złączona z miłością sprawiedliwości. Taka czysta boiaźń łatwo się zgadza w sercach pobożnych z żądzą dnia Sądu, według Jana S. w Liście 1. w Roz: 4. *W tym wykonana jest miłość z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny.* Dnia zaś sądnego i przyiścia Pańskiego ten żąda, któren z wiarą szczerą, z ufnością mocną, z gorącą miłością oczekiwa, któren pobożnie żyiąc, z czułością przygotowanie do śmierci czyni; jakim albowiem umrze, takim w ów dzień sądzonym będzie. Więc: „Strachay „ się tego, czym grozi Wszechmocny: podobay sobie w tym, „ co obiecuie Wszechmocny, a świat cały bądź obiecuiący, bądź grożący w oczach twoich podłym będzie„. upomina Augustyn.

§. III. *Chrystus Pan jako człowiek będzie sądził Sędziego przymioty. Wyrok ostateczny.*

Chociayże władza sądzenia wszystkim przenaydostoynieyszym Tróycy Przenayświętszym Osobom jest spólna: oną jednak przypisuiemy Synowi, któren jest mądrością Oyca, chociayże i mądrość do wszystkich Osob tak, jak i Istota nierozdzielnie należy. Sądzić zaś będzie Chrystus nie tylko jako Bóg, ale też jako człowiek. *Jako Ociec* (mówi Chrystus u Jana w Roz: 5.) *ma żywot sam w sobie: tak dał i Synowi, ażeby miał żywot sam w sobie, i dał mu władzę sąd czynić, iż jest Synem człowieczym.* Syn więc człowieczy z władzą wielką przyidzie sądzić; albowiem z wielkim poniżeniem był sądzony. Ten widziany będzie straszliwy, który widziany był wzgardzony; okaże władzę, który okazał cierpliwość: na krzyżu cierpliwość, na sądzie przemożność. Okaże się albowiem człowiek sądzący, ale w jasności. *Tak przyidzie* (mówili Aniołowie przy Wniebowstąpieniu do Apostołow) *jakoście Go widzieli idącego na Niebo.* W teyże postaci przyidzie na Sąd, i przeto widziany będzie i od niezbożnych postaci Boskiey widzieć nie maiących; co szczegulnie zostawiono wyłączonym na prawicę. Milczał, gdy miał być sądzonym, nie będzie milczał, gdy ma sądzić:

Bóg jawnie przyidzie: Bóg nafz i nie będzie milczał. Psalm 49.... Który pierwiey przyfzedł ukryty, ten przyidzie jawnie; albowiem *Bóg jawnie przyidzie, i nie będzie milczał.* Milczał ukryty: albowiem *jako owca na zabicie był wiedzion.* Milczał: albowiem *jako Baranek przed ftrzygącym głosu nie wydał.* Milczał ukryty: albowiem za człowieka tylko był miany. Lecz *Bóg jawnie przyidzie, Bóg nafz i nie będzie milczał.* Wykład Auguftyna.

Jawnie przyidzie i okaże przymioty fwoie Sędzia Wfzechmocny, któremu nikt oprzeć fię nie może. Sędzia naywyżfzy, od którego Sądu żaden grzefznik ani uniknąć, ani appellować może. Sędzia naymędrfzy, któremu nic nie jeft tayno, którego oczy jaśnieyfze nad ftońce, który według Pisma: *Oświeci ukrycia ciemności, i rady ferc obiawi.* Sędzia i tenże nayrzetelnieyfzy świadek wfzyftkich mów, uczynkow i mysli. Sędzia naysprawiedliwfzy, u którego wzięcie osob mieysca nie ma. Sędzia nayniewinnieyfzy: *Któren grzechu nie uczynił, ani znalazła fię zdrada w uściech Jego.* Sędzia naysurowfzy, który wyda Sąd bez miłofierdzia na tych, którzy nie czynili miłofierdzia. *On jeft* (mówi Xiąże Apoftolfki) *Któren poftanowiony jeft od Boga Sędzią żywych i umarłych.* Jawnie przyidzie, i naytajemnieyfze zbrodnie, mowy i rady wyiawi: grzechow wfzyftkich liczbę, ciężkość i fprośność bez zafłony wymowek, bez omamienia każdy w fwoim fumnieniu obaczy, ku pokucie nie pożyteczney, bo późney, ku wieczney hańbie i zawftydzeniu. Przed obliczem każdego poftawione będą grzechy, które on przez twarde i niepokutuiące ferce niby za fobą trzymał: *Będę cię fztrofował i ftawię przed oczy twoie.* Psalm 49. Przecz tobie famemu chcefz być nieznaiomym: trzymaiąc fiebie za grzbietem, nie widzifz fiebie; fprawię, ażebyś widział; co położyłeś za grzbietem, przed obliczem położę, obaczyfz fprośność twoią, nie już ku poprawie, lecz ku zawftydzeniu. Teraz więc fam czyń to, czym tobie Bog grozi, poftaw fiebie famego przed fobą, wftąp na Trybunał umyftu twego, bądź fam fobie Sędzią, niech przerazi bojaźń, niech fię wydobędzie wyznanie, i mów Bogu twemu: *Albowiem ja znam nieprawość moię, i grzech móy jeft zawżdy przeciwko mnie.*

Psalm

Psalm 50. tak wykłada Augustyn.... W ten czas Bóg nasz nie będzie milczał; wszystkie przymioty Boskie obwinią, przekonaią, i potępią grzesznikow. Wszechmocność, że tak wielkiey powagi i mocy, tak wielką karą grożącey niepostusznemi byli: dobroć i miłosierdzie, że za tyle dobrodzieystw niewdzięczność okazali, że Krew Chrystusową udaremnili, że z Sakramentow zbawiennych pożytków zbierać niechcieli; że słowa Bożego przepowiadania, napomnienia, dobrych przykładow, rzeczy pomyslnych i przeciwnych, wszystkich na koniec stworzeń nayniegodziwiey na złe użyli. Tyle niby świadectwami przekonani poznaią, iż nic na świecie nie było, czegoby ku wysłudze Nieba i Boga użyć nie mogli. W ten czas, według wyrazu w Księgach mądrości w Rozd: 5. Bóg *przyzbroi stworzenie na pomstę nieprzyiacioł.* Daremnie będą wołać górom i skałom: *Padaycie na nas, ukryicie nas od gniewu siedzącego na Maiestacie.* Objawień Rozd: 6. Chrystusa, od którego odwrócili się, którym wzgardzili, którego Krew podeptali, którego grzechami znowu w sobie krzyżowali, oglądaią nie już miłosiernego Zbawiciela, lecz surowego Sędziego: *Weyrzą nań, którego przebodli. W ten czas Bóg nasz nie będzie milczał.* Teraz mówi za nami, jako Pośrzednik i Rzecznik nasz, na ten czas przemówi, jako Sędzia nasz. Teraz Krew Jego za grzesznikami, w ten czas przeciw grzesznikom wołać będzie: ile ran, tyle niby ustami okazuiąc rany, i nieprzyiacioł przekonywaiąc rzecze: patrzcie na rany, któreście zadali, rozeznaycie Bok przebodzony, przez was i dla was jest otworzony, a przecie weyść niechcieliście. „W ten czas (mówi Tertulian) Dusza obżałowana bę„ dzie stała w przysionku Sądu Bożego nic odpowiedzieć nie „ mogąc na oskarżenia. Boga opowiadałeś, a nie szukałeś: „ diabłami brzydziłeś się, a onych czciłeś: Sąd Boski mia„ nowałeś, a nie wierzyłeś: o piekle myśliłeś, a uniknąć nie sta„ rałeś się: w imieniu Chrześciańskim sobie podobałeś, a Chrze„ ścianina prześladowałeś,„. Sumnieniem własnym przekonani grzesznicy, na te i tym podobne oskarżenia będą milczeć, *lecz Bóg nasz nie będzie milczał*, i wyrok swóy ogłosi.

Którzy głosem oblubieńca na gody wzywaiącego i do Serca mówiącego wzgardzili, usłyszą głos Sędziego, głos Pa-

na *w mocy i wielmożności kruſzącego cedry*, głos ſtrachu i gromu: *Idźcie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany jeſt diabłu i Aniołom jego.* u Mat: w Roz: 25. Którzy powołania ſłuchać i do mnie przyiść niechcieliście, precz odemnie robotnicy nieprawości, ſłudzy niepożyteczni, plemie jaſzczurcze, którzy nie lud móy, ale z Oyca diabla jeſteście: *Idzcie przeklęci: niechcieli błogoſławieńſtwa, i udaliło ſię od nich, obleką ſię w przeklęſtwo, jakby w odzieżę;* przeklęſtwo jako woda wnidzie we wnętrzności ich, i jako oley w kości ich. Daremnie wyznawaiąc nieograniczoność Bofką odpowiedzą: *Dokąd póydziemy od Ducha twego, a kędy uciekniem od Oblicza twego?* Odpowiedź odbiorą: *Idźcie w ogień wieczny.* Swiętym zaś i wybranym łagodnie zabrzmi głos Oblubieńca ku godom, głos przyiaciela ku wiecznemu bieſiadowaniu, głos Oyca ku dziedzictwu, głos Pana ku nadgrodzie i wieńcom wzywaiący: *Pódźcie Błogoſławieni Oyca mego, otrzymaycie Królewſtwo wam zgotowane od założenia świata.* u Mat: Roz: 25.

Według Ewangelii u Łukaſza w Rozd: 21. w oczekiwaniu dnia oſtatecznego: *Będą ludzie ſchnąć od ſtrachu ... Mocy Niebieſkie wzruſzone będą.* Według Proroka w Psalmie 49. *Ogień przed Obliczności Jego* (Boga) *rozpali ſię, a około Jego wicher wielki przyzowie Nieba z wierzchu, i ziemię, aby rozsądzał lud ſwóy.* Tym podobne groźne dnia oſtatecznego opisania czytać w innych Prorockich i Apoſtolſkich Pismach; i przeto ów dzień Sądu w Chrześciańſtwie nazywa ſię dniem ſtraſznego Sądu: „Strachamy ſię (mówi Auguſtyn) odmieńmy ſię, a lękać ſię nie będziemy. Niech plewa boi ſię ognia, złotu co uczyni? W twoiey zaś mocy jeſt teraz, co maſz czynić, ażebyś trwaiąc bez poprawy, nie doświadczył tego, co przeciw twoiey woli ma naſtąpić ...Jeżeli lękamy ſię Sądu, żyimy dobrze Bracia! czas miłoſierdzia jeſt teraz, w ten czas będzie czas Sądu. Będziem żałować i w ten czas, ale pokutą niepożyteczną. Pokutuymy teraz, kiedy z pokuty pożytkować możemy; teraz opatrzmy korzenie drzewa, używaiąc ſmutku ſerca i łez, ażeby, gdy przyidzie, nie wykorzenił; albowiem gdy wyrwie, już ognia czekać zoſtaie. Teraz chociażby gałęzie połamane

były

były, mogą na nowo być wszczepione: w ten czas *Każde drzewo nieczyniące owocu dobrego będzie wycięte i w ogień wrzucone*,,. Więc zachowaymy się zgodnie do przestrogi Chrystusowey: *Mieycie się na pieczy, aby kiedy nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i staraniem tego żywota: ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł. Albowiemci jako sidło przypadnie na wszystkie, którzy siedzą po wszystkiey ziemi. A przeto czuycie modląc się na każdy czas, abyście byli godni uyść tego wszystkiego, co przyiść ma, i stanąć przed Synem Człowieczym.* u Łukasza w Roz: 21.

ROZDZIAŁ IX.

W którym ósmy Artykuł Wiary wykłada się: Wierzę w Ducha Swiętego.

Ponieważ Wiara w Ducha S. a ta wyraźna Chrześcianom wszystkim do zbawienia jest potrzebna; albowiem i Chrzest w Imie Oyca i Syna i Ducha S przyimuiemy, i odpuszczenie grzechow przez Wiarę we trzy przenaydostoynieysze Tróycy Osoby dostępuiemy (zkąd z Efezow niektórzy Chrztem Janowym pochrzczeni, na zapytanie: *Zaliście wzieli Ducha S. gdyście uwierzyli?* gdy Pawłowi S. odpowiedzieli: *anišmy słyszeli, jesli jest Duch S.* Paweł S, na okazanie, iż skutek Chrztu, to jest: grzechow odpuszczenie bez wiary w Ducha S. otrzymany być nie może, rzekł: *W czymżeście tedy są pochrzczeni?* Dzieie Apostolskie Roz: 19.) Przeto po tych rzeczach, któreśmy mówili o Chrystusie Bogu i człowieku, przyzwoitym porządkiem w składzie przydaiemy, iż wierzemy w Ducha S. ażeby, jak mówi Augustyn, wyznanie Tróycy, która Bóg jest, dopełnione było.

§. I. *Co właściwie znaczy nazwanie Ducha S.*

Chociayże imie Ducha S. równie i naysprawiedliwiey o Oycu i o Synie wymawiane bywa; Ociec Albowiem, Syn takoż i Duch jest, i Swięty: chociayże Aniołowie i Dusze sprawiedliwych tym nazwaniem oznaczać się mogą; w tym jednak składu Artykule przez nazwanie *Ducha Swiętego*, Trzecią Tróycy Osobę rozumiemy, według tego, jak te imie

w Pismie S. ſtarego Teſtamentu niekiedy, a w nowym często brać ſię zwykło: jako to w Psalmie 50. *Y Ducha S. twego nie bierz ode mnie.* Kſięgi mądrości Roz: 9. *Radę twoią kto pozna, jesli ty nie daſz mądrości, a nie ſpuściſz Ducha twego Swiętego z wysokości?* U Mateuſza w Roz: 1. *Naleziona jeſt* (Marya Panna) *w żywocie maiąca z Ducha S.* Anioł tamże do Józefa mówi: *Nie bóy ſię przyiąć Maryi Małżonki twoiey: abowiem, co ſię w niey urodziło, jeſt z Ducha Swiętego.* Jan też Chrzciciel mówiąc do ludu o Chryſtuſie, powiedział u Łukaſza w Roz: 3. *Jać was chrzczę wodą, alec przyidzie mocnieyſzy nad mię .... Ten was chrzcić będzie Duchem Swiętym i ogniem.* Sam Chryſtus Pan u Mat: w Roz: 28. Chrzeſt dawać rozkazuie *w Imie Oyca i Syna i Ducha S.* Podobnym ſposobem inne Pisma mieysca Trzecią Tróycy Przenayświętſzey Osobę *Duchem Swiętym* mianuią.

Niech ſię zaś nicht nie zadziwia, że trzeciey Osobie tak, jak pierwſzey i drugiey właściwe nie jeſt nadane imie; albowiem druga Osoba dla tego właściwe ma imie, i Synem nazywa ſię, że oney od Oyca wyiście rodzeniem ſię właściwie miamuie ſię. Y przeto pierwſza Przenaydoſtoynieyſzey Tróycy Osoba, z którey wypływa druga, właściwie nazywa ſię Oycem. Ponieważ zaś trzeciey Osoby wyiściu właściwe nazwanie nie jeſt nadane, ale tylko wypływ oney *tchnieniem i pochodzeniem* nazywa ſię; przeto i to, co ſię tchnieniem wywodzi, właściwego nie ma nazwania. Dla tego zaś wypływ Ducha Przenayświętſzego właściwego nie ma nazwania, ale ogulnie tchnieniem albo Duchem, i pochodzeniem nazywa ſię, że przymuſzeni jeſteśmy od rzeczy ſtworzonych pożyczać imion, które do Boga ſtosuiemy; gdy więc w rzeczach ſtworzonych, oprócz mocy rodzenia, nie znayduiemy innego ſposobu do kommunikowania, do przelania natury i iſtoty; ztąd pochodzi, że ſposobu, którym Bóg mocą miłości ſiebie całego kommunikuie, właściwym imieniem nazwać nie możemy. Y przeto ogulnym imieniem trzecia Tróycy Nayświętſzey Osoba *Duchem* jeſt nazwana. Tak wykłada S. Tomaſz i Soboru Trydeńſkiego Katechizm. Gdy albowiem z jedney ſtrony imie Ducha w rzeczach cielesnych, od których do Boſkich jeſt przenieſione, niejaki pęd i ruchawość

ozna-

oznacza: zkąd wiatr, dech, wonią i oddech żywiołow duchem nazywamy: z drugiey zaś ſtrony rzecz jeſt miłości właściwa poruſzać i niby napędzać wolę miłuiącego ku Osobie umiłowaney; przeto trzecia Tróycy Przenayświętſzey Osoba, która według wyrazow Oycow SS. *jako miłość, jako Oyca i Syna niewypowiedziane uczeſtnictwo* od obudwóch pochodzi, ſłuſznie Duchem nazywa ſię. Ztąd Auguſtyn S. mówi, iż trzecia Tróycy Przenayświętſzey Osoba i Duchem S. i miłością należnie nazywa ſię; albowiem *gdy jeſt ſpólny obudwóm, tym nazywa ſię właściwie, czym obydwa ſpólnie.* Ze zaś świętość tym przyznaiemy rzeczom, które ſię do Boga odnoſzą, zatym Osoba Boſka, która jako wzaiemna i taż ſama dwóch Boſkich Osob miłość od obudwóch pochodzi, przyzwoitym nazwaniem *Duchem Swiętym* mianuie ſię. Tegoż nazwania przyzwoitość i ztąd poznawać ſię daie, że duchowne w nas życie ſprawuie, i że bez Jego Nayświętſzego Boſkiego natchnienia, nic Swiętego, nic na życie wieczne zaſługuiącego czynić nie możemy.

§. II. *Duch Swięty jeſt prawdziwy Bóg Oycu i Synowi równy.*

Same ſkładu ſłowa: *Wierzę w Ducha Swiętego*, jawnie okazuią, iż Duch Swięty jeſt prawdziwy Bóg Oycu i Synowi równy. Nicht albowiem ani wierzy w żadne ſtworzenie taką wiarą, o jakiey tu jeſt mowa, to jeſt: nieomylną; nicht naywiękſzey uſności w ſtworzeniu nie pokłada. Lecz i Pisma S. wyroki nayiaśnieyſze ten wiary Artykuł ſtwierdzaią. Gdy albowiem w Dzieiach Apoſtolſkich w Rozd: 5. Piotr S. rzekł: *Ananiaſzu przeczże ſzatan kuſił ſerce twoie, iżbyś kłamał Duchowi S. i uioł zapłaty roley?* zaraz przydaie: *nie ſkłamałeś ludziom, ale Bogu:* którego pierwiey *Duchem Swiętym* nazwał, tego zaraz *Bogiem* mianuie.

Takoż Apoſtoł w Liście 1 do Koryntow w Roz: 12. Boſkie Ducha S. ſprawy, i dobrodzieyſtwa wyliczaiąc, one Bogu, jako ſprawcy, i Duchowi S. przypisuie: *Rozmaitości darow ſą* (mówi) *lecz tenże Duch. Y: ſą różności poſług, ale tenże Pan. Y: ſą różności ſpraw, ale tenże Bóg, który ſprawuie wſzyſtko we wſzyſtkich. Innemu przez Ducha bywa*

wa dana mowa mądrości. Y tu wyliczywszy dar wiary, dar czynienia cudow, dar proroctwa i inne, przydaie: *A to wszystko sprawuie jeden, a tenże Duch udzielaiąc zosobna każdemu, jako chce.* W tych wyrazach jawnie Apostoł i Bogiem i Panem Ducha Swiętego nazywa, i równą onemu z Oycem i Synem godność, powagę, i nierozdzielne działanie przyznaie.

Nadto wyroki Prorokow Pismo S. samemu Bogu przypisuie: tak między wielo innemi Pisma S. świadectwami Izaiasz w Roz: 4. mówi: *Słyszałem głos Pana mówiącego: idź do ludu tego.* Które słowa Proroka Paweł S. cytuiąc w Dziejach Apostolskich w Roz: 28. ogłasza: *Dobrze Duch S. mówił przez Izaiasza Proroka do Oycow naszych mówiąc: idź do ludu tego, a mów do nich: uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie &c.* Więc według Pawła S. tym Panem albo Bogiem, którен mówił przez Izaiasza, jest Duch S.

Tegoż samego dowod mamy w Formie Chrztu S. w którey do Oyca i Syna w też same uczestnictwo chwały, godności i dzielności przydaiemy Ducha S. bez wymienien a którego, sprawa Chrztu byłaby próżną i nieпożyteczną. Gdy więc w Imie Ducha S. równie jak Oyca i Syna Chrzest przyimuiemy: że Duch S. jest Bóg równy Oycu i Synowi, wierzyć powinniśmy. Ze żadne stworzenie nie może mieć uczestnictwa chwały, godności i dzielności Boskiey, od których pożytek i skutek Chrztu zawisł, to okazuie Paweł S. do Koryntow w Liście 1. w Roz: 1. piszące: *Aża w Imie Pawłowe jesteście ochrzczeni?* Chrzest zaś bierzemy w Imie Oyca i Syna i Ducha Swiętego, nie zaś w imionach, ażebyśmy we trzech osobach jedne Bóstwo wyznawali. Tenże sam trzech Osob porządek, Bóstwo Ducha S. dowodzący widzieć można w Liście Jana S w Rozd: 5. *Trzy są, którzy świadectwo daią na Niebie: Ociec, Słowo i Duch S. a ci trzey jedno są.* Także w owey chwalenia formie, którą Kościoł Modlitwy i Psalmy kończy: *Chwała Oycu i Synowi i Duchowi Swiętemu.* Forma ta do naydawnieyszego Kościelnego podania słusznie należy; i chociayże w wymawianiu niektóre zachodziły odmiany: Jedni albowiem mówili: *Chwała Oycu i Synowi i Duchowi S.* Drudzy: *Chwała Oycu przez Sy-*

na z Duchem Swiętym, Inni nakoniec: *Chwała Oycu przez Syna w Duchu Swiętym*; we wſzyſtkich tych jednak wymawiania ſposobach, że ta ſama znayduie ſię moc ku dowodowi Bóſtwa Ducha Swiętego, okazuie Bazyli S. w Kſiędze o Duchu Swiętym.

Nakoniec, co według wiary Katolickiey ſamemu ſzczegulnie Bogu należy, to Pismo S. Duchowi Swiętemu przypisuie; onemu albowiem cześć Kościołow przyznaie Apoſtoł, gdy mówi: *A za niewiecie, iż członki waſze ſą Kościołem Ducha Swiętego?* do Koryntow Liſt 1. Roz: 6. O nim mówi Pismo: *iż poświęca i ożywia, że wſzyſtko wypatruie, i głębokości Boże.* do Koryntow Liſt 1. Roz: 2. Ze mówi przez Proroki: *Duchem S. natchnięci mówili ludzie Swięci Boży.* Piotr S. w Liście 2. w Rozd: 1. Ze jeſt wſzędzie, *i okrąg ziemie napełnia.* Kſiąg mądrości Roz: 1. To zaś wſzyſtko Bogu tylko ſzczegulnie przypisane być może.

Z tych Pisma S. wyrokow przeciwko Macedonianom, którzy Ducha Swiętego ſtworzeniem nazywali, nieprzełamane ſzykowali rozumowania OO. SS. Bazyli Wielki, Atanazy, Grzegorz Nazyanzeńſki i Niceńſki, Ambroży, Dydymus, Cyryl Alexandryiſki, i inni Katolickiego o Bóſtwie Ducha S. wyznania obrońcy.

Przeto Sobor Konſtantynopolitańſki pierwſzy, a powſzechny drugi i Rzymſki za Papieſtwa S. Damaza, *Macedoniuſza* niezbożnie uczącego: iż Duch S. jeſt ſtworzeniem, razem z nauką i ſtronnikami jego potępił i wyklął, a na wykorzenienie tey herezyi Oycowie Konſtantynopolitańſkiego rzeczonego Soboru, nigdy niezglozowane, i wiecznie trwać maiące do Składu przydali wyrazy: Wierzemy w Ducha S. Pana ożywiaiącego, od Oyca pochodzącego, a z Oycem i Synem czczonego i chwalonego, który mówił przez Prorokow. Ze Ducha Swiętego *Panem* wyznawaią: przeto wyiaśniaią, jak dalece przewyżſza Aniołow, którzy chociay że nayſzlachetnieyſzemi Duchami ſą od Boga ſtworzeni, według Apoſtoła jednak do Zydow w Roz: 11. ſą *poſługaczami*, nie zaś Panami. *Ożywiaiącym* zaś nazywaią dla tego, że Duſza przez złączenie ſię z Bogiem daleko znakomiciey żyie, aniżeli ciało przez złączenie ſię z Duſzą; złączenie ſię

zaś

zaś Duszy z Bogiem Pismo Swięte Duchowi S. który jest miłością, przypisuie; i dla tego. Duch S. ożywiaiącym słusznie nazywa się.

Próżno przeciw Bóstwu Ducha S. Macedonianie Heretycy owe u Jana w Rozd: 16. Chrystusa słowa przywodzili: *Gdy przyidzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiey prawdy, Bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie.* Sens albowiem i rozumienie tych wyrazow nie jest, jakoby Duch S. to tylko ma mówić, co usłyszy na wzór Posła, który od innego posyłany bywa, i instrukcyą rzeczy mówić maiących się odbiera: lecz że Duch S. nie ma od siebie wiadomości i umieiętności tak, jak istoty, którą bierze od Oyca i Syna, z których pochodzi. „Słuchać jest onemu (Duchowi S.) wiedzieć, a wiedzieć jest być„. mówi Augustyn. Y na innym mieyscu: że więc nie jest od siebie samego, lecz od tego, od którego pochodzi, od kogo ma istotę, od tego i umieiętność: od tego więc i słuchanie, które nie co innego jest, jak tylko umieiętność. Ani kogożkolwiek zastanawiać powinno, że użyte jest słowo przyszłego czasu: *Cokolwiek usłyszy, mówić będzie.* Owe albowiem Słuchanie jest wieczne, początku niemaiące; albowiem przedwieczna jest umieiętność i nieograniczona wszystkiego wiadomość. Gdy zaś mowa jest o tym, co wiecznym jest, początku i końca niemaiącym, jakikolwiek czas oznaczaiące użyte będzie słowo, bądź przeszły, bądź teraźnieyszy, bądź przyszły, prawdziwie będzie mówione. Chociayże albowiem w owey nieodmienney i niewypowiedzianey Boskiey istocie nie ma mieysca: *było i będzie*, ale jedne: *jest*, oney służy; jednakże dla odmienności czasow, w których my naszą przepędzamy śmiertelność, i w których my odmieniamy się, bez kłamstwa mówiemy: że Bóg *był*, *będzie*, *i jest*. Był: albowiem bytność jego nie ma początku. Będzie: albowiem nie będzie miała końca. Jest: bo zawsze jest. Zawsze więc słucha Duch S. bo zawsze ma umieiętność i wszystkiego wiadomość; więc i miał, i ma, i będzie miał wiadomość, a przeto i słyszał, i słyszy, i usłyszy; albowiem słuchać jemu, jest wiedzieć, a wiedzieć, jest być. Od tego więc słyszał, słyszy i usłyszy, od kogo jest, jest zaś od tego, od kogo pochodzi. Rozumowanie Augustyna.

Gdy zaś Pismo o Duchu S. mówi *Duch wſzyſtko wypatruie, i głębokości Boże.* Liſt do Koryntow Roz: 2. tym ſposobem mówienia nie oznacza wyſzukiwania tych rzeczy, któreby były ukryte i niewiadome, lecz wypatrywanie w tym mieyscu znaczy jasne i doſkonałe poznawanie. Tak o Bogu, któremu odkryte ſą ſerc naſzych ſkrytości, w Pismie rzeczono: *Pan badaiący ſerca, i doznawaiący nerek.* u Jeremiaſza w Roz: 17. Do Boſkiey zaś władzy ſzczegulnie należy wiedzieć wſzyſtkie ſkrytości i głębokości Boże.

Nakoniec gdy mówi Apoſtoł do Rzymian w Rozd: 8. *Sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymównym*, nie tak ma być rozumiany, jakoby w Duchu Swiętym mieysce miała modlitwa i wzdychanie, które do ſtworzenia należą, ale tych ſłow znaczenie jeſt: że Duch S. łaſką ſwoią i ſkutecznym działaniem miłość w nas ſprawuie, i oną w ſercach naſzych rozlewaiąc: *dopomaga krewkości naſzey, niewiedzących, o cobyśmy proſić mieli, jako potrzeba* (jak tamże Apoſtoł mówi) nas modlącemi ſię czyni, modlić ſię i wzdychać uczy. Wykład Orygenesa i S. Auguſtyna.

§. III. *Duch S. od Oyca i Syna pochodzi.*

Zgodna jeſt w całym Chrześciańſtwie nauka i wiara, że Duch S. od Oyca pochodzi; to albowiem Pismo wyraźnie podaie u Jana w Rozd: 15. *Gdy przyidzie pocieſzyciel, którego ja wam poſzlę od Oyca Ducha prawdy, który od Oyca pochodzi.* Przeciw Aryanom i Macedonianom, którzy Syna i Ducha między ſtworzeniami licząc mówili, iż Syn od ſamego Oyca tylko, a Duch od Syna tylko był uczyniony; przeciw tym Heretykom (mówię) Sobor Konſtantynopolitańſki pierwſzy Bóſtwo i pochodzenie Ducha S. od Oyca utwierdził, przydaiąc do ſkładu Niceńſkiego: *Który od Oyca pochodzi &c.*

S. Tomaſz, Belarmin, Petawiuſz i inni początek ſporu o pochodzeniu Ducha Swiętego *od Syna* przypisuią Teodoretowi, chociayże niektórzy z późnieyſzych Autorow Teodoreta wymawiaią. Lecz cokolwiek bądź, to rzecz pewna, iż ta ſprzeczka była uśpiona do ſiódmego wieku, w którym Grecy naukę ſwoią uznawać zaczeli; przeciw którym z tegoż

narodu pisał S. Maximus Męczennik: lecz w ósmym wieku jawniey i żwawiey zawrzały dysputy między Grekami i Łacinnikami; wiele Synodow dla tey sprawy odprawiono we Włoszech, Niemczech i Francyi. A nakoniec koło połowicy dziewiątego wieku, wyrobotkiem Phociusza, po wygnaniu S. Ignacego Patryarchy, Stolicy Carogrodzkiey naieźdnika, sprzeczka w jawne wybuchnela rozerwanie; które usiłowaniem Michała Cerularyusza Patryarchy Carogrodzkiego i Imperatora Konstantyna Ikonoborcy w jedynastym wieku bardziey utwierdzone było.

Chociayże zgoda czyniona i pokoy między Kościołem wschodnim i zachodnim w Roku 1215. na Soborze Lateraneńskim IV. był zawarty, i w przytomności Carogrodzkiego i Jerozolimskiego Patryarchow, innych też Greckich Biskupow ustanowione było wyznanie: *iż Duch S. pochodzi od Syna:* chociayże w Roku 1274. na Lugduńskim Soborze ponowiona była ugoda, na dowod którey Grecy we Mszy S. skład wiary z dodatkiem: *i od Syna*, trzykroć to powtarzaiąc śpiewali: wszelako nie długo trwał pokoy; Aż nakoniec na Soborze Florentskim w Roku 1439. na którym znaydowali się z Patryarchą Carogrodzkim liczni Kościoła Greckiego Biskupi, w przytomności wschodniego Imperatora, po różnych i długich dysputach, pokoy wznowiony, pochodzenie Ducha *S. i od Syna* uchwalone; do którey uchwały Imperator, i wszyscy podpisali się Greccy Biskupi, wyiowszy Marka Effezkiego, któren powróciwszy do Oyczyzny, powagą, którą miał u Grekow, wielu sobie pozyskał stronnikow; wszakże żadne od Kościoła Greckiego nie było wydane Wiary wyznanie Soboru Florentskiego wyznaniu przeciwne; zkąd nauki różnica w tych, którzy się z nami nie zgadzaią, poczytana być powinna za osobisty upor, nie zaś za naukę i wyznanie Kościoła Greckiego.

Jakoż wiedzieć trzeba, iż Grecy nigdy całkowicie nie zaprzeczali odnoszenia się Ducha S. od Syna: uznaią albowiem, iż Duch S. jest Duch Syna, że jest od Oyca przez Syna, owszem, że jest z Syna, że wypływa, wytryska, wycieka, że tchniony i oddychany jest od Syna; żeby jednak pochodził od Syna, tego uznawać zbraniaią się; mnie-

maią

maią albowiem, iż te słowo: *pochodzi*, nieſie za ſobą dwa początki, a zatym, że Ociec i Syn nie byłby jednym pochodzenia Ducha S. początkiem: według ich albowiem *pochodzić*, ma znaczyć pochodzenie od takiego początku, któren ſam od innego początku nie pochodzi. Wnoſzą zatym iż, gdyby Duch S. pochodził od Syna, miałby dwa udzielne początki. Zkąd zdaie ſię, iż ſpór ten jeſt jakby o nazwaniu, uroſzczony z zayścia, z chęci zaprzeczania, albo z nieznaiomości; Albowiem kto należycie uważa, znayduie: iż słowo *pochodzenia* między wſzyſtkiemi innemi, które należą do oznaczenia jakiegokolwiek wynikania, jeſt nayużywańſze, i mniey, jak którekolwiek inne ſposob wynikania ograniczaiące; używamy albowiem onego we wſzyſtkich tych rzeczach, które z innych jakimkolwiek ſposobem początek biorą: tak mówiemy linia *pochodzi* z ciągu punktu, promień pochodzi od słońca, ſtrumień od zrzódła, i podobnie we wſzyſtkich innych rzeczach. Zkąd o każdey rzeczy, która jakimkolwiek ſposobem jeſt z drugiey, mówić można, iż od niey pochodzi; lubo o rzeczy, która jakimkolwiek ſposobem z drugiey pochodzi, mówić nie można, że z niey wypływa, że rodzi ſię, że wycieka, że wytryſka, że tchem jeſt wyprowadzona. Y przeto Grecy dla tego ſamego, iż nie zaprzeczaią, że Duch S. jeſt jakimści ſposobem od Syna, pozwolić powinni, że od onego pochodzi. Na obronę tego Katolickiego wyznania, dowody z Pisma i Oycow SS. przywodzę.

U Jana S. w Roz: 16. Chryſtus o Duchu S. mówi: *Nie ſam od ſiebie mówić będzie, ale cokolwiek uſłyſzy, mówić będzie: i co przyiść ma, oznaymi wam. On mię uwielbi; bowiem z mego weźmie, a wam opowie.* Duch więc bierze od Syna: *z mego weźmie*; w Boſkich zaś Osobach jedna od drugiey nie bierze ani części jakiey, ani jakiey rzeczy do iſtoty nienależącey, to jeſt: przypadkowey; w Bogu albowiem ani części, ani rzeczy przypadkowe mieysca nie maią; bo cokolwiek w Bogu jeſt, Bogiem jeſt; a zatym Duch od Syna bierze iſtotę i ſubſtancyą, to zaś nie co innego jeſt, jak tylko pochodzić od Syna. Ze Syn przedwiecznym rodzeniem ſię bierze od Oyca iſtotę i ſubſtancyą albo Bóſtwo, według owych słów Chryſtusowych, u Jana w Rozd: 10. *Ociec móy, co mi*

dał, większe jest nade wszystko: Przeto koniecznie i prawowiernie mówiemy, że Syn od Oyca pochodzi; gdy zatym Duch S bierze od Syna, nie co innego, jak istotę Boską całą i nierozdzielną: *z mego weźmie*, mówić powinniśmy, że Duch pochodzi od Syna. Nadto według tychże słów Chrystusowych Duch S. bierze od Syna umieiętność: *Albowiem, cokolwiek usłyszy, mówić będzie, nie sam od siebie; bowiem z mego weźmie, a wam opowie*. Umieiętność zaś i wszystkiego wiadomość, jest toż samo w Bogu, co istota. Ani można mówić, iż te słowa: *z mego weźmie*, nie znaczą: *ze mnie* albo *ode mnie* weźmie, *lecz z mego Oyca*, albo z Boskiey istoty, *która też jest moia*, jednakże weźmie od samego tylko Oyca; Albowiem, że taki wykład mieysca nie ma, okazuie sam Chrystus w wierszu następuiącym oznaczaiąc przyczynę, dla czego Duch S. z niego weźmie: *Wszystko* (mówi) *cokolwiek ma Ociec, moie jest: i dla tegom powiedział, że z mego weźmie, a wam opowie*. Jako Ociec więc ma moc tchnienia i wyprowadzenia Ducha Świętego, ták i Syn. Rozumowanie S. Atanazego, Hilarego i innych.

To też nie czyni trudności, że Chrystus Pan używa słowa czas przyszły oznaczaiącego: *z mego weźmie*; przyszłość albowiem w tym mieyscu wymieniona jest nie względem przedwiecznego pochodzenia, ale względem skutku w czasie nastąpić maiącego, któren zależy na oznaymieniu i opowiedzeniu prawd Niebieskich. A do tego (według Augustyna) to, co jest wiecznym, początku i końca niemaiącym, i było i będzie i jest; *było*, bo nigdy na nim nie zbyło: *będzie*, bo nigdy nie zbędzie: *jest*, bo zawsze jest.

U Jana w Rozd: 15. *Gdy przyidzie Pocieszyciel, którego ja wam poszlę od Oyca*, i w Rozd 16. mówi Chrystus: *Jesli nie odeydę, Pocieszyciel nie przyidzie do was: a jesli odeydę, poszlę go do was.* Więc Syn posyła Ducha Świętego. Nie posyła jako zwierzchnik przez roskaz, ani jako mędrszy przez radę; zostaie więc, że te posłanie nie co innego znaczy, jak Ducha Świętego od Syna pochodzenie.

Jeżeliby kto zarzucił, iż Duch S. posyła Syna według owych słów Izaiasza w Roz: 61. *Duch Pański nade mną . . . Abym opowiadał Ewangelią ubogim, posłał mię:* A jednakże

że Syn od Ducha S. nie pochodzi. Odpowiadam: iż Duch S. posyła Chrystusa według natury ludzkiey, którą na się przyiął; że zaś od Ducha Swiętego żadna stworzona natura w jedność osoby nie jest przyięta, nie może według przyiętey natury nazywać się posłanym. Nie można też mówić, iż Syn posyła Ducha S. w tym rozumieniu, że daie nam łaski, które Ducha Swiętego darem nazywaią się; przez takowe albowiem posłanie wszystkie Boskie Osoby w nas przemieszkiwaią, według owego Pisma: *Do niego przyidziemy, i mieszkanie u niego uczyniemy*; zkąd następowałoby, że Syn nie tylko Ducha Swiętego, ale i Oyca i siebie samego posyła.

W Dzieiach Apostolskich w Rozd: 16. napisano: *Zabronił im Duch Swięty przepowiadać Słowa Bożego w Aziey. Y przyszedłszy do Missyey, kusili się iść do Bityniey, i nie dopuścił im Duch Jezusów.* Do Galatow w Roz: 4. *Zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze.* W tych mieyscach Duch S. nazywa się Duchem Jezusa, Duchem Syna, tak, jak u Mat: w Rozd: 10. Duchem Oyca: *Nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Oyca waszego, który mówi w was.* Nie z inney zaś przyczyny Duch S. nazywa się Duchem Oyca, jak tylko dla tego, że od Oyca pochodzi; Więc gdy równym sposobem nazywa się Duchem Syna, pochodzenie Ducha S. od Syna wyznać należy. Takie Pisma S. rozumienie, i ta nauka była Oycow SS. pierwszych wieków. Tak Atanazy w mowie przeciw Aryanom: „Cokolwiek (mówi) Duch ma, to od Słowa ma„. w Liście do Seraphiona: „Jako Syn mówi, iż wszystko, co Oyciec ma, jego jest, tak znayduiemy, że to wszystko przez Syna jest w Duchu Swiętym„. w Księdze o ludzkiey Chrystusa naturze: „Wiedział (Dawid) że u Oyca Syn jest zrzódłem Ducha Swiętego„. w Składzie wiary, który pod imieniem jego słynie: „Duch S. od Oyca i Syna, nie uczyniony, ani zrodzony, ale pochodzący„.

Bazyli w Księdze o Duchu Swiętym przeciw Ewnomiuszowi dowodzi, iż Oyciec i Syn nie są dwa, lecz jeden Ducha S. początek: ponieważ Pismo Ducha S. nazywa Duchem Oyca i Duchem Syna. A w Księdze 5. przeciw temuż Eunomiuszowi powiedziawszy, iż w Tróycy Przenayświętszey Duch S. porządkiem jest trzeci, a od Syna drugim,

przy-

przyczynę naznacza: „Jako ten, któren od niego (Syna) ma jestestwo„. O tym S. Bazylego Texcie żwawa była sprzeczka na Sessyi 20. 21. i 22. Soboru Florentskiego. Marek Efezki produkuiąc manuskrypta od siebie przywiezione, manuskryptom dzieł S. Bazylego od Łacińnikow produkowanym pofałszowanie zadawał. Lecz ponieważ manuskrypt Grecki, któren przywodzili Łacińnicy, pisany był w szóstym wieku, to jest: 600. laty przed Soborem Florentskim, ztąd Czytelnik niech sądzi, na którą stronę pada podeyrzenie, że z pofałszowanemi Dokumentami do sprawy stawała.

Tenże Bazyli S. na pytanie Eunomiusza: czemu Duch S. nie nazywa się Synem Syna? odpowiadaiąc mówi: „Nie iż z Boga jest przez Syna: lecz żeby o Tróycy nie sądzono, że jest nieskończonym mnóstwem, gdyby kto mniemał, jak między ludźmi dzieie się, iż ma Syny z Synow„. Z tego wszystkiego jawnie okazuie się, iż Duch S. nie tylko jest od Syna, ale też, iż za Bazylego wieku ta prawda wątpliwości nie podlegała nie tylko u Katolikow, ale i u Heretykow, z tą różnicą, że Heretycy Bóstwo Duchowi S. zaprzeczaiąc, onego stworzeniem Synowskim szczegulnie nazywali.

Epiphaniusz: „Duch Oyca, i Duch Syna....z Oyca i Syna pochodzący„.

Cyryl Alexandryiski razem z Synodem Alexandryiskim w Liście do Nestoryusza: „Ponieważ *Duch prawdy* mianuie się, a Chrystus jest prawdą, i przeto od niego też, i od Boga Oyca pochodzi„. Ten List S. Cyrylla czytany i pochwalony na pięciu Soborach powszechnych, na trzecim, to jest: Efezkim, na IV. to jest: Chalcedońskim, Akcyi 5. na Konstantynopolitańskim 2. a powszechnym V. Kollacyi 6. i 8. na Konstantynopolitańskim 3. a powszechnym VI. na Niceńskim 2. a powszechnym VII.

Greccy są Oycowie, których przywiodłem: Sobory wymienione nie tylko są powszechne, ale w Grecyi odprawione; a zatym żaden wątpić nie będzie, iż w pierwiastkowych wiekach innych też Oycow SS. i całego wschodniego Kościoła nauka o pochodzeniu Ducha Swiętego od Syna taż sama była. A jeszcze mniey wątpić można o Kościele zachodnim, i przeto powszechnego Kościoła ta była wiara Pismem Swiętym i podaniem wsparta.

§. IV.

§. IV. *Odpowiada na Zarzuty.*

Zarzut 1. Pismo S. wyraża, iż Duch S. pochodzi od Oyca, a iżby od Syna pochodził, nigdzie nie mówi.

Odpowiedź: Nie ma poniekąd w Pismie S. tego słowa; lecz są wyrazy to samo znaczące. Gdy albowiem Chrystus mówi: *Z mego weźmie ... cokolwiek ma Ociec, moie jest:* tym samym cokolwiek od Oyca bierze Duch S. bierze i od Syna: i gdy Pismo S. posłanie Ducha S. i Oycowi i Synowi przyznaie, pochodzenie Ducha S. od Oyca i od Syna, jako od jednego początku, dosyć jaśnie wyraża. Co też i ztąd wnosi się, że Duch Swięty w Pismie i Duchem Oyca i Duchem Syna nazywa się:,, Jeżeli więc i z Oyca i z Syna pochodzi Duch S. czemu Syn powiedział: *Który od Oyca pochodzi?* pyta się Augustyn i odpowiada: czemu mniemasz? jeżeli nie dla tego, że jako do onego (Oyca) zwykł odnosić i to, co jego jest, z którego i sam jest? Y ztąd jest, co mówi: *Moia nauka nie jest moia, ale tego, który mię posłał.* Jeżeli więc uznaiemy tu jego naukę, o której powiedział, iż nie jest jego, ale Oyca; jak bardziey tam rozumiany być powinien, że i z niego pochodzi Duch Swięty, gdzie tak powiedział: *od Oyca pochodzi*, że nie rzekł odemnie nie pochodzi? Od kogo zaś ma Syn, ażeby był Bogiem (jest albowiem z Boga Bóg) od tego ma wszakże, ażeby i od jego pochodził Duch Swięty: i przeto Duch S. iżby i od Syna pochodził, jak pochodzi od Oyca, i Syn od tegoż ma Oyca,,: Y przeto do rozumienia Pisma S. tego prawidła trzymać się potrzeba, że co mówi się o Oycu, to i o Synie rozumieć należy, wyiowszy własności osobiste na wzaiemnym odnoszeniu się zależące, jakiemi są: *Ociec, Syn*, przez które Ociec tak jest Oycem, iż Synem nigdy być nie może, a Syn wzaiemnie Oycem. Inne zaś wszystkie rzeczy do istoty należące, choćby samemu Oycowi Pismo przyznawało, zwyłączeniem Syna, i o Synie jednak rozumiane być maią. Tak nauka, którą nie swoią nazywał Chrystus, ale Oyca, jego jednak była. Tak gdy u Mat: w Roz: 11. mówi: *Zaden nie zna Syna, jedno Ociec;* tych wyrazow tak rozumieć nie można, iżby sam siebie nie znał Syn, któren jest mądro-

ścią

ścią Oyca. Tak Oyciec w Pismie nazywa się samym prawdziwym Bogiem, lubo Syn jest Bóg, i tenże sam Bóg. Czytay w Części drugiey w Rozd: 2. §. XVI.

Zarzut 2gi. Sobor drugi powszechny, a Konstantynopolitański pierwszy wyraża pochodzenie Ducha S. od Oyca, a żadney o Synie nie czyni wzmianki nie dla czego innego, jak tylko, że takowe pochodzenie do wiary nie należy.

Nim odpowiem, niektóre wiadomości z Historyi Kościelney podaię. Herezya Aryańska Bóstwu Syna uwłaczaiąca tak dalece rozszerzyła się, że Atanazy S. powiedział: *Zdziwił się świat widząc siebie Aryaninem.* Y chociayże pierwszy Sobor Niceński bluźnierstwo Aryańskie razem z wynalazcą potępił, jednak Aryusz tyle miał stronnikow, że błąd wytępiony nie był. Aryusz i Biskupi Aryańscy znalezli drogę zyskać protekcyą u Siostry Konstantyna W. i zarazę wprowadzić w Dom Imperatora, za pomocą którego nieprzestannie na osłabienie powagi Soboru Niceńskiego Pseudo-Synody zwoływali, coraz nowe Wiary wyznania składali, i przewrótną słów oboiętnością jad ukrywaiąc, Biskupow Katolickich zdradliwie oszukanych do podpisu Heretyckich składow Wiary wciągali; sprzeciwiaiących się z własnych Stolic wyrzucali, na ich mieysca swoich stronnikow stanowiąc; i nie tu koniec: wszelkich względem Katolikow gwałtowności i krwi rozlania dopuszczali się, wznawiaiąc i przedłużaiąc przesladowanie nie mnieysze od owego, które Kościoł niedawno od Pogan cierpiał. Gdy tym sposobem Herezya Aryańska Kościoł bezpokoiła, Piekło wyzioneło nowy błąd przeciw Bóstwu Ducha Swiętego: Macedoniusz pomocą Aryanow przeciw chęci Katolików, nie bez rozlewu krwi Obywatelow, na Stolicę Konstantynopolitańską wstąpiwszy, różnemi okrucieństwami Katolików trapił Pierwiey z Aryanina zamienił się w Semiaryanina, i mienił, iż syn lubo nie jest teyże z Oycem istoty, jest jednak podobney; lecz gdy przeniesieniem ciała Konstantyna Wielkiego z Kościoła Apostołow na inne mieysce obraził Imperatora Konstanciusza, od trzeciey sekty Aryańskiey, którey głową był Achaciusz Biskup Cezaryeński, i która nie z istoty podobieństwo, jak Semiaryanie, ale takie tylko między Oycem i Synem uznawa-

la

ła podobieństwo, jakie jest między statuą i człowiekiem przez statuę wyobrażonym: od tey, mówię, sekty staraiącey się Imperatorowi podobać, a przytym jako w nauce nie jednomyslny, on i inni Biskupi, którzy z nim jedno rozumieli, z stolic swoich zrzuceni zostali posledniey, jak (według świadectwa Flewrego) niektórzy utrzymuią, Macedoniusz zgodnie do Soboru Niceńskiego uznawał Syna *jednoistotnym* Oycowi. Lecz w Roku 360. nową Herezyą rozsiewać zaczoł mówiąc: iż Duch S. nie jest uczestnikiem teyże Istoty i czci z Oycem i Synem, ale obudwóch jest sługą i stworzeniem.

Do tey przewrótney nauki przychylili się wszyscy Biskupi od Achacianow z stolic poskładani, wielkie mnóstwo ludu w Konstantynopolu, w Bitynii, Tracyi, Helesponcie i innych Narodach, do oszukania których posłużyła Macedonianow zmyslona pobożność, i na pozor cnotliwa obyczayność. Nie mało do oszukania prawowiernych przyczyniły się Pisma Eunomiusza, od którego Macedonianie posledniey Eunomianami przezwani byli; ten Heretyk stworzenie Ducha S. jednemu Synowi z wyłączeniem Oyca przyznawał. Jako moc stworzenia, albo z niczego wyprowadzenia Bogu tylko służy, tak tym samym Eunomianie Bóstwo Syna wyznaiąc, zdawali się zgadzać z Prawowiernemi przeciw Aryanom, chociayże bluźniąc Bóstwo Ducha S. od nauki Kościoła równie z Aryanami dalekiemi byli. Temu złemu zaradzić usiłowali Oycowie SS. składaiąc Pisma Bóstwa Ducha S dowodzące. Tak S. Atanazy od przesladowania Aryańskiego na pustyni kryiąc się, przesłał Księgę o Duchu S. do Serapiona; Bazyli S złożył liczne Księgi o Duchu S. przeciw Eunomiuszowi; S. Grzegorz Niseński zbiia ten błąd w Księdze o Tróycy S. i inni. Składane były rozmaite Sobory partykularne: Alexandryski za powrótem Atanazego w Roku 362 Illiryiski w Roku 367. Rzymski jeden i drugi za Damaza Papieża; błąd potępiano, obmyslono śrzodki do ocalenia Wiary w jedną i nierozdzielną Tróycę; Eunomianie zgadzaiąc się z Katolikami w Artykule o Bóstwie Syna, stawili siebie na stronie Katolików przeciw Aryanom; lecz dla bluźnierstwa przeciw Bóstwu Ducha S. zgoda z nimi by-

ła niepodobna, a zupełne odrażenie onych niebezpieczeństwa pełne; jako albowiem nieſtateczne ſą umyſły Heretyków, którzy (jak doświadczenie uczy) raz zbłądziwſzy z drogi proſtey, coraz zdanie odmieniaią: tak ſłuſznie lękać ſię trzeba było, ażeby zaniechawſzy niezgody z Aryanami, przeciw Kościołowi ſpolnemu nieprzyiacielowi ſiły łącząc, nie pomnożyli owego przesladowania, które Kościoł od Aryanow ponoſił; lękać ſię trzeba było, ażeby Heretycy wzajemną ſobie daiąc pomoc, Biſkupow Prawowiernych z mieysc nie wyrugowali, już to przemocą, już to zdradą i oſzukaniem: śrzodkiem którego Macedonianie łatwiey, aniżeli Aryanie wierze ſzkodzić mogli; Aryanów albowiem bluźnierſtwo już powſzechnym Soborem Niceńſkim potępione i zniewierzone było; nie tak Macedonianów, którzy w Artykule Bóſtwa Syna od Kościoła nie różniąc ſię, więcey mieli do oſzukania ſposobności.

W tych to trudnych czasu okolicznościach mieysce miało owe pamiętne Bazylego W. Katolickim Biſkupom dawane doradzenie: „Mówmy (powiada) o Duchu S. że Boży jeſt Duch, ożywiaiący, że wſzyſtko napełnia, że mówił przez Proroki; mówmy to wſzyſtko, co wyraźnie o nim Pismo mówi; to albowiem Macedonianów nie obraża: a to mówiąc będziemy wyznawali Bóſtwo Ducha S. Lecz że Duch S. jeſt Bóg, tego nie mówmy, ażebyśmy upędzaiąc ſię za nazwaniem, treści rzeczy nie ſtracili„.

Wſzakże gdy Macedoniańſka albo Eunomiańſka zaraza ſzerzyć ſię nie przeſtawała, lekarſtwa ſzukać tzeba było w powſzechnym Soborze, którego powagę nam zarzucono. Przy świetle więc przedłożonych z Hiſtoryi Kościelney wiadomości:

Odpowiadam: Oycowie na Sobor Konſtantynopolitańſki dla ſprawy o Ducha S. Bóſtwie zgromadzeni, bez wątpienia wierzyli, iż Duch S. jeſt Bóg: czemuż, pytam ſię, tego wyrazu w ſkładzie nie umieścili, ponieważ ſprawa Macedonianów podobna była do ſprawy Aryanów? czemu Sobor Konſtantynopolitańſki nie użył ſłów na utwierdzenie Wiary o Bóſtwie Syna, już od Niceńſkiego powſzechnego Soboru poświę-

święconych? czemu tym ſposobem nie mówił o Duchu S. jak Niceńſki o Synie? czemu nie powiedział, iż jak Syn jeſt przed wſzyſtkie wieki zrodzony, tak Duch S. przed wſzyſtkie wieki pochodzi: że jeſt światło z światłości, że jeſt Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, że nie jeſt ſtworzony, że jeſt Oycu współiſtotny? czemu, proſzę, zamilczał te wyrazy już w Katolictwie upoważnione, a równie Bóſtwo Ducha S. jak i Syna oznaczaiące? Zapewne nie dla tey przyczyny, iżby tego wſzyſtkiego o Duchu S. nie wierzono; lecz jak te ſame trwały okoliczności, które były za dni Bazylego, tak zachowanie ſię według ſposobu, któren od Bazylego był podany, za potrzebne roſtropna gorliwość osądziła. Na tym Soborze znaydował ſię Grzegorz Nazyanzeńſki, dla głębokiey w rzeczach Boſkich nauki Teologiem nazwany, Bazylego w Atenach, w życiu na osóbności, nakoniec w pracach Paſterſkich, i obronie Wiary nieodſtępny Towarzyſz, a w czaſie tego Soboru Stolicy Konſtantynopolitańſkiey Biſkup; znaydował ſię Grzegorz Niſseńſki Brat Bazylego, któremu (jak Hiſtorya świadczy) Artykułu o Duchu S. w ſkładzie wiary umieścić ſię maiącego, od Oycow układ był poruczony: tych dwóch Swiętych nauką znakomitſzych przytomność, zdaie ſię, iż przewodniczyła do takowego w ſkładzie Wiary o Duchu S. tłumaczenia ſię, któreby przy całości Katolickiego wyznania Macedonianów nie zrażało, do łączenia ſię z Aryanami pochopu nie dawało, a większey na Kościoł burzy nie sprowadzało.

Jako więc ztąd, że Sobor Konſtantynopolitańſki w ſkładzie Wiary Ducha S. Bogiem nie mianował, wnoſić nie można, że Bóſtwa Ducha S. nie wierzył; tak równie ztąd, że o pochodzeniu Ducha S. od Syna zamilczał, wnoſić nie można, że pochodzenie Ducha S. od Syna do Wiary nie należy.

Może powiedziano będzie: Sobor Konſtantynopolitańſki tyle w ſkładzie o Duchu S. powiedział, że żadney o Bóſtwie onego wątpliwości nie zoſtawił; nazywa albowiem Panem, ożywiaiącym, od Oyca pochodzącym, z Oycem i Synem równie czczonym i chwalonym, któren mówił przez Proroków: to zaś wſzyſtko, że ſłużyć nie może, jak tylko

Bogu, przeto tym ſamym wyznanie Bóſtwa Ducha S. utwierdzone zoſtało. O pochodzeniu zaś Ducha S. od Syna ani wyraźnie, ani w innych ſłowach nic nie rzeczono.

Odpowiadam: W ſkładzie Wiary Sobor Konſtantynopolitańſki umieścił ſłowa Chryſtusowe o Duchu S. *który od Oyca pochodzi*, to zaś jeſt nie ſłowy, ale rzeczą powiedzieć, że tenże Duch od Syna pochodzi: cokolwiek albowiem Duch S bierże od Oyca, to bierze i od Syna, któren powiedział: *Wſzyſtko, cokolwiek ma Ociec, moie jeſt, i dla tegom powiedział: z mego weźmie, a wam opowie.* Z których ſłów Zbawiciela Atanazy, Hilary, i inni gdy wnoſzą, iż jako Ociec ma moc tchnienia i wyprowadzenia Ducha S. tak i Syn; przeto nie ma mieysca wątpliwość, iż te ſame rozumienie było też Oycow Soboru Konſtantynopolitańſkiego. Czytay w Paragrafie poprzedzaiącym dowod pierwſzy, w tym zaś odpowiedź na pierwſzy zarzut.

Czemu zaś wyraźnemi ſłowami tego Sobor nie wyiaśnił? Rozwiązanie takowego zapytania do obydwóch ſtron równie należy. Wſzakże Pisma Oycow SS. Greckich, którzy przed żałośną wschodniego i zachodniego Kościoła niezgodą kwitneli, których nauka powſzechne poważenie znayduie, z których niektórzy i na tym Soborze byli przytomni: Pisma, mówię, tych Oycow zawieraią naukę o pochodzeniu Ducha S. od Oyca przez Syna, tego jednak w ſkładzie nie położyli; a zatym z takowego milczenia ważnego zarzutu wycisnąć nie można. Owſzem z obu ſtron zgodnie mówić należy, że dla tego Sobor mówiąc o pochodzeniu Ducha S. od Oyca, o Synie wzmianki nie uczynił, iż w ten czas ſprawa była o pochodzeniu Ducha S. od Oyca, co od Eunomianów zaprzeczano było, nie zaś o pochodzeniu od Syna, co Heretycy nie tylko dopuſzczali, ale też jednemu Synowi z wyłączeniem Oyca przyznawali.

Zarzut 3ci. Gdy na Soborze Efezkim Theodoret przeciw S. Cyryłowi powiedział: „Jeżeli Cyryl rzekł o Duchu S. że jeſt właściwym Syna dla tego, iż jeſt jedneyże natury, i z Oyca pochodzi, zgodziemy ſię, i jako pobożne ſłowa przyimuiemy; jeżeli zaś dla tego, że z Syna, albo przez Syna ma bytność, to jak bluźnierſtwo i bezbożność odrzucamy; wie-

rze-

rzemy albowiem Panu mówiącemu: *Duch, który od Oyca pochodzi*. Nic na obronę swoię Cyryl, nic Sobor Efezki na te słowa Theodoreta nie powiedział, z którego milczenia, zdaie się, iż jawnie okazuie się, że zaprzanie się Ducha S. pochodzenia od Syna, za błąd poczytane nie było.

Odpowiadam: Nie zostawił Sobor Efezki oskarżenia od Theodoreta wniesionego bez decyzyi; gdy albowiem Cyrylla do Nestoryusza list, przeciwko któremu powstawał Theodoret, swoim wyrokiem pochwalił, tym samym wygraną Cyrylłowi przysądził; w tym albowiem liście Cyryl S. w Anathematyzmie 9. wyraźnie mówi: „Ponieważ Duch prawdy nazywa się, dla tego też od onego, i od Oyca pochodzi„. Sam też Cyryl S. w obronie Anathematyzmu 9. odpowiedział na ten zarzut Chrystusa słowami: „Pochodzi z Boga Oyca Duch S. według słów Zbawiciela, lecz nie jest obcy, albo cudzy względem Syna; wszystko albowiem ma z Oycem, i tego sam nas nauczył mówiąc o Duchu S. *Wszystko, cokolwiek Ociec ma, moie jest, i dla tegom powiedział wam, że z mego weźmie, a wam opowie*. Więc uwielbił poniekąd Jezusa Duch S. cuda czyniącego, jako Duch Jego, a nie obca siła„.

Czemu zaś Oycowie Efezcy, a mianowicie sam Cyryl jawnie przeciw zarzutowi nie oświadczyli się, i onego nie naganiali, ta była przyczyna: że wspómniony zarzut mógł mieć dobre rozumienie, to jest: iż Duch S. nie ma od Syna jestestwa, jak maią stworzenia; że nie jest od Syna stworzony, jak mówili Eunomianie i Macedonianie, których błąd jeszcze utrzymywał się; a jak poważni Autorowie mówią: Theodoret przyiaźnią Nestoryusza zaslepiony, i niechęcią przeciw Cyryllowi uniesiony, słowa Cyrylla brał w znaczeniu Heretyków, w tym zaś znaczeniu wzięte do Cyrylla nie należały, i słusznie od Theodoreta bluźnierstwem i bezbożnością nazwane: co jak naganie nie podlegało, tak zastanowienia się Soboru sprawą o Wcieleniu Syna Bożego przeciw Nestoryuszowi zaiętego nie potrzebowało

Zarzut 4ty. S Damascen mówi: „Utrzymuiemy, że Duch S. od Oyca jest, i Duchem Oyca nazywamy, lecz nie mówiemy o nim, że od Syna jest, ale Duchem Syna mianuiemy„.

Odpo-

Odpowiadam: Mówić, że Syn jeſt początkiem Ducha S. takoż, że Duch S. pochodzi od Syna, w rozumieniu Greków (według Petawiuſza) oznacza: że Syn jeſt udzielnym źrzódłem Ducha S. i dla tego Damascen nie śmie mówić, iż Duch S. jeſt z Syna, albo od Syna. Te zaś wyrazy w uściech naſzych (którzy wyznaiemy, iż cokolwiek ma Syn, ma od Oyca, jako źrzódła całego Bóſtwa) nie maią takiego znaczenia; a zatym i powaga Damascena nie jeſt nam przeciwna. Nadto w tymże mieyscu, z którego zarzut wzięty, to jeſt: z Rozd: 11. Księgi o Prawoſławney wierze, Damascen Oyca porównywa z ſłońcem, Syna z promieniem, Ducha S. z jasnością; jako zaś jasność nie tylko jeſt, albo pochodzi od ſłońca, ale też od promienia, i zoſtawuiąc pierwſzość źrzódła i początku ſłońcu, należnie mówi ſię, iż jasność jeſt i pochodzi od promienia; tak według podobieńſtwa od Damascena przywiedzionego, przyznaiąc źrzódło i pierwſzy początek Oycowi, należnie mówi ſię (jeżeli o rzeczy nie zaś o ſłowie dysputuiemy) że Duch S. pochodzi od Oyca i Syna.

Wiele innych zarzutow przywodzą Grecy osnowanych na tym mniemaniu, jakoby Łacinnicy mówiąc, iż Duch S. pochodzi od Oyca i Syna, dwa po Manicheyſku ſtanowili początki: od tey napaści S. Maxym Męczeńnik Greczyn w Liście do Maryna bróni Łacinnikow temi ſłowy: „Chociayże mówią (Łacińnicy) iż Duch S. pochodzi od Syna, nie mówią jednak, iż jeſt Ducha S. początkiem„. To jeſt: w rozumieniu S. Maxyma nie mówią, iż Syn jeſt pierwſzym źrzódłem, albo udzielnym początkiem Ducha S. Jakoż Łacinnicy gdy uznaią i wyznaią, iż Duch S. jeſt iſtotna i współiſtotna Oyca i Syna miłość, z teyże nierozdzielney i przedwieczney woli pochodząca; gdy wyznaią, iż tchnienia i wyprowadzenia moc Ducha, razem z iſtotą i wolą Syn ma przedwiecznie od Oyca, tym ſamym dalekiemi ſą od tego, iżby Syna udzielnym początkiem, a zatym Ducha S. dwa początki ſtanowili.

§. V.

§. V. *Rozwiązuie niektóre w tey materyi pytania.*

Pytanie 1. Azali dobrze się mówi: Duch S. pochodzi od Oyca przez Syna?

Odpowiadam: Dobrze; tak albowiem mówili OO. SS. Greccy, a między Łacinnikami S. Hilary. Nicht dotąd nie śmiał przyganiać wyrazom S. Grzegorza Nazyanzena dla głębokiey w rzeczach Bolkich nauki Teologiem zwanego; ten naucza, iż w tey materyi, o którey mówiemy, partykuły: *od i przez*, jedno znaczą: także S. Grzegorz Nisseński mówiąc o pochodzeniach Osob Boskich następuiące przywodzi podobieństwo: Gdyby (mówi) od świecy A. była zapalona świeca B, a od tey świeca C, mówić można, iż światło świecy C, pochodzi od świecy A. przez świecę B. i także mówić można, iż światło świecy C. pochodzi od świecy A. i od świecy B. Którym podobieństwem wyrazy o pochodzeniu Ducha S. od Syna i przez Syna usprawiedliwia. Przyczyna zaś jest, że Syn ma od Oyca, iż Duch S. od onego pochodzi. Mówić więc można, iż Ociec przez Syna tchnie Ducha S. i coto samo znaczny, mówić można, iż Duch S. pochodzi od Oyca przez Syna. Nie mniemaymy jednak, iż Duch S. pochodzi od Oyca przez Syna, jakby przez narzędzie, albo posługacza pomagaiącego, ale pochodzi przez Syna, jako przez Osobę, która rodzeniem się swoim śrzodkiem między Oycem i Duchem S. i która w mocy rodzenia się swego przedwiecznego ma to, że od onego Duch S przedwiecznie pochodzi; z naturą albowiem i istotą ma moc tchnienia i nierozdzielne działanie.

Pytanie 2. Ociec i Syn czy są jednym Ducha S. początkiem?

Odpowiadam: Jednym są początkiem. To albowiem S. Bazyli w Księdze o Duchu S. przeciw Eunomiuszowi nie tylko mówi, ale i dowodzi, jak wyżey widzieliśmy. To Augustyn S. twierdzi mówiąc: „Wyznawać potrzeba, iż Ociec i Syn są jeden Ducha S. początek, nie dwa początki„. To Sobor Florentski w Pismie zawartey między Kościołem wschodnim i zachodnim jedności utwierdza w te słowa: *Stanowie-*

my

my, że Duch S. od Oyca i Syna.... jako od jednego początku i jednym tchnieniem pochodzi.

§. VI. *Czy ſłuſznie i należnie do ſkładu Niceńſko-Konſtantynopolitańſkiego dodatek i od Syna wprowadzony.*

Długa, bo przez kilka Seſsyi Soboru Floreńſkiego i nader żwawa o tym była dysputa między Grekami i Łacinnikami. Grecy dowodzić uſilowali, iż dodatek takowy nie mógł być czyniony dla tego, iż to zabróniono jeſt Prawem Efezkiego i innych Soborow; i mniemali, iż zgwałcenie tego prawa rozerwania Kościołow było przzczyną: na przeciw Łacinnicy utrzymywali, iż dodatek takowy bez naruſzenia uſtanowy Soborow mógł być uczyniony, i że Grecy ztąd nieſłuſznie wzieli pochop do odłączenia ſię od Kościoła zachodniego. Nie zaprzeczali wſzakże Grecy, że ſkład Wiary tłumaczyć i wykładać można, lecz żeby tłumaczenie w ſkładzie Wiary mieysce mieć mogło, na to nie pozwalali. Po roztrząśnieniu jednak z naywiękſzą pilnością ſprawy, w uchwale wiary, do którey z Łacinnikami wſzyscy, prócz Marka Efezkiego, pisali ſię Grecy, dodatek, o którym mówiemy, za ſprawiedliwy i godziwy uznali; w definicii albowiem Wiary od wſzyſtkich podpisaney naſtępuiące znayduią ſię wyrazy: *Stanowiemy nadto, iż wykład ſłów onych: i od Syna dla wyiaśnienia prawdy i z nalegaiącey w ten czas potrzeby godziwie i roztropnie do ſkładu był przydany.*

Jakoż do tego, ażeby godziwie i należnie przydane były do ſkładu ſłowa, prawdę w nim zawartą wyiaśniaiące, dosyć jeſt tego dwoyga: I. ażeby to pochodziło od należney powagi. II. ażeby potrzeba tego wyciągała. W dodatku tych ſłów: *i od Syna*, jedno i drugie znayduiemy: zgodził ſię na to Kościoł zachodni z Głową, to jeſt: Biſkupem Rzymſkim, któremu jako naſtępcy Piotra pokład i ſkarb Wiary tak jeſt powierzony do ſtrzeżenia, że ta powaga od nikogo, ani od powſzechnego Soboru uſzczuplona być nie może, jako ta, która od Chryſtusa jeſt uſtanowiona, a przez Piotra na naſtępców włożona owemi ſłowami do Piotra rzeczonemi: *Symonie, Symonie, oto ſzatan pożądał was, aby przeſiał jako pſzenicę; Alem ja proſił za tobą, aby nie uſtawała*

wała Wiara twoia: a ty niekiedy nawróciwszy się potwierdzay bracią twoią. u Łukasza w Rozd: 22. Potrzeba też nie mała była, gdy nauka o pochodzeniu Ducha S przeciwna Pismu i Podaniu szerzyć się nie przestawała.

Tey powagi i tego Prawa użył Kościoł na Niceńskim Soborze, czyniąc dodatki do składu Apostolskiego, które przeciw Aryańskiemu bluźnierstwu za potrzebne osądził. Do Niceńskiego zaś składu Sobor Konstantynopolitański przeciw Macedonianom do Artykułu o Duchu S. przydał: „Pana ożywiaiącego, od Oyca pochodzącego, z Oycem i Synem czczonego i chwalonego, któren mówił przez Proroki„. Tak ta powaga i te Prawo nie jest od Kościoła ani odięte, ani uszczuplone, ale w swoiey zupełności aż do skończenia świata trwać maiące; tak w każdey potrzebie użyć onego może. Lecz obaczmy, co naprzeciw zarzucaią Grecy.

Zarzut 1. Sobor Efezki powszechny III. przeciw Nestoryuszowi w Roku 431. zgromadzony uchwalił, co następuie: „Ustanawia S. Sobor, ażeby nikomu nie godziło się inney wiary wydawać, albo pisać, albo składać, oprócz ustanowioney od Oycow SS. którzy w Nicei z Duchem S. zgromadzeni byli: którzyby zaś ważyli się albo pisać inną wiarę, albo wydawać.... tych, jeżeliby byli Biskupami albo Klerykami, Biskupow od Biskupstwa, Klerykow od Klerykowstwa oddalić; jeżeliby zaś byli Laicy, klątwie poddać dekretował„. Tenże zakaz, i prawie temiż słowami ponowił Sobor Chalcedoński powszechny IV. w Roku 450. przeciw Eutychesowi zebrany.

Odpowiadam: Nayprzód, nie wykład i ziaśnienie Wiary w składzie Niceńsko-Konstantynopolitańskim zawartey, ale inney przeciwney Wiary wydawanie i pisanie Dekretami Efezkiego i Chalcedońskiego Soboru jest zabrónione. Dodatek zaś: *i od Syna*, nie jest przeciwny Wierze Niceńsko-Konstantynopolitańskiey, lecz oney wykład; tym samym albowiem, że w składzie Niceńsko-Konstantynopolitańskim wyrażono, że *Duch S. od Oyca pochodzi*, w tych słowach zawarto: że pochodzi od Syna; albowiem cokolwiek przyznaiemy Oycu, to i Synowi przyznawać należy, ponieważ niczym się nie różnią, jak tym szczegulnie, że jeden jest Oycem, drugi Synem.

Ze zaś Sobory w zarzucie przywiedzione zabróniły wy-

dawać i pisać przeciwney Wiary, nie zaś wykładow oney: to naywidoczniey okazuie ſię z naſtępuiących dowodów.

I. Na Soborze Efezkim Karyziuſz Prezbyter czytał niejaki ſkład Neſtoryańſki Katolickiemu wyznaniu przeciwny; takowy ſkład potępiaiąc Sobor, uſtanowił Dekret w zarzucie przywiedziony, zabraniaiący wydawać inney od Niceńſkiey Wiary, to jeſt: przeciwney, jakim ſposobem była *inna*, ta od Karyziuſza czytana Neſtoryańſka wiara.

II. S. Cyryl Soboru Efezkiego z poruczenia Papiezkiego Prezydent, nayświadomſzy znaczenia tego Dekretu, po uczynioney zgodzie z Janem Antyocheńſkim zaciekłym pierwiey Neſtoryuſza Przyiacielem, przyſłane od onego Wiary wyznanie (chociayże w nim wiele było do ſkładu Niceńſko-Konſtantynopolitańſkiego dodatków) przyioł i pochwalił, czego zapewna nie byłby uczynił, gdyby wſzelkie nowe dawney Wiary tłumaczenie Dekretem Soboru Efezkiego było zabrónione.

III. Sobor Chalcedońſki w dziewietnaście lat po Efezkim odprawiony, po przeczytaniu ſkładu Niceńſko-Koſtantynopolitańſkiego, przydaie: „Doſtateczny poniekąd byłby do zupełney wiadomości, i utwierdzenia pobożności ten mądry i zbawienny Bożey łaſki Symboł .... Lecz ponieważ ci, którzy prawdy przepowiadanie odrzucić uſiłuią, przez ſwoie herazye, nowe ſłowa utworzoli„. Na zbicie więc takich, cóż przecie przedſiebierze Chalcedońſki Sobor? Oto potwierdza ſkład Niceńſko-Konſtantynopolitańſki: oświadcza ſię, że przyimuie liſty Synodalne S. Cyrylla do Neſtoryuſza i Orygentalnych przeciw herezyi Neſtoryańſkiey pisane, także Liſt dogmatyczny S. Leona do Flawiana przeciw Eutychesowi; potym przeciw temuż Heretykowi wykłada Artykuł dwoiakiey w Chryſtuſie natury; naoſtatek mówi: „Stanowi S. i powſzechny Sobor, iżby niewolno było żadnemu inney wiary wydawać albo pisać, albo ſkładać, albo rozumieć, albo uczyć„. A któż nie widzi, iż tym dekretem tak, jak i Efezkim zabrania ſię ſzczegulnie wydawanie inney wiary, któraby była przeciwna prawdziwey i dawney Wierze, a bynaymniey nie zakazuie ſię prawdziwey Wiary wykład; ponieważ tenże ſam Sobor i Niceńſkiego ſkładu wykład przez Konſtantynopolitańſki, i ſkładu

Kon-

Konſtantynopolitańſkiego przez liſt Cyrylla, i liſt S. Leona dogmatyczny przyimuie, i nadto ſwóy własny wykład przeciw Eutychesowi wydaie.

Lecz nayiaśniey nikczemność tego zarzutu okazuią Dzieie Soboru Chalcedońſkiego; gdy albowiem niektórzy odezwali ſię, że Liſt dogmatyczny S. Leona podpisami ſtwierdzany, i do wierzenia podawany być nie powinien dla tego, że Dekret Soboru Efezkiego wſzelkich w Wierze nowości zakazał; na takowy zarzut Sobor w mowie do Imperatora odpowiada naſtępuiącemi ſłowami: „Niech żaden ... osnowy tego liſtu nie oſkarża, jakoby nie godziło ſię nikomu wykładać Wiary, oprócz Oycow, którzy w Nicei jednomyslnie zgromadzili ſię; jedne wprawdzie, i na pierwſzym mieyscu ażeby miane było trzech set ośmiu Oycow nauki wyznanie, Prawo Kościoła nam przykazuie, i tę jako powſzechną Oycow SS. uſtanowę podaiemy do utwierdzenia tych, którzy do przysposobienia Synow ſą powołani.... Y wierzącym poniekąd dosyć jeſt do pożytku wiary, nieſzperaiącego poznania, ſkłaniaiącego pobożne umyſły do wyznania Artykułu: względem tych zaś, którzy naukę prawą wywrócić uſiluią, przeciw temu wſzyſtkiemu, co złe wynayduią, zaradzać potrzeba, i na zarzuty onych, co przyzwoitego jeſt, opatrzyć. Albowiem gdyby wſzyscy przeſtawali na uſtanowioney Wierze i ścieſzki pobożności nowościami nie mieſzali, przyſtałoby na Synow Kościoła nic nie wyſzukiwać nadto, co w Symbole wyiaśnione znayduiemy. Lecz ponieważ wielu od proſtey linii przez krzywizny błędów wybiegaią, nową niejakąś kłamſtwa drogę ſobie układaiąc: nam też potrzeba onych wynalezieniem prawdy nawracać; wymyſły też onych uboczne zbawiennemi *Dodatkami* zbijać, nie iżby zawſze co nowego ku pobożności wiary wyſzukiwaiąc, lecz przeciw nowościom onych, co pożytecznego ſądziemy, wynayduiąc„. Ze zatym Dekreta Efezkiego i Chalcedońſkiego Soboru dodatków dla wykładu Wiary nie zabraniaią, Dzieie Soboru Chalcedońſkiego oczewiście okazuią, i zarzut na Dekretach tych Soborow zasadzony naypoważniey zbijaią.

Jeżeliby kto powiedział: że wykłady Wiary, które z Soboru Efezkiego i Chalcedońſkiego przywodziemy, nie były w

Symbole umieſzczone; zarzut zaś Grekow przeciw Łacinnikom na tym zależy: ażeby dowiedli, iż dodatkiem do ſkładu Wiary pochodzenia Ducha S od Syna zgwałcone ſą Dekreta Soboru Efezkiego i Chalcedońſkiego, któremi wykłady Wiary w Symbole umieſzczać jeſt zabroniono.

Odpowiadam: Cóżby był za pożytek tych Dekretow, gdyby onymi prawych wykładow Wiary w Symbole umieſzczenie ſzczegulnie zabrónione było, a wolność zoſtawiona była, oprócz Symbolu, jakie chcąc tłumaczenia i wyznania wydawać? Zamiar zatym Dekretow ten jeſt, ażeby nicht inney, to jeſt: przeciwney wiary nie ſkładał, nie wydawał, nie pisał; żeby zaś prawy wykład Wiary w Symboł wprowadzony nie był, o tym w Dekretach wspomnionych ani wzmianki, ani półſłoweczka nie maſz. Lecz daymy, że Sobor przyzwoitych wykładów do Symbolu dodawać zabrónił, zakaz ten będzie ſię ściągał ſzczegulnie do prywatnych osob, nie zaś do Kościoła, i naywyżſzego Biſkupa. Y to nayoczewiściey okazuie ſię. *1mo* Ztąd, że Karyziuſz Prezbyter, człowiek prywatny, czytaiąc ſkład Wiary z dodatkami Neſtoryańſkiemi, dał powod Soborowi Efezkiemu do uſtanowienia Dekretu. *2do.* Z Kościelnych kar, które na piſzących inną Wiarę Sobor Efezki i Chalcedońſki uſtanawia. Nie rozum zaś byłby ſądzić, iżby te Swięte Sobory chciały na Kościoł i naywyżſzych Biſkupow te kary rozściągać. *3tio.* Ze Kościoł na wspomnionych Soborach ani chciał, ani mógł wyzuć ſiebie ſamego, albo naywyżſzych Biſkupow z tey powagi, którą na ten czas dziedziczył, i którą od Chryſtusa przyioł. Gdy więc i teraz taż ſama Kościoła i naywyżſzego Biſkupa trwa powaga; i gdy tą powagą mógł Kościoł czynić dodatki do Składu Apoſtolſkiego na Niceńſkim, a potym do Niceńſkiego na Konſtantynopolitańſkim Soborze: to ſamo i teraz może, jeżeliby wyciągała potrzeba.

Zarzut 2. Sobor Efezki niechciał do ſkładu Wiary przydawać nazwania *Boga-Rodzicy*, chociayże te ſłowo przeciw herezyi Neſtoryuſza zdawało ſię być potrzebne. Cyryl zaś S. w Liście do Jana Antyocheńſkiego mówi: „Zadnym ſposobem nie cierpiemy, ażeby od kogokolwiek owa Wiara, albo ów Symboł był nadwerężony, któren niegdyś od Oycow SS. Niceń-

Niceńſkich był wydany; albowiem ani nam, ani komużkolwiek innemu, chodźby jednego ſłoweczka tam położonego odmienić, albo jedney Syllaby opuścić nie dopuſzczamy,,. Y na innym mieyscu: ,,Synod opatrzył, że nie potrzeba innego Wiary wykładu wprowadzać do Kościoła, oprócz tego, którem już był,,.

Odpowiadam: Co do pierwſzego, Sobor Efezki niechciał do Symbolu przydawać nazwania *Boga-Rodzicy*; albowiem tego nie potrzeba było do przekonania błędu Neſtoryańſkiego, którem dwóma ſkładu Niceńſko-Konſtantynopolitańſkiego oddzielnemi Artykułami dosyć wyraźnie był wywrócony i potępiony; ten albowiem ſkład wyznaie, iż Chryſtus jeſt prawdziwy Bóg wspóliſtotny Oycu, i że tenże narodził ſię z Maryi Dziewicy. Jak tego doſyć było do okazania przeciw Neſtoryuſzowi, iż jedna jeſt w Chryſtuſie osoba Boſka, tak nowego dodatku do Symbolu nie była potrzeba; pozwalamy zaś, że bez naglącey potrzeby dodatki i naymnieyſze do Symbolu wprowadzane być nie powinne.

Co do drugiego: Jakie jeſt zdanie Cyrylla o Dekretu Soboru Efezkiego znaczeniu, widno z wyznania Wiary Jana Antyocheńſkiego, które przyioł i pochwalił, jak wyżey mówiłem. Słuſznie zaś S. Cyryl mówi, że nie godzi ſię żadnemu Symbołu nadwerężać; lecz kto Symboł prawowiernie wykłada, onego nie nadweręża: nie powinno być żadne ſłoweczko odmieniane, żadna syllaba opuſzczona, jeżeliby przez to znaczenie i Wiara w Symbole zawarta była nadwerężona; takoż nie powinien być wnoſzony inny Wiary wykład prawdziwey i upowſzechnioney Wierze przeciwny, ſtosówne zaś i prawowierne wykłady i dodatki czynić zawſze mocen jeſt Kościoł.

Rzeczeſz: Nawet wykładu Wiarę ziaśniaiącego ani Soborowi powſzechnemu przydawać do Symbolu nie wolno. Gdy albowiem Sobor Chalcedońſki powſzechny od Sędziow Synodalnych był proſzony, ażeby wydał Wiary wykład do Niceno-Konſtantynopolitańſkiego Symbolu ſtosowny: „Czci naygodnieysi Biſkup zawołali: wykładu innego nicht nie czyni, ani kuſiemy ſię, ani śmiemy wykładać. Podali albowiem

nau-

naukę Oycowie, i na Pismie mamy te rzeczy, które od nich ſą wyłożone, względem których mówić nie możemy,,.

Odpowiadam: Zarzut ten odmieni ſię w odpowiedź, jeżeli przydano będzie co bezpośrzednie naſtępnie: ,,Cekropiuſz czci naygodnieyſzy Biſkup Sebaſtopolitańſki rzekł: wynikneły rzeczy do Eutychesa należące, i o tych prawidło dane jeſt od nayświętſzego Arcy-Biſkupa miaſta Rzymu, i tego ſię trzymamy, i do liſtu wſzyscy piſzemy ſię. Czci naygodnieysi Biſkupi zawołali: Tak wſzyscy mówiemy, dosyć jeſt tych wykładow, innego wykładu czynić nie godzi ſię,,. Ztąd widno, w jakim ſenſie mówili Oycowie Synodalni, że nie można, że nie wolno wydawać innego Wiary wykładu; bo nie był potrzebny; dosyć albowiem było (jak oni mówią) długiego wykładu od S. Leona przyſłanego, a od wſzyſtkich przyiętego. A do tego błąd Eutychesa doſtatecznie wywrócony był Symbołem Niceno-Koſtantynopolitańſkim, w którym o Chryſtuſie wyrażono, że jeſt Bóg, i że ſtał ſię człowiekiem, co toż ſamo znaczy, jakby rzeczono było przeciw Eutychesowi: że w Chryſtuſie ſą dwie natury, Boſka i ludzka. Wſzakże gdyby uznali potrzebę albo dalſzego wykładu, albo dodatku, uczynić to mogli: co do wykładu tym prawem, którym S. Leon, owſzem tym prawem, którym ſami S. Leona wykład pochwalili i przyjeli; gdyby albowiem zgoła nie godziło ſię prawowiernego Wiary wykładu czynić, nie godziłoby ſię też uczynionego pochwalić i przyimować, i wynalazcę onego S. Leona naywspanialſzemi pochwałami pod Niebiosa wynoſić. Co do dodatku zaś do Symbołu, uczynić to mogli, gdyby za rzecz potrzebną oſądzili tym prawem, którego użył Sobor Niceńſki i Konſtantynopolitańſki, i które aż dokończenia świata od Kościoła odięte nie będzie.

Szukaią jednak dalſzego poparcia uczynionego zarzutu w powadze VII powſzechnego Soboru, gdzie po przeczytaniu Symbołu Niceńſko-Konſtantynopolitańſkiego Sobor powiedział: ,,Ta jeſt Wiara Apoſtołow, my uſtaw Oycow ſtrzeżemy, my tych, którzy cokolwiek dodaią, albo uymuią, z Kościoła wyklinamy,,.

Odpowiadam: Zawſze taż ſama ſłuży odpowiedź, to jeſt: So-

Sobor mówi o dodatku albo odięciu przewrótnym, i Wierze przeciwnym, nie zaś z Wiarą zgodnym i potrzebnym, i to rzeczą tym pewnieyszą jest, że sam VII. Sobor do składu Niceno-Konstantynopolitańskiego rozmaite, mianowicie przeciw Ikonoborcom wykłady przyłącza. Nadto, jak wyżey mówiliśmy, gdybyśmy pozwolili, że takowe Soborow wyrazy ściągaią się do stosownych Wierze wykładów, nie będą należeć do Kościoła, ale do tych tylko, którym powaga wykładu, albo stanowienia tego, co do Wiary należy, nie służy. Na tych albowiem tylko, nie na siebie Kościoł klątwę rozciągnąć chciał.

Zarzut 3. Gdy we Francii wzmagał się zwyczay śpiewać Symbol z dodatkiem: *i od Syna*, a Posłowie Karola Wielkiego i Synodu Akwizgraneńskiego prosili Leona III. ażeby i dodatek potwierdził, i Symbol z dodatkiem śpiewać dopuścił: Papież to oboie naganiwszy, rozkazał, ażeby Symbol bez owego dodatku na tablicach srebrnych wysztychowany, i na drzwiach Kościelnych był zawieszony. Więc Leon III. dodatek takowy poczytał za postępek niegodziwy.

Odpowiadam: Naganił Leon Papież i dodatek do Symbolu i uroczyste Symbolu z dodatkiem śpiewanie z przyczyny, że to uczyniono było niewczesną skwapliwością, bez naglącey jeszcze potrzeby, i bez dostateczney powagi. Artykułu zaś pochodzenia Ducha S. od Syna nie tylko nie naganił, ale przeciwnie (i jak świadczą Dzieie rzeczonego poselstwa) po wysłuchanych dowodach z Pisma i Oycow, rzekł: „Tak sądzę, tak trzymam, przeciwnie uczyć zabraniam; a ktoby przeciwnie trzymał, takiego zgoła odrzucam„. Że zaś Symbol Konstantynopolitański bez dodatku na tablicach wyryć, i na widok powszechny wywiesić kazał, uczynił to, ażeby okazał, iż nie pochwala skwapliwey śmiałości w skład Wiary upowszechniony nowość wprowadzaiącey, bez naglącey jeszcze potrzeby, i bez należney powagi; tudzież ażeby dał znać, iż do śpiewania dodatku tak uczynionego nicht nie był obowiązany.

Zarzut 4. Przynaymniey czynić nie należało dodatku bez porozumienia się z Kościołem wschodnim.

Odpowiadam: Sobor Konstantynopolitański z samych Bi-

ſkupow wschodnich złożony, bez porozumienia ſię z Kościołem zachodnim i naywyżſzym Rzymſkim Biſkupem, nie już jedne ſłówko, ale wierſze przydał do ſkładu Niceńſkiego dla wyiaśnienia Wiary o Ducha S. Bóſtwie; albowiem okoliczności zwłóki niecierpiące tego potrzebowały: czemuż z podobnych okoliczności Kościoł zachodni z Rzymſkim Biſkupem, a powſzechnego Kościoła widzialną głową tyleż uczynić nie mógł? Jak dodatki przez Sobor Konſtantynopolitańſki uczynione, bez nadwerężenia wykładały Wiarę w Niceńſkim ſkładzie zawartą, i dla tego Theodoret w Hiſtoryi ſwoiey w Kſiędze 5. w Rozd: 8 o Biſkupach, ktorzy na Konſtantynopolitańſkim Soborze dodatki uczynili, piſząc mówi: „Gdy zaś Kanony dla prawego Kościoła ſprawowania napisali i poſtanowili, ażeby Wiary ſkład od Niceńſkiego Soboru wydany trwały, i niewzruſzony zoſtawał, wſzyscy do domow powrócili„. tak dodatek o pochodzeniu Ducha S. od Syna nie nadweręża, ale zjaśnia Wiarę. Oycowie Konſtantynopolitańſkiego Soboru proſili Papieża i zachodnich Biſkupow na Sobor w Rzymie zgromadzonych, ażeby dzieło ich, ſwoie przyłączaiąc zdanie, potwierdzili; że dodatki przez nich uczynione nie nadwerężały, ale wykładały Wiarę, żądana zgoda i potwierdzenie naſtąpiło; świadczy albowiem Phociuſz w Kſiędze o VII Soborach, gdzie wyliczywſzy znakomitſzych Soboru Konſtantynopolitańſkiego Biſkupow, przydaie: „O których po niejakim czaſie i Damazus Biſkup Rzymu toż ſamo utwierdzaiąc i rozumieiąc, przyſtąpił„. Przeto że dodatki o Bóſtwie Ducha S. prawowierne były, chociayże bez porozumienia ſię to z Kościołem zachodnim naſtąpiło, nie gniewało jednak ani Damaza Papieża, ani Biſkupow zachodnich: owſzem od Damaza na Rzymſkim Soborze potwierdzone zoſtały, i przeto Sobor Konſtantynopolitańſki, który w pierwiaſtkach był tylko Soborem całego Kościoła wschodniego, ſtał ſię Soborem powſzechnym, i nazwać ſię może Konſtantynopolitańſko Rzymſkim: za cóż maią ſię obrażać Grecy, że bez porozumienia ſię z nimi prawowierny dodatek na zachodzie jeſt uczyniony? Jakoż chociayże było wiadomo Grekom, że Kościoł zachodni pochodzenie Ducha S. od Oyca i Syna wyznaie, i publicznie w ſkładzie śpiewa. wſzelako

ko sladu nie masz, iżby inni (oprócz Phociusza, którego Rzym, jako niesprawiedliwego Stolicy Konstantynopolitańskiey narzędnika, sprawiedliwie z Patryarszeństwa złożył) jakiekolwiek sprzeciwienie się oświadczyli. Ani Phociusz w ten czas od swoich był słuchany: ponieważ strącony z Patryarszeństwa, wygnaniem nadto był skarany, na którym lat kilka przebył. Posledniey gdy zgodę Grekom z Łacinnikami podobało się rozerwać, Łacinników o zgwałcenie i nadwerężenie składu Wiary skarżyć zaczeli. Zkąd widno, że Grecy z innych zadatków zabrawszy ku Łacinnikom niechęć, szukali powodu rozerwania tam, gdzie znaleść nie można.

§. VII. *Ducha S. Imiona, własności i skutki.*

Rozmaite Imiona Duchowi S. Pismo przyznaie. Od dzieł swoich nazywa się Duch mądrości, rozumu, rady, umieiętności, męstwa, pobożności i bojaźni Bożey; te dary albowiem w ludziach sprawuie. Zwany jest *Palcem Bożym*, w którym Chrystus wyrzucał diabelstwo, u Łukasza w Rozd: 11. *Duchem Parakletem*, to jest: Pocieszycielem, u Jana w Rozd: 15. albowiem pociesza nas w utrapieniach naszych. *Duchem Modlitwy* od Proroka Zacharyasza w Rozd: 12. mianowany jest; albowiem *prosi za nami wzdychaniem niewymównym*, to jest: do modlenia się nas pobudza. *Duch prawy*; albowiem naprowadza nas na drogę prostą, ziemską wypróżniaiąc miłość, a ku Niebieskim serca nasze podnosząc; od krzywych ścieżek, po których chodzą niezbożni, odwodząc, a na prostą Przykazań Boskich drogę nas prostuiąc: *Duch Pański, Duch przednieyszy.* w Psalmie 50. któren przeciw błędom, postrachom, i ponętom świata utwierdza nas w służebnictwie Chrystusowym. *Duch dobry*, którego daie Bóg proszącym. *Duch przysposobienia Synow*, *w którym wołamy: Abba Oycze!* Naybarziey zaś przypisuie się Duchowi S. dobroć i miłość, owszem jest: „Miłością istotną i współistotną Oyca i Syna, która onych łączy, przez którą zrodzony od rodzącego jest miłowany, i Rodziciela swego miłuie„. Słowa Augustyna. *Darem* także nazywa się Duch S. To albowiem właściwie darowizny ma imie, gdy kto rzecz jaką daie tym umysłem, i taką chęcią, iżby rzecz dana,

ſtała ſię zaraz rzeczą biorącego, a do daiącego w żadnym zdarzeniu nie powracała: i gdy datek takowy czyni ſię ſzczegulnie z dobrowolności, nie z jakiey potrzeby, i nie z inney przyczyny, jak tylko z powodu hoyności i umyſłu wspaniałości. Przyczyna zaś pobudzaiąca do darowizny dobrowolney, jeſt miłość; dla tego albowiem z łaſki i darmo rzecz jaką daiemy, że przyimuiącemu dobrze życzemy. Miłość więc jeſt pierwſzym darem, za którym inne naſtępuią. Zatym gdy Duch S. pochodzi od Oyca i Syna jako miłość, między wſzyſtkiemi darami, które Bóg ſtworzeniu udziela, jeſt pierwſzym i do otrzymania innych początkiem. Że Duch S. jeſt osobiſtym Boſkim darem, to wywodzi Auguſtyn mówiąc: „W tym uważeniu darem Boſkim jeſt, że przyimuiącym dawany bywa, w ſobie zaś Bogiem jeſt, chociażby nikomu dawany nie był; Bogiem albowiem był Oycu i Synowi wſpół wieczny, kiedy jeſzcze nikomu nie był dawany. Ani dla tego, że Ociec i Syn daią, On zaś jeſt dany, mnieyſzy przeto od nich będzie; tak albowiem dawany bywa, jako dar Boży, że ſam też ſiebie daie jako Bóg. Ani bowiem mówić można, iż ten nie jeſt w ſwoiey władzy, o którym rzekł Chryſtus u Jana w Rozd: 8. *Duch kędy chce, tchnie*; i Paweł S. do Koryntow w liście 1. w Rozd: 12. *A to wſzyſtko ſprawuie jeden, a tenże Duch udzielaiąc zosobna każdemu, jako chce.* Nie maſz tam ſtanu poniżenia w tym, któren jeſt dany; nie maſz panowania w daiących, lecz zgoda danego i daiących. Y przeto ponieważ Pismo mówi: *Bóg jeſt miłość*, *miłość jeſt z Boga*, i w nas ſprawuie, *iż w nim mieſzkamy a on w nas*, i to ztąd poznawamy, iż *Ducha ſwego dał nam*: z ciągu tych wyrazow Jana w Liście 1. w Roz: 4. naſtępuie, iż Duch S. jeſt ten, o którym Jan S. powiedział: *Bóg jeſt miłość.* Nakoniec jeżeli z darow Boſkich żaden nie jeſt większy nad miłość, a żadnego daru Boſkiego większego nie maſz nad Ducha S. nic zatym przyzwoiciey wnieść ſię nie może, jak to, że tenże ſam jeſt miłością, któren mianuie ſię i Bogiem i z Boga. Ponieważ darem jeſt Duch S. a darowizna odnosi ſię i do daiącego, i do tych, którym ſię daie; przeto Duch jeſt i Boga, któren dał, i naſz, którzy przyimuiemy. Y chociayże w czaſie jeſt darowany, przedwiecznie jednak

dnak jest darem; albowiem, jak mówi tenże Augustyn: tak pochodził, iżby mógł być darowanym. Co innego albowiem rozumiemy, gdy mówiemy dar, co innego zaś, gdy mówiemy darowany; albowiem dar być może pierwiey, aniżeli będzie dany, darowanym zaś nazwać się nie może, chyba gdy w darowizne oddany będzie. Darem zaś Pismo Swięte i Oycowie Ducha S. nazywaią, ażebyśmy wierzyli, iż Bóg nie mnieyszy od siebie dar daie.

Daie się zaś Duch S. ażeby nas życiem łaski ożywił i poświęcił. Zkąd Bazyli S. Ducha S. nazywa *poświęcenia zrzódłem i wszelkiey świątobliwości władarzem*. On jest, któren ożywia, i przez którego na Chrzście odradzamy się; że tenże Duch napełnia zrzódło, któren napełnił Dziewicę, słowa S. Leona; On jest, któren moc poświęcenia nadaie wodom, na znak czego na początku świata *unosił się nad wodami:* „Ażeby dziwno nie było, że wody ożywiać umieią.... Zstępuie Duch z Niebios, i nad wodami poczywa, one sobą samym poświęcaiąc, a tak poświęcane mocą poświęcenia napawaią się„. Słowa Tertuliana. Tym zaś przez Ducha S. Niebieskim odrodzeniem staiemy się ludźmi Duchownemi; albowiem: *Co się narodziło z ciała, ciało jest: a co się narodziło z Ducha, Duch jest*. Jeżeli te życie przez grzech traciemy, Duch S. one odnawia; albowiem bez jego mocy powstać z grzechow nie możemy. Zkąd Apostoł w Liście 1. do Koryntow w Rozd: 6. wyliczywszy rodzaie naycięższe i nayszkaradnieysze grzechow, przydaie: *Y tymeście niektórzy byli: aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w Imie Pana naszego Jezusa Chrystusa, i w Duchu Boga naszego*. Wszak Dusza nasza miłością żyie: życie albowiem Duszy jest *Bóg: Bóg zaś jest miłość, i kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, i Bóg w nim.* Jan S. w Liście 1. w Rozd: 4 Według Apostoła zaś do Rzymian w Rozd: 5. *Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha S. który nam jest dan.* Więc odnowienie życia przez grzech utraconego, usprawiedliwienie nasze jest dziełem Ducha Przenayświętszego, któren według Apostoła do Rzymian w Roz: 8. rządząc nas czyni *Synami Bożemi*.... Któren jest *Duch przywłaszczenia za Syny, przez którego wołamy Abba Oy-*

cze ... *A jesli Synami, tedyć i dziedzicami, dziedzicamić Bożemi, a wspól dziedzicmi Chryſtusowemi.* Lecz nie tylko ludzi poświęca Duch S. ale i Aniołow poświęcił, według Auguſtyna S. nie tylko Swiętych, którzy po przyiściu Chryſtusowym żyli, lecz i tych, którzy przedtym Bogu podobali ſię, którzy przeto nie pod Zakonem, ale pod łaſką byli, i do nowego Teſtamentu należeli, wypełniaiąc Zakon Boży Wiarą przez miłość działaiącą, w nadziei dóbr nie doczesnych, ale wiecznych; a mianowicie wierząc w Poszednika Chryſtusa przyiść maiącego, nie wątpiąc, iż Ducha łaſki do doſkonałego Przykazań zachowania otrzymaią i odpuſzczenia grzechow doſtąpią.

Wſzakże nie ſamym tylko łaſki, miłości, cnot i rozmaitych darów wlewem, ale też wnętrznym i osobiſtym przemieſzkiwaniem poświęca nas Duch S. jak Oycowie Swięci nauczaią. *Jeżeli mnie kto miłuie*, mówi Chryſtus u Jana w Rozd: 14. *będzie chował mowę moię a Ociec móy umiłuie go, i do niego przyidziemy, a mieſzkanie u niego uczyniemy.* Nie tak zaś Ociec i Syn do nas przychodzą, iżby za przyiściem Ich odchodził Duch S. który Onym Kościoł ſerca naſzego przygotował i przyozdobił, lecz że ſpólnie z Onemi przebywa i przemieſzkiwa: *A ja prosić będę Oyca, a innego Pocieſzyciela da wam, aby z wami mieſzkał na wieki ,... u was mieſzkać będzie i w was będzie.* mówi Chryſtus w tymże Rozdziale. Jakim albowiem ſposobem w mysli powſtać może, iżby w pomieſzkaniu duſzy ludzkiey wzaiemnie rozłączyły ſię Osoby Boſkie, które nie tylko wolą, zgodą i miłością, ale też nierozdzielną iſtotą i Bóſtwem ſą jedno? Jak za przyiściem Syna miałby odeyść Duch S. któren zawſze jeſt z Chryſtusem, jako Jego i Oyca Duch? Słowa zatym S. Grzegorza *Nazyanzena:* „*Uſtępuie Chryſtus Duch naſtępuie*, nie takie maią znaczenie, iżby Duch naſtępował po oddaleniu ſię Chryſtusa, któren rzekł: *Oto ja z wami jeſtem aż do ſkończenia świata.* u Jana w Rozd: 14. *Y do niego przyidziemy i mieſzkanie u niego uczyniemy.* Ani w takim także rozumieniu Tertulian, *moc Ducha S. namieśniczą* nazywa: jakby Chryſtus Kościołowi ſwemu i Duſzom ſprawiedliwym nie był przytomny, albo w nich Bóſtwem ſwo-

im

im i osobiftością nie mieszkał; ale dla tego, że obecność Chrystusa według ciała Duch S. zastępuie; po odięciu albowiem człowieczeństwa Chrystusowego od oczu ludzkich, onych z cielesnych czyni Duchownemi, ludzki afekt, którym ku nayświętszemu Igneli człowieczeństwu, darem swoim Duch S. w Afekt Duchowny zamieniaiąc. Ani nakoniec ztąd, że Tertulian Ducha S. nazwał *mocą Namieśniczą*, wnosić można, jakby Duch S. był mnieyszy od Syna; ktoby albowiem ten wniosek śmiał czynić, do takiego z S. Cyrylem Alexandryiskim mówię: „Niech nam odpowiedzą, jakim sposobem jesteśmy Kościołem Bożym, według Pawła, maiąc Ducha w nas przemieszkiwaiącego, jeżeli Duch nie jest istotą Bóg„?

Ze Duch S. jest życiem dusz, to każdy przyzna, wiedząc, iż kiedyś i ciała nasze życiem nieśmiertelnym napełni, ku żywotowi chwalebnemu i wiecznemu wzbudzaiąc, jak naucza Apostoł do Rzymian w Rozd: 8 *A jesli duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, w nas mieszka: który wzbudził Jezusa Chrystusa z martwych, ożywi i ciała wasze śmiertelne dla Ducha S. w was mieszkaiącego.* On jest przez którego Chrześcianin żyie; kto od niego wewnątrz nie jest ruszany i orzeźwiany, mówić nie może z Apostołem: *Zyie ja, już nie ja, żyie we mnie Chrystus.* Nie dosyć jest mieć Chrzest Chrystusow, lecz trzeba mieć i Ducha Chrystusowego. *Jesli kto Ducha Chrystusowego nie ma: ten nie jest jego.* do Rzymian w Roz: 8. Zdaie się, iż należy do ciała Chrystusowego, i jest członkiem jego według zewnętrzney postaci, lecz rzeczą samą jest członkiem uschłym i martwym: „Ma postać (mówi Augustyn) ale nie ma życia. Jeżeli Sakramentu szukasz, znayduiesz: szukasz Chrztu, znayduiesz: szukasz składu Wiary, znayduiesz, jest postać. Jeżeli wewnątrz od Ducha ruszany i ożywiany nie będziesz, daremnie się z postaci chlubisz„. Duch S. wszystkie duszy siły orzeźwia ku dziełom żywota; On jest owym namaszczeniem, które nas usposabia do wykonania tego wszystkiego, co jest potrzebnym do zbawienia; Chrystus albowiem mówi u Jana w Rozd: 14. *On was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział.* Nie dosyć jest znać Przykazania i naukę Zakonu zewnątrz brzmiącą, jeżeli Duch

S.

S. Nauczyciel wewnątrz nauczaiący, i do ferca mówiący nie będzie przytomny. On jeſt, któren w Swiętych mówi, według Słów Chryſtusowych u Mateuſza w Rozd: 10. *Nie wy jeſteście, którzy mówicie, ale Duch Oyca waſzego, który mówi w was.* On jeſt, któren przekonywał i zwyciężał przez S. Stefana mędrzcow Starozakonnych, *Którzy nie mogli ſię ſprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił.* Dzieie Apoſtolſkie Rozd: 6. On jeſt. bez którego, jak potrzeba, wymówić nie możemy: *Pan Jezus.* On jeſt, którego ſprawą tak wielorakie duchownego życia owoce w Swiętych jaśnieią: *Owoc Ducha jeſt miłość, wesele, pokoy, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieſkwapliwość, cichość, Wiara, ſkromność, wſtrzemięźliwość, czyſtość.* do Galatow Rozd: 5. Te tak rozmaite żywota wiecznego zadatki ſą ſkutkiem i owocem Ducha Przenayświętſzego, duſze pobożne ożywiaiącego i do dzieł cnotliwych pobudzaiącego.

Ożywienie zaś rzeczone naybarziey ſprawuie przez miłość, którą w ſercach naſzych rozlewa Duch S. któren ſam jeſt osobiſtą miłością: i przeto Bóg nie może być miłowany, chyba z Boga. Bóg jeſt, którego miłuiemy; Bóg którym miłuiemy; wlewa Bóg ſiebie ſamego, ſiebie ſamego nam daie, ażeby był miłowany z ſiebie: „Dał ſiebie ſamego, którego miłuiemy: dał, zkądbyśmy miłowali. Lecz cóż dał, zkąbyśmy miłowali? Słuchaycie Apoſtoła Pawła: *Miłość Boſka* (mówi) *rozlana jeſt w ſercach naſzych.* A zkądże? czy nie z nas czasem? Nie. Zkądże więc? *Przez Ducha S któren nam jeſt dan.* Ponieważ Duch S. Bóg jeſt, a miłować Boga nie możemy, chyba przez Ducha S. ztąd więc idzie wniosek, że miłuiemy Boga z Boga„. Rozumowanie Auguſtyna.

Dwa razy Ducha S. dał Chryſtus Apoſtołom, to jeſt: po Zmartwychwſtaniu i po Wniebowſtąpieniu: *Jednego dał, i jeden dał, pospolitości jedney dał,* a jednak dwa razy dał. Raz po Zmartwychwſtaniu, mówiąc do Uczniow: *Weźmicie Ducha S.* u Jana Rozd: 20. i tchnoł *na nie.* Potym przyobiecał, iż jeſzcze poſzle Ducha S. *A ja posyłam obietnicę Oyca mego na was: a wy ſiedźcie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.* u Łukaſza w Rozd: 24. Uiścił takową obietnicę w dzieſięć dni po Wniebowſtąpieniu

Du-

Ducha S. zesłaniem. Dwa razy zaś dał Ducha S. ażeby dwojakie miłości przykazanie zalecił: „Jedna miłość, a dwa przykazania (mówi Augustyn) jeden Duch, a dwa datki; ani bowiem inny dany jest pierwiey, a inny posledniey: albowiem nie inna miłość kocha bliźniego od tey, która kocha Boga; lecz że co innego jest Bóg, co innego bliźni; chociayże jedną miłością kochamy, jedno jednak nie są, których kochamy. Ze więc naybarziey zalecana być powinna miłość Boga, druga miłość bliźniego, od drugiey bierze się początek, ażeby dóyść do pierwszey; *Albowiem kto nie miłuie brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jako może miłować?* Jana List 1 Rozd: 4. Y dla tego podobno ucząc nas miłości bliźniego na ziemi widzialny i bliźnim przytomny, dał Ducha S. tchnąć w twarz onych, a od tey miłości, która naybarziey ma mieysce w Niebie, z Nieba Ducha S. posłał. Przyimiy Ducha S. na ziemi, i miłuiesz brata; przyimiy z Nieba, a miłuiesz Boga; albowiem i co na ziemi wziołeś, z Nieba jest: na ziemi Chrystus dał, ale z Nieba jest, co dał; ten albowiem dał, któren z Nieba zstąpił. Tu znalazł, komuby dał, ztamtąd przyniosł, coby dał„.

Ze zaś liczbą X. dziesięcioro Przykazań oznacza się, dziesiątego dnia po Wniebowstąpieniu swoim Chrystus Ducha S. Kościołowi zesłał, ażeby okazał, iż przez łaskę Ducha S wypełnia się Przykazanie; *Litera* albowiem *zabiia, a Duch ożywia.* do Koryntow List 2. Rozd: 3. Zesłany więc jest Duch S. ażeby Zakon był wypełniony, i spełniło się, co sam Chrystus Pan powiedział: *Nie mniemaycie, ażebym przyszedł rozwiązywać Zakon, abo Proroki: nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić.* u Mateusza w Rozd: 5. Te wypełnienie Zakonu daruie wiernym, daruie tym, którym Ducha S. daie. W miarę obfitości Ducha, łatwość wypełnienia Zakonu wzrasta; albowiem (według Augustyna) „Miłość wypełnia Zakon .... bez pomocy Ducha, bez wątpienia jest literą zabiiaiącą: gdy zaś przytomny jest Duch ożywiający, ten wewnątrz na sercu piszący prawa, sprawuie, że one miłuiemy, których w Zakonie zewnątrz napisanych lękaliśmy się .... Cóż więc są Prawa Boskie od samego Boga napisane w sercach, jeżeli nie Ducha S. przytomność, któren jest pal-

cem

cem Boſkim, którego przytomnością rozlewa ſię miłość w ſercach naſzych, a ta jeſt pelnością prawa i Przykazania końcem,,? Uczniowie Chryſtusa mieli mieſzkaiącego w ſobie Ducha S. mieli wſzyscy, ile ich było, którzy przed przyiściem i męką przez Wiarę w Meſsyaſza przyiść maiącego poświęceni byli: jednakże widzialnym ſposobem Duch S. na ludzi zeſłany nie był, ani z taką Darow Duchownych obfitością nie był wylany i dany: *Kto wierzy w mię, jako mówi Pismo: rzeki wody żywey popłyną z żywota Jego: a to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń; albowiem jeſzcze nie był Duch dany, bo Jezus jeſzcze nie był uwielbiony.* u Jana w Rozd: 7. Zkąd Leo: „Gdy w dzień pięćdzieſiątowy Uczniow Pańſkich Duch S. napełnił, nie było to początkiem Daru, ale dodatkiem obfitości; albowiem i Patryarchowie, i Prorocy, i Kapłani, i wſzyscy, którzy byli w pierwſzych czaſiech Swięci, tegoż ſamego Ducha poświęceniem byli ożywieni,,: Chryſtus wzioł pierwiaſtki natury naſzey, a nam oddał Ducha S. łaſkę. Y jako po długiey woynie dziać ſię zwykło: gdy przerwana bywa woyna, a pokoy zawarty, którzy ſobie byli wzaiemnie nieprzyiaźni, daią ſobie wzaiemnie upominki i zakładniki: tak ſtało ſię między Bogiem i naturą ludzką, według Chryzoſtoma mówiącego.„ Na mieyscu upominkow i zakładnikow położył ſame pierwiaſtki, które do Nieba zanioſł Chryſtus, nam zaś Ducha S. zamiaſt upominku i zadatku zeſłał,,: Paweł też S. Ducha S. nazywa zadatkiem: *Który nas pomazał, Bóg, który też zapieczętował nas, i dał zadatek Ducha w ſercach naſzych.* do Koryntow Liſt 2. Rodz: 1. Jeżeli więc w Wierze mocni i nieporuſzeni trwamy, nie z naſzych to ſił mamy, ale z Daru Ducha S. któren w Swięty Pięćdzieſiątnicy dzień Apoſtołow utwierdził ku odważnemu Imienia Chryſtusowego i Ewangelii przepowiadaniu. Tymże ſamym Duchem wewnątrz namaſzczeni jeſteśmy, i tym Boſkim namaſzczeniem ſtaliśmy ſię Prorokami, Kapłanami, i Królami; albowiem i Niebieſkie Królewſtwo nas czeka, i już Królami jeſteśmy, jeżeli z pomocą łaſki Ducha S. nad naſzemi namiętnościami panuiemy; Kapłanami zaś, jeżeli ciała i członki naſze ofiarę żywą, Swiętą, Bogu podobaiącą ſię przynoſiemy. Prorokami nakoniec, albo-

wiem

wiem przyſzłe dobra nam ſą obiawione, których, według Pawła: *Ani oko widziało, ani ucho ſłyſzało*, a oſiągnienia onych ażebyśmy ufność mieli, dał nam Chryſtus w zadatku Ducha S. „ *Zatym zadatkiem ufay, iż wſzyſtko odbierzeſz*, mówi Chryzoſtom: Zeyście Ducha S. na Apoſtołow, albo na całe wiernych zgromadzenie w Wieczerniku zebrane od Joela Proroka w Roz: 2. przepowiedziane, a dnia pięćdzieſiątnicy ſpełnione, opisuią Dzieie Apoſtolſkie w Roz: 2. W poſtaci Językow ogniſtych okazał ſię, *i uſiadł na każdym z nich zoſobna*, któren na Chryſtusa Chrzeſt od Janana Jordanie przyimuiącego w poſtaci Gołębicy zſtąpił, *i zoſtał na nim*. Prawdziwy był ogień na poſtać ięzykow rozdzielony, prawdziwa była Gołębica: ani bowiem przyſtało, ażeby *Duch prawdy* ludzi omylał: lecz ani Gołębica, ani Języki ogniſte w jedność Oſoby od Ducha S. przyięte były; ale ſłużyły na znak Boſkiey jego mocy i władzy. Okazały ſię Apoſtołom Języki ogniſte, ażeby oznaczyły, iż tenże Bóg, któren w pośrzodku ognia na górze Synai dał Moyżeſzowi Prawo, teraz ſtanowi i ogłaſza nowe Prawo, nie na Tablicach kamiennych, ale na ſerc tablicach palcem ſwoim, to jeſt: Duchem S. napisane, w ogniu rozum oświecaiącym, duſze zagrzewaiącym, cierńie grzechow trawiącym „. „ Jak Hebrayſkiemu niegdyś ludowi (mówi S. Leon) od Egipcyan oſwobodzonemu, po ofiarowaniu Baranka pięćdzieſiątego dnia dane jeſt na górze Synai Prawo, tak po męce Pańſkiey, którą prawdziwy Baranek Boży zabity pięćdzieſiątego po Zmartwychwſtaniu jego dnia, na Apoſtołow i na mnóſtwo wierzących Duch S. zſtąpił, ażeby uwagę czyniący Chrześcianin poznał, iż początki ſtarego Teſtamentu poſługowały Ewangelij pierwiaſtkom, i że od tegoż Ducha powtórne przymierze zawarte, od którego pierwſze było uſtanowione „.

Dla tego też w ogniſtych językach okazał ſię Duch S. ażeby właściwe jego działanie okazane było. Chociayże albowiem we trzech Boſkich Oſobach ani iſtoty, ani władzy, ani woli, ani działania nie maſz różnicy; *Tak jednak naprawienia naſzego dzieło między ſię podzieliła naymiłoſierniey ſza Tróyca, iżby Ociec był błagany, Syn błagał, Duch S. zapalał*. Jeſt albowiem światłem, ogniem Boſkim, ogniem

ogniem miłości, *któren dodał* Apostołom słowa *Pańskiego jasnego i wymowy, któren posiada ku utworzeniu rozumu i wytrawieniu grzechu, i dzielność oświecania i moc palenia. On natycha wiarę, daie umieiętność, jest zrzódłem miłości, pieczęcią czystości i wszelkiey cnoty sprawcą. On Duch prawdy... w Kościele swoim nie cierpi ani ciemności, ani oziębłości.* Słowa S. Leona. Znaczenie zatym ognistych języków, w których okazał się Duch S. nieprzerwanie wykonywa działaniem i darami swemi.

W postaci językow Duch S. przyszedł, *nayprzód:* ażeby każdemu z Apostołow niby rozdzielił do nauczania okręgu Swiata części, poruczony też od Chrystusa opowiadania Ewangelij Urząd potwierdił, i okazał, iż pomocą jego odbieraią przymioty i dary do wypełnienia Ewangeliczney posługi potrzebne. *Y napełnieni byli wszyscy Ducha S. i poczeli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch S. wymawiać dawał.* Dzieje Apostolskie Roz: 2. ,,O jak śpieszno idzie mowa mądrości! a gdzie Bóg jest Nauczycielem, jak prędko poymuie się to, czego uczy! Nie było użyte tłumaczenie co do słuchu, ani zwyczay co do używania, ani czas do uczenia się, lecz tchnieniem tego, który tchnie, gdzie chce, właściwe każdego narodu słowa w uściech Kościoła stały się spólnemi ,,. Słowa S. Leona.

Powtóre: w postaci językow okazał się, ażeby okrąg ziemi w jedność Wiary zgromadził. Gdy albowiem przedtym ludzie wyniosłością pychy pobudzeni, chcieli wybudować wieżę, któraby aż Niebios sięgała, a Bóg ten nieprawy spisek i przewrótną zgodę, sprawuiąc pomieszanie językow, rozproszył: Dla tego w dzień Pięćdziesiątnicy w postaci językow Duch S. na pokornych Chrystusa Uczniow zstąpił, ażeby ich posługą rozdzielony okrąg świata złączył, a ku jedności Wiary i Religij doprowadził. Jakoż Darem Ducha S. Kościoł po całym świecie rozszerzony, językami mówi wszystkich Narodow ,,. Te przyczyny przywodzą SS. Chryzostom i Augustyn. S zaś Grzegorz wielki mówi: ,,W ogniu Duch S. okazał się; albowiem nie cielesny, nie wypowiedziany, nie widomy ogień jest Bóg: *Bóg nasz jest ogniem trawiącym*, do Zydow Roz: 12. Bóg wszakże ogniem nazywa się; albowiem

rdzę

rdzę grzechow trawi; o tym ogniu Prawda, (to jeſt Chryſtus) mówi u Łukaſza w Roz: 12. *Przyſzedłem puścić ogień na ziemię: a czegoż chcę, jedno, aby był zapalon?* Ziemią nazwane ſą ſerca Ziemſkie, lecz Bóg ogień na tę ziemię ſpuſzcza, gdy tchnieniem Ducha S. ſerca cieleſnych zapala. A ziemia ſię pali, gdy ſerce cielesne dla pożądliwości ſwoich oziębłe porzuca roſkoſz teraznieyſzego wieku, a ku Boſkiey zapala ſię miłości. W ogniſtych zaś językach okazał ſię Duch S. albowiem jeſt wſpółwieczny Synowi, wielka jeſt przyrodność i łączenie ſię języka z Słowem. Słowo albowiem Oyca jeſt Syn, a że jedna jeſt Ducha i Słowa iſtota, trzeba było, iżby tenże Duch okazał ſię w języku; albo też, że przez język pochodzi Słowo, w językach okazał ſię Duch; albowiem ktokolwiek Duchem jeſt tknięty, ten Słowo Boże, to jeſt: jednorodzonego Syna Boſkiego wyznaie. Albo zapewna dla tego w ogniſtych językach okazał ſię Duch, że wſzyſtkich, których napełnia, czyni zarówno pałaiącemi i mówiącemi. Języki ogniſte maią Nauczyciele; albowiem gdy potrzebę miłości Boſkiey opowiadaią, ſerca ſłuchaczów zapalaią. Próżna bowiem jeſt mowa uczącego, jeżeli nie ieſt zdolna do wzniecenia pożaru miłości.

§. VIII. o *Przygotowaniach do przyięcia Ducha S.*

Przygotowania do przyięcia Ducha S. ſam Duch Boży daie albo już przemieſzkiwaiący, albo poruſzaiący. Że przed zſtąpieniem w dzień Pięćdzieſiątnicy już w Uczniach Chryſtuſowych przemieſzkiwał: „Dla tego poświęcone ſobie ſerca goręcey zapalił, obficiey napełnił, nie już zaczynaiąc, ale pomnażaiąc ſwoie Dary, nie nowy co do działania, ale bogatſzy co do hoyności„. mówi S. Leo. Jeſzcze nie przemieſzkiwał, a jednak poruſzał Korneliuſza i innych z Pogańſtwa, na których przed przyięciem Chrztu wylana była łaſka Ducha Swiętego, jak świadczą Dzieie Apoſtolſkie Roz: 10 *Gdy jeſzcze Piótr mówił, padł Duch S. na wſzyſtkich, którzy ſłuchali ſłowa*, i zdumiewali ſię z obrzezania wierni, co z Piotrem byli przyſzli, iż i na Pogany łaſka Ducha S. była wylana.

Pierwſze człowieka Chrześciańſkiego do przyięcia Ducha S. przygotowanie na tym zależy, ażeby przez gorącą po-

kutę sumnienie oczyścił. To oznacza znamie ognia, w którego postaci na Apostołow zstąpił. Posłuchaymy S. Grzegorza Wielkiego, któren przywodzi przyczynę, dla czego nad Chrystusem w Gołębicy, a nad Uczniami w ogniu okazał się: „ Jednorodzony (mówi) Boży Syn jest Sędzią rodzaiu ludzkiego. Lecz któżby wytrzymał jego sprawiedliwości, gdyby pierwiey, nim przez miłosierdzie nas zgromadził, winy nasze przez gorliwość sprawiedliwości chciał roztrząsać. Człowiekiem zatym dla człowieka stawszy się, łaskawym ludziom okazał się: niechciał grzesznikow porażać, lecz naprawić; chciał pierwiey łaskawie karać, ażeby miał, którychby potym na Sądzie zbawił. Trzeba więc było, ażeby w Gołębicy Duch ukazał się nad tym, któren nie przychodził, iżby już z gorliwością karał grzechy, lecz ieszcze przez miłosierdzie znosił. A przeciwnie nad Uczniami trzeba było, ażeby Duch S. okazał się w ogniu, ażeby tych, którzy byli tylko ludźmi, i dla tego grzesznemi, przeciw sobie samym duchowną żarliwością zapalił, którąby grzechy, które Bóg przez dobrotliwość przepuszczał, oni w sobie przez pokutę karali.... Y przeto przez Gołębicę Duch na Odkupicielu okazał się, przez ogień zaś na ludziach. Ile bowiem surowość Sędziego naszego dla nas stała się umiarkowaną, tyle przeciw sobie słabość nasza żarzyć się powinna „. Żarliwość zaś pokuty sam Duch S. miłosiernie w nas sprawuie; ażebyśmy albowiem chronili się złego, a czynili dobrze: które dwie rzeczy są umysłu pokutuiącego powinnością, w tym Duch S. naszą wspomaga nieudolność. Ażebyśmy się uchronili złego (według S. Bernarda) wzbudza w nas skruchę i chęć modlitwy. Jeżeli więc kto pierwiey dla niezbożności oziębły, posledniey niejaką żarliwością pokuty zapala się, niech nie wątpi, iż przybył inny Duch, któren ducha jego o grzech strofuie. Lecz cóż pomoże żałować winy, a odpuszczenia nie prosić? Potrzeba, ażeby i to Duch S. sprawił, słodkością nadziei umysł napełniaiąc, przez którąby z ufnością odpuszczenia prosił. *On albowiem prosi za nami wzdychaniem niewymównym:* wszakże jak w nas prosi za nami, tak w Oycu i z Oycem winy nam odpuszcza. Y przeto odpuszczenie grzechow Duchowi S. przyznawane bywa. *Przyimicie Ducha S.* (mówi Chrystus) *którym odpuścicie grze-*

grzechy, odpuszczaią się im. Nakoniec, ażebyśmy uchroniwszy się złego, dobrze czynili, rozum oświeca, wolę pobudza i zagrzewa.

Drugie do przyięcia Ducha S. przygotowanie jest pokora: *Bo tak mówi wysoki i wyniosły mieszkaiący w wieczności: a Swięte Imie Jego na wysokości, i w Swiątyniey mieszkaiący, a z skruszonym i uniżonym duchem: aby ożywił ducha zniżonych, ażeby ożywił Ducha skruszonych.* Izaiasz w Roz: 57. Któren pokornych duchem zbawił, któren na upokorzone obraca weyrzenie, a wyniosłe zdaleka poznaie, Ducha swego S. pysznym nie udziela, ale pokornym. „Obięty bywa przez pokorę, odpędzony przez pychę. Woda jest albowiem, serca pokornego jakby mieysca żłobowatego szuka, na którymby się ostała, opuchłością zaś pychy jakby wyniosłością góry odpędzona spływa: zkąd rzeczono: *Bóg hardym sprzeciwia się, a pokornym daie łaskę.* Cóż to znaczy, daie łaskę? daie Ducha S. napełnia pokornych, bo tych znayduie do przyięcia sposobnych „. Słowa Augustyna.

Trzecie przygotowanie jest czystość duszy i ciała; nie przemieszkiwa albowiem w duszy zmazaney i w ciele grzechom poddanym. „Gdy wszyscy Kościołem jesteśmy, przez przebywanie w nas i poświęcenie Ducha S. Kościoła tego Zakrystyanką i Xienią iest czystość, która nic zmazanego, nic zprofanowanego wnosić nie dopuszcza, ażeby Bóg ten, któren przemieszkiwa, zmazanego siedliska rozgniewany nie opuścił „. Słowa Tertuliana. Nieodmienny też iest Boski wyrok: *Nie będzie trwał duch móy na wieki w człowiecze, gdyż iest ciałem.* Księgi Rodzaiu Roz: 6. Lecz chociayże kto daleki od porupstwa, naczynie ciała swego chowa w świętości i uczciwości; jeżeli jednak rad znayduie się w biesiadach i zgromadzeniach, o tym naypierwiey myśląc, ażeby widzieć i bydź widzianym, taki niech nie mniema, iżby był do przyięcia Ducha S. usposobionym; takowe albowiem kompanie, im bliższą są do wzbudzenia namiętności i upadku okazyą, tym dalszy jest od przyięcia Ducha, kto onych szuka.

Czwarte przygotowanie iest Modlitwa: Apostołowie po Wniebowstąpieiu Chrystusa Pana, jak świadczą Dzieie Apostolskie Roz: 1. *jednomyslnie trwali na modlitwie* na przy-

iście

iście Ducha S. czyniąc przygotowanie, i Onego gorącą żądzą wzywaiąc. Y ile razy chcieli, ażeby Duch S. innym był udzielony, tyle razy z wkładaniem rąk modlitwę czynili: *Modlili się za nimi, aby wzieli Ducha S*. Dzieje Apostolskie Roz: 8. Zkąd S. Augustyn o Chrystusie mówi: „Jak nie jest Bogiem, który daie Ducha S. owszem jak wielki jest Bóg, któren daie Boga? Ani bowiem żaden z Uczniow jego dał Ducha S. Modlili się albowiem, ażeby przyszedł na te, na których ręce wkładali, nie zaś sami dawali: któren obyczay w Przełożonych swoich dotąd chowa Kościoł„.

Piąte przygotowanie jest miłość, którą samże Duch S. w sercach naszych rozlewa: *Jeżeli mnie kto miłuie, będzie chował mowę moią, a Ociec móy umiłuie go, i do niego przyidziemy, a mieszkanie u niego uczyniemy*. u Jana Roz: 14. Kto albowiem jest miłośnik tego świata, kłamie, że Boga miłuie, i gdy Przykazań jego nie chowa, Ducha S. od siebie odpędza. Albowiem: *Duch S. karności uciecze przed obłudnością*. Księgi Mądrości Roz: 1. Trzeba, ażeby miłość Boską poświadczał język, umysł i życie. Miłość, według Grzegorza wielkiego, nigdy nie jest próżnuiąca; wykonywa albowiem wielkie rzeczy, jeżeli jest: jeżeli zaś wzbrania się działania, miłością nie jest: „Ducha prawdy świat przyiąć nie może, mówi Chrystus u Jana w Roz: 14. Swiat, to jest: miłośnicy świata; i dla tego, ażeby ta miłość zmnieyszona i wytrawiona była, przeciwna miłość Boska *rozlewa się w sercach naszych przez Ducha S. który nam jest dan.* Ażebyśmy się stali godnym Ducha S. przybytkiem, zgodę, także i pokoy chować powinniśmy; Chrystus Pan albowiem u Jana w Roz: 14. uczyniwszy wzmiankę o Duchu pocieszycielu, w następuiącym wierszu przydaie: *Pokoy zostawuię wam, pokóy móy daię wam, nie jako świat daie wam.* Na które słowa Augustyn: „Ludzie zostawuią siebie w pokoiu, ażeby wolni od przykrości procederow i woien, swobodniey nie już z Bogiem łączyli się, ale świata używali: i gdy sprawiedliwym daią pokóy, nie przesladuiąc onych, pokoy prawdziwy bydź nie może, gdzie nie masz prawdziwey zgody; albowiem rozłączone są serca. My więc, któ ym Chrystus pokóy zostawił, i pokóy nam swóy dał, nie jako świat, ale jako ten, przez któ-

rego

rego uczyniony ieſt świat, ażebyśmy zgodni byli, łączmy wzaiemnie ſerca, i ſerce iedne, ażeby ſię na ziemi nie ſkaziło, wzgórę mieymy. Tym ſpoſobem godnym Ducha S. przybytkiem ſtaniemy ſię „. Tu też ma mieyſce piękna i uwagi nader godna, a do zgody i jedności Kościelney odnoſząca ſię Auguſtyna Nauka: „Duſza wſzyſtkie członki ożywia, przez oczy widzi, przez uſzy ſłyſzy, przez nozdrze wącha, przez język mówi, przez ręce działa, przez nogi chodzi, wſzyſtkim członkom, ażeby żyli, przytomna jeſt: wſzyſtkim daie życie, wſzyſtkie do poſługi uſpoſabia. Oko nie ſłyſzy, nie widzi ucho, nie widzi język, ani mówi ucho i oko, a jednak żyie; poſługi ſą oddzielne, życie ſpólne. Tak ſię ma i Kościoł Boży: w jednych Swiętych czyni cuda, w drugich przepowiada prawdę, w innych chowa dziewictwo, w innych wſtydliwość małżeńſką, w innych to, w innych drugie: każdy, co jemu jeſt właſnego, to czyni, a wſzyscy ſpólnie i równie żyią. Lecz jako w ciele ludzkim, jeżeli członek jaki odcięty będzie, przez odłączenie traci życie, który żył, gdy z ciałem był złączony: tak i człowiek Chrześcianin Katolik, jeżeli od ciała Chryſtusowego, to jeſt: Kościoła odcięty zoſtanie, w odciętym ducha nie maſz. Na znak tego Apoſtołowie Ducha przyieli, w iednym domu zgromadzeni, ſpólnie trwaiąc i iednomyślnie modląc ſię. Jeżeli zatym żyć chcecie z Ducha S. utrzymuycie miłość, podobaycie prawdę, żądaycie jedności, ażebyście dóyść mogli do wieczności. O gdyby nad tą nauką z pobożną uwagą zaſtanowili ſię ci wſzyſcy, którzy nie ſą członkami jednego powſzechnego Kościoła!

ROZDZIAŁ X.

Wykłada dziewiąty Składu Apoſtolſkiego Artykuł. Wierzę Swięty Kościoł powſzechny, Swiętych obcowanie.

Po wyznaniu Wiary naſzey w Ducha Swiętego, *Kościoł* w Składzie wymieniamy: „Dobry albowiem (według Auguſtyna) wyznania porządek potrzebował, ażeby do Tróycy dołączony był Kościoł, jakby mieſzkańcowi dom, a Bogu ſwóy Kościoł, i Stanowicielowi, albo Fundatorowi Miaſto

ſwoie,,. Wierzemy zaś *Swięty Kościoł*, *nie w Swięty Kościoł powſzechny*. Trzy albowiem Przenayświętſzey Tróycy oſoby Oyca i Syna i Ducha Swiętego tak wierzemy, że w tych oſobach naybardziey Wiarę i Nadzieię naſzą jako w Bogu pokładamy, i dla tego w *Tróycę* Swiętą wierzemy; że zaś Kościoł powſzechny, któren jeſt w Niebie i na ziemi, nie jeſt Bogiem, ale Kościołem Boga, to ieſt: *Tróycy* Swiętey; przeto nie ieſt pierwſzym Wiary naſzey i Nadziei przedmiotem, i dla tego odmiennych używamy wyrazow, mówiąc: *Wierzę Kościoł*. Że zaś te ſłowa: *Swiętych obcowanie*, ſą nieiakim tłumaczeniem Artykułu o Kościele, dla tego w jednym ciągu wykładane będą.

§. I. *Co jeſt Kościoł.*

Według S. Auguſtyna: ,,Kościoł jeſt lud Boży na całym okręgu ziemi rozſiany,,. Według S. Tomaſza: ,,Kościoł jeſt zgromadzenie Wiernych,,. Według Kardynała Bellarmina i innych Theologow: ,,Kościoł ieſt zbiór ludzi, jedney Chrześciańſkiey Wiary wyznaniem, i jednychże Sakramentow uczęſtnictwem złączony, pod rządem należnych Paſterzow, a mianowicie iedńego Chryſtuſowego na ziemi Namieſtnika Rzymſkiego Biſkupa,,.

Dzieli ſię Kosciol na tryumfuiący i Woiuiący: do woiuiącego należą Wierni, którzy na ziemi żyią; do Tryumfuiącego Aniołowie i ludzie Swięci, którzy nad światem, ciałem, i diabłem zwycięſtwo odnioſłſzy, od trudow nieyſzego życia oswobodzeni, beśpiecznie wieczney ſzczęsliwości używaią.

Definicya Kościoła z Bellarmina przywiedziona, ſtan wojuiącego Kościoła wyraża: nazywa ſię *zbior ludzi*, nie Aniołow; Kościoł albowiem, albo zbiór Aniołow zawſze z Bogiem był złączony, i pierwiey, aniżeli ludziom przez Chryſtusa Niebo otworzone, widzeniem Boga był ſzczęsliwy. Nazywa ſię *zbior ludzi iedney Wiary wyznaniem*, *i tychże Sakramentow uczęſtnictwem złączony*. Przez które ſłowa wyłączaią ſię z Kościoła niewierni tak ci, którzy nigdy do Kościoła przez Chrzeſt nie weſzli: o których Paweł S. do Koryntow w Liście 1. w Roz: 5. *Co mnie należy o tych, którzy nie ſą u nas, ſądzić*? jakiemi ſą Zydzi, Turcy, Poganie: jako też i ci,

ci, którzy bywſzy członkami Kościoła, od onego odpadli, jako to Heretycy, i wiary odſtępcy: także gotuiący ſię do Chrztu, to jeſt: Katehumeni, którzy chociayże ſą niby poczęci we wnętrznościach Matki Kościoła, lecz jeſzcze w Chrześcian nie zrodzeni, i do uczeſtnictwa Sakramentow dla nieprzyiętego jeſzcze Chrztu nie dopuſzczeni. Ze zaś Exkomunikowani, albo wyklęci od uczeſtnictwa Sakramentow ſą oddaleni, przeto wſpomnione Definicyi słowa onych też z Kościelnego zgromadzenia wyłączaią. O Heretykach jednak i wyklętych może ſądzić Kościoł tak, jak ſądzi Monarcha o poddanych wiarołomnych, i od ſłużby Woyſkowey dezertorach.

Przydano w Definicyi: *Pod rządem należnych Paſterzow, a mianowicie jednego Chryſtuſowego na ziemi Namieſtnika Rzymſkiego Biſkupa:* któremi ſłowami wyłączaią ſię ci, którzy Wiarę Katolicką wyznaią, i też ſame Sakramenta z Katolikami maią, ale należnemu Paſterzowi nie podlegaią.

Wſzakże ta Definicya Kościoła wyraża ſtan onego, jaki otrzymał od Chryſtusa w Nowym Teſtamencie; według iſtoty zaś ſwoiey i natury Kościoł uważany, ponieważ ieſt *zgromadzeniem wiernych*, był od początku świata, nayprzod w Adamie i Ewie; po upadku uſprawiedliwiała onych Wiara w Chryſtuſa Pośrzednika Boga i ludzi przyiść maiącego: Wiara, mówię, wſparta na obietnicy Boſkiey, onego Błogosławionego naſienia, mocą którego Niewiaſta zetrzeć miała głowę ſtarego węża, to jeſt: Diabła: *Położę nieprzyiaźń między tobą, i między Niewiaſtą, i między naſieniem twym, a naſieniem jey; ona zetrze głowę twoią*, od tego czasu wſzyſcy Wierni byli członkami jednego i tegoż Kościoła, którego my jeſteśmy, jako maiący tenże Duch Wiary. Za przyiściem albowiem Chryſtusa, ani Bóg, ani Religia, ani Wiara nie odmieniła ſię, ale tylko ofiar i Sakramentow naſtąpiła odmiana. „Jako albowiem (mówi Auguſtyn) gdy ieden i tenże człowiek inną rano, inną w wieczor czyni ofiarę według przyzwoitości dziennego czasu, nie odmienia ani Boga, ani Religii: tak w całym przeciągu wiekow, gdy inna rzecz ofiarowana była od dawnych Swiętych, inna nie ludzkim przedſięwzięciem, ale Boſką powagą ofiaruie ſię, i ſprawuią

wuią się Taiemnice do czasu przystosowane od tych, którzy teraz są, ani Bóg, ani Religia nie odmienia się,,.

Pismo S. wielo imionami mianuie Kościoł: nazywa Dziedzictwem, Ludem, Domem i Budową Bożą. ,,Domem zaś Bożym dla tego nazywa się, (mówi Katechyzm Soboru Trydeńskiego) że jest niby jedną Familią, którą jeden zarządza Gospodarz, i w którey wszystkich dóbr Duchownych, uczestnictwo wszystkim służy,,.

Nazywa się Kościoł Trzodą owiec Chrystusowych u Jana w Roz: 10. *Ja jestem Pasterz dobry, i znam Owce moie, i znaią mię moie*, i na innych wielu mieyscach.

Nazywa się Oblubienicą Chrystusową: *Mężowie! miłuycie Zony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościoł.* do Efezow Roz: 5. O tym zaślubieniu prorokował Ozeasz w Roz: 2. *Poszlubię cię sobie na wieki, a poszlubię cię sobie w sprawiedliwości, i w Sądzie, i w miłosierdziu, i w litościach, i poszlubię cię sobie w wierze, i poznasz, żem ja Pan .... i rzekę nie Ludowi memu: Lud móy jesteś ty, a on rzecze: Bóg móy jesteś Ty.* Wyszedł od Oyca, i przyszedł na świat, ażeby Kościoł przedwiecznie wybrany, w czasie ze wszelkiego pokolenia, języka i Narodu zgromadzony sobie złączył.

Na koniec Kościoł Ciałem Chrystusa nazywa się, nie tym sposobem, jak mianuiemy jednym ciałem Miasto, Rzeczpospolitą, albo Woysko dla jedności Rządu i uczestnictwa rady do jednego celu zmierzaiącey; prawdziwie albowiem, rzeczewiście i właściwie Kościoł jest Ciałem Chrystusa, chociayże nie już przyrodzonym członkow związkiem spoionym, lecz mocą łaski usormowanym. Nauka ta jest po setnie od Augustyna powtarzana na fundamencie słów Apostoła w Liście pierwszym do Koryntow w Roz: 12 *Jako ciało jedno jest, a członkow ma wiele: a wszystkie członki ciała, choć ich wiele jest, wszakże są jednym ciałem: takżeć i Chrystus.* Które słowa wykładaiąc Augustyn, mówi. ,,Nie rzekł (Apostoł) tak i Chrystusa, to jest Ciało Chrystusa, albo członki Chrystusa, lecz *takżeć i Chrystus:* Głowę i Ciało iednym Chrystusem mianuiąc. Y to nie powinno się zdawać do wierzenia niepodobnym: jesli albowiem Boska Istota daleko odległeysza, i nieporównaną różnością wyższa, mogła dla nas

przy-

przyiąć naturę ludzką w jedność osoby; jak barziey rzecz do wierzenia podobna, ażeby z Chrystusem człowiekiem wierni i Ludzie Swięci stawali się iednym Chrystusem,,. Y na innym mieyscu: ,,Głowa i Członki jeden Chrystus,,. Jakoż Głowa ta była w Niebie, a do Sawla Kościoł prześladuiącego mówiła: *Szawle, Szawle! przecz mię prześladuiesz?* Dzieiow Apostolskich Roz: 9. My przez nadzieię z Głową naszą w Niebie, Chrystus przez miłość z nami na ziemi.

§. II. *Kościoł jest widoczny i jawny.*

Prorocy przepowiedzieli, iż Kościoł tak miał być widoczny i znakomity, iżby do onego wszystkie Narody zbiegać się miały dla słuchania słowa Bożego, dla przyięcia Praw: że Bramy Jego dzień i noc otwarte być miały dla weyścia Pogan; że położony i zafundowany miał być na Górze wynioslеy, która jest Chrystus, że zaginąć mieli, którzyby onemu nie służyli, że Narody w światłości jego chodzić mieli, i chwała w nim Pańska miała być widziana: to zaś wszystko jakby się sprawdzić mogło, gdyby Kościoł nie był widzialny i jawny? U Micheasza w Rozd: 4. *W ostateczne dni będzie Góra Domu Pańskiego przygotowana na wierzchu gór i wyniosła nad pagórki, a popłyną do niey Narody. Y pośpieszą się Narodowie mnodzy, a mówić będą: pódźcie, wstąpmy na Górę Pańską, i do Domu Boga Jakóbowego, a nauczy nas o drogach swoich: i będziem chodzić ścieszkami Jego; Bo z Syonu wynidzie Zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem.* U Izaiasza w Rozd: 60. *Wstań, oświeć się Jeruzalem....Y będą chodzić Narodowie w światłości twoiey, a Królowie w jasności weyścia twego....Y będą otworzone Bramy twoie ustawicznie: we dnie i w nocy nie będą zamknione, aby noszono do Ciebie moc Narodów, i Króle ich aby przywiedziono &c. &c.* Ztąd Augustyn: ,,W widoczności położył Kościoł swóy, nie w ukryciu, nie pod zasłoną, chyba staie się jakby zasłoniony nad zgraią Heretykow,,

Gdyby Kościoł nie był jawny, jakby ci, którzy nie są w Kościele, mogli rozeznać, i na łono onego powró ić? Jakimby sposobem znalazł mieysce rozkaz Chrystusow, którym chce: iżby brat upomnieniem Braterskim nie poprawiony, dla Sądu od-

odniesion był Kościołowi? u Mateusza w Rozd: 18. „Kościoł, według S. Cypryana, jest lud z Kapłanem złączony, i trzoda Pasterza swego pilnuiąca się„. a zatym widzialny jest i jawny. Kościoł jest zgromadzenie i Towarzystwo ludzi w jedney Wierze i w uczestnictwie jednychże Sakramentow Boga czczące; takie zaś Towarzystwo bez widzialnych znakow nie może być złączone, po złączeniu zaś nie może być ukryte.

Zapytasz: Jeżeli Kościoł jest jawny, jakım sposobem mówiemy: *Wierzę Swięty Kościoł powszechny?* Wiara albowiem jest o rzeczach, których nie widziemy.

Odpowiadam: Nędzny to jest zarzut Heretykow, którzy od prawdziwego oderwawszy się Kościoła, żądaliby nie znać onego, i dla tego niewidzialnym Kościoł mianuią. Lecz widzieć Kościoł i wierzyć, te dwie rzeczy nie są sobie przeciwne: widziemy wprawdzie Kościoł, lecz, że ten Kościoł jest prawdziwy, wierzemy. Zgromadzenie Wiernych z należnym Pasterzem złączone, Sakramentow tychże uczestnictwem i teyże Religii wyznaniem zjednoczone widziemy: że zaś te Zgromadzenie albo Towarzystwo jest prawdziwym Kościołem, tego oczyma nie widziemy, ale Wiarą poymuiemy tak, jak Apostołowie człowieka, to jest: Chrystusa Syna Boga żywego widzieli: lecz, iż ten człowiek jest Syn Boży, tego nie widzieli, ale wierzyli. Widziemy niby ciało Kościoła, lecz Ducha S. Kościołem rządzącego, taiemnic, mocy Sakramentow, Kluczow Królewstwa Niebieskiego Kościołowi danych, mocy odpuszczenia grzechow, rozmaitey władzy i darow udzielonych nie widziemy, ale wierzemy; jakie miał początki Kościoł, że jest prawdomówny, że ma trwać aż do skończenia świata, to wszystko ani oczyma cielesnemi, ani dowodami ludzkiemi, ale Wiarą szczegulnie obeymuiemy. Y dla tego wyznawamy, iż wierzemy Swięty Kościoł powszechny.

Chociayże zaś rozum ludzki bez oświecenia Ducha S. prawdziwego Kościoła poznać nie może, przez Wiarę jednak w Chrystusa niewidzialną Kościoła głowę, przez przyięcie Pisma S. wyrokow, któremi znaki prawdziwego Kościoła opisuią się, z których jawnie okazuie się, iż ten jest prawdziwy Kościoł, któren od Chrystusa na Pietrze ufundowany, któren

ren od Biſkupow Apoſtolſkich naſtępcow prawnie i należnie poſtanowionych jeſt ſprawowany, któren nieprzerwanym Biſkupow naſtępſtwem pochodzenie ſwoie od Apoſtołow dowodzi, któren po całym świecie rozſzerzony od Biſkupa Rzymſkiego Piotra naſtępcy jeſt rządzony: z tych (mówię) znaków jawnie okazuie ſię, któren jeſt prawdziwy Kościoł tak, jak przyiowſzy proroctwa o Chryſtusa narodzeniu, życiu, cudach, męce, Zmartwychwſtaniu i innych taiemnicach rzecz jeſt widoczna, że Jezus Nazareńſki ukrzyżowany, jeſt Chryſtus, albo Meſsyaſz, Odkupiciel i od Boga obiecany Pośrzednik. Zdaniem Auguſtyna jaśnieyſze ſą proroctwa o Kościele, aniżeli o Chryſtuſie, z przyczyny, iż o Kościele więcey ſprzeczek, większe odrywania ſię, aniżeli od Chryſtusa naſtąpić miały. Y przeto, według tegoż S. Auguſtyna: „Prawdziwy Kościoł żadnemu tayny nie jeſt„. Tak zaś widoczny i jawny jeſt Kościoł, że ten przymiot onemu na zawſze ſłuży, i nigdy odięty być nie może, albo przyćmiony; co albowiem znakomitość jego wyniſzczyć albo upodlić mogło? czy prześladowanie? Lecz prześladowania wzrosty Kościołowi dały. Czy herezye? Lecz te ſię rodzą, *ażeby, którzy ſą doświadczeni, ſtali ſię jawnemi.* Czy złych Chrześcian grzechy i zgorſzenia? Lecz te nie ćmią Kościoła, którego światłem jeſt Chryſtus oświecaiący, *przez wſzyſtkie dni aż doſkończenia świata.* Paweł też S. o nieuſtanney widzialności i znakomitości Kościoła do Efezow w Rozd: 4. piſze: *Y tenże dał niektóre Apoſtoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangeliſty, a inne Paſterze i Doktory .... Ku budowaniu Ciała Chryſtusowego.* Posługi zatym Paſterzow i Nauczycielow, i nieuſtanne budowanie Ciała Chryſtusowego będą w Kościele aż do dnia oſtatecznego Sądu, a zatym aż do tego czasu będzie trwał Kościoł widoczny i jawny.

§. III. *Kościoł dobrych i złych obeymuie.*

Ten Wiary Artykuł wielo figurami i podobieńſtwami z Pisma Swiętego wziętemi dowiedli Oycowie przeciw Donatyſtom. Figura Kościoła była Arka Noego, w którey nie tylko czyſte, ale też i nieczyſte Zwierzęta zawierały ſię. Kſięgi Rodzaiu Rozd: 7. Podobieńſtwo Kościoła wyraża Ro-

la,

la, w którey nadsiany jest kąkol, Sieć w Morze zapuszczona, i wszelkiego rodzaiu Ryby zgromadzaiąca. u Mat: Rozd: 13 Owczarnia, w którey Owce z Kozłami znayduią się. u Mat: w Rozd: 25. Uczta, do którey weszli źli zarówno i dobrzy, Dziesięć Panien, z których jedne rostropne, drugie głupie. Ze grzesznicy w występkach trwaiący i upomnieniem nie poprawieni są w Kościele, Chrystus naucza u Mat: w Rozd: 18. Znosi ich Kościoł, póki wyrokiem Przełożonych nie są wyrzuceni. Sam Chrystus Pan zdraycę swego Judasza nie tylko znosił, ale też w poczet Uczniow policzył. Kazirodca Koryntczyk był w Kościele, albo zgromadzeniu Wiernych, póki onego Paweł S. wyrokiem swoim z łona Kościoła nie wyrzucił. Tenże Apostoł smucił się i wzdychał między fałszywą Bracią, którzy przez zawiść Chrystusa opowiadali. Kościoł więc złych w sobie zawiera i znosi, lecz nie kazi się występkami i złością, którą się brzydzi, i nad którą wzdycha, wyrodnych dzieci opłakuiąc.

Wszakże inaczey w Kościele są dobrzy, inaczey zli: dobrzy, według Augustyna, tak są w domu Bożym, że też i sami są tymże domem Bożym, zli tak są w Kościele od Pawła S. Domem Bożym nazwanym, że do związku tego domu nie należą, ani do towarzystwa płodonośney sprawiedliwości, lecz tak, jak plewy są w ziarnie. Dobrzy są w tym domie, jakby naczynia złote i srebrne ku uczciwości, źli, jako naczynia gliniane i lepione ku hańbie. Dobrzy i wybrani są w Kościele nie tylko według stanu teraźnieyszego, ale też według owego stanu, w którym ma znaydować się wiecznie, gdy okaże się chwalebnym, niemaiącym plamy albo marszczki; zli i odrzuceni należą do Kościoła według teraźnieyszego szczegulnie stanu, nie zaś według owego, któren ma mieć w wieczności. Zkąd źli tak są członkami Kościoła, jak obumarłe członki są w ciele; chociayże albowiem Wiary wyznaniem i społecznością łączą się z dobremi, nie są jednak duchem łaski i miłości, ani z niemi, ani z Chrystusem Kościoła głową złączeni. Y przeto do Kościoła poniekąd należą według ciała i powszechności, nie zaś według ducha. Wszakże którzy są prawdziwie sprawiedliwemi, ale tylko doczesnemi, to jest: którzy w łasce i sprawiedliwości wytrwać

nie

nie maią aż do śmierci: takowi według tey doczesney ſprawiedliwości ſą prawdziwie członkami Kościoła, prawdziwie przez łaſkę i miłość ſą z Chryſtusem głową ſpoieni, i życia duchownego, które na członki ſpływa, ſą uczeſtnikami; lecz nie ſą w Kościele według Boſkiego przewidzenia i przeznaczenia przedwiecznego, nie należą do Jeruzalem Niebieſkiego. Y w tym to znaczeniu Auguſtyn S. mówi: „Nie jeſt prawdziwie ciałem Pana, co z nim nie ma być na wieki„. Przeciwnym ſposobem: wielu jeſt takich, którzy dla niedoſtatku ſprawiedliwości teraz nie należą do Kościoła, albo że jeſzcze Wiary i Chrzstu nie przyieli, kiedyś jednak przyiąć i pobożnie żyć maiący: albo oddalili ſię, lub odcięci ſą od Kościoła, kiedyś jednak do jedności powrócić, i w Chrześciańſkiey świątobliwości wytrwać maiący, albo złemi obyczajami Imie Chrześciańſkie hańbią, lecz nawrócić ſię, pokutować i w Panu zasnąć maią: takowi podług przewidzenia i przeznaczenia Boſkiego do Kościoła i do Chryſtusa jako członki żywe należą, nauka ta jeſt Auguſtyna, któren mówi:„ Według przewidzenia Boſkiego i przeznaczenia, jak wiele jeſt Owiec zewnątrz, jak wiele Wilkow wewnątz, i jak wiele Owiec wewnątrz, i jak wiele Wilkow zewnątrz! Cóż jeſt, co rzekłem, jak wiele Owiec zewnątrz? Jak wielu teraz lubieżne życie pędzą, którzy będą czyſtemi: jak wielu bluźni Chryſtusa, którzy weń uwierzą: jak wielu zanurza ſię w piańſtwie, którzy będą chować trzezwość: jak wielu łupiezcow rzeczy cudzych, którzy będą darzyć z ſwego! Lecz teraz cudzego głosu ſłuchaią, za obcemi idą. Takoż, jak wielu teraz wewnątrz Chryſtusa ſławi, którzy maią bluźnić: chowaią czyſtość, maiący ſłużyć lubieżności: trzeźwi ſą, maiący ſię topić w winie: ſtoią upaść maiący, nie ſą ci owcami. O przeznaczonych albowiem mówiemy, o tych mówiemy, których wie Pan, którzy ſą jego. A jednak oni póki dobrze ſię zachowuią, głosu Chryſtusowego ſłuchaią. Oto ſłuchaią oni, nie ſłuchaią owi, a jednak według przeznaczenia nie owce oni, owce owi„. Y na innym mieyscu tenże Auguſtyn o niezbożnych, że ſą członkami Kościoła tak, jak Judaſz grona Apoſtolſkiego, to jeſt: liczbą, nie zaś wartością, zewnętrznym pozorem, nie zaś cnotą: ciałem, nie zaś związ-

zkiem

zkiem Ducha, przyłączeniem się ciała, nie zaś jednością Ducha: według uczestnictwa Sakramentow są z nas, według własności swoich występkow nie z nas.

§. IV. *Kościoł Swięty jest.*

Kościoł Swiętym mianuiemy i wyznawamy od Xiążęcia Apostolskiego nauczeni, ktoren w Liscie 1. w Rozd: 2. o wiernych mówi: *A wy rodzay wybrany, Królewskie Kapłaństwo, narod Swięty.* Nazywa się zaś Swiętym *nayprzód:* że Bogu poświęcony i oddany; tak albowiem wszystkie rzeczy, nawet cielesne ku czci Boga poświęcone, Swiętymi nazywać się zwykły: jakiemi w starym Zakonie były, ubior Kapłanow, naczynie Kościelne, Ołtarze, pierworodne takoż, których Bogu Naywyższemu ofiarowano, Swiętemi byli nazwani. Księgi Moyżeszowe 2. Rozd: 13. Tak sam narod Zydowski Apostoł w liście do Rzymian w Rozd: 11. Swiętym nazywa: *A jesli zaczynienie jest Swięte, i ciasto: a jesli korzeń Swięty i gałęzie.* Chociayże Narod ten ustami chwalił Boga, serce zaś ich (jak Pismo mówi) było dalekie od niego. Daleko słuszniey szym prawem nazywa się Swiętym Kościoł, ktoren Bogu służy i onemu cześć oddaie *w duchu i prawdzie.*

Nie powinno zdawać się rzeczą dziwną, że Kościoł nazywa się Swiętym, chociayże zgromadzenie Wiernych tak wielu w sobie zawiera grzesznikow; Szlachetnieysze albowiem jego części są Swięte, jako to: Aniołowie, Dusze błogosławione, które w Niebie widzeniem Boga nasycaią się, i które w czyscu wypłacaią się, sprawiedliwi takoż, których na ziemi Kościoł na łonie swoim nosi, chociayże nie są swobodni od wszelkiego grzechu, wolni są jednak od cięż- kich i śmiertelnych występkow, które same ruguią łaskę sprawiedliwości, miłość Boga i świętość. Zbrodniami zaś złych nie kazi się Kościoł; ponieważ nad onemi ubolewa, strofuie, potępia, świętym upominaniem, przykładami i prawidłami poprawuie. Nadto Wierni, którzy przez Wiarę i Chrzest stali się ludem Bożym, chociayże i wiele wykraczaią, świętemi z tym wszystkim nazywaią się dla tego, iż zaciągneli się do stanu świętości, tak, jak imie rzemieslnikow utrzymuią, któ-

rzy

rzy do jakiego zaciągneli ſię rzemioſła, chociayże prawideł onego nie chowaią. Zkąd Paweł S. poświęconemi i świętemi nazywa Koryntczykow, między którémi, że niektórzy byli niecnotliwi, jawno jeſt; albowiem onych o cielesność, zayścia i ſwarliwość ſtrofuie.

Powtóre: Swiętym nazywa ſię Kościoł z przyczyny Głowy ſwoiey, którą ieſt Chryſtus Pan, *Swięty Swiętych*, przez wiarę w ſercach naſzych mieſzkaiący, i z nami złączony. *Chryſtus umiłował Kościoł, i ſamego ſiebie wydał zań; aby ii poświęcił, oczyściwſzy ii omyciem wody w ſłowie żywota, aby ſam ſobie wyſtawił Kościoł chwalebny, niemaiący zmazy, albo zmarſzczku, albo czego takowego, ale iżby był święty i niepokalany:* z przyczyny też Ducha S. który niby ſercem ieſt Kościoła, i według obietnicy Chryusowey *mieſzkać ma na wieki*. Y przeto każdy Chrześcianin modląc ſię mówić może do Boga z Prorokiem: *Strzeż Duſze moiey: bom święty ieſt.* Psalm 85. „ Otrzymał albowiem każdy Chrześcianin (jak mówi Auguſtyn) łaſkę Swiętości, łaſkę Chrztu i odpuſzczenie grzechow, *i tymeście byli*, mówi Apoſtoł wyliczaiąc wiele grzechow i lekkich, i ciężkich, i poſpolitych, i ſtraſznych, i tymeście niektórzy byli; aleście omyci, aleście poświęceni, aleście uſprawiedliwieni w Imie Pana naſzego Jezuſa Chryſtusa. Jeżeli poświęconemi mianuie, niech mówi i każdy z wiernych: *bom święty jeſt,* nie jeſt to hardość wynioſłego, ale wyznanie wdzięcznego. Jeżelibyś rzekł, iż z ſiebie jeſteś świętym, pyſznym będzieſz, wiernym zaś i członkiem Chryſtuſa będąc, jeżeli rzeczeſz o tobie, iz nie ieſteś świętym, niewdzięczny jeſteś.... Mów Bogu twemu: święty ieſtem, bowiem poświęciłeś mię, święty ieſtem, że świętość otrzymałem, nie zaś, że miałem; że ty dałeś, nie, że je zaſłużyłem. Inaczey albowiem zaczynaſz krzywdę czynić ſamemu Panu naſzemu Jezuſowi Chryſtuſowi: jeżeli albowiem Chrześcianie wſzyſcy i wierni, i w nim Ochrzſzczeni, w Jego ſię oblekli, jak mówi Apoſtoł: *Którzykolwiek Ochrzſzczeni ieſteście w Chryſtuſie, oblekliście ſię w Chryſtusa*, do Galatow Roz: 3. Jeżeli ſtali ſię członkami ciała jego, i mówią, że nie ſą święte, Głowie ciała czynią krzywdę, ktorego członki nie ſą

święte Opatrzſię̇ż więc, i od Głowy twoiey nabieray godności; albowiem byłeś ciemnością, teraz zaś ieſteś światłem w Panu. Lecz ponieważ świętość członkow Chryſtusowych, póki ninieyſze śmiertelne pędzą życie, od pokus nie jeſt ſwobodna, i przeto niezupełna i niedoſkonała: przeto całe ciało Chryſtuſowe, to jeſt: Kościoł woła: *Zbaw ſługę twego Boże móy ufaiącego w tobie, zmiłuy ſię nade mną Panie: albowiem do ciebie wołałem cały dzień*. Głowa naſza na Prawicy Oyca wſtawia ſię za nami: inne członki odcina, inne ćwiczy, inne oczyſzcza, inne pocieſza, inne trwoży, inne powoływa, inne nawraca, inne ſtrofuie, inne odnawia,,.

Potrzecie: Swiętym nazywa ſię Kościoł, że w nim tylko ieſt zbawienne Sakrementow używanie, przez które jakby przez ſkuteczne łaſki narzędzia Bóg prawdziwą świętość ſprawuie; że w Kościele tylko jeſt duch przyſpoſobienia Synow, w którym, według Apoſtoła, *wołamy: Abba Oycze!* Przez którego *rozlana ieſt miłość w ſercach naſzych:* miłość, bez którey prawdziwa świętość być nie może, ta zaś miłość, oprócz Kościoła, nie znayduie ſię, jak mówi Auguſtyn przeciw Donatyſtom: „Nie maią Boga miłości, którzy nie miłuią Kościelney jedności, i ztąd poznaiemy prawdę tey mowy, że Duch S. przyimowany nie bywa, chyba w Katolickim,,.

Poczwarte: Kościoł jeſt Swięty z przyczyny nauki, którey Prawidła Swięte, Artykuły nieomylnie prawdziwe; które Kościoł czerpa *w Zakonie Pańſkim niepokalanym nawracaiącym Duſze*. Psalm 18 Zgromadza ſię Lud do Swiątnic, ażeby ſłuchał, jak dobrze tu docześnie żyć powinien, ażeby po ninieyſzym życiu ſzczęsliwie i zawſze żyć zaſłużył. „ Gdzie w obecności wſzyſtkich z wyżſzego mieyſca, gdy Piſmo S. i ſprawiedliwości ogłaſza ſię Nauka, którzy wykonywaią, niech ſłuchaią ku nadgrodzie, którzy nie czynią niech ſłuchaią ku ſądowi. Wchodzą tam niektórzy z takowych prawideł naśmiewaiący ſię, tacy albo wſzelką ſwoią ſwywolę nieſpodzianą odmianą ſkładaią, albo boiaźnią i wſtydem poſkromieni bywaią. Nic albowiem nie ſtanowi ſię im do nasladowania albo ſprośnego, albo wyſtępnego, gdzie albo prawdziwego Boga Przykazań zachowanie zaleca ſię,

albo

albo cuda opowiadaią się, albo dary wielbione, albo dobrodzieystwa żądane bywaią,,. Słowa Augustyna.

Nakoniec jeżeli materyalny Kościoł, do którego lud Chrześciański i prawowierny dla Służby i czci Boskiey zgromadza się, słusznie nazywa się świętym: daleko sprawiedliwiey same Wiernych zgromadzenie, które jest żywym Boga żywego Kościołem i Domem duchownym, Swiętym mianowane być powinne; albowiem: *Kościoł Boga Swięty iest, którym wy jesteście.* mówi Apostoł.

§. V. *Kościoł Chrystusow jest powszechny.*

Prawdziwego Kościoła Katolickim albo Powszechnym nazwanie tak właściwe jest, że innym imieniem oznaczany nie bywa nawet od samych nieprzyiacioł, jak uważa Augustyn: ,,Trzymać się nam należy Chrześciańskiey Religij, i tego Kościoła społeczności, któren Katolicki jest, i Katolickim nazywa się nie tylko od swoich, ale też od wszystkich nieprzyiacioł. Czy chcą albowiem, czy niechcą, sami nawet Heretycy, i odrywaiących się wychowańce, kiedy nie między sobą, ale z obcemi mówią, Kościoł Katolicki nie inaczey, jak Katolickim nazywaią. Ani bowiem mogą być zrozumiani, chyba tym imieniem rozróżnią, którym od całego świata nazywa się,,.

Ztąd S. Pacianus o nazwaniu Katolickim mówi: ,,Zapewna nie jest od człowieka wzięto, co przez tyle wiekow nie upadło. Te nazwanie: *Katolicki*, ani Marciona, ani Apella, ani Montana nie znaczy, ani Heretykow ma wynalazcow. Y niżey: Imie moie jest Chrześcianin, nazwisko Katolik, owe mnie mianuie, te zaś ukazuie .... Lud nasz przez nazwanie Katolickim od imienia Heretyckiego rozróżnia się,,.

Katolickim zaś Kościoł nazywa się, co z Greckiego znaczy Powszechnym, *Nayprzód:* iż po całym okręgu Swiata jest rozszerzony, i przepowiadanie Ewangelij do wszystkich Narodow jest przeznaczone: *Idąc nauczaycie wszystkie Narody,* (mówi Chrystus posyłaiąc Apostołow) Y jeżeli jaki Narod znayduie się na okręgu ziemi, któremu Ewangelia nie jest przepowiadana, przed skończeniem świata przepowiadanie oney usłyszy. Nie już więc jak w rzeczach po-

ſpolitych ludzkich, albo Heretyckich zborzyſzczach jednego Królewſtwa granicami, albo jednym Narodem Kościoł ograniczony; lecz wſzyſtkich ludzi, wſzyſtkie ſtany, płci, wieki na ſwoie łono zbiera, według tego, co w Obiawieniach Jana Swiętego napiſano w Rozdziale 5. *Odkupiłeś nas Bogu przez Krew twoią ze wszelkiego Pokolenia, i języka, i Ludu i Narodu.*

Ze Kościoł Chryſtuſow na cały okrąg rozſzerzony, i z przyczyny tey mieysc rozległości miał bydź powſzechnym, Prorokow wyroki nayiaśniey opowiedzieli: w Pſalmie 2. gdzie o Chryſtuſie mowa, napiſano: *Ząday ode mnie, a dam ci Pogany Dziedzictwo twoie, a oſiadłość twą kraie ziemie.* W Pſalmie 21. po Prorockich o Męce Chryſtuſowey wyrazach napiſano: *Wſpomną i nawrócą ſię do Pana wſzyſtkie kraie ziemie, i będą ſię kłaniać przed Oblicznością jego wſzyſtkie Familie Pogańſkie.* W Pſalmie 56. w którym zawiera ſię Proroctwo o Męce i Zmartwychwſtaniu Chryſtusowym, wyrażono: *Podwyż ſię nad Niebiosa Boże. i po wſzyſtkiey ziemi Chwała twoia.* „A zkądże Chwała jego po wſzyſtkiey ziemi, jeżeli nie ztąd, że Kościoł jego po całey ziemi„? mówi Auguſtyn. Y rzecz do Heretykow obraca tym ſpoſobem: „O tym wſzyſtkim, co ſię między nami dzieie, w tych krótkich wyrazach zapytuię was Heretycy: Przecz Pana Chryſtusa podwyżſzonego nad Niebioſa przepowiadacie, a w Chwale jego po wſzyſtkiey ziemi uczeſtnictwa nie macie? W Pſalmie 61. któren zawiera Proroctwo Chryſtusowi tylko przyſtoſować ſię mogące, napiſano: *Y będzie panował od Morza aż do Morza, i od Rzeki aż do Kraiow okręgu ziemi... i będą mu ſię kłaniać wſzyscy Królowie ziemscy, wſzyscy Narodowie będą mu ſłużyć... i będą w nim Błogoſławione wszyſtkie Pokolenia ziemſkie, wſzyscy Narodowie wielbić go będą, i Błogoſławione Imie Maieſtatu Jego na wieki, i będzie napełniona Maieſtatem jego wſzyſtka ziemia, ſtań ſię, ſtańſię.* U Izaiaſza w Roz: 49. *Oto dałem cię za światłość Narodom, abyś był zbawieniem moim aż do kończyn ziemie.* U Mateuſza w Roz: 1. *Od wſchodu ſłońca aż do zachodu wielkie jeſt Imie moie między Narody: a na każdym mieyscu poświęcaią i oſiaruią Imieniowi memu Oſiarę czyſtą.*

Toż

Toż ſamo potwierdzaią oſtateczne Chryſtusa Pana już, już do Nieba wſtępować maiącego ſłowa u Łukaſza w Roz: 24 *Te są ſłowa, którem mówił do was będąc ieſzcze z wami... iż tak ieſt napisano, i tak było potrzeba, aby Chryſtus ucierpiał, i wſtał od umarłych dnia trzeciego. Ażeby była przepowiadana w Imie jego pokuta i odpuſzczenie grzechow we wſzyſtkich Narodziech, poczowſzy od Jeruzalem.* Co tenże Łukaſz w Dzieiach Apoſtolſkich w Roz: 1. króciey wyraził: *Y będziecie mi świadkami w Jeruzalem i we wſzyſtkiey Zydowſkiey ziemi, i w Samaryey, i aż na kray ziemie.* Z tych wſzyſtkich Pisma S. wyrokow Oycowie przeciw Donatyſtom dowodzili, iż Kościoł Chryſtusow po całym świecie jeſt rozſzerzony, nie zaś (jak Donatyści mówili) w ich tylko Sekcie zawarty.

Powtóre: Katolickim albo powſzechnym nazywa ſię Kościoł z przyczyny czasu; albowiem wſzyscy Wierni, którzy od Adama aż do dziś dnia byli, i do Nieba ſą przeſłani, wſzyſcy, którzy teraz na ziemi żyią, i którzy aż do ſkończenia świata w wyznaniu prawdziwey Wiary, i Chrześciańſkiey jedności żyć maią, należą do tegoż Kościoła, któren wybudowany ieſt na węgielnym kamieniu Chryſtuſie Jezuſie, na Apoſtołow też i Prorokow Fundamencie.

Potrzecie: Katolickim nazywa ſię z przyczyny Wiary, na którą Wierni wſzyſcy, wſzędzie i zawſze bez żadney zgoła odmiany zgadzali ſię. Zkąd Wincenty Liryneńſki przeciw Heretykom piſze: „W ſamym Katolickim Kościele wielce dbać oto trzeba, ażebyśmy ſię tego trzymali, co wſzędzie, co zawſze, co od wſzyſtkich wierzono było; to albowiem prawdziwie jeſt Katolickim, jak rozum i same nazwanie okazuie. Lecz to w ten czas ſtanie ſię, jeżeli póydziemy za powſzechnością, za dawnością i zgodą. Za powſzechnością zaś póydziemy, jeżeli tę jedną prawdziwą Wiarę przyznamy, którą cały na okręgu ziemi wyznaie Kościoł. Za dawnością zaś, jeżeli od tego rozumienia bynaymniey nie odſtąpiemy, które Swięci Przódkowie i Oycowie naſi ſtawili. Zgody zaś trzymać ſię będziemy, ieżeli w ſamey dawności póydziemy za zdaniem wſzyſtkich, albo prawie wſzyſtkich Kapłanow i Nauczycielow.

Po-

Poczwarte: Kościoł Katolickim nazywa ſię: „Albowiem powſzechnie doſkonały jeſt, i w niczym nie chramie „ mówi Auguſtyn.

Nakoniec: Katolickim nazywa ſię przeto, iż wſzyſcy, którzy wiekuiſtego zbawienia doſtąpić żądaią, w tym Kościele jako w powſzechney ucieczce ſzukac powinni. Jako albowiem ci tylko ſzczegulnie uſzli potopu, którzy w Arce Noego z rozkazu Boſkiego zbudowaney, a Kościoł wyobrażaiącey znaydowali ſię: tak ci tylko od zatracenia wiekuiſtey śmierci bespeczni być mogą, którzy przez Chrzeſt weſzli i trwaią w Kościele na ſkale od Chryſtusa zafundowanym. Zkąd S. Cyprian: „ Mieć iuż nie może (mówi) Boga Oycem, kto nie ma Kościoła Matką: ieżeli ktokolwiek, któren nie był w Arce Noego, mógł ocalić, tedy ocaleie i kto jeſt zewnątrz Kościoła „. Grzegorza wielkiego też ſame zdanie: „ Woda potopu Arkę wſzakże wzgórę wzniosła, których zaś zewnątrz Arki znalazła, zatraciła „.

§. VI. *Kościoł Chryſtusow jeſt jeden.*

Chryſtus Pan u Jana w Roz: 10. Kościoł nazywa *jedną Owczarnią*, Paweł S. *jednym ciałem*, a to dla jedney Głowy, dla jednego Ducha, dla jedney Wiary, nadziei, i jednego Chrzſtu: *Jego (Chryſtsa) dał Głową nad wſzyſtkim Kościołem.* do Effezow Roz: 1. W 4. zaś Roz: *Staraycie ſię* (mówi) *abyście zachowali jedność ducha w związku pokoiu. Jedne ciało i jeden duch: jako jeſteście wezwani w jedney nadziei wezwania waſzego. Jeden Pan, jedna Wiara, jeden Chrzeſt.* Od Chryſtusa więc Pana, i od Apoſtoła nauczeni jeden wyznawamy Kościoł. Że zaś Kościoł tak jeſt jednym Zgromadzeniem i Towarzyſtwem, że na łonie ſwoim nie cierpi jedność Wiary, albo jedność ducha rozrywaiących, to dowodzą jaśne i zgodne dawnych Oycow Swiętych świadectwa.

Tak Cypryan S. „ Kościoł światłością Pana napełniony, przez cały okrąg promienie ſwoie rozpościera, jednakże jedne jeſt światło, które ſię wſzędzie rozlewa, ani ciała rozrywa ſię jedność. Gałęzie ſwoie na całą ziemię obfitością żyżności rozciąga: obficie wypływaiące ſtrumyki ſzeroko rozlewa

zlewa: jednak początek jeden i zrzódło jedne, i jedna Matka płodności następstwem żyżna: jey płodem rodziemy się, mlekiem karmiemy się, duchem ożywiamy się. Cudzołożyć nie może, Oblubienica Chrystusowa nieskazytelna jest i wstydliwa, jeden zna Dom, jedney łożnicy świętość czystą wstydliwością strzeże. Ta nas Bogu zachowuie, ta Synow, których porodziła, do Królewstwa przeznacza. Ktokolwiek od Kościoła odłączony do Cudzołożnicy przystaie, od obietnic wyłącza się Kościoła; ani dóydzie do nadgrod Chrystusowych, któren Kościoł Chrystusa porzucił: obcy jest, sprofanowany jest, nieprzyiaciel jest,,.

Y niżey w teyże o jedności Kościóła Księdze: „Jaki sobie obiecuią pokoy nieprzyiaciele Braci? Jakie maią mniemanie o Ofiarach, które sprawuią przeciwnicy Kapłanow? Tacy chociażby na wyznaniu Imienia zabici byli, plama ta ani krwią nie obmywa się. Nieoczyścialny i ciężki niezgody występek ani męczeństwem zgładzony bywa. Męczennikiem być nie może, kto nie jest w Kościele; do Królewstwa dóyść nie może, kto Kościoł królować maiący porzucił,,.

Laktanciusz o Kościele mówi: „Tu jest zrzódło prawdy, tu mieszkanie Wiary, tu Swiątnica Boga, do którey jeżeli kto nie wnidzie, albo jeżeli kto wynidzie, od nadziei życia i zbawienia wiecznego obcym się staie. Zaden nie powinien uporczywym sporem otuchy sobie czynić; idzie albowiem o życie i zbawienie, któremu jeżeli pilnie i opatrznie nie będzie zaradzono, już jest zgubione i zatracone,,.

S. Cyryl Jerozolimski: „Y onych (Heretykow) sprośnych zborzyszczow unikay, trway zaś w Katolickim Kościele, w którym i odrodziłeś się. Jeżeli będziesz się znaydował w Miastach, nie pytay się prosto, gdzie jest Kościoł, ale gdzie Katolicki Kościoł: te albowiem jest właściwe Imie Swiętego Matki nas wszystkich Kościoła, któren jest Oblubienicą Pana naszego Jezusa Chrystusa Jednorodzonego Syna Boskiego.

S. Optatus Milewitański przeciw Donatystom powiada: „Dom Boski jeden jest, którzy z niego wychodząc oddział uczynić chcieli, nie Dom, ale ścianę wybudowali.... W którey, jeżeli drzwi postawisz, ktokolwiek weydzie, na podwórzu się znay-

dzie. Ani kamienia węgielnego mieć może ściana jedna, którym kamieniem jest Chrystus „.

S. Augustyn: „ W Katolickim Kościele, któren nie w samey Afryce, jak oddział Donata, ale, jak obiecano, przez wszystkie rozszerza się i rozlewa się narody, owoce przynoszące i wzrosty biorąc, jak mówi Apostoł, są i dobrzy i zli; od onego zaś odłączeni, póki w przeciwnym są rozumieniu, dobremi być nie mogą; albowiem niby dobre zachowanie się niektórych zdaie się okazywać dobremi, same odłączenie się złemi ich czyni, ponieważ Pan mówi: Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest, i kto ze mną nie zbiera, rozprasza „.

Y na innym mieyscu: „Kościoł Katolicki sam jest Ciałem Chrystusa, Chrystus iest Głową jego, i Zbawicielem ciała swego. Oprócz tego ciała, żadnego Duch nie ożywia; albowiem, jak mówi Apostoł: *Miłość Boga rozlana jest w sercach naszych przez Ducha S. któren nam jest dan*. Nie jest zaś uczestnikiem Boskiey miłości, kto nieprzyiacielem jest jedności „: Taż sama jest Nauka w wielu innych mieyscach S. Augustyna i S. Fulgencyusza.

Nakoniec S. Grzegorz wielki też samą Naukę potwierdza, gdy na słowa Joba S. z Roz: 28. *Złoto ma mieysce, gdzie je spuszczaią*, następuiący wykład daie: „Ktokolwiek nie będąc w ziednoczeniu Kościelnym cierpi, trapienia znosić może, Męczennikiem stać się nie może; albowiem Złoto ma mieysce, w którym się topi. Cóż więc na to mówicie Heretycy? Stopionemi przez trapienia ciała, albo i przez Męczeństwo być chcecie, ale mieysca, w którym trzeba być stopionemi, niewiecie; tego więc mieysca szukaycie, ten piec, w którym złoto snadnie czyścić się może, znayduycie. Jeden jest Kościoł, w którym ktokolwiek stopionym być zechce, będzie też mógł oczyścić się od wszelkiego grzechowego brudu. Cokolwiek gorzkości dla Boga, cokolwiek utrapienia nie znayduiąc się w Kościele wytrzymuiecie, gorzeć możecie, nie zaś oczyszczać się.

§. VII. *Do tego, ażeby Kościoł był jeden, potrzebna jest Głowa, i jeden Rządca widzialny.*

Rzecz naypewnieysza, iż Chrystus wstępuiąc na Niebiosa

biosa nie złożył z siebie władzy, która mu dana jest na Niebie i na ziemi, i przeto nie przestał być pryncypalną Kościoła Głową; jest albowiem według wyrokow Pisma: *Kapłanem na wieki, zawsze żyiącym do wstawienia się za nami, wlewaiący w nas dary łask, i mogący sobą samym zbawić przystępuiących do Boga.* Y przeto nie ma po sobie Następcy na ziemi; Następca albowiem Poprzednika swego tak obeymuie władzę, że ta już więcey w Poprzedniku nie zostaie.

Lecz i to rzeczą jest nie mniey pewną, że Chrystus Pan usuwaiąc Wiernym przytomność swoią co do ciała, nie tak swoią władzę przy sobie utrzymał, iżby dla rządu Kościoła, Namiestnika swego widzialnego na ziemi nie zostawił; Kościoł albowiem jest ciało albo Zgromadzenie widzialne: potrzebuie zatym Rządcy, do któregoby w zdarzeniach wypadaiących można było udawać się, któregoby widzieć i zarządzenia słyszeć można było. Chrystus Pan albowiem ustanowił w Kościele Rząd Monarchiczny, w którym jeden znayduie się Naywyższy Rządca, któren wszystko z pełnością władzy rozrządza. Kościoł albowiem u Daniela w Rozd: 2. przyrównywa się do Królewstwa: *Wzbudzi Bóg Niebieskie Królewstwo, które się na wieki nie rosprószy .... A samo stać będzie na wieki.* W pieniach Salomonowych przyrównywa się Kościoł do Wóyska porządnie uszykowanego: w Liście 1. Piotra w Rozd: 3. do Okrętu: u Jana S. w Rozd: 10. do Owczarni. A wszakże i Królewstwem, i Woyskiem, i Okrętem, i Owczarnią jeden władzą naywyższą zarządza.

Nicht wątpić nie może, że rząd Kościoła jest naylepiey rozporządzony, jako ustanowiony od tego, przez którego *Królowie króluią i Prawodawcy stanowią sprawiedliwość.* Przypowieści Rozd: 8. Gdy zaś każdego Rządu ten jest koniec, ażeby między rządzonemi ku wspólnemu pożytkowi utrzymywać pokoy i jedność; ten zaś skutek snadniey otrzymany być może przez jednego Rządcę, aniżeli przez wielu, którzy (jak doświadczenie uczy) z trudnością z sobą jednocząc się, nie są narzędziem przydatnym do utrzymania powszechney jedności i pokoiu.

Jako w jedney Dyecezyi potrzebny jest Biskup, którenby był całego ludu wiernego Głową udzielny swóy Kościoł zarzą-

rządzaiącą, tak, ponieważ w całym Chrześciańſtwie jeden jeſt Kościoł powſzechny, potrzeba jeſt, ażeby w całym Chrześciańſtwie jedna była Kościoła Głowa.

Gdyby kto rzekł: Jeſt w Kościele jedna Głowa, to jeſt: Chryſtus. Odpowiadam: Nie dosyć jeſt na tym; albowiem lubo Chryſtus ſkutki wſzyſtkich Sakramentow ſprawuie, i On jeſt: *Który chrzści Duchem Swiętym.* u Jana w Rozd: 1. Maiąc jednak widzialną ſwoią przytomność odiąć, poſtanowił widzialnych Miniſtrow, którzyby Sakramenta adminiſtrowali; podobnym więc ſposobem potrzeba było poſtanowić do zarządzenia powſzechnego Kościoła widzialnego Namieſtnika.

Heretycy poslednieyſzych wiekow z nienawiści ku Rzymſkim Biſkupom Piotra S. Naſtępcom, utrzymuią, iż Chryſtus nie jednego Piotra uſtanowił Głową Kościoła z władzą rządzenia, ale wſzyſtkich zarówno Apoſtołow, ażeby ztąd wnieść mogli, iż jak Piotr nie miał nad Apoſtołami władzy, i był równym z nimi Kościoła Przełożonym: tak Biſkup Rzymſki nie ma władzy i juryzdykcyi nad całym Kościołem, ale razem z Biſkupami, między któremi, jakby między równemi, jeſt pierwſzy. Przeciw tym Heretykom Katolicy mówiemy:

§. VIII. *Piotr ſam jeden uſtanowiony jeſt od Chryſtusa Głową widzialną całego Kościoła: i ſamemu Piotrowi dane jeſt pierwſzeńſtwo nie tylko honoru, ale też władzy nad Apoſtołami, i nad powſzechnym Kościołem.*

U Mateuſza w Rozd: 16. zapytał Jezus Uczniow: *A wy kim mię być powiadacie? Odpowiadaiąc Symon Piotr, rzekł: Tyś jeſt Chryſtus Syn Boga żywego. A odpowiadaiąc Jezus, rzekł mu: Błogoſławiony jeſteś Symonie Bariona; bo ciało i krew nie obiawiła tobie, ale Oyciec móy, który jeſt w Niebieſiech; a ja tobie powiadam, iżeś ty jeſt Opoka: i na tey Opoce zbuduię Kościoł móy, a bramy piekielne nie zwyciężą go. Y tobie dam klucze Królewſtwa Niebieſkiego; a cokolwiek zwiążeſz na ziemi, będzie związano i w Niebieſiech, a cokolwiek rozwiążeſz na ziemi, będzie rozwiązano i na Niebieſiech.* Te ſłowa w pospolitym znaczeniu wzięte wyrażaią, iż Piotrowi pierwſzość władzy w Kościele pod po-

podobieństwem fundamentu i kluczow jest obiecana; co albowiem w budowli jest fundament, to w Zgromadzeniu Rządca, w Królewstwie Król, w Domu Gospodarz, w ciele głowa, i komu oddaią się klucze, ten ustanawia się Królem albo Rządcą. Ta zaś Chrystusowa mowa stosowana jest do jednego tylko Piotra; żaden albowiem, prócz Piotra, nie wyznał Chrystusowego Bóstwa: żaden, prócz jego, nie nazywał się Symonem Barioną: żaden, oprócz jego, nie nazwany jest opoką (Cephas albowiem w Syryiskim języku, którym Chrystus mówił, znaczy kamień, skałę, Opokę) gdy na tey więc w mowie Chrystusowey wymienioney Opoce, to jest: na Pietrze Chrystus budować ma swóy Kościoł, i jemu klucze Królewstwa Niebieskiego wruczyć: widno jest, iż Piotra samego jednego, z władzą nad wszystkiemi Chrystus obiecał ustanowić Głową widzialną Kościoła. Tak a nie inaczey prawie wszyscy Oycowie te mieysce wykładaią.

Uiścił daną obietnicę Chrystus po Zmartwychwstaniu swoim ukazawszy się Uczniom u Morza Tyberyackiego, gdzie trzykroć Piotra zapytawszy: *Symonie Jonow, miłuiesz mię, więcey niżli ci?* gdy na każde zapytanie z strony Piotra odebrał miłości oświadczenie, i gdy na trzecie zapytanie rzekł Piotr: *Panie, ty wszystko wiesz: ty wiesz, że cię miłuię. Rzekł mu: paś owce moie.* u Jana S. w Rozd: 21. Y tu także widno, że ta rozmowa Chrystusa Pana jest z samym tylko Piotrem, jego mianuie Imieniem własnym, i Imieniem Oyca; jego trzykroć zapytuie się, ażeby troiakie miłości oświadczenie odpowiadało troiakiemu zaprzaniu się: jego pytaiąc, wyłącza drugich: *Miłuiesz mię więcey, niż ci?* Y przeto sam Piotr własnym nie drugich imieniem odpowiadał: *Tak Panie, ty wiesz, że Cię miłuię.* Lecz i to też równie widno, że Kościoł powszechny rządom Piotra od Chrystusa poruczony. Wszyscy albowiem wierni są albo Owce, albo Baranki w Owczarni Chrystusowey: przez Owce oznaczaią się Pasterze, którzy wiernych rodzą, przez Baranki lud wierny, trzoda pastwiska Chrystusowego. Gdy więc za pierwszym miłości oświadczeniem rzekł mu Chrystus: *Paś Baranki moie*, za trzecim zaś: *Paś Owce moie*, wszystkich bez wyłączenia wiernych rządowi Piotra poruczył; pierwiey Baranki, poślednieу Ow-

ce; albowiem nie tylko Pasterzem, ale Pasterzem Pasterzow onego ustanowił: „Pasie więc Piotr, mówi Eucheryusz, Baranki, pasie i Owce, pasie Synow, pasie Matki, rządzi podległych i Prałatow, wszystkich więc jest Pasterzem; albowiem, oprócz Barankow i Owiec, nic więcey w Kościele nie masz„.

Podaniem, to jest: zgodną nauką Oycow SS. wszystkich wiekow utwierdzone jest te słów Chrystusowych rozumienie, co i Sobor powszechny Chalcedoński poświadcza w Akcyi 3. o Pietrze mówiąc: „Któren jest skałą . . . Katolickiego Kościoła, i prawey Wiary fundamentem„.

Toż samo dowodzi odmiana imienia: gdy albowiem pierwiey nazywał się Symonem, Chrystus nazwał go Cephasem, to jest: opoką albo skałą, na którey miał osnować Kościoł, to jest: którego miał być naywyższym Rządcą. Jakoż zawsze w Piśmie Swiętym Piotr pierwszy mianuie się, u Mat: w Rozd: 10. u Marka w Rozd: 3. w Dzieiach Apostolskich w Roz: 1. nie z przyczyny powołania albo wieku; Andrzey albowiem Brat jego i powołaniem, i według świadectwa Epiphaniusza, wiekiem był starszy; więc z przyczyny władzy, powagi i pierwszeństwa. Y dla tego Pismo S. o Pietrze, jak o Głowie mówi: tak u Marka w Rozd: 1. *Symon i którzy z nim byli.* u Łukasza w Rozd: 8. i 9. *Rzekł Piotr i którzy z nim byli.* w Dzieiach w Rozd: 2. *Piotr i jedynaście.* w Rozd: 5. *Piotr i Apostołowie.* Z tegoż Pisma S. mamy, że Piotr zwołał pierwszy Sobor dla wybrania Apostoła na mieysce Judasza, na drugim Soborze względem zachowania obrzędow Starozakonnych pierwszy wyrok powiedział. Co wszystko dowodzi, iż samemu Piotrowi dane jest pierwszeństwo nie tylko honoru, ale też władzy nad Apostołami, i nad powszechnym Kościołem.

§. IX. *Odpowiada na Zarzuty.*

Zarzut 1. Opoka, o którey u Mat: w Rozd: 16. jest mowa, nie jest Piotr, ale Chrystus, według Pawła S. do Korynthow w Liście 1. w Rozd: 10. *A skała była Chrystus.* Także w Rozd: 3. *Fundamentu innego nicht założyć nie może, okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus.* Przeto słowa Chrystusowe: *Na tey Opoce zbuduię Kościoł*

ściół móy, według Augustyna tak rozumiane być maią: „Na tey Opoce, którąś wyznał, zbuduię Kościoł móy„.

Odpowiedź: Słowa: *Na tey opoce zbuduię Kościół móy*, do tego stosuią się, o którym pod imieniem Opoki w poprzedzaiącey mowie uczyniona jest wzmianka; w poprzedzaiącey zaś mowie Piotr od Chrystusa nazwany jest Opoką, i zaraz przydano: *Na tey Opoce.* W mowie poprzedzaiącey Piotr wyznaie Chrystusa Syna Boga żywego, w nadgrodę tego wyznania bierze nazwanie *Opoki*, i obietnicę odbiera, że na tey Opoce będzie zbudowany Kościoł. Nie do Chrystusa więc, o którym pod imieniem Opoki wprzód nie uczyniona wzmianka, należą słowa: *Na tey Opoce &c.* ale do Piotra. Tak pospolicie od Oycow SS te słowa rozumiane były, inaczey rozumieć, nie co innego jest, jak Text Pisma jasny gwałtownie naciągać do sensu zawiłego.

Ze Chrystus niekiedy w Pismie Swiętym nazwany jest skałą albo Opoką, wnieść nie można, iż te nazwanie przenośne, i według okoliczności rozmaicie przystosować się mogące, koniecznie zawsze do Chrystusa stosowane być powinno. Tak te słowa Pisma: *Zwyciężył Lew z Pokolenia Judy*, Chrystusa imieniem Lwa oznaczaią; nie przeto jednak, gdziekolwiek w Pismie Lew wspomniany, tam Chrystus ma być rozumiany; metaphorycznych albowiem, albo przenośnych Imion, to jest: które od własnego znaczenia do wyrażenia innych używane bywaią, ta jest własność, że rzeczom różnym dla znalezionego jakiegokolwiek podobieństwa przystosowane być zwykły.

W drugim zarzuconym Texcie Apostoł mówi o pierwszym pryncypalnym fundamencie, nie zaś o fundamencie namiestniczym i do posługi użytym, jakim był Piotr. Tenże albowiem Paweł S. do Efezow w Rozd: 2. mówi: *Wybudowani na fundamencie Apostołow i Prorokow, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus*, to jest: pryncypalnym fundamentem.

Wniesie kto: Więc nie jeden Piotr, ale i drudzy Apostołowie byli Kościoła fundamentem.

Odpowiedź: Jak Chrystus innym sposobem jest Opoką i fundamentem Kościoła, aniżeli Piotr, tak między Piotrem

i in-

i innemi Apostołami jest różnica. Apostołowie nazywaią się fundamentami Kościoła przez to, iż Naukę Ewangeliczną sobie obiawioną światu ogłosili, Cuda czynili, Kościoły fundowali, rządzili, Biskupow stanowili; lecz to wszystko wykonali, jako Apostołowie z władzą extra-ordynaryiną i z uległością Piotrowi, jako naywyższey Głowie. Piotr zaś żadnego względem onych nie miał uległości obowiązku: i to to jest, co jemu jednemu obiecano, gdy jemu samemu nad innych, i w przytomności innych rzeczono: *Na tey Opoce zbuduię Kościoł mōy.* jak pospolicie Oycowie SS. wykładaią.

Augustyn zaś w zarzucie przywiedziony w tymże samym mieyscu Piotra pierwszym pryncypalnym Apostołem nazywa, i Apostolstwa jego zwierzchnictwa wysoce zaleca; wykład więc Augustyna do tego szczegulnie ściąga się, ażebyśmy nie mniemali, iż Piotr oddzielnie od Chrystusa Kościoł zbudował, i ażebyśmy nie mówili z owcami, których Augustyn tamże z Pawła S. wspomina: *Ja jestem Pawła, ja zaś Apollina, a ja Cephy albo Piotra.* Tak więc Augustyn Chrystusa pierwszym i pryncypalnym fundamentem uznaie, że Piotra dla nayznakomitszey w Kościele posługi Namiestniczym fundamentem być nie zaprzecza. Gdy albowiem tamże Chrystusa do Piotra mowiącego wprowadza: *Na mnie zbuduię ciebie, nie mnie na tobie,* przeto daie znać, że tylko pierwszości i pryncypalności fundamentu, jakim jest Chrystus, Piotrowi nie przyznaie.

Nadto Augustyn Text Pisma, o którym mówiemy, na innych mieyscach wykładał tym sposobem, jak inni Oycowie SS. co sam w Księdze 1. Retraktacyi wyznaie i mówi: „Niech wybiera Czytelnik ten wykład, który osądzi do prawdy podobnieyszy: i przydaie, że wykład nasz licznemi ustami śpiewany jest w Wierszach S. Ambrożego„. A zatym jako z Textem zgodnieyszy, i podaniem Oycow wsparty, bez żadnego zastanowienia się wybrany być powinien.

Zarzut 2. Dayмy, że te słowa: *Na tey Opoce,* niejako do Piotra należą, jednak nie do osoby, ale do jego wiary i wyznania tak, iż znaczą: *Na tym wyznaniu Piotra zbuduię Kościoł mōy.* Wykład ten jest SS. Hilarego, Cyrylla Alexandryiskiego i Chryzostoma.

Odpo-

Odpowiedź: Gdy Oycowie SS. mówią, iż Kościoł wybudowany jeſt na wyznaniu Piotra Wiary, i wyznania nie biorą oddzielnie od Piotra, ale rozumieią Piotra wyznawaiącego, wyznanie jeſt przyczyną i zaſługą, za którą obiecany jeſt ten nad innych przywiley, Piotr zaś jeſt Oſoba, którey uczyniona jeſt ta obietnica.

Zarzut 3. Te ſłowa: *Tobie dam klucze Królewſtwa Nieſkiego*, nie odnoſzą ſię do Piotra osoby, ale do Kościoła: i Piotrowi imieniem Kościoła dane ſą klucze, według Auguſtyna mówiącego: „Piotr gdy klucze przyioł, Kościoł oznaczał„.

Odpowiedź: Według Auguſtyna, Piotr przyioł klucze imieniem Kościoła; albowiem nie jako prywatna Osoba, ale jako Głowa i Zwierzchnik, i dla pożytku Kościoła przyioł one; co zaś daie ſię Głowie i Zwierzchnikom dla pożytku pod rządem będącey Pospolitosci, wſzakże Poſpolitości daie ſię. Jak Judaſz (według Auguſtyna) poſtać złych wyobrażaiącą noſił, tak Piotr z przyczyny ſwego pierwſzeńſtwa noſił poſtać Kościoła. Jako Judaſz więc prawdziwie i osobiście zdradził Chryſtusa, tak Piotr prawdziwie i osobiście przyioł klucze.

Zarzut 4. Przynaymniey ſłowa Chryſtusowe rzeczone do Piotra odnoſić ſię powinne do wſzyſtkich; Chryſtus albowiem pytał ſię wſzyſtkich: *A wy kim mnie być powiadacie?* Y przeto jak Piotr imieniem wſzyſtkich odpowiedział: *Ty jeſteś Chryſtus Syn Boga żywego*, tak i Chryſtus w osobie Piotra do wſzyſtkich, których ſię zapytywał, rzekł: Błogoſławiony Symonie Bariona, &c.

Odpowiedź: Chryſtus odpowiadaiąc na wyznanie Piotra, ze wſzech miar oznacza, że do Piotra ſtosuie mowę: nazywa go wſzyſtkiemi imionami, któremi różnił ſię od innych, imieniem Symona, imieniem Bariony, imieniem Cephy, które mu nadał; jemu osobno mówi: *Tobie dam klucze &c.* Naznacza przyczynę tey obietnicy, to jeſt: znakomite wyznanie, które bez uczeſtnictwa drugich Apoſtołów: *Albowiem Krew i Ciało* (mówi Chryſtus) *nie objawiło tobie*, ale zaſtępuiąc innych niedoſtatek, z obiaśnienia Boſkiego uczynił. Zkąd jemu ſamemu, a nie innym przyznany być powinien Przywiley w odpowiedzi Chryſtusowey zawarty.

Zarzut 5. Chryſtus na innym mieyscu, to jeſt: u Mat; w Roz;

w Rozd: 18. innym Apoſtołom równą z Piotrem nadał władzę mówiąc: Którekolwiek związecie na ziemi, będą związane i na Niebie &c.

Odpowiedź: Daymy, że równa w tym mieyscu Apoſtołom i Piotrowi władza, innym jednak ſposobem Apoſtołom, innym Piotrowi obiecana i nadana; Apoſtołom z zawiſłości od Piotra, jako zaś Zwierzchnikowi, i bez zawiſłości nadana jeſt Piotrowi. Jaką albowiem inną przyczynę naznaczyć można, dla któreyby Chryſtus u Mat: w Rozd. 16. Piotrowi oddzielnie i w obecności innych mówił: *Tobie dam &c.* a u Jana w Rozd: 21. *Paś owce moie*, a to dla znakomitey Wiary i miłości, jeżeli Piotr nic nad innych nie odebrał?

Zarzut 6. Ani z tych ſłów: *Paś Baranki moie, paś Owce moie*, dowodzić można pierwſzości i zwierzchnictwa Piotra; albowiem co do Piotra od Chryſtusa mówiono, do wſzyſtkich mówiono: ſam albowiem Piotr w Liście 1. w Rozd: 5. do Biſkupow: *Paście trzodę Bożą, która jeſt między wami.* Y w Dziejach Apoſtolſkich w Rozd: 20. Paweł mówi: *Pilnuycie ſami ſiebie i wſzyſtkiey trzody, nad którą was Duch S. poſtanowił Biſkupami, abyście rządzili Kościoł Boży.* Zkąd Auguſtyn powiada. „Gdy mówi ſię Piotrowi: miłuieſz mię? Paś Owce moie, do wſzyſtkich mówi ſię„.

Odpowiedź: Nie piſze Piotr S. w ogul: *Paście trzodę*, ale *Paście trzodę Bożą, która jeſt między wami*, to jeſt: trzodę partykularną wam poruczoną, nie zaś cały Kościoł. Ze taż jeſt mysl Auguſtyna, dowodzą ſłowa jego w Kſiędze o Paſterzach, gdzie mówi: „Wielu było Apoſtołow, a jednemu rzeczono: Paś Owce moie„. to jeſt: jednemu trzoda powſzechna poruczona.

Zarzut 7. S. Cypryan w Kſiędze o jednym Kościele mówi: „Tym byli inni Apoſtołowie, czym był Piotr, udarowani równym uczeſtnictwem honoru i władzy: lecz początek bierze ſię od jednego, i Piotrowi daie ſię pierwſzość, ażeby okazano, iż jeden jeſt Kościoł„.

Odpowiedź: Apoſtołowie równi byli Piotrowi co do obſzerności dzieł wykonywać ſię maiących, lecz nie co do ſposobu wykonania; z Urzędu Apoſtolſkiego mogli wſzędzie przepowiadać, Sakramenta Adminiſtrować, Cuda czynić,

Ko-

Kościoły zakładać, Biſkupow ſtanowić, Prawa przepisywać; ale jako delegowani, Prawem extra-ordynaryinym, i z podległością względem Piotra: Piotr zaś mógł to wſzyſtko, jako Paſterz ordynaryiny, bez podległości względem Apoſtołow. Ze ta mysl jeſt S. Cypryana, daią znać ſame ſłowa w zarzucie przywiedzione; mówi albowiem: „Lecz początek bierze ſię od jednego, i Piotrowi daie ſię pierwſzość, ażeby okazano było, iż jeden jeſt Kościoł „. Ma więc Piotr pierwſzość dla zachowania jedności w Kościele, ta zaś nie mogłaby być utrzymana, gdyby pierwſzość ta była bez powagi i władzy, wſzakże potrzebney do uśmierzenia rozerwania i niezgod, do odwrócenia tego wſzyſtkiego, co jedność nadwerężyć może.

Troiako więc władza Piotra przewyżſza władzę innych Apoſtołow. 1. Ze w Pietrze była, jako w Paſterzu ordynaryinym, do Naſtępcow przelać ſię maiąca; w Apoſtołach zaś ta władza była, jak w Delegowanych, że Urząd Apoſtolſtwa ſprawuiąc po całym świecie, dla rozległości mieysc we wſzyſtkich zdarzeniach Piotra dokładać ſię nie mogli. 2. Ze władza Piotra rozciągała ſię do drugich Apoſtołow, nie zaś władza Apoſtołow do Piotra. 3. Ze Piotr mógł ſtanowić Prawa dla powſzechnego Kościoła, Apoſtołowie zaś dla partykularnych tylko, które fundowali, Kościołow.

Wſzyſcy poniekąd Apoſtołowie równym prawem względem Nauki i Przepowiadania Apoſtolſkiego byli Kościoła fundamentem, ſam jednak Piotr poſtanowiony jeſt Głową, jeden nad wſzyſtkich wybrany, którenby z Urzędu miał ſtaranność o jedność Kościoła, jak mówi S. Hieronim: „Dla tego między dwónaſtu jeden wybrany, ażeby za uſtanowieniem Głowy, rozerwania odięty był powod „.

Zarzut 8. Przynaymniey między Piotrem i Pawłem zupełna była Pierwſzeńſtwa równość; albowiem Paweł S. do Galatow w Roz: 2. mówi: *Którymeśmy my ani na godzinę poddannością nie uſtąpili.* Tamże w Wierſzu 7. mówi, iż jemu *jeſt. źwierzona Ewangelia obrzezku, jako Piotrowi Obrzezania*, to jeſt: iż jako Piotr był poſtanowiony Apoſtołem Zydow, tak Paweł uſtanowiony był Apoſtołem Pogan. W wierſzu 9. tenże Paweł mówi: *A gdy poznali łaſkę, która mi ieſt dana, Jakób i Cephas i Jan, którzy ſię zdali bydź*

 ſila-

filarami, dali mi i Barnabie Prawicę Towarzystwa: w Wierszu 11. *A gdy przyszedł Cephas w Antyochiey, sprzeciwiłem się mu w twarz, iż był godzien naganienia*. Tego zaś Paweł czynić nie mógłby, gdyby siebie równym nie sądził.

Odpowiedź: To, cośmy ku dowodowi Piotra S. nad Apostołami zwierzchnictwa przywiedli, odnosi się równie do Pawła, jak do innych Apostołww. Zkąd propozycyą: „Piotr i Paweł są dway naywyżsi Kościoła Pasterze i Przełożeni, którzy jedną Głowę składaią„. Innocenciusz X. za Heretycką osądził, jeżeliby rozumiana była w takim znaczeniu: że Piotr i Paweł są ze wszech miar równi, i że Paweł S. względem Piotra co do władzy naywyższy w zarządzeniu powszechnego Kościoła nie był podległym.

W pierwszym Texcie w zarzucie przywiedzionym nie o Pietrze mówi Paweł, ale o fałszywych Braciach, których w Wierszu poprzedzaiącym wspomina, a którzy chcieli Pawła i nawróconych od jego do zachowania Praw Staro-zakonnych przymusić.

Drugi Text zarzucony nie więcey znaczy, jak tylko, że w pierwiastkach Piotr zaymował się przepowiadaniem Ewangelij Zydom, Paweł Poganom; podział więc ten był co do prac Apostolskich, nie zaś co do Urzędu Pasterskiego i władzy: Odpowiedź S. Hieronima.

Trzeciego zarzuconego Textu nie jest rozumienie, że Jakób, Cephas i Jan dali Pawłowi prawicę, wyższe niby Przełożonemu mieysce, albo że jego za Zwierzchnika uznali; albowiem toż samo przymuszeni bylibyśmy mówić i o Barnabasie Towarzyszu Pawła: ale sens ten jest, że przyrzekli i zaręczyli sobie przez prawic podanie, że Piotr miał przepowiadać Zydom, Paweł i Barnabas Poganom.

Nakoniec z Textu na ostatnim mieyscu przywiedzionego zupełney równości między Piotrem i Pawłem wnieść nie można; wolno albowiem niższemu okazać sprzeciwienie się względem wyższego, gdy ten z pogorszeniem drugich błądzi, jaki był błąd Piotra, nie już co do nauki, ale co do obcowania; pobłądził albowiem, jak Augustyn mówi, nie fałszu przepowiadaniem, ale nieostropnym obcowaniem„. Gdy albowiem sam był dowodcą Dekretu o niechowaniu Obrzędow

sta-

ftarego Prawa na Soborze Jerozolimfkim, i ztąd w Antyochij z Poganami nawróconemi jadał, za przybyciem zaś niektórych Zydow ufuwaiąc fię od ftołow Pogan nawróconych, dawał okazyą i Zydom i Poganom do mniemania, że dochowania tych obrzędow fą obowiązani; i dla tego od Pawła naganiony, nie iżby zle uczył, lecz że, jak Auguftyn mówi, nieroftropnie z pogorfzeniem drugich obcował.

Równie nie dowodzą tey równości wyrazy niektórych Oycow SS. Na przykład: gdy S. Epiphaniufz mówi: „ Piotr i Paweł naypierwfi w Rzymie Apoftołami, równie i Bifkupami byli „ S. Cyryl Piotra i Pawła nazywa Głowami Kościoła „ Grzegorz S. Pawła, Piotra między Apoftołami pierwfzego nazywa Bratem „. Przez te albowiem wyrazy nie co innego oznacza fię, jak tylko, że Paweł z Piotrem ufundowali Kościoł Rzymfki; że Paweł był pomocnikiem w zarządzaniu tegoż Kościoła, i z przyzwolenia Piotra czynności Bifkupa odbywał; że był Bratem w Urzędzie Apoftolfkim, młódfzym jednak, a co do władzy i powagi mnieyfzym. Piotra albowiem władza była powfzechna i nie zawifła, nie tak Pawła. Zkąd Piótr Damianus, gdy Pawła Prezydentem wfzyftkich Kościołow nazywa, przyczynę naznacza: „ Że we wfzyftkich Kościołach nafienie Wiary zafiewał „ a bynaymniey nie mówi, że Paweł S. był Prezydentem powfzechnym z przyczyny Władzy i Powagi.

§. X. *Piotr S. Kościoł Rzymfki ufundował, i aż do śmierci rządził.*

Z Kalwiniftow niektórzy zaprzeczaią bytność Piotra S. w Rzymie: inni mówią, że był w Rzymie, ale nie był Bifkupem Rzymfkim: nakoniec inni pozwalaią, że był Bifkupem, lecz, że tym Kościołem nie rządził do śmierci, ale jak pierwiey Antyocheyfki, tak posledniey Rzymfki opuścił, ażeby ztąd wnieść mogli, że Bifkup Rzymfki nie jeft Następcą Piotra w jego pierwfzeńftwie. Kroniki Kościelne i świadectwa Oycow pierwfzych wiekow falfz tey Kalwińfkiey nauki okazuią. Z Kronik Alexandryifkiego Kościoła i Euzebiufza mamy, że Piotr S. po śmierci Chryftusowey lat niemal cztery bawił fię w ziemi Zydowfkiey. W czwartym Roku,

który był Tyberyuſza Ceſarza oſtatni, przenioſł ſię do Antyochyi, i tam Stolicę uſtanowił, gdzie, według S. Grzegorza, lat ſiedm przebył, w jedynaſtym zaś od śmierci Chryſtusowey Roku powrócił do Jerozolimy, gdzie w dniach Przaśnikow od Heroda był do więzienia wtrącony; z którego przez Anioła uwolniony, w tymże Roku udał ſię do Rzymu, i tam na drugim Roku Panowania Klaudyuſza Imperatora Stolicę założył. Na dziewiątym Roku Klaudyuſza, z przyczyny Edyktu Imperatorſkiego wſzyſtkich Zydow na wygnanie z Rzymu ſkazuiącego, przymuſzony uſtąpić, w tymże Roku do Jerozolimy powrócił. Po śmierci Klaudyuſza powrócił do Rzymu, i tam na czternaſtym i oſtatnim panowania Nerona Roku, a ſwego w Rzymie Biſkupſtwa dwódzieſtym piątym męczeńſtwo ponioſł.

Oprócz Kronik, Euzebiuſz w Kſiędze 2. Hiſtoryi Kościelney w Roz: 13. mówi: „ Pod panowaniem Klaudyuſza Opatrzność Boſka Xiążęcia Apoſtołow Piotra ku Rzymowi jakby ręką zaprowadziła „. Paweł Oroziuſz: „ W początkach Panowania jego (Klaudyuſza) Piotr Apoſtoł Pana naſzego Jezusa Chryſtusa do Rzymu przyſzedł .... i ten jeſt Początek Chrześcian w Rzymie „. Klemens Alexandryiſki świadczy, iż Marek S. Ewangelią pisał w Rzymie tak, jak Piotra tamże przepowiadaiącego ſłyſzał „. Arnobius Hegiczypus, S. Cyryl Jerozolimſki, S. Hieronim, S. Ambroży piſzą, iż Piotr S. w Rzymie Symona Czarnoxiężnika zwyciężył.

Ze w Rzymie męczeńſtwo ponioſł Piotr S. świadczy Hieronim: „ Tam dwadzieścia pięć lat Stolicę Kapłańſką trzymał aż do oſtatniego, to jeſt: czternaſtego Roku Nerona, w którym męczeńſtwem jeſt uwieńczony „. Tertulian mówi: „ Czytamy życia Ceſarzow: rodzącą ſię Wiarę w Rzymie pierwſzy Nero ſkrwawił: w ten czas Piotr od drugiego był przepaſany, gdy do Krzyża był przywiązanym „. Co i na innych piſze mieyſcach. Hegiczypus mówi, iż zawieſzony był na Krzyżu głową ku ziemi. Hieronim S. toż ſamo opowiedziawſzy, przydaie: „ Pogrzebiony w Rzymie na Watykanie, bliſko tryumfalney drogi, całego Miaſta poſzanowaniem czczony „. Wielu innych toż ſamo poświadcza.

Nakoniec: wielu tylko z Oycow Katalog Rzymſkich Biſkupow ſpiſywali, początek naſtępſtwa tey Stolicy od S. Pio-

Piotra biorą. Wszyscy także Oycowie Stolicę Rzymską nazywaią Katedrą Piotra, a Biskupa Rzymskiego Następcą Piotra, jak w następuiącym Paragrafie obaczemy. A zatym Piotr S. Stolicę Rzymską ufundował, i aż do śmierci rządził.

§. XI. *Biskup Rzymski ma pierwszość Powagi i Władzy w Kościele powszechnym.*

Cała Piotra S. jako Pasterza i Rządcy powszechnego Kościoła naywyższa Powaga spadła na Następcę; gdy albowiem Chrystus Pan Kościoł swóy fundował aż do skończenia świata trwać maiący, sposob rządu, któren ustanowił, wieczny też być powinien, którenby śmiercią Piotra nie ustał, ale do jego Następcow przechodził. Ponieważ więc Piotr Stolicę Rzymską ufundował, i oną aż do śmierci rządził, przeto Biskup Rzymski Piotra Następca ma pierwszość powagi w Kościele powszechnym. Zatym cokolwiek dowodzi pierwszość Piotra, to razem dowodzi pierwszość Biskupa Rzymskiego. Oczym z Soborow powszechnych przywodzę dowody.

Sobor Sardyceński w Roku 347. w Liście Synodalnym do Juliusza Papieża: „To naylepszą i nayprzyzwoitszą rzeczą będzie się zdawało, gdyby do Głowy, to iest: do Piotra Apostoła Stolicy ze wszystkich jakichkolwiek Prowincyi oznaymowali Panowie Kapłani „.

Na Soborze Efezkim w Ru 431. Oycowie wyrok na Nestoryusza wydaiąc mówią: „Przymuszeni świętemi Kanonami i listem Nayświętszego Oyca naszego współsłużebnika Celestyna Rzymskiego Kościoła Biskupa, zalawszy się łzami, koniecznie do tego żałośnego przeciwko onemu przystąpiliśmy wyroku „. Osobliwszą więc Oycowie uznaią w Celestynie powagę, gdy wyznaią, iż listem jego są przymuszeni.

Na Soborze Chalcedońskim po przeczytaniu Listu S. Leona „Czci naygodnieysi Biskupi zawołali: „Ta jest Oycow Wiara: ta Apostołow Wiara: tak wszyscy wierzemy: Prawowierni tak wierzą. Przeklęty kto tak nie wierzy: Piotr przez Leona tak mówił: Apostołowie tak uczyli „. Ciż Chalcedońskiego Soboru Oycowie prosząc, ażeby swoim zgodzeniem się potwierdził ich Ustanowy, mówią: „Prosiemy więc, ażebyś twoimi wyrokami uczcił nasz Sąd, i jako my w dobrym zgo-

dziliśmy się z Głową, tak naywyższość Twoia względem Synow, co przystoi, dopełni „.

Na Soborze VI powszechnym Konstantynopolitańskim III. w Ru 680. Oycowie w Liście Synodalnym do Agatona Papieża wyrażaią: „Listem wyznania Waszego, któren od Waszey Oycowskiey świątobliwości do naypobożn eyszego Imperatora był pisany, któren uznáiemy, jakby od Naywyższego Apostołow Wierzchołku był napisany z upodobaniem przeczytanym, wynikłą teraz wielorakiego błędu sektę odpędziliśmy.... Heretykow niezbożną naukę wyklęciem zniszczyliśmy, według Wyroku o nich pierwiey przez święty List Wasz ustanowionego „. Y niżey: „Prawosławney Wiary jaśnieiące światło wyraźnie opowiedzieliśmy, co ażebyś znowu przez czcigodne Pisma Wasze potwierdził, Oycowskiey Waszey świątobliwości prosiemy „.

Sobor Konstancyeński w Ru 1414. potępił Wiklefa Propozycyą: „Rzymski Biskup nie jest Głową Kościoła „ i inne tey podobne.

Sobor Floreńtski w Ru 1439. po długim rzeczy rozbieraniu, spólną obydwóch Kościołow zgodą w Dekrecie jedności ustanowił: „Definiuiemy, iż święta Apostolska Stolica i Rzymski Biskup jest Następcą Błogosławionego Piotra Xiążęcia Apostołow, i prawdziwym Chrystusa Namiestnikiem, całego też Kościoła Głową, a wszystkich Chrześcian Oycem i Nauczycielem; i że jemu w Błogosławionym Pietrze pasienia i rządzenia powszechny Kościoł od Pana naszego Jezusa Chrystusa pełna władza jest dana, jako też w Dzieiach powszechnych Soborow i świętych Kanonach zawiera się „.

Zkąd Kler Francuzki z Akademią Paryzką, chociayże barzo skąpy w przyznawaniu Przywileiow Papieskich, a o wolności Kościoła swego nader gorliwy, tę prawdę jednak uznaie. Na Zgromadzeniu albowiem Paryzkim Ru 1681. o Rzymskim Biskupie tak mówi: „Głową jest Kościoła, Centrum jedności; ma nad nami pierwszeństwo Powagi i Władzy sobie od Chrystusa Jezusa w osobie Piotra nadane „. Akademia zaś Paryzka Ru 1683. w Przedmowie Censury pewney propozycyi sobie od Senatu przysłaney wyznaie: „Iż Biskup Rzymski jest Prawem Boskim naywyższym w Kościele przełożonym, które-

mu

mu wszyscy Chrześcianie posłusznemi być powinni, jako temu, któren bezpośrzednie od Chrystusa ma pierwszeństwo nie tylko Honoru, ale też Władzy i Juryzdykcyi.„

Nicht nie będzie wątpił, że z Nauką Soborow zgodna jest Nauka Oycow SS. dla tego wyrazow ich nie przywodzę. Wszyscy albowiem w Stolicy Piotrowey naywyższą uznawali Zwierzchność; Biskup też Rzymski Piotra Następca (jak świadczą Pisma Oycow i Historya Kościelna) władzy sobie służącey w różnych zdarzeniach używał: Herezye potępiaiąc, sprawy między Biskupami rozsądzaiąc, przekonanych o występek z Biskupstwa składaiąc, niesłusznie odsądzonych do Stolicy przywracaiąc, wykraczaiących przed swóy Sąd powoływaiąc, appellacye przyimuiąc, Sobory potwierdzaiąc albo odrzucaiąc, Prawa dla Patryarchow i Biskupow stanowiąc. Co wszystko, że jest nieprzełamanym Pierwszeństwa i Władzy dowodem, każdy widzi.

Lecz razem jest ogulną i naymocnieyszą odpowiedzią na wszystkie zarzuty, które przywodzone bywaią z Kanonow Afrykańskich i z wyrazow niektórych Oycow SS. a mianowicie S. Cypryana w czasie sporu o ważności Chrztu Heretykow między onym i Stefanem Biskupem Rzymskim; kiedy za uporczywe utrzymowanie nieważności Chrztu od Heretykow danego, klątwą od Stefana Papieża pogrożony, z niechęci zabraney, i urażony przeciw władzy Biskupa Rzymskiego sarkał; co wszystko jednak, jak Augustyn S. mówi, Krwią męczeńską obmył: na zarzuty, mówię, z Kanonow Afrykańskich i niektórych Oycow SS. przywodzone naymocnieyszą jest odpowiedzią używanie władzy we wszystkich wiekach w Powszechnym Kościele Biskupom Rzymskim od powszechnych Soborow przyznane; przed tą albowiem powagą partykularnych Soborow i Oycow niektórych powaga ustępuie.

Każdy zarzut z partykularnych Soborow i niektórych Oycow przywodzony ma swoią szczegulną odpowiedź, lecz krótkości doradzaiąc, podaię tę ogulną nieprzełamaną, bo zasadzoną na używaniu władzy od Soborow powszechnych Stolicy Rzymskiey przyznaney. Zkąd gdy na Chalcedońskim Soborze Paschaciusz Poseł Papiezki cytował Kanon 6. Soboru Niceńskiego, którego te są początkowe słowa: „Ko-

ścioł

ściol Rzymſki zawſze miał pierwſzeńſtwo „ nietylko nicht nie zaprzeczał, ale owſzem Sędziowie Synodalni rzekli: „ Rozważyliśmy, że wſzelkie Pierwſzeńſtwo i Honor oſobliwſzy, według Kanonow, Starego Rzymu Arcy-Biſkupowi zachowany być powinien „. Y niech nicht nie mniema, że o ſamym pierwſzeńſtwie Honoru tu jeſt mowa; rzecz albowiem była o Kanonie 28. tegoż Chalcedońſkiego Soboru, któren pokryiomie na upoważnienie Stolicy Konſtantynopolitańſkiey przeciw myśli Stolicy Rzymſkiey był uczyniony; przeciwko takowemu poſtępkowi proteſtował ſię Paſchazinſz przywodząc Kanon Soboru Niceńſkiego: .i ten to jeſt Kanon, o którym pierwſzych wiekow Hiſtorycy Greccy Sokrates i Zozomenus wſpominaią; Sokrates w Kſiędze 2. Hiſtoryi w Roz: 5. mówi: „ Kanon Kościelny każe, iż bez Wyroku Biſkupa Rzymſkiego nie powinne być ſtanowione Dekreta Kościelne „. Zozomenus zaś w Kſiędze 3. Hiſtoryi w Roz: 9. piſze: „ Iż jeſt Prawo do godności Kapłańſtwa należące, które ogłaſza, iż te ſprawy ſą nieważne, które mimo wyroku Biſkupa Rzymſkiego ſtanowią ſię „. Nie o pierwſzeńſtwie honoru zatym, ale o Władzy i Juryzdykcyi Rzymſkiego Biſkupa na Chalcedońſkim Soborze rzecz była.

Przywodzony bywa zarzut z Liſtu do Efezow w Roz: 4. gdzie Paweł S. wyliczaiąc Hierarchij, albo Zwierzchności Kościelney Stopnie i Urzędy, nie wſpomina jednego Naywyższego Biſkupa; Jedność też Kościoła wywodzi z jednego Chryſtusa, jedney Wiary, jednego Ducha, a o jedney widzialney Głowie wzmianki nie czyni.

Odpowiedź: Stopnie i Urzędy, które do Hierarchij Kościelney należą, te trwale i ſtatecznie znayduią ſię w Kościele; gdy więc w tym mieyſcu Paweł S. wylicza Prorokow, Ewangeliſtow, Dary językow, łaſki cudownego leczenia, i inne oſobliwości, któremi rodzący ſię Kościoł był od Ducha S. udarowany i ozdobiony: to dowodem jeſt, że nie o Hierarchij, albo porządku Zwierzchności Kościelney Paweł S. mówi, i dla tego Głowy Kościoła, albo jednego Naywyżſzego Przełożonego nie wymienia, o którego przez Chryſtusa uſtanowieniu inne Piſma S. mieysca nas przekonywaią.

Jedność zaś Kościoła Paweł S. wywodząc z jednego Chry-

Chrystusa, jedney Wiary, jednego Ducha, nazywa w tym mieyscu Wiernych *jednym ciałem*, wszakże widzialnym, a tym samym wyraża i jedną Głowę widzialną; nie może albowiem być jedne ciało bez jedney Głowy, którąby członkami zarządzała.

Jeżeliby kto rzekł: Dosyć jest Kościołowi na jedney Głowie i Oblubieńcu Jezusie Chrystusie, oprócz którego, do tego, ażeby Kościoł był jeden, nic więcey nie potrzeba.

Odpowiedź: Chrystus Jezus jest naywyższa Głowa, ale po Wniebowstąpieniu swoim niewidoma; Chrystus jest Głowa niewidomym sposobem łaską swoią we wszystkie członki wpływaiąca; rządzi Kościoł swóy, *i jest z nim aż do skończenia wiekow;* rządzi przez Ducha swoiego S. i w nim przebywaiącego; i dla tego Wyroki Kościoła są nieomylne; prawdomówny jest Kościoł; nie może nigdy pobłądzić stanowiąc Wyroki w Sprawach Wiary i obyczaiow: *Bramy Piekielne przeciwko onemu przemodz nie mogą; Filarem jest, i stwierdzeniem prawdy*; słuchać onego koniecznie potrzeba: *kto* albowiem onego *nie usłucha*, taki miany bydź powinien *jako Poganin i Publikan.* Lecz z tym wszystkim Towarzystwu i Zgromadzeniu widomemu potrzebna jest Chrystusa Naywyższey Głowy widzialna Namiestnika Głowa, posługuiąca Głowa, któreyby w posługowaniu była naypierwsza i naywiększa władza, *ku zbudowaniu Ciała Chrystusowego;* i którąby (jak mówi Fakundus Hermianeński) w rozsądzaniu Spraw Wiary, i w utrzymaniu ciała mistycznego jedności, miała więcey nad innych współ-Kapłanow mocy: Jako albowiem Chrystusa Pana wszystkich Sakramentow mamy nie tylko Ustanowiciela, ale też i Podawcą wewnątrz skutki sprawuiącego: albowiem według Jana S. w Roz: 1. *Ten jest, który Chrzści Duchem S.* Ten jest, któren rozgrzesza, a jednak ludzi ustanowił zewnętrznych Sakramentow Posługaczow: tak nad Kościołem, któren sam wnętrznie rządzi, człowieka swoiey władzy Namiestnika przełożył, to jest: Piotra wszystkich Wiernych, wszelkiego stanu i godności Głową, Barankow i Owiec Pasterzem, Rządcą, Oycem i Nauczycielem postanowił, i chciał, ażeby następcy Piotra takimże Prawem, to jest: Boskim mieli moc sprawowania i rządzenia powszechnym Kościołem. Y ztąd

pochodzi, że Wiara Katolicka dla uczeſtnictwa Wiernych z Biſkupem Rzymſkim widzialną Kościoła Głową, nazywała ſię *Rzymſką*, a to w pierwiaſtkowych wiekach, jak świadczy *S. Hieronim.*

§. XII. *Czemu Kościoł Apoſtolſkim nazywa ſię?*

Skład Konſtantynopolitańſki nazywa Kościoł Apoſtolſkim dla tego, że od Chryſtusa przez Apoſtołow jeſt ufundowany: i że jego Nauka nie jeſt nowa, ale zdawna od Apoſtołow podana, na cały świat rozſzerzona, i Biſkupow nieprzerwanym naſtępſtwem do nas doprowadzona. O czym Tertulian: „ Apoſtołowie (mówi) pierwiey w żydowſkiey ziemi dawſzy świadectwo Wierze Chryſtusowey, i ufundowawſzy Kościoły, potym wyſzli na świat, i też ſamą naukę Wiary Narodom ogłoſili, Kościoły też w każdym Mieście uſtanowili, od których latorosl Wiary, i Nauki naſiona inne wzieły Kościoły; i przeto one też ſą poczytane za Apoſtolſkie, jako plemie Apoſtolſkich Kościołow „. Tenże Tertulian na innym mieyſcu: „Niech okażą (Heretycy) Kościołow ſwoich początki, niech rozwiną porządek Biſkupow ſwoich, tak przez naſtępſtwa z początku idący, iżby pierwſzy ów Biſkup, którego z Apoſtołow, albo Apoſtolſkich Mężow, którenby jednak przebywał z Apoſtołami, miał poprzednikiem, jak Smirneńſki Kościoł Polikarpa od Jana naſtanowionego okazuie: jak Rzymſki Klemensa od Piotra tamże uſtanowionego. Podobnym ſpoſobem inne też okazuią, których maią od Apoſtołow na Biſkupſtwo wynieſionych, i jakie maią Apoſtolſkiego naſienia latorosle „. Y na innym jeſzcze mieyſcu o Rzymſkim Kościele mówi: „ Jak ſzczęśliwy ten Kościoł, któremu całą Naukę Apoſtołowie ze krwią ſwoią wleli: gdzie Piotr podobieńſtwo męki Pańſkiey okazał: gdzie Paweł uwieńcza ſię śmiercią Jana: gdzie Apoſtoł Jan, gdy w Oleiu wrzącym zatopiony nic nie ucierpiał, na wyſpę zeſłany. Obaczmy, czego ſię nauczył (Kościoł Rzymſki) czego uczył, i Afrykańſkie Kościoły uczeſtnikami uczynił „. Tam więc Apoſtolſki jeſt Kościoł, gdzie jeſt Apoſtołow Nauka; tam Apoſtołow jeſt Nauka, gdzie jeſt należne od Apoſtolſkich czasow aż do nas Biſkupow naſtępſtwo; gdzie więc ważnego i prawnego nie maſz naſtępſtwa Biſkupow, tam

nie

nie mafz Kościoła; zkąd Oycowie SS. Ireneufz, Optatus, Auguftyn, tym argumentem i tym naypewnieyfzym znakiem przeciw Heretykom dowiedli, iż fam Kościoł Katolicki jeft prawdziwym Kościołem.

§. XIV, *Cześć, pofzanowanie i miłość ku Kościołowi mieć należy.*

Jeżeli albowiem Rodzicow według ciała czcić i kochać powinniśmy, jak barziey Kościoł nafzą i wfzyftkich Chrześcian Matkę? Chryftusa Oblubienicę, która nas przez Chrzeft porodziła, nie ku życiu śmiertelnemu, lecz ku żywotowi łafki, ku nadziei życia nieśmiertelnego, która nas na łonie fwoim chowa, Duchem S. namafzcza, Ciałem i Krwią Oblubieńca fwego, a Pana nafzego karmi i poi, Słowem Bożym naucza, upadłych dźwiga, błądzących na drogę zbawienną naprowadza, ranionych zbawiennie leczy. Przykazania Kościelne wypełniać powinniśmy nie z boiaźni kary, ale przez miłość fprawiedliwości. Pafterzow, którzy Kościołem rządzą, czcić, i w tym wfzyftkim, co do Wiary i karności Chrześciańfkiey należy, fłuchać powińniśmy, chociażby byli wyftępni. *Na Stolicy Moyżefzowey ufiedli Doktorowie i Faryzeufzowie. Wfzyftko tedy, cokolwiek wam rozkażą, zachowaycie i czyńcie, ale według uczynkow ich nie czyńcie,* mówi Chryftus u Mateufza w Roz: 23. „ Na mieyfce Katedry Moyżefzowey naftąpiła Katedra Chryftufowa. Jeżeli dobrze mówię, i dobrze czynię, naśladuy mnie: jeżeli zaś nie czynię tego, co mówię: to, co mówię czyń, co zaś czynię, czynić niechciey, odftępować iednak od Stolicy Katolickiey niechciey „. Słowa Auguftyna. Nie z ofob fądziemy o Wierze, ale z Wiary o ofobach: *Kto was przyimuie, mnie przyimuie, a kto mnie przyimuie, przyimuie tego, który mię pofłał*, mówi Chryftus u Mat: w Roz: 10. Na Urząd, na Charakter, na pofłanie oglądać fię powinien lud Chrześciańfki, nie zaś jaka i jakich obyczaiow jeft ofoba, którey pofługi Bóg używa, bądź w zarządzaniu Kościołem fwoim, bądź w przepowiadaniu Nauki, bądź w Adminiftrowaniu Sakramentow. Co dobrze nauczaią, to czynić, co zaś zle czynią, tego unikać należy. Gdy fłyfzą Wierni o wyftępkach Pafterzow fwoich czarne i haniebne pomowifka, nie

maią być łatwowiernemi; a choćby o nieporządnym życiu i przekonani byli, nasladować powinni Sema i Japheta Synow Noego, którzy nagość Oyca pokryć usiłowali, nie zaś Kaima, któren z Oycowskiego wstydliwego skrycia się naśmiewał się. Przytym: swoim grzechom Wierni niech przypisuią, jeżeli złych Pasterzow maią; Bóg albowiem na ukaranie nieprawości dopuszcza, ażeby był *jak lud, tak i Kapłan*. Izaiasz w Roz: 24. Jeżeli jednak Owce o Pasterzach swoich nie będą sądzić, jeżeli złym Pasterzow przykładem grzechow własnych nie będą wymawiać, jeżeli w występkach nie będą mieć uczestnictwa, jeżeli za nawrócenie onych dla zbudowania pastwy będą do Boga wzdychać; przez to szczerey ku Kòściołowi miłości okażą dowod. Miłość zaś i poszanowanie razem oświadczą, jeżeli gdzie idzie o Naukę Wiary, i obyczaiow Chrześciańskich karności, na Wyrokach przestaną Kościoła, którego i Chrystus słuchać rozkazał.

Miłości też naszey ku Kosciołowi dowiedziemy, jeżeli mieć będziemy gorliwość Domu Bożego. O czym pięknie Augustyn: „Każdy Chrześcianin w Domu Chrystusowym, *za wisną miłością Domu Bożego gryziony być powinien*, według Psalmu 68. Kto gryziony jest gorliwością Domu Bożego? Ten, któren postrzegaiąc tam co nieporządnego, spokoynym nie patrzy okiem, ale poprawić i do porządku przywieść usiłuie; jeżeli zaś poprawić nie może, znosi ięcząc .... Jeżeli usiłuiesz, ażeby w domu twoim nie działo się co nieporządnie, jakże cierpieć masz nieporządek w Domu Bożym? Na przykład: widzisz Brata twego biegącego na Teatr, zabraniay, upominay, smuć się, jeżeli gorliwość Domu Bożego gryzie ciebie. Widzisz drugich upijać się chcących, przeszkadzay, gdzie możesz, zatrzymuy, których możesz, ustraszay, których możesz, podchlebnie odprowadzay innych, niechciey na to patrzyć się spokoynie. Jeżeli przyiaciel, upominay łagodnie, jeżeli Zona, poskramiay naysurowiey; jeżeli Służebnica, chłostą nawet uśmierzay. Czyń co możesz według twego stanu. *Zawisna miłość Domu Bożego gryzła mię*. Jeżeli zaś będziesz oziębłym i zwiędłym, siebie samego pilnuiącym, i na tym przestaiąc w sercu mówiącym: co do mnie należy dbać o cudze grzechy? Dosyć mnie Duszy moiey, ażebym ią Bogu ocalił.

Ach

Ach zapomniałeś na owego sługę, któren skrył talent, i używać onego niechciał! Alboż bowiem obwiniony jest, że stracił, a nie że skrył bez pożytku?.... Niechcieycie ustawać w pozyskiwaniu Chrystusowi, albowiem pozyskani jesteście od Chrystusa „. Kto ma miłość Kościoła i tego Domu Bożego gorliwość, ten talenta i sposobność sobie od Boga udzieloną na pożytek Kościoła obraca; raduie się z pomyslności i wzrostow, boleie nad niepomyslnościami Kościoła, o pokoy, ziednoczenie i rozszerzenie onego gorące modły czyni; siebie też tak strzeże, ażeby obyczaiami i życia nieforemnością hańby nie uczynił; stara się, ażeby w Domu Bożym był naczyniem ku uczciwości, nie zaś ku zelżywości; żeby był ziarnem, nie zaś plewą.

Jeżeli każdy wierny taką ku Kościołowi mieć miłość powinien, iżby za Wiarę, za Jedność, za prawidła obyczaiow od czasow Apostolskich ustanowione życie ronił, *jako i Chrystus umiłował Kościoł, i samego siebie wydał*, do Efezow Roz: 5. tedy obowiązek ten bliżey należy do tych, którzy są na stopniach; ci całym swoim usiłowaniem posługi od bywać powinni, powodowani miłością Kościoła, i Chrystusa Oblubieńca, tudzież Chwały Boskiey gorliwością: nie zaś dla doczesnych wygod, dla dostąpienia godności, dla otrzymania Beneficiow, dla ziednania sobie sławy i wzięcia u ludzi. Gdy albowiem: „ Przełożonemi są na ten koniec, ażeby tym, którzy są pod zawiadywaniem, zaradzali, niech w Przełożeństwie nie szczegulnie o swoie dbaią pożytki, ale o tych, którym usługuią. Ktokolwiek tak jest Przełożonym, że ciesząc się z wyniesienia swego, na własne ogląda się pożytki, siebie pasie, nie zaś Owce „. Słowa Augustyna. Któren i na innym mieyscu Osobom Kościelnym przypomina, że nie mogę dwóm Panom służyć. „ Dwóm zaś Panom służyć usiłuie, kto i Królewstwa Bożego, jak wielkiego dobra pragnie, i tych doczesności. Nie będzie zaś mógł jednemu Panu Bogu służyć, chyba inne rzeczy, *jeżeli są potrzebne*, przyimuie szczegulnie dla Królewstwa Bożego. Jako zaś wszyscy woiuiący biorą Zołd i zapłatę, tak wszyscy Ewangelii Opowiadacze biorą wikt i odzienie. Lecz nie wszyscy dla całości Rzeczy Pospolitey woiują, ale dla Zołdu i zapłaty, które biorą. Tak nie

wszyscy też dla całości Kościoła liczą się między sługami Bożemi, ale dla tych doczesności, ażeby one jakby Żołd i zapłatę otrzymali, albo i dla jednego, i dla drugiego. Lecz *nie możecie dwóm Panom służyć*,,.

§. XV. *Na czym zależy Swiętych Obcowanie?*

Nayprzód: Swiętych obcowanie, które w składzie Wiary wyznaiemy, jest owe ztowarzyszenie i złączenie wszystkich Kościoła członkow, bądź na ziemi woiuiących, bądź w Czyscu cierpiących, bądź w Niebie Króluiących, tak między sobą, jak z Chrystusem Głową Kościoła. O którym Jan S. w Liście I. w Roz: I. mówi: *Abyście i wy towarzystwo mieli z nami, a towarzystwo nasze było z Oycem i z Synem Jego Jezusem Chrystusem.... Jeżeli w światłości chodziemy, jako i On jest w światłości: towarzystwo mamy między sobą: a Krew Jezusa Chrystusa Syna Jego oczyścia nas od wszelkiego grzechu.*

Powtóre: Swiętych obcowanie znaczy uczestnictwo Sakramentow, przez które niby przez święte związki łączą się z Chrystusem wszyscy Wierni; śrzodkiem Sakramentow Chrystus *Swięty Swiętych*, wszystkich zasług swoich, a osobliwie Męki i śmierci uczęstnikami czyni wierne członki swoie, gdy godnym Sakramentow przyimowaniem, pożytek i skutek onych odbieraią. Ze zaś przez Swiętych obcowanie w Składzie Apostolskim uczestnictwo Sakramentow ma być rozumiane, uczemy się od Soboru Konstantynopolitańskiego, któren w Składzie swoim uczestnictwo Sakramentow oznaczył temi słowy: „*Wyznaię jeden Chrzest.* Przez ten albowiem Sakrament jakby drzwiami wchodziemy do Kościoła i nabywamy Prawa do innych Sakramentow, a nayprzód do Eucharystyi, w którey przyimuiąc Ciało i Krew Pańską, stawszy się Uczestnikami Ciała Chrystusowego, z nim i z mistycznym Jego Ciałem, ze wszystkiemi Wiernemi tego Ciała członkami ścisley łączemy się. *Bo jeden chleb, jedno ciało nas, wiele jesteśmy,, wszyscy, którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy.* do Koryntow List I. Roz: 10.

Potrzecie: Oznacza się uczestnictwo wszystkich Darow, nie tylko tych, które czynią ludzi sprawiedliwemi i Bogu miłe-

mi,

mi, ale też tych, które nazywaią się łaskami darmo danemi, które nawet złym nie dla własnego ich pożytku, ale dla powszechnego Kościoła dobra niekiedy udzielane bywaią; między któremi liczą się: Umieiętność, Proroctwo, dar Językow, cudow, i inne tego rodzaiu. Jedność albowiem Ducha, którym się rządzi Kościoł, sprawuie, iż wszystko to spólnym jest, cokolwiek niektórym członkom jest darowano. Te zaś Dóbr Duchownych uczestnictwo członkow ciała ludziego nayprzystosowańszym podobieństwem od Apostoła przywiedzionym wykłada się: jako albowiem w ciele jest wiele członkow, nie wszystkie maią jedne działanie, nie wszystkie równie pożyteczną i równie przystoyną maią czynność, nie wszystkie są jedney godności: a jednak wszystkie ku spólnemu ciała pożytkowi czynności swoie odbywaią i wykonywaią; i wszystkie tak snadnie między sobą są złączone, iż gdy jeden członek cierpi, inne współ cierpią i boleią; z każdego zaś zdrowości inne współ się cieszą, i spólnie ukontentowanie czuią: *Albowiem w jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzszczeni, bądź Zydowie, bądź Poganie, bądź Niewolnicy, bądź wolni; a wszyscy jednym Duchem jesteśmy napoieni.* do Korynt: List 1 Roz: 12. *Nie może rzec oko ręce: nie potrzeba mi cię, albo zasię głowa nogom: nie potrzebuię was, ale jedne członki o drugich toż staranie maią.* Każdemu w Kościele swoie mieysce naznaczone: jedni Apostołowie, drudzy Prorocy, inni Nauczyciele; do jednych należy Zwierzchność i nauczanie, do innych posłuszeństwo i podległość; jedni są na wzór oczu, drudzy na wzór rąk, inni na wzór nog, i odpowiedne tym członkom czynności odbywaią; wszyscy jednak jednym duchem ożywiaią się, i pod jedną głową z sobą się łączą; wszystkie tego mistycznego ciała członki do spólnego pożytku przyczyniaią się i co jeden członek ma, to wszystkie poczytaią za swoie; zkąd Augustyn: „Przyimujemy i my Ducha S. jeżeli miłuiemy Kościoł, jeżeli przez miłość jednoczemy się, jeżeli w nazwaniu i Wierze Katolickiey upodobanie mamy; każdy ile miłuie Kościoł Chrystusow, tyle ma Ducha S. albowiem, jak mówi Apostoł: *Każdemu bywa dane okazanie Ducha ku pożytkowi.* Jakie okazanie? *Innemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości, drugiemu mowa*

umie-

umieiętności: innemu wiara, drugiemu łaſka uzdrowienia, drugiemu czynienie cudow, drugiemu Proroctwo, drugiemu rozeznanie duchow, inſzemu rozmaitość ięzykow, a drugiemu tłumaczenie mów. A to wſzyſtko ſprawuie ieden, a tenże Duch udzielaiąc zoſobna każdemu, jako chce. Jak wielce widzieć ſię daie okazanie Ducha; lecz ty podobno z tych wſzyſtkich darow, które wymieniłem, żadnego niemaſz. Jeżeli maſz miłość, nie jeſteś próżny: jeżeli albowiem jedność miłuieſz, w tey ktokolwiek i cokolwiek ma, tobie też ma: oddal zawiść, a twoim jeſt to, co ja mam; oddalam zayzdrość, a moim jeſt, co ty maſz; zayzdrość rozłącza, miłość jednoczy, w ciele ſamie oko widzi, lecz czy ſobie ſamemu tylko widzi? Y ręce widzi, i nodze widzi, i innym człônkom widzi: jeżeli albowiem pociſk jaki przychodzi na nogę, alboż odwraca ſię oko, ażeby nie oſtrzegło? Takoż ręka ſama w ciele jeſt, którey do robot używamy, lecz azaliż dla ſiebie ſamey pracuie? Albowiem, gdy pociſk jaki niezmierza w rękę, ale w twarz, alboż mówi ręka: nie ruſzam ſię, bo nie do mnie dąży? Tak nogi chodząc całemu ciału ſłużą: inne członki milczą, a język dla wſzyſtkich mówi; mamy więc Ducha S. jeżeli miłuiemy Kościoł: miłuiemy zaś, jeżeli w iego ſpoieniu trwamy. Albowiem ſam Apoſtoł gdy rzekł, iż różne dary różnym daią ſię ludziom, niby poſługi rozmaitych członkow, przydaie: *Jeſzcze zacnieyſzą drogę wam ukazuię*, i o miłości mówić zaczoł: *Gdybych mówił językami ludzkiemi i Anielſkiemi, a miłości bych niemiał &c.* .... Miey miłość, a będzieſz miał wſzyſtko: albowiem bez niey cokolwiek mógłbyś mieć, nic nie pomoże „. Srzodkiem takowey ſpołeczności ſtaie ſię, że Chrześcianie jeden drugiego ciężary noſzą; kto większe odebrał dary, niech pyſzno nie wynôſi ſię przeciw drugim, *ale każdy jaką wzioł łaſkę, uſługuiąc ią jeden drugiemu, jako dobrzy Szafarze rozliczney łaſki Bożey.* Tę Piotra S. w Liście 1. w Roz: 4. przeſtrogę przed oczyma maiąc, każdy za rzecz pewną ſądzić powinien, że w dziele i ſprawie zbawienia modlitw innych potrzebuie; albowiem członki, które zdaią ſię być podleyſze, potrzebnieyſze ſą. Proſtota zaś i lud nieuczony, któren mniey darow otrzymał, niech nie upada na umysle, wiedząc, iż dary drugich ſą też ich, jeżeli miłość maią: że też dary ſłużą ku duchownym

onych

onych pożytkom: że w każdym ſtanie żadnemu nie zbywa na ſpoſobności do doſtąpienia żywota wiecznego; albowiem w Bogu nie ma Żyda, nie ma Greka, niewolnika, albo wolnego, ubogiego i bogatego, uczonego i nieuka; lecz w każdym Narodzie, Rodzaiu i Stanie kto ſię boi Boga, a czyni ſprawiedliwość, jeſt jemu przyiemnym. Dzieiow Roz: 10.

Poczwarte: Swiętych obcowanie znaczy tey Wiary, Religij, i pobożności ſtateczne wyznawanie, w którey przed nami pomarli Swięci; do tego upomina nas Apoſtoł naſtępuiącemi ſłowami: *Pamiętaycie na Przełożone waſze, którzy wam mówili Słowo Boże; których przypatruiąc ſię dokonaniu obcowania, naśladuycie Wiary.* do Żydow Roz: 13. O to też we Mſzy S. Bazylego proſiemy mówiąc: ,,Spraw, ażebyśmy pozyſkali miłoſierdzie i łaſkę ze wſzyſtkiemi Swiętemi, którzy od wiekow tobie podobali ſię... Patryarchami, Prorokami, Apoſtołami, Przepowiadaczami, Ewangeliſtami, Męczennikami, Wyznawcami, Nauczycielami, z wſzelkim, któren w Wierze dokonał, Duchem ſprawiedliwym,,.

Popiąte: Obcowanie Swiętych znaczy zamianę i niby święty handel dobrych uczynkow i zaſług między wſzyſtkiemi Kościoła członkami, iednym duchem i miłości związkiem połączonemi. Miłość albowiem, która nie ſzuka, co jeſt ſwego, ſprawuie, iż cokolwiek jeden pobożnie i świątobliwie czyni, to do wſzyſtkich należy, i onym jeſt pomocnym, chodźby naywiękſzą mieysc odległością byli oddaleni. Kościoł albowiem nie jeſt na wzór ziemſkiego Królewſtwa, albo Miaſta, gdzie chociayże wszyscy pod jednemi żyią Prawami, i jednemu podlegaią Monarſze, nader wielu jednak jeſt, którzy żadnego między-ſobą Dóbr uczeſtnictwa nie maiąc, żadney zamiany nie czyniąc, żadnych wzaiemnie nie odbieraią pożytkow, ſwoim, nie zaś drugich korzyściom każdy doradza. Nie tak *Jeruzalem, które ſię buduie, jako Miaſto, którego uczeſtnictwo ſpołeczne:* w Jeruzalem, które jeſt Matką naſzą, Obywatele wſzyscy, bądź którzy w Niebie Boga oglądaią, bądź którzy w Czyscu opłacaią ſię, bądź którzy na ziemi jeſzcze wojuią, świętym ztowarzyſzeniem tak ſą połączeni i zprzymierzeni, że między nimi znayduie ſię doſkonałe Dóbr Duchownych uczeſtnictwo. Swięci, którzy z Chryſtusem króluią, Wiernych

Ww na

na tym świecie pielgrzymuiących ratuią, i Modlitwami swoimi przed Bogiem onych wspomagaią; sprawiedliwi zaś jeszcze w tym śmiertelnym życiu zostaiący, i sobie wzaiemnie i w czyscu oczyścialne kary cierpiącym pomoc i ratunek przynoszą swoimi Modlitwami, Postami, Jałmużnami i innemi dobremi uczynkami, a naybarziey Ofiarą odkupienia naszego, gdy za nich u Ołtarza Naywyższemu ofiarowana bywa: jak ziaśnili Sobory Florentski i Trydeńtski swoiemi Wyrokami, z Pismem świętym i podaniem zgodnemi. Pomoc zaś ta Duszom czyscowym na tym zależy, że albo długość kary skraca się, albo srogość umnieysza się, albo zupełne od Boga odbieraią kary odpuszczenie.

Jakie więc członkow ciała między sobą jest sprzymierzenie się, że czynność każdego z nich służy ku pożytkowi całego ciała, takie jest między członkami Kościoła uczestnictwo dobrych uczynkow i zasług nie tylko tych, które Chrystus Głowa tego ciała zgotował, z którey na całe ciało, i na wszystkie członki spływa, cokolwiek jest dobra i zasługi: ale też uczestnictwo zasług wszystkich sprawiedliwych, którzy są, albo byli od początku świata, tak, iż ich dobre uczynki nam są pomocne, ich obfitość zastępuie nasze niedostatki. Y tak wszystkich Dóbr Duchownych, które są teraz i kiedyżkolwiek przedtym znaydowały się w Kościele, jesteśmy uczestnikami, póki jesteśmy w Kościele.

Y przeto Chrystus Pan ucząc nas Modlitwy, rozkazuie iżby nie każdy sobie szczególnie rzeczy potrzebnych do zbawienia od Boga prosił; lecz jako członki jednego ciała, jednymże ożywione Duchem, tego, co spólnie wszystkim jest pożyteczno, żądali od Oyca światłości, od którego pochodzi wszelkie dobro i wszelki Dar doskonały. Od jego nauczeni mówiemy: *Day nam, odpuść nam, wybaw nas.* Ztąd S. Ambroży mówi: „Kościoł w społeczności modli się, w społeczności pracuie, w społeczności cierpi„. Tu też ma mieysce, co w Księgach Rodzaiu w Roz: 18. czytamy, że gdyby w Sodomie dziesięć sprawiedliwych znalazło się, dla nich nie zatraciłby Bóg Miasta; a u Jeremiasza w Roz: 5. przyrzekł Pan, iż miłosierny będzie nad Jeruzalem, byleby tam znalazł się jeden jaki Mąż sprawiedliwy: *Obieżcie* (mówi) *drogi Jeruzalem, a patrzcie*

i przy-

i przypatruycie się, i szukaycie po ulicach jego, jesli naydziecie Męża czyniącego Sąd, i szukaiącego prawdy: a będę mu miłościw.

Ze zaś nie tylko sprawiedliwych, ktőrzy na tym świecie żyią, ale też i barziey którzy do szczęsliwszego życia przenieśli się, Modlitwy i zasługi nam są pomocne, daie znać Pan u Izaiasza w Roz: 37 mówiąc: *Obrónię to Miasto, abym je zachował dla mnie, i dla Dawida sługi mego.* Których słów, według Hieronima, te jest rozumienie: iż do tyla Bóg miłuie sprawiedliwość, że potomkow ludzi świętych, jakim był Król Ezechiasz Dawida, nie dla ich zasług, ale dla cnot i zasług Przódkow bróni. Zkąd Augustyn wykładaiąc owe słowa Boskie do Moyżesza: *Puść mię, a zagniewany zetrę ich,* mówi: iż tym sposobem mówił Pan, ażeby dał znać, iż obciążeni występkami naszemi, stawszy się niegodnemi, ażeby nas Bóg miłował, możemy podźwignąć się zasługami tych, których Bóg miłuie. Albowiem gdy Wszechmocny mówi człowiekowi: *Puść mię, a zetrę ich,* nie co innego mówi, jak tylko: starłbym ich, gdyby od ciebie nie byli kochani ,,. Y na innym mieyscu: ,, Lud Chrześciański pamiątki Męczeńnikow pobożną uroczystością obchodzi i dla pobudki do nasladowania, i ażeby zasług stał się uczestnikiem, a Modlitwami był wspomożony,,.

Chociayże zaś wszyscy Wierni do obcowania, albo uczestnictwa Swiętych należą, nie wszyscy jednak równie, ale według wymiaru Wiary i miłości. Zapewna większe pożytki z tego uczestnictwa odbiera, kto barziey w Dobra Duchowne obfituie: *Albowiem wszelkiemu maiącemu będzie dano, i obfitować będzie.* u Mateusza w Roz: 25. Chrystus zaś, któren tego świętego towarzystwa jest Głową i Sędzią, Dobra Duchowne Kościoła dzieli każdemu według jego zasług, które jednak są nie co innego, jak tylko Boga lituiącego się Dary; zasługi nasze na Chrystusa sprawiedliwości, Męce i zasługach wspieraią się, i od tych moc całą i szacunek biorą: *Jako latorosl nie może przynosić owocu sama z siebie, ieżeli nie będzie trwać w winney macicy; także ani wy, jeżeli we mnie mieszkać nie będziecie,* mówi Chrystus u Jana w Roz: 15.

Z tego, co dotąd mówiliśmy, każdy łatwo pozna, iż od uczestnictwa Swiętych ci wszyscy są wyięci, którzy z Ko-

ścioła są wyłączeni, to jest: którzy albo do Kościoła przez Chrzest święty nie weszli, jakiemi są Zydzi i Poganie, albo od Kościoła sami oderwali się, albo którzy sprawiedliwym Klątwy Wyrokiem z tey świętey Pospolitości są wyrzuceni. „Często też (mówi Augustyn) Boska Opatrzność dopuszcza, że przez n ader burzliwe cielesnych ludzi rosterki, z Chrześciańskiego Zgromadzenia wygnane bywaią osoby cnotliwe.... Tych uwieńcza w skrytości Ociec, któren widzi skrytości„. Takowi chociayże od zewnętrznego Sakramentow uczestnictwa są wyłączeni, jednak w pobożności trwaią, innych wszystkich Dóbr Duchownych, które do Kościoła należą, a zatym i obcowania świętych są uczestnikami: albowiem ich, według Augustyna, uwieńcza Ociec widzący skrytości.

ROZDZIAŁ XI.

Wykłada składu Artykuł Dziesiąty. Odpuszczenie grzechow.

Po wymienieniu w Składzie Swiętego Kosciola, *Odpuszczenie grzechow* wyznawamy. Pierworodnego grzechu odpuszczenie przez Chrzest dostępuienny, uczynkowe grzechy gładzi pokuta; za powszednie zaś i lekkie wykroczenia, od których śmiertelne życie nie jest wolne, codzienna wiernych modlitwa zadosyć czyni.

§. I. *Wykłada grzechu pierworodnego krzewienie się.*

Sprawiedliwość początkowa, w którey pierwszy Człowiek był stworzony, ów wyborny Dar, łaskę i wszelką cnotę w sobie zawierał; rozum Bogu, rozumowi siły Duszy niższe, a ciało Duszy tak podległe czynił, że Dusza bez żadney przeszkody i oporu, nie doświadczaiąc w zmysłach swoich prawa prawu umysłu przeciwnego, Bogu posłuszna być mogła. Z tego daru, jak z przyczyny skutek, następowała ciała nieciérpiętliwość i nieśmiertelność. Ten dar nadprzyrodzony odebrał Adam nie dla siebie samego, ale dla całego rodzaiu ludzkiego tak, iż gdyby w łasce był wytrwał, wszyscy ludzie w pierwszym swoim poczęciu z Duszą razem, z dobroci Boskiey braliby tęż samą sprawiedliwość i oney skutki;

taka

taka albowiem była wola Boga, który w nim, jako wszystkich ludzi z jego krzewić się maiących pierwszym Oycu i Głowie, wszystkich Potomkow wolę zamknoł. Lecz w grzech wpadaiąc, z owego znakomitego daru i Niebieskiey Sukienki od Łotrow, to jest: Aniołow ciemności ogołocony, i na drodzę wpółżywy porzucony, dla ran rozumowi i woli zadanych, zaciągnoł do poznania prawdy i czynienia dobrego trudność pochodzącą z pożądliwości przeciw prawu umysłu buntuiącey się; a jako nie sobie jednemu odebrał, tak nie sobie tylko, ale całemu Potomstwu ten sprawiedliwości początkowey dar utracił: *W nim* albowiem wszyscy *zgrzeszyli*, *bo w nim jednym wszyscy byli*, jak mówi Augustyn. Gdyż wszystkich ludzi, chociayże jeszcze własnym życiem nie żyli, natura jednak, w któreyby rodzeni być mogli, w Adamie jako wszystkich ludzi pierwszym Oycu i Głowie wsiana była. Artykuł Wiary jest, że ta utrata, wyzucie się i ogołocenie sprawiedliwości pierwiastkowey, jednym słowem, że ten grzech pierworodny przez pospolite rodzenie się albo krzewienie się od jednego Człowieka, to jest: Adama rozszerza się i przelewa się na wszystkich ludzi: tak definiowali Innocenty I. i Zozym Papieże, Synody Afrykańskie przeciw Pelagiuszowi, Diospolitański, Arausykański II. i Trydentyński powszechny Sess: 5. w Kanonie 2. i 4.

Równie Artykuł Wiary jest, iż skaza owa pierworodnego grzechu przelewa się na wszystkich ludzi, nie przez naśladowanie, ale przez krzewienie się. Co z listu Pawła S. do Rzymian okazuie się jawnie w Rozd: 5. *Przez jednego Człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć: i tak na wszystkie ludzie śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.* Tyle rzekłszy Paweł S. stawi Chrystusa przeciw Adamowi, i mówi, iż tak przez pierwszego Człeka wprowadzony jest grzech, jak przez Chrystusa dana jest sprawiedliwość: *Przeto jako przez jednego przestępstwo na wszystkie ludzi ku potępieniu, tak przez jednego sprawiedliwość na wszystkie ludzi ku usprawiedliwieniu żywota. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego Człowieka wiele ich stało się grzesznymi, tak i przez posłuszeństwo jednego wiele ich stanie się sprawiedliwymi.* Nayoczewistsza zaś rzecz jest, iż spra-

wie-

wiedliwość nie bierze się od Chrystusa przez nasladowanie szczegulnie; albowiem i Starozakonni Swięci, którzy przed Chrystusem byli, i przeto nasladować onego nie mogli, sprawiedliwość jednak swoią zasługom Chrystusowym winni, i Niemowlęta, które Chrystusa znać, a zatym i nasladować nie mogą, przez jego jednak usprawiedliwiaią się. A zatym nie przez same nasladowanie pierwszego Człowieka do innych ludzi grzech przystęp uczynił. Lecz jako Chrystus niewidomym łaski swoiey wpływem i natchnieniem sprawiedliwemi nas czyni, tąk Adam niewidomym zepsutey i zarażoney natury jadem grzesznikami nas stawia.

Lecz i inne Pisma Swiętego mieysca zasadą są Wiary Kościoła Katolickiego o grzechu pierworodnym Tak gdy Dawid w Psalmie 50. mówi: *Oto albowiem w nieprawościach zaczęty jestem, i w grzechach poczęła mię Matka moia;* przez nieprawości, w których poczęty był, nie znaczył grzechow Rodzicow: gdyż z Swiętego Małżeństwa, nie z cudzołostwa albo porubstwa poczęty był; więc przez nieprawość rozumiał grzech pierworodny. Ten Wiary Katolickiey Artykuł wspiera wyrok Swiętego Jana Chrzściciela: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata.* Wymieniony od S. Poprzedziciela grzech, jest grzech całego świata, to jest: wszystkim ludziom spólny, dla odpuszczenia którego Syn Boży Ciało przyioł, a ten nie inny jest, jak tylko grzech pierworodny. Potwierdza to Paweł S. w Liście do Efezow w Rozd: 2. *Byliśmy* (mówi) *z przyrodzenia Synami gniewu, jako i drudzy,* to jest: od pierwszego poczęcia i narodzenia się natury naszey, nie zaś z obyczaju i nasladowania podpadaliśmy pod gniew i zemstę Boską. Zaden zaś gniewu i zemsty Boskiey nie zaciąga, chyba przez grzech; wszyscy więc ludzie rodzą się z grzechem. Te i inne Pisma S. mieysca tym sposobem zawsze i wszędzie Kościoł Katolicki rozumiał, jak mamy z świadectw Oycow. Temi też wyrokami pierworodnego grzechu przeciw Pelagianom Augustyn S. dowodził. Toż samo stwierdzaią ważne przyczyny, któremi błąd Pelagianow Augustyn wywrócił: Pierwszą bierze z formy Chrztu i obrządkow w Kościele przed zjawieniem się Pelagianow używanych. Przecz albowiem na odpuszcze-

nie

nie grzechow zawſze adminiſtrowany był Chrzeſt Niemowlętom, jeżeli żadnego nie maią grzechu? Do czego wypędzania i wyrzekania ſię diabła w Ceremoniach Chrzſtu umieſzczone, jeżeli diabeł nad onymi nie panuie? Jakim zaś ſposobem może panować, jeżeli grzechem nie ſą obowiązani? Przyczynę drugą przywodził Auguſtyn z Rodzicow Chrześciańſkich troſkliwości w wyſtaraniu ſię Chrzſtu dla Dzieci ſwoich, i z Kościelnego podania od Apoſtołow pochodzącego; zawſze Kościoł uczył, iż Niemowlętom, chociażby ledwie narodzonym, Chrzeſt ma być dawany, ażeby od żywota wiecznego i Królewſtwa Niebieſkiego nie byli wyłączeni, według owego Zbawiciela wyroku: *Jesli ſię kto nie odrodzi z wody i Ducha S. nie może wniść do Królewſtwa Bożego.* u Jana w Rozd: 3. Naylepſzy zaś i naysprawiedliwſzy Bóg ludzi na obraz i podobieńſtwo ſwoie do wieczney ſzczęśliwości, to jeſt: do Królewſtwa Niebieſkiego ſtworzonych, od tego nie wyłączyłby niewinnych. Niewinnemi zaś byliby nawet bez Chrzſtu umieraiąc, gdyby grzechu pierworodnego w nich nie było; własnym albowiem uczynkiem żadnych nie popełnili grzechow.

Chociayże zaś u Ezechiela w Rozd: 18. mówi Pan: *Duſza, która zgrzeſzyła, umrze, Syn nie poniesie nieprawości Oycowey.* Ztąd jednak nie wnosi ſię, że wſzyscy ludzie grzechu pierworodnego nie zaciągaią z Adama; albowiem nie nosi poniekąt Syn nieprawości Oyca, która zgoła do Syna nie należy, nosi jednak nieprawość Oyca, która ſtała ſię właściwą Syna, albo nasladowaniem, albo narodzeniem; grzech zaś Adama cudzy jeſt *osobiſtością uczynku*, naſzym zaś jeſt zarazą krzewienia ſię, mówi Auguſtyn.

Z Apoſtoła ſłów do Rzymian w Rozd: 5. *Jako przez niepoſłuſzeńſtwo jednego Człowieka wiele ich ſtało ſię grzeſznymi, tak przez poſłuſzeńſtwo jednego wielu ich ſtanie ſię ſprawiedliwemi*, wnoſili Pelagianie, iż nie wſzyſtkim ludziom grzech Adama jeſt przyczytany, lecz wielu, a to tym tylko, którzy jego grzeſzącego nasladuią.

Odpowiadam z S. Auguſtynem, iż w tym mieyscu to ſłowo, *wiele*, to ſamo znaczy, co wſzyscy, widno to z wierſzu poprzedzaiącego: *Przeto jako przez jednego przeſtępſtwo na wſzyſt-*

wſzyſtkie ludzi ku potępieniu: tak i przez jednego ſprawiedliwość na wſzyſtkie ludzi ku uſprawiedliwieniu żywota. Wſzyſtkich liczba wielka, a liczba wielka oznacza wſzyſtkich.

Daremnie kto zarzuci: bez woli żaden grzech być nie może; a zatym żadnego nie maſz w Niemowlętach, którzy żadnego własney woli używania nie maią.

Odpowiadam: Chociayże bez własney woli żadnego nie maſz grzechu osobiſtego uczynku, bez własney jednak woli ale cudzą wolą może być grzech przyrodny. Grzech pierworodny nie był bez woli pierwſzego Człowieka, w którey tak zaſiano, iżby i w nim był i na wſzyſtkich przeſzedł, jak Auguſtyn mówi przywodząc ſłowa S Ambrożego: „Był Adam i w nim byliśmy wſzyscy: zginoł Adam i w nim wſzyscy zginęliśmy„. Jako więc Izrael był w lędźwiach Abrahama Oyca ſwego, gdy ten oddawał dzieſięciny Melchisedekowi, i w nim także dzieſięciny oddał, jak rozumuie Apoſtoł do Żydow w Roz: *7.* tak w lędźwiach Adama byli wſzyscy, którzy z niego przez pożądliwość ciała rodzić ſię mieli; z Adamem zatym grzeſzącym i oni wolą jego zgrzeſzyli. Ztąd Auguſtyn S. mówi: „Y ów, któren w Dzieciach nazywa ſię pierworodny grzech, gdy jeſzcze nie używaią wolney woli, nie od rzeczy mówi ſię, iż z woli pochodzi; albowiem z pierwſzey Człowieka złey woli zaciągnięty, ſtał ſię niejako dziedzicznym„.

Lecz rzeczeſz: jakim ſposobem ſtać ſię może, ażeby Rodzice ochrzczeni grzech pierworodny, który im jeſt odpuſzczony, przelewali na Syny; czego albowiem nie maią, tego przelać nie mogą.

Odpowiadam: Chociayże rozum ludzki tego obiąć nie może, wierzyć jednak należy tę prawdę, gdy od Boga, któren jeſt Naywyżſzą i iſtotną prawdą, ani omylić ſię, ani omylić mogącą w Pismie Swiętym, i podaniem jeſt obiawiona. Y w ſamey albowiem naturze chciał Bóg ukryć wiele rzeczy, których przyczyny umyſł ludzki dóyść nie może. Jakożkolwiek, jednak ten Wiary Artykuł ziaśnić ſię może pospolitemi przykładami: Jeżeli albowiem plewa, która z taką pilnością odłącza ſię od ziarna, znayduie ſię w owocu, któren rodzi ſię z czyſtego ziarna; jeżeli obrzezek, któren od-

odcięty jest przez obrzezanie, nie ginie w tych, którzy się rodzą z obrzezanych; jeżeli z Chrześcian rodzą się nie Chrześcianie, co za dziw, że grzech przez Chrzest obmyty na tych, którzy z ochrzczonych rodzą się, przelewa się jakąś zaraźliwą pożądliwości mocą. Tymi przykładami przeprowadzenie grzechu do Dzieci Chrześcian Augustyn ziaśnić usiłuie, i mówi: „ Odnowieni Rodzice nie z pierwiastkow nowości, ale z pozostałey dawności według ciała rodzą: i Synowie z pozostałey Rodzicow dawności całkiem dawni, i w ciele grzechu spłodzeni, potępienia dawnieyszemu Człowiekowi należnego przez Sakrament duchownego odrodzenia się i odnowienia się unikaią „. Dusze poniekąd czystą i niewinną tworzy Bóg, i tworząc w ciała wlewa, lecz ta jak tylko z ciałem się łączy, wraz jako w skażonym naczyniu wadę zaciąga; wlewa się albowiem w ciało, w którym, jako od Adama pochodzącym, jest nieiakieś nasienie płod i wyrostek grzechu; staie się częścią Człowieka z Adamā rodzay prowadzącego, w którym jako w głowie, jako w korzeniu, jako w zrzódle, natura jest skażona, i przeto skażę grzechu zaraz zaciąga. Chociayże zatym pożądliwość, która po Chrzście zostaie, nie jest grzechem, albowiem przewinienie jey przez Chrzest jest odpuszczone, jest jednak płodem i odrostkiem grzechu, i śrzodkiem oney krzewi się grzech pierworodny. Ztąd Augustyn mówi: „Jakość zaraźliwa złego nie przechodzi od substancyi do substancyi przenosząc się, ale śrzodkiem jakiegoś przyrzutu, to jest: influencyą pożądliwości: tak, jak z chorowitych Rodzicow chorobom podległe rodzi się potomstwo „. Gdy zaś grzech pierworodny na wszystkich ludzi od Adama pochodzący Wiarą Katolicką wyznawany, tąż samą wiarą wierzemy, że Chrystus *Swięty Swiętych, niepokalany, wyłączony od grzesznikow*, od pierworodnego jest wyięty; albowiem bez pożądliwości poczęty jest, nie z nasienia męskiego, z Ducha S. „Z tey ciała pożądliwości, jakby Córki grzechu, a kiedy oney na rzeczy nieprzystoyne przyzwalamy, wielu też grzechow Matki, jakikolwiek rodzi się płod, obowiązany jest pierworodnym grzechem, aż chyba odrodzi się w tym, którego bez pożądliwości poczeła Dziewica. Przeto gdy w ciele narodzić się raczył,

czył, bez grzechu jeden jeſt narodzony,,. Słowa Auguſtyna.

Wyłącza ſię też Błogoſławiona Boga Matka Dziewica Marya, nie już od prawa i długu zaciągnienia pierworodnego grzechu: albowiem i z Rodzicow ſpołkowania zrodzona, i od Chryſtusa jeſt odkupiona; i przeto pierworodnego grzechu ſkazą miała być dotknięta, gdyby Bóg w Jey ciało nie wlał Duſzy obfitſzą łaſką uprzedzoney, uzbroioney, przyozdobioney tak, iż ta ſkaza przyſtać do Niey nie mogła, to jeſt: uważaiąc los i ſtan wſzyſtkich ludzi, którzy z Adama poſpolitym ſposobem przez ſpółkowanie oboiey płci krzewią ſię, powinna była przyrodną wadę zaciągnąć, rzeczywiście jednak nie zaciągneła, Chryſtusa Odkupiciela łaſką zachowana. Ztąd ſłowa Oblubieńca Niebieſkiego w Pieniach Salomonowych Kościoł ſtosuie do Maryi Panny: *Cała piękna jeſteś, i ſkazy nie maſz w Tobie.* Y zaiſte poniewaz Błogoſławiona Dziewica żadnego uczynkowego nawet powſzedniego nie popełniła grzechu, jak Kościoł do wierzenia nam podaie, powagą Soboru Trydeńtſkiego Seſs: 6. Kanon: 23. przeto ſprawiedliwie wnośić należy, iż od pierworodnego też grzechu zmazy wyięta była.

Wniosek ten jednak jeſzcze nie należy do Wiary, i rozmaite ſą o tym Teologow Katolikow mniemania; wſzakże Kościoł przychilnieyſzy jeſt tey ſtronie, która utrzymuie, iż Matka Boſka bez grzechu jeſt poczęta. Y przeto dzień poczęcia uroczyście obchodzić zalecił: Mſzą i Pacierze Kanoniczne na te Swięto Syxtus IV. uſtanowił: wielkie odpuſty Urban IV. nadał, wzywaiąc wſzyſtkich Chryſtusowych Wiernych, *ażeby za niepokalane i dziwne Dziewicy poczęcie dzięki i chwałę Bogu oddawali.* Grzegorz zaś XV. wyrokiem ſwoim rozkazał, ażeby, póki ten Artykuł od Swiętey Stolicy nie będzie decydowany, żaden nie ważył ſię pod pogróżką Kar i Censur, na Kazaniach, Lekcyach, i wſzelkich Aktach publicznych twierdzić, iż Błogoſławiona Dziewica poczęta była z grzechem pierworodnym; i tenże ſwóy zakaz rozciągnoł do prywatnych Pism i Rozmów. Alexander nakoniec VII. w Konſtytucyi ſwoiey świadczy, iż za zgodzeniem ſię w tey mierze licznych i znakomitſzych Akademii,

mii, już wszyscy niemal Katolicy Niepokalane Poczęcie utrzymuią.

Szkody, które rodzay ludzki przez grzech Adama poniosł, nie skończyły się na utracie Darow nadprzyrodzonych łaskawie pierwszemu Człowiekowi od Boga udzielonych, ale nadto zraniona jest natura, i jak mówi Synod Arausykański II. *Cały Człowiek co do Duszy i ciała zamienił się na gorsze.* Co i przypowieść Człowieka zstępuiącego z Jeruzalem do Jerychu od Chrystusa przywiedziona oznacza: *Wpadł między zbóyce, którzy go też złupili, i rany zadawszy, odeszli, na poły umarłego zostawiwszy*, u Łukasza Rozd: 10. Złupiony został z pierwiastkowey sprawiedliwości Daru, i ze wszystkich skutkow, które z tey sprawiedliwości pochodziły, i cztyry przez grzech odniosł naycięższe rany: ciemność i nieumieiętność na rozumie, złą przewrótność w woli, słabość i pożądliwość. Niewiadomość, albo nieumieiętność jest zła dyspozycya i zły rozsądek umysłu, którym łatwo fałsze za prawdę przyimuie; przewrótność i złość woli jest skłonność i chylenie się zepsutey woli do złego; słabość jest trudnosć do czynienia dobrego, a ustrzeżenia się złego; pożądliwość jest nieporządek w czuiącym apetycie, któren sprzeciwia się prawu rozumu: *Widzę inny Zakon w członkach moich sprzeciwiaiący się Zakonowi umysłu moiego, a biorący mnie w niewolą w Zakonie grzechu, który jest w członkach moich*, do Rzymian Rozd: 7. Te zaś rany dwóma słowami wyraził Augustyn, to jest: *Niewiadomość i trudność;* trudność albowiem zamyka w sobie złą wolę, słabość, i pożądliwość.

Wiara uczy, że Niemowlęta, które bez Chrztu z grzechem pierworodnym umieraią, nie tylko Królewstwa Niebieskiego, ale też wszelkiey przyrodzoney szczęsliwości na wieki są pozbawione. Takie albowiem są wyroki Soboru Lugduńskiego i Florentskiego: „Dusze tych, którzy w uczynkowym grzechu, albo z samym pierworodnym umieraią, zaraz zstępuią do Piekła, na nierówne jednak kary„. Augustyn zaś mówi: „Wiemy, że Niemowlęta też odbiorą złe, albo dobre, według tego, co ciałem swoim czynili. Czynili zaś nie przez siebie samych, ale przez tych, śrzodkiem których od-

 po-

powiedzi mówiemy o Niemowlętach, że Diabła wyrzekaią śię i w Boga wierzą; zkąd i w liczbie Wiernych policzeni należą do wyroku Pana mówiącego: *Kto uwierzy i ochrzści śię, zbawion będzie.* A zatym i do tych, którzy tego Sakramentu nie przyimuią, należy to, co naſtępuie: *Kto zaś nie uwierzy, potępiony będzie.* Potępienie poniekąd tych, którzy z ſamym pierworodnym grzechem pomarli, według tegoż Auguſtyna, będzie naylżeyſze i naypowolnieyſze; że jednak nieſzczęśliwemi, na wieki potępionemi pod mocą Diabła, w jego domu i przyśionku zawſze zoſtawać będą, wiara uczy. Zkąd cierpana być nie powinna niektórych Teologow pomyłka, którzy śmieli pisać: iż Dzieci bez chrzſtu ſchodzące przyrodzoną ſzczęśliwością tychże lepſze przez nieſkończone wieki będą przepędzać życie, aniżeli ktokolwiek z ludzi i kiedykolwiek przepędzał. Ten błąd i od Lugduńſkiego, takoż Florentſkiego powſzechnych Soborow, i dawno od Synodu całey Afryki Kościoła powſzechnego zgodą ſtwierdzonego potępiony jeſt naſtępuiącemi wyrazami: „Jeżeli kto mówi.... że w Królewſtwie Niebieſkim będzie jakieś śrzednie mieysce, gdzieby ſzczęśliwie żyli Dzieci, które bez Chrzſtu z tego świata wyſzli, bez którego do Królewſtwa Niebieſkiego, które jeſt żywot wieczny, wniść nie mogą, niech będą przeklęci. Albowiem gdy Pan mówi: *Jeżeli kto nie odrodzi śię z wody i Ducha Swiętego, nie wnidzie do Królewſtwa Niebieſkiego*, kto z Katolitow będzie wątpił, iż ſtanie śię uczeſtnikiem Diabła, kto nie zaſłużył być wſpół-dziedzicem Chryſtusa „.

Tyle Seminarzyſtom o grzechu pierworodnym wiedzieć i potrzeba, i dosyć jeſt.

§. II. *Artykuł Wiary, że Bóg nie jeſt ſprawcą grzechu.*

Ponieważ grzech jeſt odwrócenie śię i odpadnienie od oſtatecznego końca, to jeſt: od Boga, Bóg zaś woli ludzkiey od śiebie nie odwraca, który do śiebie wszyſtko nawraca i proſtuie; przeto ſprawcą grzechu być niemoże. Lecz ta prawda wśpiera śię też na Pisma S. Wyrokach: *Nie Bóg chcący nieprawości ty jeſteś*, mówi Psalmiſta. W Kśięgach Mądrości

w Roz:

w Roz: 11. napisano: *Miłuiesz wszystko, co jest, i nic nie masz w nienawiści z tego, coś uczynił.* Grzechu zaś Bóg nienawidzi: w Roz: 14 tychże Ksiąg rzeczono: *Bóg zarówno nienawidzi niezbożnika i niezbożność jego;* nie jest więc sprawcą grzechu. Do Rzym: w Roz: 5. *Alboż jest nieprawość u Boga? Niech nie będzie.* Na te i inne Pisma S. mieysca Augustyn S. czyni uwagę, że nigdzie nie czytamy: „Nie jest wola, chyba od Boga, i słusznie nie napisano, bo nie jest prawda; gdyby albowiem nie było woli, chyba od jego, grzechow (co niech nie będzie) Bóg byłby sprawcą. Ponieważ sama zla wola już jest grzechem, chociażby zbywało na skutku, to jest: choćby nie miała do wykonania możności „. Taż sama Nauka jest na innych mieyscach S. Augustyna i Uczniow jego Prospera, Fulgenciusza i innych Oycow. Przeto Koncylium Arausykańskie II. i Walentyńskie brzydzi się i potępia błąd tych, którzy mówili: iż Bóg niektórych do złego przeznaczył; Sobor zaś Trydeńtski Sessyi 6. Kanon 6. Artykuł Wiary, o którym mówiemy, stwierdza następuiącemi słowami: „ Jeżeliby kto rzekł, iż nie jest w mocy człowieka czynić złemi drogi swoie, lecz że złe uczynki tak, jak i dobre Bóg działa, nie tylko dopuszczaiąc, ale też właściwie i przez siebie, tak dalece: że własnym iest jego dziełem nie mniey zdrada Judasza, jak powołanie Pawła: niech będzie przeklęty „.

Ten Kanon podaie prawidło do wykładu niektórych mieysc Pisma S. naprzeciw temu Artykułowi przywodzonych. W Księgach 2. Królewskich w Roz: 16. napisano: *Pan kazał jemu, aby złorzeczył Dawidowi.* W Roz: 24. *Przydała zapalczywość Pańska gniewać się na Izraela, i pobudził Dawida na nie mówiącego: Idź, policz Izraela i Judę.* Y u Jana w Roz: 13 Rzekł Chrystus Judaszowi zdraycy: *Co czynisz, czyń prędko.*

Odpowiadam: Nie znaczą te Pisma S. wyrazy, iżby grzechy wymienione Bóg przez się sprawił, ale tylko, że dopuścił. Słowa: *Pan kazał*, w pierwszym Texcie nie o rozkazaniu właściwie nazwanym rozumiane być powinne, ale tak brane być maią: że Bóg zrządził utrapienie, ucieczkę dla Dawida, a dla Semei z Rodu Saulowego mieysca sposobność, z których zadatkow Semei własną złością i zayzdrością powodowany, śmiał Królowi złorzeczyć; zrządził Bóg złorzeczeństwa na

Dawi-

Dawida w tym rozumieniu, że złey niezbożnika woli użył na upokorzenie i ukaranie Dawida, chociayże złey oney woli nie ſprawił: dopuścił, ażeby Semei złorzeczył Dawidowi, dał mu do tego ſpoſobność, nie zaś złosliwą wolę. Albowiem gdyby właściwie Bóg był rozkazał, Semei wykonywaiąc rozkaz Boſki zaſłużyłby barziey na nadgrodę i pochwałę, nie zaś na karę; czytamy jednak w pismie, że potym za ten wyſtępek był ſkarany. Dopuſzcza Bóg, ażeby niezbożni w większe wpadali grzechy, łaſki im uymuiąc, i ſprawiedliwym ſądem zrządzaiąc, ażeby grzechy poslednieyſze były ukaraniem poprzedzaiących. „ Naymocniey albowiem i nieporuſzenie ſądzić powinniśmy, *że niemaſz nieprawości u Boga*; i przeto kiedy czytacie w Pismie Prawdy, że ludzie od Boga ſą zwiedzeni, zaslepieni, albo że zatwardza ich ſerca, niechcieycie wątpić, iż poprzedziły złe onych zaſługi, iżby to wſzyſtko ſprawiedliwie cierpieli „. ſłowa Auguſtyna. Któren i o Semei przeciw Dawidowi złorzeczeńſtwie mówi: „Serce jego złe na ten grzech puścił albo wypuścił.... na dowod, że Bóg używa ſerca nawet złych ku zalecie i pożytkowi dobrych. Tak użył Judaſza zdradzaiącego Chryſtusa, tak użył Żydow krzyżuiących Chryſtusa „. Też same jeſt rozumienie drugiego Textu w Zarzucie przywiedzionego: Bóg na Izraela zagniewany dopuścił, ażeby Dawid był pobudzony od ſzatana do policzenia ludu. Pismo S. same tym ſpoſobem ſiebie wykłada: w pierwſzych albowiem Kſięgach Paralipomenon w Roz: 21. o tym Dawida poſtępku mówi: *Szatan powſtał na Izraela, i podwiodł Dawida, ażeby policzył Izraela.* Nie inny też jeſt ſens trzeciego Textu; gdy albowiem Chryſtus mówi Judaſzowi zdraycy: *Co czynisz, czyń prędzey*: „ Głos jeſt nie rozkazuiącego, ale dopuſzczaiącego, ani lękliwego, lecz gotowego, który maiąc władzę wſzyſtkich czaſow, pokazuie, że zdraycy nie czyni odwłóki: i że tak dla okupu świata Oycowſką wypełnia wolę, iż do zbrodni, którą przesladowcy gotowali, ani napędzał, ani ſię oney lękał „. Odpowiedź S. Leona.

O dopuſzczeniu też Boſkim rozumiane być powinne naſtępuiące wyrazy w Kſięgach 3. Królewſkich w Roz: 22. *Dał Pan Ducha kłamſtwa w uſta wſzyſtkich Prorokow* Achaba Króla Izraelſkiego. U Ezechiela w Roz: 14. *Prorok gdyby zbłądził, a powiedział ſłowo: Ja Pan zwiodłem Proroka onego.*

Nie

Nie daie albowiem Bóg Ducha kłamstwa w usta fałszywych Prorokow, ale dopuszcza, ażeby diabeł ich zwodził. „ Nie można albowiem rozumieć, iż Boska moc kogokolwiek albo do złego, albo do dobrego nagli; lecz od Boga opuszczony według swoiey zasługi dąży ku złemu, nie zasłużoną zaś pomocą Boską nawraca się ku dobremu „. mówi Augustyn.

Niech nikogo nie zastanawia wyraz Augustyna: „ Tego dobra, które zależy na szukaniu Boga, *nie było ktoby czynił, nie było aż do iednego*, lecz w tym gatunku ludzi, któren przeznaczony jest do zguby „. Albowiem gdy niektórych do zguby przeznaczonych Augustyn wymienia, nie co innego znaczy, jak tylko, że są przeznaczeni do zguby kary, nie zaś występku: ani do złego, które niesprawiedliwie popełniaią, ale do męki, którą naysprawiedliwiey cierpieć będą: ani do grzechu, przez któren pierwszego Zmartwychwstania (to iest: usprawiedliwienia się) dobrodzieystwo tracą, ale do męczarni, którą im własna niezbożność nieszczęsliwie rodzi, a sprawiedliwość Boska dobrze oddaie. Tak słowa Augustyna wykłada S. Fulgenciusz Uczeń jego świadomszy za Heretykow zdania i Nauki Mistrza swego.

§. III. *Okazuie, że grzech powszedni naturą swoią różni się od śmiertelnego.*

Heretycy wnętrzney grzechow nie uznaią różnicy, wszystkie, według ich nauki, są śmiertelnemi, a zewnętrznie tylko stakie, wierzą się powszedniemi przez miłosierdzie Boskie, któren wiernym i sprawiedliwym łatwo one odpuszcza. „ Zadnego niemasz grzechu z natury swoiey powszedniego, ale wszelki grzech zasługuie na wieczną śmierć „. Wyiątek z nauki Baia od S. Piusa V. i Grzegorza XIII. potępiony.

Pismo też S. powszedniego i śmiertelnego grzechu wnętrzną różnicę okazuie: albowiem u Mat: w Roz: 7. niektóre grzechy przyrównywaią się do dzbła, inne do tramu, a w Roz: 22. niektóre do Komara, inne do Wielbląda. Jako więc te rzeczy, do których się grzechy przyrównywaią, wnętrzną swoią różnią się naturą, taka więc znayduie się różnica między powszedniemi i śmiertelnemi grzechami. Nadto w pierwszym liście do Koryntow w Roz: 3. Paweł S. niektóre wykroczenia nazy-

nazywa *Drwami*, *Sianem*, *Słomą*, które łatwo w ogniu płoną, ażeby dal znać, iż łatwo odpuſzczaią ſię, dla tego: iż popełnione bywaią bez utraty miłości Chryſtusowey, która Duchowney Budowli jeſt fundamentem. Y przeto tamże przydaie, iż tak wykraczaiący zbawion będzie: *Którego robota zgore, ſzkodę odnieſie, lecz ſam będzie zbawion; wſzakże tak, jako przez ogień*. Przeciwnie zaś o tych, którzy ciężkie popełniaią grzechy, tamże mówi: *Nie wiecie, iżeście Kościołem Bożym*... A jeśli kto Kościoł Boży gwałci, zatraci go Bóg. Y do Gałatow w Roz: 5. wyliczywſzy ciężkie rozmaitego rodzaiu wyſtępki, przydaie: *Którzy takowe rzeczy czynią, Królewſtwa Bożego nie doſtąpią*. Więc nie wſzyſtkie grzechy ſą śmiertelne, a zatym grzechy powſzednie naturą ſwoią różnią ſię od śmiertelnych.

Tę naukę zawſze utrzymywał Kościoł od Apoſtołow podaną, jak dowodzą Pisma Oycow, z których jednego przywodzę Auguſtyna: „Uważać trzeba (mówi) jak wiele grzeſzą. Ani bowiem, że grzechem jeſt każdy kryminał, dla tego każdy grzech będzie kryminałem. Y tak ludzi Swiętych życie może ſię znaleść bez kryminału: gdybyśmy zaś mówili, że grzechu nie mamy, ſami ſiebie zwodziemy„ Y na innym mieyscu: „Zaiſte ſtrzedz ſię potrzeba, ażeby kto nie mniemał, że ſzkaradne owe kryminały, jakie którzy czynią, Królewſtwa Bożego nie doſtąpią, może codziennie popełniać i codziennie jałmużnami odkupować. Zycie albowiem na lepſze trzeba odmienić, a przez jałmużny za przeſzłe grzechy Boga błagać, nie zaś jakby kupować na ten koniec, ażeby one wolno było bezkarnie popełniać.... Za codzienne zaś krótkie i lekkie grzechy, bez których tego życia nie pędziemy, codzienna wiernych modlitwa zadosyć czyni.... Ta modlitwa zgoła gładzi maluchne i codzienne grzechy„.

§. IV. *Odpuſzczenie grzechow do Boga właściwie należy.*

Tak albowiem Bóg mówi u Izaiaſza w Rozd: 43. *Jam jeſt, Jam jeſt ſam, który zgładzam nieprawości twoie*. Jako albowiem nie od kogo innego, jak od pożyczaiącego, długu należność odpuſzczona być może, tak gdy Bogu jednemu grzechami obowiązani jeſteśmy, jawna rzecz jeſt, iż od niko-

go, prócz Boga odpuſzczone być nie mogą. Y przeto codzień-nie modlemy ſię: *Odpuść nam długi naſze.* Nadto do przetworzenia człowieka z niezbożnego w ſprawiedliwego, do ożywienia Duſzy przez grzech umarłey nie mnieyſza potrzebna jeſt ſiła, jak do ſtworzenia świata, i ciał umarłych wſkrzeſzenia: do tego zaś, że potrzeba Boſkiey nieſkończoney ſiły, rzecz pewna jeſt. Nim Bóg ſtał ſię Człowiekiem, władza odpuſzczenia grzechow żadney ſtworzoney naturze od Boga pozwolona nie była. Pierwſzy między wſzyſtkiemi Chryſtus Zbawiciel naſz jako Człowiek, gdy tenże prawdziwy był Bóg, wzioł ten urząd od Oyca: *Ażebyście wiedzieli, że moc ma Syn Człowieczy na ziemi odpuſzczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruſzonemu: wſtań, weźmi łoże twoie, a idź do domu twego.* Tę władzę poruczył Chryſtus Kościołowi, ażeby przez Namieſtnikow Jego Biſkupow i Kapłanow ſprawowana była jego imieniem i powagą, nie zaś onych zaſługą: gdyż i ſami Lekarza Niebieſkiego potrzebuią. Dla tego u Jana w Rozd: 20. rzekł Apoſtołom: *Weźmicie Ducha S. których odpuścicie grzechy, ſą im odpuſzczone.* Jakoby mówił: Duch S. odpuſzcza, nie wy. Duch zaś Bóg jeſt, więc Bóg odpuſzcza, a nie wy.

Jakim ſposobem, gdzie i kiedy odpuſzczenia grzechow ſzukać mamy, uczy S. Fulgenciuſz mówiąc: „Wierzyć trzeba 1. Ze ſzczegulnie prawdziwe ſerca nawrócenie ziednać może u Boga grzechow odpuſzczenie 2. Ze nie gdzie indzie, jak na łonie powſzechney Matki nawracaiącym ſię grzechy odpuſzczone być mogą 3. Ze na tym świecie tylko odpuſzczenie wſzyſtkich grzechow pokutuiącym dozwolone być może„.

Co do pierwſzego: iż prawdziwie nawróconym i ſzczyrze pokutuiącym tylko grzechy odpuſczone bywaią, ztąd okazuie ſię, że Bóg jeſt miłoſierdny i ſprawiedliwy. Albowiem: gdzie jeſt miłoſierdzie i ſprawiedliwość doſkonała, ani ſprawiedliwy może grzechom pobłażać, ani miłoſierdny nawróconym łaſki odmówić. Ztąd Psalmiſta opiewa: *Jesli ſię nie nawrócicie, miecza ſwego dobędzie: łuk ſwóy naciągnoł i nagotował ij. Y nałożył na nim naczynie śmierci.* Psalm 7. Przez Izaiaſza też Proroka Bóg mówi: *Jeżeli ſię nawrócisz, i wzdychać będzieſz, zbawion będzieſz.* Między Bogiem i czło-

i człowiekiem, między Panem rofkazuiącym i fługą profzącym te jeft przymierze: Jeżeli będziefz ftrzegł, co rofkazuię, dam, o co profifz. Ja od ciebie potrzebuię nawrócenia fię, ty ode mnie żądafz zbawienia: będziefz pofłufzny rofkazowi, dobrodzieyftwa otrzymafz. Lecz potrzeba, ażeby fzczerze grzefznik wzdychał, nie tak, jak niektórzy za nieprawości fwoie na modliwie poniekąd wzdychaią, a jednak od nieprawych uczynkow nie odftępuią. Przed oblicznością Bofką grzechy, któremi fą obciążeni, pokornie obwiniaią, a też fame grzechy, które upokorzonym głosem ofkarżaią, fercem przewrótnym zuchwale pomnażaią. Odpufzczenie, którego płaczliwym wzdychaniem żądaią, niezbożnemi uczynkami fami fobie odeymuią. Uzdrowienia od Lekarza fzukaią, a na zgubę fwoią chorobę pomnażaią. A tak próżno ftaraią fię fłowami przebłagać Sędziego, którego złemi fprawami do większey pobudzaią zapalczywości. Nigdy takowi wzdychaniem grzechu nie zmywaią; bo po wzdychaniach grzefzyć nie przeftaią. O tych Pismo Swięte mówi: *Który fię omywa od umarłego, a zaś fię go dotyka, cóż pomaga omywanie jego? Tak człowiek, który pości za grzechy fwoie, a znowu fię ich dopufzcza, co fobie pomaga uniżaiąc fię? Modlitwę jego kto wyfłucha?* Wzdychanie ażeby ftało fię pożytecznym, złączone być powinno z nawróceniem fię fzczerym, według owych fłów Bofkich: *Jeżeli nawrócifz fię i wzdychać będziefz, zbawion będziefz.*

Ze zaś nie gdzie indziey, jak tylko na łonie powfzechney Matki Kościoła grzechy nawracaiącym fię odpufzczone być mogą, dowodem tego jeft nieprzełamanym władza od Chryftusa nie komu innemu, jak tylko Kościołowi wruczona w ofobie Piotra i Apoftołow, którzy Kościoł wyobrażali, gdy im od Chryftusa rzeczono: *Weźmicie Ducha S. którym odpuścicie grzechy, fą im odpufzczone.* u Jana w Rozd. 20. Zkąd Auguftyn mówi: „Ktoby nie wierząc, iż w Kościele odpufzczaią fię grzechy, gardził tak wielką Daru Bofkiego hoynością, i w tym uporze dni fwoie fkończył, zaciąga winę owego nieodpufzczalnego grzechu przeciw Duchowi S. w którym Chryftus grzechy odpufzcza„.

Nakoniec w tym życiu tylko pokutuiącym grzechy odpu-

puſzczaią ſię od Boga; jeżeli albowiem pozwolonego od Boga czasu ſposobność zaniedbana będzie, czcza pokuta odpuſzczenia owocu nie pozyſzcze Y dla tego Piotr S. mówi w Liście 2. w Rozd: 3. *Nie odwłaczać Pan obietnice ſwoiey, jako niektórzy mniemaią: ale cierpliwie ſobie poczyna dla was, niechcąc, ażeby ktòrzy zgineli, ale żeby ſię wſzyscy do pokuty nawrócili.* Tu pożyteczna jeſt grzeſznikowi pokuta, gdzie Bóg nie kwapi ſię grzeſznego potępiać, *ale cierpliwie ſobie poczyna*, ażeby odpuſzczenie nawracaiącemu ſię ku pokucie darował. Którzy zaś w tym życiu nie nawrócą ſię do Boga, będą na oſtatecznym ſądzie żałować, będą pokutować, odpuſzczenia jednak od Boga nie odbiorą. Y przeto Mędrzec Pańſki upomina grzeſznika, ażeby też i rychło czynił pokutę: *Nie omieſzkiway nawrócić ſię do Pana, a nie odkładay ode dnia do dnia. Nagle albowiem przyidzie gniew jego, a czasu pomſty zagubi cię.* Eklezyaſtyk w Roz: 5. Teraz czas miłoſierdzia, w ten czas ſprawiedliwości: teraz czas odpuſzczenia, w ten czas zemſty: teraz czas łaſki, w ten czas ſprawiedliwego oddawania. *Teraz czas przyiemny, teraz dzień zbawienia;* w ten czas *wſzyscy my muſiemy okazać ſię przed Stolicą Chryſtusową, aby każdy odnioſł własne ſprawy ciała, według tego, co uczynił lub dobre, lub złe.* Apoſtoł do Koryntow w Rozd: 6. i 5. Teraz czas zaſiewu, w ten czas żniwa. Aż do końca ninieyſzego życia dobre uczynki zaſiewane być maią, żebyśmy żywot wieczny żąć mógli: tu ze łzami zaſiewać trzeba, abyśmy w ów czas jawili ſię noſząc z radością obfite ſnopki: *Nie błądźcie: nie da ſię Bóg z ſiebie naśmiewać. Albowiem: co będzie ſiał człowiek, to też będzie żoł. Bo kto ſieie na ſwym ciele, z ciała też żąć będzie ſkażenie; a kto ſieie na Duchu, z Ducha żąć będzie żywot wieczny, a dobrze czyniąc nie uſtawaymy: albowiem czasu ſwego żąć będziemy nie uſtawaiąc; a przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wſzyſtkim.* do Galatow Rozd. 6. Niezbożnych, którzy czasu ninieyſzego życia od złego ku dobremu nawrócić ſię zaniedbywaią, przekładaiąc ſposobność czasu do pokuty upimina Prorok: *Szukaycie Pana, póki nalezion być może: wzywaycie go, póki jeſt blisko. Niech opuści złośnik drogę ſwoią, a mąż nieprawy mysli ſwe;*

niech się nawróci do Pana, a zmiłuie się nad nim: i do Boga naszego, bo hoyny jest ku odpuszczeniu. Izaiasza Roz: 55. Teraz więc szukać Pana trzeba, kiedy znaleziony być może: teraz wzywać, kiedy bliski jest wzywaiącym. Inaczey Dóbr wiekuistych nie ogląda w ziemi żyiących, kto na ziemi umieraiących odpuszczenie grzechow nie pozyszcze. Tak albowiem Zbawiciel i Sędzia świata postanowił, iżby na tym świecie grzechy odpuszczał; i przeto do Zydow mówi: *Ażebyście wiedzieli, że ma moc Syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy.* u Mat: w Rozd: 9. Nie dla tego mieysce do rozwiązania od grzechow naznaczył ziemię, jakby przewinienia ninieyszego życia odpuścić nie mógł po śmierci, gdyby chciał: lecz ażeby dał znać, iż czas miłosierdzia, i czas sprawiedliwego oddawania przeznaczony jest nieodmiennym Boskim postanowieniem: tudzież, ażeby próżność ludzka nie ważyła się z Orygenistami spodziewać, czego Boska prawdomówność nie obiecała. Dla tego też S. Piotrowi, to jest: Kościołowi swemu *na ziemi* związania i rozwiązania dał władzę, ażebyśmy poznali, iż w czasie ninieyszego śmiertelnego życia łaskawe odpuszczenia grzechow udzielane bywa miłosierdzie: w przyszłym zaś sprawiedliwa według gatunku uczynkow nadgroda. Całą tę naukę potwierdza S. Grzegorz Wielki: „Wiedzieć trzeba (mówi) gdzie, kiedy i komu daie się odpuszczenie grzechow. Gdzie, jeżeli nie na łonie Kościoła Matki? Kiedy, jeżeli nie przed przyiściem dnia śmierci? Komu, jeżeli nie tym, którzy się nawracaią, i upokorzeniem nasladuią malutkich? Jeżeli się nie nawrócicie, i nie staniecie się, jako malutcy, nie wnidziecie do Królewstwa Niebieskiego„.

ROZDZIAŁ XII.

Wykłada jedynasty składa Artykuł. Ciała zmartwychwstanie.

§. I. *Przyszłego Zmartwychwstania niezawodna prawda.*

Zmartwychwstanie umarłych jest właściwa Wiara Chrześcian. Te zmartwychwstanie na sobie samym okazał Gło-

wa naſza Chryſtus, i wzor Wiary nam zoſtawił, ażeby członki tego ſpodziewali ſię na ſobie, co poprzedziło w Głowie,,. Słowa Auguſtyna. Taiemnica ta Wiary Pogańſkim Filozofom nawet tym, którzy nieśmiertelność Duſzy uznawali, nie znaioma, od Boga jeſt w Pismie S. obiawiona. W Kſięgach Joba w Rozd: 19. *Wiem, że Odkupiciel móy żyie, a w dzień oſtateczny powſtanę z ziemię, i zaś obleczon będę w ſkórę moię i w ciele moim oglądam Boga mego. Którego uyrzeć mam ja isty, i oczy moie oglądaią, a nie inny: ſchowana jeſt ta nadzieia moia w zanadrzu moim.* Teyże prawdy naucza Paweł S. w Liście 1. w Rozd: 15. do Koryntow: *Wſzyſcy wprawdzie zmartwychwſtaniemy, ale nie wſzyscy odmienieni będziemy. Prędziuchno we mgnieniu oka na trąbę oſtateczną (albowiem zatrąbi trąba) a umarli powſtaną nieſkażonymi, a my będziemy przemienieni. Boć musi to ſkazytelne przyobleć nieſkazytelność: i to śmiertelne przyobleć nieśmiertelność. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność; tedy ſię ſtanie mowa, która jeſt napisana: Pożarta jeſt śmierć w zwycięſtwie. Gdzie jeſt zwycięſtwo twoie śmierci? Gdzież jeſt śmierci oścień twóy?* Toż ſamo do wierzenia nam podaią inne Pisma S. mieysca. Trzy rzeczy światu do wierzenia niepodobne zdawały ſię, które ſię jednak ſtały, i które ſłuſznie wierzemy. Rzecz do wierzenia niepodobna zdawała ſię 1. ażeby Chryſtus zmartwychwſtał, i z Ciałem na Niebiosa wſtąpił. 2. ażeby rzecz tak niepodobną świat uwierzył. 3 ażeby ludzie prości, a ci w małey liczbie, te dziwy światu, a w nim tylu uczonym tak ſkutecznie wmówić mogli. Że to wſzyſtko naſtąpiło, wierzemy i widziemy; czemuż więc przyſzłego ciał naſzych zmartwychwſtania wierzyć i ſpodziewać ſię nie mamy, gdy te nam przepowiedziane i obiecane jeſt od tego Boga, któren wyż wspomnione dziwne, i do wierzenia niepodobne rzeczy wprzód, aniżeli ſię ſtały, przepowiedział? Rozumowanie Auguſtyna.

Tym zaś do wierzenia jeſt podobnieyſze zmartwychwſtanie umarłych, że tak wielu od śmierci wzbudzonych ſtary i nowy Teſtament, takoż Hiſtoryi Kościelney naypewnieyſze pamiętniki świadczą: że od Eliaſza i Elizeuſza, od Chryſtusa Pana i Apoſtołow, od innych też ludzi Swiętych tylu

lu do życia przywróconych było: czemuż wierzyć nie mamy, iż wfzyscy ludzie zmartwychwftaną, gdy to Prorocy przepowiedzieli, fam Chryftus Pan obiecał, Apoftołowie przepowiadali?

Ciemność tego Artykułu i do wierzenia trudność zmnieyfzaią niektóre przykłady i podobieńftwa. Nayprzyftosowańfze jeft do obiaśnienia tey prawdy podobieńftwo nafienia i ziarna, które z doyrzałością fwoią życie roslinom przyzwoite fkończyło, tojeft: rosnąć i pomnażać fię przeftało; a w ziemię rzucone ożywa, i obfity owoc przynosi. Każdy fieię gołe ziarno, one jednak ożywfzy, wyrafta z ftomą i wielorakiemi powłokami; jeżeli więc może Bóg przydać, czego nie było w gołym nafieniu, daleko barziey może naprawić i odnowić to, co było w ciele Człowieka. *Głupi* (mówi Apoftoł do Koryntow w Liście I. w Roz: 15.) *co ty fieiefz, nie bywa ożywione, jeżeli pierwiey nie obumrze. Y co ty fieiefz, nie fieiefz ciała, które ma być, ale gołe ziarno, jako naprzykład Pfzenicę, albo z infzych które. A Bóg daie mu ciało, jako chce, a każdemu nafieniu własne ciało.... Tak i zmartwychwftanie. Bywa wfiane w fkazytelności: powftanie w niefkazytelności. Bywa wfiane w sprosności: a powftanie w chwalebności. Bywa wfiane w ftabości: a powftanie w potężności. Bywa wfiane ciało cielesne: a powftanie ciało Duchowne.* Do tego: czasy Roku, Drzewa, Kwiaty corocznie przeftaią, i niby zmartwychwftaią; ziemia przyięte nafiona obfitfze zwraca: „Nic nie ginie, chyba ku ocaleniu; cały więc ten obrótny rzeczy porządek jeft poświadczeniem zmartwychwftania umarłych. One Bóg wprzód wyraził dziełami, aniżeli pismami, pierwiey fiłami w ftworzeniach okazanemi obwieścił, aniżeli ftowami: przyrodzenie przeftał tobie za Nauczyciela, maiąc pofłać i Proroctwa, ażebyś łatwiey wierzył Proroctwom, i nie wątpił, iż Bóg jeft ciała też ożywicielem, którego uznaiefz wfzyftkich rzeczy naprawicielem. Y zaifte! jeżeli wfzyftko zmartwychwftaie dla człowieka, dla którego wfzyftko jeft uczynione, tedy i dla ciała, z którego fkłada fię człowiek. A zatym, jak mówić można, iżby ciało do fzczętu nieodzównie zgniło, dla którego, i któremu nic nie ginie„? Słowa Tertuliana.

Przy-

Przyczyny też ſtosowne ciała zmartwychwſtania dowodzą. *Pierwſza* bierze ſię z Duſz nieśmiertelności i owych przyrodzoney ſkłonności do ciał, z któremi jako wspól-częściami ludzi ſkładali: ztąd albowiem naſtępuie, iż byłoby przeciw przyrodzeniu, gdyby od ciał odłączone wiekuiście zoſtawać miały. Że zaś cokolwiek jeſt przyrodzeniu przeciwnym i gwałtownym, długo trwać nie może, tedy rzeczą przyzwoitą być zdaie ſię, iżby ſię znowu z ciałem złączyły: to zaś bez ciał zmartwychwſtania ſtać ſię nie może. Tego rodzaiu dowodu zdaie ſię, iż ſam Chryſtus Pan Zbawiciel naſz użył u Mateuſza w Rozd: 22. gdy przeciw Saduceuſzom ciał zmartwychwſtanie z Duſz nieśmiertelności okazywał: *A o powſtaniu umarłych* (mówi) *nie czytaliście, co powiedziano jeſt od Boga mówiącego wam: Jam jeſt Bóg Abrahamow i Bóg Izaakow i Bóg Jakubow? Nie jeſtci Bóg umarłych, ale żywych.*

Drugą przyczynę podaie ſprawiedliwość Boſka dobrym nadgrodę, złym karę wymierzaiąca. Gdy albowiem ciała ſą Duſz narzędziem do dobrych albo złych uczynkow, przyzwoita rzecz jeſt, ażeby ſpólnie z Duſzami nadgrodę albo karę odnoſiły. Tę przyczynę Oycowie, a mianowicie Tertulian i Chryzoſtom rozwodzą. Apoſtoł też oną przywodzi, gdy mówi: *Jeślіż tylko w tym żywocie w Chryſtusie nadzieię mamy, jeſteśmy nędznieyſzy, niżli wſzyscy ludzie.* do Korynt. Liſt 1. Rozd: 15. Pewna i jasna rzecz jeſt, że ten Apoſtolſki wyrok nie może być rozumiany o nędzy Duſzy. Gdy albowiem jeſt nieśmiertelna, *nie w tym żywocie tylko*, ale i w przyſzłym mogłaby być ſzczęsliwą i od wſzelkiey nędzy wolną, chociażby nie zmartychwſtały ciała; lecz do całego człowieka wyrok ten ſtosowany być powinien tak, jakby mówił Apoſtoł: „Jeżeli ciału należna za pracę nadgroda oddana nie będzie, idzie koniecznie zatym, że którzy w ciele ſwoim tyle umartwienia i trudow za życia ponieśli, *nędznieyſzy ſą, niżli wſzyscy ludzie.* Przydaymy, że Poſty, Dziewictwo, Czucia, Męczeńſtwo, Ofiary Bogu miłe palemy z nabytkow ciała, które jak do zaſługi jeſt towarzyſzem, tak przyzwoita rzecz jeſt, ażeby i w nadgrodzie uczeſtnictwo w czaſie otrzymało.

Trze-

Trzecią przyczynę znayduiemy w zbawieniu i szczęśliwości człowiekowi przez Chrystusa zgotowaney ; nie może zaś ta być zupełna i doskonała , póki Dusza rozłączona jest od ciała. Jako albowiem każda część oddzielona od całości jest niedoskonała, tak i Dusza bez ciała; idzie zatym, iż ciała zmartwychwstanie koniecznie jest potrzebne, ażeby Duszy do zupełney doskonałości nic nie dostawało: „Zmartwychwstanie więc ciało (mówi Tertulian) i zaprawdę wszelkie, i zaiste też same, i wprawdzie zupełne, gdziekolwiek jest, w pokładzie jest u Boga, przez naywiernieyszego Pośrzednika Boga i ludzi Chrystusa Jezusa, któren i człowiekowi Boga i człowieka Bogu odda, ciału Duch, a Duchowi ciało. Oboie to już w sobie sprzymierzył, Oblubienicę Oblubieńcowi, a Oblubieńca Oblubienicy oddał: albowiem chociażby kto upornie rospierał się, że Dusza jest Oblubienicą: ciało więc choć pod imieniem posagu idzie za Duszą. Nie będzie Dusza jak nierządnica, ażeby naga od Oblubieńca przyimowana była, ma narzędzie swoie, ma ubior, ma niewolnika swego ciało, jakby z zbiorem i ruchomością póydzie za Oblubieńcem. Lecz Oblubienicą jest ciało, które i od Jezusa Chrystusa przez Krew zaręczone jest; śmierć jego zgubą być mniemasz? Wiedz, że jest tylko odeyściem„. Bez wątpienia zbawi Chrystus całego człowieka, któren cały przez grzech zaginoł, ażeby gdzie grzech obfitował, nadobfitowała łaska. Jakim zaś sposobem rozumieć można, iż cały człowiek zbawiony jest, gdyby Duszą był zbawiony, a ciałem zatracony ? „Jak dalece rzecz Boga niegodna (mówi tenże Tertulian) połowicę człowieka doprowadzić do zbawienia, gdy nawet świeckiey władzy łaskawość całkowicie ich wyzwala! Diabeł na krzywdę człowieka będzie się zdawał silnieyszym, któren onego całego zadłabił, Bóg ogłoszony będzie słabszym całego nie podnosząc i uwalniaiąc człowieka„.

Nakoniec przystoi, ażeby do życia nieśmiertelnego przywrócone było ciało, które jest Kościołem Bożym, którego członki są członki Chrystusowe, które nasieniem nieśmiertelności, Ciałem Chrystusowym karmi się, które, jeżeli jest czyste i święte, Ducha S. ma mieszkaniem: te, mowię, ciało, przystoi, ażeby w nieśmiertelności Ciału Chrystusowemu po-

do-

dobnym ſtało ſię, jak S. Ireneuſz te uwagi rozwodzi w Kſięgze 5. przeciw Herezyom.

§. II. *Czemu barziey ciała, aniżeli ludzi zmartwychwſtanie w Składzie Wiary wyznawamy?*

Chociayże częſtokroć w Piśmie S. ciało oznacza całego człowieka, jak u Izaiaſza w Rozd: 1. *Wſzelkie ciało ſiano.* u Jana w Rozd: 1. *Słowo ſtało ſię Ciałem;* tu jednak znaczy ſame tylko ciało, ażebyśmy rozumieli, iż z dwóch części, to jeſt: Duſzy i ciała, z których ſkłada ſię człowiek, jedna tylko, to jeſt: ciało psuie ſię, i w proch ziemi, z którey jeſt wzięte, obraca ſię, Duſza zaś bez zepsucia zoſtaie. Wiara albowiem uczy, iż Duſza jeſt nieśmiertelna, według Duſzy człowiek *na obraz podobieńſtwa Bo ſkiego ſtworzony;* że Duſze ſprawiedliwych *w ręku Boga* ſą, i nie dotyka ich *męka śmierci:* tak, jak taż ſama Wiara nas upewnia, iż *proch,* to jeſt: ciało *do ziemi ſwoiey wraca ſię, a duch powraca do Boga, który go dał.* Gdy więc koniecznie wierzyć trzeba, iż Duſza jeſt nieśmiertelna, a powracać do życia nie może, chyba kto umiera, o Duſzy więc właściwie mówić nie można, że zmartwychwſtaie. Y dla tego o wzbudzeniu i zmartwychwſtaniu ciała tylko w tym Artykule uczyniona jeſt wzmianka.

Inną też tego przyczynę przydaie Soboru Trydeńtſkiego Katechizm, to jeſt: dla tego ſame ciało wymienione, ażeby odięty był przyſtęp herezyi Himeneuſza i Phileta, którzy nauczali, iż gdzie w Piśmie S. o zmartwychwſtaniu jeſt mowa, wyrazy Pisma rozumiane być maią nie o cielesnym zmartwychwſtaniu, ale o duchownym, przez które od śmierci grzechu do życia duchownego powſtaiemy: i że te zmartwychwſtanie *już ſię ſtało.* Co Paweł S. wymienia w Liście 2. do Tymot: w Rozd: 2.

§. III. *Wſzyscy ludzie powſtaną z tymże ciałem, i zupełnym.*

Ze wſzyscy i każdy z ludzi bez żadney różnicy złych i dobrych zmartwychwſtaną, Wiara Katolicka uczy: *Jako w Adamie wſzyscy umieraią, tak i w Chryſtuſie wſzyscy ożywieni będą.* mówi Apoſtoł do Koryntów w Liście 1. w Roz:

15. Wierzyć takoż trzeba, iż własne każdego ciało, chociayże zgniłe i w próch obrócone, ku życiu wzbudzone będzie: *Musi to ſkazytelne przyoblec nieſkazytelność, i to śmiertelne (to jeſt własne każdego ciało) przyoblec nieśmiertelność.* Apoſtoł tamże. O czym nayiaśniey Job S. prorokował: *W ciele moim* (powiada) *oglądam Boga mego, którego uyrzeć mam ja isty, i oczy moie oglądaią, a nie inny.* Y zaiſte! ponieważ zmartwychwſtanie będzie dla tego, *ażeby każdy odnioſł własne ſprawy ciała według tego, co uczynił lub dobre, lub złe.* do Koryntow Rozd: 5. przeto trzeba, ażeby człowiek wzbudzony był w tym ciele, z którego pomocą albo Bogu, albo diabłu ſłużył, iżby z tymże ciałem albo nadgrody, albo kary wieczne unioſł. Nie powinno zaś zdawać ſię do wierzenia niepodobne naprawienie od Boga ciała, jakimkolwiek ſpoſobem one było zepsute. Albowiem: „Nie traci ſię Bogu materya ziemſka, z którey śmiertelnych tworzą ſię ciała. Lecz w jakikolwiek proch i popioł rozsypią ſię, w jakąkolwiek parę i kurzawę znikną, w jakąkolwiek ſubſtancyą innych ciał, albo i w pierwiaſtkowe elementarne zamienią ſię cząſtki, jakichkolwiek źwierząt, albo ludzi ſtaną ſię pokarmem, i w ciała ich przeydą: do tey Duſzy ludzkiey w momencie powraca, która oną pierwiey ożywiała; materya więc ta ziemſka, która po wyiściu Duſzy ſtaie ſię trupem, nie tak zmartwychwſtaniem naprawiona będzie, iżby koniecznie trzeba było, ażeby części, które ſię rospraſzaią, i w inny a inny gatunek i kſztałt przemieniaią ſię, powracaiąc do ciała, z którego wylęgły, wracały ſię też do tych części, w których były. Albowiem: jeżeli wraca ſię włosom, co częſte ucinanie, pazurom, co częſte obrzynanie odieło: ſtawa w myśli, osobliwie ciał zmartwychwſtanie niewierzących zbyteczna i nieprzyſtoyna nieforemność. Lecz jako ſtatua z jakiego metalu albo ogniem ſtotopiona, albo na proch pokruſzona, albo w bryłę zlana, i gdyby chciał Rzemieslnik oną z kwoty tey materyi wznowić, do całości tey ſtatui bynaymniey nie przeſzkadzałaby jaka materyi cząſtka którému ſtatui członkowi oddana, byleby odebrała to wſzyſtko, z czego ſię pierwiey ſkładała: tak dziwnie i niewypowiedzianie Rzemieslnik Bóg z tego wſzyſtkiego, z czego ſkładało ſię naſze ciało, dziwną i niewy-

wypowiedzianą prędkością one wznowi: i bynaymniey do jego całości nie należy, azali włosy do włosow, pazury do pazurow powrócą, azali zamienione będą w ciało i w innych ciała członkach umieszczone za sprawą Rzemieslnika i opatrznością, ażeby nieprzystoynie nic nie stało się. Nic albowiem tam nieprzystoynego nie będzie, lecz cokolwiek ma być, to przystoynym będzie; albowiem i stać się nie ma, co nie będzie przystoynym„. Tak wykłada tę Wiary naukę Augustyn S.

Być może, że do chwały Męczennikow będzie należało, ażeby w ich ciałach widzieć się dały blizny ran, które za Imie Chrystusowe odniesli: „Te albowiem (jak mówi Augustyn) nie będą w nich szpetnością, ale godnością, i chociayże w ciele, nie ciała jednak, ale cnoty niejaka piękność jaśnieć będzie. Nie przeto jednak w zmartwychwstaniu będą bez tych członkow, jeżeli które Męczennikom odcięte i odięte były, którym rzeczono: *Włos głowy waszey nie zginie.* Lecz jeżeli to będzie przystało w owym nowym świecie, ażeby slady chwalebnych ran w nieśmiertelnym ciele widziane były, w tych mieyscach, w których są cięte, lub uderzone, za przywróceniem członkow blizny widzieć się dadzą. Chociayże więc wszystkie, które się przytrafiły ciału wady, w ten czas mieysca mieć nie będą; znamiona jednak cnoty nie powinne poczytać się, albo nazywać się wadami„.

Paweł S. do Efezow w Rozd: 4. pisze: *Tenże* (Chrystus) *dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty, a inne Pasterze i Doktory. Ku wykonaniu Swiętych, ku robocie posługowania, ku budowaniu ciała Chrystusowego. Ażebyśmy się wszyscy zeszli w jedność Wiary i poznania Syna Bożego, w Męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowey.* Dwoiako ten Text rozumiany być może: raz, że w tym wieku, i w tey krzepkości zmartwychwstaniemy, do którey Chrystus doszedł. Drugi raz, że wszystkie Chrystusa członki, które codziennie ciału jego przybywaią, to jest: Kościołowi, w ten czas dopełnione będą, a *Chrystus Mąż doskonały*, Głowa i ciało w ten czas składać się będzie ze wszystkich członkow swoich. Lecz jakiekolwiek tego Textu wybrane będzie rozumienie, zle i opacznie

wnosiłby kto: że Niewiasty nie w płci sobie właściwey, ale w płci Męskiey powstaną: „Wady ciałom odięte będą, przyrodzenie zachowane będzie: nie jest zaś wada płeć Niewieścia, ale natura„. mówi Augustyn. Nadto Chrystus pytany od Saduceuszow, którzy zmartwychwstanie ciał zaprzeczali, którego z siedmiu braci będzie żona, którą każdy z nich jeden po drugim mieli, nie odpowiedział, że ona też zamieni się w Męża i przestanie być Niewiastą; ale rzekł: *Błądzicie, nie rozumiecie Pisma, ani mocy Bożey. Albowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż idą: ale będą jako Aniołowie Boży w Niebie.* Będą więc w zmartwychwstaniu i tacy, którzy się żenić, i takie, które za mąż wychodzić zwykły, to jest: Męszczyzni i Kobiety, lecz tam ani się żenić, ani za mąż wychodzić nie będą. Ale obydwie płci będą, jako Aniołowie, nieśmiertelnością i szczęśliwością, nie zaś ciałem, ani zmartwychwstaniem, którego Aniołowie nie potrzebowali; bo i umierać nie mogli. Nakoniec, mówi Augustyn: „Chrystus nie rzekł, iż w zmartwychwstaniu nie będzie Niewiast, ale że nie będzie godow weselnych„.

§. IV. *Różny stan zmartwychwstaiących.*

Chociayże wszyscy, jak dobrzy, tak i źli, powstaną z martwych, nie wszystkich jednak powstaiących stan równy będzie. Według Daniela bowiem w Ro: 21. *Mnodzy z tych, którzy śpią, w prochu ziemie ocucą się: jedni do żywota wiecznego, drudzy na hańbę, ażeby widzieli zawżdy.* Sam też Zbawiciel u Jana w Rozd: 5. mówi: *Wszyscy co są w grobiech, usłyszą głos Syna Bożego. Y wynidą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota: a którzy źle, na zmartwychwstanie Sądu.* Ogulnie też wszystkich zmartwychwstanie Paweł S. opowiada: *Oto Tajemnicę wam powiadam: wszyscy w prawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni będziemy.... Umarli powstaną nieskażonemi, a my będziemy przemienieni.* do Koryntow List 1. Rozd: 15.

Wszystkich, jak dobrych, tak złych powstaną ciała nieśmiertelne: *Smierć daley nie będzie.* Chociayże odrzuceni w mękach wiekuistych: *Będą szukali śmierci, i nie znaydą oney, będą żądali umrzeć, a uciecze śmierć od nich.* mówi Pismo.

Zkąd

Zkąd Augustyn: „Pierwsza (mówi) śmierć Duszę niechętną wypędza z ciała, druga śmierć Duszę niechcącą utrzymuie w ciele„. Wszakże ciała Swiętych, prócz nieśmiertelności, będą miały, według nauki Apostoła, niektóre znamiona, i prześwietne ozdoby, które Teologowie przymiotami nazywaią.

Pierwszy przymiot jest *niecierpiętliwość*, która sprawi, iżby cierpieć boleścią jaką, albo utrudzeniem znękane być nie mogły. *Bywa siane w skazytelności, powstanie w nieskazytelności.* mówi Apostoł. Co Jan S. w Obiawieniach potwierdza temi słowami. *Y otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani boleści więcey nie będzie, iż pierwsze rzeczy przemineły.* Obiawień Rozd: 21. Daleko zas inny los będzie odrzuconych; albowiem: *Część ich będzie w Jezierze pałaiącym ogniem i siarką, co jest śmierć druga.* według tychże Jana S. obiawien. „Którzykolwiek więc z owey zatracenia massy, która sprawiona jest przez pierwszego Człowieka nie uwalniaią się przez jedynego Pośrzednika Boga i ludzi, powstanie wprawdzie i z nich każdy w swoim ciele, lecz żeby z diabłem i jego Aniołami był karany.... Ani zastanawiać powinno, jakim sposobem będzie w nich ciało nieskazytęlne, jeżeli boleściom podległe: albo jakim sposobem skazytelne, jeżeli umrzeć nie będzie mogło; nie jest albowiem prawdziwe życie, chyba tam, gdzie się żyie szczęsliwie: nie jest prawdziwa nieskazytelność, chyba gdzie zdrowości żadna boleść nie psuie; gdzie zaś nieszczęsnemu umierać nie jest pozwolono, tam, iż tak rzekę, sama śmierć nie umiera; i gdzie boleść nieustaiąca nie zabiia, ale dręczy, same psowanie końca nie ma. To w Pismie S. śmiercią drugą nazywa się„. Słowa Augustyna. Ta więc jest różnica nieśmiertelności dobrych i złych, że pierwszych szczęsliwość, drugich nieszczęsliwość końca nie weźmie.

Drugi przymiot *jasność*, którą ciała Swiętych nawzór słońca jaśnieć będą: *W ten czas sprawiedliwi świecić będą jako słońce w Królewstwie Oyca ich.* u Mat: w Rozd: 13. Y ażeby o tey obietnicy Chrystusa nicht nie wątpił, przykładem swego przemienienia przedokazał, gdy *oblicze jego roziaśniało jako słońce.* u Mat: w Roz: 17. Apostoł o tym przymiocie ciał zmartwychwstałych mówiąc, już nazywa *jasnością*,

jako

jako to do Philipensow w Roz: 3. *A nasze obcowanie jest w Niebieskich: zkąd też Zbawiciela oczekiwamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Który przemieni ciało podłości naszey przypodobane ciału jasności swoiey, wedle skuteczności, którą też wszystko podbić sobie może.* Na innym zaś mieyscu nazywa *chwalebnością:* jako to do Koryntow w Rozd: 15. *Bywa wsiane w sprośności, a powstanie w chwalebności.* Tey chwalebności wyobrażenie niejakie okazał Bóg Ludowi Izraelskiemu na puszczy, gdy oblicze Moyżesza z rozmowy z Bogiem tak roziaśniało: *Iż Synowie Izraelowi nie mogli patrzeć na oblicze Moyżesza dla chwały oblicza jego, która niszczeie.* List 2. do Koryntow Roz: 3. Jeżeli taka była jasność, dla krótkiey rozmowy z Bogiem Moyżeszowi udzielona, i która w krótce zniszczeć miała, nieporównanie przewyższaiąca i szlachetnieysza będzie chwalebność trwała z wiekuistego widzenia Boga, i z uczestnictwa Boskiey szczęśliwości na Duszę, a z Duszy błogosławioney na ciało spływaiąca. Wzrok ludzki słaby znieść nie mógłby tey jasności; i przeto gdy Chrystus po zmartwychwstaniu Uczniom swoim tak okazywał się, ażeby od nich mógł być poznany, wierzyć trzeba, według Augustyna, iż ciału Chrystusa uwielbionemu nie zbywało na chwalebności, lecz że ta przed oczyma Uczniow ukryta była.

Nie jednakowa jednak będzie wszystkich ciał chwalebnych jasność, jak nierówny będzie Dusz błogosławionych szczęśliwości stopień: *Insza jasność Słońca, insza jasność Xiężyca, a inna jasność Gwiazd; albowiem Gwiazda od Gwiazdy różna jest w jasności, tak i zmartwychwstanie.* Paweł S. w Liście 1. do Koryntow w Rozd: 15.

Do tey chwały i jasności należy, że święci wzaiemnie chwalebne i nieporównaną jasnością świecące się ciała widząc razem okiem umysłu, serca skrytości, wnętrzne mysli i chęci przenikać będą. Tak wykłada S. Grzegorz Wielki.

Trzeci przymiot jest *prędkość* i chybkość, przez którą ciało uwolnione od ciężaru, którym teraz jest gniecione, z naywiększą łatwością, gdziekolwiek Dusza zechce, tak ruszane być może, że nad ten ruch nic prędszego znaleść się nie może. Ten przymiot Apostoł wyraził następuiącemi słowami:

„*Bywa*

„*Bywa wſiane w ſłabości, a powſtanie w potężności.* Do tego też przymiotu S Heronim ſtosuie owe u Izaiaſza w Rozd: 40. ſłowa: *Którzy maią nadzieię w Panu, odmienią ſiłę, wezmą piora jako Orłowie, pobieżą, a nie upracuią ſię, chodzić będą, a nie uſtaną.* Ani wſzakże rzecz do wierzenia niepodobna, ażeby działanie Boſkie wſzechmocne mogło dać Duſzom zupełnie ſzczęsliwym, iżby, chociayże ziemſkie, jednak już nieſkazytelne ciała mogły gdzie chcąc ſtawić i przenoſić nayłatwieyſzym ruſzaniem. Jeżeli Aniołowie to czynią, i rozmaite źwierzęta ziemſkie z rozmaitych mieysc porywaią, i ſtawią, gdzie ſię podoba: alboż mniemać będziem że tego nie czynią bez pracy, albo, że ciężar czuią? Czemuż wierzyć nie mamy, że doſkonale święte, i Darem Boſkim błogoſławione Duchy mogą noſić, dokąd chcą, i doſtawić, gdzie chcą, bez żadney trudności własne ſwoie ciała? Rozumowanie S. Heronima. Auguſtyn zaś S. mówi: „Jako duch ciału ſłużący przyzwoicie cielesnym, tak ciało ſłużące duchowi ſprawiedliwie nazywa ſię duchownym: nie iżby w ducha zamieniało ſię, jak niektórzy mniemali ztąd, że napisano: *Bywa wſiane ciało cielesne, a powſtanie ciało Duchowne:* lecz że duchowi nayweikſzą i dziwną do powodowania ſię łatwością poddane będzie .... przez oddalenie wſzelkiey trudności czucia, wſzelkiey ſkazytelności, wſzelkiey opieſzałości. Nie tylko albowiem nie będzie takie, jakie teraz jeſt, choćby w naylepſzey czerſtwości, ale zaprawdę ani takie, jakie było w pierwſzych Rodzicach przed grzechem.„

Czwarty Przymiot *ſubtelność*, mocą którey ciało ſkinieniom Duſzy zupełnie podległe i poſłuſzne będzie: i to znaczą owe Apoſtolſkie ſłowa: *Bywa wſiane ciało cielesne: a powſtanie ciało duchowne.* Zkąd Auguſtyn: „Powſtaną więc (mówi) świętych ciała bez żadney wady, bez żadney ſzpetności, jak też bez żadney ſkazy, ociężałości, trudności: w których tak wielka będzie łatwość, jak wielka ſzczęsliwość. Dla czego i Duchownemi ſą nazwane, chociayże bez żadney wątpliwości ciała będą nie zaś Duchy„.

§. V. *Jakie mamy zbierać z tego Artykułu pożytki?*

Z ciał zmartwychwſtania te pożytki brać powinniśmy, któ-

które Katechizm Soboru Trydentskiego wymienia. *Nayprzód:* Jak bez żadney wątpliwości i naymocniey wierzemy, nadzieią też niezawodną spodziewamy się zmartwychwstania, tak naywiększe Bogu dzięki oddawać powinniśmy, któren tę Taiemnicę przed Mędrcami świata ukrył, a obiawić raczył malutkim. O jak wiele ludzi już to rostropnością światową znakomitych, już to nauki i wymowy zaletą dawnych co do tey prawdy zupełnie było slepych, i nikczemnie obłąkanych! Inni albowiem zwracanie się Dusz z jednego ciała w drugie przypuszczali: inni mniemaiąc, iż ciała nieodzownie giną, z przepowiadania tey taiemnicy naśmiewali się. Ze więc nam zaiaśniała światłość Ewangelii, i ta Boska prawda, że nam jest obiawiona, nieskończonemu Boskiemu miłosierdziu dzięki naywiększe oddawać powinniśmy.

Powtóre: Wiara zmartwychwstania zaspokaiać i cieszyć nas powinna w przypadku śmierci krewnych i przyiacioł, których ciała umarłe i w proch obrócić się maiące, że kiedyś bez żadney wady nieśmiertelne, piękne, chwalebne i nawzór słońca jaśnieiące, jeżeli po Chrześciańsku i pobożnie życie przepędziwszy w Panu zasneli, do życia powrocić maią, wierzemy, w teyże pewności Wiary i Nadziei nas samych, jeżeli w miłości Boskiey życie zakończemy zawieraiąc. Tego rodzaiu pocieszenia użył Apostoł do Tessalończykow pisząc: *Niechcemy Bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasneli, iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie maią. Albowiem jesli wierzemy, iż Jezus umarły zmartwychwstał: tak i Bóg te, którzy zasneli przez Jezusa, przyprowadzi z nim.... Przeto cieszcie się społem temi słowy.* O czym Cypryan S. ,,Braci naszych Boskim wezwaniem z tego świata uwolnionych opłakiwać nie należy; ponieważ wiemy, iż onych nie utraciliśmy, ale przesłaliśmy; nas maiących odeyść poprzedzili, jak podróż przedsiębiorący, jak żegluiący zwykli; przeto żądać ich przystoi, nie zaś płakać, ani żałoby brać należy, gdy oni białe i świetne odzienie już przyieli; nie trzeba dawać pochopu Poganom, ażeby nas słusznie i sprawiedliwie strofowali, że o których mówiemy, iz u Boga żyią, tych jak zginionych opłakuiemy: i wiary, którą mową i słowy wyrażamy, serca świadectwem

nie

nie dowodziemy. Zdradzamy Nadzieię i Wiarę naſzą: zmyſlonym i fałſzywym zdaie ſię to wſzyſtko, co mówiemy. Na co ſię zda ſłowami udawać cnotę, uczynkami ruynować prawdę„? Y niżey tenże S. żyiących upomina, ażeby ſię śmierci nie lękali: „Ale umyſłem niepomieſzanym, wiarą mocną, męſtwem ſtałym ażebyśmy gotowi byli na wſzelką wolę Boſką, a boiazń śmierci oddaliwſzy, o nieśmiertelności, która naſtępuie, myslili. Pokażmy, iż jak wierzemy, takiemi jeſteśmy, ażebyśmy ani śmierci nam miłych nie opłakiwali, i gdy własnego naſzego wezwania dzień przyidzie, nie leniwie i chętnie przechodzili do wzywaiącego Pana„.

We wſzyſtkich też życia ninieyſzego utrapieniach i nędzach, mianowicie w chorobach i niedogodnościach, które śmiertelne naſze ciało uciſkaią i psuią, Wiara zmartychwſtania naywiękſzą nam przynosi ochłodę, jak nauczyliśmy ſię z Joba S. przykładu, któren tą jedyną nadzieią w nayſrożſzych przeciwnościach ſmutny i ſtrapiony zaſilał umyſł, iż przyidzie czas, że w zmartwychwſtaniu Pana Boga ſwego ogląda. Albowiem, jak mówi Tertulian: „Zmartwychwſtanie umieraiących jeſt nadzieia Chrześcian żyiących„.

Uwaga zaś nad rozmaitym ſtanem i losem zmartwychwſtaiących pobudzać nas powinna do uſiłowania, ażebyśmy żyiących pobudzać nas powinna do uſiłowania, ażebyśmy życia niewinością i dobremi uczynkami ſtali ſię godnemi *Zmartwychwſtania ku żywotowi*. Los zaś nieſzczęsliwych ſtrachem nas przerazić powinien, ażebyśmy nie przyſzli *na zmartwychwſtanie ſądu*, jeżeli cięższych dopuſzczaiąc ſię grzechow i pokuty nie czyniąc pomrzemy. Zachowaymy ſię więc w tym życiu, *jako Synowie zmartwychwſtania*. Nie czyńmy *ſtaranności ciała w pożądliwościach jego, ale wydawaymy nas Bogu, jako zmartwych żywemi*, a członki naſze *zbroią ſprawiedliwości Bogu. Jakoście wydali członki waſze na ſłużbę nieczyſtości i nieprawości ku nieprawości, tak teraz wydawaycie członki waſze na ſłużbę ſprawiedliwości ku poświęceniu*. do Rzymian Rozd: 6. Ciało ku chwale wiekuiſtey nie powſtanie, ale ku hańbie i końca niemaiącey karze, jeżeli Duſza przed śmiercią ciała nie powſtanie z grzechu, i w życiu łaſki trwać nie będzie. Ciało nie powſtanie niecierpiętliwe, jeżeli teraz Duſza przed łoſkotem i świerzbem pożądliwości

wości ustępuie, i gniusnie roskoszy ciała powodować się daie. Ciało Duszy nie będzie na skinienie posłuszne i łatwe, jeżeli teraz Dusza nie będzie Bogu poddana, jeżeli teraz nie będziemy ochoczemi i prędkiemi do wykonania Boskich Przykazań, i dzieł pobożności: „Niech więc w nas umiera świat, niech nam umiera ciała tego mądrość przeciwna Bogu. Poddaymy Duszę naszą samemu Chrystusowi, ażeby z nas każdy mógł mówić z Dawidem: *Azaliż nie Bogu poddana będzie Dusza moia?* Psalm 12„. mówi S. Ambroży.

ROZDZIAŁ XIII.

Wykłada poslędni Składu Apostolskiego Artykuł. Żywot wieczny.

§. I. *Co jest Żywot wieczny?*

Jeżeli znaczenie tych słów: *Żywot wieczny* uważamy, oznacza życie nieustaiące tak odrzuconych, jak Swiętych, wieczną trwałą szczęśliwość, która wszelkie ich żądze dopełnia. W tym poslednieyszym rozumieniu brał żywot wieczny ów w Zakonie uczony, który Chrystusa zapytywał: coby czynić miał, ażeby *żywot wieczny odziedziczył?* Jakoby mówił, co mnie wykonać trzeba, ażebym doszedł do owego mieysca, gdzie doskonałą szczęśliwością nasycać się niebronno. Y w tym to rozumieniu te składu słowa Pismo S. używać zwykło. Naywyższa zaś owa szczęsliwość dla tego naybarziey żywotem wiecznym jest nazwana, ażebyśmy się nauczyli, że w rzeczach przemijaiących oney znaleźć niepodobna; ani ma być szukana w tym życiu, którego wszystkie dobra żądz ludzkich napełnić nie mogą: ponieważ o samym Bogu prawdziwie mówić można z Psalmistą: *Który napełnia w dobrym żądze twoie. Y nasycon będę, gdy się okaże Chwała twoja.* Tymże nazwaniem upewniamy się, że szczęsliwość raz nabyta utracona być nie może. Ta albowiem tylko jest prawdziwa szczęśliwość, którą dziedzicząc bespieczni jesteśmy, że oną żadną nieszczęsliwością niepomieszaną na zawsze utrzymamy. Szczęsliwość ta w Pismie S. oznacza się imieniem *życia;* albowiem życie potępionych w mękach wiecznych nie jest

wła-

właściwie życiem. *Y wynidą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwſtanie żywota, a którzy złe czynili, na zmartwychwſtanie Sądu.* u Jana w Roz: 5. Zycie potępionych w ogniu wiekuiſtym nie raczył Chryſtus życiem nazwać, ażebyśmy, gdy wymieniony żywot ſłyſzemy, o ſmutku i męczarni nie myslili. Albowiem zoſtawać zawſze w katowniach, barziey jeſt śmiercią wieczną, aniżeli życiem. Jakoż i Pismo S. nazywa oną drugą śmiercią naſtępuiącą po pierwſzey, którą wſzyſcy naturze winni jeſteśmy. „ Smierć ta druga i śmiercią nazywa ſię, i żaden tam nie umiera. Sprawiedliwiey powiem: żaden tam nie żyie; w boleściach albowiem żyć, nie jeſt żyć (mówi Auguſtyn) ſzczęsliwe życie ſzczegulnie jeſt życiem, które i ſzczęsliwym być nie może, jeżeli nie będzie wiecznym. Gdy dóydziemy do tego życia, pewną rzeczą nam będzie, że w nim zawſze będziemy. Albowiem gdybyśmy tam będąc w niepewności zoſtawali, azali zawſze będziemy, mieysce znaydzie boiazń; a jeżeli boiazń, tedy i męka, nie już ciała, ale, co gorzey jeſt, ſerca. Gdzie zaś męka, tam jaka ſzczęsliwość? Będzie więc nam rzeczą pewną, że w owym życiu zawſze będziemy, i onego ſkończyć nie będziemy mogli. Znaydziemy ſię albowiem w Królewſtwie tego, o którym rzeczono: *Y Królewſtwu jego nie będzie końca.* Tam bytność naſza nie doświadczy śmierci, tam poznanie naſze nie podpadnie błędom, tam miłość naſza nie dozna ſzwanku „.

§. II. *Szczesliwość wieczna doſtatecznie ſłowami wyiaśniona być nie może, i poięcie umyſłu ludzkiego przewyżſza, może jednak opiſana być przez ſwobodę od wſzelkiego złego, i przez Dziedzictwo wſzelkiego dobra.*

Oko nie widziało, i ucho nie ſłyſzało, i w ſerce człowiecze nie wſtąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłuią. do Korynt: Liſt 1. Roz: 2. Rozmaitemi imionami w Pismie świętym ta ſzczęsliwość jeſt nazwana: już *żywotem*, już *żywotem wiecznym*, jak widzieliśmy; *Królewſtwem Niebieſkim, Królewſtwem Bożym, Raiem, Miaſtem świętym, nową Jerozolimą, Godami Baranka, Bieſiadą weſelną, Domem Bożym,*

Potokiem roſkoſzy, weſelem Pana. Lecz te wſzyſtkie nazwania doſkonałego ſzczęśliwości wyobrażenia w umyſłach naſzych utworzyć nie mogą, kſztałtu oney doſkonale nie wyrażaią. Wieczna owa ſzczęśliwość od wſzelkiego złego oſwobodzeniem, a wſzelkiego dobra doſtąpieniem okryslać ſię powinna. Jeſt uprzywilejowaną wolnością od wſzelkich nienieyſzego śmiertelnego życia nędzy, błędow, bojaźni, pokus, ſideł, nieſpokoyności, grzechow. W ten czas Bóg: *Zrzuci śmierć na wieki, i odeymie Pan Bóg łzę z każdego oblicza, i pohańbienie ludu ſwego zeymie ze wſzyſtkiey ziemie: bo Pan mówił.* Izaiaſz Roz: 25. *Nie będą łaknąć, ani pragnąć, i nie zarazi gorącość i ſłońce: bo który litość ma nad niemi, będzie je ſprawował, i nad zdroiami wodnemi napawać je będzie. Nie będzie u ciebie ſłońce światłością we dnie, ani jasność Xiężyca oświeci cię: ale będzie tobie Pan światłością wieczną, i Bóg twóy na chwałę twoią. Nie zaydzie więcey Słońce twoie, i nie umnieyſzy ſię Xiężyc twóy: bo Pan będzie tobie światłością wieczną, i dokonaią ſię dni ſmutku twego, a lud twóy wſzyſcy ſprawiedliwi.* Izaiaſz Roz: 66 Z tymi Proroctw ſtarego Teſtamentu wyrokami zgadzaią ſię nowego Teſtamentu Proroctwa, to jeſt: objawienia Jana S. w Roz: 7. i 21.

Od wſzelkiego złego, którym w tym życiu podlegamy, doſkonałą wolność, którą w żywocie wiecznym otrzymamy, opiſuie Auguſtyn. „ To ſamo (mówi) że jeſzcze z Bogiem niejeſteśmy, to ſamo, że w pośrzód pokus i przykrości zoſtaiemy, że bez bojaźni być nie możemy, utrapieniem jeſt. Albowiem nie mamy tego bespieczeńſtwa, które nam jeſt obiecane .... Wſzakże dobrze czyniemy, gdy podaiemy chleb łaknącemu, gdy otwieramy dom Pielgrzymowi &c. lecz i to ieſt utrapieniem; znayduiemy albowiem nędznych, którym miłoſierdzie czyniemy, a tym ſamym nędzy tych nędzarzow wſpółcierpiącemi ſtaiemy ſię. O jak lepiey tam znalazłbyś ſię, gdzie nie znayduieſz łaknącego, któregobyś nakarmił, gdzie nie znayduieſz Pielgrzyma, któregobyś przyioł, nagiego, któregobyś odziewał, chorego, któregobyś odwiedzał, kłótniarza, któregobyś godził! Wſzyſtko albowiem tam jeſt naydoſkonalſze, święte i wieczne: Sprawiedliwość jeſt tam chlebem naſzym, mądrość

napo-

napoiem naszym, nieśmiertelność czerstwością i odzieniem naszym, dom nasz wieczny w Niebie.... Niemoc przystępu nie ma, zmordowanie do odpoczynku i snu nie nagli, nie masz śmierci, nie masz kłótni; tam pokóy, odpoczynek, wesele, sprawiedliwość. Nie wchodzi tam żaden nieprzyiaciel, żaden nie ubywa przyiaciel „. Y na innym mieyscu wymieniwszy pokusy do złego, z któremi walczyć potrzeba, i siebie samego w pożądliwościach zwyciężać, przydaie: „ Lecz daymy, że złego nie pożądamy, z głodem i pragnieniem walka codzienna. Któryż albowiem sprawiedliwy od tego wyięty? Walczy więc głod i pragnienie, walczy przeciw nam ociężałość ciała, walczy snu roskosz, albo przemaganie. Czuć chcemy, a jednak drzemiemy: pościć chcemy, łakniemy i pragniemy: stać chcemy, zmordowanie czuiemy: szukamy siedzieć, jeżeli i to długo czyniemy, słabieiemy. Cokolwiek opatrzemy sobie ku zasileniu, tam znowu znayduiemy niedostatek .... Jakiż więc jest ten pokóy, któren tu ludzie maią w przeciwnościach tak wielkich przykrości, pożądliwości, potrzeb, słabości? Pokoy ten nie jest prawdziwy i doskonały pokóy: jakiż będzie doskonały?.... Pokóy czysty będzie w Synach Boskich.... Gdy Bóg będzie wszystko we wszystkich: spólnym widokiem, spólnym dziedzictwem, spólnym pokoiem będziem mieli Boga.... Cokolwiek albowiem bądź to, co nam teraz daie, sam nam będzie za to wszystko, co daie. Ten będzie doskonały i zupełny pokóy „.

Nie tylko swobodę od wszelkiego złego, ale też Dziedzictwo wszelkiego dobra szczęśliwość Niebieska w sobie zamyka; zkąd doskonała szczęśliwość opisywać się zwykła: *Stan zbiorem wszystkich dóbr doskonały.* Odziedziczyć tę szczęśliwość, jest odziedziczyć Boga: Bóg zaś jest dobrem wszystkiego dobra, jest szczerym, jedynym przez się dobrem, jest samą dobrocią, z którego są inne wszystkie dobroci. Jeżeli nam podobaią się tak nazwane dobra, które nie są takiemi przez się (wszystkie albowiem przemiiaiące rzeczy nie maią z siebie dobroci) jaką roskoszą nas uszczęśliwi nieodmienne, i wiecznie trwaiące dobro? Że w Bogu jest wszelkie dobro, wywodzi Augustyn S. wykładaiąc Psalmu 35. słowa: *U ciebie jest zdroy żywota: a w światłości twoiey oglądamy światłość.* Na ziemi (powiada) co innego jest zrzódło, co inne-

go

go światłość. Gdy pragnieſz, ſzukaſz zdroiu; żebyś zaś do zdroju doſzedł, ſzukaſz światła; owe zaś zrzódło jeſt ſamym światłem: pragnącemu jeſt zdroiem, slepemu jeſt światłem; niech ſię otworzą oczy, ażeby oglądały światło: niech ſię otworzą uſta, ſerca, ażeby napawały ſię zdroiem: co piieſz, to widziſz, to ſłyſzyſz. Wſzyſtkim tobie ſtaie ſię Bóg; bo cokolwiek ſię podoba, tym wſzyſtkim tobie jeſt. Jeżeli na rzeczy widome uczyniſz baczność, ani chlebem jeſt Bóg, ani wodą jeſt Bóg, ani światłem jeſt Bóg, ani odzieżą jeſt Bóg; wſzyſtkie albowiem te rzeczy ſą widome i ſzczegulne: to, co jeſt chlebem, nie jeſt wodą, a co jeſt ſuknią, nie jeſt domem; i czym ſą te wſzyſtkie, nie to jeſt Bóg: widome albowiem ſą. Bóg tobie wſzyſtkim jeſt: jeżeli łaknieſz, chlebem tobie jeſt: jeżeli pragnieſz, wodą tobie jeſt: jeżeli w ciemności zoſtaieſz, światłem tobie jeſt: jeżeli nagim jeſteś, odzieżą tobie jeſt nieśmiertelności, gdy ſkazytelne to przyoblecze ſię w nieſkazytelność, i śmiertelne w nieśmiertelność.... Wſzyſtko mówić można o Bogu, a nic godnie nie mówi ſię o Bogu. Nic doſtateczniejſzego nad ten niedoſtatek. Szukaſz przyzwoitego nazwania, nie znayduieſz: ſzukaſz jakimkolwiek ſposobem wymówić, wſzyſtko znayduieſz. Y tak ſprawiedliwie rozumiemy, co Apoſtoł mówi: *Ażeby był Bóg wſzyſtko we wſzyſtkich.* On końcem będzie żądz naſzych, któren bez końca będzie widziany, bez teſknoty i ſprzyſkrzenia miłowany, bez ſpracowania chwalony. Ta zabawa, te czucie, ta czynność będzie wſzyſtkim tak, jak i ſam żywot wieczny, ſpólna... Prawdziwy pokoy, gdzie żaden ani z ſiebie ſamego, ani od kogo innego przeciwności nie dozna. Nadgrodą cnoty on ſam będzie, któren dał cnotę, i oney ſiebie ſamego, nad co nic nie maſz lepſzego, nic większego, nadgrodę obiecał... Szczęsliwe owe Miaſto wielkie w ſobie ogląda dobro, że żadnemu wyżſzemu żaden niżſzy nie będzie zazdrościł: i tak niechciałby żaden być tym, czego nie wziol... jak niechce być w ciele palec tym, czym jeſt oko, ponieważ ciała ſpokoyne ſpoienie te obydwa zamyka członki. Y tak jeden będzie miał dar od drugiego mnieyſzy, że razem też będzie miał i ten dar, ażeby niechciał więcey. To też do obfitości tego błogoſławieńſtwa przydano będzie, że wſzy-

scy otrzymaią ſzczęsliwą grzeſzenia niemożność. Pierwſza człowiekowi nadana wolna wola, gdy prawym był utworzony, mogła nie zgrzeſzyć, lecz mogła i zgrzeſzyć: ta zaś poślednieyſza tym ſilnieyſza będzie, że nie będzie mogła zgrzeſzyć: lecz i to darem Boſkim, nie zaś możnością ſwoiey natury. Trzeba było zachować daru Boſkiego ſtopnie, iżby pierwiey dana była wolna wola, którąby człowiek mógł nie zgrzeſzyć: poślednieyſza, którąby nie mógł zgrzeſzyć; tamta wſzakże do zgotowania zaſług, ta zaś, ażeby należała do odebrania nadgrody. Lecz że tamta natura mogła zgrzeſzyć i zgrzeſzyła, obfitſzą łaſką otrzymuie ſwobodę, ażeby doprowadzona była do tey wolności, w któreyby zgrzeſzyć nie mogła. Jako albowiem pierwſza nieśmiertelność, którą Adam grzeſząc ſtracił, na tym zależała, że mógł nie umrzeć, poślednia zaś taka, iż nie będzie można umrzeć: tak pierwſza wolna wola mogła nie zgrzeſzyć, poślednieyſza nie będzie mogła zgrzeſzyć. Tak albowiem utracie niepodpadaiąca będzie wola cnoty i ſprawiedliwości, jak jeſt chęć ſzczęsliwości.... Będzie więc owego Miaſta i jedna we wſzyſtkich i w każdym zgodna wola wolna, od wſzelkiego złego oſwobodzona, i wſzelkim napełniona dobrem, ſłodyczą wiecznych roſkoſzy napoiona, zapomni ſwego przewinienia, zapomni trudow; nie przeto jednak zapomni na ſwoie oswobodzenie, iżby Wybawicielowi ſwemu wdzięczną być nie miała.... Tam ſię ſpełni: *Uſpokoycie ſię, a obaczcie, żeciem ja jeſt Bóg.* Psalm 45. Tam uspokoiemy ſię i obaczemy: obaczemy i rozmiłuiemy ſię: rozmiłuiemy ſię i wielbić będziemy. Oto, co naſtąpi na końcu bez końca. Albowiem jakiż inny naſz jeſt koniec, jeżeli nie dóyść do Królewſtwa, które nie ma końca,,? Nauka Auguſtyna.

W tych ſzczęsliwych i wiecznych czynnościach, to jeſt: w widzeniu, miłości i wielbieniu Boga żadney nie będzie teſknoty; albowiem w przedmiocie onych Bogu nie będzie uſtania i niedoſtatku żadnego, nie będzie żadnego końca: *Błogoſławieni* (mówi Prorok) *którzy mieſzkaią w domu twoim Panie: na wieki wieków będą Cię chwalić.* Ta będzie jedyna i cała zabawa naſza, te dzieło z widzenia Boga uspokoionych, ta czynność i uſilność o nieodmienney

ſzczę-

ſzczęśliwości zabezpieczonych. Zadney nie będzie ſtaranności o potrzeby; potrzeby albowiem mieysca tam nie maią: całe i wieczne dzieło Boga widzieć, kochać i chwalić: *Miłoſierdzie Pańſkie na wieki wyśpiewywać będę.* Psalm 88. *Będę chwalił Pana za żywota mego: będę śpiewał Bogu memu, póki mię ſtawa:* Psalm 145. Jakiż ten jeſt żywot wieczny, i co znaczy, póki mię ſtawa? Mówi Prorok: *Na wieki miłoſierdzie Pańſkie wyśpiewywać będę.* Gdzie wieczne śpiewanie tam i żywot wieczny, tam bytność i trwanie nieuſtaiące. Teraz bardziey w śmierci, aniżeli w życiu znayduiemy ſię, póki od Pana pielgrzymuiemy, i przeto doſkonale i nieprzerwanie Boga nie chwalemy, ale ſłabo i leniwie: *Bo ciało, które ſię kazi, obciąża Duſzę, i ziemſkie mieſzkanie tłumi umysł wiele myslący.* Kſięgi mądrości Rozd: 9. Niniey ſzego śmiertelnego życia potrzeby, i rzeczy ziemſkich ſtaranności do chwalenia Boga ſtaią na przeſzkodzie. Niedawno śpiewałeś, obróciłeś ſię do jakiey zabawy, a może i pożądliwością jaką powodowany, nie tylko nie śpiewaſz, ale obrażaſz ſłuch Boſki, a przynamniey ſteſkniwſzy ſobie w zabawie do chwały Boſkiey odnoſzącey ſię uſtaieſz. Lecz w żywocie wiecznym będziemy chwalili Boga tak, jak chwalony być powinien: gdy te śmiertelne przyoblecze ſię nieśmiertelnością, żaden nie rzecze: długo ſtałem, długo pościłem, długo czułem, długo śpiewałem; tam jak miłością Boga, tak i chwałą jego nie nasyciemy ſię: „Jeżeli uſtanieſz w miłości (mówi Auguſtyn) uſtanieſz w chwaleniu, lecz jeżeli miłość wieczna będzie: albowiem nienasycona piękność będzie: nie bóy ſię, ażebyś nie mógł chwalić zawſze, którego będzieſz mógł zawſze kochać„.

Z widzenia, miłości i uspokoienia ſię w Bogu pochodzi naydoſkonalſzy pokoy. Zkąd ſzczęśliwość wieczną imieniem pokoju Oycowie Swięci, i ſam Kościoł oznacza, gdy za wiernemi umarłemi prosi, ażeby *odpoczywali w pokoiu.* O tym naypożądańſzym pokoju rozumiany być powinien wyrok Proroka: *Ciſzy odziedziczą ziemię i kochać ſię będą w wielkości pokoiu.* Psalm 36. Tym pokoiem będzie Bóg wſzyſtkie żądze zaspokaiaiącym: „Bóg twóy wſzyſtkim tobie będzie: będzieſz go pożywał, ażebyś nie łaknoł: będzieſz ſię

im

im napawał, ażebyś nie pragnoł: oświecany od niego będziesz, ażebyś nie był slepym: będziesz zasilany, ażebyś nieustawał: cały całego ciebie odziedziczy; z nim niedostatku tam nie ucierpisz, z którym wszystko odziedziczysz. Całego będzie miał ciebie, i ty będziesz miał całego; albowiem on i ty jedno będziecie,,. Słowa Augustyna. Nie używamy tu pokoiu, gdzie *ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału.* Jak, mówi Pismo, tam będzie doskonały i trwały pokoy, gdzie nie będzie sporzyło przeciw Duszy, nie ciała ułomność albo potrzeba, nie głód, nie pragnienie, nie zimno, nie upał, nie słabość, nie jakikolwiek niedostatek, nie zwada, albo troskliwa staranność uniknienia nieprzyiaciela! Naygorętszą albowiem miłością siebie wzaiemnie kochaią Niebieskiey Jerozolimy Obywatele. Tey miłości i pokoju żadna nie pomiesza zawiść; Bóg albowiem naywyższe dobro, będzie wszystkich i każdego zosobna zupełnym i dodobro, będzie wszystkich i każdego zosobna zupełnym i doskonałym dziedzictwem. Bóg zaś jest miłością, a przez miłość staie się, iż co każdy ma udzielnie, wszystkim jest spólne. Tak albowiem każdy też ma, gdy podoba w drugim to, czego sam nie ma: ,,Nie będzie zatym żadney zawiści z nierówney według zasług jasności; albowiem będzie panowała we wszystkich jedność miłości,,. Słowa Augustyna.

§. III. *Istotna szczęśliwość na widzeniu i dziedziczeniu Boga zależy.*

Dwoiaki w Bogu dóbr rodzay naypoważnieysi Nauczyciele dystyngwuią: z których jeden do natury i istoty wieczney szczęśliwości należy, drugi za tąż szczęśliwością następuie. Pierwsze istotnemi, poslednieysze przydatkowemi dobrami nazywaią się. Przydatkowe są wesele, chwała, honor, pokoy, nieśmiertelność, jasność i inne ciała przymioty. Istotne zaś dobro, albo istotna szczęśliwość (jak mówią Teologowie) na widzeniu i dziedziczeniu Boga zależy. O czym Jan S. w Liście 1. w Rozd: 3. *Naymileyszy! teraz Synami Bożemi jesteśmy: a jeszcze się nie okazało, czym będziemy; wiemy, iż gdy się okaże, podobni mu będziemy: iż go uyrzemy, jako jest,* oznacza temi słowy, iż błogosławieństwo i wieczna szczęśliwość składa się z tego dwoyga:

że Boga oglądamy, jaki jeſt w naturze ſwoiey i iſtocie, a tym ſposobem bezpośrzednie z iſtotą Boſką złączeni, onemu podobnemi i niby Bogami ſtaniemy ſię. Jako albowiem żelazo rozpalone tak ogniem jeſt zaięte, iż chociayże naturę ſwoią zachowuie, całe jednak ogniem być ſię zdaie: tak umyſł Anielſki i ludzki Boga, jak w ſobie jeſt widzący, tyle Bóſtwem przenikniony i obięty, tyle miłością Boſką jeſt rozżarzony, że natury ſwoiey nie źmieniwſzy, nie czym innym, jak Bogiem być zdaie ſię. Ztąd Grzegorz Nazyanz: o wybranych mówi: „Swiatło wprawdzie wſzelkie wyrazy przewyżſzaiące onych obeymie, tudzież świętey i króluiącey Tróycy przezroczyściey i jaśniey oświecaiącey, i całą ſobą cały umyſł przenikaiącey Bogomyslność, na którey choćby poiedynkowie wziętey, mniemam, że po większey części Królewſtwo Niebieſkie zależy„. Widzenie Boga jeſt owym naywiększym dobrem, ową nadgrodą, którą ſprawiedliwym Pismo S. obiecuie: *Błogoſławieni czyſtego ſerca* (mówi Chryſtus u Mateuſza w Rozd: 5.) *albowiem oni Boga oglądaią* ... *Aniołowie ich w Niebieſiech zawſze widzą oblicze Oyca mego, który jeſt w Niebieſiech.* w Rozd: 18. Paweł też S. w Liście 1. do Koryntow w Rozd: 13. *Teraz widziemy przez zwierciadło, przez podobieńſtwo, lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części, lecz w on czas poznam, jakom i poznany jeſt.* Z tych ſłów Pawła S. Katechizm Soboru Trydeńſkiego wnosi, że Swięci nie widzą Boga w podobieńſtwie jakim, albo obrazie ſtworzonym: Y zaprawdę: ponieważ wſzyſtkie rzeczy ſtworzone w doſkonałościach ſwoich ſą ograniczone, jakim ſposobem Boga nieograniczonego i nieſkończonego podobieńſtwo okazać, i jego nieźmierność dorównać mogłyby? Wſzelkie podobieńſtwo ſtworzone pokazać nam może, czym Bóg nie jeſt, nie zaś, co jeſt: może zaćmić poznanie onego, nie zaś zjaśnić: zaſłonić, nie zaś wiernie wyobrazić; Boga zatym Swięci nie w Namieśniczym jego obrazie, albo podobieńſtwie, nie śrzodkiem jakiey poſtaci i kſztałtu, ale bezpośrzednie widzą, bezpośrzednie Bóg łączy ſię z umyſłem Duchow Błogoſławionych, i niewypowiedzianym ſposobem rozum i poznanie onych podnoſi, i do wpatrywania ſię w ſwoią iſtotę ſposobnemi czyni:

„Jedno-

„Jednorodzony Boży Syn, który jest na łonie Oyca, naturę i istotę Boską bez brzmienia opowiada, i oczom takowego widzenia godnym i *dostoynym* niewidomie okazuie„. mówi Augustyn.

§. IV. *Bóg tak, jak jest w sobie, od człowieka w śmiertelnym życiu zostaiącego widziany być nie może.*

Widzenie albowiem takowe odłożone jest do owego czasu, gdy ciemność i skazytelność śmiertelności przeminie; doskonałe owe w Boga wpatrywanie się mieysca nie ma, póki szczęsliwość wieczna jest w nadziei: *Póki albowiem w ciele jesteśmy, pielgrzymuiemy od Pana: przez wiarę albowiem chodziemy, nie przez wizerunek.* Y przeto rzekł Bóg Moyżeszowi: *Nie będziesz mógł widzieć oblicza mego: nie uyrzy mię bowiem człowiek, a będzie żyw.* Księgi drugie Moyżeszowe Rozd: 33. Y u Jana w Rozd: 1. rzeczono: *Boga żaden nigdy nie widział.* Paweł też S. w Liście 1. do Tymoteusza mówi: *Królowi wiekow nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć i chwała.* W Rozd: zaś 6. *Który sam ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępney, którego żaden z ludzi niewidział, lecz ani widzieć może.* Te Pisma S. mieysca znaczą, *Nayprzód:* Ze Bóg, jak jest w sobie, od człowieka w śmiertelnym życiu zostaiącego widziany być nie może. *Powtóre:* Ze Bóg okiem ciała dowidziany być nie może. *Potrzecie:* Ze w istotę Boską żaden ani człowiek, ani Anioł przyrodzonemi siłami wpatrywać się nie zdoła. *Nakoniec:* Ze żadne stworzone poięcie tego wszystkiego, co w Bogu jest, ogarnąć nie może.

§. V. *Bóg oczyma ciała widziany być nie może.*

Tey prawdy Augustyn wielo mocnemi rozumowaniami dowodzi, z których niektóre przywodzę: *Pierwszy dowod:* Gdy w nas coś jest widzialnego, jako to ciało, i coś niewidzialnego, jako to człowiek wnętrzny: i gdy to, co naylepszego mamy, Dusza, umysł, albo moc poznawania pod widok cielesnego oka nie podpada, jakże to, co lepszym jest za to, co my mamy naylepszego, widzialnym będzie zmysłem ciała? To jest: jakim sposobem Bóg, któren nieporównanie prze-

wyższa umysł nasz, wzrokiem oczu ciała dowidziany być może? *Drugi dowod:* Jeżeli oczyma, czemu nie inszemi zmysłami Swięci maią Boga dosięgać? Dzwiękiem więc będzie Bóg, ażeby też mógł być słyszanym: odorem będzie, ażeby onego powonienie czuć mogło. Y napoiem jakim będzie, ażeby mógł być i wypity. Y wielkością jaką będzie Bóg, ażeby mógł być dotykany. Nie powiadaią: czemuż więc nie? Alboż jedno z tych Bóg może, a innych nie może? *Trzeci dowod: Wiemy, iż gdy się okaże, podobni mu będziemy: iż go uyrzemy, jako jest.* Jana S. List 1. Rozd: 3. Przeto więc uyrzemy, przez co staniemy się podobnemi: kto zaś, chyba nayszaleńszy powie, iż my ciałem Bogu podobnemi będziemy? Na Duszy więc ma mieysce te podobieństwo; azatym i widzenie należy do umysłu, nie zaś do cielesnych oczu zmysłu. *Czwarty dowod: Teraz widziemy przez zwierciadło, przez podobieństwo: lecz w on czas twarzą w twarz.* Jako więc teraz pielgrzymuiąc śrzodkiem Wiary widziemy Boga okiem Duszy, przez źwierciadło przez podobieństwo, tak w Oyczyznie okiem Duszy albo umysłem będziem widzieli twarzą w twarz. Te i inne rozumowania potwierdza Augustyn świadectwami Swiętych Atanazego, Grzegorza Nazyanzena, Ambrożego, Hieronima. Gdy więc Job S. mówi: *W ciele moim oglądam Boga mego*, nie znaczy, że ma oglądać oczyma cielesnemi: lecz, że po zmartwychwstaniu, gdy Dusza z ciałem złączona będzie, w ciele poniekąd, lecz okiem Duszy Boga ogląda.

Patryarchowie zaś, Prorocy, o których Pismo mówi, że widzieli Boga, jako to: Abraham, Jakób, Moyżesz, Izaiasz: nie w natury własności, i jak w sobie jest, widzieli Boga; lecz albo Anioła Boską Osobę noszącego, albo samego Boga w postaci i wizerunku cielesnym na czas przyiętym oglądali. Zkąd rozmaite postaci Pismo Swięte opowiada; albowiem gdyby sama Boska natura i istota była widziana, nie w rozmaitych wizerunkach, ale w jedney postaci okazywałby się.

§. VI. *Rozum stworzony istoty Boskiey widzenia siłami przyrodzonemi dostąpić nie może.*

Do tego albowiem potrzebna jest pomoc Boska osobliwsza,

ſza, któraby rozum ſtworzony podnioſła do ſtopnia owego nayſzczęsliwſzego widzenia, i w porządku nadprzyrodzonym poſtawiwſzy, ſiły onego zmocniła. Ztąd Psalmiſta mówi: *W światłości twoiey oglądamy światłość.* Psalm 35. to jeſt: według wykładu Bazylego S. i innych Oycow, przez oświecenie Ducha S. Oyca i Syna Chwałę oglądamy. Jako Duch S. w Duſzach ſprawiedliwych przemieſzkiwaiący darami przyozdabia, łaſkę, miłość i inne cnoty wlewaiąc, do uczynkow nadprzyrodzonych podnoſi, tak umyſł i rozum Swiętych podwyżſza, przyozdabia, uzbraia nadprzyrodzonym darem, któren *światłem chwały* nazywa ſię. Że do widzenia Boga, jak w ſobie jeſt, te światło jeſt potrzebne, Sobor Wiedeńſki uczy potępiaiąc Begardow i Beguinow naſtępuiącą propozycyą: „ Duſza do widzenia Boga, i oſiągnienia zupełney ſzczęśliwości nie potrzebuie wſpomagaiącego światła chwały „.

§. VII. *Bóg od żadnego ſtworzonego rozumu ogarniony być nie może.*

Chociayże Boga, jak w ſobie jeſt, Oyca, i Syna, i Ducha S. jaśnie widzą Swięci, ogarnąć jednak nie mogą tego, któren jeſt *wielki radą i nieogarniony myslą.* Jeremiaſz Rozdz: 32. Ogarnąć widzeniem rzecz jaką, jeſt tak oną widzieć, iżby granice pod wzrok podpadały, i nic przed widzącym ukrytym nie zoſtało. Ciało okiem oglądane bywa, lecz nieogarnione; albowiem nie całe razem widziſz. Gdy ſię na twarz patrzyſz, nie widziſz grzbietu: i gdy całą powierzchność oglądaſz, wnętrzności pod wzrok nie podpadaią. Ogarnąć rzecz jaką, jeſt oną całą i całkowicie poznać, a to poznaniem jaſnym wielkość oney i wſzyſtkie ſzczeguły obeymuiącym. Boga zatym ogarnąć, jeſt moc, ſiłę i Wſzechmocność jego zupełnie i doſkonale poznać, to jeſt: nie tylko rzeczy ſtworzone wſzyſtkie, które były, ſą, i będą wiadomością obiąć: ale też te, które ſtworzone być mogą. W ten czas albowiem ogarniona byłaby Wſzechmocność, ſiła i wielkość Boga, gdyby wſzeſtkie ſkutki jego Wſzechmocności, jego mocy i nieſkończonych doſkonałości poięciem dorównane były; tego zaś nieograniczonego doſkonałości morza ani Anielſki, ani ludzki rozum

zmie-

zmierzyć nie zdoła, ponieważ będąc ſtworzonym i ograniczonym, Boſkiey nieograniczoności dorównać nie może. Sam Bóg ſiebie ogarnąć może. *Boga żaden nigdy nie widział*, jak ſiebie ſamego Bóg poznaie. Tym ſpoſobem *Boga żaden z ludzi nie widział, lecz ani widzieć może*. Sam *Duch wſzyſtko wypatruie i głębokości Boże.... Co jeſt Bożego, nicht niewie, jedno Duch Boży*. Wyrazy z nowego Teſtamentu. W ſtarym też Teſtamencie wyrażono: *Podobno slady Boże ogarnieſz, i prawie doſkonale Wſzechmocnego znaydzieſz? Wyżſzy jeſt niż Niebo, a cóż uczyniſz? Głębſzy nizli piekło, a zkądże poznaſz? Dłużſza niżeli ziemia miara jego, a ſzerſza niż morze*. Ztąd Auguſtyn S. „O Bogu mówiemy: cóż dziwnego, że myslą twoią nie jeſt ogarniony? Gdyby albowiem był ogarniony, nie byłby Bogiem; niech raczey ma mieyſce pobożne niewiadomości wyznanie, aniżeli umieiętności bezrozumne opowiadanie. Doſięgnąć cóżkolwiek myslą Boga wielka jeſt ſzczęśliwość, ogarnąć jeſt rzecz zupełnie niepodobna „.

W tym ſzczegulnie rozumieniu S. Jan Złotouſty, Teodoret i inni Oycowie Greccy mówią, iż Bóg od Aniołow i Swiętych nie jeſt widziany, to jeſt: zupełnym i ze wſzech miar doſkonałym poznaniem, jakim jeſt owe, którym Bóg ſam ſiebie poznaie. Takie poznanie przyznawali ſobie Anomeuſzowie Heretycy, przeciw których ſzaleńſtwu pomienieni Oycowie piſali. Tak S. Chryzoſtom ogarnienie Boga zaprzecza Aniołom, gdy mówi: iż nie maią takiego poznania Syna, jakie ma Ociec. Y przyczynę naznacza: albowiem Bóg od żadney rzeczy ſtworzoney ogarniony być nie może. Tak Teodoret i inni mówią: iż Aniołowie Iſtoty Boſkiey nie widzą; i tę przyczynę przywodzą: że Iſtota Boſka ani opiſana, ani ogarniona, ani myslą ogrodzona być może, a wſzyſtko obeymuie. Nie zaprzeczaią wſzakże, izby Iſtota Boſka do poięcia ſtworzenia przyſtoſowana, przyſpoſabiaiąc ſiebie do poięcia Aniołow i ludzi świętych, jaśnie od nich i Aniołow widziana była; o których napiſano: *Aniołowie ich w Niebieſiech zawſze widzą Oblicze Oyca mego, Który jeſt w Niebieſiech*.

Z niektórych wyrazow zdaie ſię, iż pomienieni Oycowie mówią: że Duchowie błogoſławieni nie maią jaſnego widzenia i poznania Boga; lecz przez to nie więcey znaczą, jak

tylko

tylko że żadne ſtworzenie nie poznaie Boga tak jaśnie i doſkonale, jak Bóg ſam ſiebie poznaie; dyſputuią albowiem przeciw ſzaleńſtwu Anomeuſzow, którzy upornie o ſobie twierdzili: że Boga tak jaśnie i doſkonale poznaią, jak Bóg ſam ſiebie. W porównaniu zatym z Boſkim ſamego ſiebie poznaniem, o widzeniu i poznaniu Boga, które jeſt w Duchach Błogoſławionych, mówią: że ci nie maią jasnego poznania; te jednak poznanie w ſobie uważone, jeſt jasne widzenie Boga według Jana S. albowiem *uyrzemy Go, jako jeſt.* Tak rzeczy ſtworzone wſzakże prawdziwie bytność ſwoią maią; o tych jednak w porównaniu z bytnością tego, *który jeſt*, to jeſt: Boga, któremu bytność jeſt iſtotna, Prorok mówi: *Wſzyscy Narodowie jakby nie byli, tak ſą przed nim: a jako nic i próżność poczytani ſą jemu.* Izaiaſz w Roz: 40.

§. VIII. *Sprawiedliwych Duſze, którym do obmycia nic nie zoſtaie, widzą Boga zaraz po rozłączeniu ſię z ciałem.*

Artykuł Wiary jeſt ziaśniony od Soboru Floreńtſkiego naſtępuiącemi ſłowami: *Tych Duſze, którzy po Chrzcie przyiętym, żadney zgoła grzechowey zmazy nie zaciągneli: te także, które po zaciągnioney grzechowey ſkazie, albo w ciałach ſwoich, albo wyzuwſzy ſię z ciała oczyściły ſię, zaraz do Nieba wchodzą, i jaśnie oglądzią ſamego Boga we trzech Oſobach jednego, jako jeſt, według zaſług jednak różności, jeden za drugiego doſkonaley.*

Ten Katolickiey Wiary Artykuł wſpiera ſię na ſłowie Bożym, to jeſt: na wyraźnych Pawła S. świadectwach w Liście 2. do Koryntow w Roz: 5. *Wiemy: że jeſliby ziemſki Dom naſz tego mieſzkania był zepsowany, iż budowanie mamy od Boga dom nie rękoma robiony wiekuiſty w Niebieſiech &c.* Ziemſki Dóm jeſt ciało naſze, po którego zepſuciu ſię przez śmierć, Duſza dom nie ręką czyniony wiekuiſty w Niebieſiech, to jeſt: ſzczęśliwość Niebieſką, jeżeli godna jeſt, zaraz otrzymywa. Trocha niżey przydaie Apoſtoł: *Którzy jeſteśmy w tym przybytku, wzdychamy obciążeni przeto, że nie żądamy być zwleczeni, ale przyobleczeni: aby pożarte było, co śmiertelne jeſt, od żywota. Smiemy tedy zawſze, wiedząc:*

że

że pókiśmy w ciele, pielgrzymuiemy od Pana (albowiem przez Wiarę chodziemy, a nie przez widzenie) a śmiemy i dobrą wolą mamy pielgrzymować raczey od ciała, a przytomnemi bydź Panu. To jest: dwie są w nas żądze: jedna przyrodzenia, przez którą zawsze w ciele i na tym świecie przebywać chcielibyśmy, i nigdy nie umierać; druga żądza z łaski pochodząca, przez którą chcielibyśmy widzieć Boga, i w nim szczęśliwości zupełnie nas uspokaiaiącey dostąpić. Lecz póki w ciele jesteśmy, pielgrzymuiemy od Pana, i w cieniu Wiary chodząc, według stanu śmiertelnego życia oglądania Boga otrzymać nie możemy: sprawiedliwi zatym, imieniem których mówi Apostoł, barziey żądaią pielgrzymować od ciała, to jest: rozstać się z ciałem, ażeby szczęśliwość widzenia Boga odziedziczyli. Zaiste, gdy w tym życiu pielgrzymuiemy od Pana, nie zaś od ciała: a po zmartwychwstaniu ma nastąpić, że ani od Pana, ani od ciała nie będziemy pielgrzymowali: przeto potrzeba, ażeby przed zmartwychwstaniem był nieiaki stan Duszy, w którymby pielgrzymowała, według wyroku Apostoła, od ciała, nie zaś od Pana. Stan zaś takowy nie znalazłby się, gdyby sprawiedliwych Dusze wyzuwszy się z ciała, i zupełnie oczyszczone Boga wraz nie oglądały. To Chrystus dobremu łotrowi wraz po jego śmierci przyobiecał, mówiąc: *Dziś ze mną będziesz w Raiu.* Przeto i Apostoł do Filippensow w Roz: I. oświadcza się: *Pragnienie mam rozwiązanym bydź, i bydź z Chrystusem.* Po coby zaś kwapił się być rozwiązanym, gdyby aż po zmartwychwstaniu, a nie zaraz po śmierci miał być z Chrystusem, i z widzenia Boga szczęśliwości dostąpić?

Doskonałey jednak i zupełney szczęśliwości sprawiedliwi przed zmartwychwstaniem nie dostępuią, albo przeto, że przyrodzoną odzyskania ciała żądzą Dusze błogosławione niejako zatrzymuią się, ażeby całą usilnością nie unosiły się ku Bogu, jak mniema Augustyn: albo, że bez ciała prac i zasług towarzysza, ze wszech miar zupełna i doskonała szczęśliwość onych być nie może. Y przeto Męczeńnikow Dusze Jan S widział pod Ołtarzem wołaiące głosem wielkim: *Dokądże Panie Swięty i prawdziwy nie sądzisz, i niemścisz się krwie naszey nad tymi, co mieszkaią na ziemi? Y dano im po Szacie białey: i powiedziano im, aby jeszcze odpoczeły mały czas, ażby się*

spel-

ſpełnili ſpółſłudzy ich. Objawień Jana S. Roz: 6. Widział pod Ołtarzem, ale w Niebie; pod Ołtarzem, to jeſt: pod Chryſtusem, wſzelako z Chryſtusem Króluiące. Dano im po Szacie białey: *Szata pierwſza jeſt ſzczęsliwość i odpoczynek Duſz; druga jeſt nieśmiertelność i chwała ciał*. Pierwſzą już wzieli Swięci; drugiey nie otrzymaią, aż odbiorą ciała. Y przeto Paweł S. o Patryarchach i Prorokach mówi: *A ci wſzyscy świadectwem Wiary doświadczeni obietnice nie odniesli; iż Bóg o nas cóś lepſzego przeyrzał, aby nie bez nas byli doſkonałymi uczynieni*. Same słowa znać daią, że o doſkonałym, to jeſt: o Duſzy i ciała uſzczęsliwieniu Paweł S. w tym mieyscu mówi.

Gdy Kościoł modli ſię, ażeby Duſze wiernych zmarłych na łono Abrahama przeniesione, i tam umieſzczone były, niech nicht nie mniema, iżby przez to Kościoł oznaczał mieyſce jakie inne, prócz Królewſtwa Niebieſkiego, albo ſtan różny od wieczney ſzczęsliwości, widzeniem Boga nie udarowany. Jedne albowiem i też ſame mieyſce, tenże ſtan, taż ſama Błogosławionych Duſz ſzczęsliwość różnemi imionami w Pismie S. jeſt nazwana, i od Kościoła nazywana bywa: *Niebem*, *Rajem*, *Krainą żyiących*, *światłością świętą*, *odpoczynkiem wiekuiſtym*, *mieyscem ochłody*, *światłości i pokoiu*, *życiem wiecznym*, *Łonem Abrahama &c.* „ Łono Abrahama (mówi Auguſtyn) odpoczynek błogosławionych ubogich, których jeſt Królęwſtwo Niebieſkie, do którego po tym życiu przechodzą „. Y niżey: „ Łono Abrahama .... gdzie nawet przed zmartwychwſtaniem ſprawiedliwych Duſze żyią z Bogiem „. Nakoniec, choćiayże o mieyscu przez łono Abrahama oznaczonym wątpić niekiedy zdawał ſię Auguſtyn; bynaymniey jednak o tym nigdy nie wątpił, że przez łono Abrahama oznacza ſię pokoiu i ſzczęsliwości wieczney mieysce, w którym Duſze ſprawiedliwych przed oſtatecznym dniem Sądu widzeniem Boga ſą udarowane. Tak albowiem o Nebrydyuſzu Przyiacielu ſwoim mówi: „ A teraz on żyie na łonie Abrahama. Cóżkolwiek bądź, co przez te łono oznacza ſię, tam Nebrydyuſz mόy żyie, mόy słodki przyiaciel, Twόy zaś Panie z wyzwoleńca Syn przyſpoſobiony tam żyie. Albowiem jakież inſze takiey duſzy mieysce? Tam żyie, o czym wiele mnie zapytywał ſię nie biegłego człowieczka. Już nie naſtawuie ucha ku moim uſtom, lecz duchowne uſta do zrzódła Twego, i pije, ile może

że, mądrość według żądzy swoiey bez końca szczęśliwy ,,

§. IX. *Duchowne pożytki, które z posledniego Składu Artykułu zbierać mamy.*

Gdy Bóg żywot wieczny kochaiącym siebie nagotował, wszystkiemi starannościami dążyć i usiłować powińniśmy do dostąpienia onego. Powinniśmy przedsiębrać śrzodki, które nam Chrystus przepisał, iść drogą, którą nam ukazał, powinniśmy Przykazania Boskie zachować: *Jeżeli chcesz wniść do żywota, zachoway Przykazania*, mówi Chrystus. Powinniśmy dla Boga wszystko czynić, wszystko cierpieć. *Każdy, który się potyka na placu* (mówi Apostoł w Liście 1. do Koryntow w Roz: 9.) *od wszystkiego się powściąga, A onić, aby wzieli wieniec skazitelny, a my nieskazitelny.* Jak wielce rzecz wstydu godna! że ludzie dla doczesnych i niknących dóbr tyle niebeśpieczeństw, tyle prac chętnie podeymuią, dla dostąpienia zaś dóbr wiecznych i życia nieśmiertelnego, i nayrnnieyszey staranności łożyć niechcą! W drodze Boskiey pożyteczne i łatwieysze rzeczy z boiaźnią podłą unikane bywaią: w drodze świata niepłodne i twardsze rzeczy z krwawą pracą podeymuią. O gdybyśmy o dostąpienie szczęśliwości Niebieskiey równie troskliwi byli, jak frasobliwie miłośnicy świata o pozyskanie dóbr i honorow doczesnych ubiegaią się! Lecz ach! goręcey oni żądaią rzeczy szkodliwych, aniżeli my pożytecznych: prędzey biegą ku śmierci, aniżeli my ku żywotowi. Którzy u dwóch Monarchow wysługuią się tylo pracami, tak czułą pilnością, tak cierpliwą wytrzymałością, czegoż przecie dostąpić pragną? Azaliż może być większa ich nadzieia, jak stać się przyiaciołami Monarchy? A ten stopień jak kruchy, nietrwały, i niebeśpieczeństwa pełny. ,, Y przez jak wiele niebeśpieczeństw przychodzi się do większego niebeśpieczeństwa! Y jak długo na to trzeba pracować, i kiedy się tego doczekać! Przyiacielem zaś Boga, jeżeli chcę, oto staię się teraz ,,. mawiał Mąż znakomity Augustyna Przyiaciel, jak świadczy tenże Augustyn.

Jeżeli zaś dla miłości wieczney Oyczyzny Chrześcianie co czynią, niech zważą, jak szczupłą i małą to jest rzeczą w porównaniu z owemi chwalebnemi czynami, które dawni Rzymianie za Oyczyznę i Miasto swoie wykonali. ,, Cóż wielkiego jest (mówi Augustyn) dla owey wieczney i Niebieskiey Oyczyzny wszystkiemi świata tego choćby nayprzyiemnieyszemi

ſzemi ponętami pogardzić, jeżeli za ziemſką i doczeſną Oyczyznę Brutus mógł nawet Synow ſwoich zabić, do czego wſzakże Niebo nikogo nie nagli? A zapewna trudnieyſza rzecz jeſt czynić zaboy Synow, aniżeli dla Oyczyzny Niebieſkiey to, coby ſię zdawało zebrać lub zachować dla Synow, albo ubogim rozdać, albo w przesladowaniu dla wiary i ſprawiedliwości utracić. Szczęsliwemi albowiem bądź nas, bądź Synow naſzych czynią nie już bogactwa doczeſne, które albo za życia naſzego utracone, albo po śmierci, niewiemy, od kogo, a może od takich, którychbyśmy niechcieli, poſiadane być mają: lecz Bóg, któren jeſt Duſz prawdziwym bogactwem, ſzczęsliwemi czyni.... Gdy jałmużny czyniemy, nie już Synow zabijamy, lecz ubogich między Syny policzamy.... Jeżeli Furius Kamillus nawet niewdzięczną Oyczyznę, którey karki od jarzma naysrożſzych nieprzyiacioł oſwobodził, a od zawisnych będąc potępiony powtórnie od Gallow uwolnił; lepſzego albowiem, gdzieby mógł żyć chwalebnie, mieysca nie miał: przecz będzie ſię wynoſił, jakby co wielkiego uczynił, jeżeli kto czasem w Kościele od cielesnych nieprzyiacioł nayciężſzą poniżenia ucierpiawſzy krzywdę, nie przenioſł ſię do nieprzyjacioł onego Heretykow, albo ſam jakiey przeciw onemu nie utworzył Herezyi, ale raczey, ile mógł, bronił przeciw nayzarazliwſzey Heretykow nieprawości: kiedy innego nie maſz mieysca, nie już do ſławnego według świata życia, ale do doſtąpienia wiecznego żywota? Jeżeli Mutiuſz, ażeby od Porſeny Króla, któren ciężką woyną Rzymian cisnoł, pokóy przyśpieſzył, że Porseny ſamego zabić nie mógł, a na mieyſcu jego, innego przez omyłkę zabił, prawicę na żarzący ſię Ołtarz wyciągnoł.... Któż Królewſtwu Niebieſkiemu będzie wymawiał zaſługi ſwoie, że dla niego nie ſamochętnie, ale w przesladowaniu cierpiąc ciało na ſpalenie wydał? ... Jakim zaś ſpoſobem będzie śmiał ktokolwiek wynoſić ſiebie z dobrowolnego Chrześciańſkiego ubóſtwa, ułatwiaiącego w tym pielgrzymowaniu drogę, która prowadzi do Oyczyzny, gdzie prawdziwym bogactwem jeſt Bóg, gdy ſłyſzy albo czyta, że Waleryuſz, któren na godności Konſulowſkiey umarł, tak był ubogi, że pogrzeb jemu był ſporządzony groſzem od ludu zebranym? Albo jak będzie ſię kto chlubił, jakby cóś wielkiego uczynił, że nadgrodami światowemi nie dał ſię odwieść od u-

czestnictwa owey wieczney Oyczyzny, gdy się dowie, że Fabryciusz tak wielkiemi podarunkami Pirha Króla Epiru, obietnicą nawet czwartey części Królewstwa skłonić się nie dał do opuszczenia Miasta Rzymu, gdzie prywatnie, w ubóstwie mieszkać obrał,,. Pamiętaymy, że chodzić trzeba ciasną ścieżką, która do żywota prowadzi; że Królewstwo Niebieskie gwałt cierpi, i gwałtownicy, to jest: którzy pożądliwości przezwyciężaią, porywaią go; że Prawo do tego Królewstwa maią *ubodzy w duchu*, pokorni, Boga boiący się, od przywiązania do rzeczy doczesnych i bogactw swobodni, nad któremi nie panuie łakomstwo, którzy tak maią, jakby nie mieli, *tak używaią świata, jakby nie używali.* Prawa do Królewstwa Niebieskiego nabywaią, którzy cichości Chrystusowey nasladuią, swarow unikaią, od złych i bezbożnych trapieni i krzywdzeni, nie pieniactwem, ale dobrocią złość zwyciężaią: *Błogosławieni cissy: albowiem oni posiędą ziemię.* O którey Psalmista: *Tyś jest* (mówi) *nadzieia moia, cząstka moia w ziemi żywiących.* Prawo do Królewskwa Niebieskiego maią, którzy życie pędzą w smutku, łzach i utrapieniach dla Boga poniesionych; takowi chociayże z utraty rzeczy sobie miłych smutku doznaią, od miłości jednak Boskiey i służby jego nie odpadaiąc, to raczey opłakuią, że kiedykolwiek przez grzech Boga utracili. Smutek takowy *sprawuie pokutę ku zbawieniu*, zamieni się w radość, otrze Bóg łzy z oczu ich, i za straconą doczesną pomyslność, odziedziczą wieczną: *Błogosławieni, którzy płaczą: albowiem oni będą pocieszeni.* Prawa do żywota wiecznego nabywaią miłośnicy Boga i sprawiedliwości, którzy od wiernego Boskich Przykazań zachowania, od miłości Chrystusowey żadnemi świata obietnicami, ponętami, pokróżkami i przesladowaniem odwieść się nie daią: których *pokarm jest, ażeby czynili wolę Oyca swego, który w Niebiesiech jest*; którzy pociechy w prawdziwych dobrach szukaią, a miłość swoią od ziemskich i doczesnych dóbr odwracaią: *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości: albowiem oni będą nasyceni.* Prawo do Królewstwa Niebieskiego gotuią sobie, którzy są miłosierni, jako *i Ociec Niebieski miłosierny jest;* którzy odpuszczaią drugim tak, jak żądaią, ażeby im odpuszczono było, którzy wspomagaia innych tak, jak żądaliby sami w potrzebie bydź wspomożonemi, którzy jałmużnami jakby Ofiarami Bogu zasłużyć

się usi-

się usiłuią; takowi w nadgrodę od nędzy swobody dostąpią: *Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią.* Prawo do szczęśliwości Niebieskiey służy tym, którzy są czystego serca, którzy w prostocie serca Boga szukaią, którzy uczęszczaniem do Sakramentow, ustawicznością modlitwy i dobremi uczynkami duszę oczyszczaią, ażeby się do widzenia Boga przysposobili; których obcowanie w Niebie jest; których nietylko dzieła, ale i namierzenie prawe jest; którzy nie służą Bogu, jak tylko dla Boga, i prawdziwie mówić mogą z Psalmistą: *Cóż ja mam w Niebie, albo czegom chciał na ziemi, oprócz ciebie? Boże serca moiego i część moia Boże na wieki.* Psalm 72. O tych Chrystus powiedział: *Błogosławieni czyści sercem: albowiem oni Boga oglądaią.* Do prawa wiekuistego pokoju należą *pokóy czyniący: albowiem nazwani będą Synami Bożemi.* Jeżeli Synami, tedy i Dziedzicami dziedzictwa nieskazitelnego i niepokalanego w Niebiesiech nagotowanego; takiemi zaś są, którzy w sobie samych pokóy czynią, wszystkie poruszenia umysłu rozrządzaiąc, i rozumowi poddaiąc, cielesne też pożądliwości wytępiaiąc, staią się Królewstwem Bożym, w którym tak wszystko jest rozporządzono, iżby to, co w człowieku jest znakomitszym i szlachetnieyszym, rozkazywało tym częściom, które nam z zwierzętami są spólne, a co w nas jest znakomitszego, to poddano było prawdzie, którą jest Chrystus Jednorodzony Syn Boży. Nie może albowiem rozum zmyslności i namiętności utrzymać w poddaństwie, jeżeli sam Bogu nie będzie poddany. Na koniec, prawo do żywota wiecznego maią, *którzy przesladowanie cierpią dla sprawiedliwości*, to jest: którzy wszystkie dla prawdy i sprawiedliwości zewnątrz naniesione przykrości spokoyno-myslnie wytrzymuią: tu więc każdy, który w Imieniu Chrześciańskim doczesnych dóbr i roskoszy szuka, niech uważy, że wewnątrz nas jest szczęśliwość nasza; zewnątrz zaś przeklęstwa, pomówiska, i przesladowanie mamy przepowiedziane, za które jednak obfita nadgroda w Niebie nagotowana tym, którzy się uwielbiaią w utrapieniach: *W uciskach chlubiemy, wiedząc: iż ucisk sprawuię cierpliwość, a cierpliwość doświadczenie: a doświadczenie nadzieię, a nadzieia nie pohańbia: iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha S. który nam jest dan* do Rzymian Roz: 5. Albowiem nie już cierpienie ucisków same przez się jest pożyteczne, ale znoszenie onych dla Imienia Chrystuso-

ſtuſowego, nie tylko umyſłem ſtatecznym, ale też ochoczym i chlubiącym ſię. Przeto jeżeli co dla Boga, dla Wiary i ſprawiedliwości cierpiemy, za ſzczęśliwych nas poczytaymy: *Albowiem to, które teraz jeſt, prędziuchno przemijaiące i lekkie naſze utrapienienie, nader na wyſokości wagę chwały wiekuiſtey w nas ſprawuie.... Albowiem rzeczy, które widziemy, ſą doczesne: a których nie widziemy, ſą wieczne.* do Koryn: Liſt 2. Roz: 4. Poſtępuymy z cnoty w cnotę, ażebyśmy oglądali *Boga nad Bogami w Syonie. Miłoſierdzie i prawdę miłuie Bóg, łaſkę i chwałę da Pan.* Miłuie miłoſierdzie: albowiem pierwſzy wſpomógł, prawdę miłuie, ażeby oddał wierzącemu, co obiecał.,, Darowizną daie łaſkę (mówi Auguſtyn) jak dłużnik Koronę. Zkądże dłużnik? Komu cokolwiek winien Bóg? Widziemy, że go ma za dłużnika Paweł, doſtąpiwſzy miłoſierdzia, a dopominaiąc ſię prawdy: *Potykaniem dobrym potykałem ſię, zawodum dokonał, wiaręm zachował; na oſtatek odłożon mi jeſt wieniec ſprawiedliwości, który mi odda Pan Sędzia ſprawiedliwy* Cóż tobie odda, chyba to, co winien? A zkądże tobie winien? Co jemu dałeś? *Kto pierwſzy jemu dał, a będzie mu oddano?* Pan ſam ſtał ſię dłużnikiem nie już biorąc, ale obiecuiąc; nie mówi ſię albowiem onemu, odday, co wziołeś, ale odday, co obiecałeś. Który uprzedził datkiem miłoſierdzia, nie będzie mógł odmówić należności. *Miłoſierdzie i prawdę miłuie Bóg, łaſkę i chwałę da Pan.* Jaką łaſkę, jeżeli nie tę, o którey mówi Apoſtoł: *Z łaſki Bożey jeſtem to, com jeſt?* Jaką Chwałę, jeżeli nie tę, o którey tenże Apoſtoł mówi: *Odłożon mi jeſt Wieniec ſprawiedliwości*,,?

Jeżeli żywot wieczny wierzemy, wspominaiąc na Syon, tu nad rzekami Babilonu płakać powinniśmy wzdychaiąc wygnańcy do Niebieſkiey Oyczyzny. Jeżeli Babilon świata tego jeſzcze utrzymuie ciała naſze, ſerca do Jeruzalem przesyłaymy: ,,Kto nie wzdycha, jak Pielgrzym, nie będzie ſię cieſzył, jak Obywatel.. .Komu pielgrzymowanie jeſt miłe, ten Oyczyzny nie kocha....Lecz mam obfitość wſzyſtkiego: obfituy we wſzyſtko, lecz patrz, czy jeſteś bespieczny, że nie ginie wſzyſtko ..Niech żaden nie radzi ſię ciała, radźcie ſię Ducha; niech odpowiada Wiara, Nadzieja, Miłość, które w was byé poczeły. ..Niechcemy wſzyſtkiego, co nam dał, jeżeli nie daie ſiebie ſamego, który wſzyſtko dał,,. Słowa Auguſtyna,,.

Po-

Ponieważ żywot wieczny i odziedziczenie Boga jest naywiększym człowieka dobrem, do tego wszystkie sprawy nasze, wszystkie staranności i usiłowania, mysli wszystkie odnosić i prostować powinnismy; i nic nad interes zbawienia nie przekładać: „Naywyższym albowiem dobrem nazywa się, do którego wszystkie inne odnoszą się. To albowiem dziedzicząc każdy zostaie szczęsliwym, dla dostąpienia czego mieć inne rzeczy żądał, dostąpiwszy zaś takowego dobra, na nim bez dalszego prostowania żądze swoie zaspokaia. Y dla tego to nazywamy końcem, że już nie znayduiemy, gdziebyśmy daley odnosili„. mówi Augustyn.

W doczesnościach niech nie więźnie Chrześcianin, któ-ry dóbr wiecznych spodziewa się. Wytwornych wygod ży-cia ninieyszego niech nie szuka, który żywota wiecznego od Boga obiecanego oczekiwa. Niech mysli, że wszystkie do-bra doczesne, któremi dobroć Boska i Opatrzność ten świat napełnia: „Są pociechą nędznych i na karę skazanych, nie zaś nadgrodą szczęśliwych. Jakież są one (wieczne) dobra, jeżeli tyle takich, i tak wielkich jest doczesnych? Co da tym, których przeznaczył ku żywotowi, który te dał nawet tym, których przeznaczył ku śmierci? Jakie dobra otrzymaią w owym błogosławionym życiu ci, za których chciał, ażeby Jednorodzony Syn w tym nędznym aż do śmierci tyle złe-go ucierpiał„? Mysli Augustyna. Nie na to jesteśmy Chrze-ścianami, ażebyśmy ziemskiey szczęsliwości szukali, którey częstokroć i źli używaią. Nie powinne być wysoce cenione te dobra, których Pan i złym udziela. Do inney szczęsliwo-ści, do innych dóbr powołani jesteśmy; tych więc żądaymy, do tych dążmy. Mówmy w szczerości serca z Prorokiem: *Pragneła do ciebie Dusza moia.* Pamiętaymy, iż znayduiemy się w drodze, po którey do Oyczyzny idziemy; jeżeli Bóg do-cześnie posyła dobra, przyimuymy z dziękczynieniem, jak ochło-dy pracę, i drogi pociechę; jeżeli odbiera, mniemaymy, że usuwa pielgrzymowania przeszkody. „Całe te życie (mówi Augustyn) i to wszystko, czego w życiu używasz, ma być tobie, jakby stanowiskiem i gospodą podróżnemu, nie zaś, jak-by Dom mieszkańcowi. Pamiętay, iż coś odprawiłeś drogi, reszta zostaie; zastanowiłeś się dla odpoczynku, nie zaś skoń-czyłeś drogę, i tym to końcem naydobrotliwszy Bóg życie

niniey-

ninieysze nie małą skropił goryczą, żeby nas nauczył przez gorycz dolnych, lepszych pożądać, i ażeby podróżny dążąc do Oyczyzny, za dom nie poczytał gospody.

Nicht nie stanie się snadnym do przyszłego życia, któren siebie teraz do onego nie przysposabia; teraz więc ćwiczyć się mamy w tych czynnościach, które są Dusz Błogosławionych zabawą, to jest: w widzeniu, miłości i chwaleniu Boga. Jest niejakie widzenie terazнieyszego czasu, będzie inne przyszłego czasu. Teraznieysze przez Wiarę, przyszłe *twarzą w twarz*,,.

Jeżeli wierzemy (mówi Augustyn) widziemy: jeżeli miłuiemy, widziemy. Cóż widziemy? Boga. Gdzież jest Bóg? Pytay się Jana: Bóg miłością jest. Ktokolwiek ma miłość, przecz onego do widzenia Boga odsyłamy daleko? Niech zayrzy w sumnienie swoie, i tam widzi Boga: jeżeli nie mieszka tam miłość, Bóg tam nie przebywa. Jeżeli miłość tam mieszka, tedy i Bóg mieszka.... Którzy więc w tym życiu pragną i wzdychaią do owey Oyczyzny, niech biegną miłością, a nie ciała nogami. Niech nie szukaią Okrętow, lecz piór, dwa skrzydła miłości niech biorą. Któreż te są skrzydła miłości? Miłość Boga i bliźniego. Pielgrzymuiemy, wzdychamy, jęczemy, przyszły do nas z Oyczyzny listy, te wam czytamy. Jakie te są listy? Boskie obietnice w Piśmie S. wyrażone,,. O Bogu więc zawsze, ile z nas jest, mysląc, w Boga wierząc, onego kochaiąc, w nim raduymy się i onego chwalmy. Lecz nie same usta, ale i uczynki niech chwalą: gdy śpiewasz ustami, poday *i chleb* łaknącemu, przyodziey nagiego &c. &c. ażebyś wypełnił pierwsze i naywiększe miłości Boga i bliźniego przykazania od których, według słów Chrystusowych, zawisł Zakon i Prorocy.

Jeżeli tym sposobem zachowamy się w tym śmiertelnym życiu, otrzymamy, któren nam obiecany jest, *żywot wieczny*; w którym bez końca będziem Boga oglądali, widząc kochali, kochaiąc chwalili: to albowiem dla obiawienia Boskiego wierzemy, tego dla obietnic Jego spodziewamy się. Stań się, Stań się.

Inne Wiary szczeguły, już to do obyczaiow powszechnie w Kościele chowanych, już to do Sakramentow świętych odnoszące się, że dla związku materyi, przyzwoitszym do wykładu onych mieyscem są Traktaty Moralne: przeto wykład takowy Teologii Moralney zostawuię.

DODATEK

Prawdy Wiary z ſwoiemi pokrótce dowodami dla łatwieyſzego obięcia i na Examen przygotowania ſię z Teologij Dogmatyczney wybrane i przez Pytania rozebrane.

O Wierze w Ogulności.

Pytanie I. Jak Wiarę opisuią Teologowie, i na czym Definicyą Wiary zasadzaią?

Odpowiedź. Wiarę zgodnie opisuią Teologowie, *Iż jeſt Darem Boſkim, albo cnotą od Boga wlaną, którey światłem rozum ludzki oświecony przyzwala, i wierzy tym wſzyſtkim rzeczom, które Bóg objawił, i nam przez Cerkiew ſwoią do wierzenia podał: bądź te rzeczy ſą w Piśmie S. wyrażone, bądź nie ſą.* Takowe Wiary opisanie fundament ma na Piśmie Swiętym, z wielu mieysc przywodzę jedne: Apoſtoł do Effezow w Rozd: 2. mówi: *Łaſką zbawieni jeſteście przez Wiarę, i to nie z was, bo Dar Boży jeſt.* Ztąd Herezyą Pelagianow mówiących: iż Wiarę człowiek ma nie z Daru Bożego, ale z ſiebie ſamego, i że własnemi ſiłami bez pomocy łaſki Boſkiey może wierzyć przepowiadaniu Ewangelij; takoż Semipelagianow nauczaiących: iż łaſka wewnętrzna nie jeſt potrzebna do początkow Wiary, to jeſt: do żądania oświecenia przez Wiarę, Koncylia Afrykańſkie, i Sobor Trydeńtſki potępił. Więc ſłuſznie w Definicyi rzeczono, iż Wiara jeſt darem Bożym. Rzeczono w Definicyi: *Iż światłem Wiary rozum ludzki oświecony, przyzwala i wierzy tym wſzyſtkim rzeczom, które Bóg objawił;* albowiem Wiara nie na dowodach, nie na doświadczeniu zmysłow, ale na powadze mówiącego Boga, który jeſt naywyżſzą i iſtotną Prawdą, ani omylić ſię, ani

Definicya Wiary.

Wiara jeſt Dar Boży.

Nieomylność Wiary zaſadza ſię na powadze Boga mówiącego.

ani

ani omylić niemogącą wśpiera się, według owego Pisma do Tessalończykow w Rozd: 2. *Przyiowszy od nas Słowo słuchania Bożego, przyieliście je nie jako słowo ludzkie, ale jest prawdziwie słowo Boskie.* Ciemność zatym rzeczy obiawionych nie powinna zastanawiać; Wiara albowiem według Apostoła w Liście do Zydow w Rozd: 11. *Jest wywodem rzeczy niewidzialnych.* Wiara zatym nie jest mniemaniem jakim, albo jakim widzi mi się z boiaźnią i wątpliwością zawsze złączonym, jak niektórzy błędnie sądzili, i dla tego od Kościoła potępieni zostali: *ale jest przyzwalaiącym pochwaleniem bez naymnieyszey wątpliwości tych prawd, które Darem Boskim nam są podane*, mówi Swięty Bazyli Wielki.

Co Bóg obiawił, to przez Kościoł do wierzenia podaie.

Wzmianka uczyniona w Definicyi o Cerkwi S. rzeczy albowiem, które nam Bóg obiawił, te przez Cerkiew S. do wierzenia podał, i podaie; Cerkwi albowiem S. powierzył Wiary Depozyt: Cerkiew S. według Pisma jest *Filarem i stwierdzeniem prawdy* od Chrystusa, któren przyobiecał być z nią aż do skończenia świata, nieodstępnie rządzona, i od Ducha Przenayświętszego nieprzerwanie oświecana zbłądzić nie może. O Cerkwi S. powadze Augustyna przywodzę słowa: *Ja zaś Ewangelij nie wierzyłbym, gdyby mnie pobudką do tego nie była Katolickiego Kościoła powaga.*

Powiedziano w Definicyi, *iż przez Wiarę przyimuiemy rzeczy tak te, które są w Pismie S. wyrażone, jak i inne w Pismie nie wyrażone;* z tych albowiem rzeczy, które do Artykułow Religii Katolickiey należą, niektóre w Pismie S. wyraźnie znayduią się, inne zaś rzeczy nie są wyraźnie w Pismie S. położone, które jednak tąż samą Wiarą Teologiczną, albo Boską wierzyć należy; albowiem one przez Apostolskie podanie przyieła Cerkiew Swięta, i wiernie rzeczy od Apostołow

łow przyiętych ſtrzegąc, ſwoim i Chryſtusa dzieciom do wierzenia podaie. Te zaś ſą: Nayswiętſzey Maryi Matki Boſkiey nigdy nie naruſzone Dziewictwo, Chrzeſt niemowląt, Cześć SS. Obrazow, Ksiąg Pisma Swiętego liczba i inne.

Podania potrzeba.

Pytanie II. *Jaka jeſt zasada Wiary?*

Odpowiedź. Słowo Boſkie jeſt Wiary jedyną twierdzą, i Fundamentem tak dalece niewzruſzonym, że do prawdy Wiary żaden falſz, żadna omyłka wkraść ſię nie może; albowiem: *nie jeſt Bóg jako człowiek, ażeby kłamał*, mówi Pismo. Przeto ani przez ſiebie, ani przez drugich omylić tak, jak i omylić ſię nie może. Słowo zaś Boſkie dwojakie jeſt: jedne pisane, drugie podane. Pisane zawiera ſię w Kſięgach Starego i Nowego Teſtamentu; podane z Uſt ſamego Chryſtusa od Apoſtołow przyięte, albo od Ducha S zadyktowane, i Cerkwiom, które Apoſtołowie fundowali, zoſtawione, i jakby z ręki do ręki Naſtępcom podawane, aż do nas doſzło. O ſłowie Bożym pisanym mówi Piotr S. w Liście 2. w Rozd. 1. *Każde Proroctwo Pisma nie dzieie ſię wykładem własnym; albowiem wolą ludzką nigdy Proroctwo nie jeſt przynieſione, ale Duchem S. natchnieni mówili ludzie Swięci Boży.* O ſłowie Bożym podanym między innemi znakomity Text Pawła S. do Teſsalończykow mówiącego: *Więc Bracia ſtóycie i trzymaycie podania, których nauczyliście ſię albo przez mowę, albo przez Liſt naſz.* Z których Apoſtolſkich ſłów S Jan Złotouſty konkluduie: *Jeſt podanie, nic nie ſzukay więcey.* Zkąd Sobor Trydeńtſki *wſzyſtkie Kſięgi tak ſtarego, jako i nowego Teſtamentu (ponieważ oboyga jeden Bóg jeſt Autorem,) także podania już to do Wiary, już to do obyczaiow odnoſzące ſię, jako albo uſtnie od Chryſtusa, albo od Ducha S. dyktowane, a nieprzerwanym naſtępſtwem w Kościele Katolickim zachowane, równym pobożności czuciem i*

Dwojakie ſłowo Boſkie, pisane i podane.

uſzanowaniem przyimuie, *i poważa*. Słowa Soboru Trydeńtſkiego w Seſsyi 4.

Kſięgi zaś Swięte i Boſkie te ſą, które Oycowie Swięci, różne Sobory, a mianowicie Florentſki i Trydeńtſki za Boſkie i niewątpliwe Pismo Swięte przyimuią. Pisma S. wykład, i rozumienie do Kościoła należy. Y zaiſte! jeżeli w żadnym towarzyſtwie nie godzi ſię żadnemu praw wykładać, ale wykład wypaść mogących wątpliwości publiczną powagą czyniony być powinien: jakim ſposobem w Kościele w towarzyſtwie Wiernych od Boga uſtanowionym przyznać można tak wielką powagę prywatnęmu Heretykow duchowi, któren jeſt naſieniem niepewności, niezgody i rozerwania? Nie w każdym mieyscu Pismo S. jeſt jasne, nie zawſze można trudne mieysca przez inne objaśnić; w takich więc zdarzeniach Kościoł, prócz Pisma S. przedſiębierze drugie także Boſkie prawidło, to jeſt: Podanie, *i o Kontrowerſiach Wiary ſądzi według Nauki*, *którą wziol od Apoſtołow*, *Apoſtołowie od Chryſtusa*, *Chryſtus od Boga*, mówi Tertulian. Przeto świątobliwie zachowany być powinien zakaz Soboru Trydeńtſkiego w Seſsyi 4. „ Ażeby żaden przeciwko rozumieniu Kościoła, do którego wykład Pisma S. należy, albo przeciw zgodnemu Oycow SS. zdaniu (to jeſt: przeciw Podaniu) Pisma S. wykładać nie ważył ſię „.

Do wykładu i rozumienia Pisma S. duch prywatny nie jeſt doſtateczny.

Pytanie III. *Jakim ſposobem rozeznawać Podanie?*

Odpowiedź. Podanie Kościelne nam okazuie, albo Nauka Oycow SS. którzy od czasow Apoſtolſkich poczowſzy, w naſtępnych czaſiech zgodnie, wyraźnie, częſto i ſtatecznie toż ſamo nauczali, i wiernym do wierzenia podawali, albo Kościoła wyroki, z których jedne wydawane były od Stolicy Rzymſkiey Kontrowersye Wiary według *Podania Apoſtolſkiego*, jak mówi S. Ireneuſz rozsądzaią-

dzaiącey; drugie zaś wyroki wydawały Sobory powſzechne, których tak wielka jeſt powaga, iż S. Grzegorz Wielki wyznał: jako Swiętey Ewangelij cztery Kſięgi, tak cztery Sobory przyimuię i poważam. Toż ſądzić i trzymać należy o wſzyſtkich powſzechnych Soborach, które w Duchu Swiętym, i z natchnienia Ducha Przenayświętſzego ſtanowią, jak Apoſtołowie w Jeruzalem na Sobor zgromadzeni mówią: *Podobało ſię Duchowi Swiętemu i Nam.*

Pytanie IV. *Jaka jeſt potrzeba Wiary do zbawienia?*

Wiara jeſt uſprawiedliwienia ſię i zbawienia początkiem.

Odpowiedź. Taka, jaka jeſt potrzeba Fundamentu do budowy, Zrzódła do wypływu ſtrumienia, korzenia do życia drzewa. Nauka ta jeſt Oycow SS. i Soboru Trydeńtſkiego. Pismo też Swięte na wielu mieyscach toż ſamo naucza, a mianowicie w Liście do Zydow w Rozd: 2. *Bez Wiary niepodobna jeſt podobać ſię Bogu*, a zatym niepodobna jeſt i zbawienia doſtąpić.

Pytanie V. *Czy potrzebne jeſt do zbawienia Kalwińſkie zaufanie, którym Człowiek wierzy, iż grzechy ſą odpuſzczone, albo, że jeſt przeznaczonym do żywota wiecznego?*

Artykuł Wiary jeſt, że zaufanie Kalwińſkie o odpuſzczeniu grzechow i przeznaczeniu, nie jeſt Wiarą uſprawiedliwiającą.

Odpowiedź. Takowego zaufania, albo raczey zuchwałości nie tylko Pismo nie zaleca tak, jak zaleca potrzebę wiary; ale przeciwnie Słowo Boſkie wyraźnie naucza, *ażebyśmy zbawienie naſze z boiaźnią i drzeniem ſprawowali*, i że bez udzielnego objawienia o odpuſzczeniu grzechow i zbawieniu pewnemi być nie możemy: *Niewie człowiek, jeżeli miłości, albo gniewu jeſt godnym* (mówi Pismo) *ani ſam ſiebie ſądzę; albowiem ſię w niczym nie czuię, ale nie w tym jeſtem uſprawiedliwion*, woła Apoſtoł. Zbytek zaufania i nauki tey nowość Sobor Trydeńtſki potępił. Mogą wprawdzie ſprawiedliwi o tym, iż ſą w ſtanie łaſki, mieć niejaką ufność: mogą z dobrych uczynkow i nie-

któ-

których znakow wnośić, że te ſkutki ſprawuie Duch S. w nich przemieſzkiwaiący: lecz ponieważ mniemania ludzkie i wnioſki bywaią mylne, ponieważ podobnych poruſzeń doświadczaią i ci, którzy nie ſą w ſtanie łaſki, znaki takowe ſą oboiętne, a częſtokroć zawodne. Póki zatym o odpuſzczeniu grzechow i przeznaczeniu do żywota wiecznego nie mamy objawienia, póty Wiary o tym mieć nie możemy, a zatym zaufanie Kalwińſkie, ani potrzebne jeſt do zbawienia, ani jeſt tą wiarą, o której potrzebie do zbawienia mówiliśmy.

Pytanie VI. *Czy wſzyſtkie Niewiernych uczynki ſą grzechem?*

Odpowiedź. Tak twierdzili Bajus i Janseniuſz od Kościoła potępieni. Chociayże albowiem z potrzeby Wiary do zbawienia naſtępuie, iż żaden uczynek na zbawienie zaſługuiący bez Wiary być nie może: o Niewiernych jednak trzymać należy, że nie we wſzyſtkich uczynkach grzeſzą; Apoſtoł albowiem naucza w Liście do Rzymian w Rozd: 2. *Iż Poganie z przyrodzenia czynią, co Zakon ma, i okazuią dzieło Zakonu napisane na ſercach ſwoich*, a zatym niektóre Prawa Boſkiego Przykazania wykonywaią. Kto zaś odważy ſię mówić, iż uczynki, które z przykazaniem Prawa ſą zgodne, między grzechami policzone być maią?

Nie wſzyſtkie uczynki Niewiernych są grzechem.

Nadto rozmaite Niewiernych uczynki Pismo Swięte pochwala, jako to: przyrodzoną nad Niemowlętami Zydowſkiemi Bab Egiptſkich litość. Ludzkości uczynność od Barbarzyńcow Pawłowi S. okazaną, gdy oną Pismo S wysoce zaleca, któż będzie śmiał oną potępiać tak, jak i inne Niewiernych poſtępki z prawem przyrodzonym zgodne?

Gdy więc Paweł S. mówi: *Cokolwiek nie jeſt z Wiary, grzech jeſt*, rzecz ma nie o Wierze Teologiczney, ale przez Wiarę rozumie ſumnienie, które jeſt wnętrznym ſpraw naſzych prawidłem, przeciw któremu cokolwiek ſię czyni, jeſt grze-

chem.

chem. Wyznać jednak należy, że uczynki Niewiernych czcze są i niepłodne: *Wielki ich jest bieg, ale mimo drogi*, mówi Augustyn; albowiem bez Wiary do osiągnienia zbawienia są niepożyteczne.

Pytanie VII. *Wiara czy może być bez miłości?*

Odpowiedź. Zaprzeczaią Heretycy ninieyszych czasow, których błąd potępił Sobor Trydeńtski na fundamencie nauki Oycow i Pisma S. Albowiem u Jana S. w Rozd: 2. rzeczono: *Z Xiążąt wiele ich weń (Chrystusa) uwierzyło*, więc mieli Wiarę; ale mówi daley Pismo S. *Dla Faryzeuszow nie wyznawali, aby nie byli z Bożnice wyrzuceni; bo umiłowali chwałę ludzką więcey, niż chwałę Bożą*, więc miłości nie mieli. Tym podobne są i inne Pisma S. wyroki.

Wiara bez miłości byc może.

Pytanie VIII. *Artykuły Wiary czy są oczewiście wierzenia godne?*

Odpowiedź. Chociayże Dar i światło Wiary rzeczom, które wierzemy, oczewistości nie przynosi; albowiem jest o tych rzeczach, których nie widziemy jaśnie, ale jak mówi Apostoł, *przez źwierciadło i podobieństwo*; są jednak niektóre nieprzełamane i oczewiste rozumowania, które zgodnie do prawideł rostropności ludzkiey nieodbicie nam doradzaią, iż na wierzenie zasługuie, cokolwiek od Boga i od Kościoła do wierzenia nam jest podano. Te zaś rozumowania, które Szkoły nazywaią pobudkami do wierzenia, są następuiące.

Pobudki wierzenia.

1mo. Gdy widziemy Taiemnice Wiary naszey, to jest: Narodzenie Chrystusa Pana z Dziewicy, Mękę, Smierć, Zmartwychwstanie, &c. według przepowiedzenia Prorokow uiszczone: i gdy wiemy, iż przewidzenie i przepowiedzenie przyszłych rzeczy, które z przyrodzonych przyczyn przewidziane być nie mogą, do Boga szczegulnie należy: Ztąd wnosiemy, że Wiara, która te Taiemnice nam ogłasza, jest od Boga.

O Taiemnicach Wiary Proroctwa uiszczone.

2do. Ponieważ prawdziwe Cuda przewyższaią siłę

Cuda na potwierdzenie

Wiary czynione.

ſiłę całey ſtworzoney natury, mocą ſzczegulnie Boſką czynione być mogą: i gdy Bóg ani omylić ſię, ani omylić nie może, niepodobna zatym, ażeby czynił Cuda na potwierdzenie fałſzywey i zwodniczey nauki; gdy więc pewnie wiemy o tylu Cudach od ſamego Chryſtusa Pana, od Apoſtołow, i tylu innych Swiętych na dowod Wiary naſzey czynionych, Artykuły tey Wiary za prawdziwe i od Boga podane z pewnością ſądziemy.

Przyięcie tey Wiary od ludzi, ſkutkiem jeſt Boſkiey ſprawy.

3tio. Ze Religia, która do wierzenia podaie tak wiele rzeczy zmyſłom przeciwnych, rozumu poięcie przewyżſzaiących, którey Przykazania trudne, a prawidła ludziom do roſkoſzy ſkłonnym nader twarde, jako to: miłość nieprzyiacioł, pogarda roſkoſzy, i bogactw, ciała umartwienia: że mówię ta Religia od ludzi przyięta, ſkutek ten równie jak i ſama Wiara nie może być, jak tylko dziełem i ſprawą Boſką.

Przepowiadanie Ewangelij przez ludzi proſtych.

4to. Też ſame dzieło i ſprawę Boſką okazuie przepowiadanie Ewangelij przez ludzi proſtych, ubogich, którzy niezliczone mnóſtwo nie tylko proſtych, ale i nayuczeńſzych ludzi do przyięcia Religij przywiedli.

Niezwyciężona Męczenników cierpliwość.

5to. Chociayże Wyznawcow Wiary Chrześciańſkiey Władza światowa na śmierć przeznaczała, naykrwawſze jednak prześladowania od przyięcia Religij odſtraſzyć nie mogły ludzi oboiey płci, wſzelkiego Narodu, wieku, ſtanu, Szlachetnych, roſtropnych, i uczonych. Takowa zaś nie przełamana Męczenników ſtateczność bez nadprzyrodzoney od Boga daney mocy, i bez łaſki w Wierze utrzymuiącey okazana być nie mogła.

Nauki Chrześciańſkiey świętość.

6to. Swiętość Nauki Chrześciańſkiey, która wſzyſtkich cnot jeſt prawidłem, jak od krwi i ciała zadyktowana być nie mogła, tak oczewiście wnoſiemy, iż ta Wiara i Religia od Boga ma początek.

Te ſą Argumenta, które ſłużą za pobudkę do wierze-

wierzenia, nie ſą jednak przyczyną przyzwolenia naſzego na Artykuły Wiary, ale Bóg obiawiaiący, i światłem Wiary umyſł oświecaiący, wolę też, ażeby umyſłowi przyzwolenie nakazała, pobudzaiący. „Komu albowiem (mówi Tertulian) prawda odkryta bez Boga? Od kogo Bóg bez Chryſtusa poznany? Kto poznał Chryſtusa bez Ducha S? Komu Duch S. udzielony bez Wiary Sakramentu„? to jeſt: bez oświecenia i natchnienia nadprzyrodzonego wewnątrz ſekretnie Wiarę ſprawuiącego.

Nie na tych jednak pobudkach wspiera ſię Wiara, ale na ſłowie Boga dar Wiary udzielaiącego.

O Wierze w Szczegulności.

Pytanie. Które ſą ſzczeguły Wiary?

Odpowiedź. Szczeguły Wiary zawieraią ſię w Symbole, albo Składzie: Troiaki zaś Skład Wiary dyſtyngwuią Teologowie: Apoſtolſki, Konſtantynopolitańſki, albo Niceńſki, i S. Athanazego.

Troiaki Skład Wiary.

Jak Skład Soboru Niceńſkiego pomnożył formę wyznania od Apoſtołow podaną, tak Konſtantynopolitańſkim Soborem Skład Niceńſki jeſt rozſzerzony: dla czego i Niceńſkim jeſt nazwany. Skład zaczynaiący ſię: *Ktokolwiek chce być zbawionym*, nazwany jeſt S. Athanazego, nie iżby był dziełem S. Athanazego (jak Krytycy dowodzą) lecz że zawiera treść Wiary, którey S Athanazy był gorliwym Nauczycielem i nieſpracowanym Obrońcą. Wiary Skład dzieli ſię na dwanaście części, które podobieńſtwem od członkow ciała wziętym, a od Oycow używanym, Artykułami nazywamy.

O pierwſzym Artykule Składu Apoſtolſkiego.

Wierzę w Boga Oyca Wſzechmogącego Stworzyciela Nieba i ziemi.

Pytanie I. *Jakie jeſt znaczenie tego ſłowa Wierzę?*

Odpowiedź. Wierzę na tym mieyscu nie znaczy

Wiara Teologiczna.

czy mniemam, albo ſądzę; ale gdy mówię: *Wierzę*, jakbym mówił bez żadney wątpliwości: przyzwalam Bogu Taiemnice obiawiaiącemu, chociayże ſą ciemne, chociayże nad zmyſły i rozum, one jednak przyimuię z pewnością nieporównanie większą, aniżeli te rzeczy, które zmyſłami obeymuię, albo rozumem poznawam; wiedząc z Auguſtynem, iż w tych rzeczach cały dowod dzieła jeſt mądrość i wſzechmocność działaiącego, bez żadney ciekawości i badania ſię, za naypewnieyſze trzymam to wſzyſtko, co Bóg obiawił, i przez Kościoł ſwóy ludziom do wierzenia podaie. Lecz gdy mówię: *Wierzę*, nie tylko wnętrzne umyſłu przyzwolenie oświadczam, co jeſt wnętrznym aktem Wiary, ale ochoczo toż ſamo zewnątrz wyznaię; i gdzieby tego potrzeba wyciągała, z Apoſtołem mówię: *Nie wſtydzę ſię Ewangelij, bo jeſt mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu; albowiem ſercem bywa wierzono ku ſprawiedliwości, a uſty ſię wyznanie dzieje ku zbawieniu,* do Rzymian w Roz: 10.

Pytanie II. *Co wyznawamy, gdy mówiemy: Wierzę w Boga?*

Odpowiedź. Naypierwiey wyznaiemy, iż Bóg jeſt: *Przyſtępuiącemu albowiem do Boga, potrzeba wierzyć, iż jeſt*, mówi Apoſtoł. Do poznania tey prawdy rozum poniekąd prowadzi, i Filozofia z rzeczy ſtworzonych, jako z ſkutkow przyczyny, albo Stwórcy dochodzi: *Wſzyſtkie albowiem ſtworzenia Stwórcę opowiadaią*, jako świadczą o tym Kſięgi Mądrości w Rozdz: 13. Chociayże jednak rozum tę prawdę okazuie, daleko jednak pewnieyſzego i doſkonalſzego poznania Boga doſtępuiemy przez Wiarę, która żadney nie podpada omyłce: gdy tym czasem rozum i Filozofia bez Wiary od błędu ſwobodną nie bywa. Zkąd Apoſtoł w Liście do Rzymian w Roz: 1. o Mędrzcach Pogańſkich, którzy przyrodzonym światłem poznawſzy Boga bez Wiary będąc, nie jako Boga chwalili,

Rozum ſam prowadzi do poznania Boga.

Doſkonalſze jednak poznanie Boga przez Wiarę.

mówi:

mówi: *Iż bez Boga na tym świecie byli.* Wszakże, według Augustyna, wierzyć w Boga, jest wierzyć nie tylko myslą, ale i sercem: nie poznaniem niepłodnym, ale miłość Boga rodzącym.

Pytanie III. *Czy w jednego Boga wierzyć należy?*

Odpowiedź. Bóg znaczy to, nad co nic większego, nic lepszego, nic wspanialszego ani się znaleść, ani pomysleć może. Z tego zaś, że Bóg jest naywyższą wielkością, wspaniałością i dobrocią, koniecznie wnosić potrzeba: iż nie już wielu, ale jeden jest Bóg. *To albowiem* (jak mówi Tertulian z powszechną zgodą Oycow SS. Teologow, i Filozofow,) *co jest naywyższą wielkością, jedno być powinno, równego nie maiące, ażeby przez to nie przestało być naywyższą wielkością.* Pismo też Swięte Wiarę jednego Boga utwierdza: tak Deutoronomij w Rozd: 6. napisano: *Słuchay Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest.* W Roz: zaś 32. *Obaczcież, żem jest sam, a nie masz innego Boga prócz mnie.* Podobne Pisma S. wyrazy w starym i nowym Testamencie wywracaią błąd nie tylko Poganow, ale i tych Heretykow, którzy, oprócz dobrego Boga duchow Stworzyciela, stanowili drugiego złego Boga, rzeczy widomych i cielesnych Sprawcę: jakiemi byli Marcionici i Manicheuszowie.

Imie Bóg co oznacza?

Jednego Boga wierzemy.

Prorokow, Sędziow dla wspaniałości Urzędu, władzy i powagi darem Boskim ludziom udzielonych Pismo niekiedy Bogami nazywa, j ko to: *Rzekłem: Bogowie jesteście, wy jednak jako ludzie poumieracie.* Naturą zatym i istotą jednego Boga Wiara Chrześciańska wyznaie, jak na utwierdzenie tey prawdy Skład Niceński i Konstantynopolitański wyraża: *Wierzę w jednego Boga.*

Pytanie. IV. *Co o Boskich doskonałościach wierzyć powinniśmy?*

 Odpo-

Gdy wiara i rozum nas uczy, iż Bóg jeſt, nad co nic lepſzego: jakie z tego o Bogu wyobrażenia naſtępuią wnioſki?

Odpowiedź: Wiara Chrześciańſka naucza, i ſam rozum świadectwo daie, iż Bóg jeſt taką iſtotą, nad którą nic lepſzego, nic wſpanialſzego, nic doſkonalſzego ani znaleść ſię, ani pomyslić może. Gdy więc rzecz jeſt o Bogu, każdą doſkonałość myslą pomnażać powinniśmy tyle, ile ograniczony umyſł ludzi doſięgać może; i kończyć na uwadze, że te doſkonałości, i nieſkończonym, i niewypowiedzianie ſzlachetnieyſzym ſpoſobem w Bogu znayduią ſię. Wſzelkiey zaś niedoſkonałości cień nawet od iſtoty Boſkiey uſuwany być powinien. Ztąd idzie, iż o żadnych częściach w Bogu, albo członach myslеć nie należy; albowiem ſkład z części ciałom ſłuży, a zaś według Pisma: *Duch jeſt Bóg.* Idzie też zatym, iż Bóg jeſt nieodmienny: że jeſt przedwieczny: że nieograniczony i wſzędzie przytomny: że mądrość Boſka nieſkończona: że w mądrości i wieczności Boſkiey wſzyſtkie rzeczy ſą przytomne; lecz że te rzeczy, które nam ſą przyſzłe, Bóg widzi, przewidzącym mianuie ſię, chociayże w przyſzłości nie przewidzi, co przytomnie ogląda. Porządek i ſkutki przyczyn wſzyſtkich ma Bóg w ſwoiey mądrości przytomne; a zatym i wole naſze, które ſą ſpraw naſzych przyczyną, przewidział: nie dla tego zatym Człowiek grzeſzy, że Bóg przewidział, ale owſzem dla tego Bóg przewidział, że wolną wolą determinuiąc ſię człowiek miał grzech popełnić.

Przewidzenie Boſkie wolności ludzkiey nie naruſza.

Do Wiary też należy, iż Bóg jeſt naywiękſzym dobrem, że natura Boſka jeſt ſama dobroć, i że wſzyſtkie inne dobra od niego początek maią: w tym rozumieniu Chryſtus Pan mówi: *Sam Bóg jeſt dobry*, lecz też, że Bóg jeſt nieſkończenie ſprawiedliwy, Wiara uczy, Pſalm 32. *Miłuię Miłoſierdzie i Sąd*, i na innych mieyscach Piſmo S. miłoſierdzie i ſprawiedliwość Boſką opowiada. Chociayże obydwie te doſkonałości w Bogu ſą nieſkończone, bardziey jednak w ſkutkach okazuie ſię miłoſierdzie, aniżeli ſprawiedliwość, we-

dług

dług owych słów Psalmisty: *Słodki jest Pan wszystkim, a litości jego nade wszystkie uczynki jego.* Niezbożne i okrutne jest Kalwina mniemanie, iż Bóg *bez żadnego przewidzenia grzechu*, samą niektórych swoią wolą na wieczne potępienie skazał, i do grzechu nie tylko pobudza, ale i koniecznie nagli. Bluźnierstwo te przed Kalwinem, bo w dziewiątym wieku od Soboru Arausykańskiego i Karyzyaceńskiego potępione. ,, Dobry jest Bóg (mówi Augustyn) Sprawiedliwy jest Bóg, może niektórych bez zasług dobrych uwolnić, albowiem dobry jest: nie może nikogo bez złych zasług potępić; albowiem sprawiedliwy jest ,,.

Błąd Kalwina potępiony.

Pytanie. V. *Czemu w jednym Bogu, co do istoty, trzy Osoby wyznawamy?*

Odpowiedź. Nie obeymuie rozum tey Taiemnicy, i dla tego nie już ciekawie szperać, ale Bogu Tróycy taiemnicę obiawiaiącemu wierzyć należy. Chrystus Pan u Jana w Roz: 14. otwarcie tey Taiemnicy naucza: *Gdybyście mnie byli poznali, wżdbyście i Oyca mego byli poznali. Filipie, kto mnie widzi, widzi i Oyca .... Nie wierzycie, iżem Ja w Oycu, a Oyciec we mnie jest .... A Ja prosić będę Oyca, a innego Pocieszyciela da wam.* Innym siebie osobistością od Oyca i Ducha S. oznacza tu Chrystus, i razem jednym, co do istoty i Bóstwa, z którego mógł być poznanym, to jest: z Cudow mocą Boską sobie istotną czynionych. Oprócz innych wielu mieysc, teyże samey Taiemnicy uczemy się z formy Chrztu od Chrystusa Pana ustanowioney: *Idąc nauczaycie wszystkie Narody, Chrzcząc je w Imie Oyca, i Syna, i Ducha S.* Oyciec, Syn, i Duch S. trzy są osoby; nie rozkazuie jednak Chrystus, ażeby we trzech Imionach ludzie dla odpuszczenia grzechow byli Chrzczeni, ale w Imie, to jest: w powadze i sile Bóstwa, któremu jedynie władza odpuszczenia grzechow służy: przez co jedną naturę, jedne Bóstwo tych trzech osob oznacza.

Trzech Osob Boskich jedną istotę Pismo S. do wierzenia podaie.

Ponie-

Ponieważ zaś w tych Boſkich Oſobach nie znayduie ſię ani większa, ani mnieyſza, ani posledniey ſza, lecz wſzyſtkie ſą przedwieczne i równe: przeto rozum inney dyſtynkcyi albo różnicy nie znayduie, prócz tey, która pochodzi z oſobiſtey własności; Ociec albowiem jeſt nie zrodzony, Syn zaś od Oyca przed wſzyſtkie wieki zrodzony, Duch S. od Oyca i Syna pochodzi. Oyciec, Syn, i Duch S. ſą Imiona odnośne: odnośnym zaś nazywa ſię to, co do poznania inney rzeczy prowadzi tak, iż gdy o jedney mówiemy, o drugiey koniecznie myslemy, i oną ukazuiemy; Iſtoty zaś i natury imie jedno jeſt, to jeſt: *Bóg;* odnośne więc imiona każda Oſoba ſobie właściwie utrzymuie, ſubſtancyi i natury imie jedne ſpólnie poſiadaią. Oyca zaś pierwſzą Oſobą nazywamy, nie iżby w Tróycy znaydowała ſię pierwſzość i posledność, większość i mnieyſzość: lecz że jeſt początkiem bez początku i zrzódłem całego Bóſtwa, które dwóm drugim oſobom kommunikuie, ſam zaś od nikogo nie bierze; i dla tego *nie zrodzonym* od Oycow nazywa ſię i od Kościoła; i w tym to rozumieniu odnośne Imie *Ociec* jeſt charakterem i karbą pierwſzey Oſoby do poznania oney prowadzącą i oną znamionuiącą.

Dyſtynkcya Oſob Boſkich pochodzi z oſobiſtych własności, i wzaiemnego odnoſzenia ſię.

Też Imie Ociec odnośnie, albo w ſtoſunku do rzeczy ſtworzonych wzięte, należy ſpólnie do wſzyſtkich trzech oſob nie mniey, jak Imie Stworzyciela i Rządcy wſzego świata i ſtworzenia, według owego Piſma; *Albo ż nie Ociec jeden wszyſtkich nas, albo ż nie Bóg ſtworzył jeden nas?* u Malachiaſza w Roz: 2. Toż ſamo czytać i na innych mieyſcach ſtarego i nowego Teſtamentu

Pytanie VI. *Co znaczy ten wyraz w ſkładzie: Wſzechmogącego?*

Odpowiedź: Stary i nowy Teſtament częſto o Wſzechmocności Boſkiey podaie wyrazy. Przez nazwanie zaś Boga Wſzechmocnym rozumiemy, iż

Bóg wszystko może, na wszystko władzę i panowanie swoie rozciąga tak, iż nic nie masz, ani pomyslić się może, czegoby Bóg działać nię mógł, i coby Jego Opatrzności, władzy i Panowaniu nie było poddanym. Cokolwiek zaś trąci niedoskonałością, to w tey naturze ma mieysce, którey czynności wadom podlegaią; Bóg zaś, którego czynności zawsze są naydoskonalsze, dla tego niemogącym nazywa się, że moc takowa nie jest mocą, ale słabością: nie do wszechmocney siły, ale do ułomności należy: ani służyć może do zalety Majestatu Boskiego, ani zgodzić się z naywyższą doskonałością Jego. Dla tego Bóg nazywa się Wszechmocnym, że cokolwiek chce, może, o którym i Psalm mówi: *Wszystko, cokolwiek chciał Pan, uczynił na Niebie i na ziemi, na Morzu i we wszystkich przepaściach*. Lecz czego niechce, tego działać nie może, bo i chcieć nie może. Nie może albowiem sprawiedliwość czynić, co jest niesprawiedliwego, albo Mądrość chcieć tego, co jest fałszem, albo sprzecznosłównym, jako to: razem jest i nie jest, Troykąt bez trzech kontow, góra bez doliny: to, co było, sprawić, aby nie było, i inne tym podobne. Idzie zatym, że wola Boska jest nayskuteczniey sza, jeżeli jest absolutna i od żadnego warunku nie zawisząca. Ku dowodowi tey prawdy z wielu mieysc Pisma S. przywodzę słowa Pawła S do Rzymian w Roz: 9. *Woli jego* (Boga) *kto się sprzeciwi?* Na te i tym podobne Pisma S. mieysca Augustyn S. mówi: ,,To wszakże nie będzie prawdą, jeżeliby co chciał, a nie uczynił: a co nieznośniey, dla tego nie uczynił, że, iżby się nie stało, co chciał Wszechmocny, wola ludzka przeszkodziła ,,. Nic się więc nie staie, chyba chce Wszechmocny, aby się stało, albo dopuszczaiąc, albo sprawuiąc. Ani wątpić trzeba, iż Bóg czyni dobrze nawet dopuszczaiąc to, co się zle czyni; albowiem nie inaczey, jak tylko sprawiedliwym Sądem dopuszcza, co zaś jest sprawiedliwym, to bez wątpienia i dobrym.

O! jak wiele rzeczy Bóg może, których nie czyni, dla tego, że nie-chce.

Wszystko się staie zgodnie do woli Boskiey.

Jeżeli

Jeżeli kto zarzuci, czemu, gdy Bóg chce wſzyſtkich zbawienia, nie wſzyscy jednak zbawienia doſtępuią.

Na odpowiedź niech ſłużą Damaſcena ſłowa: „To też wiedzieć mamy, iż Bóg w dobroci ſwoiey przewyżſzaiący pierwiaſtkowie poniekąd wſzyſtkich ludzi zbawić i Królewſtwa ſwego uczeſtnikami chce uczynić; nie dla kary albowiem i męczarni, lecz dla tego, ażebyśmy ſię ſtali uczeſtnikami jego dobroci, nas utworzył. Jako ſprawiedliwy zaś, tych także, którzy grzeſzą, chce z tym wſzyſtkim karą piekła karać. Y pierwſza owa *poprzedzaiąca* wola, albo upodobanie nazywa ſię, i z ſamego Boga wypływa; druga zaś *naſtępna* wola, albo dopuſzczenie z naſzey winy bierze początek;, to jeſt: „iż Bóg z ſiebie naylepſzy, z nas ſprawiedliwy „. mówi Tertulian.

Damascena o woli Boſkiey względem zbawienia wſzyſtkich Nauka.

Z woli Boſkiey i Wſzechmocności nayſkuteczknieyſza łaſki ſiła pochodzi. Tę prawdę Piſmo święte na niezliczonych mieyscach ogłaſza, gdy mówi: *Iż Bóg nas do ſiebie nawraca, że ſerce i uſta naſze otwiera, że odeymuie ſerce kamienne, a daie cielesne, że ſprawuie, ażebyśmy w Przykazaniach jego chodzili, że nie jeſteśmy doſtateczni myslec cokolwiek z nas, jakoby z nas, ale doſtatecność naſza z Boga jeſt.* Z tych wyrazow Pisma widno, iż nie tylko łaſki Boſkiey nayſkutecznieyſza moc od Wſzechmocności pochodzi; ale też jawnie okazuie ſię przeciw Pelagianom i Semipelagianom, iż łaſka, która według Apoſtoła nie jeſt z uczynkow (*inaczey albowiem łaſka już nie byłaby łaſką,*) jeſt potrzebna do każdego uczynku dobrego, do nawrócenia grzeſznika, do zwyciężenia pokus, do miłości Boga nade wſzyſtko, do zachowania Boſkich Przykazań, do wytrwania w dobrym, i do ſamych nawet początkow dzieł dobrych i wiary.

Dobre uczynki ſą ſkutkiem Bożey łaſki.

Wſzakże łaſka nie tylko potrzebna jeſt do wſzyſtkich dobrych i na zbawienie zaſługuiących

uczyn-

uczynkow, ale też dobre uczynki całą ważność zasługi od łaski Chrystusowey biorą. Dowod tey prawdy podaie Sobor Trydeńtski w Sessyi 6. Rozd: 16. którego te są słowa: „Chrystus Jezus jako Głowa członki, i jako latorosl rószczki sprawiedliwych bezprzestańnie mocą napawa, która to moc dobre ich uczynki zawsze poprzedza, towarzyszy i przeprowadza, i bez którey żadnym sposobem nie mogliby być Bogu miłemi i zasługuiącemi„. Gdy Bóg więc uwieńcza zasługi nasze, nie co innego uwieńcza, jak tylko dary swoie, o którym w Psalmie napisano: *Któren uwieńcza się w miłosierdziu i politowaniu.*

Uczynkom dobrym ważność zasługi nadaie łaska.

Chociayże łaska wszystkie dobre uczynki w nas sprawuie, wierzyć jednak należy, iż wolna wola nasza od Boga porusżona i wzbudzona do dobrych uczynkow, sama też z łaską Boską i w mocy tey łaski działa, nie zaś ma się martwym sposobem, albo rusżana bywa jak rzecz nieżyiąca. „Nie tak bowiem (mówi Augustyn) Kościoł z was Bóg buduie, jakby z kamieni własnego ruchu niemaiących, które od buduiącego dzwigane, podnoszone i kładzione bywaią„ &c. Błąd tey nauce przeciwny Sobor Trydeńtski potępił.

Wolna wola wspól-działa z łaską.

Lubo łaska skuteczna do wszystkich dzieł dobrych jest potrzebna, oną jednak nie wszyscy maią. Ci którzy maią, z miłosierdzia Bożego, bez zasług takowych łask dostępuią; którym zaś łaska skuteczna i usprawiedliwiaiąca nie bywa udzielana, tym sprawiedliwym sądem Boskim jest odmówiona. Czemu zaś tych barziey, aniżeli innych Bóg uwalnia? „Znowu i znowu mówiemy i mówić nie sprzykrzemy sobie: o Człowiocze ty kto jesteś, ażebyś odpowiadał Bogu„! słowa Augustyna.

Nie wszyscy maią łaskę skuteczną.

Chociayże łaska wszystkie dobre uczynki w nas sprawuie, skuteczność jednak oney wolności ludzkiey nie zawadza; albowiem, według nauki Soboru Trydeńtskiego, Człowiek z pobudzaiącą i po-

Skuteczność łaski wolnosci ludzkiey nie zawadza.

magaiącą łaſką wſpół-działa, i może oną odrzucić i na poruſzenie oney nie przyzwolić, jeżeliby chciał. Nayſkuteczznieyſzey woli Boſkiey i łaſki ſkuteczney z tey woli nieprzezwyciężoną ſiłę maiącey z wolną wolą człowieka zgodę ziaśnia S. Anzelm mówiąc,,. Ponieważ, co Bóg chce, nie może nie być; gdy więc chce, ażeby wola Człowieka żadną do chcenia nie była naglona, albo utrzymana koniecznością, tedy koniecznie potrzeba, ażeby i wola była ſwobodna, i ſtało ſię to, co Bóg chce.

Albowiem, według S. Tomaſza, Bóg nie tylko wſzyſtkie naſze ſprawy w nas ſprawuie; ale też ſposob, którym te ſprawy ſą czynione, w nas działa tak, iż co wolna wola naſza z łaſką poprzedzaiącą czyni, z taką ſwobodą to wykonywa, jakby pochodziło od ſamey tylko woli; albowiem Bóg barziey, aniżeli ludzie własną, ma wolę ludzką w ſwoiey mocy, jak Auguſtyn naucza, i jak świadczy Pismo: *Doſięga od końca aż do końca mocnie, i rozrządza wſzyſtko wdzięcznie.*

Według Augu-ſtyna Bóg łaſką ſkuteczną powoływaiąc przysposabia oną, ażeby odrzucona nie była.

Wſzakże, gdy według S. Cypryana zdania: „W niczym chwalić ſię nie możemy, gdy nic naſzego nie mamy, zoſtaie, iż cokolwiek w nas jeſt dobrego, to z Boſkiego miłoſierdzia pochodzi, z ſiebie zaś nie czym innym, jak tylko złemi jeſteśmy,,. Cokolwiek zatym dobrego myslemy, mówiemy, czyniemy, odnośmy to do Pana Boga, od którego według Pisma: *Wſzelki datek dobry i dar doſkonały pochodzi.*

Bogu wſzyſtko przypisać powinniśmy.

Pytanie VII. *Co oznaczamy przez te ſłowa w Składzie: Stworzyciela Nieba i ziemi?*

Odpowiedź. Uznawamy Boga Stworzyciela Nieba i ziemi; albowiem świat, któren ſię ſkłada z Nieba i ziemi, nie z materyi jakiey ſobie wſpółwieczney, i od ſiebie nie uczynioney, ale z niczego utworzył. Chociayże zaś Bóg wiele ſtworzeń z drugich wyprowadził, i dotąd wyprowadza, Stworzycielem z tym wſzyſtkim onych właści-

Bóg z niczego świat ſtworzył i chociayże wiele ſtworzeń

ściwie i prawdziwie nazywa ſię, już to dla tego, że materyą, z którey ſię ſkładaią, utworzył z niczego w pierwſzey rzeczy budowli, już to, że gdy o ludziach jeſt mowa, Duſze onych codziennie z niczego tworzy, i tworząc w ciała wlewa. Nieba zaś i ziemi imionami oznacza ſię to wſzyſtko, co Niebo i ziemia zamykaią, co krótko Dawid S. wyraził mówiąc: *Twoie ſą Niebiosa i twoia jeſt ziemia: okrąg ziemi i pełność oney ty oſnowałeś.* A Oycowie Niceńscy króciey jeſzcze przydaniem przeciw Manicheyſkiey Herezyi tych dwóch ſłów: *Widomych i niewidomych* oznaczyli. Do niewidomych należą *nayprzód* Aniołowie: te nazwanie wſzyſtkim Duchom błogoſławionym ſłużące nie jeſt imieniem natury, ale Urzędu, według ſłów Apoſtoła o Aniołach mówiącego: *Izali wſzyscy nie ſą Duchowie uſługuiący na poſługę poſłani?* Bez ciała ſą Aniołowie nieśmiertelni, niewidomi; w poſtaci jednak ludzkiey wyobrażeni bywaią, że w takim kſztałcie na czas uformowanym ukazywali ſię ludziom, do których od Pana Boga posyłani byli. Niezliczona ich jeſt liczba, według Daniela i Jana S. w obiawieniach: to pewna jednak, że nie jeſt nieſkończona. Grzech złych Aniołow była pycha, przez którą chcieli być nikomu niepodległemi, a Naywyżſzemu podobnemi. Że pycha właściwym była i pierwſzym Diabła grzechem, dacie znać Apoſtoł, gdy zabrania, ażeby Nowochrzczeniec nie był na Biſkupa brany: *Aby podnioſłſzy ſię w pychę, nie wpadł w Sąd Diabelſki*, to jeſt: w potępienie w owym ogniu, który, jak mówi Ewangelia, nagotowany jeſt Diabłu i Aniołom jego.

z długich wyprowadza, wſzyſtkich jednak jeſt Stworzycielem.

Duchow błogoſławionych albo Aniołow niezliczona liczba.

Grzech złych Aniołow pycha.

Oycowie święci zgodnie podaią naukę, iż Anioł Stróż każdemu Człowiekowi od Pana Boga przydany jeſt. O tym też Artykule upewniamy ſię z ſłów Chryſtusa Pana u Mateuſza w Roz: 18. *Patrzcież, abyście nie wzgardzili jednego z tych małych; albowiem, wam powiadam, iż Aniołowie ich*

Anioł Stróż każdemu od Pana Boga przydany.

 w Nie-

w Niebiesiech zawsze widzą oblicze Oyca mego, który jest w Niebiesiech.

Na końcu dzieł swoich stworzył Bóg Człowieka *z mułu ziemi*, jak Pismo świadczy, *i natchnoł w oblicze dech żywota, i stał się Człowiek w Duszę żyiącą.* Stworzył (mówię) Bóg człowieka *nieskazytelnego, a z nienawiści Diabelskiey weszła śmierć na okrąg ziemi.* Księgi Mądrości Rozd: 2.

Na czym zależała nieśmiertelność Adama.

Lecz nieśmiertelność Adama, według Augustyna, nie na tym zależała, iżby nie mógł umrzeć, ale na tym, że mógł nie umrzeć; co innego albowiem znaczy, gdy mówiemy, nie może umrzeć: co się prawdzi na niektórych duchownych stworzeniach, które Bóg nieśmiertelnemi uczynił: co innego zaś znaczy, gdy mówiemy, może nie umrzeć. Tym sposobem pierwszy człowiek stworzony jest nieśmiertelnym, co dla niego sprawowało drzewo żywota, nie zaś skład przyrodzenia; śmiertelny zatym był co do stanu ciała źwierzęcego, nieśmiertelny darem Stworzyciela, słowa Augustyna.

Co się zaś ściąga do Duszy z natury swoiey duchowney, a zatym nieśmiertelney, na obraz i podobieństwo swoie Bóg człowieka stworzył: *Uczyńmy* (mówi) *człowieka na obraz i podobieństwo nasze.* Którego Obrazu kształt na rozumie naybarziey zależy, którym Boga samego poznawać i wyobrażać może; także na używaniu wolney woli, którą Boga kochać i cnot ozdobami do wyrażenia na sobie Boskiego podobieństwa dążyć może. Heretykow poślednieyszych wiekow spólny jest błąd utrzymywać, iż w teraznieyszym po grzechu Adama natury stanie do zasługi na nadgrodę lub karę niepotrzebna jest wolność od konieczności, ale dosyć wolności od znaglenia i przymusu. Błąd ten rozum sam wywraca: gdzie albowiem konieczność jest, i mieysca do wyboru nie masz, tam wolności nie masz; gdzie zaś nie masz wolności, tam ani dobrey, ani złey zasługi

Podobieństwa Boskiego kształt zależy na rozumie i wolney woli.

Gdzie jest Konieczność, tam nie masz wolności.

nie

nie masz. Pismo też S. ten błąd potępia; Ekklezyastyk albowiem w Roz: 15. mówi: *Położyłem przed cię ogień i wodę, do czego chcesz, ściągniy rękę twoię.*

Ten przymiot wolności, jako do dobrey lub złey zasługi koniecznie potrzebny, lubo przez grzech Adama w naturze ludzkiey jest nadwerężony: całkowicie jednak nie jest stracony. Albowiem nie był przymiot nadprzyrodzony, lecz naturze ludzkiey należny: prawość zaś, cnota, świątobliwość i sprawiedliwość, w którey (jak Pismo mówi) Bóg pierwszego człowieka postanowił, które przymioty poruszenie umysłu i pożądliwości tak w nim miarkowały, iż zawsze rozkazowi rozumu były posłuszne, a naywiększą do czynienia dobrego i uchronienia się grzechu łatwość sprawowały, nieśmiertelność też ciała, jako naturze ludzkiey nienależne, przez grzech utracone zostały. Że te przymioty nienależne były naturze ludzkiey, jaśnie przeciw Bajowi ukazuie się ztąd, że Adam po utracie onych nie przestał być człowiekiem. Jeżeli zaś nie były przyrodzone i naturze ludzkiey należne, słusznie przeciw Janseniuszowi Katolicy utrzymuią, że Bóg człowieka bez łaski i sprawiedliwości początkowey stworzyć mógł, gdyby się mu tak podobało.

Na czym zależała łaska człowieka w stanie niewinności.

Pytanie VIII. *O rzeczach od siebie stworzonych, czy ma Bóg Opatrzność?*

Odpowiedź: Wiara Chrześciańska uczy, iż Bóg tak jest Stwórcą wszech rzeczy, że po dokonanym dziele Wszechmocney Ręki swoiey od stworzenia nie odeymuie; gdyby albowiem rzeczom utworzonym nieprzestańnie Opatrzność Jego nie była przytomną, wnet do nicestwa swego wróciłyby się, według owych wyrazow Ksiąg Mądrości w Roz: 11. *Jakoby co mogło trwać, kiedybyś był niechciał; abo coby mogło być zachowano, czegobyś ty nie mianował.* Słowo zatym, którym Bóg przykazał, ażeby ziemia wydawała trawę czyniącą nasienie i drzewa rodzayne przynoszące owoc maiący w sobie samym nasie-

nie

nie według swego rodzaiu, nie przestało działać, i aż do skończenia świata nie przestanie. Przeto Chrystus Pan mówi: *Ociec móy aż dotąd działa i Ja działam*, u Jana w Roz: 5.

Bóg wszystkie rzeczy zachowuie, a które ruch maią poprzedzaiącą pomocą pobudza, i wszystko Opatrznością rozrządza.

Nie tylko zaś Bóg powszechność rzeczy sprawuie i zachowuie, ale też, które ruch maią i działanie, wnętrzną siłą do ruszania się i działania tak nachyla, że chociayże działaniu rzeczy stworzonych nie przeszkadza, uprzedza jednak; albowiem jego niewidoma siła do wszystkiego się ściąga, i jak świadczy Mędrzec: *Dosięga od końca aż do końca mocnie i rozrządza wszystko łagodnie.*

Chociayże nie tylko znakomite, ale i naypodleysze stworzenie, nie tylko ogulnie, ale i w szczegulności Boska Opatrzność rozrządza, osobliwszey jednak dbałości i Oycowskiey dobrotliwości, którą okazuie człowiekowi, źwierzętom nie okazuie, i równey o nierozumnych, jak o rozumnych Opatrzności nie ma, mówi Hieronim.

Opatrzność jest wola Wszechmocnego.

Jeżeli według Damascena „ nie co innego jest Opatrzność, jak tylko wola Boska, bez wątpienia zatym, cokolwiek z Opatrzności pochodzi, to naysprawiedliwiey i naypiękniey dziać się musi, i tak na koniec, że lepszym sposobem stać się nie może „. Zatym rzeczy złe w naturze i same grzechy Boskiey Opatrzności nie uwłaczaią równie, jak pomyslność niezbożnych, a nieszczęsliwość sprawiedliwych; ma albowiem Boska Opatrzność swoie przyczyny nayważnieysze, naysprawiedliwsze dla których złym pomyslności, dobrym umartwienia posyła. Pisma S. tu służące wyroki i Augustyna piękne mysli czytay w Części drugiey w Paragrafie 48 i 49. Roz: 1.

Osobliwsza względem wybranych Opatrzność.

Między wszelkim stworzeniem jednak szczegulnieyszą i osobliwszą Opatrznością Bóg wybranych swoich rządzi, według słów Pawła S. w Liście do Rzymian w Roz: 8. *Które przeyrzał i przeznaczył, aby byli podobni Obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wielu Braci; a które*

prze-

przeznaczył, te też wezwał, a które wezwał, te też uſprawiedliwił; a które uſprawiedliwił, one też uwielbił, tym wſzyſtko pomaga ku dobremu.

Pytanie IX. *Co o przeznaczeniu i wybraniu trzymać powinniśmy?*

Odpowiedź: Że ſamą Boga lituiącego ſię wolą bez poprzedzaiących zaſług nagotowana jeſt dla wybranych łaſka i Chwała, to ziaśnia Apoſtoł w 9. Liſtu do Rzymian Rozdziale, przykładem dwóyga bliźniąt Jakóba i Ezawa: *Albowiem gdy ſię jeſzcze nie narodzili byli, albo co dobrego, albo złego uczynili, (aby ſię zoſtało poſtanowienie Boże według wybrania nie z uczynkow, ale z tego, który powoływa) rzeczono, że więkſzy będzie ſłużył mnieyſzemu.* To jeſt: Jakóba i wybranych wſzyſtkich, których przez Jakóba Duch S. wyobraża, umiłował przez niezaſłużone miłoſierdzie; Ezawa zaś i każdego z odrzuconych miał w nienawiści ſprawiedliwym i należnym Sądem. ,, Sama albowiem łaſka przeznaczonych rozróżnia od odrzuconych, których w jedną zatracenia maſsę ſpólna od urodzenia zagarnęła ſprawa ,, mówi Auguſtyn. Mówić zaś, iż Bóg przeznaczenie uczynił z przyſzłych przewidzianych zaſług, jeſt błąd Semipelagianow; Apoſtoł albowiem ogulnie ſię tłumaczy, mówiąc: *Nie z uczynkow*, ażeby wſzelka zaſługa oddalona, a wſzyſtko łaſce Boſkiey przyznane było.

Przeznaczenie nie tylko do łaſki, ale i do chwały z niezaſłużonego miłoſierdzia Boſkiego pochodzi.

Niezaſłużonego przeznaczenia, według Auguſtyna, świetny mamy przykład w Swiętym Swiętych Jezuſie Chryſtuſie, w którym natura ludzka w jedność oſoby od Słowa Oycowi wſpółprzedwiecznego wzięta, niczym nie zaſłużyła, ażeby do tey niewypowiedzianey doſzła wſpaniałości. Przykład takoż niemowląt, które po przyjętym Chrzście wraz umieraią, jeſt dowodem niezaſłużonego przeznaczenia; ani bowiem oſobiſtym przewidzianym przyſzłym zaſługom, ani zaſługom Rodzicow przypiſać można, gdyż, którzy z Rodzicow pobożnych i ſprawiedliwych

wych

wych urodzili ſię, częſtokroć łaſki Chrzſtu nie doſtępuią, przeciwnie dzieci niewiernych i bezbożnych Chrzſtu S. zoſtaią uczęſtnikami.,, Niedościgłe ſą Sądy Boſkie, to jednak Wierni za rzecz naypewnieyſzą mieć powinni, iż jeden był z liczby przeznaczonych, nie zaś drugi ,,. mówi Auguſtyn.

Bóg, któren przed wieki wybrał Swiętych bez zaſług, daie onym łaſkę, żeby uwieńczyli ſię przez zaſługi. Artykuł albowiem Wiary jeſt na licznych Pisma S. wyrokach zasadzony, że dorosli nie doſtępuią zbawienia bez dobrych uczynkow, i że dobre uczynki zaſługuią na żywot wieczny. Same jednak zaſługi i łaſki, z pomocą których zaſługi ſię gotuią, z niezaſłużonego Boſkiego przeznaczenia, jak ze zrzódła pochodzą; których albowiem przeznaczył do chwały, która jeſt końcem, tych przeznaczył do łaſki i dobrych uczynkow, które ſą do doſtąpienia chwały środkiem. *Z pełności jego przyieliśmy nie tylko łaſkę, przez którą ſprawiedliwie w pracach aż do końca żyiemy, ale też za tę łaſkę inną łaſkę, przez którąbyśmy potym w odpoczynku bez końca żyli. Nadto nic zbawienniejſzego Wiara nie wyznaie, albowiem nic prawdziwſzego rozum nie znayduie*, ſłowa Auguſtyna. Dla czego, gdy Bóg uwieńcza zaſługi naſze, nie co innego uwieńcza, jak tylko dary ſwoie. Przeto Prorok w Psalmie 55. *Za nic Panie ich zbawiſz.* To jeſt: przez darmo daną łaſkę twoią.

Lecz chwała daie ſię za zaſługi, które jednak nie co innego ſą, jak dary Boſkie.

Chociayże zaś przeznaczonych do Królewſtwa Niebieſkiego tak pewna jeſt liczba, iż do niey nic ani przydano, ani uięto być może: ſłuſznie jednak i do ſamych przeznaczonych ſtoſuią ſię ſłowa Jana S. w objawieniach w Roz: 3. *Trzymay, co maſz, ażeby żaden nie wziol wieńca twego;* i Pawła S. do Filipensow: *Z boiaźnią i drzeniem ſprawuycie zbawienie waſze.* Takoż: *Uſiłuycie, ażebyście przez dobre uczynki pewnym waſze powołanie i wybranie uczynili.* Pewnym (mówię) nie Bogu, który przed wieki przewidział nieomylnie, iż wybrani jego

go aż do końca w dobrym wytrwaią: albowiem wytrwanie im darować przed wieki postanowił; ale wam samym nie z taką poniekąd nieomylnością, która wszelką wątpliwość oddala, lecz z taką pewnością, która naywiększą ufność, i naymocnieyszą nadzieię zbojaźnią i drzeniem łączy. Moralna zaś ta pewność zasadza się na uczynkach dobrych, którym Pismo S. żywot wieczny obiecuie; o czym i Augustyn mówi: ,, Z samego biegu waszego dobrego i prawego nauczcie się, iż do łaski przeznaczenia Boskiego należycie ,,.

Przeto daremnie kto zarzuci: jakimkolwiek sposobem będę żył, zbawienia dostąpię, jeżeli od Boga jestem wybrany: w potępienie wpadnę, jeżeli jestem odrzucony.

Wykonanie przeznaczenia zawisło od naszych zasług.

Daremny (mówię) ten zarzut; wykonanie albowiem przeznaczenia od naszych zawisło zasług i pobożności uczynkow, przez które i dla których Bóg wieczney szczęsliwości nadgrodę dać nam przedwiecznie postanowił: chociayże naypierwsza przyczyna, dla którey Bóg oznaczył szczęsliwość i chwałę, nie są nasze zasługi, ale szczegulnie jego miłosierdzie i dobroć: uczynki zaś dobre, które w Boskim przeznaczeniu, jako śrzodki do dostąpienia zbawienia rozporządzone, i dary łaski jego nam tym końcem udzielone zawieraią się, same nawet aż do końca w dobrym wytrwanie, naywolnieyszą wybranych wolą uskutecznione być maią.

Pytanie X. *Jakie są Kalwina w materyi przeznaczenia błędy?*

Odpowiedź: Z owey okrutney i bluźnierskiey nauki, to jest: że Bóg niektórych bez przewidzenia grzechu przeznaczył na zatracenie, i do grzechu nie tylko pobudza, ale też nagli, wnosi Kalwin *Nayprzód:* że odrzuconym Wiara i sprawiedliwość udzielona nie bywa. Wnosi *powtóre:* że wybrani Wiary, i raz nabytey sprawiedliwości utracić nie mogą. Wnosi *potrzecie:*

cie· że zguba odrzuconych nie z ich ſamych, ale z Boga pochodzi.

Cała ta Nauka przeciwna jeſt Piſmu S.

Co do pierwſzego wnioſku: Jan S. w Liście 1. w Roz: 2. mówi o Kacermiſtrzach i Wiary odſtępcach: *Z nas wyſzli, ale nie byli z nas; bo gdyby z nas byli, wżdyby z nami byli wytrwali.* Nie mówi Jan S. gdyby byli z nas, chowaliby prawdziwą niezmysloną ſprawiedliwość z nami, ale gdyby byli z nas, wżdyby z nami byli wytrwali. Byli więc w ſtanie ſprawiedliwości, lecz że w tey nie oſtali ſię, nie byli z nas i na ten czas, kiedy byli z nami; więc Wiara i ſprawiedliwość wielu odrzuconym od Boga udzielana bywa. O czym i Auguſtyn mówi: ,, Są, którzy dla przyiętey, choć *doczeſnie* łaſki, Synami Boſkiemi od nas nazywaią ſię, nie ſą jednak Bogu, nie ſą w pamiętniku Oyca Niebieſkiego w liczbie Synow zapiſani ,,. Tę Naukę do Wiary należącą przeciwko Kalwińſkiey Herezyi wyraził Sobor Trydeńtſki w Seſsyi 6. Kanon. 17.

Sprawiedliwi doczeſni.

Co do drugiego Kalwińſkiego wnioſku: w Liście do Zydow w Roz: 6 napiſano: *Gdy byli oświeceni, ſkoſztowali też Daru Niebieſkiego i uczeſtniki ſię ſtali Ducha S.* Tymi ſłowami Paweł oznacza wſzakże wiernych i ſprawiedliwych, a nieodſtępnie przydaie: *A upadli*, to jeſt: od ſprawiedliwości odpadli; więc Wiara i ſprawiedliwość utracone być mogą. Ta Nauka jeſt wſzyſtkich też Oycow SS. a zatym Kalwińſka nauka o niemogącey ſię utracić raz nabytey ſprawiedliwości, jako Heretycka, Pismu i podaniu przeciwna, ſłuſznie od Soboru Trydeńtſkiego jeſt potępiona. Seſsya 6 Kanon 26.

Sprawiedliwość utracona być może.

Trzeci wnioſek Kalwińſki wywracaią naſtępujące Piſma S. wyroki: *Izali z woli moiey jeſt śmierć bezbożnego, a nie aby ſię nawrócił od dróg ſwoich, a żył?... Bo niechcę śmierci umieraiącego,* mówi Pan Bóg: *Nawróćcie ſię, a żyicie.* Ezechiela Roz: 18. *Zatracenie twoie Izraelu; tylko we mnie ratunek*

tunek twóy. Tym podobne na innych mieyscach są Pisma S. wyroki. Więc zguba odrzuconych pochodzi z ich samych, nie zaś z Boga: Bóg albowiem nie sprawuie w nich grzechu, ale tylko dopuszcza upadek, ani kary potępienia nie przeznacza, chyba za wyſtępki, w które wolną wolą swoią wpaść maią.

Nie Bóg, ale odrzuceni są własney zguby przyczyną.

Przeznaczenie zatym podobne jest do światła, które rodzenie się swoie wziowszy na Niebiosach, rozlewa się na powietrze, i ziemię do własnego oświecenia nic nie przyczyniaiące się; odrzucenie zaś podobne jest do piorunu, któren rodząc się z ziemi materyi Piorunowi dodaiącey, na też ziemię spada. Przeznaczenie z samego Boga jest bez żadnego naszych zasług wpływu, odrzucenie z naszych grzechow początek bierze. „ *Bóg z swego dobry, z naszego sprawiedliwy* „. mówi Tertulian.

O drugim Artykule Składu Apostolskiego.

Y w Jezusa Chrystusa Syna jego jedynego Pana naszego.

Pytanie I. *Tego Artykułu Wiara jak wielce jest potrzebna?*

Odpowiedź: Ponieważ *nie jest pod Niebem inne Imie dane ludziom, w którymbysmy mieli bydź zbawieni:* Dzieie Apostolskie Roz: 4. *Y Fundamentu innego nicht założyć nie może, okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus:* Apostoł do Tymoth: List 1. Roz: 2. przeto bez Wiary Wcielenia, śmierci, i Zmartwychwstania Chrystusowego usprawiedliwić się nie mogli Swięci, którzy byli od stworzenia świata; i dla tego nadzieię przyszłego Odkupienia przez Chrystusa okazał Bóg od początkow świata, gdy diabłu oswobodzenie rodzaju ludzkiego następuiącemi obwieścił słowami: *Położę nieprzyiazń między tobą, i między niewiastą: i między nasieniem twoim, a nasieniem jey. Ona zetrze głowę twoią.* Też obietnicę potwierdził potym

Nadzieia odkupienia przez Chrystusa od początkow świata okazana, i Wiara w Chrystusa naydawnieyszych Swiętych usprawiedliwiała.

tym Patryarſze Abrahamowi, mówiąc: *Błogo-ſławione będą w naſieniu twoim wſzyſtkie Narody ziemie, żeś był poſłuſzny głosu mego.*

Po niejakim czaſie Pan obietnicy ſwoiey Abrahamowi uczynioney, odnowił pamiątkę Wnukowi jego Jakóbowi. Po uſtanowioney zaś z Rodzaiu Abrahama Rzeczy-Poſpolitey, znakomite figury naſtąpić maiącego przyiścia Chryſtuſowego ludowi Bożemu okazane były: wielu Proroctwy Syna Boſkiego Wcielenie, Narodzenie z Dziewicy, Cuda, Nauka, obyczaie, Męka, śmierć, Zmartwychwſtanie i inne Taiemnice jaśnie były przepowiedziane, ażeby ludzie nie inaczey, jak śrzodkiem Wiary w Pośrzednika Boga i ludzi, ſprawiedliwości i zbawienia doſtępowali.

Chryſtus Pośrzednik Boga i ludzi, Abrahamowi i Jakóbowi obiecany; ludowi przez Proroctwa i Figury przepowiedziany.

Ten naſz Pośrzednik Bóg razem i człowiek według Auguſtyna „ Niżſzy od Oyca, bo w poſtaci ſłużebnika, wyżſzy od nas, bo ſkazie grzechowey nie podległy „ przez ludzką naturę Urząd Pośrzednika ſprawował, Oycowi zadoſyć czynił, ofiarę przynoſił, modły przeſyłał, cierpiał i umarł: chociayże te czynności wagę i ſzacunek wzieły nieſkończony nie z natury ludzkiey niedoſtateczności, ale z przyłączonego Bóſtwa nieſkończoney godności.

Chryſtus Pośrzednikiem jeſt według natury ludzkiey.

Imie Pośrzednika naſzego jeſt *Jezus* nie ludzką wolą, ale Boſkim rozkazem nadane; Maryi albowiem Matce, i Józefowi Anioł Imieniem Boſkim rozkazuie: *Nazowieſz Imie jego Jezus; albowiem on zbawi lud ſwóy od grzechow.* Jezusem nazwany był Syn Nawe, któren po Moyżeſzu naſtąpił, i lud do ziemi obiecaney doprowadził; także Syn Jezedeka Kapłana i Syracha, którzy byli figurą Zbawiciela; lecz daleko ſprawiedliwiey Imie Jezus albo Zbawiciel Chryſtusowi Panu należy, któren nie już jednemu narodowi, ale całemu światu przynioſł światło, ſwobodę i zbawienie.

Imie Pośrzednika jeſt Jezus, co Zbawiciela znaczy.

Pytanie II. *Czemu do Imienia Jezus dodaie ſię nazwanie Chryſtus, Prorok, Kapłan i Król?*

Od-

Odpowiedź: Chryſtus po Grecku Meſsyaſz, po Hebrayſku w Języku naſzym znaczy *namaſzczonego*; namaſzczani albowiem bywali Prorocy, Kapłani i Królowie. Gdy więc Zbawiciel naſz przychodząc na świat Proroka i Nauczyciela, Kapłana i Króla Urząd i czynności na ſię przyioł, Chryſtusem nazwany jeſt, albo do ſprawowania tych Urzędow namaſzczonym nie już ſprawą ludzką, ale Niebieſkiego Oyca mocą, nie ziemſkim namaſzczeniem, ale duchownym, to jeſt: łaſki Ducha S. pełnością, i wſzyſtkich darow na Nayświętſzą Duſzę jego nayobfitſzym wylewem.

Jezus Nayważſzy Prorok, Kapłan i Król ſprawiedliwości.

Prorokiem i Nauczycielem był Chryſtus, i dla tego u Jana w Roz: 18. ſiebie mianuie być poſłanym: *Iżby dał świadectwo o prawdzie.* O trzech zaś rzeczach Chryſtus Prorok i Nauczyciel podał Naukę: nauczył Wiary i czci jednego prawdziwego Boga: o nadgrodzie tey Wiary i czci, to jeſt: o Królewſtwie Niebieſkim upewnił: drogę, która do tego Królewſtwa prowadzi, ukazał.

Był Chryſtus Kapłanem, godność ta nie przedwiecznie jako Bogu, ale w czaſie, jako człowiekowi Chryſtuſowi przyſtoi, albo według natury ludzkiey: gdy na Krzyżu, jakoby na ołtarzu, *wydał ſamego ſiebie za nas Objatą i Ofiarą Bogu na wonność wdzięczności.* do Effezow Roz: 5. i gdy teraz okazuie ſię *przed obliczności Boga za nami:* na koniec, że przez Namieſtnikow ſwoich Kapłanow na całym okręgu ziemi bezkrewney ciała ſwego i Krwi Ofiary ſprawować nie przeſtaie.

Namaſzczony też jeſt Jezus, jako Król ſprawiedliwości i pokoiu, i dla tego Chryſtusem nazwany. O Królewſkiey w Chryſtuſie godności z wielu mieyſc Piſma S. jedne przywodzę: u Marka w Roz: 25. mówiąc o wyroku na ſtraſznym Sądzie od ſiebie wydać ſię maiącym, ſiebie ſamego Królem mianuie: *W ten czas rzecze Król tym, którzy ſą po prawicy &c. &c.* Czytay w części II. w Roz: 3. §. 2. i 3.

Py-

Pytanie III. *Co znaczą w tym Artykule słowa: Syna Jego jedynego?*

Syn Boży prawdziwy Bóg wſpólistotny Oycu.

Odpowiedź: Tymi słowami wyznaiemy, iż JEZUS Chrystus jest Syn Boski, i prawdziwy Bóg tak, jak Ociec, któren go przedwiecznie porodził; że jest jedney i teyże Istoty, mądrości, woli i mocy z Oycem; któremu też wſpółwieczny *i wſpółistotny:* jak Niceński Sobor w swoim Składzie wyraził przeciw herezyi Aryusza Prezbytera Alexandryiskiego, któren bezbożnie i uporczywie twierdził, że Syn Boski jest różney od Oyca Substancyi i Istoty, i że jest stworzony. Bóstwo Syna, albo z Oycem *wſpółistotność,* i naydoskonalszą ze wszech miar równość liczne Pisma S. wyroki oczewiście przeciw dawnym i nowym Aryanom, to jest: Socynianom dowodzą. U Jana w Roz: 16. mówi Chrystus: *Wszystko, co kolwiek ma Ociec, moje jest.* Na innym mieyscu: *Ja i Ociec jedno jesteśmy*; nie rzekł: *jeden* jesteśmy, co jedność osoby znaczyłoby, lecz *jedno jesteśmy,* co znaczy jedność Istności. U Jana w Roz: 10. *Ociec co mi dał, większe jest nade wszystko.* Same zaś Bóstwo jest, nad które nic ani się znaleść, ani pomyslić może większego: *Zaden nie wydrze z ręki moiey* (Owiec) *a żaden nie może wydrzeć z rąk Oyca mego:* Moc zaś i Istność w Bogu nie maią rozdzielności; cokolwiek albowiem jest w Bogu, Bogiem jest; o jakimkolwiek albowiem składzie, o jakichkolwiek częściach w Bogu myslić, naywyższa i nieskończona Jego doskonałość nie pozwala.

Jak Chrystus wyż wyrażonemi słowami Bóstwo swoie opowiadał, tak w tym znaczeniu Zydzi słowa Chrystusowe zrozumieli: i że tak rozumiane być maią, sam Zbawiciel potwierdził. *Odpowiedzieli mu Zydowie: Ty będąc Człowiekiem, czynisz się sam Bogiem? Odpowiedział im Jezus....Którego Ociec poświęcił i posłał na świat, wy powiadacie, że bluźnisz, iżem rzekł: Jestem Synem Bożym. Jeżeli nie czynię spraw Oyca mego, nie wierzcie mi, a jeżeli*

czy-

czynię: chociażbyście mnie wierzyć niechcieli, wierzcie uczynkom: abyście poznali i wierzyli, że Ociec jest we mnie, a ja w Oycu.

Syn Boży Oycowi spółwieczny.

Gdy Jezusa Chrystusa Synem Boskim od Oyca zrodzonym mianuiemy, nic ziemskiego i śmiertelnego w tym rodzeniu nie wyobrażaymy; Taiemnicy tey rozumem ogarnąć i zupełnie poznać żadnym sposobem nie możemy: zostaie nam z Izaiaszem zawołać: *Rodzay jego kto wypowie?* Nie godzi się nie wiedzieć, że Bóg Syna przedwiecznie zrodził, ale groza szperać i badać się, jakim sposobem Syn jest narodzony? Nie ciekawości to jest przedmiot, ale Wiary. „ Doskonała wiadomość jest tak o Bogu wiedzieć, ażeby znany był niewypowiedzianym, a z tym wszystkim, żeby był wiadomym „. mówi S. Hilary. Do nieiakiego jednak tey Taiemnicy wyobrażenia niektóre podobieństwa przywodzone bywaią. Szukay w części II. w Roz: 3. w §. 4.

Dwie w Chrystusie natury.

Że zaś Jezusa Chrystusa Wiara nam do wierzenia podaie nie tylko jako prawdziwego Boga, przed wszystkich wiekow dawnością od Oyca zrodzonego, ale też jako prawdziwego człowieka, narodzonego w czasie z Maryi Dziewicy: co i Sobor Chalcedoński przeciw Herezyi Eutychesa utwierdzaiąc mówi: „ *Wspólistotny Oycowi według Bóstwa, tenże wspólistotny nam według natury ludzkiey, z dwóch i we dwóch naturach, bez zmienienia, bez odmiany i bez rozdziału będący* „. Przeto z tych wyrazow, które o Chrystusie w Pismie czytamy, jedne do Boskiey, drugie do ludzkiey natury stosowane bydź maią. Y te nam prawidło do rozwiązania niby przeciwnych Pisma S. o Chrystusie wyrazow podaie Apostoł w Liście do Philippen: w Roz: 2. Czytay §. nie dawno cytowany.

Dwie natury Boska i ludzka „ *bez pomieszania, bez przeistoczenia, bez rozstania się i działu siebie wnętrznie przenikaiąc złączone były w jednym Synie Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie* „.

jak

jak mówi Sobor Chalcedońſki: i jako z duſzy rozumney i ciała wzaiemney wſpółbytności i związku jedna człowieka ſpaia ſię oſoba, tak przez wnętrzny wpływ, i wzaiemne przenikanie dwóch natur i ſpoienie natury ludzkiey z Boſką, jedna jeſt osoba Chryſtusa. Zkąd w Składzie Athanazego Kościoł wyznaie: „ Jako duſza rozumna i ciało jeden jeſt człowiek, tak Bóg i Człowiek jeden jeſt Chryſtus „.

Chryſtus jeſt jedna Osoba, i jedyny Syn Oyca przedwiecznego; i Błogoſławioney Maryi Dziewicy.

Ze jedna jeſt Chryſtusa we dwóch naturach Osoba, to powſzechny Effezki Sobor zjaśnił Herezyą Neſtoryuſza, któren dwie Osoby w Chryſtuſie nauczał, potępiaiąc. Jedna ta Osoba jeſt Syn Boſki, Słowo Boże, dwie zaś natury, to jeſt: Boſka i ludzka, według owego Pisma: *A Słowo ſtało ſię ciałem, i mieſzkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, jako jednorodzonego od Oyca*. Ztąd, że jedna jeſt w Chryſtuſie Bogu i Człowieku Osoba Boſka, naſtępuie: że Chryſtus Człowiek nie jeſt Syn Boży przyſposobiony i przyięty, ale naturalny, Jednorodzony, własny: *Własnemu Synowi nie przepuścił, ale za nas wſzyſtkich wydał go. Tak Bóg umiłował świat, że Syna ſwego Jednorodzonego wydał.* Dla zbawienia zaś świata od Oyca dany Człowiek Bóg Chryſtus Jezus; o którym Paweł S. rzekłſzy: *Na oſtatek dni mówił do nas przez Syna*, przydaie: *że przez niego uczynił i wieki;* i że on *jeſt jasnością chwały, i wyrażeniem Iſtności Jego*, to jeſt: Oyca. Te zaś i tym podobne Pisma S. wyrazy zapewna Synom Boſkim przysposobionym ſłużyć nie mogą. Felix i Helipandus Biſkupi Hiſzpańscy mieniąc, iż Chryſtus Człowiek był Synem Boſkim przysposobionym, albo przez łaſkę, wznawiali błąd Neſtoryańſki: i przeto od Frankofordyeńſkiego Soboru potępieni. Nakoniec, że Chryſtus Człowiek nie jeſt Synem Boſkim przysposobionym, to utwierdzaią Sobory powſzechne Niceńſki i Konſtantynopolitańſki w Składzie, którym

Chryſtus człowiek jeſt Syn Boſki nie przyſposobiony, i przez łaſkę, ale naturalny.

Ko-

Kościoł wyznaie „*Jednego* Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego *Jednorodzonego*, któren dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z Niebios, i wcielony jest, i człowiekiem stał się„. Czytay §. V. i VI.

Pytanie IV. *Czemu Chrystus Panem naszym nazywa się? i czy jakim sposobem może się nazwać sługą?*

Odpowiedź. Nazwanie *Panem* obudwóm w Chrystusie przystoi naturom; albowiem jako przedwiecznym jest Bogiem równie z Oycem, tak też wszystkich rzeczy równie jest Panem i jednym z Oycem Panem: lecz z wielu też powodow Chrystus, jako Człowiek, nayspawiedliwiey Panem naszym nazywa się. Nayprzód, że Odkupicielem jest naszym, i śmiercią swoią nas od grzechowey i Diabelskiey oswobodziwszy niewoli, z nas rzecz sobie własną, i lud zdobyczy uczynił. *Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci krzyżowey, dla czego i Bóg wywyższył Go..... Iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w Chwale Boga Oyca.* do Philipensow Rozd: 2. Lecz chociażby i nie był umarł za nas, byłby i nazywałby się *Panem naszym* dla jedney Boskiey Osoby, która dwie natury, Boską i ludzką przedziwnie utrzymuie, i obeymuie. Chociayże Syn Boski postać sługi przyioł, to jest: naturę ludzką, którey, jako stworzeniu, podległość istotnie należy: chociayże imieniem sługi od Izajasza nazwany jest; jednakże nie był co do stanu sługą; ten albowiem gatunek służebnictwa nie zgadza się z godnością Syna Bożego: *Stał się posłusznym aż do śmierci*, ale tamże Pismo mówi, że *Sam się poniżył*. Synowi, gdy z obfitey miłości Oycowi usługuie, nazwanie sługi dawane bywa, lecz to jego szlachetności bynaymniey nie szkodzi; nie sługą albowiem i zniewoleńcem, lecz szlachetnym siebie Syn okazuie, który z miłości Oyca do służebniczych posług siebie

Chrystus, jako człowiek, Panem naszym jest.

Chrystus jako człowiek sługą co do stanu nazwany być nie może.

ſiebie uniża. Syna miłość prowadzi, ſługę konieczność nagli ku poſłudze. Przeto Apoſtoł w Roz: 3. do Zydow, że Chryſtus był nieporównanie doſtoynieyſzym od Moyżeſza, ztąd dowodzi: *Iż Moyżeſz wprawdzie wiernym był we wſzyſtkim domu Jego (Boga) jako Sługa,.... ale Chryſtus jako Syn w Domu ſwym.* Chryſtus zaś człowiek prawdziwie Synem Boſkim jeſt, a zatym ſługą co do ſtanu nazwać ſię nie może. Tę naukę zawſze utrzymywał Kościoł: przeto gdy Felix i Helipandus Chryſtusa nie tylko Synem przysposobionym, ale i ſługą co do ſtanu nazywali; obydwa te błędy od Adryana I. i Synodu Frankofordyeńſkiego potępione zoſtały.

O trzecim Artykule Składu Apoſtolſkiego.

Który ſię poczoł z Ducha Swiętego, narodził ſię z Maryi Dziewicy.

Pytanie I. *Co przez te Artykułu ſłowa wyznaiemy?*

Odpowiedź. Tym Artykułem wierzemy i wyznaiemy: iż tenże ſam Jezus Chryſtus jedyny Pan naſz Syn Boży, gdy dla zbawienia naſzego ciało we wnętrznościach Dziewicy przyioł nie tak, jak inni ludzie z naſienia; ale nad wſzelki porządek natury, ſprawą i działaniem Ducha Przenayświętſzego poczęty jeſt tak, iż taż ſama Osoba nie przeſtaiąc być Bogiem, czym była przedwiecznie, ſtała ſię człowiekiem, czym wprzód nie była: a to bez żadney ſwoiey odmiany. Też ſame Artykułu ſłowa oznaczaią, iż Syn Boży ſtał ſię człowiekiem biorąc na ſię ciało, nie z niczego od Boga ſtworzone, albo z inney jakiey ſubſtancyi uſormowane, ale w żywocie Panny Matki z nayczyſtſzey krwi ukſztalcone. O czym Apoſtoł do Galatow w Rozd: 4. *Gdy przyſzło wypełnienie czasu, zeſłał Bóg Syna ſwego uczynionego z niewiaſty.*

Wiara tego Artykułu, liczne wywraca Herezye.

Z He-

Z Heretykow jedni prawdziwość ciała w Chryſtuſie zaprzeczali: inni mienili, iż ciało przedwiecznie z Synem Boſkim było zroſłe, inni powietrzne albo gwiazdziſte ciało Chryſtusowi przyznawali: inni mówili, iż nie cała natura ludzka była w Chryſtuſie, ale ciało tylko bez duſzy, którey mieysce Słowo Boże zaſtępowało, inni nakoniec przyznaiąc duſzę: jedni rozum, drudzy wolę obeymowali. Wyroki Pisma świętego i Oycow SS. naukę, te błędy wywracaiące, Artykułu zaś Wiarę utwierdzaiące: Czytay w Roz: 4. w § I.

Pytanie II Dla czego mówiemy, iż Chryſtus poczoł ſię z Ducha Swiętego?

Odpowiedź. Chociayże cała Tróyca Taiemnicę Wcielenia ſprawiła; jedne albowiem we trzech Osobach wyznaiemy Bóſtwo, jedną wolę, jedną i nierozdzielną ſiłę: Duchowi jednak Swiętemu oſobliwym niejakimści ſposobem owe dziwne dzieło Pismo S. poświęca, i Kościoł w Symbole przyznaie: a to z naſtępuiących przyczyn. I. Ze poczęcie albo Wcielenie Słowa jeſt nader wielkim i naywiękſzym cudem, wſzyſtkie zaś cuda, i dzieła nadprzyrodzone Duchowi S. przypisuią ſię. II. Zę Wcielenie Syna Bożego oſobliwſzą i niezmierną okazuie Boga ku nam miłość: Duch zaś Swięty jeſt miłością Oyca i Syna, i onemu przypisuie ſię dobroć. III. Ze natura ludzka w jedność Osoby Boſkiey nie z jakichkolwiek zaſlug, ale jedynie przez łaſkę jeſt przyięta: Duch zaś Swięty jeſt Dar Boży równy daruiącemu. IV. Ażeby oznaczona była różnica od poczęcia innych ludzi, którzy z chęci ciała poczynaią ſię, i których ciała przez pożądliwość krzewiące ſię ſą ciałem grzechu. V. Poczęcie Chryſtusa Człowieka Duchowi S. przyznaie ſię dla świętości nayznakomitſzey Zbawiciela naſzego; Duch zaś Swięty nazywa ſię *Duchem poświęcenia.*

Dzieło Wcielenia całey Tróycy ſpólne, z wielu przyczyn przyznaie ſię Duchowi świętemu.

 Lu-

Duch święty jednak nie jest Oycem Chrystusa.

Lubo Chrystus z Ducha S. jest poczęty, Duch S. jednak nie jest Oycem Chrystusa: nie każda albowiem rzecz, która się z drugiey rodzi, koniecznie jest jey Synem; ale w ten czas tylko, kiedy jest tegoż samego rodzaiu, i w mocy swego rodzenia się, teyże samey natury ma podobieństwo. Rodzi się więc Chrystus z Ducha S. i Maryi Dziewicy, nie jest jednak Synem Ducha S. bo ciało Jego nie jest częścią substancyi Ducha S. ale Maryi Dziewicy.

Jeden Syn Boski jest Wcielony.

Z nierozdzielnego też całey Tróycy Przenayświętszey działania wnosić nie można, iż trzy Osoby są Wcielone, ale tylko Syn jeden; albowiem Bóstwa i ciała, albo natury ludzkiey w Chrystusie jedna jest Osoba: Własność zaś osobista każdey Boskiey Osobie tak przynależy, że inney osobie przystosowana być nie może; albowiem nie tenże jest Ociec, któren i Syn, ani Duch S. jest albo Oycem, albo Synem. Czytay §. 2, 3, i 4.

Pytanie III. *Jakie jest znaczenie tych słów Artykułu: Narodzony z Maryi Dziewicy?*

Marya Panna prawdziwie i właściwie jest Boga Rodzicą.

Odpowiedź. Przez te słowa wyznawamy, iż Błogosławiona Marya Panna prawdziwie i właściwie jest Matka Boża; w tymże albowiem czasu momencie Boga i Człowieka poczęła Jezusa Chrystusa, nayczystszey krwi do uformowania Jego ciała dodaiąc; któren w momencie, w którym się poczoł, Bóg był i Człowiek. Oznaymił to Anioł Maryi mówiąc: *Przeto i co się z ciebie narodzi święte, będzie zwane Synem Bożym.* Tegoż Maryi Panny Syna *Jezusa* prawdziwym Bogiem i Człowiekiem całe nowego Testamentu Pismo opowiada. Chociayże zaś Błogosławiona Dziewica nie porodziła Bóstwa, prawdziwie jednak Boga Matką jest; rodziła albowiem Boga i Człowieka. Jak o innych Matkach nicht właściwie i prawdziwie nie powie, że są samego ciała Rodzicielkami, chociayże nie z nich się bierze dusza, ale w poczęte ciało od Boga wlewa się: poczynaią albowiem i rodzą człowieka z duszy i cia-

ła

ła złożonego: tak Marya Panna chociayże nie rodziła Bóstwa, rodziła jednak Boga Człowieka; i przeto właściwie jest Boga Matką. Nazwanie *Bogarodzicy* z Podania przyjoł Kościoł. Za tym podaniem idąc Sobor Effezki, S. Cyryl, i inni Oycowie, Papieże, a mianowicie V. Sobor powszechny wyklina tych, którzyby mówili: ,,Iż święta i nayochwalebnieysza, zawsze Dziewica Marya nienależnie, nieprzyzwoicie, i niesprawiedliwie jest Bogarodzica,,.

Jak z podania Macierzyństwo Boga Maryi przyznaiemy, tak z tegoż podania przeciw Helwidyuszowi i innym Heretykom wierzemy, że Błogosławiona Marya zawsze była Dziewicą, to jest: przed porodzeniem Zbawiciela, w porodzeniu i po porodzeniu. Dowody tego Artykułu wiary, i odpowiedzi na zarzuty Heretykow: Czytay w § VI.

Marya zawsze Dziewica.

O Czwartym Artykule składu Apostolskiego.

Cierpiał pod Pońtskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.

Pytanie: I. *Co ten Artykuł do wierzenia podaie?*

Odpowiedź: Tym Artykułem wyznawamy, że Chrystus Pan, Bóg prawdziwy, Syn Boży: *Słowo, które na początku było u Boga, przez które wszystko stało się*, według pisma, *sam na ciele swoim grzechy nasze nosił*, prawdziwie cierpiał, nie tylko za skazę nam po pierwszych Rodzicach dziedziczną, to jest: za grzech pierworodny, ale też za wszystkie występki i grzechy, które ludzie od początku świata aż do tąd popełnili, i których się aż do skończenia świata dopuszczą; że ten, mówię, według ciała, to jest: podług całey natury ludzkiey cierpiał, wierzemy: według Bóstwa wszakże, do którego boleść i żadna odmiana przystępu mieć nie może, od męki i bolu był nie tknięty. Jednak, jak słusznie i dobrze mówiemy: umarł człowiek, chociayże dusza jego nie

Bóg i człowiek Chrystus, prawdziwie cierpiał, nie cierpiało Bóstwo.

umie

umiera; tak należnie mówiemy, że cierpiał i umarł Chryſtus Bóg człowiek, chociayże Bóſtwo cierpieniu i śmierci nie podlegało. Ponieważ w jedney Chryſtusa oſobie obudwóch natur Boſkiey i ludzkiey właſności nienaruſzenie zachowane: przeto w wyrazach, które o Synie Boſkim wymawiaią ſię, rozpatrywać należy, według którey natury ſą wymawiane. Chryſtus Syn człowieczy, tenże jeſt Syn Boſki; nie nazywa ſię jednak Synem człowieczym dla poſtaci Boſkiey, w którey jeſt równy Oycu, ale dla przyiętey poſtaci ſługi, w którey jeſt mnieyſzy od Oyca; Syna więc Boſkiego ukrzyżowanego wyznawamy nie z mocy Bóſtwa, lecz z człowieczeńſtwa ſłabości: nie według natury, w którey był zawſze, lecz według natury, którą przyioł.

Imie Sędziego, pod którym cierpiał Chryſtus, przypiſane jeſt w Składzie nie tylko dla Hiſtoryi i czasu dokładnieyſzego rozeznania, ale też dla okazania, iż ſprawdziło ſię Proroctwo Dawida: *Stanęli Królowie ziemscy, i Xiążęta zeſzli ſię w gromadę, przeciw Panu i przeciw Chryſtusowi jego.* Herod albowiem Król, Piłat Staroſta, Kapłani i Xiążęta Izraelscy zeſzli ſię przeciw Chryſtusowi. Co też i ſam Chryſtus przepowiedział: *Syn człowieczy będzie wydan przednieyſzym Kapłanom i Doktorom, i zdadzą go na śmierć, i podadzą go Poganom.*

Srogość męki Chryſtuſowey.

Cierpiał zaś Chryſtus nie tylko na ciele, ale i na Duſzy którą co do niżſzey części ludzkich affektow, ſmutkowi, teſknocie, i nayſrożſzym boleściom poddał; i przeto mówi: *Smętna jeſt Duſza moia aż do śmierci.* Co też poświadcza owa mdłość i ciężkość, w którey go poſilał Anioł: *Ow pot jako krople krwie zbiegaiącey na ziemię.* Nie mnieyſza ſrogość męki była co do ciała; żadna albowiem część od boleści wolna nie była. Ludzkiey albowiem naturze, którą przyioł, czuć i cierpieć wſzyſtkie męki

ki dopuścił tak, jakby był tylko człowiekiem, a nie razem Bogiem.

Gdy mówiemy w tym Artykule *Ukrzyżowan*, przez te słowo wyrażamy rodzay śmierci nayhaniebnieyszy, którym karani byli nayszkodliwsi i naywystępnieysi ludzie, osobliwie u Zydow; albowiem w Zakonie ich napisano: *Przeklęty od Boga jest, który wisi na drzewie.* Ten zaś śmierci rodzay, do tego namierzenia, które Chrystus przedsiębrał, był nayprzystosowańszy, a od Prorokow przepowiedziany, i wielo Figurami w starym Zakonie przedoznaczony. Czytay w Roz: V. §. 1. 2. i 3.

Rodzay śmierci na Krzyżu.

Pytanie II. *Co do wierzenia podaią te Artykułu słowa: Umarł i pogrzebion?*

Odpowiedź: Ten Artykuł Wiary wyraża skład przeciw tym Heretykom, którzy bluźnili, iż Syn Boży nie prawdziwie, ale tylko na pozor ciało przyioł; i przeto, że śmierć Chrystusowa nie już prawdziwie nastąpiła, ale niby kuglarsko udana była, twierdzili. Takiemi byli Manicheuszowie, i inni tymże szaleństwem zaięci. Lecz nie zostaie żaden i naymnieyszy powod wątpliwości o prawdziwey śmierci Chrystusowey: ponieważ oną Prorocy przepowiedzieli, Ewangelistowie i Apostołowie świadczą. Przepowiedzenia Prorokow z Historyą męki i śmierci Chrystusowey tak wielka iest zgoda, iż Prorocy, a mianowicie Izaiasz raczey (jak mówi Augustyn) zdaie się być Ewangelistą, aniżeli Prorokiem. Ażeby wszelka wątpliwość o śmierci Pana Chrystusowey odięta była, wyznawamy, iż był *pogrzebion*; pogrzeb albowiem niewątpliwie śmierci dowodzi. Nauka zaś jest Kościoła od Oycow podana, iż Osoba Boska albo Bóg Słowo nie odłączyło się ani od duszy Chrystusowey, ani od Ciała w ten czas, gdy śmierć Duszę rozłączyła z Ciałem, ale złączone było tak z Duszą do Piekłow zstępuiącą, jak z Ciałem w grobie leżącym: a to takimże, jak wprzód, złączeniem, to jest: prawdziwym, osobistym, hipo-

Smierć rozłączyła Duszę od ciała. Osoba zaś słowa ani od Duszy, ani od ciała Chrystusowego odłączona nie była.

sta-

ſtatycznym. Tak zgodna jeſt Oycow świętych w tey mierze nauka, że od nich za przyſłowie przyięte ſą naſtępuiące wyrazy: „ Co Słowo Boże raz na ſię przyięło, tego nigdy nie opuściło „

Przedwieczne poſtanowienie, w podięciu śmierci, wolności Chryſtuſowey nie zawadzało.

Chociayże przedwieczną radą i Dekretem Oyca męka i śmierć ze wſzyſtkiemi okolicznościami była przeznaczona: Chryſtus jednak jak naywolniey oną poniosł; albowiem nie gwałtownością jaką zewnętrzną, ani koniecznością wnętrzną był naglony, ale ſamą Oyca miłością unoſząc ſię; nie niewolniczym posłuſzeńſtwem, ale dobrowolnym przyzwoleniem na rozkaz Oyca do podięcia śmierci był obowiązany, któren obowiązek ſam na ſię włożył, według owych ſłów Izaiaſza: *Ofiarowan jeſt, iż ſam chciał*. Teyże prawdy uczemy ſię z ſłów Chryſtuſowych: *Ja kładę duſzę moią.... nicht jey nie bierze ode mnie, ale Ja kładę ią ſam od ſiebie.* Zkąd Ambroży S. mówi: „ Wydał Ociec Syna, lecz i Syn ſiebie ſamego wydał; wydał Ociec chcącego, wydał ofiaruiącego ſię „. Inne tu ſłużące Piſma S. wyroki i Oycow naukę znaydzieſz w § V. O niezmiernych zaś dobrodzieyſtwach, które z męki i śmierci Chryſtuſowey na nas ſpłynęły w §. VI. o cnot przykładach, które Chryſtus w męce ſwoiey okazał, w §. VII. o Chwale Chryſtuſa w męce i Krzyżu jaśnieiącey, a przez mękę i Krzyż nabytey w § VIII.

Pytanie III. *Czy za ſamych tylko przeznaczonych Chryſtus umarł?*

Odpowiedź: Chryſtus umarł za wſzyſtkich w oguł, i za każdego z ludzi, nie zaś za ſamych tylko przeznaczonych. Jasnemi świadectwami Piſma S. zgodnym Podaniem Oycow, Dekretami Soborow i naywyżſzych Biſkupow ten Artykuł jeſt ſtwierdzony, przeciw Kalwińſkiey i Janſeniańſkiey herezyi. *Pan włożył nań nieprawość wſzyſtkich nas*, Izaiaſz Roz: 33. *Jako przez jednego przeſtępſtwo na wſzyſtkie ludzi ku potępieniu: tak i przez jednego ſprawiedliwość na wſzyſtkie ludzi ku uſprawiedliwieniu*

niu

niu. do Rzymian w Roz: 5. W Liście też 2. do Koryntow w Roz: 5. *Jeżeli jeden za wszystkie umarł, tedy wszyscy umarli, a za wszystkie umarł Chrystus.* Z tych słów Apostolskich nieodbity następuie wniosek, iż Chrystus za tych wszystkich umarł, którzy w Adamie umarli; a wszakże grzech Adama całe ludzkie zaciągneło plemie, w którym według Pisma, *wszyscy zgrzeszyli*; więc za wszystkich, i za każdego w szczegulności umarł Chrystus. Z wielu mieysc Pisma S. tu służących, niektóre przywiedziomy ne, Soborow też i Oycow Naukę, także odpowiedzi na niektóre zarzuty znaydziesz w § IX.

Z Chrystusowey śmierci za wszystkich, pochodzą łaski dostateczne do zbawienia wszystkich.

Z Chrystusowey śmierci łaski do zbawienia wszystkich dostateczne pochodzą. Za rzecz pewną trzymać należy w ninieyszym po grzechu stanie, że jest łaska *dostateczna*, to jest: która sprawuie, ażebyśmy dobrze czynić mogli, oddzielna od *skutecznej*, która nie tylko daie możność, ale i działanie, to jest: ażebyśmy w skutku dobrze czynili, na przykład: pokusy zwyciężali, Przykazania chowali. Że łaska *dostateczna* uznawana być powinna, dowodzą te wszystkie Pisma S. wyroki, które świadczą, iż ludzie *łaskę Bożą nadaremnie przyimuią*; które upominaią, *ażeby kto nie odstąpił od łaski Bożey*; które mówią: iż ludzie *Duchowi S. sprzeciwiaią się*; które zalecaią, iżby ludzie *Bożego w sobie Ducha nie gasili*. Sama albowiem łaska dostateczna jest ta, którey się ludzie opieraią, którą nadaremnie przyimuią, od którey, Duchowi S. sprzeciwiaiąc się, odstępuią: gdy przeciwnie łaska *skuteczna* od żadnego twardego serca odrzucona nie bywa: „ Na ten bowiem koniec bywa dawana, ażeby nayprzód serca twardość była odięta. „ mówi Augustyn.

Łaska dostateczna daie prawdziwą czynienia dobrego możność.

Też same Pisma S. mieysca dowodzą, że łaska dostateczna daie prawdziwą do dobrych uczynkow możność; inaczey nie mieliby mieysca upominania Pisma S. ażebyśmy łaski Boskiey nadaremnie nie przyimowali, ażebyśmy od niey nie odstępowali, a-

 żeby-

żebyśmy Ducha Bożego w sobie nie gasili; strofowania też o sprzeciwianie się Duchowi S. tak byłyby nieprzyzwoite, jak nieprzyzwoicie użyte byłyby upominania albo strofowania względem tego, który nog nie ma, o to, że nie chodzi.

Nakoniec też same Pisma wyrazy wywracaią już od Kościoła potępioną Janseniusza naukę: „ Zewnętrzney łasce w stanie natury upadłey opor nigdy się nie czyni „. Łaskę albowiem Boską nadaremnie przyimować, odstępować od łaski Bożey, gasić Ducha w sobie i onemu sprzeciwiać się, nie co innego znaczy, jak tylko łasce wnętrzney dostateczney opor czynić.

Do wykonania dobrych uczynkow, silnieysza, to jest: skuteczna potrzebna łaska.

Wierzyć też trzeba, iż łaska *dostateczna* z Chrystusa zasług pochodzi, i jest *leczącą*: nie iżby ona sama uzdrawiała nasze rany, które grzech pierworodny zadał na rozumie i woli; lecz że onych uleczenie zaczyna, i do doskonałego uzdrowienia przysposabia. Nie przestaie więc na oświeceniu rozumu, i na doradzeniu, co czynić należy; ale sięga woli, i oną do żądania dobrego pobudza. Czytay §. IX, X, XI, XII, XIII, XIV.

Pytanie IV. *Czy wszyscy maią łaskę dostateczną, która daje możność do czynienia dobrego, do zachowania Przykazań?*

Odpowiedź. Zaprzecza to Janseniusz względem sprawiedliwych, mówiąc: „ Niektóre Boskie Przykazania ludziom sprawiedliwym chcącym i usiłuiącym w uważeniu sił, które w ten czas maią, do wykonania są niepodobne: zbywa też onym na łasce, przez którąby stały się podobne „. Ta propozycya jest potępiona, i słusznie: z Wiary albowiem za rzecz pewną mamy, iż Przykazania Boskie człowiekowi, mianowicie usprawiedliwionemu, i w stanie łaski zostaiącemu do wykonania nie są niepodobne; albowiem: *Strzeże Pan dusz Swiętych swoich*, mówi Pismo. „ Który usprawiedliwił niezbożnego, azaliż opuści pobożnego? Nie porzuca

Sprawiedliwym nie zbywa na łasce dostateczney.

nas

nas zrzódło, jeżeli my nie opuſzczamy zrzódła,,. mówi Auguſtyn. Y na innym mieyscu: ,, Tym ſamym, że naymocniey wierzemy, iż Bóg jeſt ſprawiedliwy i dobry, rzeczy do wykonania niepodobnych roſkazać nie mógł: to nam ſłuży za upominek, co w rzeczach łatwych czynić, a w trudnych o co proſić mamy,,. Zarzuty Janſeniuſza z powagi Złotouſtego i Auguſtyna rozwiązane znaydzieſz w §. XV, i XVI.

Chrześcianie też wſzyscy maią oną przynamniey do modlitwy na uproſzenie ſilnieyſzey pomocy.

Nie tylko ſprawiedliwym, ale Chrześcianom wſzyſtkim, gdy wykonanie Przykazania nalega, łaſka doſtateczna albo do wykonania onego, albo do Modlitwy na uproſzenie pomocy dawana bywa. Inaczey bezprzyczyńnie przykazywałby Bóg, gdyby nie dawał łaſki przynaymniey do modlenia ſię, przez co mogłaby być wyiednana potrzebna pomoc: ,, Bóg rzeczy niepodobnych nie roſkazuie, i roſkazuiąc upomina, ażebyś czynił, co możeſz, a proſił, czego nie możeſz,,. Zdanie Auguſtyna, którym oczewiście znać daie, iż jedno z tego dwoyga jeſt w naſzey możności.

Grzeſznikom jeſzcze nie zatwardziałym łaſka doſtateczna częſtokroć udzielana bywa. Według Apoſtoła albowiem grzeſznika, *który bogactwy dobroci (Boſkiey) i cierpliwości i nieſkwapliwości gardzi, dobrotliwość Boża do pokuty prowadzi.*

Maią grzeſznicy, maią Niewierni.

Nawet Niewiernym daie ſię łaſka doſtateczna, przez którąby grzechow uniknąć, i zbawienia pewnemi ſtopniami doſtąpić mogli; Bóg albowiem *oświeca każdego człowieka na świat przychodzącego*, u Jana Roz: 1. ,, Slepy na ſłońcu przytomny ma ſłońce, ale ſam ſłońcu jeſt nieprzytomny. Gdyby Niewierni temu światłu byli przytomni, gdyby powſzechney pomocy dobrze używali, i grzechami ſwoiemi tamy dalſzym łaſkom nie czynili, Bóg wſpomogłby onych ſzczegulnieyſzym powołaniem i łaſką ſilnieyſzą,, jak naucza Swięty Tomaſz.

 O za-

Maią zatwardziali, chociayże fzczupłe łafki.

O zatwardziałych też Grzefznikach trzymać należy, iż chociayże nader fzczupłe, i barzo nie częfte fą łafki, które tym zdefperowanym Bóg pozwala; nie zawfze jednak i nie zupełnie od wfzelkiey łafki doftateczney fą ogołoceni. Oftateczne albowiem owe zaslepienie, któreby fię żadnemi łafki Bofkiey promieniami nie oświecało, w tym życiu mieysca nie ma, jak uczy Auguftyn: „W taką slepotę ktokolwiek wdany będzie, od wnętrznego oświecenia Bofkiego wyłącza fię; lecz jefzcze nie zupełnie póki jeft w tym życiu„ Zarzuty rozwiązane znaydziefz w §. XXI.

Chrzeft dla wfzyftkich przygotowany wolą Bofką powfzechną.

Nakoniec według Autora Kfiąg o powołaniu Narodow: „Nawet Niewiernych dzieci należą do uczeftnictwa owey łafki, która blifka jeft wfzyftkim Narodom„ to jeft: Chrzeft, jak dla wfzyftkich jeft uftanowiony, tak dla wfzyftkich powfzechną i poprzedzaiącą wolą Bofką jeft przygotowany; lecz natury porządek odmieniać, cuda częfto czynić Bóg nie obowiązany na ten koniec, ażeby dzieci nawet Wiernych niewczesną śmiercią uprzedzone nie byli, i Chrzftu doftąpili. Czytay §. XXII.

O piątym Artykule Składu Apoftolfkiego.

Zftąpił do Piekłow, trzeciego dnia Zmartwychwftał.

Pytanie I. *Co tym Artykułem wyznaiemy?*

Dufzy Chryftusowey do Piekłow zftąpienie.

Odpowiedź. Pierwfzą tego Artykułu częścią wyznaiemy, iż po śmierci Chryftusowey Dufza Jego zftąpiła do Piekłow, i tam czas ten, którego Ciało w grobie leżało, przebyła; i że w tymże czafie, taż fama Słowa Wcielonego Osoba i w Piekłach i w grobie była; albowiem, gdy śmierć dufzę od ciała odłączyła, Osoba Słowa nierozdzielna od Dufzy i Ciała zoftała. Poslednieyfzą zaś częścią wyznawamy: że Dufza Chryftusa, któren w dzień Piątkowy na Krzyżu umarł, trzeciego od

śmier-

śmierci dnia, części biorąc za całości dniów, znowu złączyła się z Jego ciałem; i że tym sposobem Chrystus Jezus powracaiąc do życia, zmartwychwstał z grobu dnia trzeciego: którén przeto nazwany jest od Kościoła dniem Pańskim. Co znaczy w tym Artykule Piekło? Wiele jest Piekłow? i jakie przyczyny zstąpienia Chrystusowego do Piekłow? Czytay w Roz: VI. §. I.

Pytanie II. *Co o zmartwychwstaniu Chrystusowym wierzyć powinniśmy?*

Odpowiadam. Wierzemy *nayprzód:* że własną mocą zmartwychwstał, jak przepowiedział: *Rozwalcie ten Kościoł, a we trzech dniach zbuduię ii,* to zaś (jak ziaśnia Ewangelista) *mówił o Kościele ciała swego.* Y na innym mieyscu: *Ja kładnę duszę moią, abych ią zasię wzioł.... i mam moc położyć, i mam moc zasię wziąć ią.* Wierzemy *powtóre:* iż Chrystus pierwszy ku nieśmiertelności zmartwychwstał, i dla tego Pismo S. onego nazywa *pierworodnym z umarłych, i pierwiastkami zmartwychwstaiących. Potrzecie:* wierzemy, iż trzeciego dnia zmartwychwstał. Sam albowiem Zbawiciel trzydniowy tylko grob swóy przepowiedział: *Tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy;* i na innych mieyscach Pismo Chrystusowe trzeciego dnia zmartychwstanie opowiada. O potrzebie zmartwychwstania Chrystusowego, o Chwale zmartwychwstałego Pana, o skutkach i pożytkach z Chrystusowego zmartwychwstania pochodzących, o znakach naszego duchownego zmartwychwstania znaydziesz naukę w §. III, IV, V, i VI.

Zmartwychwstanie Chrystusowe.

O szóstym Składu Apostolskiego Artykule.

Wstąpił na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Oyca Wszechmogącego.

Pytanie I. *Co tym Artykułem wyznawamy?*

Od-

Odpowiedź. Wierzemy, iż Chrystus po dopełnieniu przez mękę i Zmartwychwstanie odkupienia naszego Taiemnicy, według człowieczeństwa ciałem i duszą dnia od Zmartwychwstania czterdziestego w Niebo wstąpił. Według Bóstwa zaś, którym równy jest Oycowi, i wszędzie przytomny, nieprzerwanie Istotą swoią Niebo i ziemię napełniał. Wierzemy, iż wstąpił swoią mocą, nie cudzą pomocą. Wstąpił na Niebo, to jest: na mieysce chwalebnemu Ciału przyzwoite. Lecz gdzie, i jakim sposobem jest w Niebie Ciało Pańskie, badać się o tym byłaby próżna i zbyteczna ciekawość; dosyć jest wierzyć, że jest w Niebie.

Wniebowstąpienie.

Co znaczą te słowa: *Siedzi na prawicy?*

Wierzemy także, iż Chrystus siedzi na prawicy Oyca: przez co oznacza się chwały i władzy równość: Onemu albowiem *dana jest wszelka Władza na Niebie i na ziemi.* Siedzenie na prawicy Oyca, oznacza Królewstwa naywyższey powagi, władzy, i szczęśliwości trwałe i nieporuszone dziedzictwo Chrystusowi tak właściwe, że żadney stworzoney naturze udzielone być nie może. Zkąd Apostoł mówi: *A do któregoż kiedy z Aniołow rzekł: siedź po prawicy moiey?*

Jak, gdy mówiemy: *siedzi na prawicy*, nie oznaczamy ułożenia ciała: albowiem S. Stefan widział *Syna człowieczego stoiącego na prawicy Boga;* ale przez siedzenie wyrażamy przebywanie, przemieszkiwanie, bawienie się: tak nie wyobrażaymy sobie Boga Oyca, jakby w postaci ludzkiey; nie szukaymy myslą naszą prawego albo lewego boku, ażebyśmy nie wpadli w owe świętokradztwo, o które strofuie Apostoł tych, którzy *odmienili chwałę nieskazitelnego Boga na podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego:* ale przez prawicę Bożą rozumieymy chwały, potęgi, szczęśliwości niedorównaną, niewypowiedzianą wielkość i wspaniałość. O przyczynach Wniebowstąpienia Chrystusowego i pożytkach znaydziesz naukę w §. II, i III.

O siód-

O siódmym Składu Apostolskiego Artykule.

Ztamtąd ma przyiść sądzić żywych i umarłych.

Lubo wieloraki Sąd na fundamencie Pisma dystyngwuią Teologowie: o czym wiadomość znaydziesz w Roz: VIII; ten jednak Składu Artykuł jest o Sądzie ostatecznym i powszechnym, którym wyznawamy, iż Chrystus *przyidzie sądzić żywych i umarłych.* Ztamtąd ma przyiść, dokąd wstąpił, to jest: z Nieba, nie odłączaiąc się od prawicy Oyca; ta albowiem nie co innego jest, jak naywyższa Władza: z tą mocą i Majestatem *przyidzie, jakoście go widzieli idącego do Nieba,* mówili Aniołowie do Apostołów po Wniebowstąpieniu Pańskim.

Sąd ostateczny żywych i umarłych pewny, czas onego niewiadomy.

Że zaś sądzić ma żywych i umarłych, to dwoiako rozumiane być może: albo biorąc za żywych, których przyiście Chrystusowe znaydzie w tym ciele żyiących: za umarłych zaś, którzy przed jego przyiściem z ciała wyzuli się. Lub też umarłych biorąc za niesprawiedliwych, a żywch za sprawiedliwych, którzy Sądem Boskim na prawicę odłączeni będą. Wszakże i ci, których przyiście jego w śmiertelnym znaydzie życiu, umrą na rozkaz Boski, maiąc zaraz do żywota powrócić; albowiem Pismo ogulnie mówi: *Wszyscy zmartwychwstaniemy:* nie masz zaś zmartwychwstania, gdzie śmierć nie poprzedza.

Ostateczny ów Sąd w Pismie dniem Pańskim nazywa się: *Dzień Pański jako złodziey w nocy, tak przyidzie.* Jak więc o nastąpić maiącym Sądzie z Wiary pewnie wiemy, tak o czasie z teyże wiary nie wiemy. Co i sam Zbawiciel mówi: *O dniu zaś owym żaden nie wie.* To jednak rzecz pewna, iż nie przyidzie dzień Pański, aż pierwiey jawi się Antychryst, którego Paweł S. nazywa *człowiekiem grzechu.* Czytay w Roz: VIII. §. I. O przyczynach zaś powszech-

wſzechnego Sądu dla ſwoiey i poruczonych ſobie nauki czytay §. II.

Sądzić zaś Chryſtus będzie nie tylko jako Bóg, ale też jako człowiek, według owych ſłów Pisma: *Dał mu* (Ociec) *władzą Sąd czynić, iż jeſt Synem człowieczym*. Piękny tych Piſma S. ſłów wykład Auguſtyna, o przymiotach też tego Sędziego, i oſtatecznym wyroku czytay §. III.

O Artykule Składu ósmym.

Wierzę w Ducha Swiętego.

Pytanie I. *Co tym Artykułem wyznawamy?*

Odpowiedź: Same Składu ſłowa: *Wierzę w Ducha S.* jawnie okazuią, iż Duch S. jeſt prawdziwy Bóg, Oycu i Synowi równy; nicht albowiem nie wierzy w żadne ſtworzenie taką wiarą, o jakiey w Symbole jeſt mowa, to jeſt: Theologiczną, nieomylną, i żaden naywiękſzey ufności w ſtworzeniu nie pokłada. Oprócz wielu mieyſc Piſma S. w Roz: IX. w §. II przywiedzionych, dowod tego mamy w Formie Chrzſtu S. w którey do Oyca i Syna w też ſame uczeſtnictwo chwały, godności i dzielności przydaiemy Ducha S. bez wymienienia którego, ſprawa Chrzſtu byłaby próżną i niepożyteczną. O Duchu S. Piſmo mówi: *Iż poświęca i ożywia; że wſzyſtko wypatruie i głębokości Boże:* do Boſkiey zaś władzy ſzczegulnie należy wiedzieć wſzyſtkie ſkrytości i głębokości Boże; że jeſt wſzędzie, *i Okrąg ziemie napełnia*. To zaś wſzyſtko Bogu tylko przypiſane być może.

Dowody Bóſtwa Ducha S. przeciw Macedonianom.

Z tych Piſma S. wyrokow przeciw Macedonianom, którzy Ducha S. ſtworzeniem nazywali, nie przełamane ſzykowali rozumowania Oycowie SS. Bazyli, Athanazy, Grzegorz Nazyánzeńſki i Niſseńſki, Ambroży, Cyryl i inni Katolickiego o Bóſtwie Ducha S. wyznania obróńcy.

Przeto Sobor Konſtantynopolitańſki I. a powſzech-

wſzechny 2. na wykorzenienie Macedoniańſkiey herezyi, do ſkładu Niceńſkiego naſtępuiące przydał wyrazy: Wierzemy „ *w Ducha S. Pana ożywiaiącego, od Oyca pochodzącego, a z Oycem i Synem czczonego i chwalonego, który mówił przez Prorokow.*

Gdy Oycowie Soboru Konſtantynopolitańſkiego w Składzie wyrażaią, *że Duch S. pochodzi od Oyca*, przez to przyznawaią Oycu moc wyprowadzenia Ducha; gdy więc Chryſtus Pan mówi: *Cokolwiek ma Ociec, moje jeſt*, tym ſamym moc ta jeſt mocą Synowſką; tym ſamym cokolwiek od Oyca bierze Duch S. bierze i od Syna, jak ſam Zbawiciel u Jana w Roz: 16. o Duchu S. mówi: *On mię uwielbi, bowiem z mego weźmie, a wam opowie.* Bierze więc Duch S. od Syna: *Z mego weźmie;* w Boſkich zaś Oſobach jedna od drugiey nie bierze ani części jakiey, ani jakiey rzeczy do iſtoty nienależącey, to jeſt: przypadkowey; w Bogu albowiem ani części, ani rzeczy przypadkowe mieyſca nie maią; bo cokolwiek w Bogu jeſt, Bogiem jeſt; a zatym Duch od Syna bierze iſtotę i ſubſtancyą: to zaś nie co innego jeſt, jak pochodzić od Syna. Że Syn przedwiecznym rodzeniem bierze od Oyca Iſtotę albo Bóſtwo, według owych ſłów Chryſtusowych: *Ociec móy co mi dał, więkſze jeſt nade wſzyſtko:* ſame albowiem Bóſtwo jeſt, nad które nic więkſzego pomyslić ſię nie może; przeto prawowiernie i koniecznie mówiemy: że Syn od Oyca *pochodzi*; gdy zatym Duch S. bierze od Syna nie co innego, jak Iſtotę Boſką całą i nierozdzielną, *z mego weźmie*, mówić powinniśmy, że Duch S. *pochodzi* od Syna.

Duch S. pochodzi od Oyca i Syna.

Obſitſze dowody z Pisma i Oycow Swiętych tak o Bóſtwie, jako o pochodzeniu Ducha S. od Syna: tudzież Macedoniańſkich zarzutow przeciw Bóſtwu, a Grekow przeciw pochodzeniu Ducha S. od Syna rozwiązanie znaydzieſz w Roz: IX. w §. II. III. IV. V. i VI. Potrzebną zaś Naukę o Imionach własno-

ści, skutkach, i o przygotowaniach do przyięcia Ducha S. czytay w §. VII. i VIII.

O dziewiątym Składu Artykule.

Wierzę Swięty Kościoł powszechny. Swiętych obcowanie.

Kościoł albo zgromadzenie Wiernych jest jawny.

Kościoł, to jest: wedłu S. Tomasza ,, zgromadzenie Wiernych ,, Pismo S. różnemi nazywa Imionami, o czym czytay w Roz: X. §. I.

Pytanie I. *Kościoł czy jest widoczny i jawny?*

Odpowieź: Heretycy od prawdziwego oderwawszy się Kościoła, żądaliby nie znać onego; i dla tego Kościoł niewidzialnym mianuią. Lecz gdyby Kościoł nie był jawny, jakimby sposobem znalazł mieysce rozkaz Chrystusow, którym chce, iżby Brat upomnieniem Braterskim nie poprawiony, odniesion był Kościołowi? *Powiedz Kościołowi* u Mat: w Roz: 18. Dalsze dowody i na zarzuty odpowiedzi czytay w §. II.

Pytanie II. *Grzesznicy czy należą do Kościoła, albo zgromadzenia Wiernych?*

Grzesznicy należą do Kościoła.

Odpowiedź: Według Oycow nauki Arka Noego, w którey nie tylko czyste, ale i nieczyste zawierały się Zwierzęta, była Figurą Kościoła; według tychże Oycow, podobieństwa roli kąkol noszącey, sieci złe i dobre Ryby zgromadzaiącey, Uczty Ewangeliczney z dobrych i złych złożoney, i inne wyrażały Kościoł; są więc zli i grzesznicy członkami Kościoła ,, tak, jak Judasz Grona Apostolskiego, to jest: liczbą, nie zaś wartością: zewnętrznym pozorem, nie zaś cnotą ,,. Słowa Augustyna. Znosi ich Kościoł, lecz nie kazi się nieprawością, którą się brzydzi. Czytay §. III.

Pytanie III. *Czemu Kościoł mianuiemy i wyznawamy Swiętym?*

Odpowiedź: Piotr S. w Liście 1. w Roz: 2. Wier-

Wiernych w oguł nazywa *Narodem świętym.* Chociayże albowiem Kościoł tak wielu w sobie zawiera grzesznikow, szlachetnieysze jednak onego części są święte, jako to: Aniołowie, Dusze Błogosławione i w Czyscu będące, także sprawiedliwi na świecie żyiący. Swięty też jest Kościoł, z przyczyny Głowy swoiey Chrystusa, któren jest *Swięty Swiętych;* z przyczyny Sakramentow, przez które Bóg prawdziwą świętość sprawuie; nakoniec z przyczyny Swiętey Zakonu Bożego Nauki. Czytay §. IV.

Kościoł jest święty.

Pytanie IV. *Czemu Kościoł Chrystusow nazywa się Katolickim, albo Powszechnym?*

Odpowiedź: 1. Iż po całym okręgu świata jest rozszerzony, i przepowiadanie Ewangelij do wszystkich Narodow jest przeznaczone. 2. Z przyczyny czasu; albowiem wszyscy Wierni od Adama aż do skończenia świata należą do tego Kościoła, któren wybudowany jest na węgielnym kamieniu Chrystusie Jezusie, na Apostołow też i Prorokow fundamencie. 3. Z przyczyny Wiary, na którą Wierni wszyscy, wszędzie i zawsze, bez żadaney zgoła odmiany zgadzali się. 4. Kościoł Katolickim nazywa się: „ Albowiem powszechnie doskonały jest, i w niczym nie chromie „. mówi Augustyn. Czytay §. V.

Kościoł jest Powszechny.

Pytanie V. *Kościoł Chrystusow czy jest jeden?*

Odpowiedź: Chrystus Pan u Jana w Roz: 10. Kościoł nazywa *jedną Owczarnią.* Paweł S. *jednym Ciałem;* a to dla jedney głowy, dla jednego Ducha, dla jedney Wiary, Nadziei i jednego Chrztu. *Jedne ciało, i jeden Duch: jako jesteście wezwani w jedney nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna Wiara, jeden Chrzest.* Od Chrystusa więc Pana i od Apostoła nauczeni jeden wyznawamy Kościoł. Czytay §. VI.

Kościoł jest jeden.

Pytanie. VI. *Do tego, ażeby Kościoł był jeden, czy potrzebny jest jeden widzialny Rządca?*

Odpowiadam: Kościoł jest Ciało, albo Zgromadzenie widzialne; potrzebuie zatym Rządcy, do

Ztąd potrzebny jest jeden w Kościele Rządca.

któregoby w zdarzeniach wypadaiących można było udawać się; któregoby widzieć, i zarządzenia słyszeć można było. Chrystus Pan w Kościele ustanowił Rząd Monarchiczny; Kościoł albowiem u Daniela przyrównywa się do Królewstwa, i w Pieniach Salomonowych do Wóyska porządnie uszykowanego, w Liście Piotra S. do Okrętu, u Jana do Owczarni. A wszakże i Królewstwem, i Wóyskiem, i Okrętem, i Owczarnią jeden władzą wyższą zarządza. Czytay § VII.

Pytanie VII. *Tym jednym Rządcą Kościoła kogo Chrystus Pan ustanowił?*

Odpowiedź: Do Piotra Chrystus Pan mówił: *A Ja tobie powiadam, iżeś ty jest Opoka: i na tey Opoce zbuduię Kościoł móy .... Y tobie dam Klucze Królewstwa Niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w Niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i na Niebiesiech.* Co w budowli jest fundament, to w Zgromadzeniu Rządca, w Królewstwie Król, w Domu Gospodarz: i komu oddaią się Klucze, ten ustanawia się Królem albo Rządcą. Ta zaś Chrystusowa mowa stosowana jest do jednego tylko Piotra; a zatym Piotr sam ieden z władzą nad wszystkiemi odebrał obietnicę, iż miał być widzialną Głową, Fundamentem i Rządcą całego Kościoła. Zgodną Nauką Oycow SS. wszystkich wiekow utwierdzone jest te słów Chrystusowych rozumienie. Czytay obfitsze tey prawdy dowody w §. VIII. a rozwiązanie zarzutow w §. IX.

Chrystus jednym naywyższym Rządcą Kościoła, ustanowił Piotra.

Pytanie VIII. *Kto mieysce Piotra trzyma w Kościele z władzą nad wszystkiemi?*

Odpowiedź: Cała Piotra S. jako Pasterza i Rządcy powszechnego Kościoła naywyższa powaga spadła na Następcę; gdy albowiem Chrystus Pan Kościoł swóy ufundował aż do skończenia świata trwać maiący, sposob rządu, któren ustanowił Pio-

tra

tra naznaczaiąc Głową Kościoła, wieczny też być powinien, którenby śmiercią Piotra nie ustał, ale do jego Następcow przechodził. Ponieważ więc Piotr Stolicę Rzymską ufundował, i oną aż do śmierci rządził: przeto Biskup Rzymski Piotra Następca ma pierwszość powagi i władzy w Kościele powszechnym. Zatym cokolwiek dowodzi pierwszość Piotra, to razem dowodzi pierwszość Biskupa Rzymskiego.

Piotra miey- sce w Kosciele trzyma Biskup Rzymski.

Sobory powszechne, i wszyscy Oycowie Swięci w Stolicy Piotrowey naywyższą uznawali Zwierzchność: Biskup też Rzymski Piotra Następca (jak świadczą Pisma Oycow i Historya Kościelna) władzy sobie służącey w różnych zdarzeniach używał: herezye potępiaiąc, sprawy między Biskupami rozsądzaiąc, przekonanych o występek z Biskupstwa składaiąc; niesłusznie odsądzonych do Stolic przywracaiąc, Sobory potwierdzaiąc albo odrzucaiąc, Prawa dla Patryarchow i Biskupow stanowiąc. Co wszystko, że jest nieprzełamanym pierwszeństwa i władzy dowodem, każdy widzi. Czytay §. XII.

Pytanie IX. *Czemu Kościoł Apostolskim nazywa się?*

Odpowiedź: Skład Konstantynopolitański nazywa Kościoł Apostolskim dla tego, że od Chrystusa przez Apostołow jest ufundowany, i że Kościoła Nauka nie jest nowa, ale zdawna od Apostołow podana, na cały świat rozszerzona, i Biskupow nieprzerwanym po Apostołach następstwem do nas doprowadzona. Czytay §. XIII. Jaką zaś ku Kościołowi cześć, poszanowanie i miłość nosić powinnismy, czytay §. XIV. Do Artykułu o Kościele, przydanych słów: *Swiętych obcowanie,* obszerny wykład znaydziesz w §. XV.

Kosciol Apostolski.

O Dziesiątym Składu Apostolskiego Artykule.

Odpuszczenie grzechow.

Pytanie I. *Co o grzechu pierworodnym Wiara uczy?*

Od-

Odpowiedź: Artykuł Wiary od Papieżow, Synodow Afrykańſkich, i powſzechnego Trydeńtſkiego Soboru definiowany przeciw Pelagiańſkiey herezyi, że grzech pierworodny przez poſpolite rodzenie ſię, albo krzewienie ſię od jednego człowieka, to jeſt: Adama rozſzerza ſię i przelewa ſię na wſzyſtkich ludzi. *Gdy więc Chryſtus Swięty Swiętych niepokalany, wyłączony od grzeſznikow,* nie poſpolitym rodzeniem ſię, lecz bez pożądliwości poczęty jeſt, nie z naſienia Męſkiego, ale z Ducha S. Wiara Katolicka wyznaie, iż ſkazy pierworodney nie zaciągnoł.

Grzechu pierworodnego od Adama na wſzyſtkich ludzi przelew.

Wyłącza ſię też Błogoſławiona Boga Matka Dziewica Marya: chociayże albowiem uważaiąc los i ſtan wſzyſtkich ludzi, którzy z Adama poſpolitym ſpoſobem krzewią ſię, powinna była przyrodną wadę zaciągnąć, rzeczewiście jednak nie zaciągneła, Chryſtusa Odkupiciela łaſką zachowana. To jednak jeſzcze nie należy do Wiary, i rozmaite ſą o tym Katolickich Theologow mniemania; wſzakże Kościoł, lubo jeſzcze nie ogłoſił Dekretu, przychylnieyſzy jeſt jednak tey ſtronie, która utrzymuie, iż Matka Boża bez grzechu jeſt poczęta.

Artykuł Wiary takoż jeſt, iż ſkaza owa pierworodnego grzechu przelewa ſię na wſzyſtkich ludzi, nie przez nasladowanie Adama, lecz przez krzewienie ſię z Adama. *Byliśmy* (mówi Apoſtoł do Effezow) *z przyrodzenia Synami gniewu jako i drudzy,* to jeſt: od pierwſzego poczęcia i zarodzenia ſię natury naſzey, nie zaś przez nasladowanie, podpadliśmy pod gniew i zemſtę Boſką grzechowi należną. Obfitſze z Pisma i Oycow dowody, zarzutow takoż rowiązanie czytay w Roz. XI. w §. I.

Pytanie II. *Czy Bóg jeſt grzechu ſprawcą?*

Odpowiedź: Koncilium Arauſykańſkie z. i Walentyńſkie brzydzi ſię i potępia błąd tych, którzy mówili: iż Bóg niektórych do grzechu przeznacza; toż ſamo w Kalwinie potępił Sobor Trydeńtſki. O

Bo-

Bogu Pismo S. mówi: *Miłuieſz wſzyſtko, co jeſt, i nic nie maſz w nienawiści z tego, cóś uczynił*; na innym zaś mieyscu: *Bóg zarówno nienawidzi niezbożnika i bezbożności jego;* nie jeſt więc ſprawcą grzechu. Inne Piſma S. mieyſca i zarzutow rozwiązanie czytay w §. II.

Bluźnierſtwa Kalwinow.

Pytanie. III. *Grzech powſzedni azali naturą ſwoią różni ſię od śmiertelnego?*

Odpowiedź: Heretycy wnętrzney grzechow nie uznaią różnicy, wſzyſtkie według ich nauki ſą śmiertelnemi, a zewnętrznie tylko ſtaią ſię powſzedniemi przez miłoſierdzie Boſkie, któren wiernym i ſprawiedliwym łatwo one odpuſzcza. Nauka ta potępiona od Kościoła na fundamencie ſłowa Bożego piſanego i podanego, czytay §. III.

Różnica grzechow.

Pytanie IV. *Azali ſamemu Bogu odpuſzczanie grzechow ſłuży?*

Odpowiedź: Tak mówi Bóg u Jzaiaſza w Roz: 43. *Jam jeſt, Jam jeſt sam, który zgładzam nieprawości twoie.* Nim Bóg ſtał ſię człowiekiem, władza odpuſzczania grzechow żadney ſtworzoney naturze od Boga udzielona nie była. Pierwſzy między wſzyſtkiemi Chryſtus Zbawiciel naſz jako Człowiek, gdy tenże prawdziwy był Bóg, wzioł ten Urząd od Oyca, i Kościołowi takową władzę poruczył, ażeby Jego Imieniem i powagą ſprawowana była przez Biſkupow i Kapłanow, nie zaś onych zaſługą; gdyż i ſami Lekarza Niebieſkiego potrzebuią. Że tylko prawdziwie nawróconym, że tylko na łonie powſzechney Matki Kościoła, że tylko na tym świecie odpuſzenie grzechow otrzymane być może, obſzerną o tym Naukę znaydzieſz w §. IV.

Odpuſzczenie grzechow Bogu tylko ſłuży.

O jedynaſtym Składu Artykule.

Ciała zmartwychwſtanie.

Pytanie I. *Czego nas Wiara o zmartwychwſtaniu uczy?*

Odpowiedź: Pewna i niezawodna zmartwychwſta-

Wiara zmartwychwſtania.

wſtania prawda jeſt właściwa Wiara Chrześcian od Boga w Pismie S. obiawiona. W Kſięgach Joba: *Wiem, że Odkupiciel móy żyie, i w dzień oſtateczny powſtanę z ziemie. Y zaś obleczon będę w ſkórę moią, i w ciele moim oglądam Boga mego.* Paweł S. do Koryntow w Liście 1. w Roz: 15. mówi: *Wſzyscy wprawdzie zmartwychwſtaniemy &c. &c. &c.* Toż ſamo do wierzenia nam podaią inne Pisma S. mieyſca. Ciemnosć tego Artykułu i do wierzenia trudność, zmnieyſzaią niektóre przykłady i podobieńſtwa od Pawła S. i Oycow przywiedzione, które także przyczyny zmartwychwſtania znaydzieſz w Roz: XII. w §. I.

Pytanie II: Czemu ciała a nie ludzi zmartwychwſtanie w Składzie wymieniamy? i czy też ſame każdego i zupełne powſtanie ciało?

Też ſame i zupełne powſtaną ciała.

Odpowiedź. Dla tego ciała zmartwychwſtanie wymieniamy, ażebyśmy rozumieli, iż z dwóch części, to jeſt: Duſzy i ciała, z których ſkłada ſię człowiek, jedna tylko, to jeſt: ciało psuie ſię, i w proch ziemi, z którey jeſt wzięte, obraca ſię. *Proch*, to jeſt: ciało, *do ziemi ſwoiey wraca ſię, a Duch powraca do Boga, który go dał.* W zmartwychwſtaniu więc wſzyscy ludzie powſtaną z tymże ciałem i zupełnym, i każdego ciało, chociayże zgniłe, i w proch obrócone, ku życiu wzbudzone będzie: *Musi to ſkazytelne przyoblec nieſkazytelność, i to śmiertelne* (to jeſt: własne każdego ciało) *przyoblec nieśmiertelność.* Y zaiſte! ponieważ zmartwychwſtanie będzie dla tego: *Ażeby każdy odnioſł własne ſprawy ciała według tego, co uczynił lub złe lub dobre*, mówi Apoſtoł: Przeto trzeba, ażeby człowiek wzbudzony był w tym ciele, z którego pomocą albo Bogu, albo Diabłu ſłużył; iżby z tymże ciałem albo nadgrody, albo kary wieczne odnioſł. Naprawienie od Boga ciała, jakimkolwiek ſposobem one było zepsute, wykłada Auguſtyn. Czytay §. II, i III.

Py-

Pytanie III. *Czy wszystkich zmartwychwstaiących będzie stan jednakowy?*

Odpowiadam. Co do nieśmiertelności wszystkich stan równy będzie; albowiem, jak dobrych, tak i złych powstaną ciała nieśmiertelne: *Smierci daley nie będzie*, mówi Pismo; chociayże odrzuceni w mękach końca niemaiących, *będą szukali śmierci* (według tegoż Pisma) *a nie znaydą oney, będą żądali umrzeć, a uciecze śmierć od nich.* Ciała zaś Swiętych, prócz nieśmiertelności, będą miały, według nauki Apostoła, niektóre znamiona i prześwietne ozdoby, które Teologowie przymiotami nazywaią, to jest: niecierpiętliwość, jasność albo chwalebność, prędkość, subtelność. O tych przymiotach dokładnieyszą naukę znaydziesz w §. IV. Jakie zaś z tego Artykułu brać mamy pożytki, czytay §. V.

Różny stan zmartwychwstaiących.

O poslednim Składu Apostolskiego Artykule.

Żywot Wieczny.

Pytanie I. *Co jest Żywot Wieczny?*

Odpowiedź. Jeżeli znaczenie tych słów uważamy, oznacza się życie nieustaiące. Tym nazwaniem upewniamy się, że szczęśliwość raz nabyta, utracona być nie może. Ta albowiem tylko jest prawdziwa szczęśliwość, którą dziedzicząc bespieczni jesteśmy, że oną żadną nieszczęśliwością niepomieszaną na zawsze utrzymamy. Szczęśliwość ta w Pismie nazywa się *życiem*, ażebyśmy, gdy wymieniony żywot słyszemy, o smutku i męczarni nie mysleli; albowiem życie potępionych w katowniach barziey jest śmiercią wieczną, aniżeli życiem. Jakoż i Pismo S. wieczność potępionych nazywa *drugą śmiercią* następuiącą po pierwszey, którą wszyscy naturze winni jesteśmy.

Żywot wieczny jest pewne dziedzictwo wszelkiego dobra, a od wszelkiego złego wolność.

O żywocie wiecznym, albo wieczney szczęśliwości Paweł S. mówi: *Oko nie widziało, i ucho*

nie ſłyſzało, i w ſerce człowiecze nie wſtąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłuią; i przeto żadnemi ſłowami wyiaśniona być nie może, poięcie też umyſłu ludzkiego przewyżſza: może jednak opisana być przez ſwobodę od wſzelkiego złego, i przez dziedzictwo wſzelkiego dobra. Czytay w Roz: XIII. § I, i II.

Pytanie II. *Na czym zależy iſtotna ſzczęśliwość?*

Odpowiedź. Wesele, chwała, pokoy, nieśmiertelność, jasność i inne ciała przymioty przydatkowemi dobrami nazywaią ſię; iſtotne zaś dobro, albo iſtotna ſzczęsliwość (jak mówią Teologowie) na widzeniu i dziedziczeniu Boga zależy. Widzenie albowiem Boga jeſt owym naywiękſzym dobrem, ową nadgrodą, którą ſprawiedliwym Pismo S. obiecuie. Czytay §. III.

Widzenie Boga jeſt iſtotną ſzczęśliwością.

Pytanie III. *W śmiertelnym życiu, albo oczyma cielesnemi czy może Bóg być widziany?*

Odpowiedź. Pismo mówi: *Boga żaden nigdy nie widział.* Moyżeſzowi też od Boga rzeczono: *Nie uyrzy mię człowiek, a będzie żyw.* Widzenie zatym takowe odłożone jeſt do owego czasu, gdy ſkazitelność śmiertelności przeminie; gdy zaś Paweł S. mówi o Bogu: *Mieſzka w światłości nieprzyſtępney, którego żaden z ludzi nie widział, lecz ani widzieć może:* daie znać, iż Bóg, jak jeſt w ſobie, w tym życiu okiem duſzy, a kiedykolwiek okiem ciała widziany być nie może. Auguſtyna piękne rozumowania czytay w §. V.

Ani oczyma cieleſnemi, ani okiem Duſzy bez nadprzyrodzonego światła chwały iſtota Boſka widziana być nie może.

Pytanie IV. *Czy może rozum ſtworzony przyrodzonemi ſiłami widzieć Iſtotę Boſką?*

Odpowiedź. Do widzenia Boſkiey Iſtoty, i jak jeſt w ſobie, potrzebna jeſt pomoc Boſka oſobliwſza, któraby rozum ſtworzony podniosła do ſtopnia owego nayſzczęśliwſzego widzenia darem nadprzyrodzonym, którem *światłem chwały* nazywa ſię,

ſię. Przeciwna nauka od Kościoła potępiona. Lecz i tym światłem uzbroiony rozum ſtworzony bądź ludzki, bądź Anielſki nie może ogarnąć, albo tak poznać, jak ſam ſiebie Bóg poznaie; albowiem jeſt: *Wielki radą, i nieogarniony myslą.* Jeremiaſz Roz: 32 Co jeſt Bożego, nicht niewie, jedno Duch Boży. Czytay §. VI. i VII.

Bóg pojęciem ſtworzonym nieogarniony.

Pytanie V. Duſze ſprawiedliwych zupełnie czyſte czy zaraz po śmierci widzą Boga?

Odpowiedź. To Chryſtus Pan obiecał dobremu Łotrowi, mówiąc: *Dziś zemną będzieſz w Raju.* Tego Paweł S. żądał: *Pragnienie mam rozwiązanym być, i być z Chryſtusem.* Po coby zaś kwapił ſię być rozwiązanym, gdyby aż po zmartwychwſtaniu, a nie zaraz po śmierci miał być z Chryſtusem, i z widzenia Boga ſzczęsliwości doſtąpić? na fundamencie tych i innych mieysc Pisma S. ten Wiary Artykuł Sobor Florentſki zjaśnił. Czytay §. VIII. O pożytkach zaś duchownych z posledniego Składu Artykułu zbierać ſię maiących, naukę znaydzieſz w §. IX Rozdziału XIII.

Kiedy Duſze ſprawiedliwych widzenia Boga doſtępuią.

Omyłki znacznieyſze poprawione.

Karta.	Wiersz.	Omyłka.	popraw.
5 -	23 -	Chwalą	chwalę
7 -	16 -	mówię	mówią
10 -	9 -	nazywaią, co ſię	nazywaiącą ſię
13 -	1 -	Luterſkię	Kalwińſkie
14 -	22 -	Tak	Jak
29 -	(7 -	nieuiedność	niewiedzieć
	(8 -	uiedność	wiedzieć
36 -	17 -	Cóż	toż
46 -	20 -	tak	tych
47 -	33 -	z Obiaśnienia	z Objawienia
57 -	(29 -	pochwalał	pochwalił
	(35 -	naprowaczył	n prowadził
59 -	4 -	uſtala	uſtawala
64 -	34 -	to	ten
67 -	(4 -	iu	iuż
	(15 -	bieżącego	i bieżącego
76 -	9 -	przeto	przez to
78 -	19 -	udzialany	udziałany
79 -	10 -	zle	złe
81 -	1 -	z drzewa złego i dobrego - - - -	z drzewa wiadomości złego i dobrego
81 -	19 -	ſam	ſamo
82 -	30 -	cmiącym	czuiącym
83 -	30 -	° miącey	czuiącey
87 -	7 -	cmiącym	czuiącym
133 -	36 -	mieni	i mienili
140 -	12 -	bliźni	blizny
142 -	14 -	ſubſtanticyi	ſubſtancyi
151 -	19 -	ciemnaścią	ciemnością
166 -	18 -	do nasadowania	do nasladowania
175 -	36 -	nieſprawiedliwie	nieprawdziwie
190 -	1 -	ſtatecności	ſtateczności
207 -	35 -	była	bywa
211 -	17 -	Zal	Zar
216 -	13 -	wiarę	miarę
217 -	(5 -	nikczemnie	nikczemnieś
	(22 -	można	można
220 -	19 -	mówiſz	mówię
222 -	12 -	na Psalm	nas Psalm
224 -	(4 -	odpowież	odpowiedź
	)22 -	ſpososobu	ſposobu
	(26 -	Cudem	Cudom
233 -	(15 -	częci	części
	(37 -	pouczyło	poniżyło
243 -	(32 -	czci	ci
	(33 -	czci	ci
248 -	7 -	ięzdki	ięzyki
250 -	31 -	nowi	mówi
261 -	(27 -	mądroci	mądrości
	)26 -	przyna	przyczyna
	(32 -	przychodzi	pochodzi
274 -	34 -	od Syna	do Syna
288 -	9 -	i mniemali	i mienili
289 -	11 -	Tak	Jak
294 -	4 -	naſtępnie	naſtępuie
296 -	25 -	O których	Do których
297 -	3 -	Narzędnika	Naiezdnika
306 -	13 -	potwerdił	potwierdził
311 -	20 -	ol	od
314 -	23 -	nie tym ſposobem	nie tylko tym ſposobem
318 -	(7 -	i popraweni	i poprawieni
	(36 -	i powſzechności	i powierzchności
320 -	33 -	ſtli ſię	ſtali ſię
334 -	16 -	z owcami	z owemi
335 -	(2 -	i wyznaniu	i wyznania
	(31 -	z objaśnienia	z objawienia
336 -	6 -	z zawiſtości	z zawiſtością
349 -	30 -	nie mogę	nie mogą
364 -	(11 -	cierpana	cierpiana
	(23 -	niech będą przeklęci	niech będzie przeklęty

Nowalski